

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie**

**Wydział Teologiczny**

ks. mgr lic. Marek Malec

*Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa.*

*Teoria, praktyka i perspektywa*

Praca doktorska napisana  
na seminarium naukowym z Kultury Chrześcijańskiej pod kierunkiem  
ks. prof. dr. hab. Roberta Tyrały

oraz pod kierunkiem promotora pomocniczego  
ks. dr. Bogusława Mielca

Kraków, 2023 rok

**Autor:** ks. mgr lic. Marek Malec

**Tytuł:** *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa. Teoria, praktyka i perspektywa*

**Promotor:** ks. prof. dr hab. Robert Tyrała

**Promotor pomocniczy:** ks. dr Bogusław Mielec

**Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie**

**Kraków 2023**

**Stron 340**

### **Abstrakt**

W pracy podjęto analizę obrzędu sakramentu małżeństwa w Kościele katolickim. Pierwsze dwa rozdziały stanowią wprowadzenie i porównanie pierwotnych praktyk obrzędowych zawierania małżeństwa w kontekście starożytnych kultur bezpośrednio związanych z pierwotnym chrześcijaństwem, tj. greckiej i rzymskiej oraz zaprezentowana została katolicka teologia małżeństwa. Celem pierwszych dwóch rozdziałów było osadzenie tematu pracy w korzeniach tworzącego się chrześcijaństwa. Pierwszy rozdział stanowi dodatkowo wprowadzenie historyczne do tematyki pracy i odpowiada na pytanie od którego momentu można mówić o muzyce w praktykach związanych z zawarciem małżeństwa oraz czy w pierwotnym chrześcijaństwie muzyka w ogóle była obecna w czasie celebracji. Kolejne rozdziały pracy skupiają uwagę na tekstach patrystycznych, a potem także księgach liturgicznych, w których zawarte są informacje o muzyce i śpiewach w tworzącej się liturgii sakramentu małżeństwa. Wykazanie na tej podstawie teologicznych cech małżeństwa stanowi kryterium dla współczesnej problematyki doboru śpiewów kościelnych. Zwieńczeniem analizy historycznej jest omówienie celebracji sakramentu małżeństwa po Soborze Watykańskim II. W pracy przeprowadzono także badanie empiryczne wśród polskich organistów stwierdzające obecny stan celebracji sakramentu małżeństwa w czasie Mszy świętej, a wyniki porównano z zebranych i przeanalizowanym dotychczas materiałem źródłowym. W ostatnim rozdziale wyciągnięto wnioski pastoralne.

### **Słowa kluczowe**

muzyka w sakramencie małżeństwa, ślub, obrzędy sakramentu małżeństwa, śpiew liturgiczny

## Spis treści

<b>Spis treści</b> .....	<b>2</b>
<b>Wykaz skrótów</b> .....	<b>5</b>
<b>Wstęp</b> .....	<b>6</b>
<b>Rozdział I</b> .....	<b>12</b>
<b>Historyczne formy małżeństwa w wybranych kulturach</b> .....	<b>12</b>
1. Małżeństwo w Starym Testamencie .....	12
2. Nowy Testament o małżeństwie .....	20
3. Małżeństwo w starożytnej Grecji i Rzymie .....	24
4. Ojcowie Kościoła o małżeństwie .....	33
<b>Rozdział II</b> .....	<b>37</b>
<b>Katolicka teologia małżeństwa</b> .....	<b>37</b>
1. Organiczny rozwój teologii małżeństwa w kontekście liturgii sakramentu.....	37
2. Małżeństwo jako przymierze i sakrament.....	45
3. Przymioty małżeństwa sakramentalnego .....	53
3.1. Jedność i nierozzerwalność .....	54
3.2. Wierność .....	55
3.3. Płodność .....	56
3.4. Miłość.....	57
3.5. Kościół domowy .....	60
<b>Rozdział III</b> .....	<b>62</b>
<b>Muzyka w historii liturgii małżeństwa</b> .....	<b>62</b>
1. Świadectwa patrystyczne .....	62
2. Celebracja we wspólnocie.....	91
3. Sprawowana liturgia .....	94
3.1. Przed Soborem trydenckim .....	97
3.2. Po Soborze trydenckim .....	98
4. Muzyka integralna z liturgią ślubną .....	122
<b>Rozdział IV</b> .....	<b>125</b>
<b>Muzyka i liturgia sakramentu małżeństwa po <i>Vaticanum II</i></b> .....	<b>125</b>
1. Muzyka w dokumentach Kościoła .....	126
1.1. Wypowiedzi Kościoła Powszechnego .....	127

1.2. Dokumenty Episkopatu Polski .....	131
1.3. Muzyka w dokumentach diecezjalnych .....	133
2. Rytuał obrzędowy dla sakramentu małżeństwa .....	143
2.1. Rola Słowa Bożego w liturgii sakramentu małżeństwa.....	143
2.2. Teologia miłości małżeńskiej .....	150
3. Muzyka instrumentalna i wokalna.....	159
<b>Rozdział V .....</b>	<b>163</b>
<b>Zasada korelacji poszczególnych części liturgii mszalnej i muzyki ślubnej .....</b>	<b>163</b>
1. Obrzędy wstępne .....	163
2. Liturgia Słowa .....	186
3. Obrzęd sakramentu .....	190
4. Liturgia eucharystyczna .....	193
5. Obrzędy zakończenia .....	206
6. Dobór pieśni podczas celebracji sakramentu małżeństwa poza mszą .....	211
<b>Rozdział VI .....</b>	<b>215</b>
<b>Praktyka muzyczna w celebracji sakramentu.....</b>	<b>215</b>
1. Zjawisko komercjalizacji repertuaru i wykonawców .....	215
2. Głos organistów kościelnych.....	222
3. Błędy w odniesieniu do kryterium muzyki kościelnej .....	250
3.1. Przesłanie miłości .....	251
3.2. Uwielbienie Boga .....	255
3.3. Wspólnotowy wymiar liturgii .....	258
3.4. Jakość kompozycji.....	264
<b>Rozdział VII.....</b>	<b>267</b>
<b>Muzyka liturgiczna właściwa dla celebracji sakramentu małżeństwa .....</b>	<b>267</b>
1. Muzyka świecka a muzyka liturgiczna .....	267
2. Warunek adekwatności muzyki i liturgii.....	275
3. Przesłanie nadziei .....	287
4. Zadania na przyszłość .....	298
4.1. Liturgiczne przygotowanie nupturientów .....	298
4.2. Rola organistów i muzyków .....	299
4.3. Wychowanie liturgiczne.....	301
4.4. Kwestie organizacyjne .....	303

<b>Zakończenie .....</b>	<b>306</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>311</b>
<b>Aneks .....</b>	<b>335</b>
<b>Spis tabel i wykresów .....</b>	<b>340</b>

## Wykaz skrótów

AL	Adhortacja apostolska papieża Franciszka, <i>Amoris laetitia</i> (2016)
CLPB	<i>Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów</i> (2010)
DSO	Diecezjalne Studium Organistowskie
FC	Adhortacja apostolska papieża Jana Pawła II <i>Familiaris consortio</i> (1981)
I IEP	Instrukcja Episkopatu Polski <i>o muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II</i> (1979)
II IEP	Instrukcja Episkopatu Polski <i>o muzyce kościelnej</i> (2017)
IO	Instrukcja o należyтым wykonywaniu konstytucji o świętej liturgii <i>Inter oecumenici</i> (1964)
KK	Konstytucja Dogmatyczna Soboru Watykańskiego II o Kościele <i>Lumen Gentium</i> (2002)
KDK	Konstytucja Duszpasterska Soboru Watykańskiego II o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et Spes</i> (2002)
KKK	<i>Katechizm Kościoła Katolickiego</i> (pol. wyd. 1994)
KL	Konstytucja o Liturgii Świętej Soboru Watykańskiego II <i>Sacrosanctum Concilium</i> (2002)
KPK	<i>Kodeks Prawa Kanonicznego</i> (pol. wyd. 1984)
LG	Liturgia Godzin (1987)
MD	Encyklika papieża Piusa XII <i>Mediator Dei</i> (1947)
MRDP	<i>Mszal rzymski dla diecezji polskich</i> (2009)
MS	Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii <i>Musicam Sacram</i> , Rzym (1967)
MSD	Encyklika papieża Piusa XII <i>Musicae Sacrae Disciplina</i> (1955)
NT	<i>Nowy Testament</i>
OCD	<i>Obrzędy Chrztu Dzieci</i> (2020)
OCM	<i>Ordo Celebrandi Matrimonium</i> (1969, 1991)
OSM <sub>1</sub>	<i>Obrzędy Sakramentu Małżeństwa</i> (1974)
OSM <sub>2</sub>	<i>Obrzędy Sakramentu Małżeństwa</i> (1986)
OSM <sub>3</sub>	<i>Obrzędy Sakramentu Małżeństwa</i> (1996)
OSM <sub>4</sub>	<i>Obrzędy Sakramentu Małżeństwa</i> (2010)
OWMR	<i>Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego</i> (2006)
PSP	Seria <i>Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy</i> , Warszawa, 1969 -
RBL	<i>Ruch Biblijny i Liturgiczny</i> , Kraków 1948 -
RM	Conferenza Episcopale Italiana, <i>Rito del Matrimonio</i> (2008)
ST	<i>Stary Testament</i>

## Wstęp

Bezpośrednią inspiracją niniejszej pracy jest trafna uwaga Benedykta XVI o kryzysie muzyki kościelnej po Soborze Watykańskim II. Joseph Ratzinger jako wybitny teolog, a jednocześnie doskonały obserwator życia kościelnego, w sposób obrazowy przedstawił istotę tego kryzysu. Posłużył się bowiem porównaniem jego przyczyn do kamieni młyńskich, działających w przeciwnym kierunku, czego efektem może być starcie w pył współczesnej muzyki kościelnej. Z jednej strony mamy do czynienia z teologią liturgii, zredukowaną do pragmatycznego funkcjonalizmu w wyniku błędnego rozumienia soborowego wezwania do *participatio actiosa*, czynnego uczestnictwa wiernych w liturgii. Błąd w realizacji tego słusznego postulatu polega na zniwelowaniu różnic pomiędzy uczestnikami kultycznego wydarzenia, jakim jest liturgia. Muzyka kościelna w tej perspektywie ogranicza się jedynie do wspólnotowego śpiewu, umacniającego i angażującego zgromadzenie liturgiczne. Ten horyzontalizm pomija kierunek wertykalny, w którym uroczysta muzyka na najwyższym stopniu sztuki służy bezinteresownemu uwielbieniu Boga. Drugi kamień określa *funkcjonalizm dostosowania*, który polega na likwidacji tradycyjnych śpiewów i form muzycznych wykonywanych przez chóry i orkiestry kościelne oraz zastępowaniu ich przez nowe zespoły muzyczne grające *duchowy jazz* dla współczesnych słuchaczy. Cały ten proces wydaje się teologowi lekceważeniem dotychczasowej muzyki kościelnej, a przez to ukształtowanej historycznie kultury chrześcijańskiej. Dla ówczesnego kardynała Ratzingera jest to owoc braku teoretycznego namysłu nad istotą katolickiej liturgii<sup>1</sup>.

Rozprawa zatytułowana *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa. Teoria, praktyka i perspektywa* poświęcona jest właśnie refleksji nad muzyką liturgiczną wykonywaną podczas ceremonii sakramentu małżeństwa, a następnie analizie jej faktycznego stanu w Kościele partykularnym w Polsce na podstawie badań empirycznych. Punktem wyjścia jest teza postawiona na podstawie własnego doświadczenia autora, iż żadna celebrowana liturgia nie jest dzisiaj tak profanowana, jak właśnie liturgia ślubna. Ta mocna teza opiera się na empirycznej obserwacji zjawiska zamiany muzyki liturgicznej na świecką, głównie z przyczyn komercyjnych,

---

<sup>1</sup>Zob. J. Ratzinger, *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, tłum. A. Głos, opr. M. Koza, Kraków 2011, s. 157-158.

przy jednoczesnej nikłej świadomości teologii liturgii. *Oferta* zdaje się przeważać nad *darem i zadaniem*, jakim jest liturgiczna celebrowanie sakramentu małżeństwa. Pokusa *widowiska* wydaje się zwyciężać od wielu już lat i rodzi iluzję jakiegoś determinizmu kulturowego.

Wspomniany powyżej problem wydaje się być nie tylko teologiczny. Coraz częściej widoczny jest również jego społeczny i kulturowy wymiar. Od pewnego czasu można zauważyć, że w liturgicznej celebrowanie małżeństwa ścierają się ze sobą kultury chrześcijańska i laicka. Jest to konflikt typowy dla dzisiejszych czasów, będący wyzwaniem nie tylko dla teologii czy liturgiki jako nauki. Jak bowiem podkreśla ks. Sławomir Ropiak „wiara chrześcijańska musi stać się kulturą, by być naprawdę żywa. Wiara, która nie przenika całości obrzędu zawarcia małżeństwa i nie wyraża się w zwyczajach i w sztuce, jest wiarą nie w pełni przyjętą, nie w całości przemyślaną, nie jest przeżyta wiernie. Celebrowanie sakramentu małżeństwa stanowi swego rodzaju miejsce syntezy kultury i wiary”<sup>2</sup>.

Jest to niezwykle trafna teza, którą w odniesieniu do przedstawianego problemu można rozumieć w następujący sposób: niewłaściwa muzyka podczas liturgicznej celebrowanie sakramentu małżeństwa wskazuje na poważny brak świadomości godności tego sakramentu, wynikający z deficytu obiektywnej wiary uczestników liturgii. Problem jednak leży nie tylko po stronie wiary, ale również ogólnej kultury. Powstaje w wyniku rozerwania łączącej je więzi. Dla muzyki kościelnej jest to sytuacja szczególnie niebezpieczna. Bowiem, jak uczy Kościół, „gdy inne rodzaje sztuki: architektura, malarstwo czy rzeźba przygotowują tylko godne miejsce świętym obrzędom, muzyka sakralna spełnia uprzywilejowaną funkcję w samym sprawowaniu świętych ceremonii i obrzędów” (MSD II 3).

Stwierdzenie to każe zwrócić uwagę na związek między muzyką kościelną a wiarą uczestników liturgii. Podczas gdy dzieło artystyczne wyrażone na przykład w malarstwie charakteryzuje nie tylko duszę chrześcijańską, ale również indywidualną duszę artysty, muzyczne dzieło liturgiczne wyraża obiektywnego ducha liturgii, a odczuciem estetycznym jest tu wiara. Równocześnie zaś wymóg wiary jest podstawowym kryterium doboru pieśni podczas sprawowania sakramentu małżeństwa, o czym mówią rubryki *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*: „Wykonywane śpiewy

---

<sup>2</sup>S. Ropiak, *Śpiew i muzyka podczas obrzędu zawierania małżeństwa*, w: *Małżeństwo w świetle dialogu kultur*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2009, s. 97.



powinny być dostosowane do obrzędów małżeństwa i wyrażać wiarę Kościoła (...) to, co zostało powiedziane o śpiewach, odnosi się również do wyboru dzieł muzycznych” (OSM<sub>4</sub> 30).

Romuald Rak już pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku zauważył swoistą niechęć wiernych do wspólnego śpiewu podczas liturgii<sup>3</sup>. Kwestia ta jest nadal aktualna, chociaż nie wywołuje ona już zdziwienia i nie prowadzi do podejmowania skutecznych prób przeciwdziałania temu negatywnemu zjawisku. Można powiedzieć, że krąg osób zainteresowanych tym zagadnieniem jest dość wąski. Należą do niego autorzy dokumentów dotyczących muzyki kościelnej uchwalanych podczas synodów diecezjalnych<sup>4</sup> oraz pojedynczych rozdziałów monografii czy artykułów<sup>5</sup>. Już w 1996 roku zauważono, że w praktyce parafialnej brak jest śpiewów związanych z sakramentem małżeństwa. Autor tej opinii, Helmut Sobeczko, stwierdził bowiem, że „po tylu latach od wprowadzenia posoborowej liturgii nie doczekaliśmy się nowych kompozycji i śpiewów, które byłyby powszechnie znane w większości naszych diecezji”<sup>6</sup>. Kilka lat później Joachim Waloszek pisał, że w Polsce brakuje badań socjologicznych opisujących z punktu widzenia statystycznego faktyczny repertuar liturgiczny w parafiach całej Polski. Pojedyncze badania skupiały się jedynie na poszczególnych diecezjach<sup>7</sup>. Od tego czasu zaczęły pojawiać się jednak nowe pomoce dla organistów i zespołów muzycznych przygotowane na uroczystość ślubną autorstwa

---

<sup>3</sup>Zob. R. Rak, *Muzyka kościelna w Polsce w aspekcie socjologicznym*, „RBL”, 3(1978), s. 130-131.

<sup>4</sup> Zob. S. Garnczarski, *Muzyka w statutach synodów diecezji tarnowskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 37(2018), nr 1-2, s. 129-140; S.B., *Musica sacra nella liturgia nuziale*, „Notitiae”, 7(1971), p. 110-111; S. Szamota, *Odnowione obrzędy sakramentu małżeństwa*, „RBL”, 24(1971), nr 6, s. 300-304.

<sup>5</sup>Zob. S. Ropiak, *Śpiew i muzyka podczas obrzędu zawierania małżeństwa*, w: *Małżeństwo w świetle dialogu kultur*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2009, s. 93-123; J. Superson, *Nowy „Obrzęd małżeństwa” dla włoskiego Kościoła*, w: *Memoriale Domini. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Jerzemu Stefańskiemu w 70 rocz. urodzin*, red. M. Olczyk, W. Radecki, Gniezno 2010, s. 607-617; V. Trapani, *Il canto e la musica nella celebrazione del matrimonio*, in: *La celebrazione del matrimonio cristiano: il nuovo rito del contesto delle attuali problematiche culturali e sociali*, ed. P. Sorci, Trapani 2007, p. 122-135; D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji sakramentu małżeństwa*, w: *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. P. Landwójtowicz, S. Pawliński, Opole 2017, s. 119-142; P. Maciaszek, *Repertuar muzyczny celebracji sakramentu małżeństwa. Aspekt medialny, kulturowy i liturgiczny*, „Collectanea Theologica”, 90(2020), nr 1, s. 119-146; D. Kwiatkowski, *Sacrum i profanum w liturgii sakramentu małżeństwa w Kościele polskim*, „Studia Gdańskie”, 47(2020), t. XLVII, s. 25-37 i inne.

<sup>6</sup>H. Sobeczko, *Inkulturacja liturgiczna w Polsce*, „Liturgia Sacra” 2(1996), nr 1-2, s. 36.

<sup>7</sup>Zob. J. Waloszek, *Nowe poszukiwania praktyki posoborowej w Polsce*, w: *Thesaurus musicae sacra summa cura servetur et foveatur*, red. S. Dąbek, Lublin 2004, s. 153.

Hieronima Chamskiego<sup>8</sup> oraz kompozycje ślubne zamieszczone w dwóch numerach czasopisma *Muzyka w liturgii*<sup>9</sup>. Nie zatrzymało to jednak wspomnianych wyżej prób degradacji muzyki liturgicznej do poziomu „profanum”.

Należy również zauważyć, że w opracowaniach śpiewnikowych rzadko spotyka się osobny, wyróżniony spis pieśni ślubnych, jak to sporadycznie zdarzało się dawniej<sup>10</sup>. Ten problem dotyczy również innych sakramentów, podczas gdy od wieków tworzy się przykładowo zbiory pieśni pogrzebowych i za zmarłych. We współczesnych śpiewnikach kościelnych wykorzystuje się raczej uniwersalne, choć bliskie tematyce małżeńskiej pieśni, takie jak: *Przykazanie nowe czy Gdzie miłość wzajemna*. Niekiedy dzieje się tak z pieśniami, które - historycznie rzecz biorąc - były przeznaczone na inne okazje. Przykładem tego może być pieśń *Boże w dobroci nigdy nieprzebrany* proponowana w niektórych opracowaniach jako pieśń ślubna, w historii niekiedy nosząca tytuł: *Pieśń grzesznika za grzechy żalującego*<sup>11</sup>.

Jednak należy również podkreślić fakt, że w ostatnim czasie w niektórych polskich diecezjach sporządzono wykaz pieśni, które można grać na ślubach. Takie spisy pojawiły się np. w archidiecezji katowickiej<sup>12</sup> oraz diecezji siedleckiej<sup>13</sup>. Nie ma jednak takich wskazań dla całego polskiego Kościoła.

Wszystko to wskazuje na potrzebę teoretycznego opracowania tej tematyki, które może stać się punktem wyjścia do praktycznych działań, jak właściwa formacja i przygotowanie organistów i muzyków kościelnych, a także zwiększanie świadomości narzeczonych w zakresie liturgii i jej znaczenia. Uzasadniają to przedstawione w tej pracy badania, które przedstawione zostaną od opracowania źródeł historycznych problematyki ceremonii ślubnych. Jak bowiem wskazuje Sobór Watykański II, istnieje pilna potrzeba badań historycznych nad liturgią (zob. KL 16), ażeby zachować całą zdrową tradycję Kościoła świętego (zob. KL 23).

---

<sup>8</sup> Zob. H. Chamski (opr.), *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, z. 1-5, Płock 2002-2005.

<sup>9</sup> Zob. „Muzyka w Liturgii”, nr 3(40), 2006; „Muzyka w Liturgii”, nr 3(64), 2012.

<sup>10</sup> Zob. S. Keller, *Zbiór pieśni nabożnych katolickich*, Pelplin 1871, s. 877-880.

<sup>11</sup> Por. *Katolicki kancjonał zawierający modlitwy i pieśni na potrzebę w kościele, w domu i przy pogrzebach*, Głogówek 1863, s. 154.

<sup>12</sup> Zob. Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze w kształtowaniu muzyki liturgicznej w celebracji sakramentu małżeństwa*, „Anamnesis” 94, s. 80-88.

<sup>13</sup> Zob. Z. Kiernikowski, *List Biskupa Siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego o muzyce i śpiewie podczas liturgii sakramentu małżeństwa oraz w liturgii pogrzebowej*, „Anamnesis” 68, s. 44-49.

W związku z przedstawionym już wyżej niebezpieczeństwem laicyzacji muzyki podczas liturgicznej ceremonii ślubnej w pierwszym rozdziale pracy zostanie ukazany historyczny rozwój celebracji małżeństwa w wybranych kulturach. Ich wybór został podyktowany przez historyczny rozwój Kościoła w pierwszych wiekach, a więc w kulturze żydowskiej oraz grecko-rzymskiej, a następnie w powstającej zwłaszcza w okresie patrystycznym kulturze chrześcijańskiej. W drugim rozdziale przedstawiona będzie katolicka teologia małżeństwa wraz z omówieniem jego przymiotów, co stanowi punkt wyjścia dla dalszych badań. W trzecim rozdziale zajmiemy się problematyką wykorzystania muzyki w celebracji liturgii małżeństwa, analizując historyczne świadectwa na ten temat. Rozdział czwarty traktował będzie o liturgii sakramentu małżeństwa po Soborze Watykańskim II wraz z omówieniem wszystkich śpiewanych części Mszy świętej, podczas której zwykle udziela się sakramentu małżeństwa. Razem ze Słowem Bożym wyznaczają one bowiem zasadnicze kryteria doboru pieśni ślubnych. Rozdział piąty stanowi natomiast analizę wyników badania empirycznego dotyczącego aktualnych problemów duszpasterskich związanych z muzyką wykorzystywaną w liturgii sakramentu małżeństwa w Polsce. Rozdział ten analizuje obszerny materiał zebrany za pomocą ankiety. Badanie przeprowadzone wśród 350 organistów pozwoliło na opisanie aktualnego stanu świadomości roli muzyki liturgicznej - zarówno narzeczonych, jak i organistów. W rozdziale tym wskazano także na podstawowe błędy występujące w popularnych, wykonywanych w czasie ślubów utworach, które wykluczają je z użytku liturgicznego. Ostatnia, pastoralna część rozprawy, ukazuje pewne propozycje rozwiązań służących podnoszeniu świadomości roli muzyki w czasie celebracji małżeństwa.

W pracy tej skupiono się przede wszystkim na liturgii przy zawieraniu sakramentu małżeństwa i jej teologicznej głębi w kontekście istniejących i obserwowanych zagrożeń. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* już we wstępie zobowiązują przecież cały Kościół do pomocy w należyтым przygotowaniu narzeczonych do przyjęcia sakramentu (zob. OSM<sub>4</sub> 12-14), a dotyczy to również ustalenia z organistą tzw. repertuaru pieśni. Dlatego w pracy pomija się problematykę związaną ze zwyczajami zaręczyn czy obchodzeniem rocznic ślubu, które również można rozpatrywać w kontekście liturgicznym<sup>14</sup>. Prawo, zwyczaje i celebracja zaręczyn

---

<sup>14</sup> Zob. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1, Katowice 1994, s. 92-98; R. Pierskała, *Współczesne zwyczaje i obrzędy związane z zawarciem małżeństwa*, w: *Memoriale*

również zostało już szeroko opisane<sup>15</sup>, dlatego też w niniejszym opracowaniu nie ma potrzeby ich prezentacji. Natomiast istotnym wkładem w obecny stan nauki w tym zakresie jest szczegółowa analiza źródeł liturgicznych, która pozwala mocno zakorzenić omawiane treści w tradycji i historii liturgii, co z kolei rzuca istotne światło na współczesną teologię liturgii i muzykę liturgiczną. Swego rodzaju *novum* stanowią również propozycje szczegółowych wytycznych pastoralnych zawarte w ostatniej części pracy, które mogą pomóc w poprawie stanu muzyki kościelnej, szczególnie w aspekcie sakramentu małżeństwa.

Pytania badawcze towarzyszące pracy są następujące: 1. Jakie kryteria doboru pieśni można wyróżnić na podstawie teologii małżeństwa? 2. Jaki jest stan muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa w Polsce? 3. Z czego wynikają błędy w doborze śpiewów? 4. Jakie zjawiska społeczne wpływają na pogorszenie jakości muzyki w sakramencie małżeństwa? 5. Czy istnieją konkretne propozycje dla muzyków kościelnych w kontekście sakramentu małżeństwa? 6. Jakie działania należy podjąć dla poprawy jakości muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa?

Metoda badawcza, która zostanie wykorzystana w niniejszym opracowaniu będzie obejmować trzy etapy: zebranie materiału historyczno-teologicznego, analizę głównego problemu i syntetyczne sformułowanie wniosków<sup>16</sup>. W część empirycznej, jak już wspomniano, zostanie wykorzystana metoda badania ankietowego. Do części teoretycznej opracowania wybrano około 450 pozycji bibliograficznych: monografii, artykułów i materiałów źródłowych, takich jak rytuały, śpiewniki i obrzędy. Szczególnie wartościowe okazują się źródła historyczne przedstawiające bogactwo liturgiczne Kościoła. Wśród wszystkich pozycji tylko nieliczne zajmują się wprost tematem liturgicznej muzyki ślubnej.

---

*Domini. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu profesorowi Jerzemu Stefańskiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. M. Olczyk, W. Radecki, Gniezno 2010, s. 407-422.

<sup>15</sup> Zob. W. Orawiecki, *Zaręczyny i tradycje Kościoła powszechnego i współczesnym prawie kanonicznym*, Wrocław 2008.

<sup>16</sup> Por. S. Araszczuk, *Metody stosowane w badaniach nad liturgią*, w: *Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II. Historia – kierunki badań – metodologia*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, s. 141.

## Rozdział I

### Historyczne formy małżeństwa w wybranych kulturach

Małżeństwo posiada bogatą historię i można o nim pisać z różnych punktów widzenia: etycznych zasad współżycia ludzkiego, praw regulujących funkcjonowanie małżeństwa, zwyczajów jego zawierania, struktury społecznej i ekonomicznej małżeństwa itp. Wszystkie wymienione perspektywy uwarunkowane są kulturą, a ta z kolei religią, która jest rdzeniem każdej ludzkiej kultury. Małżeństwo bowiem występowało od zarania dziejów jako swego rodzaju struktura religijno-kulturowa, a jednocześnie od początków cywilizacji postrzega się je jako rzeczywistość wypływającą z natury człowieka, monogamię zaś jako gwarancję właściwego związku. Mówi o tym np. *Kodeks Hammurabiego* (XVIII w. przed Chr.), który pochwała w małżeństwie wierność i równość płci<sup>17</sup>. Niniejszy rozdział przedstawia krótką historię rozwoju idei małżeństwa i sposobów jego zawierania. To krótkie studium wskazuje na zjawisko inkulturacji prawd religijnych dotyczących małżeństwa do tych kultur, które miały wyraźny wpływ na wielowiekowy proces kształtowania się małżeństwa chrześcijańskiego.

#### 1. Małżeństwo w Starym Testamencie

Stary Testament zawiera naukę o małżeństwie, którą można odczytać przynajmniej z trzech punktów widzenia: obrzędowości zawarcia małżeństwa, teologii małżeństwa oraz swoistego *ethosu* małżeństwa. Choć instytucja małżeństwa na przestrzeni wieków podlegała zmianom, to w starożytnym Izraelu była zjawiskiem powszechnym. Z reguły wszyscy mężczyźni i kobiety byli zobowiązani do małżeństwa, natomiast cudzołóstwo, prostytutka, sodomia, homoseksualizm, stosunek przerywany, kazirodztwo, antykoncepcja, współżycie z kobietą miesiączkującą były zabronione<sup>18</sup>.

Według Kazimierza Romaniuka, Biblia hebrajska nigdy nie używa rzeczownika *małżeństwo*, natomiast używa wyrażen typu: *wychodzić za mąż*, *żeńić się*, *poślubić*. Także Septuaginta rzadko posługuje się tym słowem. Stosowane zamiast tego terminu wyrażenia, za pomocą których autorzy biblijni pragną wejść w istotę treści małżeństwa,

---

<sup>17</sup>Zob. B. Mokrzycki, *Kościół w świętości*, Warszawa 1984, s. 282.

<sup>18</sup>Zob. A. Choruąqui, *Życie codzienne ludzi Biblii*, tłum. L. Kossobudzki, Warszawa 1995, s. 116, 118.

są metaforami, np. *przymierza* czy *tajemnicy*, co jeszcze bardziej rozwinie się w nowotestamentalnej teologii małżeństwa<sup>19</sup>.

Z punktu widzenia niniejszego opracowania najważniejsze są starotestamentalne obrzędy małżeńskie. Współcześnie uważa się, że Biblia nie zawiera pełnego opisu ceremonii zaślubin i rytuału jego zawierania, choć można mówić o pewnych elementach tworzących obrzęd zaślubin<sup>20</sup>. Warto tutaj dodać, że istnieją również przypuszczenia, zgodnie z którymi, skoro Biblia hebrajska nie podejmuje wprost tematyki ceremonii zawarcia związku małżeńskiego, to ceremonie tego typu nie były w ogóle znane<sup>21</sup>. Niemniej literatura przedmiotu podejmuje ten wątek i podkreśla dwa najważniejsze elementy obrzędu: zawarcie umowy małżeńskiej, tj. zaręczyny oraz wprowadzenie żony do domu małżonka w dniu ślubu<sup>22</sup>. Częścią zaślubin było również przejście pod baldachim (*huppan*) i formalne zwyczaje wraz z modlitwami (*berakot*). Była to zatem uroczystość religijna przeplatana błogosławieństwami i dziękczynieniami<sup>23</sup>. Wyraźnie zostaje to ukazane w księdze Tobiasza. Zamieszczone są w niej informacje na temat zawierania kontraktu małżeńskiego, błogosławieństwa rodziców, przygotowania sypialni i wprowadzenia do niej małżonki (zob. Tb 7, 13-15). Cała uroczystość weselna mogła trwać przez siedem dni, o czym zaświadcza historia Salomona (zob. Sdz 14,10). Również święty Augustyn w słowach Labana, aby dopełnić tygodnia z Leą (zob. Rdz 29, 27) widzi zwyczaj tygodniowego wesela<sup>24</sup>. Przy małżeństwie Tobiasza mowa jest nawet o czternastu dniach świętowania (zob. Tb 10, 8).

Warto wskazać na inne teksty biblijne, które poszerzają wiedzę na temat celebracji zaślubin i muzyki wykorzystywanej w starożytnym Izraelu, przy czym należy pamiętać, że opisy te pochodzą z różnych okresów. W Biblii hebrajskiej można zatem przeczytać o sprowadzeniu panny młodej do oblubieńca w towarzystwie dziewic (zob. Ps 45, 15). Stałym elementem było oczekiwanie narzeczonej w domu na przyszłego małżonka, który później wprowadzał ją do swojego mieszkania. Procesji przejścia

---

<sup>19</sup>Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994, s. 5-6, 28.

<sup>20</sup>Zob. D. Kwiatkowski, *Nie jest dobrze, by mężczyzna był sam – sacrum i profanum w obrzędowości zawierania małżeństwa w judaizmie*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 69.

<sup>21</sup>Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów i duszpasterzy*, Warszawa 1991, s. 187.

<sup>22</sup>Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio cristiano alla luce della Bibbia*, vol. 1, Torino 1984, p. 23-24.

<sup>23</sup>Zob. J. Janicki, *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2007, s. 107-109.

<sup>24</sup>Zob. Augustyn, *Problemy Heptateuchu*, cz. 1, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1990, s. 48.

towarzyszył śpiew (zob. Pnp 3,6), panna młoda miała głowę ozdobioną diademem (zob. Iz 61,10; Pnp 3,11) twarz zakrytą welonem (zob. Rdz 24, 65) oraz miała na sobie klejnoty (zob. Ps 45, 14-15; Iz 61, 10). Udawała się do pana młodego wraz z towarzyszeniem instrumentów muzycznych i ze śpiewem. Całej procesji towarzyszyły głosy radości i wesela oblubienicy i oblubieńca (zob. Jr 16,9), które wychwalają zalety ich obojga (zob. Ps 45). Końcowy element zaślubin to celebrowanie hucznego wesela, które zwyczajowo odbywało się w domu narzeczonego. Według komentatorów Biblii, w czasie pochodu orszaku weselnego z druhami i muzyką wykorzystywany był Psalm 45<sup>25</sup>. Potwierdza to również starożytne świadectwo talmudyczne, zgodnie z którym w celebrowaniu ślubnej w synagodze śpiewano Psalm 45. W tym bowiem dniu nowożeńców przyrównywano do pary królewskiej, co miało znaczenie religijne, gdyż same zaślubiny traktowano jako znak królowania Boga w historii, a ceremonia wyrażała prawdę o człowieku jako koronie stworzenia<sup>26</sup>. Warto także dodać, że również w chrześcijańskiej tradycji, w pismach świętego Augustyna, można odnaleźć skojarzenie tego właśnie psalmu z obrzędem zaślubin: „Jaka to pieśń godowa? Oto wśród pieśni pełnych radości idzie sama oblubienica”<sup>27</sup>.

Część wymienionych tradycji została opisana również w Pierwszej Księdze Machabejskiej, która opowiada o pewnej Kananejce, która ma wyjść za mąż, a którą prowadzi się wśród wielkiego orszaku (zob. 1 Mch 9, 38). Fragment ten podaje bezpośrednio odniesienie do tradycji muzycznej: „Kiedy podnieśli oczy, oto [ujrzeli] hałaśliwy orszak i dużą ilość podarunków. Wszedł im naprzeciw pan młody, jego przyjaciele i bracia, z bębnami, muzyką i znaczną bronią” (1 Mch 9, 39). Także Józef Flawiusz twierdził, że za czasów Machabeuszów prowadzenie w orszaku weselnym państwa młodych było obowiązującym zwyczajem<sup>28</sup>. Orygenes komentował, iż cały obrzęd zaślubin był alegorią miłości Boga do ludzi: „Jak wspaniałymi krokami stąpa (...) Oblubienica, aby dojść do komnaty Oblubieńca, wkraczając do przedziwnego namiotu, do domu Bożego, wśród głosów radości i dziękczynienia, w świątecznym orszaku (por. Ps 42(41), 5) (...) dochodzi do samej komnaty Oblubieńca, aby usłyszeć

---

<sup>25</sup>Zob. G. Ravasi, *Psalmy*, t. 2, tłum. K. Stopa, Kraków 2009, s. 225-226, 229, 235.

<sup>26</sup>Zob. D. Kwiatkowski, *Nie jest dobrze...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>27</sup>Augustyn, *Objaśnienia psalmów (37-57)*, PSP, t. XXXVIII, opr. E. Stanuła, Warszawa 1986, s. 178.

<sup>28</sup>Zob. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, cz. 1, tłum. Z. Kubiak, W. Malej, Warszawa 1993, s. 565.

i wypowiedzieć słowa zapisane w *Pieśni nad pieśniami*<sup>29</sup>. O silnej tradycji muzycznej starożytnego Izraela świadczą polskie tłumaczenia wersetu Psalmu 78, w treści którego opisany brak zaślubin był oznaką niepomyślności narodu: „...nad ich pannami nie śpiewano pieśni weselnych”<sup>30</sup>.

W kontekście niniejszej pracy trafnym jest stwierdzenie Dariusza Kwiatkowskiego, który analizując zwyczaje starożytnych celebrycji ślubnych, zauważa przenikanie się dwóch przeciwnych sobie sfer: *sacrum* i *profanum*. Dla autora *sacrum* w rozumieniu biblijnym i talmudycznym było moralnym odniesieniem się do Boga i przyjęciem działania Boga w życiu, natomiast *profanum* było odrzuceniem Bożego przymierza. Ostatecznie *profanum* dokonywało się w moralności i duchowości, natomiast nie dotyczyło obrzędowości zawarcia małżeństwa, gdyż ta miała zawsze charakter religijny<sup>31</sup>. Ten sam autor dopowiada także, że Biblia w kontekście tematyki małżeńskiej zajmuje się raczej doktryną teologiczną, niż samym przekazem obrzędowości ślubnej<sup>32</sup>.

Z teologicznego fundamentu małżeństwa, na pierwszym miejscu trzeba podkreślić prawdę o stworzeniu człowieka przez Boga: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 27-28). W akcie stworzenia dokonuje się rozróżnienia bytu ludzkiego na mężczyznę i kobietę oraz wskazana została prawda o ich jedności i równości<sup>33</sup>.

Po drugie, stworzenie człowieka dokonało się na obraz i podobieństwo Boże. Podobieństwo stworzenia do Stwórcy podkreślone zostało w dwóch miejscach (zob. Rdz 1, 26; 5, 1-2). Podobieństwo bytu ludzkiego do Boga jest punktem kulminacyjnym stwórczego działania Bożego i odsłania głęboko tkwiącą w człowieku prawdę o nim samym i o równości obu płci. Użyte słowo *ádam* ma znaczenie zbiorowe i oznacza, że każdy człowiek został stworzony na Boże podobieństwo - cały człowiek, tj. jego dusza

---

<sup>29</sup>Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami. Homilie o Pieśni nad pieśniami*, Prolog, tłum. S. Kalinowski, red. A. Papierzowa, Kraków 1994, s. 27.

<sup>30</sup>Ps 78,64, za: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5.

<sup>31</sup>Zob. D. Kwiatkowski, *Nie jest dobrze...*, dz. cyt., s. 79-80.

<sup>32</sup>Tamże, s. 74.

<sup>33</sup>Zob. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, tłum. P. Rak, Kraków 2002, s. 67.



i ciało. To podobieństwo podkreślone jest również w nakazie Boga panowania nad zwierzętami i światem. Natomiast zróżnicowanie ludzkiego bytu na mężczyznę (*zakar*) i kobietę (*mekebat*) wskazuje na godność osoby, równość płci i cielesność jako dar Stwórcy<sup>34</sup>. Kolejnym więc filarem teologicznym starotestamentalnej nauki o małżeństwie jest komplementarność płci, która przejawia się we wspólnym budowaniu życia mężczyzny i kobiety do tego stopnia, że Biblia ukazuje mężczyznę bez kobiety jako samotnego, gdyż wśród stworzeń nie znalazła się żadna odpowiednia dla niego pomoc (zob. Rdz 2, 20), mimo że chciał wejść z nimi w relację. Połączenie kobiety i mężczyzny we wspólnej relacji oznacza wyjście z pierwotnej samotności człowieka dla budowania relacji i bycia *dla* drugiej osoby<sup>35</sup>. W tym znaku błogosławieństwa Adama i Ewy ukryte jest zatem obdarowanie łaską życia we wspólnocie. Pismo Święte mówi o tym: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią pomoc” (Rdz 2,18)<sup>36</sup>.

Trzecią cechą konstytutywną teologii małżeństwa zapisaną w Biblii hebrajskiej jest Boże błogosławieństwo ludzkiej płodności: „...Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Przywołany fragment mówi o szczególnej relacji Boga i człowieka. Bóg obdarza człowieka błogosławieństwem i ustanawia go współuczestnikiem panowania nad stworzeniem i pośrednikiem błogosławieństwa Bożego dla istot żyjących<sup>37</sup>. Wynika z tego, że mężczyzna i kobieta połączeni w małżeństwie tworzą wspólnotę, w której przysługuje im równość i ta sama godność. Instytucja małżeństwa jest więc dobra, bo pochodzi od Boga i posiada Jego błogosławieństwo<sup>38</sup>. Jak stwierdza bowiem Stanisław Bielecki, wyrażenie: „pomoc odpowiednia dla mężczyzny” (Rdz 2,18) zawiera w sobie stwierdzenie identyczności natury i komplementarność kobiety i mężczyzny<sup>39</sup>.

Ponadto, w Izraelu można zaobserwować dużą troskę o płodność. W Starym Testamencie kobiety niemogące mieć dzieci dopuszczały służące dla wzbudzenia

---

<sup>34</sup> Tamże, s. 64-65.

<sup>35</sup> Tamże, s. 67.

<sup>36</sup> Zob. J. Ziemiński, *Elementy nupcjalne...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>37</sup> Zob. A. Tronina, *Biblia o nierozzerwalności małżeństwa*, „Symposium”, 19(2010), s. 15.

<sup>38</sup> Zob. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie: ideał i rzeczywistość*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2(2003), s. 84-85.

<sup>39</sup> Tamże, s. 86-87.

potomstwa, mężczyźni zaś nie tylko z pożądania, ale z pragnienia potomstwa decydowali się na takie współżycie<sup>40</sup>. W zasadzie płodności podporządkowane było całe życie małżeńskie. Wielodzietność uważana była za znak błogosławieństwa Bożego (zob. Rdz 24, 60), a niepłodność była znakiem przekleństwa (zob. Jr 18, 21). Istnieje hipoteza, że nawet konkubinat miał swoje uzasadnienie w pragnieniu posiadania potomstwa (zob. Rdz 16, 1-4; 30, 1-13), dlatego był tolerowany przez prawodawstwo Izraela z zastrzeżeniem, że nie ma jednak tej tolerancji w stosunku do cudzołóstwa<sup>41</sup>. Cudzołóstwo było zabronione: „Nie będziesz obcował cielesnie z żoną twego bliźniego” (Kpł 18, 20). Prawda ta przedstawiona jest również w dekalogu i innych fragmentach (zob. Wj 20,14; Pwt 5,18; 2 Sm 11-12; Jr 7,8-15; Prz 7,4-27).

Po czwarte, w kontekście kultury żydowskiej ważne było również spojrzenie na ideę przymierza, gdyż trwałość instytucji małżeństwa ma symbolizować nieodmienną Bożą miłość<sup>42</sup>. Bóg ukazany jest na kartach Biblii hebrajskiej jako miłujący Oblubieniec, na co wskazuje między innymi Księga Ozeasza, w której zarysowany został obraz przedstawiający niewierność Izraela i odpowiedź Boga, zawsze wiernego swojemu przymierzu. Nieco dalej Bóg nazwany jest wprost mężem, a Izrael żoną. Przedstawiona w księdze Ozeasza miłość ta jest nierozpoznana (zob. Oz 2, 10) i zdradzana (zob. Oz 2, 7). Dlatego też wymaga ciągłego nawracania się: „Pójdę i wrócę do mego męża, bo wówczas lepiej mi było niż teraz” (Oz 2, 9b). Ostatecznie miłość Boga do ludu zwycięża i triumfuje: „...i poślubię cię sobie [znowu] na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana” (Oz 2, 21-22)<sup>43</sup>. Idea przymierza ukazana została również w księdze Ezechiela. Bóg - Oblubieniec troszczy się od chwili narodzin o naród wybrany. Izrael jako oblubienica zostaje poślubiona przez Boga (zob. Ez 16, 8), przyozdobiona i obdarowana (zob. Ez 16, 10-14). Izrael zachowuje się jednak jak nierządnicą (zob. Ez 16, 30-34), ale Bóg-Oblubieniec odnawia swoje przymierze i jedność między sprzymierzonymi zostaje odbudowana (zob. Ez 16, 59-63)<sup>44</sup>. Dowodzi to wierności Boga, do której wezwany jest każdy członek narodu wybranego, w tym

---

<sup>40</sup>Zob. szerzej: Augustyn, *Przeciw Faustusowi. Księgi XXII-XXXIII*, PSP, t. LVI, tłum. J. Sulowski, opr. W. Myszor, Warszawa 1991, s. 30, 40-41.

<sup>41</sup>Zob. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 91-94.

<sup>42</sup>Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 49.

<sup>43</sup>Zob. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 95-96.

<sup>44</sup>Zob. J. Synowiec, *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1994, s. 241.

także małżonkowie.

Warto w tym miejscu zauważyć, że z teologicznego źródła małżeństwa wywodzi się także etyka małżonków, która w swym podstawowym znaczeniu posiada walor uniwersalny. Związek małżeński ukazany w ST ma walor normatywny dla małżeństwa wszystkich epok, gdyż pochodzi z objawienia Bożego<sup>45</sup>. Święty Augustyn, komentując pierwsze rozdziały Biblii hebrajskiej, konkluduje: „Te sprawy Boże dlatego są niezwykle, że są pierwsze”<sup>46</sup>.

W Starym Testamencie obecne są również normy moralności małżeńskiej, która jednak kształtowała się stopniowo. Były to zarówno normy negatywne (zakazy), jak i pozytywne (nakazy), tworzące zręby *ethosu* małżeństwa. Negatywne zakazywały konkubinatu (zob. Rdz 16, 1-2; 22; 20-24), poligamii (zob. Rdz 29, 15-30; 24; 1Sm 1) oraz rozwiązywania legalnego małżeństwa (zob. Rdz 21, 9-14). Z kolei normy pozytywne kształtowały się w długim procesie rozwoju świadomości bycia ludem przymierza, które obrazuje małżeństwo. Biblia wyraża przekonanie, że poprzez kształtowanie tej znajomości odkrywa się najważniejsze wartości: monogamiczność, wierność czy miłość kobiety i mężczyzny. Społeczeństwo Izraela niewątpliwie było patriarchalne, natomiast Biblia zajmuje się kwestią kobiet ze względu na fakt pochodzenia kobiety, płodności i dziedziczności (lewirat). Przedstawia jednak takie tematy szczegółowe jak: prestiż kobiety (zob. Rdz 4-5) czy relacja szczerzej miłości i sympatii pomiędzy małżonkiem a małżonką (zob. Rdz 24; 29, 9-30; 1Sm 1, 5-8), choć relacja ta pozostaje w dużej mierze zależna od mężczyzny, który ma prawo odrzucić żonę (zob. Rdz 21, 9-21)<sup>47</sup>. Można także stwierdzić, że Stary Testament wychwala niektóre kobiety, które spełniają funkcję matek rodów, np. Sarę, Ewę, Rebekę, Rachele, Miriam, Debore, Rut, Esterę, Judytę. Wskazuje też na ideał kobiety, dobrej żony, który kontrastuje z obrazem kobiety przewrotnej i głupiej<sup>48</sup>.

Stary Testament mocno podkreśla fundamentalną rolę małżeństwa i macierzyństwa. Wyborem żony kieruje sam Bóg. Dla Izraelitów wybór żony jest

---

<sup>45</sup>Zob. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>46</sup>Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002, s. 474.

<sup>47</sup>Zob. A. Marangon, *Aspetti del tema matrimonio-famiglia nell'antico testamento*, in: *Evangelizzazione e matrimonio*, ed. S. Cipriani, Napoli 1975, p. 15.

<sup>48</sup>Zob. G. Łęcicki, *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu oraz doświadczeniu Kościoła*, Sandomierz 2011, s. 21.

inspirowany przez samego Boga<sup>49</sup>. Z drugiej strony, kobieta podlegała władzy mężczyzny - najpierw ojca, a potem męża (zob. 1 Sm 18, 17.19). Zawarcie małżeństwa przypominało zatem kontrakt kupna i sprzedaży. Zwraca się również uwagę na to, że prawo było bardziej tolerancyjne wobec mężczyzn i bardziej rygorystyczne wobec kobiet - przykładem służy tu sprawa cudzołóstwa, która, jeśli dotyczyła kobiet, była karana śmiercią, a w przypadku mężczyzny śmiercią karano jedynie przypadki, gdy naruszone zostały prawa mężczyzny żonatego (zob. Kpł 20, 10; Pwt 22, 22). Poligamia była praktykowana w początkowym okresie Izraela - sędziowie (zob. Sdz 12, 9.14) i królowie (zob. 2 Sm 3, 2-5.13; 11, 27; 1 Krl 1, 3; 11, 3) mieli wiele żon<sup>50</sup>. Liczba żon mogła świadczyć o wysokim statusie ekonomicznym, społecznym i politycznym. Równocześnie poligamia uniemożliwiała stworzenie właściwej wspólnoty małżeńskiej i stwarzała problemy w rodzinie (zob. Rdz 16, 4n; 30, 1; 1 Sm 1, 5n).

Problemy te zawarte są między innymi w historii związków małżeńskich Abrahama i Sary (zob. Rdz 24, 3n), Izaaka i Rebeki, Jakuba i Lei oraz Racheli (zob. Rdz 24, 65n, 28, 1)<sup>51</sup>. Ukazują one ludzki dramat miłości małżeńskiej, którą następnie prorocy (zob. Iz 50, 1; Jr 3, 1-5; Iz 54, 5; Jr 2, 2. 31, 3-4; Ez 16,8-14) porównują do miłości Boga i człowieka. O oblubieńczej miłości małżonków najpełniej w sposób poetycki mówi księga *Pieśni nad pieśniami*. Jej treść może być zarówno interpretowana w kategoriach antropologicznych miłości mężczyzny i kobiety, jak i teologicznych, miłości Boga i człowieka. Oblubienicą może być tutaj zarówno kobieta, jak i dusza człowieka w relacji do Boga: „Wprowadził mnie do domu wina i sztandarem jego nade mną jest miłość. Posilcie mnie plackami z rodzynkami, wzmocnijcie mnie jabłkami, bo chora jestem z miłości” (Pnp 2,4n); „Siostrze ma, oblubienico, oczarowałaś me serce jednym spojrzeniem twych oczu” (Pnp 4,9).

Należy zauważyć, iż księga ta została napisana, gdy w Izraelu powszechna była poligamia. Natomiast tutaj opiewa się miłość spontaniczną (zob. Pnp 1, 6; 8, 8nn), pełną tęsknoty (zob. Pnp 2, 5; 3, 1; 5, 2.8), wzajemnego poszukiwania (zob. Pnp 3, 2 n; 5, 6nn) i uczuć. Jest to jednak miłość wyłączna między jedną kobietą i jednym mężczyzną<sup>52</sup>.

---

<sup>49</sup>Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>50</sup>Zob. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>51</sup>Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 20-25; zob. więcej: T. Jelonek, *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.

<sup>52</sup>Zob. S. Bielecki, *Stary Testament o małżeństwie...*, dz. cyt., s. 99.

W okresie chrześcijańskim tzw. szkoła antiocheńska będzie podkreślać zawarty tutaj pierwowzór miłości ludzkiej, zbudowanej na równości mężczyzny i kobiety, pozostających we wzajemnej relacji i dlatego szczęśliwych. Odczytanie zaś *Pieśni nad pieśniami* w tzw. szkole aleksandryjskiej interpretuje miłość oblubieńczą jako miłość Boga do człowieka, Chrystusa do duszy ludzkiej, Chrystusa do Kościoła<sup>53</sup>.

Trzeba zatem podkreślić, że na tle ościennych kultur, mimo dopuszczanych wyjątków, można mówić o starożytnym Izraelu jako o kulturze z założenia monogamicznej. Jeśli poligamia nasilała się w poszczególnych okresach historycznych, uzasadniano ją ludzkimi przyczynami jak: liczne potomstwo czy znaczenie społeczne, o którym decydowała wielkość rodu. Stopniowo stawała się ona metaforą odstępstwa od jedynego Boga i zdradą przymierza na rzecz bałwochwalstwa i wielobóstwa. Wskazuje to na oryginalność wiary biblijnej, w której „obrazowi Boga odpowiada małżeństwo monogamiczne. Małżeństwo oparte na miłości wyłącznej i definitywnej staje się obrazem relacji Boga z jego ludem, i odwrotnie: sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości. Ten ścisły związek między erosem i małżeństwem występujący w Biblii prawie nie znajduje sobie podobnych w literaturze pozabiblijnej”<sup>54</sup>. Jej cechą charakterystyczną jest bowiem ścisła więź pomiędzy wiarą a moralnością. Nie dziwi zatem, że Stary Testament odrzuca antykoncepcję, prostytutkę, praktyki magiczne, napoje miłosne, czary, ofiary falliczne itp. Przemawiają za tym następujące fragmenty Starego Testamentu (zob. 1 Sm 1, 2; Pwt 21, 15; Rdz 16, 2; 30, 3; Wj 21, 7-11; Sdz 19, 1; Pwt 21, 10-14; 1Krl 11, 3; 2Krl 13, 21)<sup>55</sup>.

## 2. Nowy Testament o małżeństwie

W Nowym Testamencie sprawę małżeństwa rozpatruje się w kontekście etyki życia małżeńskiego. Między innymi spowodowane jest to korygowaniem dewiacji, do których doszło w czasach starotestamentalnych<sup>56</sup>. Dlatego w nauczaniu ewangelicznym obok odczytania perspektywy odkupienia człowieka powraca się do idei *początku* i podkreśla *historyczność* człowieka. Jest tu więc kontynuowany *etos* małżeństwa

---

<sup>53</sup>Zob. J. Ziemiński, *Elementy nupcjalne...*, dz. cyt., s. 25-26.

<sup>54</sup> Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Watykan 2005, nr 11.

<sup>55</sup>Zob. G. Łęcicki, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 16, 18-19.

<sup>56</sup>Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna...*, dz. cyt., s. 198.

„u początku”<sup>57</sup>.

Teksty ewangeliczne podejmują problem pożądlivosti (zob. Mt 5, 27-28), nierządu (zob. Mt 5, 31-32; 19, 3-12), rozwodu (zob. Mk 10,2-12). Okazuje się także, że nie wszyscy mogą pojąć istotę małżeństwa (zob. Mt 19, 10n; Mt 19, 10-11). W ewangeliach znajdują się wypowiedzi Jezusa, które poprzez analogię do relacji oblubieńczej pokazują Jego stosunek do ludzi (zob. Mt 9, 15; Łk 5, 34-35; Mk 2, 19; J 3, 29), a także słowa odwołujące się do małżeństwa, które od początku w zamyśle Bożym było nierozzerwalną wspólnotą między mężczyzną i kobietą (zob. Mk 10, 2-12). Jezus naucza również, że niewierność męża jest takim samym cudzołóstwem jak niewierność żony, co zdecydowanie zmienia dotychczasowe rozumienie związku małżeńskiego, nadając mu swoisty charakter partnerstwa i równości. Chrystus wypowiada słowa obecne do dziś w liturgii sakramentu małżeństwa: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19, 6).

Przejawem takiej boskiej troski o odkupienie skażonej grzechem miłości małżeńskiej jest cud dokonany w Kanie Galilejskiej (zob. J 2, 1-11). Chrystus przyszedł bowiem na świat nie tylko po to, aby nauczać, ale także po to, by wypełnić Prawo (zob. Mt 5, 17). Już sam fakt, że pierwszy z cudów Jezusa - po którym uwierzyli w Niego Jego uczniowie - został dokonany właśnie na uroczystości ślubnej w Kanie Galilejskiej, pokazuje, że „małżeństwo jest czymś dobrym oraz że od tej pory będzie ono skutecznym znakiem obecności Chrystusa” (KKK 1613). Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na fakt, że o cudzie przemiany wody w wino pan młody nic nie wie. Pokazuje to, że związek chrześcijańskich małżonków nie jest ich dziełem, ale szczególnym darem, łaską daną w obfitości. Ok. 240 litrów wina pod koniec uczt weselnej oznacza bowiem przeobfitość. Zatem przyjęcie sakramentu małżeństwa ma przynieść małżonkom tę pełnię łaski i zjednoczenia, bo „z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce” (J 1, 16)<sup>58</sup>.

Z kolei św. Paweł napomina, aby małżeństwo „zawierać w Panu” (zob. 1 Kor 7, 39), a więc w duchu nauki Jezusa, tworząc Chrystusowe Ciało (zob. Ef 5, 30). Podkreśla również *nowe życie w Chrystusie*, co przekłada się na całe codzienne życie małżonków. Przez tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa sakrament

---

<sup>57</sup>A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 70.

<sup>58</sup>Zob. V. Mannucci, *Najlepsze wino*, w: *Małżeństwo chrześcijańskie. Komentarze egzegetyczno-duszpasterskie do czytań biblijnych*, red. M. Masini, tłum. S.W. Gaudyn, Warszawa 1983, s. 261.

daje możliwość przeżycia małżeństwa w mocy Ducha, zgodnego z pierwotnym planem Stwórcy. Małżeństwo stoi zatem pod znakiem zbawienia i należy do rzeczywistości, która również została odkupiona<sup>59</sup>. Z kolei w *Hymnie o miłości* (zob. 1 Kor 13) Paweł podaje ważne cechy charakteryzujące miłość chrześcijańską. Choć dotyczą one nie tylko miłości małżeńskiej, to są dla małżonków ważnym wskazaniem, że motywem miłości między małżonkami nie ma być wzgląd na piękno drugiej osoby, jakieś upodobanie w niej pokładane, pożądanie jej czy jakakolwiek korzyść osobista, ale ma to być miłość, która wyraża akceptację drugiej osoby dla niej samej i gotowość poświęcenia się dla niej<sup>60</sup>. Można zatem za Benedyktem XVI powiedzieć, że *eros* domaga się *agape*. Miłość kobiety i mężczyzny zaczyna się bowiem od zakochania, w którym decydujący jest moment pożądania i fascynacji „ze względu na wielką obietnicę szczęścia – w zbliżeniu się potem do drugiego będzie stawiał coraz mniej pytań o siebie samego, będzie coraz bardziej szukał szczęścia drugiej osoby, będzie się o nią coraz bardziej troszczył, będzie się poświęcał i pragnął <być dla niej>. W ten sposób włącza się w niego moment *agape*; w przeciwnym razie *eros* upada i traci swą własną naturę”<sup>61</sup>. Wydaje się, że znajdujemy tu najbardziej trafne wyrażenie istoty miłości małżeńskiej, która ze swej natury winna być dopełniona miłością chrześcijańską.

Czy jednak jest to możliwe? Poszukując odpowiedzi na to pytanie, należy podkreślić znaczenie drugiego, Pawłowego tekstu o małżeństwie, którym jest fragment List do Efezjan, a zwłaszcza jego ostatni rozdział (zob. Ef 5, 21-33). Czasem nazywa się go „nowotestamentalną *Pieśnią nad pieśniami*”<sup>62</sup>. Według niego mąż powinien kochać żonę miłością ofiarną, jakby miłował własne ciało, żona natomiast powinna być mu we wszystkim poddana. Choć z pozoru taki układ może budzić zastrzeżenia, szczególnie współcześnie, gdy tak wiele mówi się o partnerstwie i równouprawnieniu, to kontekst wypowiedzi dokładnie tłumaczy, jak należy rozumieć myśl apostoła Pawła. Małżeństwo bowiem jest analogią relacji łączącej Chrystusa i Kościół. Dlatego Paweł opisuje relację, w której mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje, a żona tą, która miłości doznaje. Jan Paweł II tłumaczy tę analogię w następujący sposób: „Doznając

---

<sup>59</sup>Zob. J. Grześkowiak, *Małżeństwo chrześcijan jako sakrament*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 5(1981), s. 45-46.

<sup>60</sup>Zob. R. Pindel, *Aby dobrze wyjść z rodziny... i to nie tylko na zdjęciu: biblijne spojrzenie na problemy małżeństwa i rodziny*, Kraków 2004, s. 66.

<sup>61</sup>Benedykt XVI, *Deus caritas est.*, dz. cyt., nr 7.

<sup>62</sup>Zob. J. Ziemiński, *Elementy nupcjalne...*, dz. cyt., s. 30.

miłości odkupieńczej Chrystusa - Oblubieńca, Kościół jako Oblubienica staje się Jego Ciałem. Doznając miłości oblubieńczej małżonka, żona jego staje się «jednym ciałem» z nim: poniekąd «własnym» jego ciałem”<sup>63</sup>.

Ojcowie Kościoła tłumaczyli ten fragment jako *mysterium* bądź *sacramentum* nowego przymierza. Fragment ten odczytuje się na dwa sposoby, a mianowicie teologiczny i antropologiczny. W całym planie stworzenia, odkupienia i zbawienia, małżeństwo jest widzialnym znakiem niewidzialnej łaski. Nie jest więc tylko symbolem, ale równocześnie rzeczywistością, którą objawił Chrystus<sup>64</sup>. Taką interpretację przedstawia również papież Leon XIII w encyklice *Arcanum divinae sapientiae*. Stwierdza on, że Bóg dostosował sakrament małżeństwa do związku Kościoła i Chrystusa, który *uszlachetnił* miłość małżonków. Wspomniane wcześniej *poddanie* żony mężowi należy rozumieć właśnie jako wzajemną, ofiarną miłość, czyli służbę, której możliwość ukazał i realizuje Chrystus wobec Kościoła. W ten sposób czyni On możliwą taką małżeńską miłość. Taka miłość nie jest relacją tylko ludzką, ale jest związkiem pomiędzy mężczyzną i kobietą, ludzkim związkiem zakotwiczonym w zbawczym misterium Chrystusa<sup>65</sup>. Na marginesie warto również dodać, że nawet sam Paweł na zasadzie analogii do małżeństwa opisuje swój związek z Kościołem w Koryncie: „Jestem bowiem o was zazdrosny Boską zazdrością. Poślubiłem was przeciw jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę” (1 Kor 11, 2).

Oprócz najczęściej przedstawianych tekstów mówiących o małżeństwie istnieją jeszcze inne ciekawe ślady związane z tym tematem. Mowa w nich o żonie oczekującej wejścia do domu swojego męża (zob. 2 Kor 11, 2; Ap 21, 2; 22, 17), wydanej przez króla uczcie (zob. Mt 22, 2; Ap 19, 7-9) oraz wieczornej procesji z pochodniami w kierunku domu narzeczonego, o której można przeczytać w przypowieści o dziesięciu pannach (zob. Mt 25, 1). Są to świadectwa, które potwierdzają żydowskie zwyczaje ślubne w Palestynie w czasie ziemskiego życia Jezusa z Nazaretu. Bez wątplenia również obrzędy przedstawione w listach do Koryntian i Efezjan były stosowane w ówczesnej Grecji. Pierwsi chrześcijanie asymilowali te zwyczaje, starając się unikać

---

<sup>63</sup>Jan Paweł II, *Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje*, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. VI, Kraków 2007, s. 350.

<sup>64</sup>Tamże, s. 46.

<sup>65</sup>Zob. J. Ziemiński, *Elementy nupcjalne...*, dz. cyt., s. 31.



natomiast tylko tych treści, które nie były zgodne z wiarą i moralnością chrześcijańską<sup>66</sup>. I tak np. wzmiankowana powyżej przypowieść o ucztach weselnych stanowi eschatologiczny obraz apokaliptycznych godów. Również przypowieść o dziesięciu pannach łączy ze sobą dosłowny i duchowy charakter. Oczekiwanie na spotkanie z oblubieńcem odnosi się do Chrystusa. Z drugiej zaś strony ewangelista przedstawia konkretną relację na temat godów małżeńskich.

Elementem towarzyszącym zaślubinom Kościoła i Baranka z Apokalipsy jest również uczta przymierza. W tym obrazie oblubienica staje się wizerunkiem Nowego Jeruzalem. W kolejnych odsłonach Jan przedstawia jej zstąpienie z nieba, przyozdobienie klejnotami: słońcem, dwunastoma bramami z pereł, dwunastoma szlachetnymi kamieniami muru miasta, dwunastoma diademami. Możliwa jest również interpretacja Nowego Jeruzalem jako świątyni, czyli mieszkania Boga. W każdym razie należy interpretować Nowe Jeruzalem jako cel ostateczny całego stworzenia, któremu towarzyszy majestatyczna i triumfalna liturgia godów Baranka<sup>67</sup>.

Trzeba więc na koniec stwierdzić, że nowotestamentalne przekazy dotyczące małżeństwa rozwijają i transponują tropy zawarte w Starym Testamencie. Z perspektywy naszych badań warto podkreślić, że w ten sposób wskazują na możliwość ich wielorakiej interpretacji, gdyż zawierają również bogate znaczenie symboliczne. Liturgia zaś pełna jest znaków i symboli. Obecność tych konkretnych podczas udzielenia sakramentu małżeństwa gwarantuje i potwierdza łączność, jaka zachodzi między Słowem Bożym a samym sakramentem.

### **3. Małżeństwo w starożytnej Grecji i Rzymie**

Z uwagi na to, że początkowo Kościół rozwijał się w ramach szeroko pojętej kultury hellenistycznej, trzeba przedstawić tutaj religijną i kulturową treść małżeństwa w starożytnej Grecji i Rzymie. Miały one bowiem główny wpływ na kształtowanie się małżeństwa w rozumieniu chrześcijańskim, zarówno na drodze kontestacji i odrzucenia pewnych treści, jak i afirmacji tych, które można było włączyć w ewangeliczny światopogląd.

---

<sup>66</sup>Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano*, in: *La liturgia i Sacramenti: Teologia e storia della celebrazione*, ed. A. Nocent, I. Scicolone, F. Brovelli, A. J. Chupungco, Genova 1986, p. 310.

<sup>67</sup>Zob. J. Ziemiński, *Elementy nupcjalne...*, dz. cyt., s. 40-42.

Zawieranie małżeństwa w starożytnej Grecji miało kilka etapów, które można ogólnie opisać jako dwa zasadnicze: zaślubiny i przyjęcie weselne<sup>68</sup>. Grecy na określenie małżeństwa używali słowa *gamos* – wesele. Właściwym momentem zawarcia małżeństwa była umowa między ojcem dziewczyny i pretendencem do ślubu w kwestii ślubnego wiana dziewczyny. Zawierano ją poprzez specjalny dialog. Traktat taki był podpisywany w domu kobiety w obecności świadków. Zawieranie małżeństwa łączyło się z formułą: *ślubujesz? – ślubuję*. Po wymianie zgody małżeńskiej, bez żadnej specjalnej formuły, w milczeniu, przystrajano młodą parę girlandą. Był to zwyczaj charakterystyczny dla epoki helleńskiej<sup>69</sup>.

Zauważa się również punkty wspólne między zawieraniem małżeństwa w Grecji a zwyczajami obecnymi w kultury hebrajskiej. Właściwie wszystkie wymienione wyżej elementy posiadają swoje analogie w obu tych kulturach. Jednakże element religijny należy tu rozumieć szerzej: celem aktu kultycznego było zapewnienie płodności i dobrobytu nowego związku<sup>70</sup>.

Zasadniczo ideałem była monogamia, jednak różnie postrzegana w zależności od płci. U kobiet wierność małżeńska musiała być bezwzględna, natomiast mężczyzna mógł spotykać się z innymi kobietami dla przyjemności. Kobieta musiała być wierna z powodu obowiązku tworzenia ogniska domowego i rodzenia legalnego potomstwa<sup>71</sup>. Historyk starożytny, Herodot dostarcza informacji o tym, że kandydat na męża był testowany pod względem sprawności psychicznej i fizycznej, a wybierano go spośród kilkunastu mężczyzn ubiegających się o rękę danej kobiety<sup>72</sup>.

Istotne w kontekście niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na elementy muzyczne towarzyszące obrzędom weselnym. Na podstawie ogólnej wiedzy o antyku wyznacza się pewne utwory muzyczne, pieśni towarzyszące obrzędom zawarcia małżeństwa. Są nimi: *hymenajos* i *epitalamion*. Przekazy źródłowe mówią też o śpiewach fascenińskich, czyli swawolnych śpiewach weselnych<sup>73</sup>. Obrzędem ślubnym

---

<sup>68</sup>Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano.*, op. cit., p. 305.

<sup>69</sup>Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio...*, op. cit., p. 75.

<sup>70</sup>Tamże, p. 76-77.

<sup>71</sup>Zob. Izokrates, *Mowa przeciwko Neairze*, w: *Wybór mów*, opr. L. Małunowiczówna, Wrocław 1953, s. 216.

<sup>72</sup>Zob. więcej: Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2002, s. 112.

<sup>73</sup> Zob. *Epitalamia antyczne, czyli antyczne pieśni weselne*, opr. M. Brożek, Warszawa-Poznań 1999, s.

i przyjęciom weselnym towarzyszył akompaniament instrumentalny i pisma starożytne często wymieniają tu *aulos* (łac. *tibia*). Tę funkcję gry instrumentalnej spełniały zarówno kobiety, jak i mężczyźni<sup>74</sup>. Z kolei zaś Julius Cezar Scaliger w *Poetyce* przedstawiając cały obrzęd zawarcia małżeństwa, wspomina o powyższych pieśniach i dodaje, że takim uroczystościom towarzyszyły: *skolia* (łac. *scolia*), *genus*, z tym, że ten ostatni był mieszanką epiki (*ex narratione*) i tradycji pieśniowej (*ex cantione*)<sup>75</sup>. Źródłem potwierdzającym powyższe przekazy jest dzieło Focjusza (IX w.), który w kilku fragmentach swojej *Biblioteki* odnosi się do starożytnej pieśni ślubnej. W pierwszym wymienia dzieło z III wieku, w którym mowa jest o rodzajach pieśni weselnych: epitalamiach, hymenajach i pieśniach tanecznych<sup>76</sup>, a w innym miejscu wymienia szczegóły odnoszące się do rodzajów i wykonawstwa pieśni weselnych. Epitalamia śpiewała zatem młodzież żeńska i męska przed ślubną komnatą, natomiast hymenajon śpiewano dla małżeństw na cześć Hymenaja, syna Terpsychory (Afrodyty). Inni natomiast twierdzą, wedle zapisków Focjusza, że hymenajon wykonywano na cześć Hymenaja z Attyki, który odebrał rabusiom uprowadzone dziewczęta attyckie. Natomiast sam autor dzieła przedstawia również swoją opinię, zgodnie z którą hymenajon było wykrzyknieniem szczęśliwego życia oraz było wezwaniem uczestników wesela do modlitwy o szczęśliwe pożycie w związku małżeńskim i o czułą miłość: „Modły zanoszono w języku eolskim: wyrazem *hyménaie* jakby wyrażano parze małżeńskiej życzenia pobytu pod wspólnym dachem (*hymenaein*), pełnej zgody (*homonoein*) i ciągłego przebywania ze sobą”<sup>77</sup>.

Również w opracowaniach naukowych stwierdza się, że *hymenajos* wywodzi się z kultycznego zawołania: *hymén*, *hymén*, a z czasem oznaczał imię boga weselnego. Drugi zaś termin, *epitalamion*, oznacza pieśń, która towarzyszyła małżonkom przy wejściu do izby małżeńskiej, czyli *thálamos*. Potem termin ten będzie oznaczał również utwory weselne przekazane w opracowaniach literackich<sup>78</sup>. W treści epitalamium mieściła się tęsknota oblubienicy i oblubieńca: na pierwszym miejscu wymienia się

---

159-160.

<sup>74</sup> Zob. A. Maciejewska, *Aulos w komedii antycznej*, „Collectanea Philologica”, 8(2004), s. 189, przypis 17.

<sup>75</sup> Zob. J. C. Scaliger, *Poetyka*, tłum. I. Słomka, „Śląskie Studia Polonistyczne”, 4(2), 2013, s. 262.

<sup>76</sup> Zob. Focjusz, *Biblioteka*. T. II, Kodeksy 151-222, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1988, s. 19.

<sup>77</sup> Focjusz, *Biblioteka*. T. IV, Kodeksy 238-248, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1996, s. 26.

<sup>78</sup> Zob. *Epitalamia antyczne...*, dz. cyt., wstęp, s. 9.

zabiegi narzeczonego o narzeczoną. Druga część zawiera pochwałę narzeczonych: ich ród, urodę oraz inne przymioty. Ostatni element epitalamium były wróżby odnoszące się do przyszłości<sup>79</sup>. Epitalamium zna również Izydor z Sewilli i wymienia je pośród gatunków poetyckich obok trenu i epitafium<sup>80</sup>.

Wiedzę o sposobach zawierania małżeństwa w starożytnej Grecji można odnaleźć m. in. w poezji homeryckiej, czyli w *Odysei* i *Iliadzie*. Homer przekazał w nich informacje o przebiegu przyjęcia weselnego. Wspomina o zapalaniu świecy, tancerzach, graniu na flecie, śpiewaniu specjalnej pieśni, nakładaniu welonu i innych praktykach. W *Iliadzie* występuje nazwa pieśni weselnej *hymen*, która oznacza również greckiego boga zaślubin: „Ryje także dwa miasta dłuto nieśmiertelne. Jedno wyraża śluby i gody weselne: Prowadzą przy pochodniach z domu nowożeńców, „Hymnen! hymen!” wołają, a grono młodzieńców. Skocznymi tany lekkie zawiązuje koła, brzmi fletni i oboi kapela wesola. W progach domów niewiasty chciwym patrzą okiem. Ne mogąc się tak miłym nasycić widokiem”<sup>81</sup>, przy czym współczesne opracowania dodają, że w podanym wyżej fragmencie instrument *obój* powinien się przetłumaczyć jako *formingi*<sup>82</sup>.

Takie zwyczaje zaślubin, jak pokazują badania, były obecne w Atenach już w V-IV w. przed Chrystusem. Można także przypuszczać, że podobne zwyczaje były praktykowane w innych miastach starożytnej Grecji<sup>83</sup>. Fragment *Iliady* (XVIII, w. 290) mówi o tym, że całe wesele (także uczta weselna zwana *uilapíne*) związane było z pochodem młodzieńców i panien śpiewających pieśni przy muzyce aulosów i tańcu<sup>84</sup>. Wśród różnorodnych zwyczajów można znaleźć też taki: „...dźwięcznym swym głosem współ śpiewaj. Weselną pieśń i w tańcu stopą. O ziemię bijąc, mocno wstrząsaj.

---

<sup>79</sup> Zob. J. C. Scaliger, *Poetyka*, III.CI, dz. cyt., s. 262-263.

<sup>80</sup> Zob. I. Ledzińska, *Gramatyka wobec sztuk wyzwolonych w pismach Izydora z Sewilli. Erigo et fundamentum liberalium litterarum*, Kraków 2014, s. 208.

<sup>81</sup> Homer, *Iliada*, tłum. F.K. Dmochowski, opr. T. Sinko, Kraków 1930, s. 198.

<sup>82</sup> Zob. G. Miśkiewicz, *Grecki etos muzyczny i jego wpływ na kształtowanie się koncepcji śpiewu kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa*, Lublin 2014, s. 36, przypis 93.

<sup>83</sup> Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio...*, op. cit., p. 71-72.

<sup>84</sup> Zob. *Epitalamia antyczne...*, dz. cyt., s. 15. Również w komentarzach ojców Kościoła dotyczących miłości Boga i człowieka można zauważyć odniesienia do starożytnych zwyczajów zawarcia małżeństwa: „Wszystko więc, co głosili aniołowie, było wcześniejszymi pieśniami śpiewanymi przez przyjaciół Oblubieńca; ta zaś jedyna pieśń jest tą, którą jako hymn weselny powinien zaśpiewać już sam Oblubieniec przed poślubieniem Oblubienicy. Oblubienica już nie chce, aby tę pieśń śpiewali przyjaciele Oblubieńca, lecz pragnie usłyszeć słowa samego Oblubieńca, obecnego przy niej”, Zob. Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 27.

Sosnową w ręku pochodnią”<sup>85</sup>.

Inne teksty wskazują także na śpiew panien, które śpiewały jednogłośnie do taktu, tańcząc w koło<sup>86</sup>. Procesyjnemu przejściu z przyjęcia weselnego do domu rodzinnego towarzyszyły śpiewy pieśni, muzyka i taniec z niesieniem pochodni. W czasie procesji koronowano małżonkę, ale również praktykowano inne zwyczaje – m. in. do dziś uroczyście celebrowane przejście przez próg domu<sup>87</sup>. U Greków dopiero w ósmym dniu po zaślubinach zdejmowano małżonkom korony<sup>88</sup>. Po przybyciu do nowego domu żona była witana przez teścia i jadła owoce: daktyle, orzechy, figi, które były symbolem dobrobytu. W sypialni pan młody rozluźniał pas swojej żony i wszyscy dookoła zebrani zaczęli krzyczeć, żeby odpędzić złośliwe duchy<sup>89</sup>.

Podobne zwyczaje były opisywane przez innych autorów. Do najbardziej znanych i cytowanych należą Ajschylos i Eurypides, Safona, Arystofanes. U Arystofanesa w *Ptakach* można przeczytać taki opis: „Do Hery, Pani Olimpu, Powiodły ongiś Mojry Władcę bogów wielkiego Z niebosiężnego tronu Z taką pieśnią weselną Hymen, o Hymenaju! A Eros złotoskrzydły, Młodością kwitnący, Napięte trzymał lejce, Družba na ślubnym wozie Zeusa i Hery szczęśliwej, Hymen, o Hymenaju!”<sup>90</sup>.

Ciekawy tekst znajduje się Safony. Jej twórczość, poza źródłem poznania pieśni weselnych, stała się przedmiotem poznania życia rodzinnego. We fragmentarycznie zachowanym poemacie *Cypr* zapisane zostały tradycje weselne a między innymi te, dotyczące muzyki i śpiewu: „...słodki fletów śpiew mieszał się z lutni dźwiękiem i głośną wrzawą kotłów. Od razu też dziewczęta pieśń zaśpiewały świętą, lecącą pod niebiosa tak czysto, że bogowie z uśmiechem ją przyjęli... (...) Stare kobiety głośno podniosły krzyk, mężczyźni peanem wzniosłym czcili boga ze srebrną lirą”<sup>91</sup>.

Ponadto należy dopowiedzieć, że Grecy z okazji zawarcia małżeństwa składali

---

<sup>85</sup>Tamże, s. 24.

<sup>86</sup>Tamże, s. 16.

<sup>87</sup>Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio...*, op. cit., p. 74.

<sup>88</sup>Zob. X.S.J. hasło: *Małżeństwo*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. XIII, Warszawa 1880, s. 229.

<sup>89</sup>Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano...*, art. cyt., p. 307.

<sup>90</sup> Arystofanes, *Komedie*, t. II, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2003, s. 99.

<sup>91</sup> Safona, *Pieśni – Cypr*, Fragmenty wg tekstów greckich (Oxford 1955). Warszawa 1978, s. 21-22, za: G. Miśkiewicz, *Grecki etos muzyczny...*, dz. cyt., s. 37.

ofiary bogom, a czczone przez nich bóstwa miały zapewnić opiekę nad rodziną. Ofiara była składana przez ojca rodziny. Dopiero w późniejszych zwyczajach hellenistycznych w ostatnich dwóch wiekach przed Chrystusem (Ateny, Egipt) pojawia się praktyka angażowania kapłanów i kapłanek w samą celebrację małżeństwa<sup>92</sup>. Temu kultowi prawdopodobnie towarzyszyła wielość instrumentów muzycznych, skoro autor epitalamium stwierdza: „...a słodki fletów śpiew z lutni dźwiękami się łączył i z głośną wrzawą kotłów. Od razu też dziewczęta pieśń zaśpiewały świętą, lecącą pod niebiosa. Tak czysto, że bogowie z uśmiechem ją przyjęli”<sup>93</sup>.

Wszelkie działania muzyczne związane z obrzędami ślubnymi posiadały niejednokrotnie charakter prywatny a nie publiczny<sup>94</sup>. Poboczny, ale ciekawy wątek stanowią *Dzieje* Herodota, który również relacjonuje szczegóły przykładowego wesela. Jako kolejny starożytny autor nie unika szczegółów dotyczących muzyki. Cały tekst stanowi opis ślubu Klejstenesa: „Kiedy nadszedł rozstrzygający dzień uroczystości ślubnej i oświadczenia samego Klejstenesa, kogo ze wszystkich wybiera, złożył on ofiarę ze stu wołów i uraczył ucztą zalotników oraz wszystkich mieszkańców Sikyonu. Po ukończeniu uczyt współzawodniczyli ze sobą zalotnicy w muzycznych i słownych popisach. W miarę przeciągania się pijatyki Hipoklejdes, który mocno się innym podobał, rozkazał fletniście zagrać sobie do tańca, a po spełnieniu tego życzenia – zatańczył. Sobie samemu zapewne w tańcu przypadł do gustu, ale Klejstenes podejrzliwie spoglądał na całe to jego zachowanie. Po jakiejś przerwie kazał Hippoklejdes przynieść sobie stół. Wniesiono go, a on wykonał na nim naprzód lakońskie, potem inne, attyckie tańce, a za trzecim razem stanął głową na stole i przebierał nogami w powietrzu. Już przy tańcach pierwszego i drugiego rodzaju Klejstenes ze wstrętem odrzucił od siebie myśl, żeby Hippoklejdes jeszcze miał zostać jego zięciem – on, tanecznik i człowiek bezwstydnym; dotąd jednak się wstrzymywał, nie chcąc przeciw jemu wybuchnąć. Ale kiedy ujrzał go tak przebijającego nogami, nie mógł się już pohamować i zawołał: - Synu Tejsandra, przetańcowaleś zaiste swoje małżeństwo – na co zaraz odrzekł Hippoklejdes: - O to Hippoklejdes nie dba. – Stąd to przysłowie poszło”<sup>95</sup>.

---

<sup>92</sup> Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio...*, op. cit., p. 73.

<sup>93</sup> *Epitalamia antyczne...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>94</sup> Zob. G. Miśkiewicz, *Grecki etos muzyczny...*, dz. cyt., s. 27-35.

<sup>95</sup> Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1954, s. 445.

Elementem istotnym starożytnych zaślubin było odprowadzenie nowożeńców do komnaty przy rozpalonych pochodniach, kadzidłach i nieustannych zabawach. Rówieśnice panny młodej śpiewały pod drzwiami komnaty weselne pieśni, o czym pisze Pindar<sup>96</sup>, a Safona dodaje, że takie śpiewy trwały nieraz całą noc<sup>97</sup>.

Przechodząc teraz do prezentacji zawierania małżeństwa w starożytnym Rzymie, należy podkreślić, że było ono regulowane przez prawo. Podlegało ono licznym zmianom, a jego kształtowanie można podzielić na kilka najważniejszych okresów: epokę antyczną - III i II wiek przed Chr.; epokę cesarstwa - od 80 do 44 roku przed Chr.; czasy cesarza Augusta - od 44 roku przed Chr. do 14 roku po Chr. oraz dwa wieki imperialne po Chrystusie<sup>98</sup>. Należy zauważyć, że umowa zawarcia małżeństwa była prawem publicznym i prywatnym. Publicznym dlatego, że prawo to było określone aktem, natomiast charakter aktu był prywatny, inny od pozostałych w prawie rzymskim. Oznacza to, że nupturienci sami określali i przyjmowali warunki, na podstawie których dawali sobie prawo do swojego ciała dla wydania potomstwa, natomiast ich prawa i obowiązki jako małżonków wynikały już z prawa państwowego, a nie z ich indywidualnej umowy<sup>99</sup>.

Prawo rzymskie przewidywało potrójną formę zawierania małżeństwa: *confarreatio*, *coemptio* i *usus*. Pierwsza z wymienionych form była najstarsza i najbardziej uroczysta, gdyż wiązała się z całą ceremonią ślubną. Druga była po prostu kupnem kobiety w obecności świadków i rozumiano ją jako pewien rodzaj handlu. *Usus* natomiast występował poza którąkolwiek z wcześniej opisanych form. Ten rodzaj zawarcia małżeństwa polegał na uprawomocnieniu związku dwojga przy ich wspólnym, przynajmniej rocznym pożyciu. Jeden rok wspólnego życia miał bowiem udowodnić powagę, trwałość związku i wzajemny szacunek dwojga<sup>100</sup>.

W Rzymie obowiązywał ustrój rodziny patriarchalnej, uregulowany prawem. W domu rodzinnym główną rolę odgrywał ojciec (*pater familias*) i to on miał najważniejszy głos w swojej rodzinie. Dokonywał zakupu i sprzedaży członków rodziny,

---

<sup>96</sup> Zob. Pindar, *Ody zwycięskie*, tłum. M. Brożek, Kraków 1987, s. 116, za: G. Miśkiewicz, *Grecki etos muzyczny...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>97</sup> Zob. Safona, *Pieśni*, Warszawa 1978, s. 32, za: G. Miśkiewicz, *Grecki etos muzyczny...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>98</sup> Zob. P. Dacquino, *Storia del matrimonio...*, op. cit., p. 87-131.

<sup>99</sup> Zob. H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, s. 63.

<sup>100</sup> Zob. H. Leclercq, hasło: *Mariage*, w: *Dictionnaire d'Archéologie Chrétienne et de Liturgie*, F. Carbol, H. Leclercq, ed., t. 6, Paris 1931, kol. 1845.

a na innych zasadach niewolników; on także decydował o zadośćuczynieniu w przypadku wyrządzenia jakiegó szkody. Rodzina była mocno ustrukturalizowana i posiadała swoje prawa - była postrzegana jako małe, niezależne i autonomiczne państewko, będące przedłużeniem rzymskiego imperium<sup>101</sup>. Podstawą tak rozumianej rodziny było małżeństwo monogamiczne, do którego zawarcia potrzebne były dwa elementy: intencja – aktualna wola podjęcia trwałego małżeństwa - oraz wspólnota życiowa – dotycząca wzajemnego związku między dwoma osobami pozostającymi w małżeństwie<sup>102</sup>.

Z kolei zwyczaje związane z zawarciem małżeństwa były podobne do uprzednio omówionych. Wśród najważniejszych należy wymienić ubieranie narzeczonej, zaręczyny i uroczystość weselną, a w szczególności: ofiary składane bogom i boginiom, przyjęcie weselne, wprowadzenie małżonki do domu męża i do sypialni oraz podpis na dokumencie zgody małżeńskiej<sup>103</sup>. Wesele odbywało się zwyczajowo w domu panny młodej. Przejście do domu pana młodego, podobnie jak w tradycji helleńskiej, było bardzo uroczyste i towarzyszyła mu muzyka<sup>104</sup>. O przebiegu tych ceremonii można przeczytać w łacińskich *epitalamiach*, w których opis zwyczajów obrzędów małżeństwa połączony jest ze świadectwem muzykowania, np. Katullus (ok. 87 - ok. 54 p.n.e.) przedstawia utwór śpiewany przed domem narzeczonej czekającej na ukazanie się gwiazdy wieczornej, aby przejść do domu narzeczonego: „Wnet wyjdzie młoda pani. Czas Hymenaja już śpiewać: Hymenie, Hymenaju! Przyjdź, Hymenaju, Hymenie”<sup>105</sup>. W kolejnym epitalamium Katullus opisuje zaślubiny Torkwata i Aurunkulei i wymienia zwyczaje: przystrojenie wieńca, nałożenie welonu, nałożenie sandałów i dochodzi do momentu: „Tu przywołany w dniu radosnym dźwięcznym swym głosem wespół śpiewaj. Weselną pieśń i w tańcu stopą o ziemię bijąc, mocno wstrząsaj sosnową w ręku pochodnią!”<sup>106</sup>. W następnym zaś fragmencie znajdujemy szczegółowy opis instrumentu używanego podczas tego obrzędu: „Skąd te góry latyńskie świętą ozwały się pieśnią? Komu, Panie, pieśń nową gra dźwięczna twa z kości słoniowej lira

---

<sup>101</sup>Zob. H. Insadowski, *Rzymskie prawo...*, dz. cyt., s. 54-57.

<sup>102</sup>Tamże, s. 57, 60.

<sup>103</sup>Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano...*, art. cyt., s. 307.

<sup>104</sup>Tamże, s. 308.

<sup>105</sup>*Epitalamia antyczne...*, dz. cyt., s. 42, 46.

<sup>106</sup>Tamże, s. 24.



przewieszona przez ramię kędziorem okryte?”<sup>107</sup>. Kolejne instrumenty wymienione w pozostałych utworach, to: mniejsza lutnia (*minore plectro*), bęben, flet, piszczałka, cymbały, róg, fujarka, grzechotki czy wodne organy<sup>108</sup>.

W rzymskiej legislacji wskazywano cztery cele małżeństwa: fizyczny, czyli płodzenie potomstwa; moralny, a zatem wierność i miłość małżonków, która dotyczyła w takim samym stopniu mężczyzny i kobiety, społeczny - podtrzymywanie i wzrost liczbowy społeczeństwa (stąd kary dla osób pozostających w bezżeństwie) oraz religijny, którym było podtrzymywanie kultu religijnego przez kult ogniska domowego oraz kult przodków<sup>109</sup>.

Podobnie jak to miało miejsce w poprzednich paragrafach, trzeba zaznaczyć, że małżeństwo Greków i Rzymian miało charakter typowo religijny, zatem sam obrzęd zawarcia małżeństwa wymagał złożenia ofiary bogom. Św. Augustyn w dziele „O Państwie Bożym” wspomina np., że bóstwa Liber i Libera miały czuwać nad płodnością mężczyzny i kobiety; Diespater i Opis opiekowali się porodem; Mena - miesiączkowaniem niewiast; Jugatynus (Związywacz) wiązał małżonków. Pannę młodą wprowadzał do domu męża bóg Domidukus (Dowódca); Domitius (Domownik) zaś był stróżem jej trwałego w nim zamieszkania. Bóstwa te miały również swoje greckie odpowiedniki<sup>110</sup>. U Greków obrzędy zawarcia małżeństwa dokonywane były w obecności kapłanów, natomiast u Rzymian *divini iuris et humani communicatio*. W procesie dokonywanej inkulturacji chrześcijaństwa, fakt ten posiada ważne znaczenie, gdyż już w IV wieku w Kościele jest czymś oczywistym zawieranie małżeństwa *sub benedictione sacerdotis*, choć nie jest to jeszcze forma konstytutywna<sup>111</sup>.

Należy jeszcze nadmienić, że sytuacja małżeństwa znacznie się zmieniła podczas panowania Cezara Augusta, który podjął dzieło prawnej reformy. Jej skutkiem był m.in przymus zawierania związków małżeńskich dla mężczyzn od 25 do 60 lat i kobiet będących w wieku od 20 do 50 lat. Do tego byli zobowiązani również wdowcy

---

<sup>107</sup>Tamże, s. 56.

<sup>108</sup>Tamże, s. 142-143, 178.

<sup>109</sup>Zob. H. Insadowski, *Rzymskie prawo...*, dz. cyt., s. 75.

<sup>110</sup>Zob. Augustyn, *Państwo Boże.*, dz. cyt., s. 240.

<sup>111</sup>Zob. H. Wagner, *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007, s. 313.

i wdowy<sup>112</sup>.

#### 4. Ojcowie Kościoła o małżeństwie

Myśl chrześcijańska na temat małżeństwa ma swój początek w okresie patrystycznym. Konfrontacja kultury hellenistycznej z chrześcijaństwem w tym okresie jest już szczegółowo opisana<sup>113</sup>, natomiast warto zarysować powstające wtedy kierunki rozwoju teologii małżeństwa.

Wśród Ojców Kościoła zajmujących się małżeństwem wymienia się między innymi: Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy, Grzegorza z Nazjanzu, Jana Chryzostoma, Augustyna, Ambrożego, Hieronima<sup>114</sup>, Ignacego Męczennika<sup>115</sup>. Tematyka chrześcijańskiego małżeństwa pojawia się w takich dziełach jak: *Pactio coniugalis* Ambrożego; „*Foedus* Jana Chryzostoma; *Pactum* Augustyna<sup>116</sup>. Natomiast Tertulian wspomina o dokumencie małżeńskim („*tabulas nuptiales*”)<sup>117</sup> oraz znaczeniu znakiem krzyża łoża małżeńskiego<sup>118</sup>. Według Augustyna umowę ślubną winien podpisać biskup<sup>119</sup>, z czego płynie wniosek, „że musimy dobrze poznać pana młodego i pannę młodą, których właściwie identyfikujemy, rozpoznając ich na podstawie ich tabel (łac. *tabulis*). W ten sposób wszelkie kontrowersje dotyczące takiego świętego ślubu zostaną wykluczone”<sup>120</sup>.

Związek z ówczesnymi kulturami: grecko-rzymską i judaistyczną każe wiązać praktykę zawierania małżeństwa z ich zwyczajami. O tym można przeczytać między innymi u Tertuliana, który w różnych dziełach, jak np. *De oratione*, *Apologia*, *Ad uxorem* wymienia praktyki: zaręczyny, złożenie rąk, pocałunek, przygotowanie na

---

<sup>112</sup>Zob. H. Insadowski, *Rzymskie prawo...*, dz. cyt., s. 66-67.

<sup>113</sup>Zob. T. Gromnicki, *Forma zawierania zaręczyn i małżeństwa*, Kraków 1910, s. 13-28.

<sup>114</sup>Zob. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, przekł. i opr. L. Balter, Poznań 1998, s. 338-339.

<sup>115</sup>Zob. T. Gromnicki, *Forma zawierania...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>116</sup>Zob. J. Kułaczkowski, *Wierność jako istotna cecha przymierza małżeńskiego a duszpasterstwo rodzin*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, VIII(2009), s. 143.

<sup>117</sup>Zob. Tertulian, *Do żony*, tłum. K. Obrycki, w: tenże, *Wybór pism II*, opr. W. Myszor, Warszawa 1983, s. 159.

<sup>118</sup>Tamże, s. 161.

<sup>119</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo* 332.4, w: Tenże, *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 1463.

<sup>120</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo* 238.3, w: Tenże, *Patrologiae cursus completus...*, dz. cyt., szp. 1126.

piśmie, pierścien. Ciekawym wątkiem opisanym w *Ad uxorem* jest fakt ponownego zawarcia małżeństwa, czego z drugiej strony nie praktykuje Kościół zachodni<sup>121</sup>.

Jednym z wczesnych tekstów dotyczących roli Kościoła w zawarciu małżeństwa jest wzmianka Ignacego z Antiochii, że chrześcijanie powinni łączyć się ze sobą za wiedzą biskupa: „Godzi się, aby mężczyźni, którzy się żenią i kobiety, które wychodzą za mąż, łączyli się z wiedzą biskupa, aby małżeństwo było zawierane zgodnie z myślą Bożą, a nie zgodnie z pożądaniami”<sup>122</sup>. Adalbert G. Hamman podaje w swojej pracy inne wczesnochrześcijańskie teksty, które świadczyłyby o chrystianizacji celebracji małżeństwa pierwszych wieków. Chodzi o *Dzieje Tomasza* według których prezbiter modlił się z nowożeńcami w domu weselnym oraz świadectwo Klemensa Aleksandryjskiego, który pisze, że w Aleksandrii prezbiter nakładał ręce małżonkom<sup>123</sup>.

Warto wspomnieć również o anonimowym *Liście do Diogneta*, w świetle, którego można wysnuć wniosek, że życie chrześcijańskie u schyłku II wieku nie różniło się od życia ówczesnych obywateli cesarstwa. W liście wspomniane jest między innymi, że chrześcijanie żenią się jak inni, co świadczy o tym, że swoje zwyczaje zawierania małżeństwa przejmowali ze środowiska grecko-rzymskiego<sup>124</sup>. Również świadectwo Tertuliana w opinii Bogusława Nadolskiego jest dowodem na to, że praktyka zawierania związków małżeńskich wśród chrześcijan pod wieloma względami była podobna do ówczesnych, ogólnie przyjętych zwyczajów<sup>125</sup>. Z kolei św. Jan Chryzostom szczegółowo opisuje zwyczaje zawierania małżeństwa, które były celebrowane na wzór starożytnych ślubów świeckich<sup>126</sup>. Natomiast historyk kościelny Sokrates Scholastyk, żyjący na przełomie IV i V wieku, zapisuje interesujący fragment potwierdzający fakt zawierania chrześcijańskiego małżeństwa zgodnie z ówczesnymi zwyczajami. Wspominając egipskiego mnicha Ammona, pisze, że „ten, będąc jeszcze młodzieńcem, wymawiał się od związku małżeńskiego. A kiedy niektórzy z jego bliskich zachęcali go,

---

<sup>121</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika III Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Poznań 2012, s. 285.

<sup>122</sup> Ignacy Antiocheński, *List do Polikarpa*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Świderkówna, opr. M. Starowieyski, wyd. II, Kraków 2010, s. 141.

<sup>123</sup> A. G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95-197)*, tłum. A. Guryń, U. Sudolska, Warszawa 1990, s. 289.

<sup>124</sup> Zob. *List do Diogneta*, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, tłum., A. Świderkówna, opr. M. Starowieyski, wyd. II, Kraków 2010, s. 341-342.

<sup>125</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 285.

<sup>126</sup> Zob. Jan Chryzostom, *Ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty należy się żenić*, tłum. T. Krynicka, „Vox Patrum”, 31(2011), t. 56, s. 579-595.

aby nie obrażał godności małżeństwa, lecz pojął żonę, dał się nakłonić i poszedł wziąć ślub. Skoro tylko zabrał pannę młodą ze ślubnej komnaty i w uroczystym orszaku, jak to zwyczaj każe, odprowadził do sypialni małżeńskiej, a goście weselni wreszcie się oddalili, wziął do ręki pisma apostołów i zaczął czytać list Pawła do Koryntian, recytując małżonce wszystkie po kolei zalecenia (1 Kor 7,1nn) Apostoła skierowane do tych, co żyją w małżeństwie”<sup>127</sup>. Innym przykładem jest świadectwo św. Efrema zawarte w *Hymnie o wierze*, w którym autor mówi o spotkaniu oblubienicy i oblubieńca ze Zbawicielem w tzw. komnacie zaślubin na uczcie weselnej<sup>128</sup>.

Przechodząc do przedstawienia tworzonej w tym okresie teologii małżeństwa, należy podkreślić, że Ojcowie Kościoła wywodzą ją z fragmentu Listu do Efezjan (zob. Ef 5, 32) i nauczają o małżeństwie jako obrazie jedności Chrystusa i Kościoła. Analogicznie do tej rzeczywistości, Bóg uświęca więź małżonków, nadając mu w ten sposób wyjątkową godność. Stopniowo rodzi się zatem pojęcie sakramentalności małżeństwa, które znajduje swój wyraz w takich rytach jak: błogosławieństwo ślubne czy nakrycie głowy welonem. Biskup, kapłan lub diakon zespala ręce narzeczonych i udziela błogosławieństwa. W tym okresie dokonuje się też ważki przekład greckiego pojęcia *mysterion* na łacińskie *sacramentum*: W Wulgacie bowiem Hieronim tłumaczy słowo *mysterion* w zdaniu: „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (Ef 5, 32) na *sacramentum* i odnosi je do małżeństwa<sup>129</sup>.

Świadectwa potwierdzają również, że w tamtych czasach podczas zawierania związku małżeńskiego obecny był biskup, jednak do połowy IV wieku nie ma wyraźnych śladów, by małżeństwo było obrzędem liturgicznym. Obecność duchownego w opisach starożytnych pisarzy może oznaczać natomiast odpowiedź na prośbę narzeczonych o błogosławieństwo kapłana tuż przed zawarciem małżeństwa przed urzędnikiem państwowym<sup>130</sup>. O błogosławieństwie narzeczonych można dowiedzieć się między innymi z przekazu Cezarego z Arles, który przewiduje je na trzy dni przed ślubem<sup>131</sup>. W tym kontekście warto dopowiedzieć, że w swoim liście Grzegorz

---

<sup>127</sup>Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, Warszawa 1986, s. 358.

<sup>128</sup>Zob. J. Żelazny, *Kościół jako komnata zaślubin. Eklezjologia syryjska III-IV wieku*, w: *Piękno Kościoła*, red. M. P. Chojnacki, J. Morawa, A. A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 206.

<sup>129</sup>Zob. J. Grześkowiak, *Małżeństwo chrześcijan...*, dz. cyt., s. 45-46.

<sup>130</sup>Zob. *Dekrety papieskie według Collectio Hispana. Synodi et collectiones legum*, vol. XIII. opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2021, s. 9\*, przypis A.

<sup>131</sup>Zob. Cezary z Arles, *kazanie 42*, tłum. S. Ryznar, w: *Tenże, Kazania do ludu (1-80)*, tłum. S. Ryznar, J.

z Nazjanzu wyraża życzenie, aby ojciec sam wieńczył córkę, ponieważ zadaniem biskupa są modlitwy, a nie obrzędy. Autor listu stwierdza: „O wszystko inne wy musicie staranie, ojciec niech pannę uwieńczy, jak sobie życzył. Tom bowiem, jeśli nawet jestem, kiedy na weselu, święcie postanowił: że do ojców należą wieńce, do mnie zaś modlitwy, które nie są - to wiem - miejscem objęte”<sup>132</sup>.

Trzeba także wspomnieć o jeszcze jednym, szczególnym *świadku* starożytnych, chrześcijańskich obrzędów ślubnych, jakim jest sztuka. Dzięki niej można uzyskać dodatkową wiedzę na temat zwyczajów i symboli ślubnych, które zachowały się na starożytnych tablicach i rzeźbach<sup>133</sup>. Zachowane pomniki albo epigrafy odnoszą się także do aktów zaślubin. Przykładem może być fragment sarkofagu pochodzącego z IV wieku, który znajduje się w willi Albani (dziś Torlonia) w Rzymie. Widoczni na nim kobieta i mężczyzna podają sobie dłonie nad otwartą księgą Pisma Świętego zamieszczoną na pulpicie, a nad nimi unosi się postać Jezusa Chrystusa, który koronuje małżonków. Można tu dostrzec aluzję do godności sakramentalnego małżeństwa, bowiem to właśnie wypowiedziane przez Chrystusa słowo objawia jedność i nierozzerwalność małżeństwa, którą ślubują sobie małżonkowie, co wyraża widoczny w ręku mężczyzny kontrakt ślubny, czyli dowód prawnie zawartego małżeństwa. Akt zaślubin przedstawia także płaskorzeźba na sarkofagu Katerwjusza i Seweryny w Tolentino. Także tu oblubieniec trzyma kontrakt ślubny, a u jego boku stoi oblubienica w welonie. Nad ich głowami widnieje ręka z wieńcem wawrzynowym, a na nim znajduje się monogram Chrystusa na znak zawarcia sakramentu według przepisu i pod sankcją Chrystusa<sup>134</sup>.

---

Pochwat, Kraków 2011, s. 250, przypis 22.

<sup>132</sup>Grzegorz z Nazjanzu, *List 231*, w: Tenże, *Listy*, tłum. J. Stahr, Poznań 1933, s. 278.

<sup>133</sup>Zob. A. Żurek, *Obrzęd zawarcia małżeństwa w sztuce starochrześcijańskiej*, „Vox Patrum”, 11-12(1991-1992), s. 139-142.

<sup>134</sup>Zob. J. Bilczewski, *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach. Studium dogmatyczno-historyczne*, „Przegląd Powszechny”, 16(1899), t. 62, s. 9-12.

## Rozdział II

### Katolicka teologia małżeństwa

Liturgia sakramentu małżeństwa została zbudowana na fundamencie katolickiej teologii małżeństwa. W niej bowiem znajduje uzasadnienie forma liturgiczna i symboliczne znaczenie jej treści oraz gestów. W tym także muzyki podczas celebracji małżeństwa, której cel jest służebny wobec dziejącej się rzeczywistości sakramentalnej. Sobór Watykański II zdefiniował bowiem *musica sacra*, nauczając, „iż muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną” (KL 112), odpowiadając „duchowi czynności liturgicznej” (KL 116). Skoro ma ona pomóc w głębokim doświadczeniu misteryjnego znaczenia tego sakramentu, powinna zakładać wiedzę o jego teologii, aby mógł być sprawowany z właściwą wiarą przez szafarzy, czyli narzeczonych, urzędowego świadka, a więc kapłana, jak również innych posługujących w tej celebracji. Dlatego nie sposób pominąć podstaw teologicznych sakramentu małżeństwa.

#### 1. Organiczny rozwój teologii małżeństwa w kontekście liturgii sakramentu

Do historycznego rozwoju katolickiej teologii małżeństwa można odnieść znane stwierdzenie Grzegorza Wielkiego, że „zdania zawarte w Świętej Księdze wzrastają wraz z duchem tych, którzy je czytają”<sup>135</sup>. W przypadku katolickiej teologii małżeństwa oznacza to organiczny, czyli żywy proces stopniowego odczytywania Bożego Objawienia w aktualnym kontekście kulturowym danej społeczności. Oceniając ten proces z dzisiejszej perspektywy metodologicznej można w nim wyróżnić dwa szczegółowe kryteria: zbieżności i przeciwstawienia. Pierwsze kryterium opiera się na wyraźnej biblijnej tendencji, aby podejmować wszystko to, co w ówczesnej mądrości naturalnej miało wartość potencjalnie powszechną<sup>136</sup>. W odniesieniu do małżeństwa chodzi o jego religijny wymiar i moralną orientację wypływającą z uniwersalnego prawa naturalnego. Tą zbieżność wyraża nauczanie Piusa XI w encyklice *Casti connubii*: „Święty i religijny charakter naturalnego małżeństwa poświadczają dostatecznie: sama

---

<sup>135</sup> Św. Grzegorz Wielki, *In Ezechielam*, ks. 1, h.7 (PL, 76, 844-848), cyt. za: H. De Lubac, *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*, tłum. K. Łukowicz, Kraków 2008, s. 253.

<sup>136</sup> Zob. Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2009, s. 148.

myśl ludzka, najdawniejsze źródła historyczne, nieprzerwana świadomość ludzkości, zwyczaje i obyczaje wszystkich narodów. Religijny ten pierwiastek nie jest z zewnątrz narzucony, lecz wrodzony, nie od ludzi przyjęty, lecz przez naturę wszczepiony, gdyż Bóg małżeństwa jest twórcą i już od samego początku ono było niejako odbłaskiem wcielenia Słowa Bożego<sup>137</sup>.

Jednak w chrześcijańskiej refleksji teologicznej o małżeństwie można wyróżnić drugie biblijne kryterium szczegółowe, zwane przeciwstawieniem. Oznacza ono konieczność przeciwstawienia się „w jasny sposób pewnym normom i zwyczajom praktykowanym przez społeczeństwa, grupy czy jednostki. To odrzucenie zdeterminowane jest w Starym Testamencie przez wiarę w Pana, przez wierność przymierzu, w którym Pan połączył ze sobą w szczególny sposób naród izraelski, a w Nowym Testamencie przez wiarę w Jezusa Chrystusa Syna Bożego<sup>138</sup>. Sprzeciw ten, motywowany przez Objawienie Boże, w sposób zdecydowany odrzuca to wszystko, co jawi się jako idolatria i związany z nią pogański kult. Innym, ważnym motywem przeciwstawienia się jest wynikający z bałwochwalstwa, czyli idolatrii demoniczny system, którego aktualnymi przejawami są sekularyzacja, materializm, konsumpcjonizm, indywidualizm i hedonizm, a w konsekwencji totalitaryzm<sup>139</sup>. Innymi słowy chodzi o zakorzenioną po grzechu pierworodnym mentalność pogańską, która w dziedzinie małżeństwa przejawia się „m.in. uroczystościami weselnymi, nacechowanymi głębokim upadkiem obyczajów, rozwodami, praktykami aborcyjnymi i antykoncepcją<sup>140</sup>. Mentalność ta była i jest obecna również w kolejnych pokoleniach tworzących Kościoł w ciągu XX wieków jego historii. Dlatego także w łonie szeroko rozumianego chrześcijaństwa ujawnia się ona np. w gnozie, manicheizmie czy laksyzmie, a także w redukowaniu małżeństwa do jedynie ludzkiej instytucji, zależnej całkowicie od świeckiej władzy państwowej, co jest twierdzeniem reformacji protestanckiej od XVI w.<sup>141</sup>. Dziś wszystkie te wątki wydają się obecne w tzw. *popkulturze*, promującej egocentryzm posunięty aż do narcyzmu, który ma swoje odbicie w mentalności współczesnych katolików. Dlatego należy zdecydowanie odrzucać

---

<sup>137</sup> Pius XI, *Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim „Casti connubii”*, Warszawa 2019, II, 3a, s. 51.

<sup>138</sup>Zob. Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność*. dz. cyt., s.155-156.

<sup>139</sup>Tamże, s.162.

<sup>140</sup>B. Testa, *Sakramenty Kościoła.*, dz. cyt., s. 341.

<sup>141</sup>Tamże, s. 342-343.

wszystko to, co np. w liturgicznej celebracji sakramentu małżeństwa jawi się jako pokusa ulegania modnym zwyczajom czy przesadnej trosce o zaspokojenie życzeń narzeczonych. Zapoznanie bowiem teologicznej istoty małżeństwa może zamienić liturgię sakramentu w farsę samocelebracji szafarzy sakramentu, którymi są kobieta i mężczyzna. Tendencjom tym może ulegać także kapłan błogosławiący sakrament małżeństwa, ale także wykonawcy muzyki towarzyszącej liturgii, jak np. organiści, członkowie scholi muzycznej czy inni.

Dlatego tak istotne z punktu widzenia podjętych badań jest podkreślenie tych dwóch kryteriów organicznego rozwoju teologii małżeństwa. Kryteria zbieżności i przeciwstawienia determinują bowiem proces rozwoju wiary zarówno całego Kościoła, jak i jednostek wchodzących w skład kolejnych pokoleń wyznawców Chrystusa. Oczywiście, dojrzałą wiarę w sensie biblijnym określają również pozostałe kryteria metodologiczne sformułowane przez Papieską Komisję Biblijną w cytowanym powyżej dokumencie. Należą do nich dwa podstawowe kryteria ogólne jak: zgodność z biblijną wizją człowieka oraz zgodność z przykładem Jezusa. Uzupełnia ten zbiór sześć kryteriów szczegółowych. Oprócz wspomnianych dwóch, zalicza się do nich: postęp, czyli proces udoskonalania sumienia moralnego, wymiar wspólnotowy (prostowanie aktualnej dziś tendencji kulturowej do redukcji decyzji religijno-moralnych wyłącznie do sfery subiektywnej), celowość (otwarcie na eschatologiczną przyszłość, w świetle której dostrzega się głębie celu i motywacji moralnego działania) oraz rozróżnienie (uważne określenie, który z moralnych przepisów Pisma Świętego posiada wartość względną, czyli kulturową, albo wartość absolutną, a zatem objawioną)<sup>142</sup>.

Dopiero po tych ważnych uwagach można przedstawić historyczny zarys historii sakramentu małżeństwa, w którym B. Testa podkreśla trzy najistotniejsze faktory, a mianowicie początki nauki o sakramentalności w okresie patrystycznym, stopniowe dochodzenie do eklezjalnej świadomości własnego autorytetu w kwestii małżeństwa wraz z przyjęciem nauki o miłości oblubieńczej oraz wyraźny sprzeciw wobec herezji i błędnych poglądów na chrześcijańskie małżeństwo<sup>143</sup>. Był to, jak już zaznaczono, długi proces historyczny, z którego wybrano tylko niektóre wydarzenia, obrazujące wspomniane wyżej charakterystyczne tendencje.

---

<sup>142</sup>Zob. Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność*. dz. cyt., s. 132-133.

<sup>143</sup>Zob. B. Testa, *Sakramenty Kościoła*., dz. cyt., s. 338.



Pierwsi chrześcijanie, żyjąc w kulturze hellenistycznej starożytnego Rzymu i Grecji, a szerzej całego regionu Morza Śródziemnego, musieli konfrontować swoją wiarę z ówczesnymi zwyczajami zawierania małżeństwa. Nic więc dziwnego, że najpierw starali się stopniowo eliminować pewne naleciałości pogańskie (np. ofiarę składaną domowym bożkom), a w ich miejsce wprowadzali zachowania zgodne z moralną nowością chrześcijańskiego życia małżeńskiego. Skoro, jak głosił św. Paweł, małżeństwo miało być zawierane *w Panu*, tzn. z osobą ochrzczoneą (zob. 1 Kor 7, 32), początkowo miał się o to troszczyć ojciec rodziny, później jednak odpowiedzialność ta zaczęła spoczywać na biskupie<sup>144</sup>.

Choć ustalenia naukowe na temat kościelnego obrzędu małżeństwa przesuwają datę jego wprowadzenia nawet na X wiek<sup>145</sup>, to należy stwierdzić, że stopniowy rozwój tej obrzędowości ma miejsce już w pierwszych wiekach chrześcijańskiej ery. Chodzi głównie o błogosławieństwo narzeczonych. Od IV wieku (po edykcie mediolańskim) małżeństwo zawierano w czasie obrzędu liturgicznego w obecności kapłana, który przekazywał oblubienicę narzeczonemu poprzez podanie ręki, co stanowiło symbol zgody na zawarcie małżeństwa<sup>146</sup>. Obrzęd przewidywał błogosławieństwo obrączki narzeczonej, wiana i wręczenie aktu ślubowania. Małżeństwo zawierane było w *bramie ślubnej*, w obliczu Kościoła, a następnie odbywało się uroczyste wejście do świątyni<sup>147</sup>.

Wcześniej też kształtuje się zwyczaj sprawowania Eucharystii przy okazji udzielenia sakramentu. Świadek celebrowania Mszy świętej obecny jest już w dokumentach tego okresu zawierających modlitwy celebransów oraz formularz mszalny (Paulin z Noli, ok. 403r.)<sup>148</sup>. Jednak postulat ten znajdujemy już w pismach Tertuliana (ok. 160-240 r.), który twierdził, że małżeństwo powinno być błogosławione i potwierdzone ofiarą mszalną<sup>149</sup>. Rozwój liturgii Kościoła zmierzał zatem bardzo

---

<sup>144</sup>Zob. J. Grześkowiak, *Tajemnica to jest wielka. Sakramentalne przymierze małżeńskie*, Opole 2010, s. 23.

<sup>145</sup>Zob. *Dekrety papieskie według Collectio Hispana...*, dz. cyt., s. 9\*, przypis A.

<sup>146</sup>Zob. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, tłum. i opr. L. Balter, Poznań 1999, s. 487. Gest podania ręki miał rangę symbolu, w którym zostało potwierdzone dobrowolne wola narzeczonych. Zob. Tamże, s. 488.

<sup>147</sup>Tamże, s. 488. Brama ślubna była specjalnym miejscem przygotowanym do tego rodzaju uroczystości zdobione różnymi rzeźbami nawiązującymi do tematyki. Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 287-288.

<sup>148</sup>Tamże, s. 196.

<sup>149</sup>Zob. A. Skowronek, *Małżeństwo i kapłaństwo jako spotęgowanie chrześcijańskiej egzystencji*, Włocławek 1996, s. 68.

wcześniej w stronę wiązania Eucharystii z sakramentem małżeństwa. Dlatego już najstarsze sakramentarze przekazują modlitwy kapłana i formularz mszalny za nowożeńców<sup>150</sup>.

Kolejnym przykładem inkulturacji chrześcijańskiego rozumienia małżeństwa był liturgiczny obrzęd błogosławieństwa w kościele z nakryciem nupturientów welonem. Wspomina o nim Paulin z Noli (+431), a w *Sakramentarzu z Weroni* obrzęd ten nazwany został *velatio nuptialis*. Zwyczaj ten przetrwał aż do średniowiecza. Wywodzony był albo od żydowskiego obyczaju wchodzenia młodych pod baldachim, albo też z tradycji rzymskiej. Tekst błogosławieństwa wypowiedzianego w czasie obrzędu często przypisuje się Leonowi Wielkiemu. Początkowo udzielane było ono obojgu małżonkom, a później samej tylko kobiecie<sup>151</sup>. Do dziś obrzęd ten przetrwał w postaci modlitwy *Benedictio nuptialis* odmawianej po *Pater noster*. Zachowały się dwie formuły błogosławieństwa w sakramentarzu weroniańskim i gregoriańsko-hadriańskim. Natomiast w V wieku w Galii zrodził się zwyczaj błogosławieństwa pokoju małżeńskiego, który praktykowano również w Anglii i Hiszpanii. Najstarszy formularz błogosławieństwa liturgicznego udzielanego w pokoju małżeńskim znajduje się w *Aktach* Tomasza Apostoła (III w.)<sup>152</sup>. Zakładanie koron na głowę to kolejny przykład rozpowszechniającego się zwyczaju przejętego z ówczesnej kultury<sup>153</sup>.

Jednak inkulturacja ta sięgała głębiej, czego przykładem jest fragment listu papieża Mikołaja I do Bułgarów z 866 roku. Powołując się na prawo rzymskie, stwierdza on, że najważniejsza jest wzajemna zgoda nupturientów, która konstituuje węzeł małżeński: „Wystarczy wyrażona zgodnie z prawem zgoda tych, którzy chcą się pobrać. Jeżeli brakuje tej zgody w małżeństwie, wszystko inne nie ma już znaczenia, nawet gdyby zaistniało cielesne zespolenie małżonków”<sup>154</sup>. Ten dokument Magisterium wskazuje zatem na recepcję prawa rzymskiego i jest kolejnym potwierdzeniem

---

<sup>150</sup>Zob. B. Kleinheyder, *Riten Ehe Und Familie*, w: *Gottesdienst der Kirche*, T. VIII, *Sacramentliche Feiern*, Regensburg 1984 s. 85, cyt. za: B. Nadolski, *Liturgika*., dz. cyt., s. 286.

<sup>151</sup>Tamże, s. 196. Ciekawy jest fakt, że we Francji rozwinął się sposób przykrywania welonem nie tylko nupturientów, ale po odśpiewaniu *Sanctus* w czasie mszy welon rozciągany był również nad ich dziećmi urodzonymi przed ślubem, by pokazać, że od tej pory uznawane są one za legalne. Zob. B. Nadolski, *Liturgika*..., dz. cyt., s. 290.

<sup>152</sup>Dodatkowo w Anglii i Hiszpanii utrzymywał się zwyczaj błogosławienia pokoju małżeńskiego. Zwyczaj błogosławieństwa pokoju na początku drugiego tysiąclecia został zakazany w Galii. Zob. B. Nadolski, *Liturgika*..., dz. cyt., s. 290.

<sup>153</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika*..., dz. cyt., s. 287-288.

<sup>154</sup>B. Testa, *Sakramenty Kościoła*., dz. cyt., s. 355.

wspomnianego wyżej kryterium zbieżności.

Innym przykładem postępującego w historii *ukościelniania* małżeństwa jest fakt, iż zwyczaj zawierania małżeństw w domu, w XII w. przenosi się *in faccie ecclesiae*. Było to postanowienie Soboru Laterańskiego IV, który chciał w ten sposób zagwarantować ważność sakramentu małżeństwa, zakazując jego potajemnego sprawowania. Stąd w architekturze kościołów pojawiają się osobne wejścia na ceremonie ślubne, gdzie kapłan czekał na narzeczonych, skrapiał orszak wodą święconą, błogosławił obrączkę i wkładał ją pannie młodej, a potem wprowadzał nowożeńców do kościoła, podając im koniec stuy<sup>155</sup>. W ten sposób łączone były zaręczyny z zaślubinami, a pierścień zaręczynowy stał się obrączką ślubną<sup>156</sup>. Wymianie zgody małżeńskiej towarzyszyło też łączenie rąk, a w czasie ceremonii wstępnej uzgadniano także formalności majątkowe. W konsekwencji przeniesienia ceremonii do kościoła został wyparty zwyczaj błogosławieństwa pokoju małżeńskiego<sup>157</sup>.

Nie wchodząc w szczegóły złożonej kwestii różnic pomiędzy wschodnią i zachodnią teologią Kościoła, należy krótko zaznaczyć, że już w pierwszych wiekach w Kościele formują się dwie koncepcje zawarcia sakramentu w odniesieniu do szafarza: na Zachodzie twierdzono, że narzeczeni sami sobie udzielają sakramentu, a czynność liturgiczną uważa się za dopełnienie tego aktu, natomiast na Wschodzie szafarzem sakramentu był tylko kapłan i to w akcie liturgicznym<sup>158</sup>.

W wyniku długiego procesu teologiczno-historycznego małżeństwo stawało się coraz wyraźniej rzeczywistością kościelną, co sprawiło, że zaczęto pogłębiać jego jurydyczne i liturgiczne znaczenie. Od XII wieku notujemy próby systematycznego ujęcia teologii małżeństwa w ramach wielkich sum teologicznych. Przykładem najwybitniejszym jest tu dzieło św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, że to konsensus małżonków jest początkiem wspólnego życia, zaś papież Aleksander III zaznaczył, że o nierozzerwalności absolutnej małżeństwa można mówić dopiero po jego dopełnieniu. Objawioną przesłanką dla tych szczegółowych refleksji jest prawda o małżeństwie jako

---

<sup>155</sup>Tamże, s. 199.

<sup>156</sup>Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II, Lublin 1964, s. 129.

<sup>157</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 290-291.

<sup>158</sup>Zob. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła...*, dz. cyt., s. 486.

sakramencie uobecniającej relację Chrystusa do Kościoła<sup>159</sup>. Z racji narastających wątpliwości prawnych praktyka potajemnych małżeństw została zakazana przez IV Sobór Laterański, a Sobór Trydencki postanowił, że przy sakramencie powinien być obecny proboszcz i dwóch lub trzech świadków<sup>160</sup>. Konsekwencją dalszą tego wymagania były: zapowiedzi przedślubne (zob. KPK 54), wyrażenie konsensu poprzez dialog kapłana z nupturientami<sup>161</sup> oraz obrzęd poświęcenia obrączek<sup>162</sup>. Po Soborze Trydenckim zgodnie z dekretem *Tametsi*<sup>163</sup> w liturgii zaczęto stosować formułę *Ego vos coniungo*, która pojawiła się w XIV wieku w Normandii. Małżeństwo zawierano przed proboszczem<sup>164</sup>. Istotnym dopełnieniem tego opisu jest fakt, że *Rytuał rzymski* wydany w 1614 roku nie zniósł ani nie przekreślił zwyczajów lokalnych czy regionalnych, co ostatecznie spowodowało, że obrzęd sakramentu małżeństwa przybrał różne formy w zależności od miejsca, w którym się odbywał. Nowy Obrzęd sakramentu małżeństwa został wydany dopiero po Soborze Watykańskim II, w 1969 roku<sup>165</sup>.

Jeśli chodzi o nauczanie Kościoła o małżeństwie, należy podkreślić wagę wypowiedzi doktrynalnych synodów w Toledo w 447 roku i w Braga w 561 roku, Soboru Laterańskiego II (1139) i Florenckiego, a także wypowiedzi papieży: Innocentego III z 1208 roku i Lucjusza III. Wszystkie one są reakcją na herezje i negatywne podejście do małżeństwa zarówno naturalnego, jak i chrześcijańskiego. Dlatego podkreślają nadprzyrodzony początek małżeństwa, odrzucają zaś twierdzenia o jedynie jego naturalnej genealogii, np. dopatrywania się jego przyczyn w ludzkiej namiętności<sup>166</sup>. Także inne dokumenty Kościoła zebrane w *Breviarium Fidei* nauczają o jedności i nierozzerwalności chrześcijańskiego małżeństwa, konieczności wolnej zgody nupturientów, sakramentalnej formule, łasce i miłości, godności sakramentu, płodności małżeńskiej i prawach oraz obowiązkach małżeńskich, ale także wyraźnie definiują nadużycia, do których zaliczają m.in. rozwody<sup>167</sup>. Bogactwo dokumentów kościelnych

---

<sup>159</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 290.

<sup>160</sup>Zob. A. Skowronek, *Małżeństwo i kapłaństwo...*, dz. cyt., s. 69.

<sup>161</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 293.

<sup>162</sup>Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów...*, dz. cyt., s. 386.

<sup>163</sup>Zob. szerzej W. Abraham, *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa*, Lwów 1913.

<sup>164</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 291-292.

<sup>165</sup>Tamże, s. 199.

<sup>166</sup>Zob. B. Testa, *Sakramenty Kościoła.*, dz., cyt., s. 340, 343.

<sup>167</sup>Zob. *Breviarium Fidei*, Poznań 2007, Indeks systematyczny, str. 728-729.

ujawnia ważność tego sakramentu dla Kościoła na przestrzeni wieków. Zawierają one zarówno pozytywny wykład doktrynalny, jak i wyraźny sprzeciw wobec poglądów zniekształcających jego naturalny i objawiony sens. Przykładem może być *Wyznanie wiary dla Waldensów* sformułowane przez papieża Innocentego III w 1208 roku, w którym podkreśla się, iż małżeństwo jest jednym z siedmiu sakramentów Kościoła<sup>168</sup>, co później powtórzył Sobór Florencki oraz Trydencki (zob. BF VII 593, 596).

Współcześnie w teologii przeważa wykład pozytywny pogłębiający rozumienie małżeństwa sakramentalnego. Znajdujemy go szczególnie w dwóch dokumentach Soboru Watykańskiego II, a mianowicie w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen Gentium* (zob. KK 11, 35 i 41) oraz w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et Spes* (zob. KDK 47-52)<sup>169</sup>. Również Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* nawiązuje do metafory miłości oblubieńczej. Należy dodać, że to właśnie w tej konstytucji postulowano przepracowanie obrzędów ślubu (zob. KL 77-78), które zostaną poddane wnikliwej analizie w następnych rozdziałach niniejszej rozprawy.

Z kolei wydany w 1992 roku *Katechizm Kościoła Katolickiego* podkreśla, że całe życie chrześcijańskie zakorzenione jest w miłości oblubieńczej. Jej początek stanowi chrzest, na mocy którego człowiek wchodzi do Ludu Bożego i odzwierciedla tajemnicę zaślubin Chrystusa i Kościoła. Występuje tu obraz obmycia weselnego, które zapowiada ucztę weselną, jaką jest Eucharystia (zob. KKK 1617). W kolejnych numerach przedstawione są także przymioty sakramentu małżeństwa, co zostanie omówione w następnym paragrafie tego rozdziału.

Również kolejni papieże poświęcają tematyce małżeńskiej osobne dokumenty, wśród których należy podkreślić encyklikę *Humanae vitae* Pawła VI<sup>170</sup>, adhortację *Familiaris consortio* Jana Pawła II<sup>171</sup>, encyklikę *Evangelium vitae* tegoż papieża<sup>172</sup> oraz

---

<sup>168</sup> Zob. B. Ferdek, *Nauczanie kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie dogmatyczno-historycznym*, „Symposium”, 1(2010), s. 28.

<sup>169</sup> K. Majdański stwierdza jednak, że chcąc całościowo ująć kwestię nauczania soborowego w tym zakresie, należy powiedzieć, że trzynaście dokumentów soboru spośród szesnastu w różnym zakresie omawia sprawę małżeństwa i rodziny, Zob. K. Majdański, *Teologia małżeństwa i rodziny w nauce Vaticanum II*, „Studia nad Rodziną”, 1-2(2007), s. 59-60.

<sup>170</sup> Zob. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Wrocław 1994.

<sup>171</sup> Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Częstochowa 1987.

<sup>172</sup> Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Wrocław 1995.

adhortację *Amoris laetitia* papieża Franciszka<sup>173</sup>. Z kolei posoborowy *Kodeks Prawa Kanonicznego* w tytule VII zajmuje się małżeństwem (zob. KPK 1055-1165). Znajdujemy w nim precyzyjne określenie sakramentu małżeństwa jako małżeńskiego przymierza, „przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa” i które, „zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KPK 1055 §1).

Bardzo ważny jest podkreślenie faktu, że najbardziej trafnie oddaje całość nauczania Kościoła w zakresie teologii małżeństwa Sobór Watykański II, który stwierdza, że „małżeństwo nie jest instytucją czysto ludzką, chociaż w ciągu wieków mogło podlegać licznym odmianom w różnych kulturach, strukturach społecznych i postawach duchowych. Ta różnorodność nie powinna prowadzić do zapomnienia o wspólnych i trwałych jego rysach. Chociaż godność tej instytucji nie wszędzie ukazuje się z tą samą jasnością” (KDK 47).

## **2. Małżeństwo jako przymierze i sakrament**

W doktrynie Kościoła i fachowej literaturze teologicznej charakterystyczne cechy małżeństwa określa się mianem *przymiotów*. To one decydują o harmonii liturgicznych znaków i symboli oraz słów i czynności, z których składa się poprawna celebrowanie sakramentu małżeństwa. Harmonia ta obejmuje również muzykę i śpiew, a jej zaistnienie dokonuje się „według trzech podstawowych kryteriów: pełne wyrazu piękno modlitwy, jednomyślne uczestniczenie zgromadzenia w przewidzianych momentach i uroczysty charakter celebrowania” (KKK 1157). Właśnie dlatego potrzebna jest klarowna świadomość przymiotów tej rzeczywistości, którą jest małżeństwo rozumiane na sposób katolicki. Kieruje się ono metodologicznym pryncypium *et..et.*, to znaczy z jednej strony określa nowość ewangelicznej miłości małżonków, z drugiej zaś stara się nie pomijać ludzkiego rozumienia miłości małżeńskiej, które wyraża się w danej kulturze. Podejmuje więc trud ich harmonizacji, co ukazane zostało w poprzednim paragrafie tego rozdziału. Harmonizacja ta, według nauczania *Familiaris consortio*, polega na *wzbogaceniu, wyniesieniu, wywyższeniu, podniesieniu, oczyszczeniu i uświęceniu* tych elementów, które składają się na ludzkie rozumienie

---

<sup>173</sup> Zob. Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie, Kraków 2016.

małżeństwa (zob. FC 13; 19; 56). Nie może ich jednak pomijać, gdyż „harmonia znaków (śpiew, muzyka, słowa i czynności) jest bardziej wymowna i owocna, jeżeli wyraża się bogactwem kulturowym właściwym sprawującemu liturgię Ludowi Bożemu. Dlatego też należy umiejętnie pielęgnować religijny śpiew ludu, aby głos wiernych mógł rozbrzmiewać podczas nabożeństw i samej liturgii zgodnie z normami Kościoła. Teksty przeznaczone do śpiewów kościelnych powinny być zgodne z nauką katolicką. Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma Świętego i źródeł liturgicznych” (KKK 1158). Ten obszerny cytat uzasadnia bardziej szczegółowe przedstawienie katolickiej koncepcji małżeństwa jako przymierza i sakramentu, z którego wynikają jego konkretne przymioty. W ten sposób zostanie zrealizowany cel niniejszego rozdziału, mając na uwadze zaprezentowany we wstępie główny kierunek badawczy całej rozprawy.

Podstawą teologii małżeństwa jest prawda o przymierzu Boga z człowiekiem. Wraz z rozwojem teologii małżeństwa również zjednoczenie mężczyzny i kobiety rozumiane będzie w analogii do rzeczywistości przymierza. Jak bowiem trafnie zauważa J. Szymczak, „sakramentalność historii zbawienia znajduje swoją konkretyzację w małżeństwie i to tak, że porządek stwórczy łączy się w nim ściśle z porządkiem zbawczym”<sup>174</sup>.

Skoro małżeństwo zostało ustanowione przez Boga wraz z powołaniem do życia pierwszych ludzi, zatem wspólnota mężczyzny i kobiety od początku była przez Boga chciana i błogosławiona. Chrystus, podnosząc małżeństwo do rangi sakramentu, uczynił je zdolnym do bycia tym, do czego od początku zostało powołane. Dlatego „ukazywanie ideału miłości małżeńskiej nie może być nigdy oddzielone od prawdy o zbawieniu. Dopiero mocą tego zbawienia, którego dokonał Chrystus, a które znajduje swój wymiar w ekonomii sakramentalnej, możliwe jest stworzenie prawdziwej komunii osób w małżeństwie”<sup>175</sup>.

Z małżeńskiej komunii powstaje rodzina, której również nie można właściwie pojąć bez odniesienia jej do całej historii zbawienia, a zwłaszcza wydarzenia Jezusa Chrystusa, które również zaczęło się od małżeństwa i rodziny. Teologiczne znaczenie tego faktu podkreśla Alfons Nossol, twierdząc, że „z sakramentalności małżeństwa wynika, że cała rodzina chrześcijańska reprezentuje związek Chrystusa z Kościołem,

---

<sup>174</sup> J. Szymczak, *Sakrament małżeństwa drogą wzrostu Kościoła*, Łomianki 2001, s. 59.

<sup>175</sup> J. Nagórny, *Małżeństwo i rodzina jako communio personarum*, w: *Człowiek, miłość, rodzina*, red. K. Jeżyna, J. Nagórny, Lublin 1999, s. 106.

który z kolei jest realizacją zbawczej miłości Boga do ludzi. Z tej też miłości sam Chrystus Pan przyszedł na świat i wydał się za nas na śmierć krzyżową, odkupiwszy nas oraz utworzywszy swój Kościół jako społeczność zbawienia. Dlatego na rodzinę chrześcijańską mamy prawo patrzeć jako na «małą społeczność zbawienia», czyli «mały Kościół» będący podstawową komórką wielkiego Kościoła<sup>176</sup>. Zarówno małżeństwo, jaki i rodzina chrześcijańska wpisane są w Nowe Przymierze poprzez swój paschalny wymiar, tj. w krzyż i zmartwychwstanie Chrystusa. Oznacza to, że w sakrament małżeństwa wpisane są wszystkie konflikty i trudności związane z odmiennością drugiej osoby, która wymaga poświęcenia, uśmiercania własnego egoizmu, przemiany i przebaczenia<sup>177</sup>. Misterium paschalne staje się więc dla małżonków źródłem nadziei, która pozwala przezwyciężyć wszystkie trudności i każe wierzyć w przemianę siebie i drugiej osoby oraz działać w tym kierunku, co określa się mianem ciągłego nawrócenia przez naśladowanie Chrystusa.

W tym właśnie duchu ojcowie Soboru Watykańskiego II tłumaczą istotę małżeństwa: „Chrystus Pan szczerze błogosławił tę miłość wielokształtną, która powstała z Bożego źródła Miłości i została ustanowiona na obraz Jego jedności z Kościołem. Jak bowiem niegdyś Bóg wyszedł naprzeciw swojemu ludowi z przymierzem miłości i wierności, tak teraz Zbawca ludzi i Oblubieniec Kościoła wychodzi naprzeciw chrześcijańskich małżonków przez sakrament małżeństwa. I pozostaje z nimi nadal po to, aby tak, jak On umiłował Kościół i wydał zań Siebie samego, również małżonkowie przez obopólne oddanie się sobie, miłowali się wzajemnie w trwałej wierności. Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w Miłość Bożą, a kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać, we wzniosłym zadaniu ojca i matki” (KDK 48).

Idea przymierza Boga i człowieka jest zatem fundamentalna dla teologicznego zrozumienia małżeństwa. W Nowym Testamencie nie znajdujemy bowiem wyrażonego *explicite* gestu ustanowienia przez Chrystusa małżeństwa jako sakramentu. Jednakże małżeństwo jest przecież jednym z zasadniczych tematów Jego nauczania (zob. np. Mk 10, 2-12). Odnajdujemy w nim konfrontację z dokonaną przez naród wybraną

---

<sup>176</sup> A. Nossol, *Miejsce rodziny w misterium salutis*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. II, red. K. Majdański, Warszawa 1990, s. 32.

<sup>177</sup> Zob. J. Grzeškowiak, *Tajemnica to jest...*, dz. cyt., s. 144-145.



interpretacją Bożego Prawa. (np. Pwt 24, 1). Chrystus z jednej strony potwierdza to Prawo, nauczając, że „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mk 10, 9), ale z drugiej mówiąc o *zatwardziałości serca*, wskazuje, że człowiek nie jest zdolny przestrzegać Prawa, dopóki nie ugruntuje się w Chrystusowym orędziu o Królestwie Bożym, które stało się nowym prawem<sup>178</sup>. Wspomniana *zatwardziałość serca* dotyczy w opinii A. Troniny bardziej nieposłuszeństwa wobec Boga niż czułości wobec człowieka<sup>179</sup>, co jeszcze ściślej łączy obecność Boga z życiem małżonków.

Uważa się zatem, że przymierze jest wpisane w ludzki byt, co potwierdza prawda o całym Bożym planie, w którym stworzenie, odkupienie i zbawienie są *częściami* tej całości. Wynika z tego wniosek, że również małżeństwo było zaplanowane przez Boga nie tylko jako obraz, ale jako typ zbawczego przymierza. Winno ono naśladować tę więź, jaką Chrystus ustanowił pomiędzy sobą jako Głową a Kościołem, jako Jego Ciałem. Dlatego Nowe Przymierze obejmuje także ustanowienie małżeństwa jako sakramentu, którego istotą jest miłość jednocząca i wierna na wzór miłości Chrystusa do Kościoła<sup>180</sup>. Z jednej więc strony małżeństwo różni się od innych sakramentów, ponieważ wyrasta z natury człowieka i jest wynikiem pewnej umowy między mężczyzną a kobietą. Z drugiej zaś jest skutecznym znakiem nadprzyrodzonego dobra otrzymanego od Boga, a także obrazem niezniszczalnej miłości łączącej Chrystusa z Jego Kościołem<sup>181</sup>.

W. Kasper twierdził, że biblijne pojęcie przymierza najlepiej oddaje to, co jest naturą chrześcijańskiego małżeństwa. Pojęcia takie jak kontrakt czy instytucja małżeństwa nie wyrażają w pełni tego, co niesie ze sobą pojęcie przymierza, choć w jego zakres semantyczny również wchodzi wspomniane terminy. Przymierze jednak wskazuje równocześnie na osobistą, intymną więź oraz na jej publiczny i prawny wymiar<sup>182</sup>. W tym też znaczeniu trzeba rozumieć nauczanie Jana Pawła II, że związek między Bogiem i człowiekiem ma kształt przymierza oblubieńczego (zob. FC 11). Jego pełnię stanowi Chrystus jako *Prasakrament* miłości małżeńskiej z tej właśnie racji, że

---

<sup>178</sup>Zob. J. Grześkowiak, *Małżeństwo chrześcijan...*, dz. cyt., s. 42, 44.

<sup>179</sup>Zob. A. Tronina, *Biblia o nierozzerwalności...*, dz., cyt., s. 13.

<sup>180</sup>Zob. T. Syczewski, *Sakrament małżeństwa w nowym Katechizmie Rzymskim*, „Studia Teologiczne”, 13(1995), s. 136-137.

<sup>181</sup>Zob. C. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2010, s. 783.

<sup>182</sup>Zob. W. Kasper, *Teologia del matrimonio*, Brescia 1979, s. 33, 39-43, cyt. za: B. Testa, *Sakramenty Kościoła.*, dz. cyt. s. 358.

jest ostatecznym znakiem miłości między Bogiem a człowiekiem. Stąd miłość małżeńska jest realizującym się znakiem miłości Chrystusa i Kościoła<sup>183</sup>.

Z kolei w świetle dokonanego przez Niego odkupienia, dostrzegamy w tym przymierzu działanie łaski Chrystusa, która następnie jest przekazywana przez sakrament. Fundamentem wszystkich sakramentów jest bowiem sam Chrystus. Z Niego sakramenty czerpią moc i skuteczność, bo jest On „Synem umiłowanym, w którym Ojciec ma upodobanie” (Mt 3, 17) i *oblubieńcem* Ludu Bożego Nowego Przymierza (zob. Mk 2, 19) (zob. KPK 1057). On w pełni objawia Boga i Jego plan wobec człowieka. On również realizuje plan Boga w człowieku. W Nim człowiek spotyka Boga, a Bóg człowieka. Tę misję przekazał Chrystus założonemu przez siebie Kościołowi. Jest on uprzywilejowanym miejscem spotkania Chrystusa zmartwychwstałego, ponieważ w nim uobecnia się aktywność Ducha Świętego. On czyni małżeńskie przymierze sakramentem, czyli uświęca naturalny związek kobiety i mężczyzny, włączając go w cały porządek zbawienia<sup>184</sup>.

Z kolei mężczyzna i kobieta spotykają się w sakramencie małżeństwa z Chrystusem przez świadomy i dobrowolny konsensus, w którym dokonuje się wzajemne obdarowanie sobą. W takim znaczeniu młodzi stają się nawzajem szafarzami udzielanego sobie sakramentu z udziałem przedstawiciela Kościoła<sup>185</sup>. Wówczas udzielana jest łaska, która uzdalnia małżonków do szczególnej relacji z Bogiem w drugim człowieku. Samo słowo *sakrament* oznacza etymologicznie *zobowiązanie, wtajemniczenie, tajemnicę religijną*. W kontekście małżeństwa oznacza to, że wypowiedzenie przez narzeczonych sakramentalnego przyrzeczenia za pośrednictwem Kościoła, czyni ich związek rzeczywistością świętą. Sakrament ten jest znakiem nadziei na nierozzerwalność i nienaruszalność małżeństwa. Chrystus bowiem dopełnia i uzdrawia miłość małżonków, ponieważ sam z miłości dla każdego człowieka umarł na krzyżu. Przez sakrament małżeństwa objawia się i realizuje miłość Chrystusa do ludzi<sup>186</sup>.

Ta sakramentalność w małżeństwie jest trwała. Nie działa tylko w momencie jego zawarcia, ale rozciąga się na całe życie małżonków. Sobór Watykański II nauczał:

---

<sup>183</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 312.

<sup>184</sup>Zob. J. Grzeškowiak, *Małżeństwo chrześcijan...*, dz. cyt., s. 42-43, 46.

<sup>185</sup>Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 309-310.

<sup>186</sup>Zob. A. Grün, *Sakramenty*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2008, s. 290-291.

„Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci Duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga” (KDK 48).

Innymi słowy, małżonkowie otrzymują łaskę sakramentalną, która jest darem udoskonalającym ich naturalną miłość i pomocą w nierozzerwalności i jedności małżeńskiej, a także w doskonaleniu na drodze ku osobistej i wspólnej świętości. Prawdę tę sformułował już Sobór Trydencki. Łaska bowiem leczy i łagodzi konsekwencje grzechu, a następnie umożliwia *nowe życie* w Chrystusie. Jest ona jednocząca, ożywiająca i uświęcająca miłość, stąd na niej powinna się opierać relacja w małżeństwie, tj. w odniesieniu do Chrystusa, który odkupił ludzką słabość<sup>187</sup>.

Stanisław Czerwik na podstawie rozróżnienia dokonanego przez św. Tomasza z Akwinu omawia cztery funkcje sakramentu małżeństwa: przypominającą, oznajmującą, zapowiadającą i zobowiązującą. Pierwsza z nich, przypominająca, nawiązuje do stworzenia człowieka na obraz Boży, co oznacza tę samą naturę i godność mężczyzny i kobiety, ich zdolność do tworzenia nierozzerwalnego związku, który służy wzajemnemu rozwojowi i szczęściu. Przypomina także o rzeczywistości przymierza z Bogiem. Funkcja oznajmująca aktualizuje miłość Chrystusa do Kościoła, która rozciąga się na wzajemną miłość małżonków i ich dzieci. Z kolei funkcja zapowiadająca otwiera na rzeczywistość eschatologiczną; małżeństwo zapowiada bowiem komunie życia w niebieskim Jeruzalem w obrazie apokaliptycznych godów Baranka. Funkcja zobowiązująca określa natomiast zadania małżeńskie i rodzinne, których fundamentem jest wzajemna miłość i szacunek oraz wychowanie potomstwa. Sobór Watykański II podkreśla wagę współpracy człowieka z łaską Bożą, która pomaga im pielęgnować i wypraszać miłość, wielkoduszność i ducha ofiary dla siebie (zob. KDK 49).

Należy jeszcze wspomnieć, iż sakramentalność małżeństwa szczegółowo omawia dokument Papieskiej Komisji do Spraw Rodzin pt.: *Małżeństwo sakramentem*, który został wydany w 1975 roku. Dokument ten wskazał na kilka aspektów

---

<sup>187</sup>Zob. B. Testa, *Sakramenty Kościoła.*, dz. cyt., s. 362-363.

teologicznych, jak również wypowiedział się na temat związku między sakramentem małżeństwa i chrztem: „Sakrament małżeństwa nadaje miłości małżonków znaczenie znaku dlatego, że są ochrzczeni. Chrzest wprowadza do Kościoła. Oznacza narodzenie się do nowego życia w Chrystusie zmartwychwstałym. Uzdalnia do tego życia. Zatem ochrzczeni, którzy jednoczą się w sakramencie małżeństwa, stanowią nową komórkę Kościoła. Ich małżeństwo przemienia się: ta komórka staje się częścią Chrystusa, upodabnia się do Chrystusa, Oblubieńca Kościoła. Sakrament małżeństwa nie nadaje nowego charakteru, ale ochrzczeni małżonkowie są powołani do przeżywania swej wspólnoty jako znaku tajemniczej rzeczywistości, jaką jest miłość Chrystusa i Kościoła”<sup>188</sup>. Małżeństwo realizuje się zatem w byciu nowym stworzeniem w Chrystusie. Jest to wszczepienie w nową rzeczywistość zbawczą, gdyż kobieta i mężczyzna nie są w stanie pokonać swojej samotności, dopóki ich zespolenie nie dokona się w Chrystusie<sup>189</sup>.

Jak już wspomniano w poprzednim paragrafie, Kościół bardzo wczesnie rozeznał związek sakramentu małżeństwa z Eucharystią, dlatego powinien on być udzielany w czasie jej sprawowania (zob. OSM<sub>4</sub> 29), choć praktyka kościelna była i jest pod tym względem zróżnicowana. Związek ten wymownie opisał Wacław Świerzawski, mówiąc o wejściu pary małżeńskiej do kościoła. Zauważał, że „już się zaczyna stapiać obrzęd wejścia do kościoła z introitem Mszy świętej. Wejście w sakrament małżeństwa scala się z wejściem w sakrament Eucharystii. I jedno wspólne *Kyrie eleison – Panie, zmiłuj się* - połączy za chwilę te dwa sakramenty”<sup>190</sup>.

Podstawą tej łączności jest wspomniane wyżej zakorzenienie wszystkich sakramentów w misterium paschalnym, o czym naucza soborowa Konstytucja o liturgii: „Tak więc liturgia sakramentów i sakramentaliów sprawia, że prawie każde wydarzenie życia u wiernych odpowiednio usposobionych zostaje uświęcone przez łaskę Bożą płynącą z paschalnego misterium męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, z którego czerpią moc wszystkie sakramenty i sakramentalia; prawie każde godziwe użycie rzeczy materialnych może zmierzać do uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga” (KL 61).

---

<sup>188</sup> Tamże, s. 99.

<sup>189</sup> Tamże, s. 355.

<sup>190</sup> W. Świerzawski, *Małżeństwo*, Sandomierz 2015, s. 66.

W przypadku małżeństwa chodzi o podkreślenie teologicznej prawdy, że Eucharystia jest sakramentem miłości (zob. KL 27) przymierza Chrystusa i Kościoła. W niej Chrystus osobowo oddaje się jako całkowity dar z siebie<sup>191</sup>. B. Nadolski, przywołując słowa św. Pawła, że „Małżeństwo, to jest wielka tajemnica, a ja wam mówię w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (Ef 5, 32), wyjaśnia, że związek małżeński to związek Chrystusa i Kościoła, który wysłużył Chrystus swoją miłością i ofiarą na krzyżu, a Kościół uobecnia tę tajemnicę w każdej Mszy świętej, stąd miłość ta jest nie tylko wysłużona przez Chrystusa, ale ciągle się realizuje<sup>192</sup>. Ponadto właśnie Eucharystia jest pamiątką Nowego Przymierza zawartego we krwi Chrystusa (zob. FC 13), o którym była już mowa. Dlatego Eucharystia powinna być centrum życia małżonków, gdyż przekazuje ona małżonkom moc do wierności i trwania w miłości<sup>193</sup>. Jako pamiątka ofiary Chrystusa, Msza święta uczy bowiem i umożliwia konieczną dla trwałości małżeństwa codziennej i wzajemnej ofiarności, która polega między innymi na cierpliwości, wyrzeczeniach i hojności w przekazywaniu życia. W sposób bardzo realistyczny Sobór Watykański II naucza o tym religijno-moralnym wymiarze małżeńskiej egzystencji: „Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5), ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (KK 34).

To złączenie z ofiarą Chrystusa ma jeszcze jeden wymiar. Skoro małżonkowie zostali powołani, aby stać się jednym ciałem, to analogicznie w miłości Chrystusa i Kościoła dokonuje się wcielenie w Chrystusa, co tradycja Kościoła rozumie pod teologicznym pojęciem „incorporatio”<sup>194</sup>. W ten sposób Msza święta staje się szkołą życia dla małżonków. Jest to podejmowanie ofiary Chrystusa, który przyjął ją z woli Ojca. Nie inaczej rozumiał to św. Cyryl Aleksandryjski, który zjednoczenie człowieka i Chrystusa na Eucharystii opisał w następujący sposób: „Kiedy ktoś stopi razem dwa

---

<sup>191</sup>Zob. A. Ambrosiano, *Matrimonio in eucharistia*, in: *Evangelizzazione e matrimonio...* dz. cyt., p. 90.

<sup>192</sup>Zob. B. Nadolski, *Dlaczego małżeństwo...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>193</sup>Zob. T. Syczewski, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 141.

<sup>194</sup>M. Jaskólski, *Eucharystia jako przyczyna sprawcza świętości mistycznego ciała Jezusa Chrystusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 1 (1960), s. 77.

kawałki wosku, ujrzymy, że jeden kawałek jest całkowicie w drugim. W podobny sposób, sądzę, i ten, kto pije cenną Krew Jego, stanie się, jak On sam to mówi, jednym z Nim, tak z Nim zlany i złączony przez to uczestnictwo, że sam będzie w Chrystusie, a Chrystus będzie z nim”<sup>195</sup>. Zasada ta znana była również Augustynowi: „Ten chleb jest dla was poleceniem, jak macie miłować jedność. Czyż bowiem ów chleb został sporządzony z jednego ziarna? Czyż nie wiele było ziaren pszenicy?”<sup>196</sup>.

Sakramentalność małżeństwa posiada także znaczenie społeczno-kościelne. Poprzez ten sakrament małżonkowie zostają powołani do służby. Jest to powołanie eklezjalne, przez co z kolei realizuje się sakramentalny wymiar Kościoła. Małżonkowie przez swoje bezpośrednie zaangażowanie w świecie ukazują innym zbawcze misterium miłości Chrystusa i Kościoła<sup>197</sup>.

Przedstawione wyżej teologiczne pojęcia *przymierza* i *sakramentu* stanowią konieczny kontekst, który uzasadnia szczególną rolę muzyki w liturgicznej celebracji małżeństwa. Muzyka ma bowiem *wysłowić misterium* aktu liturgicznego, *wyśpiewując* je słowem i dźwiękiem<sup>198</sup>.

### 3. Przymioty małżeństwa sakramentalnego

Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że katolicy małżonkowie zostają poprzez sakrament obdarowani i jednocześnie zobowiązani do odpowiednich zadań i jakby konsekrowani do obowiązków swojego stanu i godności (zob. KKK 1638). Stąd też warto wymienić trzy główne dobra, a powinności miłości małżeńskiej (zob. KKK 1644-1654). Należą do nich: jedność i nierozzerwalność małżeństwa, wierność miłości małżeńskiej oraz otwarcie na płodność. Chrześcijańskie małżeństwo powinno bowiem odznaczać się jednością nie tylko cielesną, ale przede wszystkim duchową „aby było tylko jedno serce i jedna dusza” (KKK 1643). Katechizm drugi raz porusza temat wierności i płodności, omawiając szóste przykazanie Boże (zob. KKK 2364-2379).

---

<sup>195</sup>Cyryl Aleksandryjski, *Poznanie życiodajnej tajemnicy*, PG 73, 564-568, za: E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009, s. 240.

<sup>196</sup>Sancti Aurelii Augustini, *Sermo 57*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 389.

<sup>197</sup>Zob. T. Syczewski, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 138.

<sup>198</sup>Zob. D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji...*, dz. cyt., s. 123.

### 3.1. Jedność i nierozzerwalność

Przymioty te znajdują swoją podstawę w Nowym Testamencie, gdy Jezus jasno i mocno naucza, że „już nie są dwoje, lecz jedno ciało (Mt 19, 6) oraz: „Kto oddał swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19, 9). Kazimierz Romaniuk zauważył, że również w listach pasterskich Pisma Świętego trzy razy występuje formuła *mężowie jednej żony*. Polecenie to skierowane jest do biskupów i diakonów, ale z pewnością wymaga monogamii od wszystkich uczniów Chrystusa<sup>199</sup>. Również inne fragmenty ewangelii wskazują na trwałość małżeństwa. Perykopa o niewieście wiarołomnej zawarta w Ewangelii św. Jana wskazuje na łagodny stosunek Jezusa względem jawno grzesznicy oraz fakt, że Jezus nie aprobejuje kary kamienowania za zły uczynek kobiety. Jezus uznaje jednak czyn kobiety za grzeszny: „Idź i od tej chwili już nie grzesz” (J 8, 11). Deklaruje zatem, że cudzołóstwo jest grzechem, który wymaga nawrócenia<sup>200</sup>.

Z tego klarownego nauczania Jezusa Chrystusa, Kościół wywodzi doktrynę o nierozzerwalności i jedności małżeństwa. Sobór Watykański II rozwijał ją w twierdzeniu, że zjednoczenie małżonków jest intymne i czyste, a przez to uczciwe i godne. Jedność ta wyraża się przez równą godność osobistą kobiety i mężczyzny, która jest warunkiem miłości wzajemnej i pełnej w małżeństwie (KDK 49). Jeśli Chrystusa nazywa się Oblubieńcem Kościoła, to małżeństwo jako sakrament Kościoła uczestniczy w jednej, nierozzerwalnej i wiernej miłości Chrystusa, który czyni Kościół swoją Oblubienicą<sup>201</sup>.

Z kolei Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* określał te przymioty mianem „komunii małżeńskiej” (FC 19-20; 33). Wyraża się ona naturalnym uzupełnianiem się małżonków, wzmacniana jest przez wolę i chęć dzielenia się tym, czym są, przez całe wspólne życie. Papież nauczał, że ich działania są głęboko ludzkie, tzn. angażują ciało, charakter, serce, umysł, dążenia i związek dusz, natomiast w Chrystusie Bóg te potrzeby przyjmuje, potwierdza, oczyszcza i podnosi ku doskonałości w swoim sakramencie. Wtedy bowiem Duch używa małżonkom nowej *k o m u n i i m i ł o ś c i*, która jest obrazem jedności Ciała Mistycznego Chrystusa

---

<sup>199</sup>Zob. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 168.

<sup>200</sup>Tamże, s. 110-111.

<sup>201</sup>Zob. Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa*, pkt. 11, w: *Od wiary do teologii. Dokumenty międzynarodowej komisji teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 97.

(zob. FC 19). Podając najważniejsze argumenty teologiczne jedności i nierozzerwalności, papież podkreślał ich źródło w Bogu-Stwórcy i Odkupicielu człowieka. Są one bowiem naśladowaniem Chrystusa, który objawił je jako przymioty tej miłości, którą On sam darzy człowieka. W ekonomii sakramentalnej Chrystus daje serce nowe, które przezwycięża zatwardziałość serc tak, aby małżonkowie mogli uczestniczyć w Jego nowym przymierzu. Sam bowiem Chrystus zrealizował je w nierozzerwalnej więzi z Kościołem (zob. FC 20). Dlatego Kościół nie jest autorem tych przymiotów, ale posłuszny prawdzie, którą daje Chrystus, dostrzega jej odbłask w człowieku, co nadaje mu nową godność, chociaż wymaga ona radykalizmu i doskonałości (zob. FC 33).

Małżonkowie wiążą się ze sobą do tego stopnia, że tworzą jedność miłości i życia. To oddanie się ma dwa wymiary: osobowy i moralny. Nie jest więc jedynie powierzchowne, ale trwałe<sup>202</sup>. Jedność i nierozzerwalność małżeńska pogłębiają się przez życie wiarą i przyjmowanie Eucharystii (zob. KKK 1644). Istnieje również drugi motyw jedności i nierozzerwalności małżeństwa, a mianowicie dobro dzieci oraz dobro wspólne, a więc społeczne.

### 3.2. Wierność

Ludzka wierność wynika z przekonania o słuszności danej wartości, która jest aksjologicznym elementem każdej relacji. Jednak poznaniu tej wartości musi towarzyszyć decyzja, czyli akt woli danego człowieka. Na tej podstawie opiera się chrześcijańska cnota wierności. Jej konieczność dla małżeństwa sygnalizuje Chrystus, gdy naucza: „Kto oddał żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej i jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10, 11-12). Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu szczegółowych wezwań Biblii do wierności, jest ona bowiem jedną z objawionych wartości, warunkujących przymierze Boga z człowiekiem. Skoro więc małżeństwo jest sakramentem Nowego Przymierza, wierność jawi się jako jedna z jego podstawowych wartości. Z niego małżonkowie czerpią uzdolnienie do wierności, zarówno duchowej, jak i fizycznej (zob. KKK 1647). Powinna być ona całkowita i *aż do śmierci*, jak mówi formuła małżeńskiego przyrzeczenia (zob. KKK 2364-2365). Kościół wprawdzie dopuszcza możliwości separacji, czyli okresowego lub stałego rozdzielenia małżonków, ale nie

---

<sup>202</sup>Zob. T. Syczewski, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 146-148.



oznacza to możliwości zawarcia kanonicznego małżeństwa za życia jednego z nich (zob. KKK 1649). Wykluczona jest zatem możliwość *rozvodu kościelnego*, które to pojęcie jest z teologicznego punktu widzenia sprzecznością, choć bywa używane w potocznym języku.

### 3.3. Płodność

Prawda o płodności małżeńskiej, według nauczania ostatniego Soboru, zakorzeniona jest w Biblii<sup>203</sup>. Płodność jest bowiem wyrazem Bożego błogosławieństwa i wskazuje na uczestnictwo człowieka w stwórczej mocy Boga oraz przekazywaniu podobieństwa i obrazu Boga. Zwraca się jednak uwagę, że nakaz Boży dotyczący płodności należy rozumieć jako obietnicę płodności, która jest jednym z celów małżeństwa<sup>204</sup>. Płodność jest z jednej strony naturalnym skutkiem seksualnego zjednoczenia kobiety i mężczyzny, z drugiej zaś oznacza współdziałanie z miłością Boga Stwórcy, który poprzez prokreację powiększa rodzinę (zob. KDK 50). W nauczaniu Jana Pawła II to współuczestniczenie nosi miano *uczestnictwa w mocy* Stwórcy, które przekazuje życie rozumiane integralnie, a zatem w wymiarze biologicznym, duchowym i moralnym, ale także nadprzyrodzonym (zob. KKK 1653).

Z tej racji płodność posiada wartość religijną i moralną, co Kościół wyraża przez pojęcie *odpowiedzialnego rodzicielstwa*. Principium jest tu Prawo Boże (naturalne i objawione), dlatego małżonkowie nie powinni kierować się własnym kaprysem w tej ważnej kwestii<sup>205</sup>, ale szczegółowym nauczaniem kościelnym oraz dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i Kościoła (zob. KDK 50). Występuje tu zatem pewien porządek moralny, który może i powinien być rozeznany przez prawe i pewne sumienie małżonków, kształtowane przez prymat prawa moralnego, interpretowanego przez Magisterium Kościoła. W tym miejscu warto przytoczyć cenne stwierdzenie II Synodu Plenarnego Kościoła w Polsce, który zaznacza, że „cielesność nie powinna być pojmowana jako powłoka duszy, lecz jako wyraz powołania Bożego

---

<sup>203</sup>Chodzi o fragmenty: „Nie jest dobrze człowiekowi być samemu” (Rdz 2, 18); „Uczył człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę” (Mt 19,14); „Chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, błogosławił mężczyźnie i kobiecie, mówiąc: bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28).

<sup>204</sup>Zob. A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 66.

<sup>205</sup>Katechizm Kościoła Katolickiego z kolei mówi tu o egoizmie, którego przeciwieństwem jest wielkoduszność odpowiedzialnego rodzicielstwa, zob. KKK 2368.

do bycia osobą ludzką, środek komunikacji z innymi i przekazywania życia, obraz osobowej historii i zapoczątkowanie cielesności wiecznej, całkowicie prześwieconej Duchem”<sup>206</sup>. W tej syntezie odnajdujemy katolickie rozumienie ludzkiej seksualności, na którą składa się sens teologiczny, personalistyczny, relacyjny oraz eschatologiczny.

Małżeńska płodność nie może być zatem absolutyzowana, ale też i zredukowana jedynie do wymiaru fizycznego. Pierwszym bowiem wymiarem tej płodności jest rozwój jedności małżeńskiej. Małżeństwo zatem zachowuje swoją wartość także w przypadku braku pożądanego potomstwa (zob. KDK 50). W tej bolesnej sytuacji małżonkowie zobowiązani są wyrażać swoją miłość poprzez otwarcie na innych ludzi (stąd płynie zachęta do adopcji) oraz ofiarę (zob. KKK 1654).

### 3.4. Miłość

Omówione wyżej przymioty małżeństwa zakładają, a równocześnie wyrażają *miłość*, służąc bardziej precyzyjnemu ujęciu ewangelicznej *agape*. Ważne jest więc syntetyczne przedstawienie tego głównego spoiwa więzi małżonków w rozumieniu katolickim. Jako chrześcijanie *małżonkowie* są bowiem powołani do miłości Boga i bliźniego, jak tego naucza Jezus Chrystus. Jednocześnie w Nowym Testamencie odnajdujemy szereg konkretnych cnót małżeńskich i rodzinnych, które wskazują na nowość religijno-moralnego życia małżonków. Zwłaszcza w listach Pawłowych, po kerygmacie ogłaszającym *dobrą nowinę* o nowym życiu w Chrystusie, następuje pareneza, czyli pouczenia moralne, w których odnajdujemy zarys etyki chrześcijan, w tym także małżonków (zob. np. Kol 3,18-19, 21; Ef 5,22-32; 1 Tm 2,8-15, 6,1,2; Tt 2,1-10; 1 Tes 4,4n; 1 Kor 7,3, 1 Kor 11,3-11n; Ef 6,4). Nie wchodząc w szczegółową analizę tych wskazań, trzeba podkreślić ich znaczenie dla doktryny Kościoła, która zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II rozwija jej personalistyczny i relacyjny wymiar. Dlatego pojawiają się nowe teologiczne pojęcia jak np. „wspólnota życia i miłości małżeńskiej” (KDK 48) lub „wspólnota miłości” (KDK 47), którą jednak należy rozumieć w kontekście dotychczasowej doktryny. Rozróżniała ona dwa rodzaje miłości: gotową do ofiar (*amor Dei usque ad contemptum sui*) oraz egoistyczną (*amor sui usque ad contemptum Dei*). Trudno nie zauważyć, że podstawą tego rozróżnienia jest relacja do Boga jako jedyne Dobra i źródła

---

<sup>206</sup> Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie, pkt 4, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 22.

prawdziwej miłości. To On jest autorem *porządku miłości* (ordo amoris), bez którego nie można mówić o autentycznej miłości małżeńskiej<sup>207</sup>. Z tego fundamentu Jan Paweł II wyprowadził znane dziś pojęcie *communio personarum*, czyli najściślejszej, jak to możliwe w doczesności, osobowej wspólnoty miłości mężczyzny i kobiety. Jej prawzorem jest Trójca Święta, czyli taka relacja trzech Osób boskich: Ojca i Syna i Ducha Świętego, w której wspólnota Trzech jest jednym Bogiem-Miłością (zob. 1 J 4, 7-8). *Znać* Boga w sensie biblijnym to wejść na drogę, na której taka *communio* jest możliwa pomimo ograniczeń ludzkiej miłości. Miłość *agape* jest bowiem darem Boga, a jej realizacja jest odpowiedzią na miłość Boga, który przez stworzenie człowieka, a następnie *stare* i *nowe* przymierze z nim, włączył go w swój plan zbawczy. Włączenie to dokonuje się przez sakramenty Kościoła, dlatego jawi się on jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (KK 4). Z tej też przyczyny Lud Boży uczestniczy w rzeczywistym Ciele Pańskim, we wspólnocie (*communio*), jako członkowie jednego Ciała (zob. KK 7). Ponadto Chrystus jako głowa jest Oblubieńcem, a życie Kościoła ukryte zostało z Chrystusem w Bogu (zob. KK 6). Odnosząc to do miłości małżeńskiej, sobór nauczał, że włącza się ona „w miłość Bożą i kierowana jest oraz wzbogacana przez oblubieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki” (KDK 48). Dzięki temu możliwa jest ich osobista świętość, gdy „wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości (...)” (KDK 11). W takim ujęciu *communio* stanowi istotę sakramentu małżeństwa. Wspomniany wcześniej polski II Synod Plenarny naucza o tym *explicite*: „Pierwszym zatem zadaniem rodziny jest przeżywanie komunii, czyli coraz głębszej więzi na płaszczyźnie związku ciał i dusz, charakterów, serc, umysłów i dążeń osób ją tworzących”<sup>208</sup>.

W tym miejscu należy zauważyć, że to pogłębione ujęcie teologicznej istoty małżeństwa pozwala na bardziej integralne podejście do kwestii zgody małżeńskiej, w przeszłości rozumianej zbyt jurydycznie jako akt wymagany do zaistnienia ważnego małżeństwa. Paradygmat myślenia personalistycznego i relacyjnego pomaga zatem w bardziej dojrzałej interpretacji przysięgi ślubnej. Skoro dotyczy ona tak wielkiego

---

<sup>207</sup>Zob. J. Biesaga, *Małżeństwo sakramentem...*, dz. cyt., s. 113.

<sup>208</sup>*Powołanie do życia w małżeństwie...*, dz. cyt., s. pkt 11.

dobra, winna być świadoma i dobrowolna, gdyż „człowiek może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny” (KDK 17). Małżonkowie przyrzekają sobie bowiem tworzenie przez całe życie osobowej komunii, zamierzonej przez Boga, dlatego papież Jan Paweł II wyraźnie włączał miłość małżeńską w sam sakramentalny gest małżeństwa, tłumacząc, iż konsensus jest przyrzeczeniem ciągłego wzrostu w obopólnym, całkowitym darze z samego siebie, aby „z każdym dniem zmierzali do coraz głębszej więzi pomiędzy sobą na każdym poziomie” (FC 19)<sup>209</sup>. Wówczas bardziej zrozumiałe staje się, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa jest *chrześcijańska więź małżeńska* zwana komunią dwojga, możliwą jedynie w kontekście Nowego Przymierza. Udziela ono łaski takiej jedynej i nierozdzielnej oraz wiernej więzi „na zawsze ponad wszelkie próby i trudności” (FC 13, 20). Biorąc pod uwagę egzystencjalną sytuację wielu małżeństw, poddanych tym próbom z różnych powodów, tym bardziej trzeba poszukiwać takiego sposobu przekazu, aby uwierzyli oni w chrześcijańską *dobrą nowinę* o miłości oblubieńczej, która jest „przedsmakiem godów Baranka” (KKK 1642).

Trudno bowiem nie zgodzić się z trafnym określeniem Kazimierza Majdańskiego, że taka miłość pozostaje ciągle *nieznana*: „Skąd bowiem ma być znana, skoro o niej nie słychać? Może słychać z estrady, z głośnika, z telewizora i może na tym to się kończy? Tymczasem mamy możliwość zauważyć, że gdy się młodzieży mówi o miłości, o tym, że jest pomyślana przez Boga, że jest darem Bożym, słucha ona najwdzięczniejszym sercem i słucha tak, jakby jeszcze nigdy w życiu o tym nie słyszała, choć są to przecież sprawy najprostsze i najbardziej podstawowe”<sup>210</sup>. Nie jest to tylko kwestia odpowiedniego języka, który poradzi sobie z oporami współczesnej mentalności postmodernistycznej, odpornej na wielkie narracje o autentycznej miłości: wyłącznej, trwałej i możliwej ze względu na dar z *wysoka* domagający się przyjęcia, co jest zadaniem małżonków. Zgodnie bowiem z łacińskim przysłowiem *verba docent, exempla trahunt*, młodzi ludzie potrzebują przekonujących przykładów takiej miłości. Prowadzi nas to do ostatniego przymiotu sakramentalnego małżeństwa, jakim jest rodzina jako *kościół domowy*, promieniujący egzystencjalnym świadectwem „wiary, która działa przez miłość” (Ga 5, 6).

---

<sup>209</sup> Zob. także B. Testa, *Sakramenty Kościoła*., dz. cyt., s. 355-357.

<sup>210</sup> K. Majdański, *Soborowa koncepcja rodziny...*, dz. cyt., s. 79.

### 3.5. Kościół domowy

Idea Kościoła jako domu zawarta jest *implicite* w Piśmie Świętym. Dlatego już Augustyn kładzie akcent na roli ojca jako głowy domu, który czuwa nad wychowaniem religijnym dzieci<sup>211</sup>. Z kolei Jan Chryzostom nazwał rodzinę *ekklesiola*, kiedy stwierdził, że modlitwy wspólnotowe nie wystarczają, ale muszą towarzyszyć wychowaniu i być kontynuowane w rodzinie<sup>212</sup>. Pojęcie *Kościół domowy* (łac. *Ecclesia domestica*) pojawia się w nauczaniu ostatniego Soboru co prawda tylko jeden raz (zob. KK 11), ale w bardzo ważnym kontekście świętości rodziny. Wskazuje na jej apostołski charakter, bo uświęcając innych, ma uświęcać samą siebie oraz być szkołą modlitwy<sup>213</sup>, swego rodzaju *domowym sanktuarium*, w którym spełniane są funkcje: kapłańska, prorocka i królewska. Nie wchodząc w szczegółową analizę tych stwierdzeń, należy podkreślić ich najważniejsze przesłanie, a mianowicie, że rodzina jest pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego. Od jakości miłości małżeńskiej rodziców zależy bowiem otwarcie lub zamknięcie ich dzieci na życie z wiary, czyli moralność, której fundamentem są takie wartości i cnoty jak: wolność, sprawiedliwość, prawda i miłość<sup>214</sup>. Kościół naucza, że rodzice powinni być „pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie” (KK 11) i dlatego „apostolstwo małżonków i rodzin posiada szczególne znaczenie tak dla Kościoła, jak i dla społeczności obywatelskiej” (AA 11). Eklezjalno-społeczną misję rodziny trzeba więc postrzegać w kontekście teologii małżeństwa jako jeden z najbardziej skutecznych i konkretnych sposobów przekazywania prawdy o chrześcijańskim rozumieniu małżeństwa. Zarówno poszczególnym osobom, jak i wspólnocie Kościoła powszechnego w ramach diecezji i parafii. *Kościół domowy* jako wspólnota wiary uczestniczy również w objawianiu miłości w świecie<sup>215</sup>.

Trafnie stwierdza Hans Urs von Balthasar, że „w Biblii Kościół poszukuje tego słowa, które uczy go pełniejszego posłuszeństwa. W swojej liturgii nie szuka własnego zadowolenia wspólnoty wiernych, lecz adoracji Pana i Jego siły dla swego

---

<sup>211</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, Sermo 94, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Paris 1865, szp. 581.

<sup>212</sup> Zob. E. Marczevska, M. Marczewski, *Kościół domowy. Ocena pojęcia*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafrński, Lublin 1985, s. 242-243.

<sup>213</sup> Zob. K. Majdański, *Soborowa koncepcja rodziny...*, dz. cyt., s. 83-84.

<sup>214</sup> Zob. T. Syczewski, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 151-155.

<sup>215</sup> Zob. E. Marczevska, M. Marczewski, *Kościół domowy...*, art. cyt., s. 251, 253.

posłannictwa”<sup>216</sup>. Innymi słowy, posłuszeństwo wobec objawionej prawdy o małżeństwie chrześcijańskim, systematycznie rozwijanej w katolickiej teologii małżeństwa, gwarantuje taką jego liturgiczną celebrację, która staje się rzeczywiście adoracją Boga. Temu przede wszystkim służyć ma muzyka kościelna, która w sobie właściwy sposób współtworzy liturgię sakramentu małżeństwa.

---

<sup>216</sup> H. U. Von Balthasar, *Kim jest chrześcijanin?*, tłum. F. Wycisk, Kraków 1999, s. 104.

## Rozdział III

### Muzyka w historii liturgii małżeństwa

Muzyka w czasie liturgii sakramentu małżeństwa w pierwszych wiekach kształtowała się w sposób naturalny wraz z rozwojem formy celebracji liturgicznej. Choć ogólnie stwierdza się, że przed Soborem Watykańskim II przy udzieleniu sakramentu nie używano żadnych śpiewanych części poza hymnem do Ducha Świętego<sup>217</sup>, to jednak pojawienie się ksiąg liturgicznych prowadziło do stopniowego określania charakteru śpiewu liturgicznego. To z nich właśnie wyrastają i kształtują się obecne formy obrzędu. Trzeba zauważyć, że dziś także w tzw. *starym rycie* śpiewane są dialogi kapłana z ludem, *Kyrie eleison* oraz psalmy. Poszukiwanie cech charakterystycznych tej muzyki ma swoje podstawy w tradycji liturgicznej. Ważnym wydarzeniem w kształtowaniu się norm dotyczących tego śpiewu był również Sobór Trydencki, dlatego w analizie niniejszego rozdziału oddzielono czasy przed tym soborem od okresu późniejszego, czyli aż do Soboru Watykańskiego II.

#### 1. Świadectwa patrystyczne

Dla omówienia obowiązujących dziś dokumentów kościelnych związanych ze sprawowaniem sakramentu małżeństwa oraz muzyką w liturgii tego sakramentu, istotny jest historyczny kontekst, do którego docieramy poprzez analizę wybranych źródeł historycznych. Szczególnie ważny jest okres patrystyczny, gdyż do niego odwołuje się Sobór Watykański II i *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Z oczywistych przyczyn pominiemy tu bogatą i obszerną historię śpiewów we Kościołach Wschodu, którą przybliży istniejąca już w języku polskim literatura przedmiotu<sup>218</sup>.

Ogólną wiedzę o śpiewach ślubnych z epoki patrystycznej można sprowadzić do trzech zagadnień: muzyki instrumentalnej, muzyki wokalne oraz sporadyczne związanie tego zagadnienia z biblijną księgą *Pieśni nad pieśniami*. Teksty patrystyczne są ponadto źródłem informacji na temat inkulturacji muzyki przez co widoczny jest rozwój znaczenia muzyki chrześcijańskiej.

---

<sup>217</sup> Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>218</sup> Zob. W. Orawiecki, *Zaręczyny w tradycji...*, dz. cyt., s. 197-227.

Wiadomą bowiem rzeczą jest, że niektóre formy rytualne z kultury hellenistycznej były przejmowane przez chrześcijaństwo nawet do IV-V wieku<sup>219</sup>. Nie wiadomo jednak dokładnie w jaki sposób, poza wskazaniem na niektóre zwyczaje, chrześcijanie celebrowali swoje małżeństwo w tym okresie<sup>220</sup>. Istnieją bowiem hipotezy, że starożytna liturgia mogła być sprawowana w wersji mówionej i stroniła od przepychu, a to ze względu na trwające do edyktu mediolańskiego okresowe prześladowania chrześcijan<sup>221</sup>.

Jednak ślady wskazujące na stosowanie pieśni weselnych w kręgach chrześcijańskich odnajdujemy już w II i III wieku po Chrystusie. Świadczą o tym liczne uwagi Focjusza (IX w.), który wspomina, że miał w rękach *Wyciągi różne Sopatra*, autora pochodzącego z III wieku. Część piąta dzieła Sopatra zawiera z kolei skrót kilku ksiąg *Historii muzyki* Rufusa (III w.), które opisują dzieje tragediopisarzy, komediopisarzy oraz muzyków grających na fletach i gitarach<sup>222</sup>. Pomiędzy tymi informacjami Rufusa podane są nazwy pieśni weselnych: epitalamia, hymenaje i pieśni taneczne - hiporchematy<sup>223</sup>. Focjusz wymienia wśród dzieł, które przeczytał, także *Chrestomatię* Proklosa, autora z II wieku. Ten, klasyfikując muzykę, zauważa, że pieśni weselne dedykowane były ludziom w przeciwieństwie do innych pieśni, sławiących bogów lub równocześnie bogów i ludzi<sup>224</sup>. Autor ten podaje także, że epitalamia wykonywali chłopcy i dziewczęta przed komnatą ślubną<sup>225</sup>.

W jednym z zachowanych fragmentów tego samego dzieła Focjusz kojarzy muzykę ślubną z mitologią. Píše, że Apollo wykonywał tak muzykę przed komnatą ślubną na lirze oraz cytuje Safonę. Warto zaznaczyć także, że według Focjusza, żaby

---

<sup>219</sup> Zob. H. Bourgeois, B. Sesboüé, *Doktryna sakramentalna Soboru Trydenckiego*, w: *Historia dogmatów. T. III, Znaki zbawienia. Sakramenty, Kościół, Najświętsza Panna Maryja*, red. H. Bourgeois, B. Sesboüé, P. Tihon, tłum. P. Rak, Kraków 2001, s. 169.

<sup>220</sup> Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano...*, op. cit., p. 305-313; G. Kandzioch, *Il ministro del sacramento del matrimonio nella tradizione e nel diritto canonico latino e orientale*, Roma 1997, p. 21.

<sup>221</sup> Zob. J. Ratzinger, *Sakrament i misterium...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>222</sup> Powszechnie wiadomo, że gitara pojawiła się we wczesnym renesansie. Jednak ze względu na wielość cytowanych w tym rozdziale starożytnych fragmentów zdecydowano pozostawić polskie tłumaczenie. W niektórych miejscach tekst oryginalny umieszczono w nawiasie.

<sup>223</sup> Zob. Focjusz, *Biblioteka*. T. II, Kodeksy 151-222, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1988, s. 55.

<sup>224</sup> Zob. Focjusz, *Biblioteka*. T. IV, Kodeksy 238-248, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1996, s. 19, 23.

<sup>225</sup> Tamże, s. 26.



stworzyć taką mowę weselną należy stylem zwrócić się do poezji, natomiast oraz odnieść się do aktualnych wydarzeń<sup>226</sup>.

Przykładem chrześcijańskiej oceny muzyki pogańskiej jest Klemens Aleksandryjski, który stwierdza, że są instrumenty, które nie licują z Boską liturgią, a jedynie z hulankami. Wśród nich wymienia między innymi klarnet<sup>227</sup> i piszczałkę, oceniając: „Jak to dobrze, że instrumentów tych nie spotyka się na trzeźwych ucztach, bo są bardziej stosowane dla zwierząt niż dla ludzi, chyba że nierozumnych. Nauczyliśmy się przywoływać sarny piszczałką i podczas polowania zwierzęta te zwabia się jej melodią do pułapek. Parzącym się zaś koniom wygrywa się na klarnece pieśń weselną, której znawcy muzyki nazywają „końskim skokiem”. Należy bezwzględnie usunąć sprzed oczu i uszu wszystko, co jest nikczemne i co można jednym słowem określić jako bezwstyd i głupotę drażniącą wzrok i słuch oraz prowadzącą do zniewieścienia tych, którzy tym przyjemnościom ulegają”<sup>228</sup>. Instrumenty te „niszczą złą i zdeprawowaną muzyką obyczaje, wciągając w szpony namiętności”<sup>229</sup>.

Kolejnym świadectwem istnienia wczesnochrześcijańskiego śpiewu są refleksje Tertuliana (II/III wiek) w jego dziele *Do żony*, w którym opisuje ówczesne życie małżeńskie: „Razem się modlą, razem rozmyślają, razem też odbywają posty; nawzajem się pouczają, nawzajem się zachęcają, nawzajem również siebie znoszą. Obydwoje jednakowo zachowują się w kościele Bożym, jednakowo na uczcie Bożej, jednakowo w trudnościach, prześladowaniach i chwilach wytchnienia. Żadne z nich nie ma przed drugim tajemnic, żadne nie unika drugiego, żadne nie jest ciężarem dla drugiego. (...) Znak krzyża nie jest czyniony ukradkiem, gratulacje nie są trwożliwe, a błogosławieństwo nie jest wypowiedane jedynie w myśli. Z ust obojga wydobywają się psalmy i hymny, i nawzajem się zachęcają do współzawodnictwa, kto z nich lepiej może śpiewać swemu Panu. Chrystus raduje się, gdy tak wielkie czyny widzi i o nich słyszy”<sup>230</sup>.

---

<sup>226</sup> Zob. Focjusz, *Biblioteka*, t. IV, Kodeksy 238-248, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1996, s. 133.

<sup>227</sup> Klarnet jest instrumentem pochodzącym z XVIII wieku. Pozostawiono w tym miejscu oraz następnych zgodność z polskim tłumaczeniem, ażeby uniknąć wielowątkowości pracy.

<sup>228</sup> Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, tłum. M. Szarmach, Toruń 2012, s. 108-109.

<sup>229</sup> Tamże.

<sup>230</sup> Tertulian, *Do żony*, dz. cyt., s. 164.

Z tego też okresu warto przytoczyć zalecenie znanego teologa Orygenesusa: „Chrystusa uważaj za Oblubieńca, a za Oblubienicę „bez skazy i zmarszczki” Kościół (...) A gdy to zrozumiesz słuchaj „Pieśni nad pieśniami”, staraj się nauczyć i śpiewać z Oblubienicą to, co ona śpiewa, abyś mógł usłyszeć to, co usłyszała Oblubienica. Jeśli zaś nie potrafisz śpiewać z Oblubienicą tego, co ona śpiewa, aby usłyszeć to, co jej powiedziano, staraj się przynajmniej być między drużbami. A gdybyś i od nich był słabszy, stój z dziewczętami, które przebywają w rozkoszach Oblubienicy”<sup>231</sup>.

Z uwagi na swoistą alegorykę wykorzystaną między innymi przez Orygenesusa i wtrącanie do egzegezy biblijnej zwyczajów muzycznych związanych z zawarciem małżeństwa, ślubne utwory pieśniowe nazywane są „epitalamiami mistycznymi”<sup>232</sup>. Istotnie Orygenes w kilku tekstach powtarza alegoryczne rozumienie pieśni weselnej. Między innymi przywołuje biblijną *Pieśń nad pieśniami*, nazywając ją pieśnią weselną i hymnem weselnym: „Poganie wzięli ją sobie jako hymn weselny i przyjęli jako pieśń tego rodzaju, bo istotnie, *Pieśni nad Pieśniami* jest hymnem weselnym”<sup>233</sup>. Przy czym zwrot *epithalami carmen* stosowany przez Orygenesusa jest niezmiennym tłumaczeniem greckiego oryginału i wyrażenie to oznacza śpiew, który jest podejmowany przez różne osoby (u Orygenesusa: uczestników dramatu), w całym utworze<sup>234</sup>.

Orygenes również podejmuje w swojej refleksji temat dotyczący *Pieśni nad Pieśniami*. Ogólnie można zauważyć, że ta biblijna księga jest cyklem pieśni miłosnych i weselnych oraz że Kościół i Izraelici zawsze byli pewni przynależności tej księgi do kanonu Pisma Świętego<sup>235</sup>. Ciekawe jest jednak, że synody prowincjonalne pierwszych wieków nie wymieniają *Pieśni nad pieśniami* wśród kanonu ksiąg, które używa się w czasie liturgii do czytania<sup>236</sup>. Wymienia ją natomiast synod w Laodycei wśród ksiąg

---

<sup>231</sup> Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 197.

<sup>232</sup> Zob. M. Wdowiak, *Epitalamium mistyczne w komentarzu Pieśni nad pieśniami Orygenesusa*, „Źródła Humanistyki Europejskiej”, t. VII(2015), s. 211.

<sup>233</sup> Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 197.

<sup>234</sup> Zob. M. Wdowiak, *Jej obraz - Jego obraz. Symbole miłosne w komentarzu do Pieśni nad pieśniami Orygenesusa na tle wybranych fragmentów epitalamiów greckich*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne”, Nr specjalny 6(1/2015), s. 87-88.

<sup>235</sup> Por. T. Jelonek, *Biblia jako fenomen kulturowy*, Kraków 2012, s. 219.

<sup>236</sup> Zob. *Acta Synodalia: ann. 381-431*, red. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 4, Kraków 2010, s. 80\*, 266\*.

Pisma Świętego, które można wykonywać podczas liturgii<sup>237</sup>. Tadeusz Brzegowy wylicza w niej 25 pieśni miłosnych, równocześnie jednak twierdzi, że nie wszystkie śpiewane były podczas zaślubin. Niektóre, jak sądzi, stanowią ogólne utwory miłosne. Są one podzielone na role. Kiedy część z nich wyśpiewuje oblubieniec ku czci oblubienicy (zob. Pnp 4, 1-7), kolejne pieśni wykonuje kobieta opisująca piękno mężczyzny (zob. Pnp 5, 10-16). Piękno kobiety wyśpiewywane jest także przez uczestników ceremonii (zob. Pnp 7, 1-6). Tym śpiewom towarzyszyły tańce na cześć pary młodej, które trwały przez cały tydzień świętowania<sup>238</sup>. Orygenes pisząc komentarz do *Pieśni nad pieśniami* stwierdzał, że jest to jedna z pięciu tysięcy pieśni, które skomponował Salomon – w tym przypadku pieśń weselna – i dopowiada, że w Kościele nie istnieje żaden zwyczaj ich wykonywania: „Pieśni te jednak nie tylko nie weszły do użycia w Kościele Bożym, lecz nawet nie wiadomo, kiedy albo gdzie były śpiewane”<sup>239</sup>. Również Grzegorz z Elwiry pisze, że *Pieśni nad pieśniami* (albo przynajmniej jej fragment) jest rodzajem pieśni weselnej<sup>240</sup>. Rabbi Akiba ekskomunikował tych, którzy śpiewali podczas wesel *Pieśni nad pieśniami* z powodu sakralnego charakteru celebracji zawarcia małżeństwa<sup>241</sup>. Niektórzy bibliści opowiadają się jednak za tym, że *Pieśń nad pieśniami* jest serią kantyków na uroczystość zaślubin rozumianych w sensie duchowym, oznaczających najgłębszą miłość Ojca i Syna względem ludzkości<sup>242</sup>. Z kolei biblijne wspomnienie o „hałaśliwym orszaku” podsuwa na myśl użycie starożytnego cymbału. Jego odmiana (Çilçele-teru'ah) miała brzmienie krzykliwe, hałaśliwe i miała towarzyszyć zarówno weselom jak i innym uroczystościom<sup>243</sup>. Miszna z kolei opowiada o tym, że dziewczęta z Jerozolimy podczas ślubu udawały się do winnic i śpiewały fragmenty *Księgi Przysłów* (Prz 31, 30-31) oraz fragment *Pieśni nad pieśniami* (Pnp 3, 11)<sup>244</sup>.

---

<sup>237</sup>Tamże, s. 119\*.

<sup>238</sup> Zob. T. Brzegowy, *Jak rozumieć pieśni nad pieśniami?*, „RBL”, 3(1985), s. 189.

<sup>239</sup> Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., Prolog, s. 36.

<sup>240</sup> Zob. Grzegorz z Elwiry, *Traktaty. O Arce Noego*, tłum. T. Czapiga, J. Nowaszczuk, Szczecin 2005, s. 92.

<sup>241</sup> Zob. T. Brzegowy, *Jak rozumieć...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>242</sup>Tamże, s. 190.

<sup>243</sup> Zob. R. Rak, *Miedź dźwięcząca i cymbał brzmiały*, „RBL” 5-6(1951), s. 414.

<sup>244</sup> Zob. T. Brzegowy, *Jak rozumieć...*, dz. cyt., s. 193.

U Orygenesa pojawia się także swoisty obraz, również w tonie alegorycznym, zaczerpnięty ze zwyczajów greckich – pochodzącego ślubnego, w którym Jezus Chrystus – Oblubieniec wyśpiewuje Kościołowi pieśń weselną: „Wszystko więc, co głosili aniołowie, było wcześniejszymi pieśniami śpiewanymi przez przyjaciół Oblubieńca; ta zaś jedyna pieśń jest tą, którą jako hymn weselny powinien zaśpiewać już sam Oblubieniec przed poślubieniem Oblubienicy. Oblubienica już nie chce, aby tę pieśń śpiewali przyjaciele Oblubieńca, lecz pragnie usłyszeć słowa samego Oblubieńca, obecnego przy niej (...) Dlatego ta pieśń słusznie stawiana jest ponad wszystkimi pieśniami. Inne pieśni, które śpiewało Prawo i prorocy, w oczach Oblubienicy uchodzą za mizerne, a śpiewane jej były zanim wkroczyła do przedsionków dojrzałego wieku; ta pieśń natomiast jest śpiewana wówczas, gdy Oblubienica dorosła już i dojrzała oraz stała się zdolna do przyjęcia władzy męża i doskonałej tajemnicy. Z tego względu powiedziano o niej, że jest „jedyną doskonałą gołąbką” (por. Pnp 6, 9)”<sup>245</sup>. Zatem Orygenes traktuje *Pieśni nad pieśniami* głównie symbolicznie, jednakże w swoich wypowiedziach nawiązuje do starożytnych zwyczajów muzycznych. W homiliach wymienia cztery postacie całego dramatu: mężczyznę, Oblubienicę, chór dziewcząt i towarzyszy Oblubieńca. Przekonuje, że podczas zaślubin oblubienicy powinno towarzyszyć grono dziewcząt, a oblubieńcowi orszak towarzyszy: „Oto więc mamy cztery osoby spektaklu: Oblubieńca i Oblubienicę oraz dwa harmonizujące ze sobą chóry: Oblubienica śpiewa z dziewczętami, Oblubieniec z towarzyszami”<sup>246</sup> przy równoczesnym założeniu, że księga ma wymiar duchowy, gdyż wypowiedzi oblubienicy autor nazywa modlitwą<sup>247</sup>. Z licznych przykładów tekstów można zaprezentować następujący: „A zatem omawiany tekst Pisma mówi o tej miłości, którą błogosławiona dusza płonie i pała od Słowa Bożego, oraz śpiewa pieśń weselną w duchu, który z niebieskim Oblubieńcem, Chrystusem, łączy i jednoczy Kościół pragnący złączyć się z Nim przez Słowo, aby począc za Jego sprawą i móc uzyskać zbawienie przez czyste rodzenie dzieci, jeśli one wytrwają w wierze i świętości z umiarem, jako poczęte z nasienia Słowa Bożego, a wydane na świat i urodzone przez

---

<sup>245</sup> Orygenes, *Duch i ogień*, tłum. i opr. S. Kalinkowski, Kraków 1995, s. 272-273; Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 27.

<sup>246</sup> Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 197. Chór dziewic również w sensie metaforycznym towarzyszy Oblubieńcowi – Jezusowi w innych starożytnych działach, np. Iulius Firmicus Maternus, *Jak nieświadomi błędzą w wierze*, tłum. B. Gaj, Warszawa 2015, s. 100.

<sup>247</sup> Zob. Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 197.

nieskalany Kościół albo przez duszę, która nie dąży do żadnych spraw cielesnych czy materialnych, lecz jedynie pała umiłowaniem Słowa Bożego”<sup>248</sup>.

Autor rozważając greckie pojęcie miłości naucza, że starożytni pisarze rozumieli tę miłość jedynie zewnętrznie i że sprowadzili ją do przewrotnych pragnień i grzesznych tajemnic. Tych ludzi nazywa Orygenes *zewnętrznymi*, a ich ucieleśnieniem jest Kupidyn. W ten sposób Orygenes przechodzi do pojęcia *człowieka wewnętrznego*, a człowiek kierujący się *miłością wewnętrzną* powinien śpiewać weselną pieśń duchową.

Terminologia starożytna związana z ślubną obrzędową muzyką nie jest obca również Euzebiuszowi z Cezarei, który w swojej *Historii Kościelnej* opisuje dziewicę-Kościół i wymieniając elementy jej stroju weselnego, stwierdza, że stoi ona w chórze tanecznym oraz że wdzięcznym głosem śpiewa pieśń dziękczynną Królowi-Bogu. Autor ma tu na myśli sześćdziesiąty pierwszy rozdział księgi Izajasza, który staje się podstawą dialogu Kościoła i Chrystusa<sup>249</sup>.

Ambroży w kilku miejscach swoich pism pozostawił świadectwo na temat obrzędów ślubnych. Pierwszy fragment dotyczy egzegezy biblijnej i stwierdza: „Każdego roku w Szilo obchodzono święto. Był tam zwyczaj, że dziewice radośnie tańczyły w korowodzie na cześć swej religii; inne szły przed matkami i cała droga była wypełniona pochodem idących. (...) Izraelici przyjęli tę radę, a Beniaminici ją wypełnili, i rozstawieni w winnicach w odpowiednim miejscu i czasie, zajęli drogi zapełnione orszakiem kobiet. Uroczystość religijna dała im [okazję] do święta weselnego. Wyrwane z objęć ojców córki były jakby oddawane w ich ręce przez samych rodziców i miało się wrażenie, że - jakby niezręcznie - nie są uprowadzane od matczynego łona, lecz wychodzą naprzeciw [oblubieńcom]”<sup>250</sup>. W kolejnym fragmencie również wymienia zwyczaje obrzędowe zaślubin, a między nimi kolejny raz wspomina o chórze dziewcząt towarzyszącym dziewicy. „Tak też nasza dziewica powinna najpierw bawić się pobożną miłością i podziwiać złote poręcza niebiańskiego łoża ślubnego, które znajduje się w samej komnacie oblubieńca i spoglądać na kolumny uwieńczone

---

<sup>248</sup> Zob. Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>249</sup> Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna. O męczennikach palestyńskich*, tłum. A. Lisiecki, red. J. Sajdak, Poznań 1924, s. 437-439.

<sup>250</sup> Ambroży, List 57, w: Tenże, *Listy*, t. 2, tłum. P. Nowak, opr. J. Naumowicz, Kraków 1997, s. 87-88.

girlandami i wnętrzem swoim chłonać radość płynącą ze śpiewów chóralnych”<sup>251</sup>. Ten sam autor stwierdza dalej, że zwyczaj ślubny są spuścizną tradycji: „Z Libanu przyjdź, oblubienico, z Libanu przyjdź i zbliż się (Pnp 4,8). Częściej bowiem winniśmy ten werset śpiewać, aby ta, która została wezwana przez Pana, poszła za Jego głosem, nawet gdy nie wierzy ludzkim słowom. Ta nauka nie jest przez nas wymyślona, lecz nam jest przekazana. Tak brzmi wskazanie tajemniczej pieśni niebiańskiej”<sup>252</sup>. Dodaje jeszcze w innym miejscu, że bez trąb nie mogą się odbyć ani zabawy, ani inne uroczystości<sup>253</sup>. O kapelach weselnych natomiast oraz tańcach stwierdził, że są zagrożeniem dla skromności oraz że wzbudzają podejrzaną rozkosz: „Radość powinna zatem pochodzić z dobrego sumienia; nie może zaś być pobudzana przez wystawne nadmiarę uczty (por. Rz 13,13), ani też przez weselne kapele; gdzie bowiem towarzyszem przyjemności jest najgorszy taniec, tam nie jest bezpieczna skromność, tam jest podejrzaną rozkosz. Życzę sobie, by dziewice były z dala od tańca. Nikt bowiem, jak powiedział pewien nauczyciel spraw ziemskich nie tańczy będąc trzeźwy, chyba, że jest szalony. A zatem, jeśli według świeckiej mądrości sprawcą tańca jest pijaństwo lub szaleństwo, to jakie ostrzeżenie – jak sądzimy – dają nam dopiero przykłady Pisma Świętego. Przecież Jan, zwiastun Chrystusa, który został zamordowany na życzenie tancerki (Mt 14,3-12; Mk 6,17-29) był przykładem na to, że więcej szkody przyniósł urok tańca, niż szal bezbożnego gniewu”<sup>254</sup>. W alegorycznym opisie zaślubin Chrystusa i Kościoła przedstawionym przez Ambrożego znajduje się miejsce na tradycje muzyczne, a ich wyszczególnianie może być dowodem na to, że osobiście znał podobne praktyki. Autor ten odwołuje się do psalmów, w których mowa jest o instrumentach: bębnie, harfie i cytrze (zob. Pd 80, 2n). Całemu wydarzeniu towarzyszy radość. Prorok widzący zaślubiny porusza się w tańcu i śpiewa słowa psalmu (Zob. Ps. 70, 22-23). Autor kończy pierwszą frazę słowami: „Czy słyszysz głosy na cytrach grających; słyszysz tupanie tańczących? Zaślubiny zawarte. Wierz temu”<sup>255</sup>. Następne słowa zachęcają chrześcijanina do uczestnictwa w wydarzeniach godów Chrystusa

---

<sup>251</sup> Sancti Ambrosii Mediolanensis, *De virginibus ad Marcellinam sororem suam libri tres*, w: *De virginibus ad Marcellinam sororem suam libri tres*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 16, Parisiis 1845, szp. 218.

<sup>252</sup> Ambroży, *O Dziewictwie*, w: Tenże, *Wybór pism*, cz. 2, tłum. J. Jundziłł, Warszawa 1986, s. 214.

<sup>253</sup> Zob. Ambroży, *O wierze zmartwychwstania*, w: *Mowy*, tłum. J. Czuj, Poznań 2010, s. 189-190.

<sup>254</sup> Ambroży, *O Dziewictwie...*, dz. cyt., s. 214.

<sup>255</sup> Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, tłum. W. Szoldrski, opr. A. Bogucki, Warszawa 1977, s. 212; Por. Ambroży, *O wierze zmartwychwstania...*, dz. cyt., s. 197.

z Kościołem. „I ty weź cytrę, aby struny twego wnętrza, pałeczką uderzane, wydały dźwięczne tony. Weź i psalterz, aby dźwięczał harmonią twoich słów i czynów. Ujmij i bęben, aby duch, ożywiający twoje wnętrze, sprawił, żeby i instrument muzyczny twego ciała wydał dźwięczne tony i uwidaczniał słodycz twoich czynów, twych obyczajów. Tak śpiewał prorok twymi słowy: Pójdź tu, z Libanu, oblubienico, pójdź tu z Libanu”<sup>256</sup>. Zauważyć też trzeba, że Ambroży, podobnie jak później Augustyn, zamiennie stosuje wyrażenia *pieśń weselna* i *epitalamium*. W jednym zdaniu stosuje oba wyrażenia: „Odprowadziwszy oblubienicę aż do komnaty oblubieńca rozpoczynają one śpiewać pieśń weselną (nuptiale canunt carmen), wyrażają miłość córek Jerozolimskich: „Wyjdźcie i patrzcie na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dzień jego wesela” (Pnp 3,10.11). Śpiewając pieśń weselną (epithalamium), wzywają wszystkie inne niebieskie potęgi, bądź dusze, by oglądały miłość Chrystusa względem córek Jerozolimskich”<sup>257</sup>. Trzeba zauważyć, że w ostatnim przypadku Ambroży zdradza treść wykonywanego śpiewu. W czasie epitalamium przywołuje się potęgi niebieskie (potestates coelorum) i dusze (animas), aby oglądały miłość Chrystusa względem córek Jerozolimskich.

Informacje na temat muzyki ślubnej pozostawił po sobie także Maksym z Turynu. Czytelnik może dowiedzieć się o zwyczajach ślubnych z dwóch kazań, w których starożytny pisarz zaznacza, że ludzie mają w zwyczaju tańczyć i śpiewać w czasie wesel. Maksym z Turynu jednocześnie dokonuje transpozycji znaczenia tańca i śpiewów weselnych na korzyść chrześcijaństwa, gdyż pisze: „Gody nasze świętowane są wtedy, gdy Chrystus łączy się ze wspólnotą Kościoła” – jednocześnie w słowach tych polski tłumacz widzi zapożyczenie od świętego Ambrozego<sup>258</sup>. W kolejnych zdaniach autor odsłania prawdę, że taniec i ruchy ciała zostały w chrześcijaństwie zastąpione przez taniec duchowy. Chrześcijanie tańczą na podobieństwo Dawida, który tańcem okazał swoją radość: „Zatem z powodu takich godów wypada nam tańczyć, skoro Dawid, zarazem król i prorok, również tańczył, jak powiedziano, przed Arką przymierza” (zob. 2 Sm 6). Dawid tańczy porwany radością, bo przewidywał w duchu, że Maryja pochodząca z jego rodu stanie się weselną komnatą Chrystusa, dlatego mówi:

---

<sup>256</sup> Ambroży, *Wykład Ewangelii...*, dz. cyt., s. 213.

<sup>257</sup> Ambroży, *O Izaaku lub duszy*, w: tenże, *Wybór pism*, cz. 2, dz. cyt., s. 149.

<sup>258</sup> Zob. Maksym z Turynu, kazanie XLII, w: Tenże, *Kazania*, przekł. i opr. E. Buszewicz, Warszawa 2022, s. 117, przypis 439-440.

„Wychodzi jak oblubieniec ze swej komnaty” (Ps 19[18],6). Chrystus natomiast podczas swoich godów jest szczęśliwszy od Dawida i pozostałych proroków, bo zaprosił na gody chrześcijan przez co pouczył ich o radości tego wydarzenia<sup>259</sup>. W drugim fragmencie Maksym podejmuje zagadnienia w związku z uroczystością Chrztu Pańskiego. Pomędzy wierszami wplata to samo pouczenie, w którym wyjaśnia zadanie, które były przedmiotem jego poprzedniej homilii<sup>260</sup>.

Grzegorz z Nyssy zaledwie w pojedynczych miejscach wzmiankuje o pieśni weselnej. W pierwszym przypadku przeciwstawia sobie *pieśń weselną* i *pieśń żalobną*. Pierwsze wyrażenie traktuje alegorycznie jako element celebracji duchowego ślubu<sup>261</sup>. W komentarzu do *Pieśni nad Pieśniami* powtarza informację o tym, że pieśń weselna zawiera znaczenie duchowe<sup>262</sup>. W innym dziele z kolei wymienia różne okoliczności z życia codziennego, w których śpiewa się psalmy i hymny inspirowane tekstami psalmów. Między nimi są także uczty i wesela<sup>263</sup>. Do alegorycznych wyjaśnień należy także wypowiedź Diodocha z Fotyki, dla którego sama teologia prowadzi duszę do komunii z Boskim Logosem, na podobieństwo tego, który prowadzi oblubienicę do domu oblubieńca, aby złączyć harmonijnie Boskie głosy czysto wyśpiewujące majestat Boga<sup>264</sup>.

Komentarze starożytnych pisarzy nie zawsze miały charakter pozytywny. Potwierdza to analiza kolejnych tekstów źródłowych. Świadcstwo Jana Chryzostoma jest na to dobrym przykładem. Przestrzega on bowiem młode małżeństwa przed tradycjami starożytnych kultur, pisząc: „Nigdy nie przystoi pozwalać na nieprzyzwoite tańce i piosenki. Wiem, iż może się to komuś wydawać śmieszne, że takie rzeczy nakazuję jednakże jeśli mnie posłuchacie, gdy nadejdzie czas, przyniesie to wam pożytek [...] Wszystkie niestosowne piosenki, szatańskie i niegodne śpiewy, zbiegowiska bezwstydných młodzieńców niszczą małżeństwo, i mają zły wpływ na młodą żonę. Zaraz bowiem będzie myśleć: „Jaki jest ten mąż! Nie prowadzi żadnego życia towarzyskiego, wprowadził mnie do domu dla rodzenia i wychowania dzieci, dla

---

<sup>259</sup> Tamże, s. 118.

<sup>260</sup> Zob. Maksym z Turynu, kazanie LXV, w: Tenże, *Kazania*., dz. cyt., s. 169.

<sup>261</sup> Zob. Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, tłum. W. Kania, opr. E. Stanula, Warszawa 1974, s. 89.

<sup>262</sup> Zob. Grzegorz z Nyssy, *Homilie o Pieśni nad Pieśniami*, tłum. i opr. Marta Przyszychowska, Kraków 2007, s. 78.

<sup>263</sup> Zob. Grzegorz z Nyssy, *O tytułach psalmów*, tłum. M. Przyszychowska, Kraków 2014, s. 23.

<sup>264</sup> Zob. Diodoch z Fotyki, *Pisma monastyczne*, przekł. Ewa Dąbrowska, Kraków 2021, s. 105.



pilnowania domu”. Ale czy to może podobać się żonie? Przez dzień, dwa, później już nie. Jeśli bowiem ktoś przed zawarciem małżeństwa nie stroni od grania fletów i od głośnych pieśni, z czasem może zacząć czynić lub mówić coś niegodnego”<sup>265</sup>.

Jan Chryzostom jest autorem wielu przekazów na temat muzyki ślubnej swojego okresu. W zasadzie w każdym przytoczonym miejscu wypowiada się on negatywnie o współczesnych mu praktykach weselnych. Odwołuje się on do zwyczajów zhellenizowanych, mocno przenikniętych pogańskimi kultami. W jednym z fragmentów wprost przedstawia treści takich piosenek wraz ze wskazaniem dodatkowych informacji na temat instrumentów. Odwołując się do przykładu Pisma Świętego, autor stara się zanegować zasadność muzykowania podczas wesela: „Fletów zaś, piszczałek, cymbałów, pijanych skoków i pozostałej zdrożności tam nie było. Niektórzy z nas natomiast śpiewają tańcząc hymny do Afrodyty i opiewając w tym dniu wielką rozwiązłość, skażenie małżeństw, występne miłostki, niedozwolone związki i wiele jeszcze innych bezbożności i sromot, po upiciu się zaś i dokonaniu wszystkich tego rodzaju nieprzyzwoitości, odprowadzają wspólnie pannę młodą. Jakże możecie wymagać czystości od tej, którą od pierwszego dnia uczycie podobnego bezwstydu, na oczach której pozwalacie mówić i czynić podobne rzeczy, których nawet niewolnicy, jeśli są zacni, nie powinni słuchać? Tyle czasu poświęcił ojciec wraz z matką strzegąc dziewicy i troszcząc się, aby takich słów ani nie mówiła, ani nie słuchała! Temu miały służyć osobne pokoje, przebywanie w przeznaczonych dla kobiet części domu, straż, drzwi i zamki. Kiedy wychodziła wieczorową porą czyniono wszystko, aby nikt z najbliższych nawet osób jej nie widział. A ty przyszedłeś i w jednym dniu to wszystko udaremniłeś, urządzając zaś ów niegodziwy pochód sprawiłeś, że stała się bezwstydną i wlałeś w duszę panny młodej zepsute słowa. Czyż nie stąd właśnie biorą początek następujące później nieszczęścia? Czyż nie stąd pochodzą późniejsze zdrady i zazdrość? Czyż nie stąd bezdzietność, wdowieństwo i przedwczesne zgony rodziców?”<sup>266</sup>. Przedstawiony fragment pokazuje ton, z jakim odnosił się Chryzostom do podobnych zwyczajów. Ten sam negatywny stosunek do praktyk weselnych przewija się przez kilka pism starożytnego biskupa. Muzykę towarzyszącą weselom przyrównuje on do takiej, która sprzyja rozwiązłości i moralnemu upadkowi. Nie sprzyja ona natomiast

---

<sup>265</sup> Jan Chryzostom, Homilia 20 na List do Efezjan, w: Tenże. *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, tłum. W. Kania, opr. J. Naumowicz, Kraków 2002, s. 64.

<sup>266</sup> Jan Chryzostom, *Ze względu na niebezpieczeństwo...*, dz. cyt., s. 587.

wychowaniu. Swoista pedagogika chrześcijańska przedstawia tu wyraźne staranie o wychowanie młodzieży w karności, czemu widocznie ówczesna muzyka przeszkadzała.

W podobnym tonie wypowiada się Jan Chryzostom, gdy pyta retorycznie, co towarzyszy zawarciu związku małżeńskiego: „Popatrzmy teraz, w jaki sposób urządził wesele po tym, jak ją zabrał. Czy sprowadził cymbały, piszczałki, bębenki, flety, czy urządził tańce i inne temu podobne zabawy? [...] nic z tych rzeczy [...] poprowadził zatem oblubienicę w ciszy, nie przy wtórze fletów i cytr, ale ozdobioną na głowie niezliczonym błogosławieństwem Bożym”<sup>267</sup>. Komentarz świętego Jana Chryzostoma uzupełnia legenda o świętej Cecylii. Jest to tradycyjny przekaz, zgodnie z którym Cecylia w czasie swojej uczt weselnej śpiewała Panu wyłącznie sercem. Legenda podkreśla, że nie chciała wyjść za poganina i nie chciała mieć nic wspólnego ze świecką muzyką weselną. Dodatkowo na tej podstawie wyprowadza się ogólny wniosek, że muzyka pierwszych chrześcijan w czasie uczt i wesel miała wyłącznie charakter religijny i nabożny<sup>268</sup>.

Dalej Jan Chryzostom przestrzegał młodzieńców chcących pojąć kobiety za żony: „Usuńcie tańce, śmiechy, szpetne słowa, piszczałki, flety i temu podobne rzeczy, cały przepych diabelski...”<sup>269</sup> i gdzie indziej: „Dlaczego, odpowiedz, proszę, zaraz na początku małżeństwa pozwalasz uszy swej oblubienicy kłaść tak brudnymi i wstrętnymi piosenkami i tak nieodpowiednim przepychem? Czy nie wiesz, że młodość sama przez się skłonna jest do złego? Dlaczego tajemnice godów weselnych publicznie zniesławiasz? Gdy należało to wszystko odrzucić i od początku uczyć dziewczynę skromności, zaprosić kapłanów, modlitwą i błogosławieństwem umocnić zgodę małżeńską, aby powiększała się miłość oblubieńca i umacniała się wstrzeźliwość oblubienicy, a wszystko, co się wówczas dokonuje, zmierzało do tego, by uczynki cnoty wprowadzane były do nowego domu, to ty tak postępujesz?”<sup>270</sup>. Starożytny biskup Konstantynopola w swoich komentarzach dochodził do wniosku, że muzyka

---

<sup>267</sup> Jan Chryzostom, *Jakie kobiety należy brać za żony?*, tłum. T. Krynicka, „Vox Patrum”, 29(2009), t. 53-54, s. 619.

<sup>268</sup> Zob. R. Stańczak, *Święta Cecylia jako patronka muzyki*, „Śpiew Kościelny”, 21(1907), s. 206.

<sup>269</sup> Tamże, s. 620.

<sup>270</sup> Jan Chryzostom, *In Genesim hom.* 48, 6, PG 53, 443C, za: S. Longosz, *Widowiska teatralne zagrożeniem dla życia rodzinnego według św. Jana Chryzostoma. Wprowadzenie i wybór tekstów*, w: *Chrześcijaństwo a życie publiczne w cesarstwie Rzymskim III-IV wieku*, red. Jan Śrutwa, Lublin 1988, s. 168.

wykonywana podczas zaślubin nie jest godna obecności kapłana i modlitw. Nie towarzyszy ona bowiem skupieniu, skromności i pogłębieniu miłości, ale nakłania do złego.

Jan Chryzostom nie tylko przedstawił własny pogląd na temat praktyk weselnych, ale pozostawił po sobie również cenne informacje historyczne. W opinii Moniki Ożóg za czasów życia biskupa funkcjonowały oryginalne krasomówcze konkursy ślubne: zwycięzcami zostawali ci, którzy wypowiedzieli jak najwięcej uwłaczających słów, zarówno pod adresem panny, jak i pana młodego. Dla Chryzostoma był to widok niebywale odrażający, który określał mianem *diabelskiej ceremonii*. Orszakowi weselnemu towarzyszył niejednokrotnie zbierający się tłum pijaków, przez co korowód zachowywał się skandalicznie - nawet budząc mieszkańców w trakcie nocy. Rozwój takiego obyczaju pozwolił na to, że na takie uroczystości z czasem zapraszano aktorów z teatru, którzy wymyślali i przedstawiali osobliwe tańce<sup>271</sup>.

Znaczna część nauczania Jana Chryzostoma w zakresie obrzędowości weselnej, zaprezentowana została w komentarzu do pierwszego listu św. Pawła do Koryntian. Ocena biskupa w dwunastej homilii tego dzieła również jest jednoznacznie negatywna. Autor homilii stwierdzał: „Na przykład małżeństwo, zarówno u nas, jak i u pogan jest uznawane za godne czci i takim jest w rzeczywistości. A jednak znajdujemy w obchodach weselnych wiele niegodnych zwyczajów, jak to za chwilę usłyszycie. Zwyczaj tak wielu ludzi opanował i zmylił, że nie dostrzegają w nim nieodpowiedniości, ale dopiero przez innych muszą być pouczeni. Tak więc tańce, gra na cymbałach i flecie, haniebne słowa i śpiewy, pijaństwo, obżarstwo i inne wszelkiego rodzaju diabelskie wymysły”<sup>272</sup>.

Godna uwagi jest dalsza część tejże mowy, w której Chryzostom oceniał ówczesne praktyki weselne jako wprost niemoralne. Według autora tekstu obyczaje, a między nimi niestosowna muzyka, pobudzają do rozwiązłości i pożądlivosti. Rozterki Chryzostoma w tym fragmencie dotyczą dziewcząt, które do momentu ślubu są wychowywane w czystości i skromności, natomiast w obrzędach ślubnych zostają

---

<sup>271</sup> Zob. M. Ożóg, *Ceremonie zawarcia małżeństwa w relacji św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 29(2009), t. 53-54, s. 168.

<sup>272</sup> Jan Chryzostom, homilia 12., w: Tenże, *Homilie do pierwszego listu św. Pawła do Koryntian*, tłum. A. Paciorek, Częstochowa 2021, s. 213.

wprowadzone w praktyki niemoralnego świata: „Wiem dobrze, że ganiąc te rzeczy, zostanę wyśmiany, i że wielu wydam się szalony, występując przeciwko starym obyczajom. (...) Jakże bowiem nie może być godne najwyższego potępienia to, że młodziutka panna, która dotąd przebywała w swojej komnacie i od wczesnej młodości chroniła wstydlivość, nagle zostaje przymuszana do porzucenia wstydu i na samym początku życia małżeńskiego otrzymuje lekcję bezwstydu postawiona pośród szydzących i bezwstydných mężczyzn, prostytutek i mieszkańców? Cóż za niegodziwość w tym dniu zostanie zaszczerpiona w pannie młodej? Bezwstyd, bezczelność, brak szacunku i wyuzdane pragnienie sławy. Pojawi się pragnienie takiego sposobu życia ciągle. Stąd bierze się upodobanie do przepychu, brak poszanowania kobiet, stąd bezwstyd i wielorakie nieszczęścia. I nie mów mi o zwyczaju. Jeśli jest to coś złego, to nie powinno się pojawić nawet jeden raz, jeśli zaś coś dobrego, niechaj dzieje się zawsze! Bo powiedz: Czy prostytutka nie jest zła? Czy więc dopuścimy, aby jeden raz była możliwa? Żadną miarą! A dlaczego? Nawet jeśli pojawia się jedyny raz, nie przestaje być złem. Jeśli przeto takie obchodzenie się z dziewczyną jest czymś złym, to nie powinno w ogóle zaistnieć. Jeżeli zaś nie jest złem, niech dzieje się stale”<sup>273</sup>. W tej samej homilii autor szczegółowo przedstawia pogańskie zwyczaje weselne, a między innymi wspomina zarówno o bogatej muzyce instrumentalnej, jak i śpiewach: „Nie tylko za dnia, ale także pod wieczór gromadzą się ludzie nietrzeźwi i oszołomieni, rozpaleni pożądliwością, aby rozkoszować się widokiem dziewiczej oblubienicy i to nie tylko w domu, ale prowadzą publicznie i towarzyszą na rynku. Towarzyszą jej z pochodniami późno w nocy, aby wszystkim pokazać, ucząc przez to po prostu odkładania na bok wszelkiego wstydu. Nie poprzestają na tym, ale towarzyszą jej haniebnymi słowami, co u niektórych stało się przyjętym zwyczajem. Zbiegli niewolnicy, liczne męty społeczne i przypadkowy tłum bez żadnych hamulców wypowiadają wszelkie prześmiewki, które im wpadną do głowy o niej samej oraz oblubieńcu (...) Przy tego rodzaju zgromadzeniach wiele panien zostało pozbawionych czci. A jeśli nie dzieje się to zawsze, diabeł zadowala się owymi ohydnyimi mowami i niegodnymi piosenkami oraz publicznym przedstawieniem panny młodej, poprowadzeniem wraz z narzeczonym na rynek. Ponieważ wszystko dzieje się wieczorem to, aby ciemność nie zasłoniła owych niegodziwości, wykorzystuje się liczne pochodnie, tak by hańba nie pozostała w ukryciu. Na co ten tłum? Na co

---

<sup>273</sup> Tamże, s. 213-214.

pijaństwo? Na co dźwięk fletu? Czy nie dlatego, aby ci, którzy pozostali i śpią mocno w swoich mieszkaniach, zbudzeni dźwiękiem fletu wychylali się z okien i stali się świadkami wydarzenia? A cóż można powiedzieć o pieśniach przepełnionych pożądliwością, niegodnymi miłostkami, niedozwolonymi postępkami prowadzącymi do zniszczenia rodziny oraz licznych nieszczęść. Słyszysz się tam jedynie o przyjacielu i kochanku, przyjaciółce i kochance. I co gorsze, także dziewice, porzuciwszy wstyd, przybywają ku czci, albo – lepiej powiedzmy – ku hańbie narzeczonej i zapomniawszy nieroztropnie o swoim zbawieniu, zachowują się nieodpowiednio pośród rozpasanych młodzieńców, podczas nieodpowiednich śpiewów, haniebnych rozmów i diabelskiej zabawy. Czy zapytasz jeszcze, skąd rozwody, skąd prostytutka, skąd rozerwane małżeństwa? Ale – powiesz – szlachetne i dobrze wychowane dziewczęta tak nie postępują. Czemu więc wyśmiewasz się ze mnie, skoro sam wiesz lepiej? Jeśli to jest czymś dobrym, niech tak czynią. Ponieważ niektóre są ubogie, to już nie są dziewicami, nie mają obowiązku być czystymi? Jeśli dziewczyna tańczy na ogólnym występie, to nie wydaje ci się bardziej swobodna niż kobieta lekkich obyczajów?”<sup>274</sup>.

Jan Chryzostom stanowczo opowiedział się także za tym, żeby biesiadnicy chrześcijańscy nie tańczyli na weselach. Rozwijał on tę tezę w kolejnych dwóch tekstach: „Jest rzeczą całkowicie nieodpowiednią i wstydliwą sprowadzać do domu zniewieściałych mężczyzn oraz tancerzy i całą tę szatańską pompę”<sup>275</sup> oraz: „Chrześcijanie, którzy uczestniczą w przyjęciach weselnych, nie powinni skakać ani tańczyć, lecz z powagą spożyć obiad lub inny posiłek, tak jak to przystoi chrześcijanom”<sup>276</sup>, stąd: „Tego, jeśli nawet nie innych nieszczęść, powinni obawiać się ojcowie i zakazać wstępu mimom i tancerzom na wesele”<sup>277</sup>. Dla Chryzostoma ówczesna obrzędowość weselna była uroczystością przeznaczoną dla diabła przez fakt użycia instrumentów: cymbałów, fletów, a także śpiewania piosenek pełnych

---

<sup>274</sup> Jan Chryzostom, homilia 12, w: tenże, *Homilie do pierwszego listu św. Pawła do Koryntian*, dz. cyt., s. 216-217.

<sup>275</sup> In Epistolam ad Colossenses hom. 12, 6, PG 62, 386, za: M. Ożóg, *Ceremonie zawarcia...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>276</sup> Concilium Laodicenum can. 53, ed. P.P. Joannou, s. 151, za: M. Ożóg, *Ceremonie zawarcia...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>277</sup> Św. Jan Chryzostom, *Ze względu na niebezpieczeństwo...*, dz. cyt., s. 589.

rozwiązłości i cudzołóstwa<sup>278</sup>. Ostatecznie więc stwierdzał: „Niech nie będzie nikogo z muzyków, gdyż taki wydatek jest zbyteczny i niestosowny. Przed wszystkimi, którzy mają przybyć, zaprosz Chrystusa”<sup>279</sup>. Chryzostom stawiał pytanie o sens podobnych praktyk. Uważał, że taka muzyka oraz obecność aktorów godzi w godność małżeństwa i nie ma nic wspólnego z tradycją żydowską i ucztą weselną patriarchy Jakuba: „Widziałeś, z jakim dostojeństwem odprawiano kiedyś wesele (Rdz 29, 20-23). Posłuchajcie wy, którzy podziwiacie diabelski przepych i zaraz na początku beczceście godność małżeństwa. Czy były wtedy aulosy? Czy były wtedy cymbały? Czy były wtedy diabelskie tańce? Powiedz mi, dlaczego zaraz na początku wprowadzasz do swego domu tak wielkie błoto i wzywasz aktorów ze sceny i orchestry, aby z wielkimi wydatkami beczceścić czystość oblubienicy i bezwstydniejszym czynić oblubieńca?”<sup>280</sup>. Należy też dopowiedzieć, że na ówczesnych weselach aktorzy mieli za zadanie rozweselać gości przez zmysłowe tańce, żarty i piosenki. Za punkt honoru stawiano zaproszenie aktorów, szczególnie przez rodziny o zamożniejszym pochodzeniu. Ich obecność, zdaniem Chryzostoma godziła w normy moralności, dlatego ich obecność na weselu oceniał jako żenujące<sup>281</sup>.

Negatywnie też wypowiadał się na temat instrumentów muzycznych, wątpliwych moralnie piosenek, związanych z pijaństwem i przemowami. W opinii biskupa kobiety narażają swoją skromność, ponieważ ich zachowanie jest nieprzyzwoite wobec młodzieży przy bezsensownych piosenkach (τοις ἀτάκτοις ᾄσμασι), niestosownych słowach (τοις αἰσχροῖς ῥήμασι) i akompaniamencie diabelskiej muzyki (τῆ σατανικῆ συμφωνίᾳ). Jana Chryzostoma uważał, że chrześcijanie podczas zaślubin tańczą i śpiewają hymny na cześć Afrodyty oraz śpiewają pieśni pełne przekleństw (αἰσχρῶν γέμοντα ᾄσματα)<sup>282</sup>. Również więc taniec podczas uroczystości weselnych był niepotrzebny. „Lecz jeśli zapewniasz, że nie będą tańczyć dziewczyny ani kobiety, to kto wtedy będzie tańczył? Nikt; nie ma

---

<sup>278</sup> Jan Chryzostom, *In Acta Apostolorum hom.* 42, 3-4, PG 60, 300C-301A, za: M. Dmitruk, *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan w duszpasterskiej działalności św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 21(2001), t. 40-41, s. 268.

<sup>279</sup> Jan Chryzostom, *In epistolam ad Colossenses hom.* 12, 7, PG 62, 387B, za: M. Wysocki, *Świętość i sakramentalność małżeństwa w myśli Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 29(2009), t. 53-54, s. 151.

<sup>280</sup> In *Genesim hom.* 65, 1, PG 54, 482, za: S. Longosz, *Widowiska teatralne zagrożeniem...*, dz. cyt., s. 186.

<sup>281</sup> Zob. M. Dmitruk, *Obyczaje weselne...*, dz. cyt., s. 272.

<sup>282</sup> Zob. P. Szczur, *Jan Chryzostom o śpiewie i muzyce. Zarys problematyki*, „Vox Patrum” 37(2017) s. 604.

bowiem żadnej konieczności tańców na weselu. Taniec [jest czymś właściwym] w obrzędach pogan (ἐν τοῖς τῶν Ἑλλήνων μυστηρίοις αἱ ὀρχήσεις), w naszych zaś cisza i porządek, skromność i umiarkowanie”<sup>283</sup>.

Kolejną naukę na temat obrzędowości weselnej przedstawiał Chryzostom w następujących słowach: „Wesele syna wyprawiajmy bez gry na flecie czy cytrze i bez tańców. Było by wielką głupotą zlekceważenie poważnego oblubieńca tak niepoważnymi zwyczajami. Zaprośmy na wesele Chrystusa - godny jest bowiem tego oblubieniec. Zaprośmy Jego uczniów. I panu młodemu będzie we wszystkim dobrze szło i dzieci swe będzie tak wychowywał, a te znowu swoje, i tak zaistnieje złoty łańcuch”<sup>284</sup>.

Całą swoją wypowiedź na temat muzyki w czasie obrzędów weselnych podpira Chryzostom autorytetem Pisma Świętego. Autor przywołuje w jednym ze swoich kazań historię męczeństwa świętego Jana Chrzciciela na dworze Heroda. Ocenia ucztę tetrarchy jako pijacką – byli na niej obecni ludzie zepsuci obyczajowo, a tańcząca córka, wedle Chryzostoma, była przedstawicielką nierządnic. Biskup w końcu dochodzi do opisu ówczesnych mu obyczajów weselnych. Ten sam fragment jest źródłem refleksji Jana Chryzostoma na temat samego tańca: „Słuchajcie, panny, a tym bardziej i wy, mężatki, które na cudzych weselach odważacie się na takie nieprzyzwoitości, które tańczycie, skaczecie i hańbicie wspólną naturę. Słuchajcie także i wy, mężowie, którzy uganiacie się za wystawnymi biesiadami, gdzie pełno pijaństwa; lękajcie się otchłani diabła. Skrępował on wówczas owego nieszczęśnika tak silnie, że ten zobowiązał się przysięgą dać choćby połowę królestwa. Gdyż, jak opowiada Marek: „Nawet jej przysięgł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa»” (Mk 6, 23). Tak wysoko cenił swoją władzę; ze względu na rozkosz stał się od razu takim niewolnikiem, że odstąpił swe królestwo z powodu tańca. Czemu się dziwisz, że stało się to wtedy, skoro nawet teraz, po przyjściu takiej mądrości, wielu zniewieściałych młodzieńców gubi z powodu tańca nawet swą duszę, choć nie zmusza ich do tego przysięga? Stawszy się niewolnikami rozkoszy, jak bydło dają się prowadzić tam, dokąd zawiedzie ich wilk (...) Cóż może być gorszego niż taka dzikość: żądać jako nagrody zabójstwa, zabójstwa poza prawem, zabójstwa w czasie uczy, publicznie i bez wstydu?

---

<sup>283</sup> *In Epistolam ad Colossenses hom. 5, 387C*, za: M. Dmitruk, *Obyczaje weselne...*, dz. cyt., s. 273.

<sup>284</sup> Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci*, tłum. W. Kania, w: Tenże, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, opr. W. Kania, Kraków 2002, s. 103.

Nie przystąpiła do niego i nie mówiła o tych rzeczach w cztery oczy, tylko publicznie, zrzuciwszy maskę, z odkrytą twarzą, powiedziała to, co powiedziała, wzięwszy sobie diabła jako doradcę. On to bowiem sprawił, że tańcząc, podobała się, i że złapał wówczas Heroda. Gdzie jest taniec, tam i diabeł. Bo nie po to Bóg dał nam nogi, [byśmy tańczyli], lecz byśmy chodzili prosto. Nie po to, byśmy się zachowywali nieprzyzwoicie, nie po to, byśmy podskakiwali jak wielbłądy (bo nawet one tańcząc, przedstawiają niemiły widok, a cóż dopiero kobiety), lecz abyśmy brali udział w chórach aniołów. Jeśli taki nieprzyzwoity taniec szpeci ciało, to tym bardziej duszę. Takie tańce wyprawiają demony; w taki sposób podskakują ich słudzy”<sup>285</sup>.

Autor rozwija tę myśl dalej. Odnosząc się do świadectw biblijnych wyjaśnia, że powaga uroczystości weselnej sprzyja godności małżeństwa i rozwojowi czystości: „Widziałeś, z jakim dostojeństwem odprawiano kiedyś wesele (Rdz 29, 20-23). Posłuchajcie wy, którzy podziwiacie diabelski przepych i zaraz na początku bezceścicie godność małżeństwa. Czy były wtedy aulosy? Czy były wtedy cymbały? Czy były wtedy diabelskie tańce? Powiedz mi, dlaczego zaraz na początku wprowadzasz do swego domu tak wielkie błoto i wzywasz aktorów ze sceny i orchestry, aby z wielkimi wydatkami bezceścić czystość oblubienicy i bezwstydniejszym czynić oblubieńca?”<sup>286</sup>.

W zamian za wspomniane praktyki, Chryzostom proponuje wprowadzanie śpiewu psalmów i innych pieśni religijnych, a także zapraszanie kapłanów i wzorowanie się na Piśmie Świętym: „Nie mówię tego zbyt często, ale po to, byście nie uczestniczyli w weselach z tańcami i szatańskimi chórami (...). Błoto to wprowadziło prawo weselne, owszem, nie prawo weselne, lecz prawo naszej rozwiązłości. Cóż więc czynisz, człowiecze? (...) W ogóle jest rzecz ta wstrętna i nieprzyzwoita wprowadzać do domu zniewieściałych mężczyzn, pantonimów i wszelką pychę szatańską. Małżeństwo jest węzłem, węzłem ustanowionym przez Boga, nierządnicą zaś jego rozwiązaniem i zniesieniem (...). Dlaczego więc te zabawy i takie potwory wprowadzasz? Powiedz, czego się spodziewasz od nich usłyszeć? Wstydzisz się to powiedzieć? Ty się wstydzisz, a ich zmuszasz do czynienia tego? (...) Wszystko winno być pełne umiarkowania

---

<sup>285</sup> Jan Chryzostom, *Komentarz do Ewangelii Mateusza*, cz. 2, tłum. A. Baron, opr. J. Krystyniacki, Kraków 2003, s. 81-82.

<sup>286</sup> Jan Chryzostom, In *Genesisin hom.* 56, 1, PG 54, 486, za: S. Longosz, *Śpiew w rodzinie...*, dz. cyt., s. 35.



i skromności, powagi i szlachetności, ja zaś teraz widzę coś przeciwnego, widzę tańczących, jak wielbłądy i muły (...). Dlaczego więc nierządnicę na weselu? Gdy podczas godów weselnych należałoby je ze wstydu ukryć i zakopać, gdyż są zepsuciem i złamaniem małżeństwa, to my je publicznie prowadzimy na wesele (...). Małżeństwo nie jest teatrem (...). Jest ono typem Kościoła i Chrystusa, a ty nierządnicę na nie wprowadzasz?”<sup>287</sup>.

Dlatego też Chryzostom sugeruje: „Usuń z wesela bezwstydnę i szatańskie pieśni, bezbożne melodie i tańce nieczystych młodzieńców, a tamte [psalmy i hymny] mogą twoją oblubienicę uczynić skromną i doskonalszą, gdyż pomyśli, że ma męża mądrego, który ją wziął do rodzenia i wychowywania dzieci, do strzeżenia domu i uwolni od wszelkich innych podejrzeń. Jeśli zaś nie usuniesz aulosów ani tańczących aktorów czy rozwiązłych piosenek, to trudno ją będzie podczas wesela przekonać, by później niczego szpetnego nie mówiła i nie czyniła”<sup>288</sup>. Dla Jana Chryzostoma śpiew i muzyka świadczyły o dobrych obyczajach jedynie w określonych warunkach. Dosłownie rzecz ujmując, praktyka dobrej muzyki była dla niego zasadą życia godnego chrześcijanina – żona pod tym warunkiem będzie skromna i doskonalsza, a mąż wybierze ją dla rodzenia potomstwa.

Wskazuje Chryzostom także, że obecność kapłanów i brak rozwiązłej muzyki są możliwe i stanowią warunek dobrych obyczajów, które sprzeciwiają się „diabelskim obrzędom”: „Nie będziemy więc bezcześcić go [wesela] diabelskimi uroczystościami, lecz, tak postąpili mieszkańcy Kany Galilejskiej, niech czynią i ci, którzy obecnie zawierają małżeństwo: niechaj posiadają pośród siebie Chrystusa. Ale w jaki sposób – powiesz – może to nastąpić? Przez kapłanów (ὁὶ αὐτῶν τῶν ἱερέων). Tak więc, jeśli przepędzisz szatana, odsuniesz rozpustne pieśni, rozwiązłe przyśpiewki, gorszące potańcówki, sprośne słowa (τὰ αἰσχροῦ ῥήματα), diabelskie obrzędy (τὴν διαβολικὴν πομπήν), krzyk, nieokiełznany śmiech (τὸν χεχυμένον γέλατα) i pozostałe niegodziwości (ασχημοσύνην), a wprowadzisz świętych [kapłanów] Chrystusa, to doprawdy dzięki nim będzie obecny wśród was Chrystus ze swoją matką i braćmi. (...).

---

<sup>287</sup> Jan Chryzostom, In epistolam ad Colossenses hom. 12, 4-5, PG 62, 385-388, za: S. Longosz, *Śpiew w rodzinie środkiem wychowania w pedagogii św. Jana Chryzostoma*, „Roczniki Nauk o Rodzinie”, 1(56), 2009, s. 34.

<sup>288</sup> Jan Chryzostom, In epistolam ad Ephesios hom. 20, 7, PG 62, 145, za: S. Longosz, *Śpiew w rodzinie...*, dz. cyt., s. 34.

Wiem, że niektórym wydaję się być kimś uciążliwym i nieznośnym, nauczając o tym i niszcząc dawny zwyczaj (παλαιὸν ἔθος)”<sup>289</sup>.

Bardzo ważna jest dla Chryzostoma integralność całego obrzędu zawarcia małżeństwa pod względem zwyczajów. Komentarz na temat fragmentu *Listu do Tymoteusza* (1 Tm 2, 9) wprawdzie dotyczy tematu ubierania się kobiet na czas obrzędu, wplata też tam odniesienie do muzyki: „O jakiej mówi szacie? O sukience, zewsząd dobrze zakrywającej, przyzwoicie, niewymyślnie. – To jest przyzwoite, a tamto nieprzyzwoite. – Co mówisz? Przychodzisz prosić Boga, a obwieszona jesteś złotymi klejnotami i plecionkami? Czyś przysłała na tany? Czy na wesele? Czy na jaką uroczystość się stawiałaś? Tam jest pora odpowiednia na złote klejnoty, na plecionki, na kosztowne szaty, teraz zaś zupełnie tego nie potrzeba. Przysłałaś wołać, prosić o odpuszczenie grzechów, osiągnąć przebaczenie oraz błagać Pana, aby był łaskaw na ciebie. Czemu się stroisz? To nie jest ubiór błagalnicy. Jakże będziesz mogła wzdychać? Jak będziesz mogła płakać? Jak modlić się usilnie w takim stroju? Jeśli będziesz płakała, śmiech wzbudzą twe łzy u widzów, bo płaczący nie powinni się stroić w złoto; to teatr, to aktorstwo. Jakże to nie teatr, skoro łzy płyną z tego samego usposobienia, z którego urodziła się tak wielka rozrzutność i żądza blasku? Zdejm to całe aktorstwo; z Boga się nie żartuje. Taki strój jest znamieniem aktorów i tancerzy, występujących na scenach, ale przyzwoitej niewieście nic z tego nie przystoi”<sup>290</sup>. Ważne wydaje się także w kontekście omawianego tematu, wykonywanie konkretnego śpiewu ku czci Wenery. Chryzostom pisał: „Pismo Święte bowiem opisuje owe gody weselne, w jaki sposób te oblubienice przeprowadzane były do domu oblubieńców, ale nie mówi o czymś takim; przygotowano tylko ucztę i posiłek wytworniejszy od zwykłego, na które zapraszano bliskich. Nie było tam fletów, piszczałek i cymbałów czy pijackich tańców i współczesnego bezwstydu. Tymczasem ludzie naszych czasów tańcząc śpiewają hymny ku czci Wenery, opiewają liczne cudzołóstwa, zdrady małżeńskie, niedozwoloną miłość i stosunki seksualne oraz nucą bardzo wiele innych piosenek pełnych bezwstydu i bezbożności, a po pijaństwie i tak wielkiej nieprzyzwoitości odprowadzają publicznie oblubienicę wśród bezwstydnego słownictwa. Jakże więc od niej możesz wymagać czystości? (...). Tymi śpiewami bowiem zapraszasz szatanów, przez to bezwstydnę

---

<sup>289</sup> Jan Chryzostom, *Propter fornicationes uxorem*, 2, PG 51, 210BC-211A, za: M. Dmitruk, *Obyczaje weselne...*, dz. cyt., s. 274.

<sup>290</sup> Jan Chryzostom, *Homilia na I list do Tymoteusza*, 8.1., w: Tenże, *Homilie na Listy Pasterskie św. Pawła i na List do Filemona*, tłum. i opr. T. Sinko, Kraków 1949, s. 90.

słownictwo wypełniasz ich pragnienia, wprowadzasz do domu mimów, wyuzdanych młodzieńców i cały teatr (...), napełniasz dom nierządnicami i sprawiasz, że całe zbiorowisko diabłów tam się swawoli; czegoż więc dobrego możesz oczekiwać? Po cóż sprowadzasz kapłanów, gdy następnego dnia masz zamiar takie rzeczy czynić?”<sup>291</sup>.

Dla starożytnych pisarzy chrześcijańskich problem wykonawstwa muzyki podczas ceremonii weselnych godził w moralność życia i dobre obyczaje. Dla Jana Chryzostoma problem ten dodatkowo miał charakter teologiczny, gdyż dla niego małżeństwo miało charakter mistyczny, który odzwierciedla miłość Boga w obrazie Chrystusa i Kościoła: „Małżeństwo nie jest widowiskiem. Jest to misterium i obraz wielkiego dzieła. (...). To obraz Chrystusa i Kościoła, (...), wielka tajemnica, (...), obraz nie czegoś ziemskiego, lecz samego Boga, (...) misterium miłości”<sup>292</sup>.

Pastoralne staranie o pobożne wychowanie chrześcijan towarzyszyły również Cezaremu z Arles. W swoich kazaniach mierzył się on z problemem pedagogicznym, bowiem chciał, ażeby chrześcijanie uczyli się modlitw chrześcijańskich, co jednak spotykało się z oporem wieśniaków: „...ale powie ktoś: jestem wieśniakiem i ustawicznie jestem zajęty ziemskimi pracami, dlatego nie mogę ani słuchać, ani czytać Pisma Bożego (*lectionem divinam*). Iluż to wieśniaków i ileż wiejskich kobiet uczy się na pamięć diabelskich piosenek miłosnych, na głos je wyśpiewując! Takie piosenki potrafią zapamiętywać i tych wyuczyć się, których uczy diabeł, a nie mogą zapamiętać tego, co pokazuje Chrystus? O ileż szybciej i lepiej każdy wieśniak i każda wieśniaczka może się nauczyć wyznania wiary (*symbolum*) i Modlitwy Pańskiej (*orationem dominicam*), niektórych antyfon i psalmu pięćdziesiątego i dziewięćdziesiątego, przez to przygotowanie, zapamiętanie i częste odmawianie, duszę swoją z Bogiem łączyć i od diabła uwalniać? Jak bowiem sprośne piosenki pogrążają w ciemnościach diabelskich, tak święte pieśni Chrystusowe okazują światło. Niech więc nikt nie mówi: Nie mogę niczego zapamiętać, co się czyta w kościele. Bez wątpienia: jeżeli zechcesz, potrafisz. Zaczynj chcieć, a natychmiast zrozumiesz. I żeby nikt nie mógł się wymawiać od dobrych uczynków, z Bożą łaską chcę wam dostarczyć pewnych wyjaśnień”<sup>293</sup>.

---

<sup>291</sup> Jan Chryzostom, *Propter fornicationes uxorem omnis habeat* 1, 2, PG 51, 207, za: S. Longosz, *Śpiew w rodzinie...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>292</sup> Jan Chryzostom, *In epistolam ad Colossenses hom.*, 12, 5, PG 62, 387BC, za: M. Dmitruk, *Obyczaje weselne...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>293</sup> Cezary z Arles, kazanie 6, w: Tenże, *Kazania do ludu (1-80)*., dz. cyt., s. 74.

Przed pogańskimi praktykami towarzyszącymi uroczystościom ślubnym przestrzega również Hieronim, który tworzył zręby pedagogiki chrześcijańskiej. Wśród pouczeń skierowanych do Lety na temat wychowania jej córki znajdują się następujące słowa: „Niech się nie wdaje w rozmowy ze świeckimi, niech nie przebywa ze złymi dziewczętami, niech nie uczestniczy w godach małżeńskich służby ani się nie miesza w huczne zabawy rodzinne”<sup>294</sup>. Temat ten podejmuje także Grzegorz z Nazjanzu, który zachęca do tego, aby biskupi obecni podczas wesela nie spotkali się w jednym miejscu z biesiadującymi. W tym kontekście trzeba też przytoczyć fragment listu do Dioklesa, w którym zagadnienie to ujęte jest w następujący sposób: „Nie zostałem zaproszony na wesele waszej córki – a jednak przychodzę wspólnie świętować z wami, wspólnie się rozchodzić i życzyć wam wszystkiego, co najpiękniejsze. Jedną z tych pięknych rzeczy jest, by Chrystus był obecny na weselu – bo gdzie Chrystus, tam piękny ład – i by woda stała się winem (zob. J 2, 1-11), to jest, wszystko zmieniło się na lepsze, więc żeby to, co sobie obce, nie mieszało się i nie znaleźli się na jednej płaszczyźnie biskupi i wesołkowie, modlitwy i wrzaski, śpiew psalmów i pisk fletów. Bo jednak wszystko inne, tak i wesela chrześcijańskie posiadać winny piękny ład – ład zaś wypływa z świętego nastroju”<sup>295</sup>. Ciekawe jest to, że Hieronim zwraca uwagę na kategorie estetyczne, pisząc, że muzyka w czasie ślubu powinna być „piękna”. Jednocześnie dopełnieniem treści wspomnianego listu jest inny tekst, w którym ów ojciec Kościoła osobiście podejmuje się zaśpiewania pieśni weselnej – Psalmu 127. Nadawca przytacza w tym liście piąty i szósty werset psalmu<sup>296</sup>. Z tekstu wynika, że podczas zawierania związku małżeńskiego były śpiewane psalmy, choć jednocześnie zwalczano obrzędy pogańskie. Widać w tej materii dużą troskę, a jednocześnie ból, jaki odczuwał z powodu nieokazanego szacunku względem biskupów i samego obrzędu<sup>297</sup>. Źródła te nic nie wspominają o charakterze chrześcijańskiego obrzędu zawarcia sakramentu małżeństwa, ale należy podkreślić wyraźnie, że wiązano zagadnienie muzyki ślubnej z przestrzenią wychowania chrześcijańskiego. Z przytoczonych tekstów wynika jasno, że muzyka ślubna, obrzędowa, weselna i ta wykonywana w małżeństwie powinna być godna, gdyż ma ona współdziałać w tworzeniu obyczajowości społecznej, małżeńskiej i rodzinnej.

---

<sup>294</sup> Hieronim, List 107, w: Tenże, *Listy*, cz. 3, tłum. J. Czuj, opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2011, s. 157.

<sup>295</sup> Grzegorz z Nazjanzu, List 232, w: tenże, *Listy*, dz. cyt., s. 278.

<sup>296</sup> Zob. Grzegorz z Nazjanzu, List 231, w: tenże, *Listy*, dz. cyt., s. 278.

<sup>297</sup> Obecność przedstawiciela kościelnego na ślubach dokładniej opisuje M. Ożóg, *Ceremonie zawarcia...*, dz. cyt., s. 164-166.

Augustyn natomiast bardzo wyraźnie pisał o tym jaka muzyka powinna charakteryzować zebrania liturgiczne chrześcijan i jaka jest godna kultu Boga. Do ogólnych założeń Augustyna na temat muzyki należą między innymi te, że muzyka winna być oparta na tekstach Pisma Świętego<sup>298</sup>, nie powinna prowadzić do wyłącznych doznań zmysłowych<sup>299</sup>, powinna być autonomiczna, tj. typowa dla Kościoła (*ecclesiastica musica*)<sup>300</sup>, wyrażać pobożność i miłość do Boga<sup>301</sup>, a także być eklezjotwórcza, tzn. przyczyniać się do wyrażenia ducha wspólnoty Kościoła<sup>302</sup>. Augustyn zaznacza jakich instrumentów używano w Afryce w czasie zawierania małżeństwa. Wspomina o wędrowaniu człowieka, poprzez przybytek ziemski (*tabernaculum*), aż do Bożego domu (*domum Dei*) i w czasie tej podróży słyszy instrumenty, które dochodzą z budynku kościoła. Przechodzący człowiek słyszy na zewnątrz muzykę, która związana jest z uroczystościami zawarcia związku małżeńskiego albo urodzin. Za czasów Augustyna muzyka pogańska mocno wpisywała się w obchód lokalnych uroczystości: „Kiedy tu ludzie obchodzą uroczystości zależnie od swego bogactwa, mają zwyczaj umieszczać przed domami swymi organy, albo trębaczy, czy jakichś muzykantów odpowiadających ich swawoli i równocześnie przyciągających innych muzyką<sup>303</sup> [...] odbywa się jakieś [...] wesele, żeby nie wydawało się, że te śpiewy są nie na miejscu, lecz aby świętowanie było wymówką dla swawoli”<sup>304</sup>. Ten sam autor, kilkakrotnie przywoływał nazwę *epitalamium*. Wygłaszając homilię na temat Psalmu 45 stwierdzał, że jest to *pieśń godowa*, i że to, co w niej się znajduje, opiewa oblubienca i oblubienicę. Chrześcijański pisarz zachęcał oblubienicę, którą jest Kościół, do wyśpiewywania i radowania się z tego powodu, że ma Chrystusa

---

<sup>298</sup> Zob. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów (1-36)*, PSP, t. XXXVII, opr. E. Stanula, Warszawa 1986, s. 158.

<sup>299</sup> Zob. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów (78-102)*, PSP, t. XL, opr. E. Stanula, Warszawa 1986, s. 308.

<sup>300</sup> Zob. Augustyn, *Przeciw Julianowi*, z. 2, tłum. W. Eborowicz, opr. W. Eborowicz, E. Stanula, Warszawa 1977, s. 105.

<sup>301</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Epistulae 55.18.34*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 33, Parisiis 1865, szp. 221.

<sup>302</sup> Zob. Augustyn, *O kazaniu Pana na Górze. Do Symplicjana o różnych problemach. Problemy ewangeliczne*, tłum. S. Ryznar, J. Sulowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1989, s. 167.

<sup>303</sup> Augustyn, *Objaśnienia Psalmów (37-57)*, dz. cyt., s. 130. Zupełnie inne tłumaczenie proponuje M. Stafiej-Wróblewska i E. Sieradzińska: „Gdy moi rodacy radośnie uczują, mają zwyczaj sadowania przed domem orkiestry: harfciarze i inni muzycy grają melodie rozpustne i pobudzające zmysły”. Por. A. G. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989, s. 91.

<sup>304</sup> Augustyn, *Objaśnienia Psalmów (37-57)*, dz. cyt., s. 130.

za Oblubieńca<sup>305</sup>. Niezwykła nauka starożytnego biskupa skupia się również wokół zagadnienia łoża małżeńskiego, przez co nawiązuje do starożytnej tradycji ślubnej: „Łożem tego połączenia jest łono dziewicy. Bowiem ciało połączone zostało ze Słowem. Dlatego też powiedziano: „Już nie dwoje, ale jedno ciało”. Kościół powstał z rodzaju ludzkiego, ażeby głową Kościoła zostało ciało zjednoczone ze Słowem, a pozostali wierzący, aby byli członkami tejże głowy”<sup>306</sup>. Także w innych miejscach Augustyn mówi o *pieśni weselnej* dla wyjaśnienia mistycznego zjednoczenia człowieka z Bogiem<sup>307</sup>. Starożytny autor rozwijał przez to metaforyczne znaczenie muzyki chrześcijańskiej. W jednym z takich fragmentów Augustyn zwracał się do *oblubienicy Chrystusa*, jaką jest Kościół, i stwierdzał: „Jakże pięknie, jakby twoją pieśń weselną (epithalamio<sup>308</sup>), śpiewają ci w *Pieśni nad pieśniami*, że miłość jest twym ukochaniem?”<sup>309</sup>. Godnym zauważenia jest fakt poddania inkulturacji starożytnej pieśni ślubnej na grunt chrześcijański. Równocześnie nie jest to sprzeczne z ogólnie znanym faktem przejmowania zwyczajów pogańskich przez chrześcijan również w ramach obrzędów ślubnych<sup>310</sup>. Augustyn stosował równocześnie inne wyrażenia. W pewnym miejscu, pisząc na temat jedności wiary, pyta: „Jaka to pieśń godowa? (carmen nuptiale) i dalej: Oto wśród pieśni pełnych radości (cantica hilaritatis plena) idzie sama oblubienica”<sup>311</sup>. *Pieśni nad pieśniami* nazywa epitalamią. Teksty te ponownie mają znaczenie alegoryczne. Raz wspomina o tym w swoich kazań, kiedy przekazuje prawdę o duchowym weselu Chrystusa i człowieka<sup>312</sup>, innym razem, wyjaśniając *Pieśni nad pieśniami* używa zamiennie wyrażen *carmen nuptiarum*, oraz *epithalamium*<sup>313</sup>. Także

---

<sup>305</sup> Tamże, s.159.

<sup>306</sup> Tamże.

<sup>307</sup> Zob. Augustyn, Homilia 8 w: tenże, *Homilie na Ewangelię i pierwszy list św. Jana*, cz. 1, PSP, t. XV, tłum. W. Szoldrski, W. Kania, Warszawa 1977, s. 153-154; homilia 13, w: tamże, s. 207; Augustyn, *Objasnienia Psalmów (37-57)*, dz. cyt., s. 157-183.

<sup>308</sup> Zob. Sancti Avrelli Augustini, *In Johannis Evangelium. Tractatus CXXIV*, w: *Corpus Christianorum*, Typographi Brepols Editores Pontifici 1990, s. 492.

<sup>309</sup> Augustyn, Homilia 65, w: tenże, *Homilie na Ewangelię i pierwszy list św. Jana*, cz. 2, PSP, t. XV, tłum. W. Szoldrski, W. Kania, Warszawa 1977, s. 126.

<sup>310</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 281.

<sup>311</sup> Zob. Sancti Avrelli Augustini, *Enarrationes in psalmos*, I-L, *Corpus Christianorum*, Typographi Brepols Editores Pontifici 1990, s. 511.

<sup>312</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo 138*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 763-769.

<sup>313</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo 147*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 797-799.

narzeczona oblubieńca, tj. Kościół, śpiewa w czasie swojego wesela pieśń Chrystusowi złożony z fragmentu Pieśni nad pieśniami<sup>314</sup>. Augustyn odpiera w końcu też zarzuty retora Faustusa. Spór wprawdzie dotyczy przestrzegania przykazań, ale oponenti czynią aluzje do małżeństwa oraz pieśni miłosnej. Faustus przypominał Augustynowi, że Chrystus zapowiedział mu *pieśń nową* na dziesięciostrunnej harfie (canticum novum, in decachordo psalterio). Augustyn natomiast mówił o bałwochwalstwie Faustusa, który wyśpiewuje śpiewki miłosne (amatorium canticum) na cześć Maniego, podczas gdy należą się one jedynie Bogu<sup>315</sup>. Augustyn zwraca się też do dziewic, które ślubują czystość Panu. Tu również biskup z Hippony czyni alegorię do uroczystości zaślubin i zachęca: „Oczekujcie Pana z przepasanymi biodrami i zapalonymi pochodniami, kiedy przyjdzie z uczty weselnej (zob. Łk 12, 35-36). Na ucztę weselną Baranka zanieście pieśń nową (canticum novum), którą będziecie śpiewać (cantabilis) przy dźwięku waszej lutni (citharis vestris). Oczywiście nie taką, jaką śpiewa (cantat) cała ziemia, do której skierowane są słowa: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, Śpiewaj Panu cała ziemi!” (zob. Ps 95, 1), lecz taką, jakiej nikt, oprócz was nie będzie mógł zaśpiewać (dicere)”<sup>316</sup>. Wyjaśnia więc różnicę, jaka zachodzi między dziewicami a małżonkami i mówi, że wprawdzie małżonkowie podążają za Barankiem po tych samych ścieżkach, lecz nie tak doskonale, jak czynią to dziewice<sup>317</sup>. Nie jest im zatem dane wyśpiewywać *nowej pieśni*, natomiast, zwracając się do dziewic, mówi o małżonkach, że „będą mogli jej słuchać i rozkoszować się waszą tak wspaniałą cnotą. Ale wy, które będziecie zarówno śpiewać (dicetis), jak i słuchać, ponieważ to, co zaśpiewacie (dicetis), także usłyszycie, będziecie się radować w większym szczęściu i królować z większą przyjemnością”<sup>318</sup>.

---

<sup>314</sup> Zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo 159*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 867-872; zob. Sancti Aurelii Augustini, *Sermo 298*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865, szp. 1365-1367.

<sup>315</sup> Zob. Augustyn, *Przeciw Faustusowi: księgi I-XXI*, PSP, t. LV, tłum. J. Sulowski, opr. W. Myszor, Warszawa 1991, s. 132-134; Sancti Aurelii Augustini, *Contra Faustum Manichaeum*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurate J.-P. Migne, t. 8, Parisiis 1841, szp. 307-308.

<sup>316</sup> Augustyn, *O świętym dziewictwie*, w: tenże, *Pisma monastyczne*, tłum. P. Nehring, M. Starowieyski, R. Szaszka, Kraków 2002, s. 305. Cytowany tekst łaciński: Aurelii Augustini, *De sancta virginitate*, XXVII-XXX, w: tenże, *Opera omnia*, t. 6, red. J.P. Migne, Paryż 1865, s. 410-412. Warto jeszcze dodać, że na przestrzeni wieków pojawiły się kompozycje, takie jak *Epitalamium virginum* Konrada z Hirschau (ok. 1070), gdzie chóry mniszek śpiewają na przemian na temat oblubienicy Kościoła i jej Oblubieńca Chrystusa, Zob. *Epitalamia antyczne...*, dz. cyt., s. 196.

<sup>317</sup> Zob. Augustyn, *O świętym dziewictwie...*, dz. cyt., s. 308.

<sup>318</sup> Tamże, s. 308-309.

Innym świadectwem na temat pieśni weselnych jest dzieło Bazylego z Ancyry „O dziewictwie”, w którym to autor opisuje zaślubiny Chrystusa z dziewicą za pomocą obrazu starożytnych zaślubin oblubieńczych. W opisanym scenie pojawiają się anioły, które śpiewają w momencie przejścia oblubienicy na ucztę weselną u Ojca<sup>319</sup>.

Również Hieronim pisał o *nowej pieśni*, którą śpiewają dziewice, które żyją w czystości<sup>320</sup>. Zachęca dziewice do śpiewania psalmów: „Jednego zaczęłyście mieć Oblubieńca, razem śpiewacie (simul psallitis) psalmy Chrystusowi, razem Ciało przyjmujecie, dlaczego stół ma być odmienny?”<sup>321</sup>.

Metody z Olimpu w swoim dziele pt. *Uczta* przedstawia zaślubiny dziewicy z Chrystusem wykorzystując w swoim opisie pewne elementy starożytnych tradycji muzycznych. W *Hymnie Tekli* pisze o chórze dziewic towarzyszącym oblubienicy, które śpiewając idą razem z wybranką do oblubieńca – Chrystusa: „Przez drzwi nas przyjmij otwarte do komat, świetlista Królowo, zwycięska Dziewico o ciele niepokalanym. W podobnym odzieniu, szczęśliwa, śpiewając Twe zaślubiny do Chrystusa idziemy, o młoda latorośli!”<sup>322</sup>. W tym samym tekście również Chrystus śpiewa swoim dziewicom i sam nadaje im tytuł oblubienic<sup>323</sup>. Dziewice tańczą wraz z Chrystusem, niosąc pochodnie niedostępnych światła i razem ze śpiewem aniołów śpiewają pieśń głoszącą łaskę Kościoła<sup>324</sup>.

Ciekawym źródłem dla tego zagadnienia jest pieśń 35, zwaną *pieśnią weselną* autorstwa Paulina z Nolin sporządzona na uroczystość zaślubin Juliana i Tyzyi (ok. 405/406). Autor nadaje temu utworowi charakter typowo chrześcijański. Warto na marginesie wspomnieć, że przyjmuje się, że jest to najstarsze źródło chrześcijańskie,

---

<sup>319</sup> Zob. L. Nieścior, *Zaślubiny oblubienicy z Logosem w De Virginitate Bazylego z Ancyry*, „e-Patrologos”, (2015), s. 25, online: <http://www.patrologia.uksw.edu.pl/sites/default/files/Zeszyt%201.2.2015.pdf> (dostęp z dn. 08.03.1019).

<sup>320</sup> Hieronim, List 49, w: tenże, *Listy*, t. 1, tłum. J. Czuj, M. Ożóg, opr. H. Pietras, Kraków 2010, s. 206-207.

<sup>321</sup> Hieronim, List 22, w: tenże, *Listy*, t. 1, dz. cyt., s. 102; por. Hieronim, List 24, tamże, s. 117.

<sup>322</sup> Metody z Olimpu, *Uczta*, w: Tenże, *Uczta*, Orygenes, *Homilie o Pieśni nad pieśniami*, Orygenes, *Zachęta do męczeństwa*, tłum. S. Kalinowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1980, s. 102-103.

<sup>323</sup> Tamże, s. 67.

<sup>324</sup> Tamże, s. 66.



które przekazuje liturgiczną formę zawarcia małżeństwa wraz ze zwyczajami z nią związanymi<sup>325</sup>.

W listach Hieronima można znaleźć także inne odniesienia do wykonywania muzyki w czasie uroczystości ślubnych. On także wykorzystuje termin *epitalamium*: „Dawid, nasz Symonides, Pindar i Alakjos, także Flakkus, Katullus i Serenus, z harfą wnosi Chrystusa i dziesięciostrunnym psalterzem wzywa Go zmartwychwstającego. Salomon, dawca pokoju i umiłowany Pana, poprawia obyczaje, uczy o naturze, łączy Kościół z Chrystusem i wyśpiewuje pieśń weselną ku czci świętego związku małżeńskiego (*sanctarumque nuptiarum dulce canit epithalamion*)”<sup>326</sup>. Hieronim posługuje się terminem muzycznym, który obcy jest Augustynowi. W treści listu przestrzega adresata i zapisuje szczegół: „...i zamiast weselnej pieśni (*fescennino carmine*) zabrzmiał ci ochrypłym dźwiękiem okrutna surma wojenna, a wtedy będziesz mogła twe druhny przyjąć za płaczki”<sup>327</sup>. Nazywał też *Pieśni nad pieśniami* *epitalamium*. W jednym z tekstów proponował on studiowanie świętych pism biblijnych. Najpierw zalecał uczenia się psalterza, dalej Koheleta i Hioba, a „na koniec dopiero może się zapoznać z Pieśnią nad Pieśniami bez obawy, że nie zrozumie w jej słowach duchowego sensu tego *epitalamium*, które mogłoby ją zranić, gdyby od niego zaczęła”<sup>328</sup>. Oznacza to więc, że duchowy sens tej pieśni był przedmiotem nauki młodych uczniów Hieronima. Dalsze porady Hieronima dotyczą samego wstąpienia w związek małżeński i śpiewania w tych okolicznościach pieśni starożytnych poetów, także Wergiliusza. „Obecnie widzimy, że nawet kapłani Boga opuściwszy Ewangelię i proroków czytają komedie, śpiewają miłosne sielanki (*amatoria Bucolicorum versuum verba cantare*), lubią Wergiliusza; i to, co dla młodzieży jest konieczne, u nich staje się dobrowolnym przestępstwem. Jeżeli chcemy za żonę pojąć wybranekę, strzeżmy się, byśmy w przypadku bałwochwalstwa nie zasiadali do stołu; gdyby zaś pociągnęła nas miłość do niej, pamiętajmy, byśmy ją oczyścili i uwolnili od wszelkiej zmazy błędu, aby nie gorszył się brat, za którego umarł Chrystus, gdy słyszy, jak usta chrześcijanina

---

<sup>325</sup> Zob. J. Pałucki, *Formowanie się chrześcijańskich obrzędów małżeńskich na podstawie Carmen XXV Paulina z Noli*, „Vox Patrum”, 36(2016), t. 65, s. 523-532; J. Pałucki, *Teologia w posłudze pasterskiej Paulina z Noli*, „Vox Patrum”, 34(2014), t. 63, s. 427-434.

<sup>326</sup> Hieronim, List 53, w: tenże, *Listy*, t. 2, dz. cyt., s. 33-34.

<sup>327</sup> Fesceninny, to również starożytne pieśni ślubne. W tekstach weselnych pieśni obecne były różne wulgaryzmy kierowane nie tylko w stronę panny młodej, ale obojga nowożeńców. Zob. Hieronim, List 123, w: tenże, *Listy*, t. 4, dz. cyt., s. 138.

<sup>328</sup> Hieronim, List 107, w: tenże, *Listy*, t. 3, dz. cyt., s. 157.

śpiewają pieśni ułożone ku chwale bałwanów”<sup>329</sup>. Hieronim przytaczał także dokładny opis starożytnego zawarcia związku małżeńskiego. Wymienia kolejne zwyczaje, także te muzyczne i stwierdza, powołując się na czternasty rozdział *Kobierców* Prudencjusza: „Po cóż jeszcze zwlekam? Gdy już zbliżał się dzień zaślubin i przygotowano łoże dla przyszłego małżeństwa, potajemnie i bez świadków, mając noc jako pocieszycielkę, miała uzbroić się takimi postanowieniami [...] Jaką będziesz miała druhnę? W jakim będziesz prowadzonym orszaku? Zgrzytliwy język fenicki będzie ci śpiewał bezwstydną pieśni weselne”<sup>330</sup>. Ten sam autor negatywnie wypowiadał się na temat instrumentów, które towarzyszą procesji męża z gośćmi do domu panny młodej. Według starożytnego autora ich obecność wprowadza chaos: „Tymczasem dają znać, iż mąż przybył z gośćmi. Powiedz mi, gdzie przy tyłu zajęciach jest czas na myślenie o Bogu? I mają to być szczęśliwe domy! Zresztą, gdzie dźwięczą misy, rozlega się flet, gra lutnia, brzęczą cymbały, jakież tam może być bojaźń Boża?”<sup>331</sup>.

Warto w tym miejscu dopowiedzieć, że myśl starochrześcijańskich pisarzy odnośnie do praktyki muzyki ślubnej przyjmowała niekiedy przeciwny kierunek, szczególnie, kiedy ojcowie Kościoła komentowali teksty biblijne, szczególnie Starego Testamentu, mówiące o instrumentach muzycznych. Chromacjusz z Akwilei, który komentując fragment ewangelii Mateusza o królu, który urządził wesele swojemu synowi, przechodzi do alegorycznego ujęcia tego tematu i twierdzi, że ojcem z przypowieści jest Bóg Ojciec, który wyprawia duchowe wesele Jednorodzonemu Synowi, Jezusowi Chrystusowi, który jako Oblubieniec wziął sobie za Oblubienicę Kościół święty. W tej scenie Kościół jako dziewica przedstawiona jest Chrystusowi, a świadkiem zaślubin jest Duch Święty. Duchowego blasku całego tego spektakularnego wydarzenia dodaje przygotowana niebieska komnata dla zaślubionych. Cała myśl kończy się wątkiem muzycznym: „Pierwsze miejsce na tych godach weselnych zajmuje chór Bogu poświęconych dziewic, o których czytamy w Piśmie św.: „Za nią dziewice, jej drużny przywodzą” (Ps 44, 15). Mają te gody i cytry swoje, mają i organy, mają cymbały. Mianowicie cytrę Prawa, organy Proroków (cymbały

---

<sup>329</sup> Hieronim, List 21, w: tenże, *Listy*, t. 1, dz. cyt., s. 71.

<sup>330</sup> Hieronim, List 130, w: tenże, *Listy*, t. 4, dz. cyt., s. 193-194.

<sup>331</sup> Hieronim, *Przeciw Helwidliuszowi o wieczystym dziewictwie błogosławionej Maryi*, w: tenże, *Pisma polemiczne*, tłum. W. Kania, L. Nieścior, G. Rufański, Kraków 2013, s. 69-70.

Apostołów), o których czytamy w Piśmie: „Chwalcie Go na strunach i flecie, chwalcie Go na cymbałach wdzięcznych” (Ps 150, 4-5)<sup>332</sup>.

Bogactwo fragmentów pism starożytnych Ojców Kościoła jest świadectwem dużego zainteresowania tą tematyką, całe zaś zagadnienie zamyka prawodawstwo kościelne. Mario Resta w swojej pracy badawczej odwołuje się do synodu w Laodycei (koniec IV wieku), który w swoich kanonach zabrania chrześcijanom uczęszczać na wesela, podczas których występują niedozwolone tańce. Ten sam synod nakazywał kapłanom opuścić wesela przed występami aktorów. Z kolei w kanonach innych synodów przyjęcia weselne definiowane były jako takie, w których śpiewane są piosenki erotyczne i sprośne (*amatoria cantantur et turpia*), w których nieczysty ruch ciała towarzyszy refrenom (*obsцени motus corporum choris et saltibus efferuntur*)<sup>333</sup>. Podobny zapis można odnaleźć w Księgach Pokutnych: „Nie godzi się, by chrześcijanie na weselach tańczyli lub skakali (*bellare vel saltare*)”<sup>334</sup>. Synod w Vannes określał zaś stosunek duchownych do praktyk ślubnych obrzędowych: „Prezbiterzy, diakoni i subdiakoni i w ogóle ci, którzy nie mają prawa się żenić, niech unikają uczt weselnych innych osób i nie włączają się do spotkań, gdzie śpiewa się piosenki miłosne (*amatoria cantatur*) i nieobyczajne lub w tańcu i podskokach wykonuje się sprośne ruchy ciała, by słuch i wzrok przeznaczony dla świętych misterii nie skaził się nieobyczajnymi widokami i słowami”<sup>335</sup>. Zostało to powtórzone na synodzie w Agde, który odbył się 11 września 506 roku<sup>336</sup>.

Nie tylko jednak synody zabrały głos w tej sprawie, dotyczy to także reguł zakonnych. Przykładem takowej i to zakazującej wszystkim mnichom brać udział w ucztach weselnych jest reguła klasztoru Tarnateńskiego datująca się na VI wiek<sup>337</sup>. Z drugiej strony alegoryka reguł zakonnych dopuszcza w swoich statutach starożytne

---

<sup>332</sup> Chromacjusz z Akwilei, *Kazania i homilie*, Warszawa 1990, s. 39.

<sup>333</sup> Zob. M. Resta, *Saltationes sceleratissimorum: la musica e la danza nei canoni conciliari e nelle epistole pontificie (IV-VII sec.)*, „Synesis”, v. 7, n. 1, s. 115; por. *Acta Synodalia ann 381-431...*, dz. cyt., s. 118.

<sup>334</sup> Zob. *Księgi pokutne*, opr. A. Baron, J. Łukaszewska-Haberko, H. Pietras, Kraków 2010, s. 470.

<sup>335</sup> *Acta synodalia: ann. 431-504*, red., A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 6, Kraków 2011, s. 238.

<sup>336</sup> Zob. *Acta synodalia ann. 506-553*, red. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 8, Kraków 2014, s. 12.

<sup>337</sup> Zob. *Reguła klasztoru Tarnateńskiego*, przekł. B. Spieralska, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, Kraków 2013, s. 582.

elementy nupcjalne. Reguła św. Donata przestrzegała, aby napominać młode siostry zakonne do posłuszeństwa, aby gdy przyjdzie ich Oblubieniec mogła tańczyć z lampami pełnymi oliwy i śpiewać treści Pieśni nad pieśniami<sup>338</sup>.

Jak więc widać, starożytni autorzy chrześcijańscy często odwoływali się do pogańskiej muzyki ślubnej. Wzmiankowane instrumenty, formy muzyki oraz okoliczności i zwyczaje stopniowo rozwijały duchowe znaczenie zawarcia małżeństwa przez chrześcijan. Za przykład może tu posłużyć instrument tympanon, który skądinąd był wykorzystywany do pogańskich ceremonii religijnych, a wraz z innymi instrumentami powodował otępienie. Wspomina o tym Klemens Aleksandryjski, który opisywał przy okazji, że te ceremonie odznaczały się pijaństwem, orgiami seksualnymi, hulankami; u Ambrożego z kolei gra na nim Maryja, aby przywołać chóry dziewic, aby te śpiewały Panu<sup>339</sup>.

Niestety w tekstach Ojców Kościoła nie odnaleziono dokładnych opisów muzyki ślubnej poza nielicznymi wyjątkami. Z przytoczonych powyżej tekstów wynika, że praktyka używania muzyki podczas ślubu i jej godziwość mogą być wątpliwe, dlatego przestrzegali przed tym szczególnie Hieronim i Jan Chryzostom. Nie jest wykluczone również to, że uwagi te dotyczą muzyki w ogóle, gdyż w starożytności kojarzona była często z rozwiązłością. W okresie patrystycznym widoczne jest także staranie Ojców Kościoła o właściwe, tj. moralne wychowanie młodzieży, co przypomina dziś proces dalszego i bliższego przygotowania do sakramentu małżeństwa. Z przytoczonych fragmentów wynika jednak, że muzyka także może stanowić element takiego wychowania. Zmiana stylu życia poprzez unikanie nieodpowiedniej muzyki stała się przesłaniem nauczania chrześcijańskich pisarzy w formowaniu zarówno dziewic, mężczyzn, jak i młodych małżeństw.

## 2. Celebracja we wspólnocie

Wykład Augustyna porusza jeszcze niezwykle ważny aspekt omawianego tematu. Otóż biskup Hippony wyjaśnia znaczenie chrześcijan w świecie za pomocą zestawień: cudzołożnicy (świat) i nowo zaślubiona oblubienica Jednorodzonego Syna

---

<sup>338</sup> Zob. *Reguła dla dziewic św. Donata*, przekł. B. Sapierska, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, Kraków 2013, s. 606.

<sup>339</sup> Ambroży, *O Dziewictwie...*, dz. cyt., s. 205.

Boga (chrześcijanie). Odnowienie człowieka, wedle niego, dokonuje się dzięki miłości, w której chrześcijanie zobowiązani są do śpiewania *nowej pieśni* i bycia *nowymi ludźmi* odnowionymi przez wybielenie (oblubienicy) nowym przykazaniem (znów aluzja do małżeństwa)<sup>340</sup>. Ten aspekt wspólnototwórczy w Kościele podczas liturgicznej celebracji sakramentu małżeństwa jest dziś mocno zaniedbany przez wiernych, czemu dają świadectwo sposobem swojego w niej uczestnictwa.

Dzięki tej augustyńskiej nauce łatwiej można zrozumieć, że w celebrację małżeństwa włączona jest cała wspólnota Ludu Bożego. W XI/XII wieku Kościół przestał zezwalać na tajne zawieranie małżeństwa, głównie z obawy przed nieważnością jego zawarcia<sup>341</sup>. Przeciw małżeństwom tajnym opowiedział się potem także Sobór Trydencki w dekrete *Tametsi*<sup>342</sup>. Publiczne zawieranie związku małżeńskiego opisał również Władysław Abraham, który genezę takiego rozwiązania odszukał w starożytnych pismach Tertuliana, św. Ignacego, Synodu Laodycejskiego z 343 roku oraz w ustawie Teodozjusza II i Walentyniana III z 428 roku. Kolejnym źródłem starożytnym wskazanym przez autora jest statut *Ecclesiae antiqua* z Galii z V wieku. Mówi on o potrzebie udziału rodziców lub swatów podczas ceremonii. Także synod w Verneuil w 755 roku nakazał wszystkim bez względu na stan pochodzenia przyjmować ten sakrament publicznie. Autor przywołuje jeszcze wiele innych prac, które rozwijają ten temat i wskazuje, że małżeństwa tajne były niemalże stale potępiane<sup>343</sup>. Ściśle wiąże się z tym zwyczaj celebrowania obrzędu przed wejściem do kościoła, *in facie ecclesiae*<sup>344</sup>. Inne nazwy tego obrzędu to *ante costium; ante fores ecclesiae; ante valvas ecclesiae*. Była to właśnie reakcja Kościoła na zawierania małżeństw potajemnie<sup>345</sup>. Sprzeciw wobec takich praktyk wyraził Sobór Laterański IV,

---

<sup>340</sup> Zob. Augustyn, Homilia 65, w: tenże: *Homilie na Ewangelię i pierwszy list św. Jana*, cz. 2. Dz. cyt., s. 124.

<sup>341</sup> Zob. C. Krakowiak, *Sakrament małżeństwa*, Lublin 2018, s. 36.

<sup>342</sup> W. Schenk, *Z dziejów liturgii sakramentów w Polsce*, „Zeszyty naukowe KUL”, 9(1966), nr 1-2, s. 81. Należy jednak dodać, że tradycja ta była podtrzymywana i potwierdzana przez dekrety *Matrimonium in facie ecclesiae seu ecclesia maxime celebrari debet* S. C. 31 sierpnia 1872 oraz na uchwałach synodów: chełmińskiego 1583 i 1745, gnieźnieńskiego 1720, przemyskiego 1723 i innych, Zob. J. Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, w Prusach i w Królestwie Polskiem*, t. III, Kraków 1898, s. 9.

<sup>343</sup> Zob. W. Abraham, *Forma zawarcia zaręczyn...*, dz. cyt., s. 12, 16, 34-35.

<sup>344</sup> Zob. C. Krakowiak, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>345</sup> Dziś również istnieje forma zawarcia małżeństwa w sposób tajny, co określone jest KPK 1130-1133.

który ogłosił obowiązek zapowiedzi przedślubnych<sup>346</sup>. Najstarsza kościelna formuła prawna na temat zawierania małżeństwa w formie *in facie ecclesiae* (w obliczu Kościoła) sięga czasów legata Piotra (1197 r.)<sup>347</sup>.

Na przestrzeni wieków pojawiła się także forma ogłoszenia przez kapłana zawartego małżeństwa przed ludem tuż po wymianie przyrzeczenia małżeńskiego: „Was/ którzyście tu obecni/ biore za świadki/ ieśliby tego kiedy było potrzeba/ abyście świadczyli o ninieyszem małżeństwie/ miedzy osobami temi przystoinie zawartym/ y od Kościoła potwierdzonym”<sup>348</sup>.

Należy jednak doprecyzować, że w Polsce zwyczaj publicznego zawarcia małżeństwa prawdopodobnie pojawił się później, bowiem historia daje świadectwo, że szlachta polska, chcąc wyróżnić się i przyjąć uprzywilejowane miejsce w społeczeństwie, dążyła do podtrzymania dawnego zwyczaju, aby ślub sprawowany był w domu, w gronie własnego rodu, nie zaś w kościele. Zwyczaj ten zniósł krakowski statut Jana Grota w z 1331 roku, ale mimo to powszechny był jeszcze w XV wieku<sup>349</sup>.

Prawo kościelne w tej materii rozszerzyło się także o element teologiczny, a po Soborze Watykańskim II mowa jest już o udziale całego Kościoła w radości nowożeńców (zob. OSM<sub>4</sub> 51). Jest to ważny aspekt brany pod uwagę w celebracji również obecnie, gdzie cały Kościół w osobach reprezentowanych przez kapłana i uczestników celebracji, gości weselnych i parafian, jako Lud Boży, aktywnie uczestniczy w wydarzeniu zaślubin. Powinien to również wyrażać wspólnym śpiewem.

Znamiennym zwyczajem, który zachował się w obrzędach sakramentu małżeństwa, była modlitwa dziękczynna. W Starym Testamencie, w obrzędach żydowskich zaślubin, istnieje zwyczaj modlitwy dziękczynnej (hebr. *berakhot*),

---

<sup>346</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 289.

<sup>347</sup> Zob. W. Abraham, *Forma zawarcia...*, dz. cyt., s. 22.

<sup>348</sup> *Agenda parva in commodiorem usum Sacerdotum Provinciae Poloniae conscripta*, Vilnae 1630, s. 39. Ta część ceremonii obecna jest również w innych agendach i wyrażona jest w zbliżonej formule, np. „To wam badz swiadosmo mili panowie y panie (albo przyjaciele) a gdzieby była potrzeba/ dacie tego swiactwo przed Bogiem y przed ludzmi, zob. *Agenda sacramentalia ad usum dioecesis Vvlatislauiensis accommodata*, 1574, s. 38; Was/ którzy sye temu przysłuchacie/ biore na swiactwo/ jeśliżby go kiedy było potrzeba/ abyście ie o dobrowolnym y porządnym tego małżeństwa skończeniu wydali”, zob. *Agenda sive ritus sacramentorum ecclesiasticorum ad uniformem Ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum officio Romano conformati. Ex decreto synodi provincialis conscripti et editi*, Cracoviae 1591, s. 55.

<sup>349</sup> Zob. W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 375; Tenże, *Forma zawarcia...*, dz. cyt., s. 22-23.

składanej Bogu za dar stworzenia człowieka i za radość małżonków oraz wyrażającej nadzieję na radość w przyszłym Jeruzalem. Modlitwa żydowska była przeplatana licznymi błogosławieństwami<sup>350</sup>. Wszystkie te formy modlitwy również dzisiaj stanowią główne motywy przewodnie chrześcijańskiego obrzędu sakramentu małżeństwa, włączając w to teksty liturgii słowa i modlitw eucharystycznych. Także one są motywem powracającym w tekstach formularza mszalnego za nowożeńców. Również w nich wyrażone jest dziękczynienie Bogu za dar stworzenia, jego miłosierdzie nad człowiekiem i łaskę połączenia narzeczonych sakramentalnym węzłem.

W obrzędach sakramentu małżeństwa w historii i współcześnie istnieją również formuły błogosławieństw nowożeńców.

Wymienione wyżej aspekty sprawowania liturgii pozwalają na sformułowanie ogólnego wniosku, że sprawowanie liturgii na przestrzeni wieków ulegało zmianie na rzecz eklezjalności. Stanowi to podpowiedź do rozumienia charakteru małżeństwa celebrowanego także współcześnie. Ciągłość bowiem takiego rozumienia liturgii stanowi ważny punkt analizy, jeśli w tym samym duchu odczytuje się myśl soborową o uczestnictwie wiernych w liturgii. Do tego wszystkiego dochodzi również temat uwielbienia Boga w liturgii w ogóle - także w liturgii sakramentu małżeństwa.

### **3. Sprawowana liturgia**

Skoro więc sprawowanie sakramentu małżeństwa nie było tylko świętem prywatnym, to należy zwrócić uwagę na oczywistość występowania różnej obrzędowości związanej z zaślubinami. Jednym z odniesień do celebrowanych obyczajów był nakaz Soboru Trydenckiego dotyczący odprawiania ślubów przed południem<sup>351</sup>. Jest to prośba ponowiona także przez bpa K. Szaniawskiego w XVIII wieku, który po wizytacji w swojej diecezji w *liście pasterskim* przypomina o tym nakazie z powodu nadużyć, które prowadzą do tego, że narzeczeni, a także goście weselni, przychodzą do kościoła nietrzeźwi, z muzyką i tańcami. Swoje napomnienie

---

<sup>350</sup> Zob. C. Krakowiak, *Sakrament małżeństwa...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>351</sup> Zob. M. Laskowski, *Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII wieku w świetle akt wizytacji biskupich*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, W. Schenk, red., Lublin 1980, s. 110. Józef Pelczar w swojej rozprawie na temat prawa małżeńskiego przytacza kolejne synody zabraniające dawania ślubów w godzinach popołudniowych. Autor wymienia synody: łucki 1607, warmiński 1610, chełmińskie 1624 i 1717, gnieźnieński 1720, przemyski 1723, lwowski 1765, Zob. J. Pelczar, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 9 oraz s. CXLIII.

biskup kieruje do proboszczów, ażeby ci namawiali narzeczonych, by wraz ze swoimi gośćmi przychodzili do kościoła trzeźwi, skromni i bez muzyki<sup>352</sup>. Świadectwo niewłaściwego zachowania się gości podają również inne źródła. Wśród nich można wskazać na przykład: „Niekiedy ze śpiewem i graniem wchodzą nawet do kościoła, jak to bywało w m. Nowej-Górze koło Krzeszowic”<sup>353</sup>.

Chcąc głębiej wejść w temat muzyki sakramentu małżeństwa, należy uwzględnić źródła historyczne, które wskazują na to, że liturgia sakramentu małżeństwa na przestrzeni wieków zmieniała się. Celebrowanie sakramentu małżeństwa było zależne od miejsca, w którym liturgia była sprawowana. Związane jest to z tworzeniem ksiąg liturgicznych, a także z wprowadzaniem języków narodowych do liturgii, jak to miało miejsce w Niemczech, Belgii i Francji<sup>354</sup>. Wydaje się także, że Polska dzięki zachowaniu własnych zwyczajów, również odstępowała od niektórych zasad ogólnych. Posiadała także własne księgi, którymi posługiwano się w poszczególnych diecezjach. Dlatego, mając na myśli prawo liturgiczne, trzeba zaznaczyć, że zwyczaje uwzględniane były w księgach liturgicznych. Niektóre z nich, także z lat przedtrydenckich badał Władysław Abraham na początku XX wieku. Zestawił on kilkanaście tekstów samego obrzędu sakramentu małżeństwa sporządzonych z rękopisów najstarszych agend polskich. Nie zawsze pokrywały się one ze sobą, były zróżnicowane w zależności od regionu.

Ukazanie całego bogactwa ksiąg liturgicznych i analiza wszystkich szczegółów byłaby z racji ich obszerności niemożliwa. Dlatego na pierwszym miejscu zostaną przedstawione śpiewy w obrzędzie zawarcia małżeństwa ze wskazaniem na

---

<sup>352</sup> Zob. M. Laskowski, *Życie liturgiczne...*, dz. cyt., s. 110; s. 456. Źródła wskazują na takie pieśni. Wśród licznych pieśni ludowych związanych ze zwyczajami weselnymi, mowa jest także o pieśniach z tytułami: „jadąc do ślubu”, „przed ślubem”, „po ślubie”, „przy wyjeździe do kościoła”, „w czasie jechania do kościoła”, Zob. J. K., *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków 1840, s. 49-51; Zob. K. W. Wojciski, *Pieśni ludu*, T. 2, Warszawa 1836, s. 14, 29, 40, 48-49, 73, 79, 97-98, 113, 129-130, 132, 147, 152-153; *Obchody weselne przez Pruskiego*, cz. 1, Kraków 1869, s. 260. Oskar Kolberg w swoim zbiorze komentuje: „Rozrzewnienie ogarnęło wszystkich i wśród przeprosin wsiadają na wozy. Przybywszy na kościelny cmentarz, zatrzymują się przed kościołem, a druźbowie i drużny w imieniu państwa młodych odzywają się (nuta ob. Mazowsze I str. 290-189): One: Jeszczem ja nie Twoja – jeszczem ja jest wolna. Oni: A jak pójdziesz do kościoła, - a tak będziesz wolna. One: Jeszczem ja nie Twoja – jeszczem ja jest wolna. Oni: A jak pójdziesz do ołtarza, - a tak będziesz moja. Przed samem wejściem do kościoła odśpiewują jeszcze: Pod borem sosna, pod nią topola, - powiedz-że mi moja Kasiu, czy będziesz moja? Następuje akt ślubny. Potem orszak powraca...”. Zob. O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Kraków 1889, s. 49-50.

<sup>353</sup> *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 259.

<sup>354</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 291.



najważniejsze źródła oraz te, do których udało się dotrzeć przy okazji poszukiwania materiału badawczego.

Księgi liturgiczne: rytuały, mszały, pontyfikały, obejmują obrzęd zawarcia małżeństwa, nazywając go: *Ordo nuptiarum*, *Modus copulandi* oraz *Benedictio sponsi et sponsae*, *Ritus celebrandi Matrimonii Sacramentum*. Pierwsze księgi dotyczą najstarszej historii od rytuału plockiego (XIII wiek) przez ukazania się *Rituale Romanum* Pawła V obowiązującego dla całego Kościoła po soborze trydenckim. Sobór ten zastrzegł jednak zachowanie zwyczajów związanych z sakramentem małżeństwa dla poszczególnych krajów<sup>355</sup>. Późniejsze polskie księgi np. agenda Hieronima Powodowskiego z 1591 roku, na której wzoruje się także przyjęty dla całej Polski rytuał Potrkowski z 1631 roku<sup>356</sup>, były opracowane według nowego rytuału i postanowień soborowych. Istotnie więc, w zbliżonej do siebie formie, sakrament małżeństwa, odtąd sprawowany jest w nowej, ujednocionej formie<sup>357</sup>. Równocześnie wylicza się, że od pojawienia się rytuału Piotrkowskiego aż do momentu opracowania nowego rytuału dla Polski w 1927 roku wydano około 60 opracowań, które mimo starań Soboru Trydenckiego różniły się także pod względem muzycznym. Ponowienie wydania rytuału w XX wieku było więc kolejną próbą ujednocnienia ksiąg liturgicznych w Polsce<sup>358</sup>. Ważniejsze księgi przed i potrydenckie zostały opisane pod względem zwyczajów zawierania małżeństwa przez W. Schenka<sup>359</sup>.

Druga grupa ksiąg dotyczy trzech współczesnych zbiorów wydanych w XX wieku dla Polski. Pierwsza z nich, jedynie wzmiankowana, to *Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae romano - catholicae caeremoniarum...* wydawana w Wilnie. Ta sama księga była wydawana również w Warszawie i Krakowie<sup>360</sup>. Natomiast kolejne dwie to *Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum. Typis officinae typographicae Catholicae* wydane w Katowicach w 1927 roku oraz *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptator* wydane w Katowicach w 1963 roku. Ich omówienie wydaje się istotne, ponieważ zamieszczone

---

<sup>355</sup> Zob. K. Małaczyński, *Obrzędy sakramentu małżeństwa w rozwoju historycznym*, „RBL”, 14(1961), s. 55.

<sup>356</sup> Zob. J. Mandziuk, *Wrocławskie księgi liturgiczne*, „Prawo Kanoniczne”, 34(1991), nr 3-4, s. 200.

<sup>357</sup> Zob. T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Kraków 2003, s. 338.

<sup>358</sup> Zob. B. Gładysz, *O nowym rytuale dla Polski*, „Muzyka Kościelna”, 9(1929), s. 129.

<sup>359</sup> Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów...*, dz. cyt., s. 134-144.

<sup>360</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 4, Kraków 1878, s. 51-52.

w nich śpiewy są bogatsze, występują częściej i nie powtórzą się już w księgach po Soborze Watykańskim II.

### 3.1. Przed Soborem trydenckim

Należy więc powtórzyć, że obrzęd sakramentu małżeństwa przed soborem trydenckim, a także po nim nie był ujednoczony. Z drugiej jednak strony, we Włoszech zachowanych jest wiele manuskryptów, które świadczą, że śpiew liturgiczny od XI wieku zależny był od sprawowanej Mszy świętej, która przeważnie była odprawiana z formularza o Trójcy Świętej. Używano wtedy jako *proprium missae: Benedicta sit Sancta Trinitas*. Ale nie był to jedyny śpiew. Czasem była to Msza święta wotywna o Maryi Dziewicy lub Duchu Świętym. Jednak częstotliwość występowania Mszy o Trójcy Świętej wraz ze swoimi modlitwami i pieśniami wskazuje na pragnienie, aby zamieścić ją na pierwszym planie jako archetyp i podkreślić miłość, jaka zachodzi między osobami Trójcy Świętej. Rozróżnienie między osobami boskimi i jednością w bóstwie wydają się przykładem analogii, którą należy przedstawić podczas celebracji liturgii małżeństwa<sup>361</sup>.

Również niektóre polskie księgi potwierdzają zwyczaj celebrowania Mszy świętej z formularzem o Trójcy Świętej lub o Duchu Świętym przy udzielaniu sakramentu małżeństwa<sup>362</sup>. Należy dodać, że liturgiczna forma sprawowania sakramentu dotyczyła jedynie ochrzczonych. Mieszane małżeństwa zawierano na plebanii lub w zakrystii i cała celebracja nie było objęta żadnym obrzędem religijnym (*sacri ritus*): zabronione było używanie stroju liturgicznego, poświęcenie obrączek, błogosławieństwo i sprawowanie Mszy świętej<sup>363</sup>.

---

<sup>361</sup> Wskazuje się jeszcze na inne wcześniejsze formularze mszalne, wśród nich z tytułami: „XXXI Incipit velatio nuptialis” w sakramentarzu weroniańskim, „Actio nuptialis” w sakramentarzu gelazjańskim, „Orationes ad sponsas velandas” w sakramentarzu gregoriańskim, ponieważ nie zawierały one ani czytań, ani tekstów do śpiewu. Zob. A. Nocent, *Il matrimonio cristiano...*, op. cit., p. 320, 348, 351; zob. S. Czerwik, *Ślužebna funkcja muzyki w Księgach liturgicznych w języku polskim po Soborze Watykańskim II*, w: *Musicam Sacram Promovere*, t. 1, red. R. Tyrała, Kraków 2004, s. 24-26.

<sup>362</sup> Zob. m. in.: Rytuał katedry plockiej z wieku XIII, w: W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa...*, dz. cyt., dodatek, s. 433; Rytuał wrocławski biskupa Henryka z Wierzbna, w: tamże, s. 435; Płock: *Rituale vetus* Nr. 1 (rękopis pergaminowy In folio w Muzeum diecezjalnym w Płocku Nr 25. Wiek XIV), w: tamże, s. 438; Płock: *Rituale vetus* II (rękopis pergaminowy In folio w Muzeum diecezjalnym w Płocku Nr 26. Wiek XV), w: tamże, s. 439; Rytuał w Pontificale katedry lwowskiej (XII w.), w: tamże, s. 460.

<sup>363</sup> Zob. F. Bączkowski, *Prawo kanoniczne*, t. 2, Kraków 1933, s. 153.

We Francji w XII wieku natomiast słowa błogosławieństwa małżeńskiego (*benedictio*) nabrały większego znaczenia, dlatego je śpiewano<sup>364</sup>. Zachowany jest zapis nutowy z neumami w kolejnych wydaniach *Sacerdotale Romanum* przynajmniej od 1554 r.<sup>365</sup>. To jedyny zapis podany w tej księdze odnośnie do sakramentu małżeństwa. Umieszczona jest w nim formuła błogosławieństwa *Deus qui potestate* w formie prefacji i utrzymana w kolejnych wydaniach przynajmniej od 1554 do 1603 roku. Mszał Pawła V (1614) już tego zapisu nie umieszcza.

Interesujący jest fakt, że pontyfikał płocki z XIII wieku również odnotowuje wzmiankę o tym, że błogosławieństwo pary małżonków w czasie Mszy świętej powinno być uroczystie śpiewane na wzór prefacji. Tradycja ta przetrwała do XIX wieku, a w pojedynczych przypadkach nawet do końca lat 60' XX wieku<sup>366</sup>. Śpiew ten zawierał aklamacje przed prefacją oraz całą modlitwę. Taka forma modlitwy nie jest dzisiaj obecna przy zawieraniu sakramentu małżeństwa.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden obrzęd. Chrześcijanie z kultury starożytnego Rzymu przejęli zwyczaj zwany *welacją*. Było to uroczyste błogosławieństwo nowożeńców, którzy byli przykryci welonem w czasie sprawowania Mszy świętej przed *Pax Domini*. Zwyczaj ten w ustalonej formie był już obecny w sakramentarzach: gregoriańskim, gelazjańskim i leoniańskim. Błogosławieństwo śpiewano w formie prefacji, co zachowane zostało do dziś w liturgiach lionńskiej i mediolańskiej. Błogosławieństwo to nie jest tożsame z powstałym w XIII wieku błogosławieństwem końcowym<sup>367</sup>.

### 3.2. Po Soborze trydenckim

Również po Soborze Trydenckim istniało wiele zwyczajów związanych z obrzędem zawarcia małżeństwa. Wskazuje się na to fakt, że w XVI wieku pojawiały się postulaty ujednoczenia liturgii sakramentu małżeństwa. Kapłani nie znali obrzędów i rytów kościelnych związanych z tym sakramentem. Wizytatorzy z kolei zauważali, że kapłani odprawiają Mszę świętą w różnych rytach, trudno było o ustalenie jednego

---

<sup>364</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 290.

<sup>365</sup> Zob. *Sacerdotale Romanum*, 1554, s. 32-34; 1555, s. 30-32; 1569, s. 32-34; 1576, s. 32-34; 1579, s. 32-34; 1585, s. 32-34; 1588, s. 27-28; 1597, s. 32-34; 1603, s. 32-34.

<sup>366</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 293, 303.

<sup>367</sup> Zob. F. Małaczyński, *Obrzędy sakramentu...*, dz. cyt., s. 54.

obrzędu ślubnego, a zdarzali się i tacy, którzy nie znali prawdziwej formuły sakramentalnej. Śluby odprawiano w domach prywatnych, a w kościele, jeśli zawierano omawiany sakrament, nie szanowano Najświętszego Sakramentu<sup>368</sup>. Autor jednego z późniejszych źródeł wskazuje wyraźnie: „U Puszczyków mazowieckich, gdy kościół blisko, to idą doń pieszo tańcząc i śpiewając po drodze, co zresztą wszędzie widzieć się daje”<sup>369</sup>.

Innym przykładem zwyczaju, który przedostał się do kościoła, była wygłaszana w kościele przez družbę przemowa. Będącej przed ołtarzem młodej parze jedna z matek wkładała również na głowy wianki z rozmarynu, które kapłan błogosławił w miejscu używanych obrączek. Z kolei w Sandomierzu, wchodząc do świątyni, *wesołuch*<sup>370</sup> grał weselnego marsza<sup>371</sup>. Mówi się także o wykonywaniu *starodawnego marsza*<sup>372</sup>. Gdzie indziej przejście panny młodej od drużyny młodej przez drużynę pana młodego odbywa się już w samym kościele<sup>373</sup>.

Istnieje świadectwo wykonania w czasie komunii uroczystej kantaty<sup>374</sup> skomponowanej przez Wacława z Szamotuł na Wawelu podczas ślubu Katarzyny Austriackiej i Zygmunta Augusta: „W czasie Komunii S. Wierzbkowski kapelmajster królewski tak piękną wykonał kantatę, że nie sławny ów Losquini w Belgium, nie Adriani śpiewak we Francji, lecz sam Apollo z muzami śpiewać zdali się. Kantatę tę napisał Wacław Szamotulski, muzyk królewski”<sup>375</sup>.

Można przywołać jeszcze inne świadectwo, wedle którego „obecni w kościele, podczas dopełnienia obrzędu ślubnego zachowują się cicho, skupieni, polecając w modlitwach swoich zaślubiających się oblubieńców”<sup>376</sup>.

---

<sup>368</sup> Zob. W. Nowak, *Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574-1939)*, Olsztyn 1999, s. 63.

<sup>369</sup> *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 266.

<sup>370</sup> Wesołek, wesołko, wesołka, wesołuch ludu polskiego, a wesołek, wesołko u rusińskiego, to skrzypek, jest to pierwszy grajek weselny, Zob. Z. Gloger, *Nazwy weselne wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej*, Kraków 1926, s. (15).

<sup>371</sup> Zob. *Obchody weselne...*, dz. cyt., Kraków 1869, s. 261.

<sup>372</sup> Zob. Z. Gloger, *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1901, s. 57.

<sup>373</sup> Zob. *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 262.

<sup>374</sup> „Kantata” użyta w tym przykładzie jest wyrażeniem potocznym Niemcewicza. Wacław z Szamotuł nie mógł napisać kantaty, gdyż jest to forma powstała dopiero w XVII wieku.

<sup>375</sup> Zob. J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, T. V, Puławy 1830, s. 335.

<sup>376</sup> Zob. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, Płock 1931, s. 387.

Praktyka obrzędów ślubnych była zatem najwidoczniej różna. O tym zjawisku wspomina również Kazimierz Pielatowski, który w połowie ubiegłego wieku postulował, aby narzeczeni nie wchodzili do kościoła w ciszy, jak to ma powszechne miejsce, ale wśród utworu odegranego przez organistę, co podniosłoby powagę nastroju. Z drugiej strony zauważa on potrzebę wprowadzenia zwyczaju wspólnego śpiewu wiernych podczas wyjścia narzeczonych *od ołtarza*<sup>377</sup>. Badania nad zwyczajami połączonymi z tym obrzędem nie opisywały samego aktu ślubnego<sup>378</sup>. Mówiono o śpiewach i obrzędach w domu, w przeddzień zaślubin, o tym, co następowało po powrocie, ale nie o samym obrzędzie ślubu.

Rozwój sakramentu małżeństwa i muzyka towarzysząca temu obrzędowi istotne są z punktu widzenia samej celebracji. Tak więc w kontekście liturgii małżeństwa stwierdza się jeszcze, że przed Soborem Watykańskim II poza hymnem do Ducha Świętego nie było żadnych innych śpiewanych części<sup>379</sup>. Wyraźnym wyjątkiem jest tu *Rituale Romanum* z 1927 i 1963 roku, przygotowane dla diecezji polskich. W nich znajduje się więcej części śpiewanych niż w dotychczasowych rytuałach. Na marginesie, należy przypomnieć, że księgi liturgiczne na tę okoliczność, przynajmniej w jakimś stopniu, nie mają w swoich tekstach umieszczonych śpiewów. Zauważył to M. Fulman, który wskazał na przyczyny tego stanu: najpierw, ze względów praktycznych, gdyż księgi te miały być niewielkie, następnie przez względy typograficzne, gdyż w polskich drukarniach nie było czcionek nutowych systemu gregoriańskiego. Stąd też melodie zachowane są w kancjonałach<sup>380</sup>.

Jednakże po Soborze Trydenckim można zauważyć, że w samym obrzędzie liturgii sakramentu małżeństwa zamieszczonych jest kilka interesujących tekstów modlitw oraz świadectwo odmawiania<sup>381</sup> (lub śpiewania<sup>382</sup>) psalmów w czasie liturgii. Sam obrzęd odprawiany był przed Mszą świętą<sup>383</sup> lub po niej<sup>384</sup>. Msza święta nie była

---

<sup>377</sup> Zob. K. Pielatowski, *Jak udostępnić ludowi udział w liturgii sakramentów świętych*, „RBL”, 3(1951), s. 226.

<sup>378</sup> Zob. *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 251-262.

<sup>379</sup> Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów...*, dz. cyt., s. 146.

<sup>380</sup> Zob. M. Fulman, *Rytuał rzymski a piotrkowski*, Kraków 1896, s. 156.

<sup>381</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 289.

<sup>382</sup> Zob. *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato*, Katowice 1963, s. 172.

<sup>383</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 289.

wymagana przy okazji sprawowania obrzędu. Msza święta mogła być czytana bądź śpiewana (*cum cantu et solemnitate, sive privata tantum*)<sup>385</sup>. W przypadku, gdy była śpiewana, odprawiana była jako *votiva privata* (bez *Gloria* i *Credo*) jako *ritus simplex*, ze śpiewem *in tono feriali*<sup>386</sup>. *Gloria* i *Credo* były wykonywane natomiast podczas mszy ślubnej w niedzielę bądź inne dni świąteczne<sup>387</sup>. Dla uzupełnienia tej informacji należy podać, że według niektórych źródeł w Polsce uroczystość ślubna zwyczajowo odbywała się w niedzielę<sup>388</sup>.

Wydaje się też, że rola organisty przy okazji obrzędów ślubu była jasno określona. Wspomina o tym w swoim wykładzie liturgicznym Antoni Nowowiejski. Pisał, że to kapłan rozpoczynał hymn *Veni Creator*, który podejmował organista sam lub na zmianę z chórem chłopców lub celebransem wspólnie z ministrantem. Następnie organista odpowiadał *amen* z towarzyszeniem organów po wersecie i modlitwie<sup>389</sup>. Inne dokumenty podają, że to kapłan rozpoczynał hymn<sup>390</sup>. Mógł on być śpiewany bądź czytany<sup>391</sup>. Do czynności kapłana należał również śpiew po hymnie *Emitte spiritum...* i modlitwy. Błogosławieństwo małżonków poprzedzała śpiewana modlitwa *Ojczy nasz*<sup>392</sup>. Nowowiejski dopisuje jeszcze, że po skończonym obrzędzie, kiedy młodzi odchodzą od ołtarza i idą modlić się przed ołtarz Matki Bożej, organista śpiewa *Pod*

---

<sup>384</sup> Zob. J. L. Łunkiewicz Pijar, *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*, Wilno 1851, s. 356. Wyjaśnia to Józef Pelczar kiedy mówi, że Mszę „pro sponso et sponsa” odprawiana była tylko wtedy gdy miało nastąpić kanoniczne błogosławieństwo (*benedictio nuptialis*). Gdy jednak wykluczały ją rubryki, odprawia się Mszę „diei cum commemoratione ex Missa pro sponso et sponsa et cum omnibus orationibus, quae in edem Missa pro benedictione nuptiarum habentur” (S. R. C. 7 Stycznia 1784 i 23 Czerwca 1853). Gdyby ta msza i połączona z nią benedykcja była wzbroniona, wolno przed lub po ślubie odprawić Mszę świętą „diei” i aplikować na ich intencję, Zob. J. Pelczar, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 9-10.

<sup>385</sup> Zob. *Rituale Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae romano-catholicae caeremoniarum*, Vilnae 1903, 90; A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 383.

<sup>386</sup> Zob. A. Prumbs, *Mały ceremoniał dla kleryków i kapłanów*, Poznań 1949, s. 256. *Tonus ferialis* dotyczy oracji, wykonywanej na jednym tonie, ze spadkiem F.D. w słowie *oremus* i w ostatnim wyrazie oracji, Zob. J. Sierosławski, *Śpiew rzymsko katolickiego kościoła: od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy...*, Kraków 1900, s. 141.

<sup>387</sup> Zob. *Missale Romanum ex Decreto Sacrosancti Consilii Tridentini*, Rome 1872, s. lv.

<sup>388</sup> Natomiast w soboty albo w czwartki i rzadko w niedzielę, odbywały się swaty. Zob. *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 60, 69-70, 78, 110, 143, 157.

<sup>389</sup> Zob. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 385-387; [brak autora], *Posel Bojko w sejmie*, „Głos Organistowski”, 6(1905), s. 4.

<sup>390</sup> Zob. *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1965, s. 1412; O. G. Lefebvre, *Mszał rzymski z dodaniem nabożeństw i nieszpórów*, Brugia 1931, s. 1847.

<sup>391</sup> Zob. A. Guillois, *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej*, t. 3, Warszawa 1892, s. 479.

<sup>392</sup> Zob. T. Kowalewski, *Liturgika, czyli wykład obrzędów kościoła katolickiego*, Płock 1922, s. 70.

*Twoją obronę*, a następnie, kiedy młodzi wychodzą z kościoła do domu (czy to sprzed ołtarza Matki Bożej czy bezpośrednio) śpiewa kantyk: *Magnificat*: „Jeśli po ślubie odprawia się msza św. śpiewana, organista po odpowiedzi *Sed libera nos a malo* i po *Deo gratias*, przed błogosławieństwem kapłana, grać przestaje i milczy aż do czasu ukończenia modlitw i przemowy kapłana”<sup>393</sup>.

Synod diecezji kieleckiej w dokumencie z 1927 roku mówił o tym, że organista ma obowiązek grać na wszystkich uroczystościach kościelnych, w tym ślubach, jednakże do wotyw ślubnych ma akompaniować bezpłatnie. Pieniądze zaś za śluby pobiera od wiernych, a kwota stanowi 30% kwoty duszpasterza bądź 25% jeśli jest więcej księży<sup>394</sup>.

Podręczniki liturgiki wskazują jedynie, że przy odprawianiu jubileuszu małżeńskiego śpiewa się hymn *Ciebie Boże, chwalimy*<sup>395</sup> oraz: „Gdy sobie życzą z weselem obchodzić miłą pamiątkę, to kapłan zaśpiewa im *Veni Creator* co im rozrzewni i przypomni im prawdziwy dzień ślubu...”<sup>396</sup>.

Czynnikiem formatywnym przed Soborem Watykańskim II całego obrzędu zawarcia sakramentu małżeństwa albo błogosławienia kobiet po porodzie stały się psalmy, które mogą w swojej treści posłużyć jako przyczynek również do dzisiejszego repertuaru. Chodzi o następujące psalmy: 127, 66, 23, 120, 6, 37, 133, 19, 30, 36, 111, które są wymienione w księgach liturgicznych. Kolejne psalmy: 67, 89, 33 będą omówione w późniejszym *Graduale Triplex*.

Pierwszym z omawianych jest Ps 127 *Beati omnes qui timent Dominum*. Ta część obrzędu to benedykcja rozpoczynająca się werselem Psalmu 127. Występuje on już w starych źródłach, jeszcze przed Soborem Trydenckim. Obecny jest zwyczajowo podczas błogosławieństwa nowożeńców w różnych miejscach i momentach obrzędu w zależności od źródła, np. po błogosławieństwie pierścionków przed Mszą świętą, po błogosławieństwie po modlitwie *Pater noster* albo po komunii św. lub też przy

---

<sup>393</sup> A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 385-387.

<sup>394</sup> *Synodus dioecesis Kielcensis*, Kielciis 1927, s. 273-274.

<sup>395</sup> Zob. T. Kowalewski, *Liturgika, czyli wykład...*, dz. cyt., s. 71; J. Michalak, *Liturgika, czyli wykład Obrządków Kościoła Katolickiego*, Płock 1932, s. 95.

<sup>396</sup> X.S.J., hasło: *Małżeństwo*, w: *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. XIII, Warszawa 1880, s. 229.

błogosławieństwie kobiet po celebracji<sup>397</sup>. Zaświadczają o tym różne rytuały/agendy, w tym również krakowskie, wrocławskie, poznańskie, toruńskie, warmińskie, wileńskie, gnieźnieńskie, lwowskie, a także współczesne, dostosowane do zwyczajów polskich. Księgi te nie mają nut, a wykonanie psalmu odbywa się przez recytację (dicat). Z drugiej strony podaje się, że Psalm 127 był jednak śpiewany<sup>398</sup>. Dopiero Rytuał z 1963 roku zaznacza, że po wymianie przyrzeczenia małżeńskiego, nałożeniu obrączek, potwierdzeniu przyrzeczenia, kapłan wszystkich bierze na świadków dokonanego małżeństwa i wzywa do modlitwy za nowożeńców. Wtedy narzeczeni przyklękają, a zebrani wraz z towarzyszeniem organów śpiewają (cantant) Psalm 127<sup>399</sup>. O śpiewie tego psalmu mówi również *Mszał rzymski dla diecezji polskich*<sup>400</sup>. Rytuał (1961) przewiduje melodię psalmu napisaną w notacji gregoriańskiej, podając pierwszą strofę w melodii, a następnie w dwurzędzie zapisując psalm w języku łacińskim (po lewej stronie) oraz w języku polskim, wyłuszczając *finalis* (po prawej stronie) i miejsca akcentu (za *Collectio Rituum* śpiew Psalmu 127 w tej właśnie formie umieszczają także późniejsze wydania śpiewnika ks. Siedleckiego<sup>401</sup>). Po zakończeniu psalmu kapłan śpiewa (cantat) *Kyrie, eleison*, na co zebrani odpowiadają *Christe, eleison, Kyrie, eleison*. Rytuał podaje dalej wezwanie kapłana (sacerdos dicit) do modlitwy *Ojczy nasz*, którą podejmują (recitant) zebrani. Koniec tej części związany jest z ponowną modlitwą kapłana, który śpiewa (cantat) wezwania na przemian z odpowiedziami ludu: „Zachowaj sługi Swoje, którzy w Tobie, Boże mój, pokładają nadzieję. Ześlij im, Panie,

---

<sup>397</sup> Zob. W. Schenk, *Sakramenty święte...*, dz. cyt., s. 134-145. Świadectwo odmawiania tego psalmu przekazują różne księgi, dotarto jednak tylko do niektórych, Zob. Rytuał Wrocławski biskupa Henryka z Wierzbna (1302-1319), w: W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa...*, dz. cyt., dodatek, s. 435; Agenda gnieźnieńska z 1512 r., w: Tamże, s. 446, 447; Agenda Krakowska biskupa Jana Konarskiego (1503-1523), w: Tamże, s. 451; Agenda poznańska z 1533 r., w: Tenże, s. 453, Agenda Gnieźnieńska z 1549 r., w: Tamże, s. 455; Rytuał w Pontificale katedry lwowskiej (wiek XII), w: Tamże, s. 459; także rytuały: Powodowskiego 1591, s. 58, 61, wrocławski 1573, toruński 1734, s. 31,35; s. 39; wrocławskie z 1582, s. 140-141, 157; 1682, s. 140-141, 1723, s. 157-158(pl), 164-165(niem.), 180, 1774, s. 185-186(pl), 192-193, 207 i 210(niem), w tym *Manuale Rituum et precum In usum sacerdotum archidioecesis Wartislaviensis*, 1938, s. 57(pl.), 61(łac.), warmiński 1733, s. 150, 151; wileński 1630, s. 43 oraz *Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatam. Typis officinae typographicae Catholicae*, Katowice 1927, s. 359-362; *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato*, Katowice 1963, s. 172.

<sup>398</sup> Zob. C. Krakowiak, *Małżeństwo. D. Aspekt liturgiczny*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. S. Wilk i in., t. XI, Lublin 2006, szp. 1084.

<sup>399</sup> Zob. *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano. Ecclesiis poloniae adaptato*, Katowice 1963, s. 168-171.

<sup>400</sup> Zob. *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1965, s. 1415.

<sup>401</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1973, s. 505-596; Kraków 1975, s. 505-506; Kraków 1982, s. 517-518.



pomoc z przybytku Swego. I ze Syjonu racz ich bronić. Bądź im, o Panie, wieżą obronną. Przeciw zakusom nieprzyjaciela. Panie, wysłuchaj modlitwę moją. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie. Pan z wami. I z duchem twoim. Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, wejrzyj na te sługi Twoje i wspieraj łaskawie związek, który ustanowiłeś dla rozkrzewienia rodzaju ludzkiego. Niech ci, którzy za sprawą Twoją się łączą, przy Twojej pomocy szczęśliwie wytrwają. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen”<sup>402</sup>. Wersja z 1927 roku nie przewiduje śpiewu całej tej części, powiedziane jest jedynie, że kapłan odmawia ten psalm (*dicit psalmum*)<sup>403</sup>. Dziś Psalm 127 nie stanowi części obrzędu, ale jedynie proponowany jest w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa* w czasie liturgii słowa.

Następnie rytuały polskie od XV wieku przekazują obrzęd błogosławieństwa mężatki po ślubie. Był to zwyczaj polski, którego nie ma w *Rytuale rzymskim*<sup>404</sup>. W obrzędzie tym pojawia się dziękczynny Psalm 66 *Deus miseratur nostri*<sup>405</sup>. Niejednokrotnie także w tym obrzędzie występuje on razem z Ps 127 aż do rytuału z 1927 roku<sup>406</sup>, jednakże rytuał z 1963 roku rezygnuje z niego, pozostawiając do odmawiania jedynie Psalm 66<sup>407</sup>.

Dwa pontyfikaty krakowskie przekazują średniowieczną tradycję wykonywania Psalmu 120: *Levavi oculos meus in montes funde veniet auxilium mihi*, Psalmu 6 albo Psalmu 37: *Domine ne in furore* oraz Psalmu 122: *Ad te levavi oculos meos*. Wszystkie wymienione również związane są z obrzędem błogosławieństwa i zachowane w pontyfikale Tomasza Strzępińskiego, natomiast Psalm 120 u Zbigniewa Oleśnickiego i Fryderyka Jagiellończyka<sup>408</sup>.

---

<sup>402</sup> Zob. *Collectio Rituum...* (1963), dz. cyt., s. 168-171.

<sup>403</sup> Zob. *Rituale Romanum...*, dz. cyt., s. 359, 361.

<sup>404</sup> Zob. W. Schenk, *Liturgia sakramentów...*, dz. cyt., s. 149-150; T. Sinka, *Zarys liturgiki.*, dz. cyt., s. 338.

<sup>405</sup> Zob. Rytuał Piotrkowski 1631, s. 313-316, za.: C. Krakowiak, *Sakrament małżeństwa*, Lublin 2018, s. 58, oraz inne takie jak: warmiński 1733, s. 151, wrocławskie 1582, s. 157, 1682, s. 157, 1723 s. 180(łac.) i 183(niem.), 1774, s. 206 (łac.) i 209 (niem.), 1938, s. 56-57; toruński 1723, s. 34; wrocławski 1574, s. 40; wileński 1630, s. 45-46; Powodowskiego 1591, s. 58; *Manuale Rituum et precum In usum archidioecesis Wratislaviensis* 1931, s. 56-57(pl), 60-61(lac) oraz współczesne *Rituale Romanum*, 1927, s. 363, *Collectio Rituum*, Katowice 1963, s. 186-187.

<sup>406</sup> Zob. *Rituale Romanum*, 1927, s. 365.

<sup>407</sup> Zob. *Collectio Rituum...* (1963), dz. cyt., s. 179.

<sup>408</sup> Zob. M. Saczyńska, *Rytuały kościelne związane z małżeństwem w Polsce późnego średniowiecza (na podstawie pontyfikalów krakowskich z XV w.)*, w: *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčaje*, red. P. Kras, M. Nodl, Praha 2014, s. 74.

Kolejny psalm związany jest ze zwyczajem błogosławieństwa kobiet po urodzeniu. Nie należy on do obrzędów ślubu, ale jest to obrzęd opisany w przebadanych źródłach w tym samym rozdziale, zaraz po celebracji małżeństwa. Wspomina to również J. S. Pelczar, kiedy mówi, że jest to zwyczaj typowy dla Polski i Węgier<sup>409</sup>. Źródła podają, że częścią tego obrzędu jest Psalm 23 (chodzi tu o psalm *Domini est terra et plenitudo jus*) wraz z antyfoną *Haec accipiet*<sup>410</sup>. „*Rituale Romanum*” podaje na tę okoliczność śpiew Psalmu 112 wraz z antyfoną w notacji gregoriańskiej<sup>411</sup>. Warto dodać, że jeszcze rytuał dla Polski z 1927 roku podaje ten psalm przy błogosławieństwie po porodzie<sup>412</sup>, nie ma go jednak w wydaniu z 1963 roku i w *Mszale Rzymskim* (1965) tam bowiem podany jest do śpiewu *Magnificat*<sup>413</sup>.

Na koniec warto zwrócić uwagę na psalmy będące inspiracją dla kompozytorów Królewca w XVI-XVII wieku. Muzycy królewscy inspirowani Biblią i psalmami, komponowali muzykę ślubną do tekstów pięciu grup psalmów, w których wylicza się<sup>414</sup>: błagalne (17, 22, 23, 27, 28, 44, 57, 71, 85, 90, 120, 125), dziękczynne (to te, śpiewane podczas świąt żydowskich o radosnym przesłaniu: 30, 34, 92, 116, 138), sapiencjalne (mądrościowe) mówiące o nagradzaniu cnoty i piętnowaniu złych uczynków (1, 17, 36, 37, 112, 128), pochwalne (33, 100, 115, 145, 146), które wykorzystywano w dorocznych świątach żydowskich oraz tzw. „psalmy inne” (121, 126, 133)<sup>415</sup>. Niektóre omówione psalmy nie znalazły miejsca w polskich obrzędach po Soborze Watykańskim II, natomiast nie jest wykluczone, że mogą stanowić one inspirację do szukania i tworzenia nowych pieśni na tę uroczystość.

Trzeba zwrócić uwagę także na fakt, że części zmienne, występujące przed reformą liturgiczną są takie same, jak prezentowane w antyfonarzach gregoriańskich

---

<sup>409</sup> J. Pelczar, *Prawo małżeńskie...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>410</sup> Zob. Rytuał Piotrkowski 1631 (C. Krakowiak, s. 58) oraz rytuały: toruński 1734, s. 37-38 i wrocławskie: 1582, s. 160-161, 1682, s. 160-161, 1723, s. 187-188, 1774, s. 213-214, 216-217(niem.).

<sup>411</sup> Zob. *Rituale Romanum...*, 1873, s. 260-262.

<sup>412</sup> Zob. *Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum. Typis officinae typographicae Catholicae, Katoviciis* 1927, s. 365.

<sup>413</sup> Zob. *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano. Ecclesiis poloniae adaptato*, Katowice 1963, s. 190-191; *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1967, s. 1422.

<sup>414</sup> W nawiasach umieszczono numery psalmów.

<sup>415</sup> Zob. Zestawienie 249 utworów weselnych skomponowanych w latach 1585-1645 przez 19 kompozytorów zestawia i opisuje Izabela Bogdan, Zob. I. Bogdan, *Ceremonie ślubne i renesansowa muzyka weselna w Królewcu w latach 1585-1645*, Poznań 2009, s. 171.

z VIII-IX w.<sup>416</sup> Natomiast w VI wieku pojawił się osobny formularz za małżonków<sup>417</sup>. Do tego z czasem dochodzą zmienne części Mszy świętej zamieszczone wraz z formularzem *Missa pro sponso et sponsa*<sup>418</sup>.

Pierwsza msza, *Deus Israel conjugat vos*, została zebrana w drugiej połowie IX wieku<sup>419</sup>. Jej introit brzmi: *Bóg Izraela niechaj was połączy*<sup>420</sup>. Słowa zaczerpnięte są z księgi Tobiasza (Tb 7, 15; 8, 19). Graduał jest kolejną częścią Psalmu 127 z wezwaniem kapłana zaczerpniętym z Ps 19: „Niech wam Pan ześle pomoc ze Swej świątyni i ze Syjonu niechaj was wspiera”<sup>421</sup>.

W czasie wielkanocnym zamiast graduału śpiewa się aklamację *alleluja*. Ta część znów zbudowana jest z Psalmu 19<sup>422</sup> lub 16<sup>423</sup> z kompilacją Psalmu 133<sup>424</sup>. Potem następuje traktus, który złożony jest z kolejnych słów Psalmu 127<sup>425</sup> i *alleluja, Mittat vobis* oraz następujący *Benedicat vobis*<sup>426</sup>. Offertorium złożone jest z wersetów Ps 30:

---

<sup>416</sup> Zob. M. Righetti U. J. D., *Manuale di storia liturgica*, Ancora 1959, s. 467.

<sup>417</sup> Zob. H. Bourgeois, B. Sesboüé, *Doktryna sakramentalna...*, dz. cyt., s. 170.

<sup>418</sup> Formularz mszalny z antyfonami podanymi w treści wykorzystywano w Mszy świętej we wszystkie dni poza niedzielą, świętami 1 i 2 klasy, oraz we wigilię i oktawy uprzywilejowane, w których dołącza się modlitwy z Mszy za nowożeńców wraz z uroczystym błogosławieństwem i w te dni odprawiano z dnia. Zob. *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1965, s. 1416; Formularz mszy wotywniej pro sponso et sponsa opisano na podstawie źródeł: *Graduale de tempore et de sanctis...*, Ratisbone 1871, s. 119-122; *Liber Gradualis*, Solesmes 1895, s. [125]-[129]; *Liber Usualis*, Solesmes 1903, s. 1069-1073; *Liber Usualis*, Paris 1924, s. 1111-1117; *Liber Usualis*, Belgium 1956, s. 1111-1117; *Liber Usualis* New York 1961, s. 1035, 1289-1291; Z. Baranowski, *Małżeństwo*, Poznań-Warszawa-Lublin 1956, s. 77-79; *Obrzędy mszy świętej*, Paris 1970.

<sup>419</sup> J. Boe, *Deus Israel and Roman introits*, w: *Chant and notation in south Italy and Rome before 1300*, J. Boe, red., Routledge 2017, s. 125.

<sup>420</sup> „Deus Israel conjugat vos, et ipse sit vobiscum, qui misertus est duobus unicus: et nunc, Domine, fac eos plenius benedicere te. (T.P. Alleluja, alleluja). Ps. Beati omnes qui timent Dominum: qui ambulant In viis ejus. Kapłan: Gloria Patri”.

<sup>421</sup> „Uxor tua sicut vitis abundans in lateribus domus tuae. Kapłan: Filii tui sic ut novellae olivarum In circuitu mensae tue”.

<sup>422</sup> „Alleluia. Kapłan: Mittat vobis Dominus auxilium de sancto: et de Sion tueatur vos”.

<sup>423</sup> Zob. *Missale Romanum ex Decreto Sacrosancti Consilii Tridentini*, Rome 1872, s. lvi.

<sup>424</sup> „Benedicat vobis, dominus et Sion: qui fecit caelum et terram. Alleluja”. Zob. *Missale Romanum*, 1897, s. [68].

<sup>425</sup> „Ecce sic benedicetur omnis homo qui timet Dominum. Kapłan: Benedicat tibi Dominus ex Sion: et videas bona Jerusalem omnibus diebus Vita tuae. Kapłan: Et videas filios filiorum tuorum: pax super Israel”.

<sup>426</sup> „Alleluja. Benedicat Vobis Dominus ex Sion: qui fecit caelum et terram”.

„W Tobie, Panie, pokładam nadzieję, rzekłem: Tyś jest Bogiem moim: losy moje są w rękach Twoich”<sup>427</sup>. Antyfonę komunijną ponownie stanowią słowa Ps 127<sup>428</sup>.

Inną mszę – wprowadzie już po Soborze Watykańskim II - prezentuje *Graduale Simplex* z tytułem *Pro sponsis*<sup>429</sup>. Warto zwrócić uwagę na nią ze względu na zamieszczone teksty. Introit prezentuje słowa antyfony<sup>430</sup> wraz z Psalmem 36 *Noli aemulari in malignantibus*<sup>431</sup>. Następnie podany jest *Psalmus responsorius*, który złożony jest z Psalmu 111 *Potens in terra*<sup>432</sup>. *Alleluja* obejmuje Psalm 19 *Exudiat te Dominus*<sup>433</sup>. Następuje *Antiphona ad orffertorium*<sup>434</sup> wraz z Psalmem 36 *Antiphona ad communionem*<sup>435</sup> wraz z Psalmem 127<sup>436</sup> to ostatnia część mszy<sup>437</sup>.

---

<sup>427</sup> „In te speravi, Domine: dixi: Tu es Deus meus, In manibus tuis tempora mea”.

<sup>428</sup> „Ecce sic benedicetur omnis homo qui timet Dominum: et videas filios filiorum tuorum: pax super Israel. (Alleluja)”.

<sup>429</sup> Zob. *Graduale Simplex In Usus Minorum Ecclesiarum*, Libreria Editrice Vaticana 2007, s. 379-384.

<sup>430</sup> „Nuptiae factae sunt in Cana Galilaeae, et erat ibi Iesus cum Maria matre sua (Alleluja)”.

<sup>431</sup> „Noli aemulari in malignantibus: \* neque zelaveris facientes in iquitate. Ant. Spera in Domino, et fac bonitatem: \* et inhabita terram, et pasceris in divitiis eius. Ant. Delectare in Domino: \* et dabit tibi petitiones cordis tui. Ant. Revela Domino vivam tuam, et spera in eo: \* et ipse faciet. Ant. Et educet quasi lumen iustitiam tuam † et iudicium tuum tamquam meridiem: \* subditus esto Domino, et ora eum. Ant. Mansueti autem hereditabunt terram: \* et delectabuntur in multitudine pacis. Ant. Melius est modicum iusto, \* super divitias peccatorum multas. Ant. Novit Dominus dies immaculorum: \* et hereditas forum in aeternum erit. Ant. Apud Dominum gres sus hominis diriguntur: \* et via eius volet. Ant. Iunior fui, etenim senui: † et non vidi iustum derelictum, \* nec semen eius quaerens panem. Ant. Gloria Patri... Ant”.

<sup>432</sup> „Beatus vir qui timet Dominum: in mandatis ejus volet nimis. Potens in terra erit semen ejus; \* generatio rectorum benedicetur. Gloria et divitiae in domo ejus, \* et justitia ejus manet in saeculum saeculi. Exortum est in tenebris lumen rectis: \* misericors, et miserator, et justus. Jucundus homo qui miseretur et commodat; + disponet sermones suos in iudicio: \* quia in aeternum non commovebitur. In memoria aeterna erit justus; \* ab auditione mala non timebit. Paratum cor ejus sperare in Domino, + confirmatum est cor ejus; \* non commovebitur donec despiciat inimicos suos. Dispersit, dedit pauperibus; + justitia ejus manet in saeculum saeculi”.

<sup>433</sup> „Exuadiat te Dominus in die tribulationi: \* protega te nomen Dei Iacob. Alleluja. Tribuat tibi secundum cor tuum: \* et omne Consilium tuum confirmet. Alleluja. Albo Exuadiat te Dominus in die tribulationi: \* protega te nomen Dei Iacob. Alleluja. Mittat tibi auxilium de sancto: \* et de Sion tueatur te. Alleluja. Memor sit omnis sacrificii tui: \* et holocaustum tuum pingue fiat. Alleluja. Tribuat tibi secundum cor tuum: \* et omne Consilium tuum confirmet. Alleluja. Laetabimur in salutami tuo: \* et in nomine Dei nos tri magnificabimur. Alleluja. Impleat Dominus omnes petitiones tuas. \* Nunc cognovi, quoniam salvum fecit Dominus Christum suum. Alleluja. Exaudiet illum de caelo sancto suo: \* in potentatibus salus dexterae eius. Alleluja”.

<sup>434</sup> „Qui exspectant Dominum \* ipsi † hereditabunt terram”.

<sup>435</sup> „Ecce \* sic benedicetur homo, qui timet † Dominum”.

<sup>436</sup> „Beati omnes qui timent Dominum, \* qui ambulans in viis eius. Ant. Labores manuum tuarum quia manducabis: \* beatus es, et bene tibi erit. Ant. Uxor tua sicut vitis abundans, \* in lateribus domus tuae. Ant. Filii tui sicut novellae olivarum, \* in circuitu mensae tuae. Ant. Benedicat tibi Dominus ex Sion: \* et videas bona Ierusalem omnibus diebus Vita tuae. Ant. Et videas filios filiorum tuorum, \* pacem super Israel. Ant. Gloria Patri...”.

Kolejne śpiewy gregoriańskie *Pro sponsis* podaje *Graduale Triplex*<sup>438</sup>. Całość wykorzystuje fragmenty Psalmu 67, Ps 89; Ps 33. Msza zawiera trzy propozycje Introitu<sup>439</sup> wraz z fragmentami Ps 67,6.7.36; Ps 89,1.2; Ps 33,10.11 oraz gradual z Ps 33.10,11b.

Ciekawy przykład polskiej pieśni mszalnej zachowany został w *Śpiewniku liturgicznym* Franciszka Głodkiewicza. To XIX-wieczne źródło prezentuje *Mszę Błogosławioną podczas ślubów małżeńskich* z incipitem *Niech was połączy ten Bóg Izraela*. Układ mszy jest następujący: *introit, gradual, offertorium, sanctus*, po podniesieniu, komunia. Brak w mszy części *gloria* i *credo*. *Introit* jest trzywrotkowy. Pierwsza zwrotka introitu tekstem wzorowana jest na introicie liturgii przedsoborowej (*Deus Israel conjungat vos...*<sup>440</sup>), ma wyjątek Psalmu 127 i w śpiewniku Głodkiewicza zawiera doksologię (3 zwrotka) oraz wskazanie powtórzenia pierwszej zwrotki. Taki układ przypomina przedsoborowy *introit liturgiczny* z oplataną antyfoną na końcu śpiewu po doksologii<sup>441</sup>. Również kolejne zwrotki są opracowaniem Ps 127. Podany Graduał ma także dwie wersje alternatywne: *po niedzieli Septuagesime; Starego zapustu* i w czasie wielkanocnym. Także *komunia* ma jedną zwrotkę i kolejną do wyboru<sup>442</sup>. Przykład tej kompozycji jest nietypowy dla tego gatunku muzycznego w źródłach polskich śpiewników, bowiem wśród stu znanych zestawów pieśni mszalnych jest to jedyna znana msza przewidziana na tę uroczystość<sup>443</sup>.

Po części *komunia* następuje podtytuł *na Benedicamus Domino*<sup>444</sup>, po którym nie zamieszczono żadnego tekstu. Natomiast kolejna pieśń w tym śpiewniku to pieśń pt.: *Podczas ślubów małżeńskich*. Rozpoczyna się słowami *Błogosław Boże nowożeńców*

---

<sup>437</sup> Zob. *Graduale Simplex In Usus Minorum Ecclesiarum*, Vaticana 1967, s. 358-363.

<sup>438</sup> Zob. *Graduale Triplex*, Solesmes 1979, s. 310, 79, 453, 458.

<sup>439</sup> Pierwsza: „Deus \* in loco sancto suo: Deus, qui in habitare facit unánimes in domo: ipse dabit virtútem et fortitúdinem plebi suae”. Druga: “Domine \* refugium factus es nobis a generatióne et progénie: a saéculo, et in saéculum tu es. Trzecia: Timéte Dóminum \* omnes sancti eius, quoniam nihil deest timentibus eum: dívites eguérunt, et esuriérunt: inquiréntes autem Dóminum non deficient omni bono”.

<sup>440</sup> Zob. *The Liber Usualis with introduction and rubrics in english*, New York 1961, s. 1288.

<sup>441</sup> Zob. W. Hozakowski, *Wykład Mszy świętej*, Poznań 1914, s. 5.

<sup>442</sup> Zob. F. Głodkiewicz, *Śpiewnik liturgiczny...*, dz. cyt., s. 419-422.

<sup>443</sup> Zob. B. Bielawska, *Polska pieśń mszalna do 1914 roku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, cz. III, red. W. Schenk, Lublin 1980, s. 168.

<sup>444</sup> Chodzi o końcowe błogosławieństwo. Możliwe jest tu użycie *Ite missa est*. Zob. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 387.

parze. Przypuszcza się, że mogła być to część poprzedniej mszy, zachowuje bowiem regularność wiersza poprzednich części, jednak ma osobny numer (Pieśń 114) i tytuł w śpiewniku Głodkiewicza<sup>445</sup>.

Wykonanie hymnu do Ducha Świętego podczas ślubu jest ewidentnie tradycją polską. Świadczenie tego śpiewu w liturgii małżeństwa sięga agendy Hieronima Powodowskiego z 1591 roku<sup>446</sup>, w której rubryki podają, że po pouczeniu kapłana, jeśli czas i możliwość pozwalają na to, może być odśpiewany hymn *Veni creator Spiritus* lub antyfony *Veni sancte Spiritus*<sup>447</sup>. Możliwe było również recytowanie przez kapłana hymnu na klęcząco wraz z kolektą<sup>448</sup>. O tym hymnie mowa jest również w *Encyklopedii* Nowodworskiego: „*Veni Creator* rytuał piotrkowski (ani rzymski) nie kładzie, widzieliśmy jednak u Powodowskiego, że hymn ten przed ślubem bywał, więc i może być śpiewany. Kapłan tedy po odśpiewaniu lub odmówieniu hymnu z wierszem i oracją, wstępuje do ołtarza...”<sup>449</sup>.

Zaznaczono już także, że mógł on być śpiewany bądź czytany<sup>450</sup>. Równocześnie ze źródeł wynika, że podane śpiewy mogły być wykonywane także w języku polskim<sup>451</sup>, podobnie jak to było w przypadku wymiany przyrzeczenia małżeńskiego: „Wszystko to

---

<sup>445</sup> Zob. F. Głodkiewicz, *Śpiewnik liturgiczny...*, dz. cyt., s. 422.

<sup>446</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 293.

<sup>447</sup> Należy rozróżnić pomiędzy śpiewem „*Veni Creator Spiritus*” (Przybądź, Duchu Stworzycielu) i „*Veni Sancte Spiritus*” (Przybądź, Duchu Święty, ześlij z nieba wzięty), gdyż pierwszy jest hymnem skomponowanym ok. 809 r. najprawdopodobniej przez Hrabanusa Maurusa (+856) a drugi sekwencją, skomponowaną ok. XI-XII w., Zob. B. Nadolski, *Veni Creator*, Kraków 2018, s. 11-14.

<sup>448</sup> Zob. *Agenda sive ritus sacramentorum ecclesiarum ad uniformem Ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum officio Romano conformati. Ex decreto synodi provincialis conscripti et editi*, Cracoviae 1591, s. 51; Zob. *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1965, s. 1412; O. G. Lefebvre, *Mszał rzymski...*, dz. cyt., s. 1847.

<sup>449</sup> X.S.J., hasło: *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 226.

<sup>450</sup> Zob. A. Guillois, *Wykład historyczny...*, dz. cyt., s. 479.

<sup>451</sup> Zob. *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książeczką modlitewną dla wygody katolików z różnych księzek i śpiewników zebrany i ułożony*, Wrocław 1845, s. 848; Zob. B. Bogedain, *Śpiewy nabożne dla użytku katolików Archi-Diecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Poznań 1841, s. 163; *Śpiewnik kościelny i książka modlitewna*, Piekary 1850, s. 848; Zob. *Zbiór pieśni nabożnych. Śpiewnik diecezji warmińskiej*, Brunsberga 1900, s. 327 i inne. Należy jednak przypomnieć, że przekładu łacińskiego hymnu *Veni, Creator Spiritus* dokonano dopiero w XVI w. Zob. I. Pawlak, *Spór o pieśń w liturgii*, w: tenże. *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. I, red. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 321-322.

pomieniona agenda daje po łacinie, ale się rozumie, że musiało być mówione w języku ojczystym”<sup>452</sup>.

Natomiast inaczej na ten temat wypowiada się Marian Machura, który stwierdzał, że przed Soborem Watykańskim II kultura śpiewu łacińskiego, chorału gregoriańskiego, była wysoka i nie wyobrażano sobie, mimo praktykowania polskich śpiewów, Mszy świętej niedzielnej bez *Asperges me*, a ślubu bez łacińskiego hymnu *Veni Creator*<sup>453</sup>. O tym śpiewie, wspominają również słowa: „Czuły ten hymn, prośbą jest pokorną do Ducha najświętszego o jego łaski i dary (...) gdy ten hymn jest śpiewany lub odmawiany, obłubieńcy wraz z kapłanem i przytomnymi upaść na kolana powinni i w najgorętszym serca podniesieniu do Boga, błagać Go z pokorą o miłosierdzie i błogosławieństwo”<sup>454</sup>.

Hymn ten wykonywano raz, nawet w następstwie kilku ślubów w ramach jednej liturgii<sup>455</sup>. W XIX wieku uważało się, że *Veni Creator* jest akompaniowane przez organistę<sup>456</sup> przed błogosławieństwem ślubnym, a środkowe zwrotki można zastąpić przygrywką na organach<sup>457</sup>. Praktyka wykonywania pierwszej zwrotki hymnu *Veni Creator* na klęcząco jest zgodna z zaleceniami rubryk watykańskich *flexis genibus*. Praktyka ta wyłączna dla tego śpiewu miała miejsce w przypadku wykonywania jeszcze hymnu *Ave maris stella*<sup>458</sup>.

Można wskazać na jeszcze inne wykonanie *Veni Creator Spiritus*. W XIX wieku powszechne było śpiewanie go w opracowaniu kompozytora Augusta Freyera. W opinii

---

<sup>452</sup> X.S.J., hasło: *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 223. Z kolei znowu tuż po Soborze Watykańskim II List KEP w związku z tworzeniem nowego rytuału, wspomina: „Aby umożliwić wiernym świadomy i czynny udział w obrzędach liturgicznych Stolica Apostolska pozwoliła na używanie w rytuale języka polskiego z wyjątkiem formuł sakramentalnych, egzorcyzmów oraz kilku innych modlitw. Przez zachowanie języka łacińskiego w istotnych formułach sakramentalnych zaznacza się nasza przynależność do obrządku rzymskiego Kościoła Katolickiego, do którego należymy od zarania naszego chrześcijaństwa...”, Zob. *List Pasterski Episkopatu Polski o nowym rytuale*, „RBL”, 4(1963), s. 221.

<sup>453</sup> Zob. M. Machura, *Muzyka liturgiczna w kościołach polskich po Vaticanum II*, „RBL”, 1(1986), s. 71.

<sup>454</sup> P. Rzymski, *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny: z historii kościelnej, liturgii, z dzieł przez znakomitszych Autorów o niej napisanych, niemniej z ducha tychże obrzędów wyczerpniony*, Warszawa 1828, s. 198.

<sup>455</sup> Zob. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 381.

<sup>456</sup> Zob. I. Lasocki, *W sprawie uposażenia duchowieństwa parafialnego*, „Śpiew Kościelny”, 7(1910), s. 104.

<sup>457</sup> Zob. [brak autora], *Odpowiedzi redakcyi*, „Śpiew Kościelny”, 6(1897), s. 152.

<sup>458</sup> Zob. A. Reginek, *Veni Creator Spiritus. Żywa tradycja średniowiecznego hymnu do Ducha Świętego*, „LS”, 4(1998), nr 1, s. 70.

Józefa Sierosławskiego, w tej wersji „niepotrzebnie pierwsza zwrotka powtarza się, opuszczone zaś inne liturgiczne, a zwrotka ostatnia «Deo Patri» powtarza się kilka razy, i to w takiej formie muzycznej, że od razu można by się puścić w tany; jest to jedynym zabytkiem śpiewu liturgicznego przy tym obrzędzie, a przecie mamy śliczne kompozycje w muzyce Sacra Kohego, mamy w dodatkach muzyki kościelnej kompozycje X. Surzyńskiego, przeplatane melodyami gregoriańskimi”<sup>459</sup>.

Pozostałe rytuały i kancjonały zacytowane do tej pory nie wspominają tego hymnu<sup>460</sup>. Mówią o nim podręczniki do liturgiki, kiedy mowa jest o zawarciu małżeństwa i nie traktują go jako części dozwolonej czy dodatkowej, ale wymieniają jako zwyczajową część obrzędu. Pierwszy raz, kiedy mowa jest o zawarciu małżeństwa i drugi raz podczas jubileuszu zawarcia małżeństwa kapłan odśpiewuje go sam<sup>461</sup>. W Polsce natomiast wspomina o nim dopiero rytuał z 1927 roku dostosowany do zwyczajów polskich. W rozdziale drugim podany jest on na wstępie ze wskazaniem, że kapłan rozpoczyna hymn, który podejmuje schola. Rytuał ten również umieszcza melodię hymnu w notacji gregoriańskiej, sam hymn zaś wpisany jest po łacinie. Po zakończeniu hymnu kapłan odmawia modlitwę *Emitte Spiritum*<sup>462</sup>.

Również rytuał z 1963 roku zawiera hymn, tym razem w języku polskim (O Stworzycielu Duchu, przyjdź). Rubryki podają dodatkowe objaśnienia: na wstępie kapłan, przyklękając u progów ołtarza, intonuje pierwszą strofę, śpiew wykonuje wraz z ludem. Hymn następnie wpisany jest do rytuału ponownie z lewej strony w języku łacińskim, a po prawej stronie po polsku. Następnie kapłan śpiewa (cantat) oracje z poprzedzającym je wezwaniem: „Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie (Alleluja) – oraz odpowiedź: ...i odnowisz oblicze ziemi (Alleluja)”<sup>463</sup> i po wezwaniu śpiewa

---

<sup>459</sup> J. Sierosławski, *Śpiew rzymsko katolickiego...*, dz. cyt., s. 79.

<sup>460</sup> Hymn ten w języku łacińskim znaleziono jeszcze w wydaniach *Rituale Sacramentorum Ac Aliarum Ecclesiae Romano – Catholicae Caeremoniarum. Ex Rituali Synodi Provincialis Petricoviensis Depromptur*, Vilnae 1872, s. 96-97; Vilnae 1903, s. 82-83. Natomiast nie ma tego hymnu we wcześniejszych wydaniach, Zob. *Rituale sacramentorum...*, Vilnae 1641, s. 24; Vilnae 1661, s. 24; Vilnae 1771, s. 31, Vilnae 1799, s. 89; Vilnae 1832, s. 79.

<sup>461</sup> Zob. T. Kowalewski, *Liturgika, czyli wykład...*, dz. cyt., s. 69-71.

<sup>462</sup> Zob. *Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum. Typis officinae typographicae Catholicae, Katoviciis 1927*, s. 349-350.

<sup>463</sup> Zob. *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano. Ecclesiis poloniae adaptato*, Katowice 1963, s. 156-161. Zbieżność ta prawdopodobnie wzięła się stąd, że autor ówczesnego polskiego rytuału małżeńskiego z 1927 r., który został odnowiony w 1963 r. zgodnie z wymogami ruchu liturgicznego „Collectio Rituum”, ks. Józef Michalak (Płock), wzorował się na agendzie Powodowskiego i rytuale Piotrkowskim, Zob. S. Czerwik, *Geneza i teologia...*, dz. cyt., s. 21.



modlitwę „Boże, któryś pouczył serca wiernych”. Dla dopełnienia należy jeszcze dodać, że po odśpiewaniu hymnu do Ducha świętego i odczytaniu lekcji, następuje część *benedictio anulorum*, w której kapłan błogosławi obrączki, śpiewając (cantans) wezwania na przemian z odpowiedzią ludu oraz oracje<sup>464</sup>.

Z muzyką liturgii ślubnej związana jest także muzyka chóralna i instrumentalna. Tak jak w starożytności obrzędom towarzyszyła bogata muzyka i tańce, tak samo można wskazać na takie praktyki w XVII wieku w Królewcu. Bogactwo zwyczajów związanych z pieśniami i instrumentarium świadczy o uroczystej celebracji takich wydarzeń<sup>465</sup>. To, co dotyczy muzyki kościelnej tamtych czasów, przekazał Karol Ogier, kiedy wspominał, że podczas ślubu „cały kościół rozbrzmiewał grą organów i śpiewami na różne chóry rozdzielonymi”<sup>466</sup>.

Źródłem dobrze zachowanym do obecnych czasów jest czasopiśmiennictwo. W nim można odnaleźć szczegółowe informacje na temat muzyki podczas ślubu. Stan muzyki w kościołach w XIX wieku uległ poważnym zniekształceniom. Nadużycia, których się dopuszczano, polegały na tym, że części zmienne oraz wykonywanie antyfon zamieniono podczas ślubów na sola i duety oraz marsze, które nie miały nic wspólnego ze śpiewem kościelnym<sup>467</sup>. Wskutek niskiego poziomu świadomości liturgii organiści decydowali się na wykonywanie utworów tanecznych: „Niebawem w całej prowincji [mowa tu o zachodnim Cesarstwie] mniej więcej po 1860 r. rozpowszechnił się zwyczaj spotykania narzeczonych marszem przed ślubem, a stosownie do umowy z organistą, dodawano po ślubie polkę, mazura, poloneza lub marsza (...) wesela lub pogrzeby w niewielkich miasteczkach nie obeszły się bez orkiestry złożonej z... żydków (...)”<sup>468</sup>.

Według autora artykułu organiści zapraszali wykonawców do kościoła, gdzie grano muzykę: Feliksa Mendelsohna, Ludwika van Beethovena, Charlesa Gounoda, wykonywano *Marytane* Wallace’a, *Modlitwę* z Halki, *Stradellę*, te urywki z oper, gdzie

---

<sup>464</sup> Zob. *Collectio Rituum...*, dz. cyt., s. 163.

<sup>465</sup> Zob. I. Bogdan, *Ceremonie ślubne...*, dz. cyt., s. 171.

<sup>466</sup> *Karola Ogiery Dziennik podróży do Polski*, cz. 2, Gdańsk 1953, s. 83.

<sup>467</sup> Zob. [brak autora], *Zamianowanie J. W. I. ks. Pralata Jelowieckiego, proboszcza parafii Św. Trójcy w Warszawie Patronem „Stowarzyszenia organistów” na Archidiecezję Warszawską*, „Śpiew Kościelny”, 24(1907), s. 274.

<sup>468</sup> A. Miller, *Krótki zarys upadku muzyki kościelnej*, „Śpiew Kościelny”, 8(1896), s. 113.

kościół jest na scenie, *Ave Marya* Kückena, Luzzi, Marcandantego, *Veni Creator* Troszla, *Chór więźniów z Trubadura*<sup>469</sup> i inne<sup>470</sup>.

Oprócz wspomnianego już marsza weselnego, wykonywanego przez skrzypka przy wejściu pary młodej do kościoła, również grano na organach po zakończeniu celebracji. Już dawno w tradycji polskiej mówi się o znanym marszu Mendelsohna, hochzeitmarschu lub innych podobnych utworach<sup>471</sup>. Kompozycje takie pojawiały się okresowo, o czym świadczą reklamy w gazetach. *Marsze weselne* nie były jedynie utworami instrumentalnymi - mogły także oznaczać kompozycje na różne układy muzyczne<sup>472</sup>. Jedną z podobnych kompozycji, pt. *Veni Creator*, z modlitwą „*Ojciec z niebios* z opery *Halka* Stanisława Moniuszki, zalecano wykonywać właśnie po ślubie<sup>473</sup>. Do tego należy dodać szereg innych wiadomości, które ówczesne gazety ogłaszały, a ruch liturgicznej odnowy traktował jako zachowania skandaliczne: „Do licznych nadużyć, jakich stałą widownią jest dworski kościół o.o. Augustianów, przybywa jeszcze jedno dosyć ciekawe, jakie się zdarzyło w czasie ślubu oficera. Na rozpoczęcie muzyka wojskowa, która zresztą rzadko występuje w kościołach, odegrała Marsza weselnego Mendelsohna, na zakończenie takiego marsza z Lohengrina Wagnera. W czasie ceremonii ślubnej miejscowy dyrygent i organista wykonał modlitwę z Freischütza. Na nieszczęście orkiestrą dyrygował kapelmistrz p. Domański, czyżby polak?”<sup>474</sup>. Z innego artykułu wynika, że organiści wskutek samowolnych zaniedbań „nawet formalnie karczemne wygrywali tańce, i w których krzykliwością się popisywali tak, iż o nich mówić się zwykło, że co nie dogra to dośpiewa, czego zaś nie dośpiewa to dokrzyczy”<sup>475</sup>. Można więc twierdzić, że przyczyną tego stanu rzeczy był niski poziom wykształcenia organistów i zaniedbania związane z muzyką kościelną w tym czasie. Ze względu na przedstawione nadużycia, Kongregacja ds. Obrzędów 22 grudnia 1884 roku

---

<sup>469</sup> Tamże, s. 113-114.

<sup>470</sup> Zob. S. C., *Korespondencye*, „*Śpiew Kościelny*”, 18(1903), s. 209.

<sup>471</sup> Zob. J. Sierosławski, *Śpiew rzymsko katolickiego...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>472</sup> Zob. H. Miłek, *Repertuar*, „*Organista*”, 2(1935), s. 27; A. Reginek, „*Pieśni nabożne*”..., dz. cyt., s. 573-574.

<sup>473</sup> Zob. H. Miłek, *Repertuar*, „*Organista*”, 6(1935), s. 15-16.

<sup>474</sup> [brak autora], *Kronika zagraniczna*, „*Śpiew Kościelny*”, 21(1903), s. 244.

<sup>475</sup> Quidam, *Bardzo ważna dla śpiewających przestroga*, „*Śpiew Kościelny*”, 4(1897), s. 78.

wystosowała dokument zabraniający wykonywania marszów poślubnych<sup>476</sup>. Jednak zachęcano, by grać preludia i postludia, np. Rincka<sup>477</sup> albo inne, takie jak np. *Wianuszek weselny*, który był zbiorem kompozycji ślubnych autorstwa J. Paczóskego<sup>478</sup>.

Warto zwrócić też uwagę na nabożne pieśni, które prawdopodobnie mogły towarzyszyć obrzędowi zawarcia sakramentu małżeństwa. Żadna pieśń nie jest wymieniona w przywołanych dotychczas księgach liturgicznych i nie wspominają o nich żadne rubryki (inaczej będzie po Soborze Watykańskim II). Równocześnie jednak księgi liturgiczne nie przekazują innych dodatkowych zwyczajów odbywających się w kościele, na które niejednokrotnie wskazują źródła śpiewnikowe i inne (powiedziano już o śpiewie *Pod Twoją obronę*). Np. w Wielkopolsce, istnieje wzmianka o dodatkowej modlitwie po ślubie, kiedy małżonkowie klęczą przed stopniem ołtarza<sup>479</sup>.

Starsze zbiory zawierają pieśni *O małżeństwie*. Pierwszy zbiór to XVI-wieczny kancjonał<sup>480</sup>. Wprawdzie znajdują się w nim *Pieśni o stanie małżeńskim y panińskim od Boga zrodzonym*, ale wyrażone jest w nich pragnienie błogosławieństwa narzeczonym, którzy mają wstąpić w związek małżeński. Śpiewnik na czterech kartach zawiera pieśni o incipitach: *Glosy twemi wesolymi; Weselmy sie spuł Krześcijanie mili; Stworzycielu Nawyżzy Panie*. Psalterz i kancjonał z melodiami z 1558 roku Jakuba Lubelczyka przekazuje pieśniowe opracowanie Psalmu 128 (chodzi o Psalm 127) w języku polskim, z łacińskim tytułem *Beati omnes, qui timent Dominum etc.* Współczesna replika z 2010 roku odtwarza również wstęp zamieszczony po tytule pieśni, w którym można przeczytać słowa o tym, że jest to pieśń weselna: „Swądziebna, gdzie cieszy wierne małżonki i żony ich, iż jeśli w bojaźni Bożej w stanie swych zachowywać siebie będą, że im Pan Bóg ná wszem błogosławić będzie”<sup>481</sup>. Kolejne dwie *Pieśni o małżeństwie* zamieszczone są w toruńskim kancjonał z 1620 roku w dziale *Pieśni o małżeństwie świętym*. Pierwsza z nich z tytułem *Bóg wieczny*

---

<sup>476</sup> Zob. E. Gruberski, *O nadużyciach w śpiewie Mszy św. i nieszpórów*, „Muzyka Kościelna”, 6(1906), s. 63.

<sup>477</sup> Zob. [brak autora], *Odpowiedzi Redakcyi*, „Muzyka Kościelna”, 3 i 4(1906), s. 44.

<sup>478</sup> Zob. [brak autora], *Wydawnictwa „Chorału” w Warszawie*, „Śpiew Kościelny”, 5 i 6(1907), s. 65.

<sup>479</sup> Zob. *Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików*, Leszno i Gniezno 1844, s. 619.

<sup>480</sup> Zob. *Cantional albo Pieśni Duchowne z Słowa Bożego słożone dla chwały iedynego Pana Boga w Troycy Błogosławioney y pożytku Kościoła Krześcijańskiego w języku polskim zaś odnowione (...)*, Kraków 1569, s. 231-234.

<sup>481</sup> J. Lubelczyk, *Psalterz i kancjonał z melodiami drukowany w 1558*, wyd. J. S. Gruchała, P. Późniak, *Musica Jeggellonica* 2010, s. 329-330.

*á wszechmocny* zaopatrzona jest numerem CCVI. Druga natomiast jest parafrazą Psalmu 128 o tytule: *Żywot ten mieć będzie błogosławiony* i nie ma numeru, natomiast posiada notę: „Tenże Psalm 128”. Śpiewnik nie podaje pieśni CCVII albo jest wybrakowany<sup>482</sup>. Można dodać, że pierwsza ze wspomnianych pieśni jest tłumaczeniem z czeskiego autorstwa Andrzeja Trzecieckiego<sup>483</sup>. Prawdopodobieństwo wybrakowania strony potwierdza się również kolejnym źródłem, w którym pieśń *Bóg wieczny á wszechmocny* (nr CCCXXVII) zawiera aż dwadzieścia zwrotek. W tym samym dziale *Pieśni o małżeństwie świętym* znajdują się kolejne dwie pieśni, które również prawdopodobnie nie były już powszechne w zbiorach XIX wieku. Mowa tu o pieśniach z tytułami: *Bóg, gdy niebo ubudował* (nr CCCXXVIII), która opowiada o stworzeniu świata, Adama, który smutny był z powodu własnej samotności oraz o błogosławieniu pierwszym ludziom, którym Bóg udziela ślubu. W kolejnych zwrotkach autor odwołuje się do Pisma Świętego i nauczania o małżeństwie. Pieśń w sumie rozciąga się na siedemnaście zwrotek. Trzecia pieśń tego śpiewnika to *Różne szczęście ludzie uważają* (nr CCCXXIX), która mówi o zaletach i cnotach dobrej żony<sup>484</sup>. *Kancjonał Pszczyński* z drugiej połowy XVIII wieku zawiera jedną pieśń o małżeństwie z odnotowaniem, że związana jest z zawieraniem związku małżeńskiego i przeznaczona jest na moment „przed ślubem”<sup>485</sup>. W XVII wieku pojawia się nabożna odmiana epitalamium<sup>486</sup>. Przykładem mogą posłużyć tu kompozycje dla ceremonii ślubnych w Królewcu w XVII wieku. Na okazję tych uroczystości komponowano pieśni do tekstu ksiąg Pisma Świętego: *Mądrości Syracha*, *Księgi Liczb*, *Księgi Przysłów*, *1 Księgi Królewskiej*, *Księgi Koheleta*, *Księgi Ozeasza*, *Pieśni nad pieśniami*, *2 Listu do Tymoteusza* oraz szeroko wykorzystywano psalmy<sup>487</sup>. S. Ropiak odnajduje w śpiewnikowych źródłach na Warmii jeszcze jedną, mającą 21 zwrotek, pieśń ślubną pt. *Tak jak na początku, końca nie znający*. Z analizy skrótu wynika jednak, że prawdopodobnie zachowana została

---

<sup>482</sup> Zob. *Cantional to jest: Pieśni krześcijańskie ku chwale Boga w Troycy Jedynego...*, Toruń 1620, brak numeracji stron.

<sup>483</sup> Zob. P. Fijałkowski, *Kancjonał Piotra Artomiusza z 1620 r.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XLIV(2000), s. 140-141.

<sup>484</sup> Zob. *Doskonály Kancjonał Polski zawierajacy w sobie Pieśni, Hymny y Psalmy Krześcijańskie...*, Brzeg 1673, s. 550-557.

<sup>485</sup> Zob. E. Poloczek, *Kancjonał Pszczyński jako źródło poznania polskich pieśni katolickich na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, XI(1978), s. 294-295.

<sup>486</sup> Zob. K. Mroczek, *Epitalamium staropolskie*, „Pamiętnik Literacki”, 77/1 (1986), s. 99.

<sup>487</sup> Zob. I. Bogdan, *Ceremonie ślubne...*, dz. cyt., s. 171.

tylko w jednym wydaniu z sześciu wydań śpiewnika warmińskiego<sup>488</sup>. Pojedynczy przekaz mógłby świadczyć o wąskiej tradycji lokalnej. Śpiewnik ten proponuje także w swoich kolejnych wydaniach niektóre inne wspólnie wymieniane pieśni<sup>489</sup>. Ciekawy przykład śpiewu podaje kancjonał z 1863 roku, w którym znajdują się trzy pieśni, a jedna przyciąga szczególną uwagę. Jest to pieśń bez incipitu zatytułowana *Przy ślubie*. Jest to parafraza Psalmu 127, a sama pieśń zaczyna się słowami: *Kto się Pana Boga boi*. Można przypuszczać, że pieśń była wykonywana w trakcie obrzędu, skoro dwie okalające ją pieśni w śpiewniku noszą tytuł: *Przed ślubem* i *Po ślubie*<sup>490</sup>. Jest to pieśń spotkana tylko raz w przebadanych źródłach.

Warto jeszcze wspomnieć o kilku pieśniach znajdujących się w trzech mało znanych zbiorach śląskich: Kancjonale z Leśnicy (1810-1849), Kancjonale Ellgotckim (1832) oraz Kancjonale za Śląska Pruskiego z II połowy XIX wieku. Pieśniami dotąd nieznanymi w innych źródłach są tu zawarte i noszą tytuły: *Proście dziś serdecznie* oraz *Słodki Jezu, Zbawicielu*. Śpiewniki zawierają także wymienione wcześniej pieśni: *Oto Boże serc tych dwoje* oraz *Coś Ty raczył złączyć, Boże*. W sumie występują one sześć razy<sup>491</sup>. Kolejne unikatowe pieśni znajdują się w śpiewniku krakowskim z 1802 r.<sup>492</sup>. Śpiewnik prezentuje jedną pieśń: *Oto Boże serc tych dwoje*, natomiast obok liczby porządkowej autor odsyła do dwóch numerów śpiewnika, w których znajdują się pieśni: *Deus miseratur* (66) i *Beati omnes* (nr 127). Pierwsze dzieło wyraźnie oparte jest na Psalmie 67(66). Śpiew ten był wykorzystywany w obrzędzie błogosławieństwa kobiet po ślubie. Podobnie drugie jest pieśnią opartą o tekst Psalmu 127, którego wersety równocześnie stanowiły motyw *proprium missae* w mszy za nowożeńców. Inny zbiór to kancjonał z 1805 roku. Śpiewnik zawiera dziewięciowrotkową pieśń o tytule

---

<sup>488</sup> Zob. S. Ropiak, *Pieśń o świętych oraz rozmaite i przygodne w polskich warmińskich śpiewnikach drukowanych w latach 1858-1924*, „Studia Warmińskie”, XXXVII(2000), s. 366; S. Ropiak, *Katolickie śpiewniki polskie drukowane dla diecezji warmińskiej w latach 1856-1924*, „Studia Warmińskie”, XXIX(1992), s. 162-164.

<sup>489</sup> Zob. *Zbiór pieśni nabożnych. Śpiewnik dyecezyi warmińskiej*, wyd. II, 1866, s. 49; wyd. III, 1885, s. 404; wyd. IV, 1900, s. 327; wyd. V, 1914, s. 225; wyd. VI 1922, s. 225, Tamże.

<sup>490</sup> Zob. *Katolicki kancjonał zawierający modlitwy i pieśni na potrzebę w kościele, w domu i przy pogrzebach*, Głogówek 1863, s. 155.

<sup>491</sup> Zob. A. Reginek, *Kancjonał rękopiśmienny jako przekaz tradycji śpiewów kościelnych na Górnym Śląsku w XIX w.*, Kraków 2012, s. 74-75, 170-182.

<sup>492</sup> Zob. [P. Folwarski], *Śpiewnik. Qui cantat bis orant, pisano w czasie nayokropniyszey Woyny Roku 1800*, Kraków 1802, s. 66, 127, 584.

*Małżeństwo* z początkowymi słowami *Za Twą Boże opatrnością*<sup>493</sup>. Przy okazji badania źródeł natrafiono jeszcze na dwie pieśni ślubne zachowane w protestanckiej książeczce o małżeństwie Leopolda Otto z Cieszyna. Pierwsza zatytułowana jest „*Pieśń ślubna* i rozpoczyna się słowami: *Przed obliczem Twojem Panie*. Druga to pieśń *Po ślubie* z incipitem: *Boże w Trójcy, w imię Twoje*<sup>494</sup>. Obie te pieśni mają pięć zwrotek i w treści odwołują się do Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego. Wyrażają prośbę o błogosławieństwo dla młodej pary, o wiarę dla nich i zstąpienie Ducha Świętego oraz o szczerość przysięgi małżeńskiej. Pieśń *Po ślubie* przypomina natomiast, że przysięga jest zjednoczeniem w Chrystusie. Jest tu też prośba o obronę przed złem, wytrwałość, zbawienie, błogosławieństwo i Jego obecność w życiu codziennym. Józef Sierosławski, badając historię muzyki kościelnej, wspomina w kontekście liturgii sakramentu małżeństwa w Polsce kilka świadectw. Według niego pieśni były śpiewane po ślubie. Należą do nich: *Pod Twoją obronę* - co potwierdza tradycję tego śpiewu wspomnianą już przez J. Nowowiejskiego – albo *Kto się w opiekę* lub inne pieśni do Matki Bożej. Autor wspomina jeszcze o innych pieśniach, które treściowo mówią o złączeniu dwóch serc, jednak nie są śpiewami liturgicznymi<sup>495</sup>.

Dotychczas omówiono pieśni raczej niespotykane powszechnie, które nie dostały się do późniejszych śpiewników, co może świadczyć o ich raczej regionalnym zasięgu. Największą grupę pieśni zawierają jednak zbiory XIX-wieczne. Powtarzają się one w kolejnych wydaniach śpiewnikowych przynajmniej od połowy XIX wieku, a z pewnością niektóre z nich są starsze. Chociaż według badaczy nie wszystkie wymienione poniżej nadają się do liturgii, gdyż niektóre są raczej pieśniami *domowymi*<sup>496</sup>, to zauważyć należy, że w śpiewnikach kościelnych figurują one często w dziale pieśni przygodnych (lub też osobno) oraz często zatytułowane są mniej więcej tak: *podczas ślubów małżeńskich, przed ślubem, przed ślubem w kościele, po ślubie*. Odpowiednie nazewnictwo podpowiada, że pieśni te były wykonywane przed, lub po ślubie, ale nie w samym obrzędzie. Potwierdzenie takiego wykonywania śpiewu kościelnego poza liturgią można odnaleźć w ówczesnych podręcznikach o muzyce

---

<sup>493</sup> Zob. *Kancyonał do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, Rawicz 1805, s. 211-212.

<sup>494</sup> Zob. L. Otto, *Książeczka o małżeństwie ułożona dla ludu chrześcijańskiego*, Cieszyn 1872, s. 54-57.

<sup>495</sup> Zob. J. Sierosławski, *Śpiew rzymsko katolickiego...*, dz. cyt., s. 80.

<sup>496</sup> Zob. Z. Wit, *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, cz. III, red. W. Schenk, Lublin 1980, s. 271.

kościelnej<sup>497</sup>. Także stare podręczniki liturgiki nie mówią o pieśniach związanych z sakramentem małżeństwa - wspominają jedynie o hymnie *Veni Creator*<sup>498</sup>. Jednak pieśni te można odnaleźć w różnych zbiorach śpiewnikowych<sup>499</sup>. Mowa tu o tytułach takich jak: *Oto Boże serc tych dwoje; Duchu Święty daj natchnienie; Boże! od Ciebie pochodzi; Zważ więc jak jest wielkie (Zważcie więc...); Stanowicielu małżeństwa; Bogu Ojcu i Synowi; Amen! Amen! niech zawoła; Coś Ty raczył złączyć, Boże; Święta i droga jest każda przysięga; Chciej wysłuchać Ojczy Panie; Panie! tu do Twych stóp; Błogosław Boże nowożeńców parze; Drogim skarbem nazwać można; Pobłogosław, Jezu drogi. Występują w nich również hymny *Veni Creator Spiritus, Veni Sancte Spiritus, Przybądź, Duchu Stworzycielu*. Pieśni te podane są w różnych źródłach pojedynczo lub razem, natomiast warto dodać, że Szczepan Keller pierwsze pięć wymienionych wyżej umieszcza w grupie pieśni *Przed ślubem*, natomiast kolejne cztery w grupie *Po ślubie*<sup>500</sup>. Mioduszewski natomiast wskazuje, że pieśń *Oto Boże serc tych dwoje* to śpiew po ślubie, natomiast przed ślubem śpiewa się *Veni Creator*<sup>501</sup>.*

---

<sup>497</sup> Zob. J. Sierosławski, *Śpiew rzymsko katolickiego...*, dz. cyt., s. 69-70.

<sup>498</sup> T. Kowalewski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. s. 56; P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>499</sup> Zob. [P. Folwarski], *Śpiewnik. Qui cantat bis orant, pisano w czasie nayokropniuszey Woyny Roku 1800*, Kraków 1802, s. 66, 127, 584; *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książeczką modlitewną dla wygody katolików z różnych ksiązek i śpiewników zebrany i ułożony*, Góra św. Anny 1845, s. 848-850; *Książka modlitewna i kancyonał dla pospolitego ludu katolickiego*, Opole 1864, s. 381-382; S. Keller, *Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego*, Kraków 1886, s. 769-772; R. Gillar, *Zbiór Melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego*, Bytom 1903, s. 178-179; B. Bogedain, *Śpiewy nabożne dla użytku Katolików Archu-Dyeczyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Poznań 1841, s. 162; T. Flaszka, *Śpiewnik kościelny katolicki*, cz. III, Kraków 1927, s. 272-273; F. Karpiński, *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792, s. 79; S. Perzich, *Zupełny katolicki kancyonał i książka modlitewna dla użytku pobożnych chrześcijan*, Wrocław 1841, s. 429-431; *Śpiewnik kościelny i książka modlitewna*, Piekary 1850, s. 453, 848-850; *Książka modlitewna i kancyonał dla pospolitego ludu katolickiego*, Opole 1847, s. 109-110, Opole 1864, s. 381-382; *Zbiór pieśni nabożnych. Śpiewnik dyecezyi warmińskiej*, Sztum 1866, s. 49-52; A. Janusz, *Kancyonał katolicki i razem książka modlitewna*, Cieszyn 1868, s. 299-300, 1077-1079, Cieszyn 1878, s. 299-300, 1077-1079; B. Ruchniewicz, *Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych*, Chicago 1881, s. 201-202; *Zbiór pieśni nabożnych dla wygody pobożnych katolików, ułożony za rozkazem najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Warmińskiego*, Wydanie trzecie, poprawione i pomnożone Bmnsberga 1885, s. 404; *Mały kancyonał najużywańszych do nabożeństwa pieśni z dodatkiem zwykłych modlitw*, Cieszyn 1886, s. 325-326; *Kantyczka czyli pieśni nabożne w kościele katolickim używane* Wilno 1898, s. 511-512; *Zbiór pieśni nabożnych. Śpiewnik dyecezyi warmińskiej*, Brunsberga 1900, s. 327; *Nowy kancyonał oraz książka modlitewna*, Cieszyn 1909, s. 490-491; *Zupełny katolicki kancyonał i książka modlitewna dla użytku pobożnych chrześcijan*, Wrocław 1841; *Pieśni mszalne, ślubne, pogrzebowe, dziękczynne, poranne, wieczorne, suplikacje itd. Zbiór pieśni religijnych ułożony na cztery głosy do grania na organach. cz. D, Inne pieśni roku liturgicznego*, wyd. T. Cieplik, Bytom, ok. 1920, s. 108-113; *Chwalcie Pana! Książka modlitewna i śpiewnik*, wyd. 4, Cieszyn 1917, s. 589-590, wyd. 5, Cieszyn 1921, s. 589-590, wyd. 6, Cieszyn 1925, s. 555-556; J. Szyca, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1955, s. 396-399.

<sup>500</sup> Zob. S. Keller, *Zbiór pieśni...*, dz. cyt., s. 769-772; F. Głodkiewicz, *Śpiewnik liturgiczny...*, dz. cyt., s. 419-422.

<sup>501</sup> Zob. M.M. Mioduszewski, *Dodatek III do Śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1853, s. 1015.

W śpiewniku Tomasza Flaszki układ jest podobny<sup>502</sup>. Świadczy to o różnorodnej tradycji wykonawczej. Większość z tych śpiewów powtarza się w wymienionych wyżej zbiorach, co świadczy o powszechności ich wykonywania. Wspomniane pieśni albo posiadały melodie własne, albo śpiewane były na znane melodie, co proponują niektóre źródła wspominane wyżej, np.: *Duchu święty! daj; Pokropisz hyzopem, Panie; Wesoly nam dzień dziś nastał; Jezusa słodkie wspomnienie; Dziś koniec roku; Gwiazdo morza*. Pieśni tych raczej nie spotyka się we współczesnych śpiewnikach, natomiast drukowane są do pierwszej połowy XX wieku. A. Reginek na podstawie wybranych źródeł zestawia nawet 12 melodii pieśni *Oto Boże serc tych dwoje*<sup>503</sup>.

Należy dodać jeszcze, że sukcesywnie tworzono kolejne pieśni. Niejednokrotnie opracowywane były na głosy solowe, duety, tercety, jak to miało miejsce w przypadku *pieśni ślubnej czy pieśni poślubnej* ks. Eugeniusza Walkiewicza: „Te pieśni poślubne Walkiewicza mogłyby z powodzeniem zastąpić wykonywane u nas po ślubach bardzo oklepane i trywialne kantileny, zaczerpnięte z niższego gatunku muzyki świeckiej”<sup>504</sup>. Pierwszą z nich jest pieśń *Oto Boże serc tych dwoje*, która jest najczęściej występującym śpiewem w przywołanych źródłach i występuje w niemalże każdym śpiewniku, w którym występują jakikolwiek śpiewy ślubne. Jest to utwór autorstwa Franciszka Karpińskiego, który pojawił się w *Pieśniach nabożnych* z notką, że śpiewa się go na melodię *Będę Cię wielbił*<sup>505</sup>. J. Gorzelna w swoim artykule mówi o hierarchiczności treści tej pieśni. Początkowe zwrotki obejmują prośbę do Boga o Jego łaski, którymi są miłość, wierność i zgoda. Następne zwrotki są prośbą o pomyślność w życiu i zgodę między ludźmi. Kolejne zwrotki oparte są o formułę błogosławieństwa, „niech was błogosławi i Pan Bóg wszechmogący i błogosławieństwo Jego niech to sprawi, abyście oglądali potomstwo dzieci waszych, aż do trzeciego i czwartego pokolenia i doczekali się pogodnej starości”<sup>506</sup>. Ważne jest także to, że pieśń porusza zagadnienia związane z obrzędem, a charakter miłości prezentowany w pieśni jest zgodny z chrześcijańskim pojęciem miłości. Znajomość tej pieśni

---

<sup>502</sup> Zob. T. Flaszka, *Śpiewnik kościelny...*, dz. cyt., s. 273.

<sup>503</sup> Zob. A. Reginek, „*Pieśni nabożne*”..., dz. cyt. s. 642-643.

<sup>504</sup> Zob. [brak autora], *Rozmaitości*, „*Śpiew Kościelny*”, 12(1910), s. 190.

<sup>505</sup> Zob. F. Karpiński, *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792, s. 79-80.

<sup>506</sup> Zob. J. Gorzelna, *Pieśni nabożne Franciszka Karpińskiego odczytane w kontekście liturgii kościoła katolickiego*, w: *Gatunki okoliterackie: materiały z konferencji naukowej*, red. C. P. Dudka, Wałbrzych 2002, s. 246.



świadczy o jej powszechnym występowaniu nawet w przykładowych zbiorach z obecnymi śpiewami regionalnymi (Warmia, Śląsk). Pieśń ta była niejednokrotnie opracowywana na głosy solowe, chóry, z towarzyszeniem organowym bądź *a capella*, między innymi przez A. Chlondowskiego, J. Grabowskiego, F. M. Małgockiego, A. Rzepko, M. Surzyńskiego<sup>507</sup>. W śpiewnikach występuje od 1802 roku. A. Reginek przebadał jej genezę i zwrócił uwagę na jej występowanie w połączeniu ze strofami *Podczas pracy w polu*. Równocześnie autor zaznacza, że w przebadanych przez niego źródłach pieśń ta występuje do lat trzydziestych ubiegłego wieku<sup>508</sup>. Warto dodać, że pieśń ta była umieszczana w śpiewnikach jeszcze przynajmniej do lat pięćdziesiątych<sup>509</sup>.

Kolejna, często przywoływana pieśń pt. *Stanowicielu małżeństwa* w swoim tekście odnosi się do Boga Stwórcy, który błogosławi małżonkom. W całej pieśni występuje prośba o to, aby Bóg obdarzył małżonków wiarą, opieką, bojaźnią swojego stanu, przyjaźnią, mądrością i wiernością. Jest to więc pieśń oparta na tekście błogosławieństwa i będąca prośbą o cnoty małżeńskie. Tekst pieśni brzmi: „Stanowicielu małżeństwa/ Stwórcu nieba i ziemi!/ Niech Twego błogosławieństwa,/ pokornie Cię prosimy,/ Ci nowożeńcy doznają,/ Którzy, jak dziadki twoje,/ ufność w Tobie pokładają,/ przyjm ich w opiekę swoją!/ Niechaj idą w Twojej bojaźni,/ Do stanu małżeńskiego,/ Niech żyją w szczerzej przyjaźni,/ Według rozkazu Twego,/ Daj im potrzebnej mądrości,/ Niech wiernie zachowują,/ Co sobie w Twojej obecności,/ wzajemnie przysięgają”<sup>510</sup>. Z kolei pieśń *Coś Ty raczył złączyć Boże* jest prośbą skierowaną do Boga o dary dla nowożeńców. Wśród nich pieśń wymienia: łaskę, pomoc do życia cnotliwego, miłość nierozdzielną, litość dla nich ze strony Boga oraz Jego opatrzność. Pieśń obejmuje również prośbę o łaskę spełniania Bożego przykazania miłości przez małżonków, nawiązuje do nauczania św. Pawła o miłości, jaką darzy się własne ciało. Koniec pieśni stanowi prośbę, aby małżonkowie, kierując się drogą cnoty, prowadzili się do nieba<sup>511</sup>.

---

<sup>507</sup> Zob. A. Reginek, „Pieśni nabożne” *Franciszka Karpińskiego oraz psalmy w jego tłumaczeniu w przekazach źródłowych i tradycji ustnej. Studium teologiczno-muzykologiczne*, Katowice 2005, s. 573-574.

<sup>508</sup> Zob. A. Reginek, *Kancjonał rękopiśmienny...*, dz. cyt., s. 515.

<sup>509</sup> Zob. J. Szyca, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1955, s. 396.

<sup>510</sup> Zob. *Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy...*, dz. cyt., s. 849.

<sup>511</sup> Tamże.

W Instrukcji o Muzyce w Świętej Liturgii *Musicam Sacram*<sup>512</sup> jest wzmianka o kościelnych pieśniach tradycyjnych: „Istniejący w niektórych krajach prawny zwyczaj potwierdzony niejednokrotnie indultami, zastępowania śpiewów: na wejście, na ofiarowanie i na komunię świętą, zamieszczonych w Graduale, innymi śpiewami – może być utrzymany według kompetencji władzy terytorialnej” (MS 32). W związku z tym w 1969 roku Konferencja Episkopatu Polski zaproponowała zbiór pieśni mszalnych za nowożeńców na te właśnie części mszy: wejście, ofiarowanie i komunię. Na wejście proponuje się *Pod Twą obronę; Boże w dobroci* oraz *Boże kocham Cię*. Na ofiarowanie wybrano pieśni: *Czego chcesz od nas Panie; Kto się w opiekę; Boże mocny, Boże cudów* i na komunię św.: *Pobłogosław Jezu drogi; Każda żyjąca dusza; Szczęśliwy i nie zna kaźni*<sup>513</sup>. Maria Szymanowicz proponuje podczas mszy obrzędowej za nowożeńców taki układ pieśni: na wejście *Umiłowałeś swój Kościół* lub *Pod Twą obronę*, na przygotowanie darów: *Przykazanie nowe; Gdzie miłość wzajemna*, na komunię: *Panie dobry jak chleb; Panie pragnienia ludzkich serc*, na uwielbienie *Dziękujemy Ci Ojczy nasz*, na zakończenie *Ave Maria* lub *Zdrowaś Maryjo, Bogarodzico; Królowej Anielskiej śpiewajmy; Od jutrzeńki Ty jesteś piękniejsza*<sup>514</sup>. Natomiast Stanisław Ziemiański twierdzi, że jest wiele pieśni dotyczących zaślubin i wśród nich wymienia: *Umiłowałeś swój Kościół; Gdy się łączą ręce dwie; Panie, do Twych stóp; Boże, któryś swą miłość; Błogosław Boże; Panie, laskawie spójrz; Panie, te serca; W dźwiękach muzyki; Błogosław, Boże, młodej parze; Boże, któryś swą miłość; Błogosław, Panie i wspomóc chciej*<sup>515</sup>. Ireneusz Pawlak w czasie udzielenia sakramentu małżeństwa proponuje takie pieśni zastępujące ślubne antyfony: *Pobłogosław Jezu drogi; Każda żyjąca dusza; Szczęśliwy i nie zna kaźni*; (psalm) lub inną pieśń<sup>516</sup>. Do współczesnych propozycji należy także kilka kompozycji Eugeniusza Brańki: *O Panie nasz; Ty co miłością; Boże nasz; Wszechpotężny*. Ostatnia propozycja jest transkrypcją E. Brański do muzyki W. Troszela. Kolejne propozycje, to *Modlitwa za nowożeńców*

---

<sup>512</sup> Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o muzyce w świętej liturgii *Musicam Sacram*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 2011, s. 43-59.

<sup>513</sup> Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Śpiewnik mszalny. Część I. Pieśni na wejście, ofiarowanie i komunię*, „RBL”, 1(1970), s. 59.

<sup>514</sup> Zob. M. Szymanowicz, *Propozycje pieśni na niedziele, uroczystości i święta roku liturgicznego*, Lublin 2003, s. 74.

<sup>515</sup> S. Szczepaniec, *Księgi liturgiczne*, w: *Musicam Sacram Promovere*, t. 1, red. R. Tyrała, Kraków 2004, s. 91.

<sup>516</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiew i muzyka w sakramencie małżeństwa*, „Msza Święta”, 157(1979), s. 41.

I. Barana do słów A. Jędrzejczyka, natomiast S. Żukowski skomponował pieśni *Pod Twą obronę* ku czci Matki Bożej oraz *Gdy wśród rozstajnych stoimy dróg* do Matki Bożej Dobrej Rady. Pieśń *Na niwie serc* jest natomiast kompozycją A. Chlondowskiego. Wszystkie wymienione pieśni są zawarte w numerze czasopisma *Muzyka w Liturgii* zawierającymi kompozycje ślubne<sup>517</sup>.

#### 4. Muzyka integralna z liturgią ślubną

Muzyka towarzyszyła obrzędom małżeństwa od samego początku i była z nią integralna. Jest ona opisana w Piśmie Świętym z nawiązaniem do tradycyjnej starożytnej procesji, której towarzyszyła muzyka instrumentalna i pieśni. Jest ona również widoczna w epoce patrystycznej i przykładem są tu świadectwa Ojców Kościoła, takich jak święty Augustyn czy święty Jan Chryzostom. Są tu wzmiankowane pieśni ślubne, pieśni oblubieńcze, bo alegorycznie dotyczą również uczy weselnej dziewic z apokaliptycznym Barankiem, Oblubieńcem. Biskup Hippony stosował nazwę *pieśni ślubnej* kontynuując starożytną tradycję *epitalamium*, które będzie rozwijać się jeszcze przez długie wieki głównie poza Kościołem. Stąd Augustyn rozwijał mistyczną i duchową stronę pieśni ślubnej. Z kolei Jan Chryzostom z dużą dozą ostrożności odnosi się do wszelkich praktyk związanych z muzyką ślubną i tym samym rozbudowuje duszpasterską stronę omawianego tematu. Niejednokrotnie muzykę ślubną (wymienia zarówno utwory śpiewane jak i instrumentalne) utożsamia z rozwiązłością i pijaństwem, dlatego nazywał ją szatańską.

Liturgia sakramentu małżeństwa przed Soborem Watykańskim II koncentrowała się wokół tematów wspólnoty (ślub we wspólnocie, wezwanie do modlitwy za nowożeńców, potwierdzenie małżeństwa i wzięcie zgromadzonych za świadków) i uwielbienia Boga (psalmy, błogosławieństwa). Jeśli dobrze rozumie się zamierzenie soborowej odnowy liturgii, to wyznaczenie motywów przewodnich dla muzyki w sakramentach nie tylko nie jest niemożliwe, nawet jeśli wciąż brakuje ich w rubrykach, ale przeciwnie – wyznaczono wyraźną perspektywę do tworzenia repertuaru muzycznego zgodnego z liturgią w zakresie tekstów. Po drugie, zauważa się bogactwo psalmów wykorzystanych do tej liturgii. We współczesnych przepisach liturgicznych, to właśnie psalm stanowi proponowany śpiew na komunię (zob. OWMR

---

<sup>517</sup> Zob. „Muzyka w Liturgii”, nr 3(64), 2012, s. 11-24.

20k). Przed Soborem Watykańskim II, a nawet w długotrwałej tradycji mszy ślubnej towarzyszyły specjalne *proprium missae*, a przynajmniej dwie kompozycje gregoriańskie i dodatkowo jedna opracowana w śpiewniku Głodkiewicza, jak wskazano. Oznacza to, że przed soborem uroczystość ślubna miała własne śpiewy poza samym obrzędem.

Stare śpiewniki prezentują pieśni, które związane są z małżeństwem, a może również przeznaczone były na sam obrzęd. Liczba tych śpiewów w zacytowanych śpiewnikach jest spora – ponad 20 tytułów, nie włączając w to śpiewów *Pod Twoją obronę*; *Kto się w opiekę* i opracowań łacińskich hymnów: *Veni creator* i *Te Deum*. Jest więc ilość pieśni znacznie większa niż proponowana we współczesnych, powszechnych, łatwo dostępnych śpiewnikach. Należy pamiętać, że rola muzyki w liturgii zmieniła się od Soboru Watykańskiego II. Przed reformą liturgiczną śpiewano nie mniej, ale więcej pieśni. Msze śpiewane (z obowiązkiem śpiewania tekstów liturgicznych po łacinie) były odprawiane dość rzadko. Częściej odprawiano msze czytane, podczas których można było śpiewać dziesiątki zwrotek pieśni z ludem. Reforma liturgiczna oznaczała więc radykalne zmniejszenie roli pieśni w języku polskim – czasu na ich śpiewanie jest mniej. Jest to wniosek częściowo zgodny z obserwacją Sławomira Ropiaka, który, komentując współczesny stan muzyki w sakramencie małżeństwa, czyni dygresję, że nawet „ludowe śpiewy pozakościelne, dotychczas obecne w obrzędowości, wypierane są przez współczesne gatunki muzyki rozrywkowej”<sup>518</sup>. Najważniejszy jest jednak fakt, że wszystkie wymienione pieśni przed Soborem Watykańskim II treściowo nawiązywały do liturgii zawarcia małżeństwa, wykorzystując tekst Pisma Św., zawierają teologiczne prawdy na temat małżeństwa lub korzystają z tekstów liturgicznych (np. błogosławieństwo małżonków), nawet jeśli kwestionuje się dziś ich liturgiczne przeznaczenie.

Warto więc wskazać na istotne wątki dawnych śpiewów ślubnych. A. Reginek przekonuje, że prezentowały one ważne myśli odnoszące się do nauczania Kościoła w kontekście chrześcijańskiego małżeństwa, a ponadto stwierdza, że część z nich ma znaczenie uniwersalne i ponadczasowe. Po pierwsze w pieśniach tych podkreślone są nierozzerwalność i jedność przymierza małżeńskiego. Drugim elementem teologicznym obecnym w dawnych pieśniach ślubnych jest zawierzenie Bogu małżonków oraz

---

<sup>518</sup> Zob. S. Ropiak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 95.

wypraszenie łask potrzebnych do życia w chrześcijańskiej wspólnotie rodzinnej. Oprócz tekstów błagalnych wyrażonych w tekstach pieśni, a także prośby o błogosławieństwo Boże dla młodej pary, autor odnajduje również wezwania skierowane do Ducha Świętego oraz Matki Bożej. Kolejny ważny motyw dotyczy wierności Boga wobec przymierza zawartego z człowiekiem i Kościołem. Innym ważnym elementem warstwy tekstowej ślubnych pieśni kościelnych jest przypomnienie o zachowaniu Bożych przykazań i praw Kościoła, a także apel do praktykowania wzajemnej przyjaźni wyrażony np. w metaforze mieszkania z Bogiem, tj. wspólnego przebywania z nim. Jednym z ostatnich elementów jest przypomnienie o niełatwej drodze życia we wspólnotie małżeńskiej i o pomocy ze strony współmałżonka. Najmniej licznie poruszonym elementem, ale również pojawiającym się w pieśniach kościelnych tego typu jest rodzenie i wychowywanie potomstwa oraz fakt głębokiego zjednoczenia małżonków.

Ślubne pieśni kościelne nacechowane są optymistycznym wydźwiękiem, kiedy odwołują się do obiecanej nagrody w niebie, która udzielona zostanie tym, którzy wiernie przestrzegali wierności małżeńskiej. Wszystko to dowodzi, że pobożni wierni czasów dawnych śpiewów kościelnych byli ludźmi wiary i zaufania<sup>519</sup>.

---

<sup>519</sup> Zob. A. Reginek, *Przekaz teologii małżeństwa w kościelnych pieśniach ślubnych*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 49,1 (2016) s. 89-90.

## Rozdział IV

### Muzyka i liturgia sakramentu małżeństwa po *Vaticanum II*

V Synod biskupów zwołany do Rzymu w 1980 roku przez Jana Pawła II, zajął się tematem rodziny we współczesnym świecie. Podczas obrad zastanawiano się między innymi nad brakami w rozumieniu sakramentalności małżeństwa. Rozważając poszczególne aspekty, biskupi wskazali na problem współczesnych chrześcijan, że nie mają oni świadomości, iż małżeństwo jest rzeczywistością świętą i sakramentalną. Świętość małżeństwa wynika z zamysłu Stwórcy, a w sakramentalności małżeństwa zawiera się prawda zarówno o przymierzu Boga ze swoim ludem, jak i relacji Chrystusa i Kościoła. Zapisy obrad synodalnych wskazują na kilka powodów takiego niezrozumienia sakramentu małżeństwa. Między innymi chodzi o zawieranie małżeństwa ze względu na fakt piękna ceremonii ślubnej<sup>520</sup>. Również w Polsce problem ten był znany i poruszany niejednokrotnie - także na synodach diecezjalnych. Przykład taki przedstawia Stanisław Garnczarski, omawiając muzykę w statusach synodów diecezji tarnowskiej. Wskazuje on, że synod z lat 1982-1986 zabraniał wykonywania piosenek religijnych podczas sprawowania sakramentu małżeństwa. Synod ten wskazywał na świecki charakter tekstów, muzykę o rytmie rozrywkowym i niewłaściwy dobór muzyki instrumentalnej<sup>521</sup>.

Hipoteza, jaką należy postawić na początku rozdziału, zakłada, że problem zauważony czterdzieści lat temu przez biskupów w Rzymie odnosi się również do dzisiejszych czasów. Obecnie nadal można zaobserwować brak świadomości o teologicznym charakterze małżeństwa, a w tym przypadku również celebracji liturgii, w co włączony jest aspekt muzyki będącej jej integralną częścią (KL 112). Jednakże, aby dokonać oceny dzisiejszej sytuacji, należy najpierw podjąć wnikliwą analizę dokumentów i przyjrzeć się liturgii małżeństwa z uwzględnieniem jego obrzędowości.

Najpierw więc należy zadać pytanie: czy również dziś liturgii sakramentu małżeństwa potrzebny jest śpiew, a jeśli tak, to jaki on powinien być? Jest to pytanie dwojakiego rodzaju: teoretyczne i praktyczne. Odpowiedzi na to pytanie szukał

---

<sup>520</sup> Zob. *Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Dokument roboczy Sekretariatu Synodu Biskupów*, zob. „Życie i Myśl”, 1979, nr 12, za: J. Grzeškowiak, *Małżeństwo chrześcijańskie jako sakrament*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 5(1981), s. 49.

<sup>521</sup> Zob. S. Garnczarski, *Muzyka w statutach...*, dz. cyt., s. 134.

także Romuald Rak pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to zauważył swoistą niechęć wiernych do wspólnego śpiewu podczas liturgii<sup>522</sup>. Pytanie to powraca także dziś. Bowiem o ile wspomniany autor negował tezy ówczesnych oponentów przekonanych o tym, że muzyka kościelna jest: teatralna, jest środkiem manipulacji, powierzchowna, buja w obłokach, oszukuje człowieka ze względu na swoje emocjonalne podejście, o tyle dziś to samo można mówić o muzyce wykorzystywanej do sakramentu małżeństwa – tyle, że nikt się już temu nie dziwi.

### 1. Muzyka w dokumentach Kościoła

Ireneusz Pawlak, badając stan muzyki liturgicznej po Soborze Watykańskim II, zwracał uwagę na rolę autorytetu Kościoła, który jest według niego interpretatorem-prawodawcą muzyki liturgicznej. Badacz wskazywał na kilka obszarów ingerencji Kościoła, który w swoich dyrektywach podaje ogólne wskazania co do muzyki liturgicznej, wytycza drogi rozwoju, zachęca twórców do ubogacania muzyki liturgicznej, stawia im wymagania oraz wskazuje na nadużycia. Ma więc pełne prawo i obowiązek tworzenia zasad stosowania muzyki w liturgii<sup>523</sup>. Jest to zgodne z soborowym nauczaniem: „Prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy Kościoła. Przysługuje ono Stolicy Apostolskiej oraz zgodnie z prawem, biskupowi. Na mocy władzy udzielonej przez prawo kierowanie sprawami liturgii w ustalonych granicach należy także do prawnie ustanowionych konferencji episkopatów, właściwych danemu terytorium. Dlatego nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować ani zmieniać w liturgii” (MD III, V; KL 22).

Zatem pierwszym źródłem regulującym normy sprawowania sakramentów jest głos Kościoła, a więc dokumenty i księgi liturgiczne. To zaś, co dotyczy w nich śpiewu, wspomina także między innymi *Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów*<sup>524</sup>, który mówi, że wszyscy, którzy w szczególny sposób biorą udział w śpiewie i muzyce sakralnej: czy to dyrygent chóru, czy śpiewacy, organista czy inni, niech starannie

---

<sup>522</sup> Zob. R. Rak, *Muzyka kościelna w Polsce...*, dz. cyt., s. 130-131.

<sup>523</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2001, s. 118-119.

<sup>524</sup> *Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Watykańskiego II wydany z upoważnienia papieża Jana Pawła II dostosowany do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2010.

zachowują dotyczące ich funkcji przepisy zamieszczone w księgach i w innych dokumentach wydanych przez Stolicę Apostolską” (CLPB 39). Oczywiście nie wyklucza się tutaj także lokalnych tradycji, która wpłynęła na kształtowanie się śpiewu liturgicznego w Kościołach partykularnych.

Podjęcie problematyki muzyki w celebracji małżeństwa w dokumentach Kościoła katolickiego można podzielić z uwagi na rodzaj dokumentu. Są nimi zatem orzeczenia soboru powszechnego i nauczania papieskie oraz księgi liturgiczne, w zakresie danego kraju są to natomiast orzeczenia episkopatu oraz najniżej prowincjalne synody.

### 1.1. Wypowiedzi Kościoła Powszechnego

Wśród wypowiedzi Kościoła Powszechnego na temat muzyki w obrzędach sakramentu małżeństwa należy wyróżnić księgi liturgiczne oraz dokumenty soborowe. Ryt celebracji sakramentu małżeństwa przed Soborem Watykańskim II znajdował się w *Rytuale rzymskim*. Natomiast rozwój myśli teologicznej i liturgicznej po Soborze Watykańskim II doprowadził do tego, że dziś obowiązuje już trzecie wydanie Obrzędów Sakramentu Małżeństwa<sup>525</sup> według drugiego wzorcowego *Ordo Celebrandi Matrimonium* (wyd. z 1991 r.), w którego tłumaczeniu z 1996 roku<sup>526</sup>, dostosowanym do zwyczajów polskich, zawiera się 18 miejsc wprost regulujących zalecenia dotyczące wykonania śpiewu podczas sakramentu małżeństwa. Niestety poza hymnem do Ducha Świętego, specjalnymi formułami błogosławieństwa nowożeńców z melodiami oraz innymi wyjątkami są to prawie w każdym przypadku informacje ogólne, czasem ograniczające się do krótkich, lapidarnych stwierdzeń, jak np. to, że w danym momencie obrzędu można zaśpiewać odpowiednią pieśń (zob. OSM<sub>4</sub> 83).

Obrzędy małżeństwa nie są wyjątkiem, bowiem w obrzędach sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego zachodzą podobne problemy tłumaczenia słowa: *cantus* – śpiew jako *pieśń*, co już nie jest zgodne z prawdą z uwagi na skojarzenie formy

---

<sup>525</sup> Odtąd OSM.

<sup>526</sup> Kolejne polskie wydania przed Soborem Watykańskim II: *Rituale romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum*, Katowice 1927 i *Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato* (1962) oraz po Soborze Watykańskim II były sukcesywnie przygotowywane i wydawane w Katowicach, w latach: 1974 (*edytio tipica* z 1969 r.), wyd. 2, 1986 i wyd. 3, 1996 (*editio tipica altera* z 1991), wyd. 4, 2010. Zob. w: G. Bereszyński, *Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II w Archidiecezji Warszawskiej 1963-1992*, Warszawa 2000, s. 374-382; C. Krakowiak, *Rytuał rzymski Pawła VI. Sakramenty święte*, Lublin 2017, s. 136; B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 316.



muzycznej, jaką jest pieśń. Śpiew ma tu bowiem szersze znaczenie<sup>527</sup>. Według opinii I. Pawlaka, taka ogólna adnotacja ksiąg jest niewystarczająca. Badacz podkreślał, że taka informacja powinna być bardziej określona, nawet z podaniem odpowiednich rozwiązań<sup>528</sup>. Można więc zauważyć, że lapidarność tych stwierdzeń ciągle powtarzająca się w obrzędach, sprawia wrażenie pewnego przyzwolenia na dowolność działania liturgicznego. Jednak jest inaczej. Należy zatem odpowiednio zrozumieć *kod*, którym posługuje się autor rubryk, aby nie popaść w błąd interpretacyjny, który w dzisiejszych czasach często przeradza się w zwyczaj. W teologicznym wprowadzeniu do omawianych obrzędów istnieje bowiem wzmianka o tym, że śpiew w czasie celebracji sakramentu małżeństwa powinien być dostosowany do obrzędów małżeństwa i wyrażać wiarę Kościoła (zob. OSM<sub>4</sub> 30) co daje jasną wskazówkę, że w czasie obrzędu Mszy świętej należy kierować się zarówno zasadami ściśle wyznaczonymi przez dokumenty Kościoła, natomiast wiara Ludu Bożego odnosi się do teologii sakramentu i doktryny.

Oprócz wspomnianych rubryk istnieją w obrzędach również inne miejsca, w których można wykorzystać śpiew. Należą do nich: *ordinarium missae*, aklamacje, wezwania, psalm responsoryjny, pieśni i inne części mszy oraz śpiewy przewidziane w obrzędzie poza Mszą świętą.

Natomiast Sobór Watykański II na temat muzyki w sakramencie małżeństwa jasno orzekł: „Sprawowanie niektórych sakramentów i sakramentaliów, które mają znaczenie szczególne w życiu całej społeczności parafialnej, jak: (...) małżeństwo (...) o ile to możliwe, powinno być połączone ze śpiewem, tak by również podniosłość obrzędu przyczyniła się do większej skuteczności duszpasterskiej” (MS 43). Zaraz po tym stwierdzeniu następuje kolejne: „Należy także zatroszczyć się o odpowiednie melodie dla liturgii Sakramentów i Sakramentaliów oraz dla innych czynności liturgicznych roku kościelnego, by również w języku ojczystym można je było odprawiać w uroczystej formie, zgodnie z przepisami właściwej władzy i możliwościami poszczególnych grup wiernych” (MS 45).

Z kolei instrukcja *Musicam Sacram* o sakramentach wypowiada się w piątym rozdziale. Już na początku tego rozdziału pojawia się wzmianka o wspólnotowym

---

<sup>527</sup> Zob. P. Kulita, *Muzyka w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej po Soborze Watykańskim II na podstawie obrzędów w języku polskim*, Lublin 2015, s. 46.

<sup>528</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 117.

celebrowaniu sakramentów, gdyż ma to swoje uzasadnienie w doborze pieśni: „Mając na uwadze ustaloną przez święty Sobór zasadę, że ilekroć obrzędy stosownie do ich własnej natury wymagają celebrowania wspólnego, z obecnością i czynnym uczestnictwem wiernych, wówczas taka celebra ma pierwszeństwo przed odprawianiem indywidualnym i niejako prywatnym - z konieczności należy przywiązywać wielką wagę do śpiewu, który doskonalej wyraża społeczny charakter nabożeństw” (MS 42). Ważność tego stwierdzenia ujawnia się w rubrykach mszalnych, gdzie powiedziane jest, że pieśń na wejście ma funkcję integrującą wiernych, o czym będzie jeszcze mowa w kontekście nadszytych z tym związanych. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że nie tylko pieśń z ludem ma taką funkcję. Mają ją też wspólne słuchanie śpiewu wykonywanego przez chór, a nawet wspólne słuchanie muzyki instrumentalnej (OWMR 48). Bezpośrednio o sakramencie małżeństwa dokument ten wypowiada się natomiast następująco: „O ile jest to możliwe, powinno być połączone ze śpiewem, tak, aby również podniosłość obrzędu przyczyniła się do większej skuteczności duszpasterskiej” (MS 43). Oba te stwierdzenia zamyka wzmianka również odnosząca się wprost do małżeństwa: „Należy jednak pilnie czuwać nad tym, by dla rzekomego podniesienia uroczystości nie wprowadzać do obrzędów czegoś całkiem świeckiego lub niezgodnego z powagą kultu Bożego; dotyczy to szczególnie zawierania małżeństwa” (MS 43). Z drugiej strony należy dopowiedzieć, że już papież Pius XII ogólnie zalecił docenianie muzyki współczesnej obok chorału gregoriańskiego: „Nie można jednak twierdzić, że melodie i śpiewy muzyki współczesnej należy zupełnie usunąć z kultu religii katolickiej. Owszem, jeżeli nie zawierają niczego trącającego światowością, niczego niewłaściwego w stosunku do świętości miejsca i akcji liturgicznej, jeżeli nie wywodzą się z czczej jakiejś pogoni za oryginalnością i niezwykłością, to oczywiście trzeba otworzyć im nasze kościoły, gdyż mogą przyczynić się niemało do świetności obrzędów świętych i do wzniesienia myśli w górę, a jednocześnie do rozniecenia prawdziwej pobożności w duszach” (MD IV.II). Stąd też w kolejnym punkcie instrukcji *Musicam Sacram* można przeczytać zalecenie dotyczące rozważnego komponowania muzyki liturgicznej: „Muzycy przejęci duchem chrześcijańskim niech wiedzą, że są powołani do pielęgnowania muzyki kościelnej i wzbogacania jej skarbcza. Niech tworzą melodie, które posiadałyby cechy prawdziwej muzyki kościelnej i nadawały się nie tylko dla większych zespołów śpiewaczych, lecz także dla mniejszych chórów i przyczyniałyby się do czynnego uczestnictwa całego zgromadzenia wiernych.

Przeznaczone do śpiewów kościelnych teksty powinny się zgadzać z nauką katolicką. Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma Świętego i źródeł liturgicznych” (MS 121). Odnośnie do sakramentów instrukcja *Musicam Sacram* zwraca jeszcze uwagę na troskę o melodie dla liturgii, aby można było sakramenty sprawować w formie uroczystej w języku ojczystym zgodnie z przepisami i możliwością grup wiernych (zob. MS 45).

Również *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* wspominają o uprawnieniach dla Konferencji Episkopatu danego kraju w zakresie adaptacji zasad przedstawionych w obrzędach (zob. OSM<sub>4</sub> 39-44). Wśród tych uprawnień należy wskazać zastosowanie przystępnego układu treści, opracowanie własnego obrzędu małżeństwa dostosowanego do zwyczajów miejscowych oraz jego uzupełnienie w taki sposób, aby udział wiernych był świadomy i czynny. Natomiast to, co dotyczy muzyki, dokument wyraża w słowach: „Do Konferencji Episkopatu należy: (...) przygotować przekłady tekstów, tak aby były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i różnych kultur. Ilekroć to jest potrzebne, należy do śpiewu dodać melodie” (OSM<sub>4</sub> 40). Należy przy tym mieć na uwadze rubryki liturgiczne, a w nich *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* zaznacza, że śpiew liturgiczny wprawdzie powinien powodować radość serca, ale również powinien być dostosowany do mentalności i możliwości wiernych: „Apostoł zachęca chrześcijan, którzy schodzą się razem w oczekiwaniu na przyjście Pana, aby śpiewali wspólnie psalmy, hymny i pieśni pełne ducha (por. Kol 3, 16). Śpiew jest bowiem znakiem radości serca (por. Dz 2, 46). Dlatego św. Augustyn słusznie mówi: „Kto kocha, ten śpiewa”<sup>529</sup>, a już w czasach starochrześcijańskich znane było przysłowie: *Kto dobrze śpiewa, podwójnie się modli*. Natomiast w kolejnym punkcie dodaje się: „Należy więc przywiązywać wielką uwagę do śpiewu w celebracji Mszy świętej, z uwzględnieniem mentalności ludów i możliwości każdego zgromadzenia liturgicznego” (OWMR 39-40).

Zadaniem duszpasterzy parafialnych jest zatem nie tylko formowanie wiernych do aktywnego, tj. świadomego przeżywania liturgii, ale również rozeznanie wrażliwości parafian co do ich przygotowania liturgicznego. Punkt ten wydaje się być kluczowy również w liturgicznym przygotowaniu narzeczonych do celebracji sakramentu

---

<sup>529</sup> Sancti Aurelii Augustini, *Sermo* 336, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 38, Paris 1865, szp. 1472.

małżeństwa i niewątpliwie wiąże się z pojęciem inkulturacji, rozumianej jako dynamiczny związek i wzajemne oddziaływanie religii i kultury<sup>530</sup>.

## 1.2. Dokumenty Episkopatu Polski

Zalecenia Episkopatu, instrukcje, dekryty i listy, które stanowią pewne rozwinięcie ogólnych zasad kościelnych stanowią szereg szczegółowych norm pozwalających dobrze rozumieć i godnie przeżywać liturgię. Pierwszym dokumentem na temat sakramentu małżeństwa, który stał się przełomowym pod względem liturgicznego przygotowania narzeczonych do przeżycia tego sakramentu, zawiera bowiem aż 18 punktów związanych z liturgiczną celebracją sakramentu<sup>531</sup>, stała się *II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego obrzędu sakramentu małżeństwa*<sup>532</sup>. Jest ona uzupełnieniem pierwszej tego typu instrukcji w Polsce. Na temat muzyki w celebracji sakramentu episkopat wypowiedział się w następujący sposób: „Każdą formę obrzędów sakramentu małżeństwa musi poprzedzać liturgia słowa: minimum dwa czytania, w tym ewangelia, psalm responsoryjny, śpiew przed Ewangelią, homilia i modlitwa powszechna (KL nr 78: OSM nr 5; 6; 45); czytanie biblijne można ograniczyć do jednego tylko wtedy, kiedy jedna ze stron jest nieochrzczonej (OSM nr 64)”<sup>533</sup> oraz „podczas liturgii sakramentu małżeństwa można wykonać jedynie śpiewy funkcjonalnie związane z poszczególnymi obrzędami. Instrumentalno-wokalne utwory muzyki religijnej mogą być wykonywane przed rozpoczęciem obrzędów i po ich zakończeniu”<sup>534</sup>.

Kolejnym dokumentem odnoszącym się do muzyki w czasie celebracji sakramentów jest *Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce liturgicznej po Soborze*

---

<sup>530</sup> Zob. D. Brzeziński, *Między sacrum a profanum. Granice ludzkiej ingerencji w liturgię*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 38.

<sup>531</sup> Zob. H. Pilarczyk, *Kandydaci do małżeństwa w aspekcie normatywno-faktycznym. Studium teologiczno-empiryczne na przykładzie archidiecezji poznańskiej*, Poznań 2020, s. 75.

<sup>532</sup> *II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego Obrzędu Sakramentu Małżeństwa z 11 marca 1975 roku*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, red. K. Majdański, J. Bajda, B. Mierzwiński, Warszawa 1980.

<sup>533</sup> *II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania...*, dz. cyt. 29, s. 265.

<sup>534</sup> Tamże, s. 267.

*Watykańskim II* z 1979 roku<sup>535</sup>. Dokument ten w jednym punkcie odnosi się do muzyki w sakramentach świętych i powołuje się przy tym na instrukcję *Musicam Sacram*: „Sakramenty i sakramentalia mające szczególne znaczenie w życiu całej wspólnoty parafialnej, np. chrzest, bierzmowanie, święcenia kapłańskie, małżeństwo, konsekracja kościoła lub ołtarza, pogrzeb itp., o ile to możliwe, powinny być sprawowane ze śpiewem (MS nr 43). Śpiewy znajdują się w odpowiednich księgach liturgicznych” (I IEP 23).

Warto jeszcze nadmienić, że instrukcja Episkopatu Polski z 1979 roku zabrania wykonywania muzyki nieliturgicznej: „Podczas liturgii nie wolno wykonywać muzyki mającej charakter wyraźnie świecki np. jazzu, big-beatu itp. Muzyka ta nie jest zgodna z duchem i powagą liturgii, nie sprzyja jej refleksyjnemu przeżywaniu, a ponadto często wyłącza całe zgromadzenie wiernych od udziału w śpiewie. Poza liturgią można urządzać specjalne nabożeństwa gromadzące młodych ludzi uprawiających ten rodzaj muzyki. Duszpasterze mają obowiązek tak kierować tymi nabożeństwami, by miały one charakter religijny i by zawsze z nich płynęło dobro duchowe uczestników” (I IEP 20).

Współczesnym dokumentem normującym prawa liturgiczne dotyczące zawierania sakramentu małżeństwa po Soborze Watykańskim II jest najnowsza instrukcja o muzyce kościelnej (2017), tj. *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, która, powołując się na instrukcję *Musicam Sacram* wspomina o sakramencie małżeństwa w szóstym rozdziale: „W czasie celebracji liturgii sakramentu małżeństwa należy pilnie wystrzegać się, by pod pozorem podnoszenia okazałości nie wprowadzać do obrzędów czegoś niezgodnego z kultem. Trzeba zachować odpowiednią równowagę pomiędzy śpiewem ludu a muzyką instrumentalną, śpiewem solowym lub chóralnym, tak aby wierni nie byli wyłączeni z czynnego uczestnictwa w śpiewie. Dobór repertuaru wokalnemu instrumentalnemu musi odpowiadać charakterowi świętych czynności. Nie wolno odtwarzać muzyki za pomocą urządzeń elektronicznych” (II IEP 30g).

W końcowym fragmencie *Instrukcji Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej* stwierdza się, że, „duszpasterze winni uwrażliwiać małżonków na wartości religijno-moralne, które może

---

<sup>535</sup> Zob. Instrukcja Episkopatu Polski *O Muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* z dnia 08.02.1979, „RBL”, 3(1981), 141-148.

ubogacić druga strona. Małżonkowie mogą korzystać z formuł modlitewnych i pieśni drugiego wyznania, o ile nie wnoszą one różnic dogmatycznych”<sup>536</sup>.

W omawianych powyżej dokumentach Episkopat Polski odwołuje się w dużej mierze do powszechnego nauczania Kościoła na ten temat. Pewne szczegółowe regulacje prawne pojawiają się dopiero w dokumentach diecezjalnych.

### **1.3. Muzyka w dokumentach diecezjalnych**

Obok wymienionych dokumentów istnieje szereg wskazań synodów diecezjalnych na temat muzyki w sakramencie małżeństwa. Nie pomijają one także problemu nadużyć, które pojawiają się w liturgii tego sakramentu. Takie głosy pojawiały się już w statutach synodów tarnowskich sprzed kilkudziesięciu lat. Synod tarnowski obradujący w latach 1982-1986 zabrania wykonywania piosenek religijnych, gdyż mają one często teksty świeckie i muzykę utrzymaną w rytmie rozrywkowym. Synod ten podkreśla także, że sakrament małżeństwa jest najczęściej narażony na wykonywanie muzyki instrumentalnej i śpiewów niezgodnych z powagą kultu Bożego, czyli z liturgią. Synod także podkreśla potrzebę aprobaty przez władze kościelne takich utworów<sup>537</sup>. Natomiast o wadze problemu pastoralnego, z jakim borykał się w historii synod diecezji tarnowskiej, najlepiej świadczy postulat pierwszego synodu diecezji tarnowskiej (1928 rok), aby - o ile to możliwe - wesela odbywały się bez muzyki<sup>538</sup>.

Również w innych dokumentach kościelnych znajdują się konkretne dyrektywy oraz pastoralne propozycje dotyczące muzyki ślubnej. Szczególnie w ostatnim czasie zauważa się wzrost zainteresowania muzyką w liturgii sakramentu małżeństwa w diecezjalnych komisjach muzyki kościelnej, wypowiedziach biskupów czy poszczególnych osób zajmujących się muzyką w diecezjach. Diecezjalne ośrodki muzyczne wydają rozporządzenia, będące niejednokrotnie odpowiedzią na zalecenia biskupa ordynariusza. Z pewnością takie interwencje związane są z nadużyciami, jakich w ostatnich latach dopuszczają się nie tylko uczestnicy uroczystości, ale również księża,

---

<sup>536</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej* z dn. 14 marca 1987 r., pkt. VIc, w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1993)*, opr. C. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 252.

<sup>537</sup> Zob. S. Garnczarski, *Muzyka w statutach...*, dz. cyt., s. 134.

<sup>538</sup> Zob. *I Synod Diecezji Tarnowskiej*, stat. 168, §2, Tarnów 1928, s. 97.

którzy wprost przyzwalają na takie zachowania. Na problem ten zwrócił uwagę przed kilku laty dokument Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów<sup>539</sup>.

Warto w tym miejscu odwołać się do tekstu Stanisława Diwiszka<sup>540</sup> *Muzyka w czasie liturgii sakramentu małżeństwa*<sup>541</sup> omawiającego kwestie muzyki w sakramencie małżeństwa na terenie diecezji lubelskiej. W swoim artykule S. Diwiszek zwraca uwagę na dwuetapowy przebieg uroczystości ślubnej: liturgia w kościele wraz z obrzędem zawarcia sakramentu małżeństwa oraz wesele tuż po celebracji liturgii. Autor zwraca uwagę na problem mylenia obu tych ceremonii, stąd wprowadza dwa pojęcia ściśle związane z tymi częściami uroczystości: *sacrum* i *profanum*. Warto zwrócić uwagę na to, że autor prezentuje listę proponowanych utworów dozwolonych do użytku liturgicznego w zależności od części Mszy świętej, opierając się na antyfonach mszalnych z Mszy świętej obrzędowej o nowożeńcach. Ciekawym spostrzeżeniem autora tekstu jest ukazanie proveniencji kompozycji Feliksa Menselsohna adaptowanej do uroczystości ślubnych jako marsz weselny. Autor przekonany jest o tym, że kompozycja ta absolutnie nie nadaje się do zakończenia tej uroczystości. Wśród innych zagrożeń autor artykułu wskazuje na pojawiające się obce gatunki muzyczne w celebracji liturgicznej i wymienia: muzykę filmową, rozrywkową oraz formę piosenki. Autor wskazuje też na problem *przerabiania* tekstów pieśni i dopasowywaniu ich do uroczystości ślubnej, co ocenia jako błędną praktykę, gdyż modlitwa wypływa z całego zgromadzenia liturgicznego i całego Kościoła, a nie tylko od narzeczonych.

Drugim problemem jest wykonanie psalmu responsoryjnego, który przeważnie wykonywany jest z chóru przez organistę. Inaczej jest ze śpiewem przed Ewangelią - ten śpiew bowiem powinien być wykonany przez inną osobę niż ta, która śpiewała psalm, np. właśnie organistę z chóru. Autor podkreśla także, że pieśń *Ave Maria* jest częstą praktyką ślubną, ale nie odpowiada ani procesji wejścia, ani komunii świętej.

---

<sup>539</sup> Zob. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o tym co należy zachować, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią „Redemptionis Sacramentum”*, (fragmenty), w: *Prawo sakramentów. Wybór źródeł Kościoła łacińskiego*, red. E. Szczot, D. Kwiatkowski, W. Lech, Lublin 2017, s. 533-553.

<sup>540</sup> Od 2019 roku autor nosi nazwisko Maryjewski.

<sup>541</sup> Zob. S. Diwiszek, *Muzyka w czasie liturgii sakramentu małżeństwa*, online: <http://promusicasacra.pl/muzyka-w-czasie-liturgii-sakramentu-malzenstwa/> (dostęp z dn. 29.05.2021).

Proponuje więc, żeby ten utwór wykonywać podczas modlitwy przy ołtarzu lub obrazie maryjnym tuż po zakończeniu Mszy świętej albo ostatecznie na przygotowanie darów.

Kolejnym opracowaniem zajmującym się muzyką w liturgii sakramentu małżeństwa jest tekst sporządzony przez Witolda Batyckiego, dyrektora Diecezjalnej Szkoły Muzyki Kościelnej w diecezji zamojsko-lubaczowskiej<sup>542</sup>. Tekst ten w dużej mierze odwołuje się do artykułu S. Diwiszka, w zasadzie kopiując większą jego część. Odwołując się do antyfon mszalnych oraz muzyki instrumentalnej, autor przekonuje, że atmosferze wejścia narzeczonych do kościoła powinien towarzyszyć marszowy pompatyczny pochód, podkreślony solową grą na instrumencie, jednakże nie powinno wtedy wykonywać się utworu z solistą, gdyż zatracą się uroczysty charakter. Po dojściu do ołtarza zwyczajnie należy wykonać pieśń na wejście. Jednocześnie po rozpoczęciu Mszy świętej należy kierować się rubrykami mszału. Autor nie podaje utworów proponowanych do wykonania podczas liturgii, natomiast na końcu swojej wypowiedzi wskazuje na konkretne utwory, których nie wolno używać w liturgii. Następnie w osobnym akapicie zauważa pojawiający się w polskim Kościele problem: „W ostatnim czasie pojawili się duszpasterze idący śladami irlandzkiego kapłana cieszącego się dużą popularnością na portalu internetowym, który zamiast homilii ślubnej zaśpiewał w prezencie młodej parze „Alleluja” z repertuaru L. Cohena, albo jak kto woli ze wspomnianego powyżej „Shrecka”. Jest to na pewno miły upominek dla młodych jak i ich rodziców, ale nie podczas Świętej Liturgii. Odpowiednim miejscem i czasem na tego rodzaju serdeczności może być druga część uroczystości ślubnych, która będzie miała miejsce w domu weselnym”<sup>543</sup>.

Tekst Witolda Batyckiego został sporządzony jako odpowiedź na list bpa Zbigniewa Kiernikowskiego, który kierując się duszpasterską potrzebą, opublikował *List Biskupa Siedleckiego o muzyce i śpiewie podczas liturgii sakramentu małżeństwa oraz w liturgii pogrzebowej* z dn. 21 listopada 2011 roku<sup>544</sup>. Biskup Kiernikowski w pierwszych punktach listu wychodzi z założenia, że powodem nieprzestrzegania zasad liturgii we współczesnej celebracji sakramentu małżeństwa jest brak formacji, co

---

<sup>542</sup> Zob. W. Batycki, *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa*, online: <https://diecezja.zamojskolubaczowska.pl/wiadomosci/1137-muzyka-w-czasie-liturgii-sakramentu-malzenstwa> (dostęp z dn. 30.07.2021).

<sup>543</sup> Tamże.

<sup>544</sup> Zob. Z. Kiernikowski, *List Biskupa Siedleckiego...*, dz. cyt., s. 44-49.



skutkuje przeniesieniem akcentu na zewnętrzną formę obrzędów<sup>545</sup>. Biskup wskazuje na problem pojawiający się w jego diecezji, jakim są niektóre praktyki polegające na wykonywaniu w czasie celebracji utworów pochodzenia Nieliturgicznego jak np. „piosenki pielgrzymkowe” i „transkrypcje popularnych utworów rozrywkowych”<sup>546</sup>. Istotne jest tu podkreślenie, że „w muzyce liturgicznej jest miejsce na profesjonalizm i Kościół dąży do tego, aby muzyka ta miała jak najbardziej doskonałą formę, jednak liturgia nie jest miejscem koncertów, nawet najwyższej klasy, gdyż zaburzają one w istotny sposób porządek zgromadzenia zorientowanego na oddawanie chwały Bogu, a nie popisy ludzkich możliwości”<sup>547</sup>. Oprócz tego biskup zwraca uwagę na problem ubożego repertuaru używanych pieśni i zauważa, że „Ze sprawą ubożego repertuaru związany jest jeszcze jeden problem. Piękno liturgii polega m.in. na swoistym bogactwie muzyki, to znaczy na możliwości korzystania z wielkiego wachlarza form i gatunków przeznaczonych do liturgii. Przez to piękno kształtuje się także estetycznie uczestników liturgii. Wprawdzie ten rodzaj kształtowania wiernych nie jest pierwszym zadaniem sprawowania świętych obrzędów, jednak pojawia się wszędzie tam, gdzie muzycy kościelni potrafią korzystać z bogatego skarbca muzyki sakralnej. Tam, gdzie wykonuje się ciągle te same utwory (np. dwie wersje „Ave Maria”), pomijając już aspekt ich przydatności liturgicznej, zubaża się znacznie możliwości oddziaływania przez muzykę, a możliwość spotkania wiernych z bogatym skarbcem muzyki kościelnej ogranicza się tylko do kilku utworów”<sup>548</sup>. Dlatego potrzebna jest formacja liturgiczna i muzyczna w ramach katechezy przedmałżeńskiej (pkt 5 i 11). Ta ostatnia myśl odwołuje się do zaleceń Jana Pawła II, który wyszczególniając w adhortacji *Familiaris consortio* potrzebę *przygotowania bezpośredniego* do przyjęcia sakramentu małżeństwa, zlecił formowanie narzeczonych do czynnego i świadomego udziału w liturgii (zob. FC 66).

Do wyznaczenia pewnych muzyczno-liturgicznych wskazań na poziomie diecezjalnym włączył się również bp Andrzej Jeż z Tarnowa. W swoim krótkim liście dotyczącym roli muzyki w liturgii odnosi się do muzyki w celebracji sakramentu małżeństwa, podkreślając, że: „Podobne zasady, jak w przypadku doboru pieśni do

---

<sup>545</sup> Tamże, pkt. 2.

<sup>546</sup> Tamże, pkt. 4.

<sup>547</sup> Tamże, pkt. 8.

<sup>548</sup> Tamże, pkt. 9.

liturgii Mszy świętej obowiązują również podczas sprawowania innych sakramentów, m.in. sakramentu małżeństwa. Pieśni wykonywane podczas celebracji sakramentu małżeństwa mają tworzyć z nią harmonijną całość zarówno pod względem treści jak i formy”<sup>549</sup>.

Podobną dyrektywę wydał ordynariusz kielecki bp Jan Piotrowski. Wymienił on tytuły muzyki filmowej i rozrywkowej, które nie mają miejsca ani w liturgii ślubnej, ani w celebracji pogrzebu<sup>550</sup>. Z kolei bydgoski biskup Krzysztof Włodarczyk wystosował w 2023 r. list pasterski dotyczący muzyki i śpiewu kościelnego, w którym zawarł kilka własnych refleksji oraz przypomniał kilka zasad odnoszących się do muzyki liturgicznej. Podkreślił, że muzyka nie jest *oprawą* liturgii ślubnej, gdyż integralnie powinna wiązać się ze świętymi obrzędami: „Pragnę zwrócić uwagę na repertuar śpiewów i utworów wykonywanych podczas uroczystości ślubnych i pogrzebowych. Musi być on zgodny z wymaganiami stawianymi muzyce sakralnej, a nie schlebiać gustom, które nieustannie podlegają zmianom. Wychodząc naprzeciw prośbom narzeczonych nie rezygnujemy z przestrzegania przepisów liturgicznych, ale z całą stanowczością pamiętajmy o duchu liturgii Kościoła. Niech przez stałą formację, tak muzyczną, jak i liturgiczną odpowiedzialni za muzykę coraz bardziej korzystają z wielkiego skarbcza muzyki sakralnej, a swoją posługą zachwycają wiernych treścią i pięknem utworów przeznaczonych do liturgii. Młodych, którzy przygotowują się do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego proszę, abyście wraz ze swymi duszpasterzami, dali się poprowadzić duchowi Kościoła i uczyniwszy wysiłek związany z liturgicznym przygotowaniem do celebrowania sakramentu, nie próbowali wprowadzać elementów obcych liturgii”<sup>551</sup>.

---

<sup>549</sup> List pasterski Biskupa Tarnowskiego na temat roli muzyki w liturgii z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Diecezjalnego Studium organistowskiego w Tarnowie, „Anamnesis”, 84, 1(2016), s. 34.

<sup>550</sup> Zob. J. Piotrowski, *Instrukcja dotycząca muzyki i śpiewu liturgicznego dla diecezji kieleckiej*, „Anamnesis”, 96, 1(2019), s. 73-74.

<sup>551</sup> List Biskupa Bydgoskiego dotyczący muzyki i śpiewu kościelnego, online: <http://diecezja.bydgoszcz.pl/2023/02/04/list-biskupa-bydgoskiego-dotyczacy-muzyki-i-spiewu-koscielnego/> (dostęp z dn. 04.03.2023).

Również na stronie internetowej przemyskiej kurii diecezjalnej widnieją konkretne wskazania na interesujący nas temat<sup>552</sup>. Został on także zamieszczony w czasopiśmie *Nasz Józefów*<sup>553</sup>.

Kolejnym ważnym źródłem jest dokument synodalny opracowany przez Komisję ds. Liturgii i Muzyki Kościelnej w Gliwicach. Stwierdza on, że „Małżeństwo kanoniczne z reguły jest zawierane podczas Mszy św., dlatego celebrowanie liturgiczne powinno się odznaczać właściwym doбором repertuaru muzycznego, zgodnym z obowiązującymi normami prawa powszechnego i partykularnego w zakresie muzyki i liturgii”<sup>554</sup>. Dlatego w czasie celebrowania ślubnej należy używać tekstów liturgicznych w ścisłym znaczeniu, a więc antyfony i psalmy. One także stanowią wzór śpiewów i mają pierwszeństwo przed innymi śpiewami i gatunkami muzyki<sup>555</sup>, natomiast pieśń na wejście i na komunię świętą należy wybrać spośród śpiewów odnoszących się do tej uroczystości<sup>556</sup>. Pośród wszystkich rodzajów śpiewów pierwszeństwo mają śpiewy chorałowe oraz śpiew całego zgromadzenia liturgicznego<sup>557</sup>.

Obszernym dokumentem zwieńczającym pracę Diecezjalnej Komisji ds. Muzyki Kościelnej w Płocku są *Materiały pomocnicze w ukształtowaniu muzyki i śpiewu w celebrowaniu sakramentu małżeństwa*, opublikowane w 2021 roku na stronie internetowej Diecezjalnego Instytutu Muzyki Kościelnej w Płocku oraz wydane osobno w formie książkowej<sup>558</sup>. Tekst podzielony jest na sześć rozdziałów i w dużej mierze opiera się na artykule autorstwa Franciszka Siwego<sup>559</sup>. Przywołany dokument jest godny uwagi, gdyż wymienia tytuły różnych utworów muzycznych zarówno instrumentalnych, jak i wokalnych odnoszących się do konkretnego momentu Mszy świętej, a nawet wskazuje,

---

<sup>552</sup> Zob. <https://przemyska.pl/2016/11/25/normy-i-wskazania-liturgiczne-dotyczace-muzyki-dekoracji-i-fotografowania/> (dostęp z dn. 31.07.2021).

<sup>553</sup> Zob. Ł. Jastrzębski, *Wybrane normy dotyczące muzyki i dekoracji oraz fotografowania i filmowania w czasie celebrowania liturgicznych, obowiązujące na terenie Archidiecezji Przemyskiej*, „Nasz Józefów”, nr 6(2013).

<sup>554</sup> Zob. *Instrukcja o roli muzyki kościelnej podczas liturgii zawierania małżeństwa*, pkt. 1, w: *Pierwszy Synod diecezji gliwickiej (2017-2018). Statuty i aneksy*, Gliwice 2018, s. 211.

<sup>555</sup> Tamże, pkt 2.

<sup>556</sup> Tamże, pkt 3.

<sup>557</sup> Tamże, pkt. 5.

<sup>558</sup> Zob. Diecezjalna Komisja ds. Muzyki Kościelnej, *Materiały pomocnicze w ukształtowaniu muzyki i śpiewu w celebrowaniu sakramentu małżeństwa*, Płock 2021.

<sup>559</sup> Zob. F. Siwy, *Zasady doboru oraz propozycje pieśni i utworów na Mszę świętą z liturgią zawarcia sakramentu małżeństwa*, opr. online: [https://drive.google.com/drive/folders/1-sLBzExtsp8gNnn0cRKZxdMjg\\_kv1bh3](https://drive.google.com/drive/folders/1-sLBzExtsp8gNnn0cRKZxdMjg_kv1bh3) (dostęp z dn. 29.07.2021).

które z utworów można wykonać jedynie poza liturgią – przed jej rozpoczęciem lub po jej zakończeniu. Zasady wykonania utworów zostały również streszczone w tabeli, która wskazuje, jaki rodzaj muzyki i forma muzyczna mogą zostać wykonane w konkretnym momencie Mszy świętej. Zawiera listę blisko 400 propozycji utworów do użytku sakralnego lub religijnego (w tym również poza liturgią). Warto także dodać, że materiały te są dostępne w Internecie<sup>560</sup>. Tekst powstał na podstawie *Instrukcji Biskupa Płockiego o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa w Diecezji Płockiej* z 10 lutego 2020 r.<sup>561</sup>. Naszej tematyce poświęcony jest osobny rozdział *Muzyka i śpiew*, który aż w 9 punktach wskazuje na kilka rodzajów nadużyć. A mianowicie są wśród nich: dominacja śpiewu solowego i chóralnego nad wspólnotowym śpiewem wiernych podczas celebracji ślubnej (pkt 12), żądania narzeczonych co do utworów wykonywanych w czasie celebracji (pkt 13), wykonanie psalmu responsoryjnego przez kilka osób, scholę lub chór (pkt 16) itp. Biskup powołuje się na ogólne dokumenty Episkopatu Polski na ten temat oraz instrukcję *Musicam Sacram*. Co warto podkreślić, wymienia też powszechnie znane w Polsce śpiewniki, których można użyć do przygotowania muzyki w celebracji ślubnej. Podkreśla kompetencje Diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej do aprobaty takich utworów (pkt 13) oraz zaleca, aby temat śpiewu podczas ślubu poruszać w czasie rozmowy kancelaryjnej narzeczonych z duszpasterzem: „W czasie rozmowy narzeczonych z duszpasterzem w kancelarii parafialnej należy poruszyć temat śpiewu i jego wykonawców, pamiętając o tym, że pierwszeństwo należy się zawsze organistom, za którego utrzymanie odpowiedzialni są także wierni zawierający sakrament małżeństwa. Należy im uświadomić, że ofiary składane przy okazji ślubów, chrztów i pogrzebów to często główne źródło utrzymania organistów”<sup>562</sup>. Godnym zauważenia punktem jest również ten, w którym biskup Płocka zastrzega, że pozostali muzycy, którzy chcą wykonywać muzykę w czasie celebracji ślubnej, mają obowiązek otrzymać aprobatę proboszcza miejsca, organisty, jak również ukończyć kurs liturgiczny dla pełniących posługę muzyczną w liturgii (pkt 20). We wspomnianym dokumencie zamieszczona jest również tabela, którą poniżej przedstawiamy:

---

<sup>560</sup> Zob. online: <https://musicum.pl/archiwa/2282/2282/> (dostęp z dn. 29.07.2021).

<sup>561</sup> Zob. P. Libera, *Instrukcja Biskupa Płockiego o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa w diecezji płockiej*, „Anamnesis” 101, 2(2020), s. 50-56.

<sup>562</sup> Tamże, pkt 19.

	<b>PIEŚNI LITURGICZNE</b>	<b>UTWÓR INSTRUMENTALNY</b>	<b>PIOSENKI RELIGIJNE</b>
<b>PRZED ROZPOCZĘCIEM MSZY ŚW.</b>	TAK	TAK	TAK
<b>PODCZAS WEJŚCIA NARZECZONYCH</b>	TAK	<u>TAK</u>	NIE
<b>ROZPOCZĘCIE MSZY ŚW.</b>	<u>TAK</u>	NIE	NIE
<b>PRZYGOTOWANIE DARÓW</b>	<u>TAK</u>	<u>TAK</u>	NIE
<b>KOMUNIA ŚWIĘTA</b>	<u>TAK</u>	NIE	NIE
<b>Po pierwszej pieśni na Komunię</b>	<u>TAK</u>	<u>TAK</u>	NIE
<b>UWIELBIENIE</b>	<u>TAK</u>	<u>TAK</u>	NIE
<b>ZAKOŃCZENIE</b>	TAK	<u>TAK</u>	TAK
<b>WYJŚCIE NOWOŻEŃCÓW</b>	TAK	TAK	TAK

Tabela 1. Możliwość wyboru śpiewów lub utworów instrumentalnych w czasie liturgii sakramentu małżeństwa, w: Diecezjalna Komisja ds. Muzyki Kościelnej, *Materiały pomocnicze w ukształtowaniu muzyki i śpiewu w celebracji sakramentu małżeństwa*, Płock 2021, s. 8.

Z kolei w Aneksie tego dokumentu (rozdział VI) znajdują się osobno *Wskazania dla muzyków solowych, zespołów muzycznych i chórów*, a także *Wskazania dla narzeczonych* oraz *Wskazania dla organistów*. W przypadku pierwszych zaleceń, cennym jest konieczność kursu liturgicznego, a od muzyków wymagane jest posiadanie aktualnej legitymacji. Wskazania dla narzeczonych mają charakter informacyjny i wyraźnie wskazują na podział na repertuar poza liturgią – wstęp i zakończenie celebracji – oraz na pieśni w czasie celebracji. We wskazaniach dla organistów istotnym punktem jest stwierdzenie, że narzeczeni mają prawo do zaproszenia na swoją uroczystość solisty, zespołu lub chóru, którzy ukończyli specjalny kurs liturgiczny oraz posiadają specjalną legitymację.

Kolejny dokumentem diecezjalnym, który należy przywołać jest dekret biskupa siedleckiego z 22 lutego 2021 roku<sup>563</sup>. Bp Kazimierz Gurda swoje postulaty odnośnie muzyki zamieścił w punktach od 10 do 21. We wprowadzeniu do wspomnianego dokumentu odwołano się do ogólnych zasad muzyki liturgicznej. Co ciekawe, autor dokumentu wskazuje na śpiewniki liturgiczne będące pomocą do tworzenia repertuaru muzycznego w celebracji sakramentu małżeństwa. Wymienia również piosenki religijne oraz twórczość nurtu popularno-rozrywkowego i uznaje je za niezgodne z myślą liturgiczną Kościoła, a raczej należące do prywatnego gustu i upodobań<sup>564</sup>. Ważną uwagą niespotykaną do tej pory w podobnych dekretach jest stwierdzenie: „Jeśli przed śpiewem rozpoczynającym liturgię wykonuje się utwór lub formę improwizacyjną, należy pamiętać, że ich zadaniem jest wprowadzenie w konkretną celebrację”<sup>565</sup>. Dekret ten zastrzega również, że „po błogosławieństwie końcowym można wykonać antyfonę maryjną lub opracowanie *Ave Maria*”<sup>566</sup>.

Ponadto warto zwrócić uwagę, że w dekrecie tym ustalono szczegóły odnoszące się do stroju muzyków. Dekret wprost mówi o niedopuszczalnym stroju, jakim są odkryte ramiona i niestosowne kreacje<sup>567</sup>. Jak również o miejscu wykonywania muzyki przez zespoły. Ma to być miejsce, które podkreśla fakt, że zespół ten jest częścią wspólnoty liturgicznej<sup>568</sup>. Na końcu podano również aneks w formie *Repertuaru do wykonywania podczas liturgii ślubnej w Diecezji Siedleckiej*. Wyróżniono w nim następujące kategorie utworów: chorał gregoriański, śpiewy, literaturę organową, wokalną i wokalno-instrumentalną.

Z kolei Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach wydała własne *Materiały pomocnicze w ukształtowaniu muzyki liturgicznej w celebracji sakramentu małżeństwa*<sup>569</sup>. Ciekawym pomysłem jest tu nie tylko podanie proponowanego repertuaru muzycznego dla tej uroczystości, ale podzielenie go na

---

<sup>563</sup> Zob. K. Gurda, *Dekret dotyczący zasad liturgiczno-muzycznych celebracji sakramentu małżeństwa w Diecezji Siedleckiej*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 1-2(2021), s. 76-85.

<sup>564</sup> Tamże, pkt 11. (s. 78-79)

<sup>565</sup> Tamże, pkt 13.

<sup>566</sup> Tamże, pkt 17.

<sup>567</sup> Tamże, pkt. 19.

<sup>568</sup> Tamże, pkt. 20.

<sup>569</sup> Zob. Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze...*, dz. cyt., s. 80-88.

stopień łatwy, średni i trudny. Dokument ten podkreślił wartość antyfon maryjnych, jak również śpiewu *Magnificat* oraz kompozycji gregoriańskich (np. *Ave maris stella*), dodając, że kompozycja *Ave Maria* winna być wykonywana poza liturgią, gdyż nie odpowiada żadnym obrzędom liturgicznym tej uroczystości. W dalszej części zwrócono również uwagę na wartość pieśni do Serca Pana Jezusa oraz psalmów (np. psalm 150).

Z wymienionych dotychczas źródeł można wyciągnąć wniosek, że w ostatnim czasie zauważa się wzrost zainteresowania tematyką muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa. Podkreśla się też że liturgia małżeństwa jest ważna zarówno dla narzeczonych i ich gości ślubnych, jak i dla całego Kościoła, gdyż celebracja obrzędu połączona jest z Mszą świętą. Uznając prymat argumentacji teologicznej, wskazują one również na subiektywne, w tym emocjonalne, potrzeby uczestników tych obrzędów.

Jednocześnie analiza tych dokumentów ujawnia krytyczne podejście ich autorów do niewystarczającej formacji i braku wrażliwości liturgicznej zarówno ze strony narzeczonych, jak i kapłanów oraz organistów. Kwestię tą porusza najnowsza Instrukcja Episkopatu Polski o muzyce kościelnej, która stwierdza, że zły wpływ na liturgię mają zachodzące przemiany społeczne oraz postępująca sekularyzacja życia, a przyczynami tego zjawiska są m.in. fałszywe poczucie wolności oraz nieznamość nauki Kościoła (zob. II IEP 3).

Należy też wspomnieć, że omówione wyżej dokumenty wywołały komentarze zamieszczone w mediach społecznościowych. W odpowiedzi na nie utworzono również sondy internetowe, w których internauci mogli ocenić decyzje biskupów diecezjalnych. Streszczeniem ich wyników zajął się P. Maciaszek i według dociekań badacza aż 82% respondentów ze 105 oddanych głosów wskazało, że nie podoba im się pomysł utworzenia listy *zakazanych piosenek*, a 18% pozostałych głosów zgodziła się na ten stan rzeczy<sup>570</sup>. W odpowiedzi na te reakcje pojawiło się m.in. oświadczenie, w którym ks. Marcin Sadowski tłumaczył zalecenia pojawiające się w dyrektywach diecezji w Płocku<sup>571</sup>. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt nierzetelnego przedstawienia problemu przez media i serwisy społecznościowe, które pomijały argumentację teologiczną i liturgiczną, nie wspominając, że np. sporządzona lista pieśni

---

<sup>570</sup> Zob. P. Maciaszek, *Repertuar muzyczny...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>571</sup> Katolicka Agencja Informacyjna, *Lista piosenek zakazanych podczas ślubów? Diecezja płocka dementuje nieprawdziwe informacje*, online: <https://www.ekai.pl/lista-piosenek-zakazanych-podczas-slubow-diecezja-plocka-dementuje/> (dostęp z dn. 31.07.2021).

ślubnych nie ma charakteru zamkniętego, ale stanowi jedynie propozycję dla organistów i narzeczonych. Jest to z kolei zgodne z założeniem, iż liturgia jest żywym kultem Kościoła i wymaga odniesienia do zmieniającej się kultury. Lista taka nie może powstać również z tego powodu, że włącza się w nią utwory zaczerpnięte z Tradycji Kościoła, a ukazanie wszystkich możliwych wariantów byłoby niemożliwe, podobnie jak wskazanie tych utworów, które jeszcze nie powstały.

## **2. Rytuał obrzędowy dla sakramentu małżeństwa**

Drugim źródłem naszych badań pracy są *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Obecnie obowiązuje już trzecie wydanie tych obrzędów według drugiego wzorcowego *Ordo Celebrandi Matrimonium* (wyd. z 1991 r.). Księga ta składa się z czterech głównych rozdziałów, które poprzedzone są dekretami oraz wprowadzeniem teologicznym i pastoralnym. Na końcu podany jest dodatek. Pierwsze trzy rozdziały opisują obrzędy zawarcia małżeństwa w czasie Mszy świętej, poza Mszą świętą oraz między osobą należącą do Kościoła katolickiego i niechrześcijaninem lub katechumenem. Czwarty rozdział prezentuje teksty do wyboru w czasie obrzędu małżeństwa: czytania biblijne, modlitwa powszechna, błogosławieństwa, zawarcie małżeństwa w obcych językach. Analiza tego źródła, czyli części składowych liturgii sakramentu małżeństwa jest konieczna z uwagi na ich rolę w doborze śpiewów w czasie sprawowania obrzędów.

### **2.1. Rola Słowa Bożego w liturgii sakramentu małżeństwa**

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* wskazują na kościelną formę sprawowania tego sakramentu, która jest zakorzeniona w jego teologii. Forma sprawowania sakramentu jest dwojaka - w czasie Mszy świętej oraz poza nią (zob. OSM<sub>4</sub> 28, 29). W tej drugiej formie przewidziana jest wprawdzie liturgia słowa i obrzęd komunii świętej, ale nie sprawuje się liturgii ofiary, stąd forma ta nie będzie szczególnie analizowana w tej pracy, poza nielicznymi wyjątkami zamieszczonymi w rubrykach. Najczęściej stosuje się obrzęd zawarcia małżeństwa w trakcie Mszy świętej. Jest to także zgodne z zaleceniami dokumentów kościelnych. W soborowej *Konstytucji o Liturgii* można przeczytać, że „zgodnie ze zwyczajem sakrament małżeństwa należy zawierać podczas sprawowania Mszy świętej, po odczytaniu Ewangelii i po homilii,



a przed modlitwą wiernych” (KL 78, zob. OSM<sub>4</sub> 28). Jest to istotne ze względu na fakt, że śpiewy zastosowane przy sprawowaniu sakramentu małżeństwa w czasie Mszy świętej będą miały własną regułę doboru opartą o liturgię, o ile sam rytuał nie wskaże inaczej.

Kościół daje możliwość sprawowania obrzędów poza Mszą świętą, jednak forma ta wyraźnie wymieniana jest jako druga (zob. OSM<sub>4</sub> 29). Stosuje się ją m.in. w przypadku zawarcia sakramentu małżeństwa strony katolickiej z ochrzczoneą niekatolicką (zob. OSM<sub>4</sub> 36). Trzeba pamiętać jednak, że całe sprawowanie obrzędu sakramentu jest wydarzeniem jednoczącym ludzi na modlitwie, stąd pieśni, szczególnie na wejście, również będą oddawały charakter jedności zebranych<sup>572</sup>. Obrzędy tej drugiej formy dopuszczają liturgię słowa, a także możliwość komunii świętej (zob. OSM<sub>4</sub> 109-118). Wspólne jest założenie, że bez względu na formę obrzędu Duch Święty poszerza perspektywy narzeczonych w ich wzajemnym oddaniu<sup>573</sup>. Dlatego również „wykonywane śpiewy powinny być dostosowane do obrzędów małżeństwa i wyrażać wiarę Kościoła (...) to, co zostało powiedziane o śpiewach, odnosi się również do wyboru dzieł muzycznych” (OSM<sub>4</sub> 30). Oznacza to, że pieśń kościelna powinna wypływać z wiary, a nie tylko z poszukiwania uczuciowego wzruszenia<sup>574</sup>, a co za tym idzie, śpiewy powinny być wykonywane według jasnych zaleceń podanych w obrzędzie, oraz wyrażać charakter uroczystości (zob. OSM<sub>4</sub> 30-31). „Jeżeli jednak mimo wszystkich usiłowań narzeczeni wyraźnie i formalnie oświadczają, że odrzucają to, co Kościół chce dopełnić, sprawując obrzęd małżeństwa ochrzczonech, duszpasterz nie może dopuścić ich do obrzędu. Nawet jeśli czyni to z żalem, musi przyjąć do wiadomości tę sytuację i uświadomić zainteresowanych, że w tym stanie rzeczy nie Kościół, ale oni sami stanowią przeszkodę do odbycia obrzędu, o który proszą” (OSM<sub>4</sub> 21). Nie dotyczy to jednak tylko zasad doktrynalnych, ale całej celebracji liturgicznej.

Z kolei związek pomiędzy tematyką liturgii słowa a śpiewami wykonywanymi w tym czasie jest ścisły i bardzo ważny wg soborowego nauczania: „Teksty przeznaczone do śpiewów kościelnych powinny być zgodne z nauką katolicką. Należy je czerpać przede wszystkim z Pisma Świętego i źródeł liturgicznych” (KL 121). One

---

<sup>572</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni we Mszy świętej*, „Collectanea Theologica”, 55(1985), z. 1, s. 82.

<sup>573</sup> Zob. E. R. Tura, *Nodi della riflessione teologica sul matrimonio*, „StPat”, 51 (2004), s. 701-702, za: K. Glombik, *Związek sakramentów...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>574</sup> L. Zenetti, *Heisse (Weisen). Jezz, Spirituals, Baetsomgs, Schlager in der Kirche*, Munchen, 1966, s. 87, za: S. Ziemiański, *Muzyka w liturgii*, Kraków 2016, s. 67.

wskazują na motyw przewodni całej liturgii sakramentu i dlatego Pismo święte ma doniosłe znaczenie w sprawowaniu liturgii. Z niego bowiem pochodzą czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią natchnienie i ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne” (KL 27).

Teksty biblijne przeznaczone na tę uroczystość ukazują miłość Boga do człowieka oraz przedstawiają przymioty i zadania chrześcijańskiego małżeństwa. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podają do wyboru 9 czytań ze Starego Testamentu i 13 z Nowego Testamentu. Psalm responsoryjny omówiony zostanie osobno. W obrzędach zezwala się na własny dobór tekstów biblijnych, z tym, że jedno z czytań musi wprost odnosić się do małżeństwa (zob. OSM<sub>4</sub> s. 65). Co oznacza stwierdzenie, że czytania mają odnosić się wprost do małżeństwa<sup>575</sup>? Stanisław Czerwik grupuje podane czytania z obrzędów (1974 r.) według dwóch zasadniczych motywów przewodnich: pierwszym jest tematyka małżeńska, która ukazana jest szczególnie w Księdze Rodzaju, Tobiasza, Syracha i Apokalipsie, drugim zaś są zasady chrześcijańskiego życia, postawy chrześcijańskie, miłość i tematy pokrewne. Obecne są one w tekstach św. Jana Apostoła, ewangeljach synoptycznych i w listach pawłowych<sup>576</sup>. Trzeba też zauważyć, że fragmenty, które nie mówią wprost o małżeństwie, winny zawierać wskazania do całego życia chrześcijańskiego, które jest zintegrowane z życiem w szerokim sensie<sup>577</sup>. W ten sposób motywy czytań biblijnych koncentrują się wokół kilku zagadnień. Czytania ze Starego Testamentu podejmują motyw stworzenia mężczyzny i kobiety, nakaz płodności oraz równość i godność mężczyzny i kobiety, która prowadzi do jedności w małżeństwie. Ukazana jest w nich dobroć dzieł Stwórcy, zaś stwierdzenie o *jednym ciele* stanowi punkt wyjścia dla teologii małżeństwa monogamicznego (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 67-70).

Kolejne motywy to małżeństwo Izaaka i Rebeki oraz Tobiasza i Sary. W pierwszym przypadku zaakcentowana jest Boża Opatrzność, która kieruje losami ludzi. Bóg potrafi połączyć ze sobą ludzi pochodzących z dwóch różnych krajów. W czytaniu zawarte jest również błogosławieństwo wypowiedziane przez Labana i Betuela (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 69). Małżeństwo Tobiasza jest natomiast przykładem

---

<sup>575</sup> Dogłębne teologiczne wyjaśnienie niektórych czytań biblijnych dostosowanych do celebracji sakramentu małżeństwa zob. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne w liturgii*, „Collectanea Theologica”, 2(1973), nr 42, s. 135-145.

<sup>576</sup> Zob. S. Czerwik, *Geneza i teologia...*, dz. cyt., s. 30-31.

<sup>577</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 326.

małżeństwa budowanego na zaufaniu Bogu i Jego błogosławieństwu (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 71). Modlitwa Tobiasza i Sary następuje po zawarciu związku małżeńskiego. Na początku nowożeńcy uwielbiają Boga, wspominają stworzenie człowieka opisane w Księdze Rodzaju, a wśród wielu prośb pojawia się i ta: „Okazz mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości!” (Tb 8, 7).

Kolejne proponowane czytania pochodzą z ksiąg mądrościowych (zob. Prz 31, 10-13, 19-20.30-31, Pnp 2, 8-10.14.16a; 8, 6-7a, Syr 26, 1-4.13-16). Czytania te prezentują następujące prawdy: zaletą kobiety jest pracowitość i wierność; zewnętrzne piękno przemija, trwają natomiast cechy człowieka, które dają podstawę szczęścia (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 75); miłość ludzka jest miłością nadprzyrodzoną, która łączy człowieka i Boga (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 77); dzień ślubu jest jutrenką nowego życia (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 79). Fragment księgi Jeremiasza stanowi prorocstwo, w którym Bóg obiecuje nowe przymierze z Izraelem, wypisane w sercach ludzi, które urzeczywistnia się w Chrystusie. Przymierze, które zawierane jest między narzeczonymi, jest obrazem przymierza zawartego niegdyś przez Boga i jest gwarantem trwałości, a zarazem programem dla miłości małżonków (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 81).

Czytania z Nowego Testamentu zaczerpnięte są z listów św. Pawła Apostoła, jedno z listu do Hebrajczyków i dwa z pierwszego listu św. Jana Apostoła. Listy Pawłowe podejmują refleksję nad miłością ewangeliczną. Apostoł naucza najpierw, że nic nie może oddzielić człowieka od miłości Bożej, gdyż dopiero oczyszczona z egoizmu miłość ludzka naśladuje miłość Boga w jej stałości (zob. OSM<sub>4</sub>, s. 84). We fragmencie z Listu do Rzymian podejmuje się kwestię miłości ofiarnej, która wymaga otwartości serca na potrzeby bliźnich. Apostoł poucza: „Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Miłość ta ma być bez obłudy, powinna podążać za dobrem, być życzliwa, obdarzona czcią, gorliwa, płomiennego ducha, służebna, cierpliwa, wytrwała, gościnna. Gotowość do ofiary jest poprzedzona łaską Chrystusa, dlatego „Podobnie małżonkowie powinni okazywać sobie miłość przez gotowość do ofiary” (OSM<sub>4</sub>, s. 85-86).

Czytanie zaczerpnięte z Listu do Koryntian poucza natomiast o uświęceniu ciała ludzkiego w sakramentach. Ciało należy otaczać szacunkiem, bowiem również ono będzie kiedyś wskrzeszone do życia wiecznego. Tu także przedstawiona jest prawda, że kto łączy się w jedno z Panem, jest z nim jednym duchem (zob. OSM<sub>4</sub> s. 87). W liście

do Koryntian Paweł zapisuje *Hymn o miłości*, w którym prezentuje przymioty miłości chrześcijańskiej (zob. OSM<sub>4</sub> s. 88). Wzajemna pomoc małżonków stanowi przesłanie perykopy z listu do Efezjan. Służba powinna być zgodna z powołaniem do małżeństwa. Prawdziwa miłość również wymaga ofiary i poświęcenia. Wzajemne znoszenie w miłości dokonuje się w cierpliwości, cichości i pokorze. Dlatego też B. Mokrzycki, komentując ten fragment, mówi, że życie chrześcijan jest „liturgią ofiarniczą”<sup>578</sup>. Żony powinny być poddane mężom, a mężowie powinni kochać żony. Kolejnym aspektem miłości jest jedność ducha, jaka dokonuje się w pokoju. Jest tu również porównanie do miłości Chrystusa i Kościoła. Chrystus wydał się na ofiarę za Kościół. Miłość więc ma wymiar zarówno chrystologiczny, jak i eklezjalny. W Liście do Filipian apostoł Paweł zachęca do uwielbienia Boga i radości z bliskości Pana. Nadto poucza on o łagodności w Bogu, który jest pokojem. Cnoty nabywa się dzięki modlitwie błagalnej i dziękczynnej do Chrystusa. Bóg natomiast strzeże serc ludzkich i myśli (zob. OSM<sub>4</sub> s. 91). Gotowość do przebaczenia, cierpliwość i modlitwa, to motywy przewodnie czytania z fragmentu listu do Kolosan. Natomiast przymiotami chrześcijan są miłosierdzie, dobroć, pokora, cichość, cierpliwość, a nadto miłość, która jest więzią doskonałości, pokój, wdzięczność, mądrość, radość, dziękczynienie (zob. OSM<sub>4</sub> s. 92-93). Czytanie z Listu do Hebrajczyków rozpoczyna się słowami: „Niech trwa bratnia miłość” (Hbr 13, 1). Małżonkowie powinni ogarniać miłością nie tylko siebie, ale i wszystkich, którzy potrzebują pomocy. Natomiast miłość między małżonkami powinna cechować szczególna relacja: żona powinna odznaczać się łagodnością i świętością, a mąż powinien otaczać ją szacunkiem (zob. OSM<sub>4</sub> s. 93-94).

Motyw służby przedstawia również Pierwszy list św. Piotra. Wyznacza on obowiązki żony i męża. Żona powinna odznaczać się nie tylko pięknem wewnętrznym, ale również przejawiać stosowność zewnętrzną. Wnętrze natomiast powinno charakteryzować się: „Nienaruszalnym spokojem i łagodnością ducha” (1P, 3, 9). Mężowie powinni darzyć żony czcią, bo one są razem z nimi dziedzicami łaski. Przymiotami miłości dla św. Piotra są: jednomyślność, współczucie, miłość braterska, miłosierdzie, pokój, pokora, wzajemne błogosławieństwo (zob. OSM<sub>4</sub> s. 94-95).

Św. Jan natomiast poucza o miłości spełnianej „czynem i prawdą” (1J 3, 18). Miłość nadto powinna mieć spokojne i pełne ufności serce. Prośby takiego serca są

---

<sup>578</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne...*, dz. cyt., s. 100.

spełnione, bo w tych przymiotach serce spełnia przykazanie miłości i wiary w Boga, a to zapewnia trwanie w Bogu i Jego Duchu (zob. OSM<sub>4</sub> s. 96). Kolejne czytanie mówi o tym, że Bóg jest miłością, dlatego chrześcijanie powinni miłować się wzajemnie (zob. OSM<sub>4</sub> s. 96-97).

Swoistym tekstem jest fragment z księgi Apokalipsy, który porównuje miłość małżeńską do miłości Chrystusa i Kościoła. Jest tu przedstawiona wizja królowania Boga, któremu wszyscy oddają cześć i chwałę w radości i weselu. Uroczystość ta to gody Baranka. Na tę okoliczność, małżonka (Kościół) przystraja się w cechy sprawiedliwości świętych (zob. OSM<sub>4</sub> s. 83). Analogia w tym fragmencie jest jednoznaczna: sakrament małżeństwa zapowiada przyszłą chwałę zbawionych<sup>579</sup>.

Po krótkim omówieniu treści proponowanych czytań warto zwrócić uwagę na motywy perykop ewangelicznych proponowanych przez obrzędy. Skupiają się one wokół centrum, którym jest ewangeliczna miłość. Sięgając do rubryk, można odszukać kilka jej istotnych znaczeń. Po pierwsze, chrześcijanie odnajdują wcielenie miłości w Chrystusie, który wskazuje im jej duchowy fundament w błogosławieństwach ewangelicznych. Te duchowe postawy są zakorzenione w typowo chrystologicznych wartościach jak: ubóstwo, smutek, cichość, pragnienie sprawiedliwości, miłosierdzie, czystość serca, pokój, cierpienie, które właściwie rozumiane prowadzą do radości i wesela z powodu nagrody w niebie (zob. Mt 5, 1-12a). Po drugie, przeżywanie z Chrystusem miłości opartej na Jego przykładzie promieniuje światłem w małżeństwie, rodzinie i w świecie. Jest to możliwe dzięki łasce przekazywanej w świętych sakramentach, która jednak musi być przyjęta na sposób osobowy, czyli rozumny i wolny. Wówczas stopniowo rodzi się harmonijna dobroć małżonków<sup>580</sup>. Po trzecie, trwałość małżeństwa zgodnie z ewangeliczną metaforą domu zbudowanego na skale jest gwarantowana przez fundament, którym jest Chrystus (zob. Mt 7, 21.24-29). Kolejną prawdą jest fakt, że nierozzerwalność sakramentu wypływa z natury małżeństwa w świetle prawdy o stworzeniu i jest umożliwiona dzięki odkupieniu dokonanej przez

---

<sup>579</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Między pierwszym a drugim przyjściem Pana. Sakramenty jako znaki historii zbawienia*, w: *Sakramenty Kościoła posoborowego*, red. H. Bogacki, S. Moysa, Z. Perz, Kraków 1970, s. 424.

<sup>580</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Treść czytań biblijnych w obrzędach sakramentu małżeństwa*, „Collectanea Theologica”, 43(1973), s. 103.

Chrystusa<sup>581</sup>, a udzielana przez przykazanie miłości Boga i bliźniego, która jest równocześnie darem i zadaniem. (zob. Mt 22, 35-40).

Perykopy ewangeliczne odwołują się zatem do całości objawienia Starego i Nowego Testamentu, którą przedstawia nauczanie Chrystusa (zob. Mk 10, 6-9). Warto nadmienić, iż proponowany fragment ewangelii Janowej, czyli opowiadanie o weselu w Kanie Galilejskiej ukazuje również rolę Maryi w wierze małżonków, iż sam Chrystus jest obecny zarówno w podczas ich ślubu, jak i w zwyczajnym życiu (zob. J 2, 1-11), gdyż sakrament małżeństwa jest skutecznym znakiem obecności Chrystusa (zob. KKK 1613).

Jak zatem widać, ślubna liturgia słowa ma wyraźnie charakter kontekstowy. Z jednej strony czytania mówią o małżeństwie, przedstawiając jego cechy i teologię. Z drugiej zaś wskazują na ewangeliczną miłość, czyli fundament chrześcijańskiego życia. Szczegółowa analiza poszczególnych czytań pozwala wyróżnić jej najważniejsze wątki, a mianowicie cztery zasadnicze grupy tematyczne: miłość Boga względem człowieka, postawa uwielbienia Boga przez człowieka, miłość względem żony/męża, miłość jako służba bliźniemu<sup>582</sup>. Pierwsza przejawia się w stworzeniu i przymierzu z ludźmi na różnych etapach historii zbawienia. Małżonkowie zatem wchodzą w tą historię w sobie właściwy sposób. Jednak już od momentu zawarcia sakramentalnego małżeństwa są pouczeni, iż ich wspólne życie ma być uwielbieniem Boga, które dokonuje się na dwóch płaszczyznach. Życia religijno-moralnego, czyli przestrzegania Bożych przykazań Boga, co wymaga rozumnej służby, posłuszeństwa, bojaźni w realizacji własnego, trudnego przecież powołania. Dlatego mogą usłyszeć wskazanie Maryi w Kanie Galilejskiej: „Uczyńcie wszystko cokolwiek wam powie” (J 2, 5) i wezwanie psalmisty: „Błogosławiony człowiek, który służy Panu, ponieważ sprawiedliwość nad ich potomstwem, nad wszystkimi, którzy strzegą Jego przymierza i pamiętają, by spełniać Jego przykazania” (Ps 103, 17-18). Jest ono również treścią innych psalmów proponowanych w liturgii ślubnej: „Będę błogosławił Pana po wieczne czasy, Jego chwała będzie zawsze na moich ustach” (Ps 34, 2); „Niech, Cię, wielbią

---

<sup>581</sup> Tamże, s. 103.

<sup>582</sup> W literaturze można spotkać podobny podział ze względu na teksty modlitw, np.: małżeństwo, a dzieło stworzenia człowieka, małżeństwo a przymierze Boga z ludźmi, małżeństwo – obrazem miłości Boga ku ludziom oraz miłości Chrystusa i Kościoła, małżeństwo – rodzina – Kościół, zob. S. Czerwik, *Teologiczne treści modlitw odnowionej liturgii małżeństwa*, w: *Odnowiona liturgia małżeństwa. Pokuta chrześcijańska. Materiały z IX i X kursu homiletyczno-katechetyczno-liturgicznego z lat 1975 i 1976*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1980, s. 99-103.

Panie, wszystkie Twoje dzieła, i niech Cię błogosławią Twój wyznawcy” (Ps 145, 10); „Wysławiajcie razem ze mną Pana, wspólnie wywyższajmy Jego imię” (Ps 34, 4) ponieważ „Jego mocne serce zaufało Panu” (Ps 112, 7).

Chrześcijańska miłość małżonków jest kolejnym motywem, który wyraźnie powraca w zaproponowanych czytaniach. Przejawia się ona we wzajemności, czci, tworzeniu komunii duchowo-cieleśnej, wzajemnej służbie, co wymaga pokory, ale rodzi dobroć i pokój. Należy podkreślić, że ta specyficzna miłość małżeńska wynika z całości chrześcijańskiej egzystencji i ją rozwija m. in. przez tzw. uczynki miłosierdzia, własną pracę, która oprócz motywów ekonomicznych winna być motywowana miłością Boga i bliźniego jak siebie samego. Motyw ten występuje w czytaniach ok. 34 razy i jest przedstawiany w konkretnych pojęciach takich, jak radość: (20 razy), błogosławieństwo (14 razy), uwielbienie<sup>583</sup>, doskonałość, cierpliwość, łagodność, cichość, świętość, miłosierdzie, czystość, gościnność, prawda, dobroć, jedność, modlitwa, mądrość.

W 2004 roku wydano nowe *Ordo Celebrandi Matrimonium*, które wprowadza ponad 80 nowych tekstów w ramach liturgii słowa (w polskich obrzędach jest ich do tej pory 33). Warto w tym miejscu wspomnieć o tym, gdyż umożliwia to bardziej szeroki dostęp do biblijnych tekstów, w których zakorzeniona jest teologia małżeństwa<sup>584</sup>.

## 2.2. Teologia miłości małżeńskiej

Stanowi ona główne kryterium doboru muzyki w czasie liturgii ślubnej. Podkreśla to Bogusław Nadolski: „Teologia sakramentu małżeństwa rozpatrywana w liturgii winna opierać się przede wszystkim na tekstach euchologijnych. Celebracja liturgiczna stanowi locus theologicus takiej liturgii”<sup>585</sup>. Z kolei Adam Durak<sup>586</sup> zwraca uwagę na fundamentalne znaczenie pojęcia *komunia małżeńska*, którego interpretacja

---

<sup>583</sup> Błogosławieństwo dotyczy zarówno Boga jak i człowieka i jego działanie. Błogosławienie Boga, to wzrost, owocowanie, pomnożenie wspólnoty z Nim i własnego życia. Błogosławienie Bogu, to akt uwielbienia Boga. W końcu człowiek pobłogosławiony przez Boga, może błogosławić drugiego człowieka. Zob. B. Nadolski, *Msza święta*, Kraków 2003, s. 37.

<sup>584</sup> Zob. R. Cecolin, *Il lezionario del nuovo Rito del matrimonio, le Rovita, le costanti, le potenzialita*, „RiL” (2004), nr 6, s. 1011-1015, za: J. Superson, *Nowy „Obrzęd małżeństwa” dla włoskiego Kościoła*, w: *Memoriale Domini. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Jerzemu Stefańskiemu w 70 rocz. urodzin*, red. M. Olczyk, W. Radecki, Gniezno 2010, s. 611.

<sup>585</sup> B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 313.

<sup>586</sup> Zob. A. Durak, *Przymierze jako obraz komunii małżeńskiej. Studium hermeneutyczne tekstów Obrzędów sakramentu małżeństwa*, w: *Ante Deum stantes*, red. S. Koperek, Kraków 2002, 397-411.

teologiczna prowadzi do rozróżnienia następujących sensów tego pojęcia: trynitarny, eklezjalny, antropologiczny, ekonomiczny i celebratywny. Sporządzony przez badacza słowniczek może jako pewien klucz hermeneutyczny liturgii tego sakramentu: Bóg Ojciec – formuły błogosławieństw, błogosławieństwo końcowe, czytania; Syn Boży – formuły powitania, błogosławieństwa, czytania, Duch Święty – hymn do Ducha Świętego. Wymiar eklezjalny: Kościół lokalny – czytania, formuły powitania; Kościół powszechny – modlitwa powszechna, pytania i potwierdzenie małżeństwa; wspólnota Kościoła – czytania, błogosławieństwo, formuły powitania; wspólnota małżonków – czytania, konsensus, błogosławieństwo. Kolejny wymiar - antropologiczny: miłość małżeńska – modlitwa powszechna, konsensus, czytania, powitanie, błogosławieństwo obrączek, wstęp do hymnu do Ducha Św., wymiana obrączek, pytania przed wyrażeniem zgodny małżeńskiej; obowiązki małżeńskie – błogosławieństwo, czytania; przymierze – czytania, błogosławieństwo; realizacja przymierza – błogosławieństwo, czytania; rodzicielstwo – czytania, pytania przed zawarciem małż., modlitwa powszechna; umowa – zawarcie małżeństwa. Następnym wymiar - ekonomiczny: dar – modlitwa powszechna, czytania, pytania przed zawarciem małżeństwa; dobro – czytania; jedność – czytania, błogosławieństwo; łaska – modlitwa powszechna, czytania, błogosławieństwo; nierozzerwalność – modlitwa powszechna, błogosławieństwo, pytania wprowadzające do obrzędu, potwierdzenie małżeństwa, czytania; powołanie – czytania, błogosławieństwo; uświęcenie – formuły powitania, błogosławieństwo; wierność – formuły powitania, błogosławieństwo, modlitwa powszechna, zawarcie; zjednoczenie – czytania, błogosławieństwo, modlitwa powszechna. Ostatni jest wymiar celebratywny: ofiara – czytania, formuły powitania; sakrament – modlitwa powszechna, formuły powitania, błogosławieństwo; symbol/znak – czytania, modlitwa powszechna, błogosławieństwo, wymiana obrączek; zaślubiny – konsensus, błogosławieństwo<sup>587</sup>.

Wynika z tego, że w pierwszym rzędzie liturgia ślubna jest eklezjalnym kultem Boga Trójjedynego, a następnie uświęceniem człowieka, w tym przypadku małżonków. Ponieważ dokonuje się ona podczas Mszy świętej, czyli anamnezy wydarzenia paschalnego Jezusa Chrystusa, która jest możliwa tylko w mocy Ducha Świętego, małżonkowie otrzymują łaskę uświęcania swojego kościoła domowego<sup>588</sup>. Trzeba tu podkreślić wymiar eklezjalny tego aktu, z którego wynika ważny pastoralny wniosek

---

<sup>587</sup> Zob. A. Durak, *Przymierze jako obraz...*, dz. cyt., s. 400-411.

<sup>588</sup> Zob. B. Nadolski, *Liturgika...*, dz. cyt., s. 315.



sformułowany przez Jana Pawła II, że „liturgia nigdy nie jest prywatną własnością kogokolwiek”<sup>589</sup>. Jest to kolejne wskazanie w doborze właściwych pieśni ślubnych. Z kolei Katechizm Kościoła Katolickiego przywołuje w tym kontekście słowa św. Jana Chryzostoma: „Nie możesz modlić się w domu jak w kościele, gdzie jest wielka rzesza i gdzie wołanie do Boga unosi się nie z jednego serca. Jest w tym jeszcze coś więcej: zjednoczenie umysłów, zgodność dusz, więź miłości, modlitwy kapłanów”<sup>590</sup>. Należy jednak od razu zastrzec, że jeśli liturgia sakramentu małżeństwa odbywa się podczas Mszy świętej niedzielnej i dodatkowo uczestniczą w niej parafianie, wtedy wymiar eklezjalny uwydatnia się najwyraźniej, to Kościół poleca odprawiać Mszę świętą z formularza niedzielnego (zob. MRDP 78”).

Było to widoczne od wczesnych początków Kościoła, przekonanego o społecznym charakterze małżeństwa, które nigdy nie było aktem jedynie osobistym. Mówią już o tym autorzy wczesnochrześcijańscy: Justyn, Hipolit, Ireneusz, Grzegorz, Augustyn, Cyprian<sup>591</sup>. Po Soborze Watykańskim II, który postulował powrót do źródeł, liturgia sakramentu małżeństwa uwydatnia charakter wspólnotowy, eklezjalny tego aktu. Wymiar eklezjalny zgromadzenia jest jednym z podstawowych zaraz obok chrystologicznego i pneumatologicznego<sup>592</sup>. Badacze komentują to w pewnym kontraście do przedsoborowej liturgii. Wtedy liturgia działała bowiem jako mechanizm prywatny, indywidualny, nadprzyrodzony, działający wg teologicznej zasady *ex opere operato* w monologu kapłana bez czynnego udziału ludu<sup>593</sup>. Obecnie *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* już we wprowadzeniu stwierdzają, że „świeccy w różny sposób mogą uczestniczyć w duchowym przygotowaniu narzeczonych i samym sprawowaniu obrzędów. Cała zaś wspólnota chrześcijańska powinna współdziałać, aby dać świadectwo wiary i ukazać światu miłość Chrystusa” (OSM<sub>4</sub> 26). Podkreśla się przy tym pewną stopniowość zaangażowania Kościoła w stwierdzeniu, iż „Przygotowanie i sprawowanie małżeństwa, które dotyczy przede wszystkim samych przyszłych małżonków oraz ich rodzin, ze względów duszpasterskich i liturgicznych należy także

---

<sup>589</sup> Jan Paweł II, Encyklika: *Ecclesia de Eucharistia* 52.

<sup>590</sup> Św. Jan Chryzostom, *De incomprehensibili Dei natura seu contra Anomaeos*, 3,6, PG 48, 725, za: KKK, 2169.

<sup>591</sup> Zob. J. Słomka, *Problem uczestnictwa w Eucharystii niedzielnej w okresie patrystycznym*, w: *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, red. A. Żądło, Kraków 2010, s. 102-114.

<sup>592</sup> Zob. H. J. Sobeczko, *Teologiczna wymowa gromadzenia się wiernych na liturgii*, w: *Natura i cechy zgromadzenia...*, dz. cyt., s. 119-138.

<sup>593</sup> Zob. S. Szamota, *Odnowione obrzędy...*, dz. cyt., s. 301.

do biskupa, do proboszcza i jego wikariuszów oraz w pewnym stopniu do całej wspólnoty kościelnej” (OSM<sub>4</sub> 12). Następnie wyznacza się konkretne zadania lokalnej wspólnoty kościelnej (zob. OSM<sub>4</sub> 14). Urzeczywistnia się przez to *caritas* Kościoła. Zawieranie małżeństwa jest więc aktem eklezjalnym także z tego względu, że instytucja małżeństwa jest trwała również wobec społeczeństwa (zob. KDK 48), a sakrament jest czynnością Chrystusa i Kościoła. Płyne stąd wniosek, że tworzący daną wspólnotę określani wierni mają swoje zadania<sup>594</sup>. Chodzi nam przede wszystkim o konkretne zaangażowanie w liturgię i towarzyszącą jej muzykę jak np. modlitwy za nowożeńców, błogosławieństwo, wyrażanie gotowości słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii<sup>595</sup>. Wyrażają to również modlitwy powitania kapłana: „N. i N. pragną nie tylko, abyśmy byli tutaj obecni w uroczystej chwili, lecz chcą, abyśmy razem z nimi głęboko przeżywali tę ważną chwilę ich życia” (OSM<sub>4</sub> 51C). Inna formuła brzmi: „Zgromadziliśmy się w kościele wokół N. i N., którzy dzisiaj chcą zawrzeć sakramentalny związek małżeński. W tym ważnym dla nich momencie życia otoczmy ich naszą miłością i naszymi modlitwami. Razem z nimi będziemy słuchać słowa Bożego i uczestniczyć w ofierze eucharystycznej, prosząc o obfite błogosławieństwo dla młodej pary” (OSM<sub>4</sub> 51A). Z kolei *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, stwierdza, że śpiew na wejście powinien być zgodny ze świętą czynnością, treścią dnia albo okresem liturgicznym (zob. OWMR 48). W naszym przypadku chodzi o śpiew, który winien być właśnie eklezjalny i zgodny z charakterem uroczystości, jaką jest sprawowanie sakramentu małżeństwa (zob. OSM<sub>4</sub> 28 i 53).

A jest to celebracja zawarcia małżeńskiego przymierza, które posiada prawno-publiczne znaczenie, czyli także eklezjalne, dlatego zawiera się je „wobec Kościoła”<sup>596</sup>. Wymiar eklezjalny jest tak doniosły w tym sakramencie, że Jerzy Grześkowiak stwierdza, że więź między małżonkami a Kościołem najbardziej uwidacznia się przy zawarciu sakramentu małżeństwa. Forma kanoniczna tego kościelnego aktu obowiązuje dopiero od soboru trydenckiego, natomiast jego eklezjalny charakter był wcześniejszy i dlatego w formie kanonicznej chodzi najbardziej o podkreślenie faktu, że małżeństwo jest zawierane *we wspólnocie wierzących*. Wspomniany autor proponuje z tej racji, aby

---

<sup>594</sup> Zob. A. Słowikowska, *Uczestnictwo wiernych świeckich w liturgii Kościoła łacińskiego*, Lublin 2014, s. 140-141.

<sup>595</sup> Zob. A. Durak, *Przymierze jako obraz...*, dz. cyt., s. 402.

<sup>596</sup> Zob. J. Grześkowiak, *Małżeństwo chrześcijan...*, dz. cyt., s. 52.

spośród używanych już określeń jak np. *kontrakt małżeński*, *instytucja małżeńska* częściej używać bardziej trafnego teologicznego sformułowania, jakim jest *przymierze małżeńskie*<sup>597</sup>.

Kolejny wymiar, antropologiczny zgromadzenia liturgicznego wyrażają przede wszystkim teksty liturgiczne, które zawsze wypowiadają się w liczbie mnogiej *my*, jest to bowiem wspólnota *dla innych* i gdzie jest się *z innymi*. Oznacza to, że modlitwa chrześcijanina może być prywatna, ale liturgię może on sprawować jedynie w łączności z drugim<sup>598</sup>. Wymiary antropologiczny i ekonomiczny komunii małżeńskiej określają treść miłości małżeńskiej. Zaczerpnięte z tekstów przymioty stanowią podstawę do rozumienia znaczenia miłości, jaką obdarzają się narzeczeni. W swoim znaczeniu obejmują też dary składane Bogu podczas przygotowania darów na Mszy świętej.

Pozostając przy kwestiach języka, warto jeszcze odwołać się do wyników badań Victorii Komasy, które mogą stać się pomocne dla kompozytorów liturgicznej muzyki ślubnej. Autorka bada strukturę języka *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich* z 1974 r. i wyznacza kilka sformułowań – dosłownie *wrażeń*, które tworzą *definicję sytuacji*, a więc ściśle określenie tworzonej przez obrzędy rzeczywistości. Metoda pracy nad tekstem jest socjologiczna i należy do *dramaturgicznej koncepcji* Ervinga Goffmana. Autorka korzysta również z wyników badań Searle'a (teoria aktów mowy) i Gricea (teoria maksym i implikatur konwersacyjnych). Warto zaznaczyć, że autorka sama stawia sobie za cel odpowiedź na pytanie, czy warto stosować metody i narzędzia badawcze pochodzące ze sfery *profanum* dla wydarzeń związanych ze sferą *sacrum*. W odpowiedzi autorka podziela przekonanie innych badaczy, że doświadczenie religijne może dokonać się na poziomie mowy i jest dostępne dla poznania człowieka, dlatego też w artykule mowa jest o „języku religii” albo „języku o religii”<sup>599</sup>. Podejmuje więc próbę identyfikacji kluczowych metafor występujących w tekstach omawianych obrzędów z wyłączeniem czytań liturgii słowa, gdyż one nie muszą występować w takiej samej postaci w każdym obrzędzie ślubnym. Wymienia jako pierwszą metaforę ludzkiej miłości, która w sakramencie wzmocniana jest przez błogosławieństwo Boże. W *Obrzędach*

---

<sup>597</sup> Tamże, s. 50-52.

<sup>598</sup> Zob. H. J. Sobeczko, *Teologiczna wymowa...*, dz. cyt., s. 139.

<sup>599</sup> Zob. V. Komasa, *Językowa definicja sytuacji zawarta w tekście obrzędów sakramentu małżeństwa w perspektywie goffmanowskiej*, „Investigationes Linguisticae”, vol. XVI, Poznań 2008, s. 67-69.

*Sakramentu Małżeństwa* występują bowiem zdania: „miłość małżonków to słaby budynek”, gdzie słowa kluczowe dla tej kategorii wzmocnienia, to: „...utwierdziła waszą miłość”; „umocnili się we wzajemnej miłości”; „zachowa w miłości wzajemnej”; „sakrament jako uświęcające spoivo”. Tekst wspierający tę tezę brzmi: „umacnia was przez sakrament małżeństwa”; „połączyć przez sakrament małżeństwa”; „złączeni przez sakrament małżeństwa”; „uświęciłeś związek małżeński przez tak wzniosły sakrament”<sup>600</sup>.

Druga grupa tekstów związana jest z przedstawieniem ról kobiety i mężczyzny. Występują one w następujących *wrażeniach*: w przypadku mężczyzny – „niechaj dobrze wypełnia obowiązki wiernego męża i troskliwego ojca”, a w przypadku kobiety: „Błogosław swojej służebnicy, N., aby pełniąc zadania małżonki (i matki), czystą miłością swój dom ożywiała, a zawsze życzliwa i dobra, była jego ozdobą, wejrzyj z miłością na służebnicę Twoją (...) naucz [ją] wstępować w ślady świętych kobiet”. Autorka tłumaczy, że w przypadku mężczyzny chodzi o wypełnienie roli wiernego męża i troskliwego ojca, natomiast w przypadku kobiety badaczka wyróżnia cechy: życzliwość i dobroć, umiejętność wstępowania w ślady świętych kobiet, ożywanie domu czystą miłością i bycie jego ozdobą<sup>601</sup>.

Kolejny tekst mówi o równości pomiędzy mężem i żoną w powołaniu i życiu. Autorka nazywa to *sferą nieoczywistości*: mężczyzna powinien odznaczać się wiernością wobec żony i troskliwością wobec dzieci; kobieta powinna odbierać uznanie od swojego męża i posiadać jego zaufanie. Zarówno mężczyzna jak i kobieta otrzymują błogosławieństwo i wypełniają własne obowiązki, tj. męża, żony, ojca, matki<sup>602</sup>.

Kolejne *wrażenie* dotyczy posiadania potomstwa, które obrzędy nazywają *bogactwem*, a więc czymś dobrym i godnym pożądaną. Określenia przybliżające sens tej metafory to: „...daru płodnej miłości”; „obdarzyli Twój Kościół wierzącym potomstwem”; „potomstwo, którym was Bóg obdarzy”; „aby czysta płodność świętych małżeństw służyła pomnażaniu Twoich przybranych dzieci”; „ludzie zrodzeni dla wzbogacenia świata”; „radują się dziećmi, którym przekazą życie”; „wychowali dzieci i wzbogacili Kościół nowymi wyznawcami Chrystusa”; „bądźcie szczęśliwi jako

---

<sup>600</sup> Tamże, s. 71.

<sup>601</sup> Tamże, s. 71-72.

<sup>602</sup> Tamże, s. 72.

rodzice”<sup>603</sup>. Powyższe cytaty wskazują na bogactwo posiadania dzieci, ponieważ dają one: radość, szczęście, stanowią *swoisty zasób, który* może być pomnażany, który wzbogaca całą wspólnotę Kościoła<sup>604</sup>.

Kolejne *wrażenie* dotyczy „marginalizacji sprawczej i podmiotowej roli małżonków”<sup>605</sup> i dotyczy przekazywania życia, a więc uczestnictwie w akcie stwórczym, które małżonkowie otrzymują od Boga, który jest twórcą tego daru. Jest to argument wzmacniający także metaforę *ślabego budynku*.

Także miłość jest darem pochodzącym od samego Boga, co wyraża się następującym fragmentem tekstu: „Ty [Bóg] łączysz związki małżeńskie słodkim jarzmem miłości, [Bóg] zjednoczył ich w prawdziwej miłości, złącz węzłem niepodzielnej miłości”. Występują w tej kategorii dwa wrażenia: „...biorę sobie ciebie za żonę/męża” oznaczające powierzenie funkcji oraz „przyjmij tę obrączkę (...) w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”, jako odniesienie do wyższych wartości<sup>606</sup>.

Innym wrażeniem charakterystycznym dla obrzędu sakramentu małżeństwa jest traktowanie małżeństwa jako umowy, o czym świadczą m.in. następujące zwroty: „Zawierając małżeństwo przy Twoim ołtarzu”; „małżeństwo przez was zawarte”; „na znak zawartego małżeństwa”; „ci, którzy wobec Ciebie zawarli małżeństwo”; „zawierają związek małżeński”; „zawrzyć sakramentalny związek małżeński”; „otaczaj swoją opieką związek zawarty za Twoją sprawą”; „małżonków związanych sakramentalnym węzłem”; „zawarła związek małżeński”; „zawierając związek małżeński”<sup>607</sup>. Chodzi o zaistnienie skutków cywilno-prawnych w sensie *profanum*. Zatem funkcjonowanie małżeństwa zarówno w sferze *sacrum* jak i *profanum* buduje się w kontekstach: umowy (związek małżeński) i uświęcenia (sakrament małżeństwa)<sup>608</sup>.

Ostatnia kategoria *wrażeń* przedstawiona przez V. Komasę oparta jest na teorii Grice’a (*Maksyma ilości*), która twierdzi, że każdy wkład w komunikację powinien zawierać nie więcej słów niż trzeba, gdyż wszystkie informacje służą do wyrażania celu. W obrzędach występuje zatem zdanie: „...ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość

---

<sup>603</sup> Tamże, s. 71.

<sup>604</sup> Tamże, s. 71-72.

<sup>605</sup> Tamże, s. 73.

<sup>606</sup> Tamże, s. 74-75.

<sup>607</sup> Tamże, s. 75.

<sup>608</sup> Tamże, s. 74-75.

małżeńską”<sup>609</sup> rozumiane jako trzy niezależne od siebie pojęcia: miłości, wierności i uczciwości<sup>610</sup>.

Drugim zasadniczym punktem badania V. Komasy jest poszukiwanie środków służących wzmocnieniu zidentyfikowanych słów oraz odwołanie się do środków perswazyjnych. Autorka wysuwa wniosek, że użycie w obrzędach ślubnych prośby o błogosławieństwo małżonków w formie pierwszej osoby liczby mnogiej wzmacnia wrażenia dotyczące zróżnicowania ich ról poprzez powszechną akceptację społeczeństwa. Dotyczy to także innych tekstów, które w obrzędzie zaczynają się słowami: „Prosimy Cię, Boże, spraw, aby (...)”; „módlmy się do Boga za tych zaślubionych”; „pokornie prosimy Boga o błogosławieństwo dla zaślubionych”<sup>611</sup>, które nie tylko różnicują role małżonków, ale odwołują się do tego, co jest pożądane przez wszystkich obecnych.

Następne *wrażenia* odnoszące się z kolei do uświęcenia małżonków wzmacniają implikatury konwersacyjne pojawiające się w tekstach liturgicznych typu: „...płodność świętych małżeństw, złączonych świętym węzłem małżeństwa”<sup>612</sup> itd. Zgodnie z przedstawioną zasadą Grice’a o używaniu słów jedynie potrzebnych, powyższe użycie słowa *święty* w odniesieniu zarówno do małżeństwa czy węzła małżeńskiego zakłada występowanie nieświętych związków małżeńskich, a czasownik uświęcać presuponuje zmianę ze sfery *profanum* na *sacrum*, co wzmacnia opisane wrażenia zbudowane przy użyciu metafor poznawczych. W końcu wrażenia odnoszące się do potomstwa polegają na chęci ich posiadania. Skoro dzieci przynoszą radość i szczęście oraz wzbogacają cały świat, to z jednej strony ich pojawienie się jest pożądane, a z drugiej – skoro służą Bogu – jest obdarzeniem całej wspólnoty Kościoła. Kategoria ta przejawia się w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa* w następującym zdaniu „potomstwo, którym was Bóg obdarzy”<sup>613</sup>.

Trzecim ważnym aspektem badania V. Komasy są tzw. *praktyki ochronne i protekcyjne*. Istotnym dla niniejszej pracy elementem składowym teorii Goffmana jest pytanie o to, co robią osoby biorące udział w analizowanym przez niego przedstawieniu. Zasadniczo dochodzi do dwóch kwestii: albo przedstawienie będzie miało ciągłość

---

<sup>609</sup> Tamże, s. 75.

<sup>610</sup> Tamże, s. 74-75.

<sup>611</sup> Tamże, s. 75.

<sup>612</sup> Tamże, s. 75.

<sup>613</sup> Tamże, s. 75.

i niezakłócony przebieg, albo dojdzie do incydentu. Incydent stwarza zagrożenie dla przedstawienia (wywoływane w takim przypadku uczucia to: zdenerwowanie, zakłopotanie, zmieszanie, czucie się nieswojo). Aby natomiast zapewnić ciągłość przedstawienia, należy dla ochrony widowiska przyjąć pewne przymioty. Po pierwsze jest to lojalność dramaturgiczna, a w przypadku zawarcia sakramentu małżeństwa jest to działanie księdza i służby liturgicznej, którzy przyjęli na siebie zobowiązania moralne. Aby zachować ciągłość przedstawienia potrzebny jest tzw. dystans publiczny. W przypadku obrzędu zawarcia małżeństwa dystans ten zapewniony jest przez prezbiterium, które oddalone jest od ławek uczestników. Natomiast para młoda w czasie uroczystości ślubnej, siedząc bliżej ołtarza, spełniając szczególną rolę, przekracza granicę tego dystansu, stąd wg teorii goffmanowskiej można uznać ją za członka zespołu dramaturgicznego.

Autorka opracowania zwraca uwagę na zalecenia Kościoła, aby narzeczeni zostali pouczeni o przebiegu obrzędu poprzez omówienie jego szczegółów i przygotowanie reakcji na niespodziewane sytuacje (tzw. incydenty), np. potknięcia, niezdarne ruchy. Natomiast członkom zespołu (ksiądz, służba liturgiczna) nie wolno wykorzystywać obecności na scenie do dawania własnych popisów, gdyż cechą zdyscyplinowanego wykonawcy jest tłumienie spontanicznych i emocjonalnych reakcji. W kontekście ślubu ksiądz i ministranci muszą wykazać się dyscypliną, a potknięcia mają zostać niezauważone przez widzów, gdyż *przedstawienie* ma przebiegać sprawnie i bez zakłóceń.

Także dobór widowni (tu: wiernych) jest najmniej kłopotliwy z punktu widzenia samego widowiska. W realiach kościelnych wg badaczki dobór widowni jest niemożliwy. W końcu ważne jest przygotowanie się na wszelkie możliwe niespodzianki. Teza ta jest dobrze opracowana w obrzędzie ślubnym, gdyż jest on mocno sformalizowany i posiada z góry założony scenariusz określający nie tylko słowa, ale i gesty. W tym mieści się również *etykieta* (Goffman), czyli właściwa reakcja widowni – w tym przypadku chodzi gesty liturgiczne.

Przez *praktyki protekcyjne* autorka rozumie zapewnienie niezakłóconego przedstawienia i zapobieganie dezorganizacji. Przykładem jest tu zakrystia, która jest osobnym miejscem przygotowania liturgii. Innym przykładem jest etykieta kierująca zachowaniami jednostki jako widza. Jest to punkt indywidualnego stopnia zainteresowania widza, a w tekstach liturgicznych przejawia się to komunikatami liczby

mnoziej: „Zgromadziliśmy się w kościele...”<sup>614</sup>, co podkreśla wspólnotę między aktorami i widzami oraz wzmacnia zaangażowanie publiczności.

Podsumowując należy stwierdzić, że w badaniach Viktorii Komasy sześć *wrażeń* silnie wpisuje się w teksty obrzędów ślubu: uświęcenie małżeństwa, rozróżnienie ról kobiety i mężczyzny; pozytywne podejście do potomstwa jako daru, funkcjonowanie małżeństwa zarówno w sferze *sacrum* jak i *profanum*, miłość, wierność i uczciwość małżeńska. „Oprócz zdefiniowania podstawowych *wrażeń*, jakie składają się na językową definicję sytuacji w analizowanym tekście, zasadne wydaje się pytanie, co robi zespół, a co towarzysząca mu publiczność, by zapewnić przedstawieniu ciągłość i niezakłócony przebieg?. Kiedy dochodzi do *incydentów*, rzeczywistość przedstawiana publiczności zostaje zagrożona. W takich chwilach obecni mogą stracić głowę, poczuć się nieswojo, zakłopotać się czy zdenerwować. Uczestnicy przedstawienia całkiem dosłownie mogą się zmieszać, innymi słowy: jak w analizowaną liturgię wpisana jest sztuka manipulowania wrażeniami – które z zachowań zespołu można uznać za praktyki obronne, a jakie zachowania publiczności za praktyki protekcyjne”<sup>615</sup>.

Jak widać, można analizować obrzędy ślubny również w kategoriach dramatu oraz swoistej socjologii komunikacji. Odwołanie do kategorii językowych pozwala z kolei na wyznaczenie specyficznych, istotnych elementów liturgii ślubnej, które z kolei dają możliwość uzasadnienia pewnych kluczowych norm liturgicznych. Podsumowując, należy stwierdzić, że wnioski wynikające z badań Adama Durlaka i Viktorii Komasy mogą pomóc w pogłębieniu rozumienia obrzędów małżeństwa i roli pieśni ślubnych w całej liturgii sakramentu.

### **3. Muzyka instrumentalna i wokalna**

Stwierdza się, że dziś w żadnej innej czynności liturgicznej nie wykonuje się tak wiele muzyki instrumentalnej, jak w czasie liturgii zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tego też względu w celebracji tej pojawia się wiele nadużyć<sup>616</sup>. Problem jest wieloaspektowy i wymagający osobnego opracowania. Poniżej przedstawiono jedynie najważniejsze informacje w tym temacie. Należy mieć na uwadze fakt, że użycie instrumentów muzycznych w kościele poza liturgią możliwe jest jedynie

---

<sup>614</sup> Tamże, s. 80.

<sup>615</sup> Tamże, s. 80.

<sup>616</sup> I. Pawlak, *Gra na instrumentach – muzyką liturgiczną?* w: *De musica sacra...*, t. I. dz. cyt., s. 380.



z uwzględnieniem sakralnego charakteru świątyni. Nie można ulegać popularnym trendom, które jest niewłaściwe dla miejsca świętego (zob. II KEP 37c). Nie należy również odtwarzać muzyki za pomocą urządzeń elektronicznych ani wprowadzać czegokolwiek co nie jest zgodne z kultem (zob. II KEP 30g). Kolejne zalecenie liturgiczne dotyczące współczesnej muzyki ślubnej jest następujące: „Jest niezgodne z prawem wykonywanie w kościele muzyki, która nie zrodziła się z inspiracji religijnej i została skomponowana z myślą o określonych środowiskach świeckich, niezależnie od tego, czy jest to muzyka dawna, czy współczesna, czy stanowi dzieło reprezentujące najwyższy poziom, czy też posiada charakter sztuki ludowej. Jej wykonywanie oznaczałoby brak szacunku wobec świętości kościoła, a także samego utworu muzycznego, który nie powinien być wykonywany w niestosownym dla niego kontekście”<sup>617</sup>. Dlatego ważne jest przypomnienie podstawowych wytycznych odnoszących się do muzyki instrumentalnej w czasie liturgii (zob. MD 178; MS 62; KL 120; II IEP 29-30). Najpierw należy wskazać na *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*, które stwierdzają, że „to, co zostało powiedziane o śpiewach, odnosi się również do wyboru dzieł muzycznych” (OSM<sub>4</sub> 30). Kolejny dokument dodaje, że „instrumentalno-wokalne utwory muzyki religijnej mogą być wykonywane przed rozpoczęciem obrzędów i po ich zakończeniu”<sup>618</sup>. Wątek ten porusza także instrukcja *Musicam Sacram*, który wprost przestrzega, żeby „pilnie czuwać nad tym, by dla rzekomego podniesienia uroczystości nie wprowadzać do obrzędów czegoś całkiem świeckiego lub niezgodnego z powagą kultu Bożego; dotyczy to szczególnie zawierania małżeństw” (MS 43).

Nieco precyzyjniej normy liturgiczne określone zostały po wprowadzeniu nowych *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* w instrukcji Kongregacji do spraw Kultu Bożego, która wprost wypowiada się o utworach, takich jak np. *Marsz weselny* Feliksa Mendelssohna, *Marsz weselny* Ryszarda Wagnera, *Largo* Georga Haendla, *Ave Maria* Charlesa Gounoda, *Ave Maria* Franciszka Schuberta, *Aria kościelna* Stradelli. Orzeczenie komisji dotyczyło kilku kwestii. Po pierwsze, trzeba podkreślić negatywny osąd odnośnie wprowadzenia do liturgii takich utworów, nie ze względu na ich walor artystyczny, ale dlatego, że nie mają one charakteru liturgicznego. Instrukcja podkreśla,

---

<sup>617</sup> Kongregacja Kultu Bożego o koncertach w kościołach, 8, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 2011, s. 80.

<sup>618</sup> Zob. II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania..., dz. cyt., 30, s. 265.

że wykonywanie tych utworów w liturgii byłoby hołdowaniem anachronizmowi. Choć wymienione utwory w ciągu wieków nabrały sakralności, to jednak koniecznym jest danie pierwszeństwa melodiom i pieśniom przeznaczonym do wspólnego śpiewu zgodnie z zasadami odnowionej liturgii<sup>619</sup>. Dalej dokument ten zwraca uwagę na fakt, że utwory muzyczne wielkich klasyków należą do repertuaru, który już nie funkcjonuje w odnowionej liturgii, a który należy wymieniać i zastępować nowym. Wynika to z racji nauczania Soboru Watykańskiego, że muzyka liturgiczna powinna wyrażać jednomyślność na modlitwie<sup>620</sup>. Dokument przypomniał także, że najważniejszym zadaniem Kościoła jest wychowywanie do nowej mentalności liturgicznej, w której muzyka ma szlachetną funkcję wspierania pełnej, aktywnej i wspólnotowej celebracji wiernych, i tworzy niezbędną i integralną część liturgii<sup>621</sup>. Oczywiście do tego wszystkiego dochodzi prawodawstwo, które reguluje, co wolno, a czego nie wolno wykonywać w kościołach. O tym wspomina *Musicam Sacram*: „Gra na organach czy innym uznanym instrumencie muzycznym dopuszczalna jest we mszy śpiewanej i czytanej jako akompaniament podczas śpiewu zespołu i ludu. Gra solowa możliwa jest jedynie na początku, zanim kapłan przyjdzie do ołtarza, na ofiarowanie, podczas komunii i na końcu Mszy świętej” (MS 65; II IEP 37). To ogólne stwierdzenie dotyczy całej Mszy świętej, co niekoniecznie odnosi się wprost do wykonywania muzyki przed Mszą świętą. Bardziej pomocne w tym kontekście wydają się dyrektywy Instrukcji Episkopatu Polski, które wskazują, że „trzeba zachować odpowiednią równowagę pomiędzy śpiewem ludu a muzyką instrumentalną, śpiewem solowym lub chóralnym, tak aby wierni nie byli wyłączeni z czynnego uczestnictwa w śpiewie” (II IEP 30).

Ireneusz Pawlak uściśla, że muzyka instrumentalna wykonywana w kościele powinna być oryginalna, tzn. napisana na organy, a nie być transkrypcją<sup>622</sup>. Mimo tego zastrzeżenia S. Ziemiański wymienia takie utwory w swoim zbiorze akompaniamentów organowych do pieśni ślubnych ze względu na tradycję i powszechność ich stosowania<sup>623</sup>. Z kolei I. Pawlak uważa, że obecność chóru czy zespołu śpiewaczego powinna należeć do wyjątków, tzn. w przypadku udzieleniu sakramentu małżeństwa

---

<sup>619</sup> Zob. S.B., *Musica sacra...*, op. cit., p. 110.

<sup>620</sup> Tamże, s. 110-111.

<sup>621</sup> Tamże, s. 111.

<sup>622</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>623</sup> Zob. S. Ziemiański, *Śpiewy ślubne...*, dz. cyt., s. 55-65.

kilku parom jednocześnie (wtedy liturgia ma donioślejszą oprawę, podczas gdy zawarcie małżeństwa przez jedną parę powinno mieć skromniejszy charakter) albo - kiedy sakrament ten zawiera jeden z członków zespołu<sup>624</sup>.

W podobnej konwencji została opracowana lista utworów z przeznaczeniem na ślub, przygotowana i zredagowana przez Archidiecezjalną Komisję Muzyki Sakralnej w Katowicach w 2018 roku. Ma ona ułatwić dbałość o muzykę w liturgii. Autorzy zaznaczają, że była to potrzeba wyrażona przez duszpasterzy i organistów<sup>625</sup>. Dokument ten stwierdza na początku, że coraz częściej można spotkać reklamy zespołów lub solistów oferujących oprawę muzyczną liturgii ślubnej zamieszczane na stronie internetowej [www.youtube.com](http://www.youtube.com), w których prezentowana muzyka jest niezgodna z naturą liturgii, gdyż wykorzystuje niewłaściwy repertuar i instrumenty. Kolejnym problemem jest niespójność kompozycji, w której *upobożnia* się świeckie teksty i adaptuje je do liturgii. Omawiana broszura obejmuje trzy główne punkty. Pierwszy z nich stanowi teologiczno-pastoralne wprowadzenie i wyjaśnienie potrzeby redagowania materiału. Drugi punkt obejmuje przykłady utworów o zróżnicowanym poziomie trudności: łatwym, średnim i trudnym. Lista utworów sporządzona w trzecim punkcie pracy stanowi komentarz do literatury oraz listę śpiewów do każdej części mszy z podaniem kluczowych aspektów, do których zaliczono m.in.: miłość, rodzinę, wspólnotę, zjednoczenie, ofiarność, czystość, wdzięczność, zaufanie, zawierzenie, łaskę, błogosławieństwo. Na końcu dokumentu podano literaturę instrumentalną, wokalnie-instrumentalną, chóralną i organową z równoczesnym podziałem na utwory nadające się do Mszy świętej i liturgii poza Mszą świętą<sup>626</sup>.

---

<sup>624</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 42.

<sup>625</sup> Zob. W. Skworec, *List do księży dołączony do materiałów o muzyce, zredagowanych przez członków Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej*, „Wiadomości Archidiecezjalne”, 86(2018), nr 2, s. 127-128.

<sup>626</sup> Zob. Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze...*, dz. cyt., s. 81-82.

## Rozdział V

### Zasada korelacji poszczególnych części liturgii mszalnej i muzyki ślubnej

Poniżej zostaną przedstawione poszczególne części liturgii Mszy świętej z udzieleniem sakramentu małżeństwa wraz z podaniem muzyki, która ma swoje uzasadnienie w poszczególnych jej częściach. W tym miejscu zwrócono szczególną uwagę na pieśni mszalne, ale także uwzględniona będzie muzyka instrumentalna i solowa.

#### 1. Obrzędy wstępne

Śpiew na wejście towarzyszy procesji wejścia (zob. OWMR 37b). Procesja z natury wymaga muzyki, gdyż bez niej sam jej akt staje się martwy. Śpiew natomiast stwarza atmosferę ożywienia, zagłusza hałas, szmery, zapobiega roztargnieniu i wprowadza porządek<sup>627</sup>. Warto zauważyć, że muzyka instrumentalna może spełniać te same funkcje. Procesja również kształtuje świadomość bycia szczególną społecznością, czyli ludem bożym. Ujęta jest w niej wartość antropologicznych więzów<sup>628</sup>. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podają jedynie zwięzłą informację odnoszącą się do śpiewu towarzyszącego procesji wejścia: „W tym czasie śpiewa się pieśń na wejście” (OSM4 46). Ta ogólna informacja nie wyjaśnia, jaki śpiew powinien zostać podjęty przy okazji procesji wejścia. Ma więc ona swój ukryty kod, który wymaga rozwinięcia. Jeszcze inną informację podaje wydanie typiczne (1969), kiedy zapisuje w rubrykach, że wejściu do kościoła towarzyszy *cántus ad intrñitum*. Informacje dotyczące tego śpiewu można odnaleźć w ogólnych dokumentach. W przypadku celebracji Mszy świętej wskazuje się na cztery cele śpiewu na wejście: rozpoczęcie celebracji liturgicznej, umacnianie jedności zgromadzonych wiernych, wprowadzanie wiernych w tajemnicę okresu liturgicznego lub święta i towarzyszenie procesji kapłana i usługujących (zob. OWMR 1986, 25). Jeśli wziąć pod uwagę wszystkie te cztery kwestie, które równocześnie stanowią kryterium doboru pieśni na wejście, można zauważyć, że

---

<sup>627</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiewy procesyjne w liturgii mszalnej*, „Współczesna Ambona”, 20(1992), nr 4, s. 109.

<sup>628</sup> B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 16.

dotyczą one podejmowanego aktu liturgicznego oraz charakteru podejmowanej czynności, który wprowadza tajemnicę dnia<sup>629</sup>.

Gdy mowa jest o kontekście liturgicznym (pierwszy z wymienionych) pieśń na wejście towarzyszy procesji wejścia. Ma ona swoją teologię. Zadaniem procesji jest zjednoczyć zgromadzonych na Eucharystii. Oznacza to, że jest to pierwszy akt podjęty przez wiernych, a obrzędy wstępne mają spowodować, by wierni zgromadzeni na liturgii razem stanowili wspólnotę i przygotowali się do uważnego słuchania Słowa Bożego (zob. OWMR 46). Jak pisał trafnie stwierdza B. Nadolski: „Gromadzić się, znaczy w konsekwencji tworzyć Kościół”<sup>630</sup>. Według *Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* na początek Mszy świętej można śpiewać antyfonę z psalmem z graduału rzymskiego lub zwykłego. Dlatego mszał łacińsko-polski proponuje na introit tej uroczystości wersety z Księgi Tobiasza i psalmu (zob. Tb 7, 15; 18,1 9 i wyjątek z Ps 127): „Niech złączy was Bóg Izraela i niech pozostanie z wami Ten, który was oboje umiłował. Spraw, Panie, aby ci dwoje chwalili Cię z całego serca. Błogosławieni wszyscy, którzy boją się Pana, którzy chodzą Jego drogami”<sup>631</sup>. W liturgii włoskiej używa się także jako introit inne psalmy (zob. Ps 19, 3-5; 89, 14.17; 144, 2-9)<sup>632</sup> – zgodnie z zaleceniem, jest to *cántus ad intrñitum*.

Wyrazem zjednoczenia Ludu Bożego jest wspólny cel. Tak więc zgromadzenie wiernych jest ukierunkowane. Gdyby bowiem śpiewać tylko ze względu na zgromadzenie czy zjednoczenie wiernych, ten śpiew byłby przypadkowy, wybiórczy albo nieprawidłowo interpretowany. W wypadku, kiedy wierni gromadzą się na Eucharystii, stają przed Bogiem najpierw w akcie uwielbienia Boga za Jego łaskę, która najpełniej objawiła się w Jego Synu, tj. w Jego darze odkupienia, a wierni, zgromadzeni na Eucharystii, uczestniczą w tej ofierze czynnie. Do tego właśnie przygotowuje śpiew. Msza święta zatem gromadzi wiernych nie przez wzgląd na sympatię, jedność zainteresowań, ale na wiarę i to pojęcie jest tu kluczowe, bowiem pieśni wykonywane w czasie udzielenia sakramentu małżeństwa mają wyrażać wiarę Kościoła (zob. OSM<sub>4</sub> 30). Sobór Watykański II naucza, że liturgia nie jest prywatną czynnością, ale

---

<sup>629</sup> Innymi słowy można podzielić te cechy również ze względu na: nawiązanie wspólnoty i wprowadzenie w charakter dnia. Zob. M. Zachara, *Msza święta*, Warszawa 2014, s. 115.

<sup>630</sup> B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>631</sup> *Mszał rzymski łacińsko-polski*, Paris 1968, s. 69; *The Liber Usualis with introduction and rubrics in english*, New York 1961, s. 1288; Z. Baranowski, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 77.

<sup>632</sup> Zob. *Messale festivo dei Fedeli*, ed. G. Boffa, Libreria Editrice Vaticana 1983, s. 834.

*sakramentem jedności*, czyli jednoczeniem świętego ludu bożego (zob. KL 26). Podobnie jest w przypadku Mszy świętej w czasie liturgii zawarcia małżeństwa, kiedy o uwielbieniu Boga mówi antyfona na wejście Ps. 145(144), którą może zastąpić śpiew na wejście<sup>633</sup>; wysławia ona miłosierdzie Boże za to, że jest dobry dla wszystkich. Ukazuje to głęboką prawdę, że stając przed Bogiem, należy najpierw Go uwielbić, gdyż „Każdego dnia będę błogosławił Ciebie, Panie i na wieki wysławiał Twoje imię, bo jesteś dobry dla wszystkich, a Twoje miłosierdzie nad wszystkim, co stworzyłeś” (MRDP 84”).

Druga cecha odsłania bardziej charakter dnia – zbawczą prawdę, która będzie powtarzać się w modlitwach, prefacji, czytaniach i częściach zmiennych. W tenże charakter wprowadzają kolejne antyfony na wejście z formularza Mszy świętej za nowożeńców. Pierwsza z nich zaczerpnięta jest z Księgi Psalmów (zob. Ps 20, 3.5). Wyraża ona życzenie, aby Bóg zesłał z nieba pomoc dla nowożeńców i udzielał wsparcia oraz tego, czego pragną oni w sercu. Wyraża również prośbę o wypełnienie każdego ich zamysłu. Pełny tekst antyfony brzmi: „Niech Bóg ześle wam pomoc z miejsca świętego i niech was wspiera z nieba. Niech wam udzieli, czego w sercu pragniecie i wypełni każdy wasz zamysł” (zob. MRDP s. 78”). Antyfona ta została również opracowana przez Feliksa Rączkowskiego i funkcjonuje jako pieśń pod tytułem: *Niech cię wysłucha Pan*<sup>634</sup>. Trzecia antyfona została zaczerpnięta z Ps 90: „Panie, nasyć nas w zaraniu swoją łaską, abyśmy mogli radować się i cieszyć przez wszystkie dni nasze. Dobroć Pana niech będzie nad nami i nad dziełami rąk naszych” (Ps. 90, 14.17). Wspomina ona o radości, jaką niesie ze sobą łaska Pana podczas każdej Eucharystii, a zatem również ślubnej, co znajduje swoje potwierdzenie w tekstach obrzędowych. Przykładem może posłużyć rubryka zaczerpnięta z obrzędów wstępnych tego sakramentu. Otóż *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* pouczają, że kapłan ubrany do Mszy świętej wychodzi przed Kościół i „tam pozdrawia po chrześcijańsku narzeczonych, dając w ten sposób wyraz, że Kościół uczestniczy w ich radości” (OSM<sub>4</sub> 45). Coraz wyraźniej ukazuje się więc wspólnotowy kontekst celebracji, która nie tylko wypływa z faktu rozpoczęcia Mszy świętej. Wprowadzenie w tajemnice dnia ma tutaj osobne znaczenie, które można jeszcze wyprowadzić z wymiaru antropologicznego, ekonomicznego i celebratywnego całego obrzędu. Należy jednak mieć na uwadze fakt,

---

<sup>633</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 333-334.

<sup>634</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu*, Płock 1999, s. 86.

że jeśli śpiew ma mieć charakter eklezjalny ukazujący wspólnotę i jedność Ludu Bożego, nie może być trudny czy niezrozumiały, natomiast powinien być znany, czyli zakorzeniony w tradycji śpiewów lokalnego Kościoła. Warto też od razu zaznaczyć, że instrukcja *Musicam Sacram* jedynie w tym przypadku zastrzega śpiew na wejście razem z ludem, podczas gdy przed wejściem kapłana, na ofiarowanie, podczas komunii i na zakończenie Mszy świętej pozostawia dowolność wykonawcy i dopuszcza solową grę organową (zob. MS 65).

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* wskazują też na dwa sposoby rozpoczęcia celebracji<sup>635</sup>, które znacznie się od siebie różnią (OSM<sub>4</sub> 45-49). Pierwszy sposób polega na tym, że kapłan ubrany do Mszy świętej wychodzi do drzwi kościoła i tam pozdrawia narzeczonych, a następnie odbywa się procesja do ołtarza, podczas której wykonuje się śpiew na wejście (cantus ad introitum)” (OSM<sub>4</sub> 46). Jak więc widać, sposób ten wyraźnie wskazuje na pieśń, która rozpoczyna celebrację. Dodatkowo, sposób ten nie przewiduje żadnego miejsca na wykonanie innego śpiewu, poza wyznaczonym liturgicznie.

Drugi sposób bardziej sprzyja wykonaniu dodatkowej muzyki, co przewidują *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*: „W ustalonym czasie narzeczeni przybywają do kościoła i zajmują miejsca dla nich przygotowane. Kapłan ubrany w albę, stułę i ornat koloru Mszy, którą się odprawia, razem z ministrantami udaje się do ołtarza. W tym czasie śpiewa się pieśń na wejście” (OSM<sub>4</sub> 48). Jeśli więc potraktować procesję wejścia kapłana jako rozpoczęcie Mszy świętej, to rytuał nie przewiduje nic ponad to, co zostało zapisane. Wobec tego w tym przypadku wejście narzeczonych do kościoła może być ozdobione dodatkowym śpiewem lub muzyką instrumentalną. Dla sprecyzowania tego, co dokonuje się w tym czasie, można jeszcze wspomnieć rubrykę istniejącą w obrzędach z 1986 roku, gdzie nie było wyraźnie dwóch sposobów wykonywania obrzędów wstępnych, ale obrzęd powitania kapłana przed kościołem mógł być zastąpiony: „Jeśli przemawia za tym okoliczność, opuszcza się obrzęd powitania przy drzwiach kościoła, a liturgię małżeństwa rozpoczyna się od razu od Mszy św.” (OSM<sub>4</sub> 19). Jak widać, procesja kapłana ostatecznie rozpoczyna Msze świętą (albo mówiąc ściślej, pieśń na wejście, gdyż ta może być rozpoczęta wcześniej). Pierwsza wątpliwość, jaka pojawi się w tym miejscu, będzie dotyczyć tego, czy wykonany w tym czasie

---

<sup>635</sup> Zob. S. Czerwik, *Geneza i teologia...*, dz. cyt., s. 22-23.

utwór albo śpiew ma wiązać się z jakimkolwiek przepisem, skoro wspomniany wymiar eklezjalny wyrażający się w radości Kościoła (OSM<sub>4</sub> 45) zostanie podjęty podczas śpiewu na procesję wejścia. W tym miejscu warto krótko dopowiedzieć, że z punktu widzenia muzykologicznego, cytując s. Dolores M. Nowak, wzmianka o śpiewie pieśni na wejście zubaża i ogranicza celebrację, ponieważ nie jest to jedyna forma muzyczna dopuszczona podczas liturgii, ani nawet najdoskonalsza, jaką można w tym czasie wykonać<sup>636</sup>. Należy jednak dodać, że chodzi tu cały czas o nieściśle tłumaczenie wyrażenia *cantus ad introitum* które nie ogranicza się jedynie do pieśni.

Kolejnym, odmiennym problemem wydaje się gest wejścia do kościoła małżonków z punktu widzenia nie charakteru liturgicznego, ale teatrologicznego i etologicznego. Taki punkt widzenia przedstawia Michał Masłowski. Według badacza, małżonkowie w chwili wejścia do kościoła czynią znak teatralny w szerszym znaczeniu antropologicznym - jest to forma publicznej reprezentacji. Kwestia ta wydaje się nietypowa. Z punktu widzenia badacza, nie tylko samo wejście, ale sam rytuał, jego gesty i słowa są społecznie sformalizowane<sup>637</sup>. Badacz przewiduje formę wejścia narzeczonych wraz z rodzicami. Odczytuje w tym geście pewien symbol zgody rodziców na oddanie swoich dzieci i rezygnację z władzy rodzicielskiej. Od tej pory młodzi rozpoczynają samodzielne życie<sup>638</sup>. Ocena tego faktu z punktu widzenia liturgii, należy do badań nad historią obrzędu, natomiast istotny jest fakt, że jeśli przyjmie się założenie badacza jako niesprzeczne z założeniem liturgicznym i zgodzi się na ten sposób wejścia pary narzeczeńskiej do kościoła (nie odwołując się do pierwszego sposobu rozpoczęcia celebracji przez wyjście kapłana do drzwi kościoła), to pojawia się nowa interpretacja tego wydarzenia.

Przedstawiona teoria nie jest tylko spekulacyjną dywagacją, bowiem już w starotestamentalnej Księdze Tobiasza pokazana jest forma *przekazania* Sary Tobiaszowi, którego to gestu dokonywał ojciec Sary, Raguel. Zawarte w tym obrzędzie słowa: „Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba niech będzie z wami i niech On was złączy, i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami” (Tb 7, 15) towarzyszyły specjalnemu gestowi, który autor natchniony zapisał: „Ujął prawą rękę swojej córki

---

<sup>636</sup> Zob. D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji...*, dz. cyt., s. 124.

<sup>637</sup> Autor artykułu próbuje wyrazić zewnętrzne znaki rytu, specjalnie nie odnosząc się do samego działania sakramentu, Zob. M. Masłowski, *Przestrzeń relacyjna w liturgii małżeństwa*, w: *Liturgia w świecie widowisk*, red. H. J. Sobeczko, Z. Solski, Opole 2005, s. 116.

<sup>638</sup> Tamże.



i podał ją w prawą rękę Tobiasza” (Tb 7, 13). Opisany w Biblii obrzęd stał się również elementem celebracji kościelnej: dawniej w średniowiecznym ceremoniale Germanów występował jako obrzęd *przekazania narzeczonej-oblubienicy* (*tráditio spñnsae sponso*), potem czynił to kapłan lub ojciec rodziny *pod nadzorem kapłana* (*sub vigilántia sacerdotis*). Na przestrzeni wieków zwyczaj ten został wprowadzony do liturgii i dokonywał go sam kapłan wraz ze słowami: „Ego vos coniungo in matrimñnium”<sup>639</sup>. Jest on w końcu także powielany we współczesnych czasach w momencie wprowadzenia córki przez ojca do ołtarza, gdzie czeka na nią narzeczony, a ojciec narzeczonemu podaje jej rękę<sup>640</sup>. Tego gestu wprawdzie nie przewiduje obecny rytuał, ale ma on, jeśli występuje, doniosłe znaczenie z korzeniami liturgicznymi i w przeszłości należał do obrzędu. Taka asymilacja i przesunięcie zwyczaju poza obrzęd świadczy o doniosłości i powagi chwili. W podobnej konwencji terminologicznej widzi cały introit, wejście i pozdrowienie kapłana, Wacław Świerzawski. W całym tym splocie spektakularnych uroczystych wydarzeń „ludzie czekają, patrząc na rozpoczynający się obrzęd, oglądają *dramatis personae*, osoby dramatu, który się na ich oczach rozgrywa”<sup>641</sup>. Innego porównania użył Władysław Głowa, który, pisząc o doborze pieśni do Mszy świętej, stwierdził, że pieśń na wejście jest jak uwertura przed operą, która stwarza odpowiedni klimat, ale również zawiera w sobie najważniejsze tematy muzyczne pojawiające się w operze. Autor wyjaśniał, że tak samo pieśń na wejście tworzy klimat i akcentuje tematy dzieła zbawienia i Odkupienia<sup>642</sup>.

Tymczasem wewnątrz kościoła jest wnętrzem liturgicznym. Jest miejscem sprawowania liturgii przez wiernych. Stąd też wewnątrz kościoła powinno zespalać wiernych na modlitwie i ułatwiać im oddawanie kultu Bożego. Ma być ono tak

---

<sup>639</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 294-295

<sup>640</sup> Tamże.

<sup>641</sup> Zob. W.J. Świerzawski, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 68. Również dokument *II Synodu Plenarnego* porusza ten problem, gdy stwierdza: „Narzeczeni i ich krewni starają się o piękno i dostojność uroczystości sakramentu małżeństwa. Widoczne jest jednak powierzchowne traktowanie liturgii tego sakramentu i nadaremne przywiązanie wagi do jej zewnętrznej strony: dekoracji, światła, strojów i muzyki. Uczestnicy liturgii małżeństwa zachowują się niekiedy jak niemi widzowie. Czasami można odnieść wrażenie, że najważniejsze jest utrwalenie obrzędu poprzez licznych fotografów i kamerzystów. Poważne zastrzeżenia budzi sposób sprawowania sakramentu małżeństwa w niektórych wielkich parafiach miejskich. Śluby odbywają się w nich często poza Mszą świętą, w krótkich odstępach czasu, w pośpiechu”. Zob. *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, pkt 72, s. 194.

<sup>642</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 83.

zaprojektowane, żeby wierni mogli poczuć się wspólnotą już przez samą organizację przestrzeni <sup>643</sup>. Ciekawe świadectwo podają XIX-wieczne obchody weselne: „Staropolskim ojców naszych zwyczajem w inny nieco sposób postępuje się przy ślubie. Drużbowie prowadzą pannę-młodą, tylko do prezbiteryjum a druhny pana-młodego, który tu odpasuje karabelę, bo prawo kościelne nie dozwala przy broni przyjmować Sakramentu i wstępować orężnie do jego przybytku jako świątyni najwyższego pokoju”<sup>644</sup>. Kościół jest miejscem świętym i nie wypada wchodzić do niego tak, jak życzy sobie tego ktokolwiek, nie mając na uwadze prawa kościelnego albo szacunku wobec miejsca. Jest to tym bardziej niestosowne, gdy towarzyszy temu nieodpowiednia muzyka, obca miejscu świętemu.

Jeśli więc dobrze rozumie się intencje poszczególnych autorów, to ten obrzęd wejścia do kościoła nawet na chwilę nie przestaje być społeczny (eklezyjalny). Mało tego, wydaje się być od początku oficjalnym, zewnętrznym gestem wejścia do kościoła. O ile nie rozpoczyna się jeszcze akcja liturgiczna, a radość całego Kościoła wybrzmi wraz z procesją wejścia kapłana z zakrystii - jeśli brać pod uwagę ten sposób rozpoczęcia liturgii - to nadal pozostaje tu ogólny kontekst, czyli charakter święta i fakt, że wykonanie utworu niejednokrotnie jest bezpośrednim aktem rozpoczynającym Eucharystię, co również nie jest bez znaczenia. Można rozumieć to także poprzez inną analogię, że jeśli wystrój kościoła wyraża świąteczną radość zebranych, to wszystko, co stanie się od chwili wejścia pary młodej do tego kościoła, powinno mieć już swój jednolity charakter - również śpiew. Charakter takiej pieśni nie może być więc przypadkowy tylko dlatego, że jest on poza liturgią. Jeśli w kościele zgromadzony jest już Lud Boży, który oczekuje wejścia kapłana, to wszystko, co dzieje się w tym momencie, powinno przygotowywać do tajemnic, które się wkrótce wydarzą, jakby prowokować wiernych do zmiany myślenia, kierując ich serca na wspólnotę, w której się gromadzą. Bogusław Nadolski pisał, że faktyczne wejście do kościoła czy kaplicy, ma dać poczucie komunii z innymi braćmi, ich problemami i codziennością. Podejmując refleksję na ten temat, stwierdził: „Trzeba wejść do kościoła całym

---

<sup>643</sup> Zob. M. E. Rosier-Siedlecka, *Odpowiedź przestrzenna na nowe założenia liturgii i duszpasterstwa*, w: *Sacrum i sztuka*, red. N. Cieślińska, Kraków 1989, s. 42

<sup>644</sup> *Obchody weselne...*, dz. cyt., s. 254.

umysłem i sercem, nie pozostawiać uczucia poza nim. *Wejście*, to dobry początek kontaktów z Bogiem”<sup>645</sup>.

Taki śpiew jest mocno ukierunkowany. W jaki sposób? Cały omawiany problem wejścia pary małżeńskiej do świątyni jest kontekstowo inny niż samo wejście do świątyni przez gości, przypadkowe osoby albo w ogóle kogokolwiek w innym dniu. Można zauważyć, że *spontanicznemu* wejściu do świątyni nie musi towarzyszyć refleksja. Takie wejście jest proste, nieprzygotowane zewnętrznie w taki sposób, jak to ma miejsce w przypadku nowożeńców. To z kolei staje się uroczysty przynajmniej w dwojaki sposób. Po pierwsze poprzez to, że niesie za sobą symbol, któremu towarzyszy sztuka (śpiew, muzyka). O drugim wspomina W. Świerzawski, kiedy, opisując wejście pary młodej do kościoła, nazywał to gestem sakramentalnym<sup>646</sup>.

To wejście do Kościoła ma również inne głęboko teologiczne znaczenie. Jan Żelazny, komentując teksty syryjskie III i IV wieku, zauważał rolę fragmentu *Pieśni nad pieśniami* i jego aluzję do Kościoła. W tym to tekście występuje alegoria o kobiecym pięknie. Autor rozważał tu, że miejsce zaślubin jest „miejszem doskonałości, czyli uprzywilejowanym miejscem, w którym w eschatologicznym wypełnieniu dokona się dzieło zbawienia. Choć aspekt osobowego zjednoczenia ponad myśleniem o wspólnocie jest wyraźny, to niewątpliwy jest także rys eklezjologiczny, a typologia małżeńska obecna w tekście fundamentalna dla tajemnicy Kościoła”<sup>647</sup>. Co do tego, jaki charakter powinna przybrać pieśń rozpoczynająca liturgię, nie ma wątpliwości autor rubryki *Obrzędu błogosławieństw*. Skoro w obrzędzie poza Mszą świętą czytamy słowa: „Po zgromadzeniu się wspólnoty można wykonać Psalm 34[33] albo inną odpowiednią pieśń”<sup>648</sup>, to jest rzeczą zrozumiałą, że dowolność wykonywania śpiewu nie dotyczy absolutnej wolności w tym temacie. Pieśń rozpoczynająca Mszę świętą tym bardziej powinna być odpowiednio i starannie dobrana według ogólnych wskazań Kościoła. Można by jeszcze inaczej pytać o sens wykonywania dodatkowego śpiewu przed Mszą świętą, bo właściwie ta druga dopiero ma rozpoczynać celebrację. Pytanie to brzmi: jaki charakter miałyby oddawać taka pieśń? Najbardziej dotyczy to drugiej formy wejścia, w której narzeczeni sami wchodzą do kościoła. Jeśli bowiem pieśń nie jest introitem na

---

<sup>645</sup> B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 18.

<sup>646</sup> Zob. W. J. Świerzawski, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>647</sup> Zob. J. Żelazny, *Kościół jako komnata...*, dz. cyt., s. 206-207.

<sup>648</sup> *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, 1, Katowice 1994, s. 55.

wejście, to może ona mieć charakter liturgiczny? Wydaje się, że nie. W ścisłym sensie, taka pieśń nie musi w ogóle nawet odnosić się do liturgii. Trzeba się zgodzić także, że w tym przypadku wejście małżonków do kościoła nie ma waloru procesji. Nie chcąc odchodzić od kwestii fundamentalnych, należałoby zapytać, czy jeśli skoro małżonkowie sami dla siebie są szafarzami sakramentu małżeństwa, to czy ich wejście do kościoła nie stanowi uroczystej procesji, rozumianej jednak nie *sensu stricte*?

Istnieje jeszcze inny aspekt omawianej kwestii. Otóż, jeśli teksty liturgiczne wraz z całą teologią małżeństwa tak mocno akcentują zaślubiny Oblubieńca Chrystusa z Oblubienicą Kościołem, to pewnym liturgicznym znakiem tej prawdy mógłby być ten właśnie gest wejścia młodej pary do świątyni. Jeśli sakrament małżeństwa dotyczy osób ochrzczonych, a ci poślubieni są najpierw Bogu przez chrzest święty, to omawiane wejście pary do Kościoła może przypominać apokaliptyczną wizję Godów Baranka i przystrojonej Oblubienicy zstępującej z nieba od Boga, gdyż błogosławieni są wezwani na ucztę Baranka (zob. Ap 19, 7-9). Odpowiada to również treści psalmu, który mówi: „W całej pełni chwały wchodzi córa królewska; złotogłów jej odzieniem. W szacie wzorzystej wiodą ją do króla. Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców” (Ps 45, 14-16). Skoro więc procesja zaślubin w historii odbywała się uroczyste wraz ze śpiewem, o czym była mowa w pierwszym rozdziale, to w tym miejscu wejście pary młodej nie może być bez znaczenia, a jeśli takie posiada, ma swój szczególny związek z liturgią, która ma się zaraz rozpocząć. W obrzędach wstępnych następuje także powitanie narzeczonych w drzwiach Kościoła i uroczyste wprowadzenie do kościoła. Dzięki temu szczególnemu rytowi w liturgii opuszcza się akt pokutny<sup>649</sup>. Śpiew taki powinien być uroczysty, pełen dziękczynienia<sup>650</sup>. Jest to chwila

---

<sup>649</sup> Por. D. Kwiatkowski, *Sacrum i profanum...*, dz. cyt., s. 28, przypis 6.

<sup>650</sup> Wydaje się, że w podobną alegorię czyni św. Augustyn, kiedy zwraca się do dziewic: „Na ucztę weselną Baranka zanieście pieśń nową, którą będziecie śpiewać przy dźwięku waszych lutni. Oczywiście nie taką, jaką śpiewa cała ziemia, do której skierowane są słowa: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu cała ziemi!” (Zob. Ps 95,1), lecz taką, której nikt oprócz was nie będzie mógł zaśpiewać. Tak bowiem widział was w Apokalipsie pewien człowiek wybrany spośród innych przez Baranka, który miał w zwyczaju odpoczywać na Jego sercu, który spał, a potem szerzył niebiańskie cuda Słowa Bożego. Ten widział was w liczbie stu czterdziestu czterech tysięcy świętych wtórujących sobie na lutni, odznaczających się nienaruszonym dziewictwem ciała i nieskalaną niczym prawdą w sercu. A to, co napisał, odnosi się do was, gdyż to wy podążacie za Barankiem wszędzie tam, gdzie i On pójdzie (Zob. Ap 14,2-4). (...) Radości dziewic Chrystusa nie są tymi samymi, co tych, które nie są dziewicami, chociaż i one do Chrystusa należą. Różne bowiem [radości] przysługują różnym [ludziom], ale tak wielkie nikomu. Idźcie ku nim, podążajcie za Barankiem, gdyż ciało Baranka jest oczywiście dziewicze (...) niech zatem pozostali wierni, którzy utracili dziewictwo ciała, podążają za Barankiem, nie dokądkolwiek. Ów pójdzie, ale tak daleko, jak sami będą mogli. Mogą natomiast iść za Nim wszędzie, jeśli nie kroczy On w chwale dziewictwa (...) Lecz także małżonkowie mogą iść tymi śladami,

przypominająca moment, w którym kandydaci do święceń proszeni są o wystąpienie, aby zaprezentować się przed biskupem tuż przed nałożeniem rąk, albo ten, w którym kapłan zwraca się do rodziców dziecka, które ma przyjąć chrzest. We wprowadzeniu do tego rytuału czyta się, że rodzice powinni przedstawić dziecko Kościołowi celem udzielenia chrztu (OCD 33), a w samym obrzędzie kapłan zwraca się do rodziców: „Drodzy rodzice i chrzestni, przyniesione przez was dzieci przez sakrament chrztu od miłującego Boga otrzymali nowe życie z wody i Ducha Świętego”<sup>651</sup>.

Ewangeliczne spojrzenie na tę sprawę podsuwa jeszcze na myśl przypowieść o godach weselnych zawartą w Mateuszowej narracji (zob. Mt 22, 1-14). Przygotowanie do uczyty wymaga odpowiedniej szaty. *Per analogiam* przygotowanie do zawarcia związku małżeńskiego wymaga zewnętrznego przygotowania z szacunku do Króla zapraszającego na ucztę weselną. W przeciwnym razie zachowanie gościa bez odświętnej szaty oznacza zlekceważenie Króla. Taką zewnętrzną szatą może być przygotowanie liturgii i muzyki. Chodzi także o podkreślenie jedności zebranych. Można dodać jeszcze, że wierni, gromadząc się, skupiają się wokół ołtarza. Jest to ten sam ołtarz, na którym składana jest ofiara Mszy świętej każdego dnia. Nie ma innego skojarzenia dla tego argumentu, nawet jeśli liturgia małżeństwa odbywa się poza Mszą świętą parafialną. To mają również na myśli autorzy dokumentów, kiedy stwierdzają, że sprawowanie sakramentu małżeństwa powinno mieć miejsce w kościele parafialnym. Dla wzrostu i uświęcenia Ludu Bożego małżeństwo powinno zawierać się w parafii narzeczonego lub narzeczonej (zob. OSM<sub>4</sub> 27).

Problem doboru pieśni na rozpoczęcie Eucharystii zauważa także W. Głowa, a komentując to, stwierdza, że pieśń na wejście może być rozpoczęta wcześniej, jeszcze przed rozpoczęciem celebracji - lepiej wykonać kilka jej zwrotek, a przynajmniej dwie, ponieważ „zbyt krótki śpiew procesyjny nie będzie bowiem mocnym akcentem rozpoczęcia celebracji liturgicznej”<sup>652</sup>. Podobnie I. Pawlak twierdzi, że jedna zwrotka pieśni nie jest w stanie wywołać poczucia jedności serc, myśli i dążeń

---

jakkolwiek nie przekładając w sposób doskonały swojej stopy do tego samego wzoru, to jednak krocząc po tych samych ścieżkach (...) możemy bowiem zachęcić małżonków, żeby pożąдали za Nim ku jakimkolwiek innemu darowi świętości, oprócz tego, który nieodwołalnie utracił”. Augustyn, *O świętym dziewictwie...*, dz. cyt., s. 304-308.

<sup>651</sup> Tamże, nr 93.

<sup>652</sup> W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 81-82; I. Pawlak, *Śpiewy procesyjne...*, dz. cyt., s. 107-108.

zgrupowanych wiernych<sup>653</sup>. Natomiast M. Zachara wysuwa przypuszczenie, że świadomość liturgicznego zjednoczenia się braci i siostr podczas obrzędów wstępnych Eucharystii jest mniej oczywista niż funkcja wprowadzenia w całość liturgii. Autor dodaje, że ta świadomość wspólnototwórcza powinna tworzyć się jeszcze przed rozpoczęciem liturgii<sup>654</sup>.

Z drugiej strony, warto wykorzystać możliwość wykonania utworu dla głębszego wejścia w tajemnice, które będą udziałem zebranych podczas sprawowanej liturgii (zob. II IEP 37). Polskie obrzędy o tym nie wspominają, natomiast obrzędy francuskie wskazują, że procesji wejścia mogą towarzyszyć organy lub inne instrumenty, które wykonują utwór zaadaptowany do rytuału i kościoła<sup>655</sup>. Z kolei *Musicam Sacram* dopuszcza grę solową na organach przed rozpoczęciem Mszy świętej, a dokładniej, zanim kapłan przyjdzie do ołtarza, i dotyczy to zarówno Mszy świętej, jak i nabożeństw (zob. MS 65). O tym, jaka jest praktyka w kościołach, będzie mowa w kolejnych rozdziałach. Ważne jest jednak podkreślenie w tym momencie doniosłości aktu wejścia, bowiem procesja ta „nie jest wchodzeniem na scenę; idący w procesji znaleźli się w niej wskutek ich osobistej świętości, lecz i dzięki Bożej łaskawości”<sup>656</sup>.

O tym wspominają kryteria doboru pieśni na procesję wejścia. Najpierw te zewnętrzne, które wskazują, że można wykorzystać: muzyczne opracowanie psalmu wraz z antyfoną (refrenem), pieśni zaczerpnięte z Graduału rzymskiego lub Graduału zwykłego lub inną pieśń za przyzwoleniem Konferencji Episkopatu (zob. OWMR 26). Kryteriami wewnętrznymi, charakterystycznymi dla uroczystości zawarcia sakramentu małżeństwa, są: wyrażanie wiary Kościoła (zob. OSM<sub>4</sub> 30), a także charakteru eklezjalnego, gdzie tekst pieśni powinien wyrażać miłość, która wychodzi od Boga i spełnia się w uczynkach dla bliźniego oraz - jeśli śpiew rozpoczyna Mszę świętą - powinien być nietrudny i znany przez zgromadzonych, aby mogli w sposób pełny włączyć się do liturgii (zob. KL 14). Pieśń ta powinna wyrażać miłość, nie zaś, jak bywało dawniej, mówić o wyznaniu winy, niegodności przystąpienia do ołtarza, mieć charakter pełny rozrzewnienia i smutku, który kapłan uświadamiał sobie, wchodząc do ołtarza, ale również który nie dowierzał swojemu szczęściu widzenia tajemnic, których

---

<sup>653</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 335.

<sup>654</sup> Zob. M. Zachara, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>655</sup> Zob. *Rituel Romain de la Celebration du Mariage*, Paris 1999, 46.

<sup>656</sup> B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 18.

jest niegodny<sup>657</sup>. Tę tematykę podejmował również lud, który wyznawał winę, wzdychał i pełen pokory czekał łaski Boga<sup>658</sup>. Wprawdzie niektóre z takich pieśni pozostały w nowych śpiewnikach, gdyż cieszyły się ogromną popularnością<sup>659</sup> i są wspaniałym pomnikiem tradycji, jednak charakter uroczystości od samego początku powinien kierować się w tę stronę, o której już niejednokrotnie zostało powiedziane. Stąd jako alternatywę dla antyfon, które należy wykonywać na wejście, można wykorzystać tradycyjne pieśni zamieszczone w śpiewnikach<sup>660</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na kilka podstawowych przykładów pieśni, które odpowiadają przedstawionym wyżej kryteriom. Zostały już omówione psalmy, a także antyfony. Śpiew gregoriański jest oczywisty, gdyż dalej pozostaje on właściwym śpiewem Kościoła. Obecnie w Polsce najbardziej uprzywilejowane miejsce w liturgii ma jednak ludowy śpiew wiernych, stąd warto zwrócić na niego szczególną uwagę - ze względu na jego powszechność.

Antyfony mszalne przeznaczone na uroczystość zawarcia małżeństwa funkcjonują w opracowaniu muzycznym i są zamieszczone w śpiewniku Stanisława Ziemiańskiego. Melodie do wszystkich trzech antyfon formularza ułożył autor śpiewnika<sup>661</sup>. Pieśnią, o której należy powiedzieć, jest *Gdzie miłość wzajemna i dobroć*. Wprawdzie W. Głowa proponuje tę pieśń na przygotowanie darów<sup>662</sup>, ale może ona wykonana być na początku Mszy świętej i tak proponuje śpiewnik ks. Siedleckiego<sup>663</sup>. Jest to pieśń zaczerpnięta z gregoriańskiego *Ubi caritas*, w tłumaczeniu ks. J. Dziurzyńskiego, która pojawiła się w śpiewniku ks. Siedleckiego po raz pierwszy w 1973 roku. Melodię do tekstu skomponował Z. Piasecki<sup>664</sup>. Pieśń ta ma szczególną wymowę, gdyż pierwotnie, w języku łacińskim z przywołanym incipitem, była wykonywana podczas liturgii Wielkiego Czwartku przy okazji obrzędu umycia nóg<sup>665</sup>.

---

<sup>657</sup> Zob. J. Kurczewski, *Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy Świętej w 30 naukach niedzielnych*, Wilno 1898, s. 20-26.

<sup>658</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 79.

<sup>659</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1009.

<sup>660</sup> Zob. S. Ziemiański, *Muzyka w liturgii...*, dz. cyt., s. 145.

<sup>661</sup> Zob. S. Ziemiański, *Śpiewy ślubne z akompaniamentem organów*, Kraków 2005, s. 5-7.

<sup>662</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>663</sup> J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1017.

<sup>664</sup> Tamże.

<sup>665</sup> Zob. *Liber Usualis*, s. 675.

Dziś także często wykonywana jest w Wielk Czwartek choć zazwyczaj w tłumaczeniu. Miłość przedstawiona w tekście jest głęboko zakorzeniona w Chrystusie, który sam przychodzi służyć człowiekowi, aby pokazać, że ci, którzy chcą być wielcy, powinni służyć (zob. Mt, 20, 24-28). Dodatkowo pieśń wyraża jedność i braterstwo, o czym była już mowa, stąd dostosowana jest do towarzyszenia procesji wejścia podczas uroczystości ślubnych. Pieśń jest refrenowa, a jej tematem głównym jest zjednoczenie chrześcijan w miłości, bowiem, wg pieśni tam, gdzie jest miłość i dobroć, tam mieszka żywy Bóg. Pieśń zatem podkreśla, że miłość jest służbą, która jednoczy.

Podobnym przykładem pieśni, w zasadzie w tym samym opracowaniu melodycznym, odpowiadającej treści liturgii małżeństwa, jest pieśń *Miłujcie się wzajemnie* zamieszczona w posoborowych wydaniach śpiewnika ks. Siedleckiego, która nie znalazła się jednak w nowym wydaniu z 2016 roku. Tekst pieśni nawiązuje do słów Ewangelii św. Jana - mowy Jezusa tuż przed wydarzeniami męki i śmierci (zob. J 15,12-15) w parafrazie ks. J. Dziurzyńskiego i melodii ks. Piaseckiego. Refren pieśni brzmi: „Miłujcie się wzajemnie, jak ja was umiłowałem”<sup>666</sup>.

Tak samo zbudowana jest krótka pieśń refrenowa *Miłujmy się wzajemnie*<sup>667</sup>, która została przetłumaczona z języka francuskiego przez ks. M. Rachwałę. Melodię ułożyła I. Pfeiffer. Tutaj natomiast wersety pieśni składają się na prośby o zjednoczenie, oddalenie gniewu i niezgody, serce proste, czyste i obecność Boga. Tekst św. Jana, który został wykorzystany przez twórców pieśni, stanowi również propozycję liturgii słowa do uroczystości zawarcia małżeństwa, stąd jest ona wzorcowa. Podobnym opracowaniem gregoriańskiego śpiewu *Ubi Caritas* jest powszechnie znany pod tym samym tytułem *Śpiew z Taizé* w opracowaniu melodycznym J. Berthier i zamieszczony w najnowszym wydaniu ks. Jana Siedleckiego<sup>668</sup>. Natomiast jeśli chodzi o podobne śpiewy, to również *Christe, Lux mundi*<sup>669</sup> oraz *Jezu, Tyś jest światłością mej duszy*<sup>670</sup> nawiązują do ewangelii (zob. Mt 5, 13-16) przeznaczonej na tę uroczystość.

Kolejną pieśnią, która charakterem odpowiada procesji wejścia, jest zachowana we współczesnych śpiewnikach od czasów śpiewnika ks. Mioduszeńskiego, pt.:

---

<sup>666</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2011, s. 231.

<sup>667</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, s. 673.

<sup>668</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1129.

<sup>669</sup> Tamże.

<sup>670</sup> Tamże, s. 1131.



*Pójdźmy do Pana.* W najnowszym opracowaniu ks. Siedleckiego ma ona trzy zwrotki, które kolejno przywołują tematy: złożenie serca Bogu, poznanie dobroci i wszechmocy Bożej, wspomnienie nierozdzielności Trójcy Świętej oraz przymiotów: mądrości, mocy i miłości, chwalenie Boga jako stwórcy i Boga Opatrzności. Wszystkie te przymioty wykorzystane zostały w teologii małżeństwa. Dodatkowo, stworzenie człowieka wyraża się w modlitwie błogosławieństwa nowożeńców, a także wspomnienie Boga Stwórcy nawiązuje do życia i miłości w jednym ciele (zob. OSM<sub>4</sub> 4). Moc, mądrość i miłość wspomniane w pieśni nawiązują do hymnu do Ducha Świętego, który rozlewa na wierzących swoje dary. Wszystko to jest darmowym darem Boga, tak jak dar małżeństwa, bowiem śpiewający wyznają: „...dobroć nam Jego, wszechmocność znana”<sup>671</sup>. Przedstawione tematy układają się w czterowiersz pieśni, w którym czwarty wers potwierdza gotowość na spotkanie z Panem: „Pójdźmy do Pana, pójdźmy do Pana”<sup>672</sup>.

Również pieśni, które niekiedy w przeszłości stanowiły korpus śpiewu o opatrzności Bożej, a dzisiaj również bywają obecne we w śpiewnikach, takie jak „*Kto się w opiekę*”<sup>673</sup> czy *Szczęśliwy, kogo opatrzność Boska*<sup>674</sup> również nadają się do wykorzystania podczas liturgii. Jest to wyraz prośby o opiekę Bożą, co przedłuża część błogosławieństwa nowożeńców, dlatego mogą one być wykorzystane nie tylko na końcu Mszy świętej, ale także na początku. Korespondują z przytoczonymi antyfonami na wejście, wspominającymi m. in. o opatrzności Bożej.

Kolejną pieśnią, która odpowiada treścią charakterowi uroczystości, jest pieśń *Chrystus, Chrystus, to nadzieja cała nasza*<sup>675</sup>. Tekst zaczerpnięty z Listu do Efezjan (Ef 2, 12-18) zastał opracowany przez s. M. Stecką RSCJ. Melodię skomponowała G. Skop. Tekst ten zasługuje na szczególne potraktowanie, gdyż jego wyjątek traktuje o pojednaniu Żydów i pogan między sobą oraz Bogiem<sup>676</sup>. Pieśń ta odpowiada treści czytania przeznaczonego na tę uroczystość (Ef 4, 1-6), bowiem ono także traktuje o jedności między braćmi i jest dalszym ciągiem myśli św. Pawła. W pieśni tej

---

<sup>671</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 847.

<sup>672</sup> Tamże.

<sup>673</sup> Tamże.

<sup>674</sup> Tamże, s. 871.

<sup>675</sup> Tamże, s. 833.

<sup>676</sup> Zob. *Biblia Jerozolimską*, Poznań 2006, s. 1645.

uwidocziona jest prawda, że Chrystus jest nadzieją, ponieważ ogłasza ludziom pokój, prowadzi do Ojca i miłość czyni prawem życia. Jest również pojednaniem wierzących. Tak więc miłość chrześcijan ma pełnię w Bogu, który sam jest miłością, ponieważ przez Chrystusa okazał ludziom swoją chwałę. Chrystus jest również Głową Kościoła (wymiar wspólnotowy) i początkiem rzeczy. Sam Bóg troszczy się o to, by w Jego ciele mieszkała cała pełnia. Czwarta zwrotka nawiązuje do zgromadzenia i brzmi: „On jednoczy we wspólnocie, przewyciężył mur wrogości. Jak brat starszy nas prowadzi do radości swego Ojca”<sup>677</sup>.

Warto podjąć jeszcze kwestię dotyczącą pieśni *Pod Twą obronę*, która często wykonywana jest podczas tej uroczystości, a w której tekście pojawiają się zmiany. Z pierwotnego czy oryginalnego tekstu zamieszczonego w śpiewniku zamienia się osoby z *nam* na *im*, a fraza: *grono Twych dzieci*, przerobiona jest na: *dwoje Twych dzieci*, co ma dotyczyć narzeczonych. Nie chodzi tu o błąd teologiczny, natomiast zabieg ten jest absolutnie niepotrzebny. Zamiana tekstu w pieśniach podczas celebracji sakramentu małżeństwa spotkała się już z krytyką muzykologiczną<sup>678</sup>. Jak można bowiem zauważyć, zgromadzenie - podejmując śpiew jako Lud Boży – nie stoi w prywatnej sprawie, ale przede wszystkim w postawie zjednoczenia na modlitwie wraz ze wszystkimi uczestnikami liturgii. Kwestia ta szczególnie dotyczy przypadku, kiedy Msza święta ślubna odbywa się w niedzielę wraz z parafianami. Pieśń ta należy wówczas do repertuaru wspólnego dla wszystkich zebranych. Są pieśni, które komponowane są z myślą o uroczystości ślubnej i wówczas mają własny tekst, natomiast w tym przypadku alternatywny tekst wyrósł z nieznamośności liturgii.

I. Pawlak, omawiając problematykę pieśni na uroczystość zawarcia małżeństwa, proponuje pieśń *Boże, kocham Cię*<sup>679</sup>. Jest to pieśń powszechnie występująca w śpiewnikach, zamieszczona również w śpiewniku ks. Siedleckiego<sup>680</sup>. Jej tekst pochodzi z XVIII wieku i znany jest z przekazu śpiewnika M. M. Mioduszeńskiego<sup>681</sup>. Niektóre wcześniejsze wydania tego śpiewnika zawierają dodatkową notkę o tej pieśni,

---

<sup>677</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 834.

<sup>678</sup> Por. D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji...*, dz. cyt., s. 136.

<sup>679</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiewy i muzyka...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>680</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik Kościelny*, Kraków 2016, s. 824.

<sup>681</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny...*, dz. cyt., s. 824.

nazywając ją *aktem miłości*<sup>682</sup>. Istotnie - treść tej pieśni w starszym śpiewniku, gdzie zawartych jest więcej zwrotek, ma kilka odniesień. Pierwsza, piąta i szósta zwrotka w swoim zawołaniu *Boże, kocham Cię, całym sercem kocham Cię* przywołują na myśl przykazanie miłości, które Jezus nazwał najważniejszym przykazaniem (zob. Mt 22, 34-38). Autor wymienia w tych zwrotkach serce, duszę, rozum, wolę, zmysły, chęci, które wyrażają miłość do Boga. Również ciało dla autora jest powodem uwielbienia Boga, co znajduje swój wyraz w teologii małżeństwa. Pozostałe zwrotki natomiast zachęcają do uwielbienia Boga przez przyrodę i cały świat, co odpowiada również treści Psalmu 148 zaproponowanego do liturgii słowa (zob. OSM<sub>4</sub> s. 68). Pieśń ta jest zatem zarówno wyrazem miłości jak i uwielbienia Boga, co odpowiada tematyce liturgii.

Podczas procesji wejścia można wykorzystać również psalmy. Sam rytuał proponuje kilka ich opracowań, które mogą zostać użyte podczas liturgii słowa. W muzycznym opracowaniu istnieje kilka pieśni opartych na psalmach – m. in. na Ps 148<sup>683</sup>. Tekst psalmu przerobiony został przez F. Głodkiewicza i znajduje się w wydaniu z 1928 roku. Melodię skomponował F. Lorenc. Psalm ten nosi tytuł: *Chwalcie Pana wszyscy* i posiada trzy zwrotki, w których treści zaprasza się cały świat, naturę ożywioną, świat duchów niebieskich oraz ludzi do chwalenia Pana. Natomiast w opracowaniu ks. Ziemiańskiego psalm ten zapisany został pod tytułem *Alleluja - Chwalcie Pana*<sup>684</sup>. Autor wykorzystuje cztery zwrotki, w których zwraca uwagę na jednoczenie rozproszonych i opiekę Bożą.

Opracowanie muzyczne Psalmu 139 przez G. Skop stanowi znaną pieśń *Ty, Boże, wszystko wiesz*<sup>685</sup>. Odpowiada ona świątecznemu charakterowi zawarcia sakramentu małżeństwa. Tekst ten przygotował również F. Karpiński<sup>686</sup>. Proponowany do wykorzystania w czasie liturgii słowa jest także Psalm 103. Jest on opracowany przez S. Ziemiańskiego w *Pieśni wdzięczności*<sup>687</sup>. Na podstawie Psalmu 116 opracowano

---

<sup>682</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, s. 507.

<sup>683</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 834.

<sup>684</sup> Zob. *Śpiewnik wawelski. Pieśni przygodne - psalmy*, t. III, z. 2, opr. W. Delimat, R. Tyrała, M. Tuleja, W. Zalewski, Kraków 2003, s. 137.

<sup>685</sup> Zob. G. Skop, *Exultate Deo*, Carlsberg 1990, s. 310.

<sup>686</sup> Zob. *Franciszka Karpińskiego pieśni nabożne i patriotyczne sielanki*, wyb. W. Smaszczka, Białystok 2000, s. 50.

<sup>687</sup> Zob. G. Skop, *Exultate Deo...*, dz. cyt., s. 302.

natomiast pieśń *Cóż mogę oddać Tobie, Panie*, w tłumaczeniu s. Imeldy<sup>688</sup>. Pieśń to jest pieśnią pochwalną i wyraża gotowość na ofiarę<sup>689</sup>. Do chwaleń Boga nawołuje również pieśń *Wszystkie narody świata*<sup>690</sup>. Kolejne zwrotki, w których autor zachęca cały świat, także przyrodę, do śpiewania Panu, nawiązują do Ps 148 proponowanego w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa* do liturgii słowa. W tłumaczeniu Jana Kochanowskiego istnieje z kolei muzyczne opracowanie Psalmu 145 w kompozycji Mikołaja Gomułki. Jest to pieśń nadająca się do śpiewania przez lud jednogłosowo<sup>691</sup>. Istnieje również jej opracowanie przez Franciszka Karpińskiego<sup>692</sup>.

Kolejną pieśnią, która tematycznie odpowiada repertuariowi ślubnemu, jest pieśń ułożona na podstawie Ps 100 pt.: *Złącz, Panie, miłujących Cię*<sup>693</sup>. Jest w niej mowa o złączeniu tych, którzy kochają Boga, bowiem ich motorem działania jest jedna miłość i jeden Bóg. Jest to uwielbienie, gdzie wybrzmiewa hołd składany Bogu przez modlących się sercem przez Ducha świętego słowem *Sanctus*. Opracowanie tego psalmu stanowi również pieśń: „Cały świat niech śpiewa tę pieśń”<sup>694</sup>, w której cały świat zaproszony jest do wesela i czci dla Boga za to, że jest Stwórcą i odpowiada za los człowieka. Człowiek śpieszy do Niego, bo jest on najlepszym Ojcem. Jest miłosierdziem, dlatego wdzięczność człowieka nie powinna gasnąć. Wszystkie te aspekty przedstawione są w 1 os. l. mn., czyli przez całe zgromadzenie chwalcące Boga. Psalm ten również jest opracowany przez J. Gelineau w tłumaczeniu Józefa Zawitkowskiego i nosi tytuł: *Cały świat niech się w Panu weseli*<sup>695</sup> z powtarzającym się refrenem *alleluja*. Kolejne opracowanie - przez J. Kosko z tekstem s. M. Imeldy - nosi tytuł: *Wykrzykuj, ziemio, głośno*<sup>696</sup>.

---

<sup>688</sup> Tamże, s. 304.

<sup>689</sup> Zob. A. Zajac, S. Garnczarski, *Cantate. Śpiewnik Seminaryjny*, Tarnów 1999, s. 170.

<sup>690</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik Kościelny*, Kraków 2016, s. 876.

<sup>691</sup> Zob. G. Skop, *Exultate Deo...*, dz. cyt., s. 311.

<sup>692</sup> *Franciszka Karpińskiego pieśni...*, dz. cyt., s. 37-38.

<sup>693</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 880.

<sup>694</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny...*, dz. cyt., s. 832.

<sup>695</sup> Zob. G. Skop, *Exultate Deo*, Carlsberg 1998, s. 516.

<sup>696</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988, s. 184.

Pieśń z incipitem *Boże zmiłuj się nad nami* zamieszczona w śpiewniku krakowskim z 1802 roku<sup>697</sup>, właściwie z łacińskim tytułem *Deus miseratur*, stanowiła w przeszłości propozycję pieśni ślubnej jako parafraza Psalmu 66 używanego w samym obrzędzie sakramentu małżeństwa przed Soborem Watykańskim II. Dziś pod tym samym tytułem polskim powszechna jest we współczesnych śpiewnikach pieśń z melodią F. Rączkowskiego i tłumaczeniem tekstu s. M. Imeldy Fel. Warto dodać jeszcze, że przywołane źródło posiada jeszcze pieśń opartą o Psalm 127, który dziś stanowi część liturgii słowa. Miłosierdzie Boże, przymiot Boga wymieniany w tekstach liturgii słowa przeznaczonych na uroczystość zawarcia małżeństwa jest częstym motywem psalmów: 145, 103, 112, których tekst może posłużyć do opracowania śpiewów dla tej celebracji.

Feliks Rączkowski podaje w swoim zbiorze pieśni opracowanie Psalmu 32 pt.: *Pełna jest ziemia*<sup>698</sup>. Autor przygotował pieśń na sposób responsorialny, gdzie podzielił ją na antyfonę i psalm. Jest to przykład pieśni wykonywanej naprzemiennie przez chór i kantora lub scholę i kantora i odpowiada procesji wejścia<sup>699</sup>.

Kolejnym przykładem pieśni w opracowaniu F. Rączkowskiego i tłumaczeniu s. Imeldy jest Psalm 46, pt.: *Śpiewajcie psalm Królowi*<sup>700</sup>. Pieśń ta w opracowaniu na antyfonę i psalm nadaje się na procesję wejścia, gdzie naprzemiennie z ludem, kantor lub schola wyśpiewują Panu hymn pochwalny. Ps 46 został również opracowany w śpiewniku ks. Ziemiańskiego *Wyśławiajmy Pana*. Posiada on melodię autora śpiewnika i zatytułowany jest *Wszystkie narody*<sup>701</sup>.

Istniejące opracowanie muzyczne Psalmu 107 pt. *Dziękujmy mu*<sup>702</sup> równie dobrze wprowadza do liturgii sakramentu małżeństwa. Pieśń jest refrenowa, czterozwrotkowa. Refren brzmi: „Dziękujmy Mu za miłość, za cuda, które dla nas

---

<sup>697</sup> [P. Folwarski], *Śpiewnik. Qui cantat...*, dz. cyt., s. 66, 127.

<sup>698</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu*, Płock 1999, s. 91; Tenże, *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988, s. 174.

<sup>699</sup> Zob. szerzej I. H. Siekierka, *Muzyka a liturgia. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2005, s. 134-135.

<sup>700</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>701</sup> Zob. J. Łaś, S. Ziemiański, *Wyśławiajmy Pana...*, dz. cyt., s. 56.

<sup>702</sup> *Śpiewnik wawelski...*, dz. cyt., s. 137.

uczynił”<sup>703</sup>. Zwrotki parafrazują psalm, którego temat skupia się wokół słów dziękczynienia Bogu za odkupienie, dobroć Boga, zgromadzenie wszystkich w miłości.

Psalm 148 w opracowaniu muzycznym stanowi pieśń złożoną z antyfony i zwrotek. Incipit zaczerpnięty jest z początkowych słów antyfony, która w całości brzmi: „Będę błogosławił Pana i uwielbiał Jego cuda”<sup>704</sup>.

Również inne psalmy mogą spełniać wymienione wcześniej kryteria, jednak te przywołane powyżej treściowo odpowiadają liturgii. Obok psalmów: 67, 89, 33, przykładem takiej pieśni pochwalnej jest opracowanie Psalmu 9, który zapewnia o opatrności Bożej w życiu człowieka poszukującego Boga. Jest to psalm uwielbienia Boga za Jego dzieła dokonane w życiu człowieka<sup>705</sup>. Równocześnie, psalmy wskazane w poprzednim rozdziale, będące częścią samego obrzędu małżeństwa, stają się dobrą inspiracją do tworzenia śpiewów kościelnych. Są to psalmy: 127, 66, 23, 120, 6, 37, 133, 19, 30, 36, 111, 60.

Do innych pieśni, które dobrze wpisują się w przedstawione wyżej kryteria, należy pieśń *Niech cały świat*<sup>706</sup>. W swojej treści nawiązuje do dziękczynienia Bogu, jakie winien jest realizować cały świat. W sześciu zwrotkach pieśni pojawiają się następujące tematy: opatrność Boża, błogosławieństwo, oddanie chwały Bogu, wznoszenie ofiary dziękczynienia, miłosierdzie - każdy z nich stanowi motyw liturgii sakramentu małżeństwa, stąd pieśń ta jest wzorcowa dla tej uroczystości, choć mało znana. Do podobnych psalmów dziękczynnych, które można wykorzystać, należą między innymi: 102a i 94<sup>707</sup>. Pierwszy, w opracowaniu ks. Ziemiańskiego, nosi tytuł *Pieśń wdzięczności*, drugi natomiast z melodią ks. J. Gelineau *Pójdźcie, pokłońmy się*. Pierwszy jest pieśnią wdzięczności za dobrodziejstwa zesłane od Boga i łaskę, która nasyca życie człowieka tak, że odnawia się w nim młodość. Drugi wspomniany psalm natomiast zwraca uwagę na gest przystąpienia przed oblicze Boga z radosnym śpiewem. Bóg jest w tym psalmie widziany jako wszechpotężny Król, któremu wszystko podlega jako władcy.

---

<sup>703</sup> Tamże.

<sup>704</sup> Zob. A. Zając, S. Garnczarski, *Cantate...*, dz. cyt., s. 160-161; G. Skop, *Exultate Deo*, Lublin 1998, s. 527.

<sup>705</sup> Zob. G. Skop, *Exultate Deo*, Carlsberg 1990, s. 282; J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 858; J. Łaś, S. Ziemiański, *Wysławiamy Pana...*, dz. cyt., s. 50.

<sup>706</sup> Zob. S. Ziemiański, *Wysławiamy Pana...*, dz. cyt., s. 46.

<sup>707</sup> Tamże, s. 51-53.

Do pieśni komponowanych na podstawie tekstów Pisma Świętego, warto dodać kilka innych. Stanisław Zawitkowski w swoim zbiorze akompaniamentów do mszy ślubnej podaje jeszcze dwa opracowania do tekstów biblijnych (zob. Pnp 8, 6-7 oraz Rt 1,16-17), bowiem zdaniem autora, nawiązują one do antyfon formularza mszy za nowożeńców<sup>708</sup>.

Innym przykładem może być tu opracowanie fragmentu Ap 19, 6b-9<sup>709</sup>, który koresponduje z Psalmem 45, szczególnie z fragmentem mówiącym o pięknie kobiety, która jest *pełna chwały*, a której splendor wyraża szata weselna ozdobiona haftami (Ps 45, 14-15). Tekst ten funkcjonuje jako jedno z czytań w obrzędzie zawarcia małżeństwa. W opracowaniu muzycznym pieśni nadano tytuł *Alleluja. Zbawienie, chwała i moc*<sup>710</sup>. Być może pieśń ta ma nie tylko wydźwięk eschatologiczny, choć nasuwa się on jako pierwszy. Św. Augustyn, komentując Psalm 44, rozważa między innymi o małżeństwie i zachęca oblubienicę do wychwalania Pana. Wspomina przy tym o pieśni godowej (epithalamii), która wyśpiewywana jest na ślubie jako cześć oblubieńca i oblubienicy. Jednakże zaraz po tym swoją szczególną uwagę zwraca na fakt, że Bóg także kocha człowieka. Augustyn ukazał tę prawdę w metaforze, że Bóg pokochał swoją oblubienicę, kiedy ta była brzydka, gdyż to nie brzydota była umiłowana. Bóg, według Augustyna, kształtuje piękno w człowieku. Dzięki miłosierdziu człowiek stał się tym, w czym jest piękny<sup>711</sup>.

Inne przykłady takich pieśni to znana pieśń *Ułysz Bożej Matki głos*, która nawiązuje do sceny przemienienia wody w wino w Kanie Galilejskiej (zob. J 2, 1-12). Ten fragment może być odczytywany podczas liturgii ślubnej, a opracowany tekst pieśni mówi o cudzie przemiany serc.

Kolejną grupą pieśni są te o tematyce jedności chrześcijan. To również istotne kryterium przy doborze śpiewów na wejście. W śpiewnikach można odnaleźć pieśni z tekstem biblijnym zaczerpniętym od św. Jana (mowa tu także o fragmencie czytany podczas liturgii słowa), w której parafraza tekstu mówi o zjednoczeniu w Chrystusie. Mowa jest tu o pieśni *Prosięś za nas, Chryste* zamieszczonej w śpiewniku parafialnym

---

<sup>708</sup> Zob. S. Ziemiański, *Śpiewy ślubne...*, dz. cyt., s. 4.

<sup>709</sup> Fragment tego hymnu jest wykorzystywany w liturgii, zob. np. LG, t. III, s. 509, 577, 805, 1382, 1403.

<sup>710</sup> Zob. A. Zajac, S. Garnczarski, *Cantate...*, dz. cyt., s. 159-160.

<sup>711</sup> Zob. Augustyn, *Objasnienie Psalmów (37-57)*, dz. cyt., s. 160.

Antoniego Reginka<sup>712</sup>. Jedność całego Kościoła wyrażona jest także w pieśni pt. *Hymn na cześć Kościoła*, której melodię ks. I. Pawlak zaaranżował do słów w oparciu o anafory św. Jana Chryzostoma w opracowaniu Stanisława Garnczarskiego. Pieśń ta wyraża wspólnotowość całego Kościoła już w refrenie, który brzmi: „Jesteśmy Twoim Kościołem, Jezu, nasz Królu i Panie. Idziemy drogą miłości, niech ona ciałem się stanie”<sup>713</sup>. Pieśń składa się z pięciu zwrotek, w których Kościół modli się o dar miłości i jedności. Jest tu również wspomniany dar chrztu świętego. W kontekście sakramentu małżeństwa szczególnie brzmią dwie zwrotki: „Umocnij fundament Twojego Kościoła, zakorzeń w nas zgodę Twej świętej miłości, pomnóż cnotę wiary, a także nadziei i prowadź nas prosto drogą pobożności. Żyjącym w małżeństwie daj siłę wytrwania, czyniących pokutę obdarz miłosierdziem, bogatym daj dobroć, biednym wspomóżenie, a wszystkich wierzących uraduj zbawieniem”<sup>714</sup>.

Należy w tym miejscu także wspomnieć o śpiewach *Taizé*, które stały się popularne w ostatnim czasie. Najnowszy śpiewnik ks. Siedleckiego z 2016 roku umieszcza niektóre z nich. Podobnie jak w przypadku sakramentu chrztu motyw światła i ciemności dobrze koresponduje tematycznie z niektórymi śpiewami *Taizé*<sup>715</sup>, tak samo w przypadku sakramentu małżeństwa, przykładową pieśnią odpowiadającą miłości jest pieśń *Bóg jest miłością*<sup>716</sup>. Równocześnie należy zaznaczyć, że słowa tego śpiewu są opracowane na podstawie listu św. Jana, który stanowi również werset śpiewu allelujacyjnego podczas liturgii ślubu (zob. 1 J 4, 8b.11).

Pieśń na wejście podczas Mszy świętej może nawiązywać również do okresu liturgicznego<sup>717</sup>, bowiem myśl wiernych świeckich w ciągu roku liturgicznego ukierunkowana jest na konkretne wydarzenia zbawcze. Inaczej przeżywamy wydarzenia liturgiczne w Adwencie, a inaczej w czasie Wielkanocnym. Do wyjątków należą także formularze wskazane przez same obrzędy i dotyczą dni ujętych w tabeli dni liturgicznych w nr. 1-4 oraz w okresie Narodzenia Pańskiego i okresie zwykłym w niedzielę (zob. OSM<sub>4</sub> 34), w które to należy sprawować Mszę świętą wg formularza

---

<sup>712</sup> Zob. A. Reginek, *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2000, s. 572-573.

<sup>713</sup> Wkładka nutowa, XIV(2018-2019), „Hosanna. Pismo organistów diecezji tarnowskiej”, s. VII-VIII.

<sup>714</sup> Tamże.

<sup>715</sup> Zob. P. Kulita, *Muzyka w sakramentach...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>716</sup> J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1128.

<sup>717</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 86.



z tych uroczystości. Zakazane jest sprawowanie małżeństwa w Wielki Piątek Męki Pańskiej i w Wielką Sobotę (zob. OSM<sub>4</sub> 32). Należy zatem pamiętać, że sprawowanie sakramentu małżeństwa może mieć inny formularz niż *Msza za nowożeńców*<sup>718</sup> - przykładowo, kiedy śluby odbywają się w niedzielę lub inne uroczystości. W takim przypadku repertuar muzyczny znacznie się powiększa. Muzyka może więc odpowiadać zarówno tajemnicy sakramentalnej małżeństwa, jak również okresowi liturgicznemu oraz tajemnicy dnia. W rubrykach zostało to podkreślone poprzez włączenie jednego z czytań mszalnych odpowiadającego liturgii sakramentu małżeństwa do liturgii, w której nie odprawia się formularza za nowożeńców (zob. OSM<sub>4</sub> 11).

Należy pamiętać również o tym, że pieśń na wejście może być wykonywana naprzemiennie przez lud i kantora lub scholę (zob. OWMR 48). Może być to przydatna metoda do nauczenia prostego śpiewu, gdzie lud będzie powtarzał refren, a wcześniej przygotowana schola wykonuje zwrotki. Wtedy lud włącza się także w rozpoczęcie liturgii przez aktywne słuchanie<sup>719</sup>. W kontekście liturgii małżeństwa ważne jest, by wykonywać proste śpiewy, które znane są z niedzielnej Eucharystii, w której nowożeńcy już jako rodzina będą wspólnie uczestniczyć. Wykonywanie śpiewów dodatkowych z jednej strony podkreśla wyjątkowość uroczystości, ale z drugiej - może spowodować zbyt indywidualizm uroczystości.

Można jeszcze dodać za I. Pawlakiem, że tekst pieśni na wejście niekoniecznie musi odzwierciedlać jednocześnie okoliczność dnia i wymiar wspólnotowy. Sam fakt wykonywania śpiewu przez wiernych wydaje się nadawać mu charakter wspólnotowy, ponieważ wystarczy, że całe zgromadzenie, stojąc przed obliczem Boga, wykonuje śpiew i już samo to wyraża charakter jedności<sup>720</sup>. Wobec tego pieśń na wejście mogłaby również od razu wyrażać prośbę ludu za nowożeńców.

Ostatnią sprawą, którą warto w tym miejscu omówić, jest dokument wydany w archidiecezji katowickiej. Reguluje on głównie sprawę muzyki instrumentalnej czy solowej podczas celebracji, natomiast, wyznaczając pieśni i dostosowując je do obrzędu, dokument stwierdza, że dużo odniesień do dojrzałej miłości mają pieśni ku czci Serca

---

<sup>718</sup> Zob. *Mszał rzymski dla diecezji polskich*, Pallotinum 1986, s. 76-86.

<sup>719</sup> Zob. G. Skop, *Uwagi na temat doboru śpiewów mszalnych*, „Ateneum Kapłańskie”, 74(1982)98, z. 1, s. 102.

<sup>720</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 335.

Pana Jezusa, dlatego warto je wykonywać - zwłaszcza w czerwcu<sup>721</sup>. Dobrą uwagę autorów dokumentu może warto jeszcze doprecyzować. Trzeba zauważyć, że pieśni do Serca Pana Jezusa w polskiej tradycji opierają się również na obowiązku pokuty i żalu za grzechy, a także niosą tematykę poświęcenia Sercu Jezusowemu ojczyzny i świata<sup>722</sup>, stąd nie wszystkie pieśni oddają wprost tematykę miłości Jezusa, która z przebitego boku Jezusa rodzi Kościół.

Do obrzędów wstępnych zaliczyć należy także hymn *Chwała na wysokości Bogu*. Jest on starożytnym hymnem którym wierni Kościoła zgromadzeni w Duchu Świętym uwiellbiają i błagają Boga Ojca i Baranka. Nie można go zastępować innym hymnem. Wykonuje się go podczas szczególnie uroczystych celebracji (zob. OWMR 53). Chociaż *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* nie wspominają w rubrykach o hymnie *Chwała na wysokości Bogu*, to jednak *Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów* w tym kontekście zaznacza: „Obrzędy wstępne i liturgię słowa sprawuje się jak zwykle. Opuszcza się jednak akt pokuty i zgodnie z przepisami śpiewa się hymn *Chwała na wysokości*” (CLPB 622).

Zatem ze względu na uroczysty charakter liturgii, można wykonać ten śpiew. Hymn ten przewidziany jest także w nowym obrzędzie *Rito del Matrimonio* po wspomnieniu chrztu i przed liturgią słowa (zob. CLPB 59). Hymn ten podaje również mszał łacińsko-polski<sup>723</sup>. Można dopowiedzieć tu, że hymn ten w liturgii sakramentu małżeństwa nabiera szczególnego charakteru. Narzeczeni niejednokrotnie, szukając atrakcyjności, która zapewniłaby oryginalny charakter ich uroczystości, mogą wykorzystać ten właśnie hymn, bowiem już w słowie *chwała* ujawnia się „niejako blask, zewnętrzny splendor wewnętrznej Miłości, istniejącej wewnątrz Trójcy między Ojcem i Synem w Duchu Świętym. To wyraz bezinteresownej miłości Boga, która z wewnątrz - Boskiego życia wylewa się w kierunku człowieka. To jakby kształt istnienia Boga, który chce z własnej woli zająć się człowiekiem i czyni go w swojej Boskiej epifanii”<sup>724</sup>.

---

<sup>721</sup> Zob. Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze...*, dz. cyt., s. 85-86.

<sup>722</sup> Zob. S. Garnczarski, *Liturgiczne śpiewy wiernych, w ramach roku liturgicznego. Cz. III, „Hosanna. Pismo organistów diecezji tarnowskiej”*, 2(2009), s. 22.

<sup>723</sup> Zob. *Mszal rzymski łacińsko-polski*, Paris 1968, s. 97; *Mszal rzymski dla diecezji polskich 1970*, s. 96; Zob. B. Nadolski, M. Rucki, *Hymn Chwała na wysokości Bogu i aklamacja Kyrie eleison*, Kraków 2015.

<sup>724</sup> W. Świerzawski, *Sakramenty święte, Katechezy mystagogiczne. Sakrament Eucharystii*, t. 1, Wrocław 1984, s. 61.

## 2. Liturgia Słowa

Według wprowadzenia do mszału psalm responsoryjny jest integralną częścią liturgii słowa oraz ma on swoje znaczenie liturgiczne, gdyż sprzyja medytacji nad Słowem Bożym. Powinien być śpiewany w całości, a przynajmniej jego refren (zob. OWMR 61; MS 33). Według dokumentów nie wolno go zastępować innymi śpiewami, nawet jeśli mają one imprimatur ze strony władzy kościelnej (zob. II IEP 13), czy też śpiewami niebiblijnymi<sup>725</sup>. Można jednak zamiast psalmu użyć responsorium z *Graduału rzymskiego* lub psalm ze zwykłego *graduału* (zob. OWMR 57, 61). Co do pozostałych ogólnych przepisów, psalm powinno się wykonywać z ambony (zob. II IEP 10d), miejsca proklamacji Słowa Bożego w formie responsoryjnej albo w sposób ciągły bez refrenu (zob. II IEP 19b). W odniesieniu do liturgii słowa *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* z 1996 roku wskazują wyraźnie, że „odbywa się w zwykły sposób” (zob. OSM<sub>4</sub> 54, 90, dodatek, nr 12). Należy rozumieć, że brak dodatkowych adnotacji w obrzędach sugeruje, by odnieść się do ogólnych zasad. Wyraźniej formułuje się tę rubrykę jeszcze w 1986 roku: „Liturgia słowa odbywa się zgodnie z przepisami” (OSM<sub>4</sub> 22, OSM<sub>3</sub> Dodatek 12). Jak zatem widać, nie ma dodatkowego wskazania, jak wykonać psalm, niezależnie od tego, czy jest on wykonywany podczas Mszy świętej czy poza nią. Wzmianka o psalmie responsoryjnym znajduje się również w *Obrzędach błogosławieństw*, gdzie powiedziane jest, że w obrzędzie zawarcia małżeństwa poza Mszą świętą „zależnie od okoliczności można odmówić lub odśpiewać psalm responsoryjny albo inną odpowiednią pieśń”<sup>726</sup>.

O psalmie responsoryjnym *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* po raz pierwszy wspomina ogólnie we wstępie, podczas omówienia śpiewów przeznaczonych na tę uroczystość: „Należy zwrócić uwagę na znaczenie psalmu responsoryjnego w czasie liturgii słowa” (OSM<sub>4</sub> 30). Dość ogólna wzmianka jest jednak znacząca, skoro wprowadzenie poświęca jej osobny punkt. Rozwinięcie zacytowanej wyżej myśli następuje nieco dalej, gdzie autorzy rubryk pouczają o liturgii słowa. Ten fragment jest już uzupełniony pod względem teologicznym: „W liturgii małżeństwa powinny wyraźnie występować zasadnicze elementy, a mianowicie: liturgia słowa, która

---

<sup>725</sup> Zob. Jan Paweł II, List apostolski *Vicesimus quintus annus*, 13, w: Tenże, *Dziela zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 337.

<sup>726</sup> *Obrzędy błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 57.

uwypatnia znaczenie chrześcijańskiego małżeństwa w dziejach zbawienia oraz jego zadania i obowiązki dotyczące uświęcenia małżonków i dzieci...” (OSM<sub>4</sub> 35). Należy pamiętać o rubryce mówiącej o tym, że w czasie liturgii słowa, kiedy Msza święta sprawowana jest z innego formularza niż za nowożeńców, można wybrać jedno czytanie odnoszące się do tajemnicy małżeństwa (zob. OSM<sub>4</sub> 11). Jest to ważne ze względu na psalm responsoryjny, który mimo wszystko należy wykonać z poprzedniego czytania, gdyż jest on integralną częścią całej liturgii słowa<sup>727</sup>. Należy więc zwrócić szczególną uwagę na wykonanie tego śpiewu - zwłaszcza jeśli małżonkowie skorzystali z przywileju wyboru czytań oraz psalmu i będą one wykonywane przez zaproszone przez nich osoby. Dobór psalmu podczas uroczystości zawarcia małżeństwa jest ułatwiony, ponieważ poza teologiczną treścią zawartą we wstępie, *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* w rozdziale IV podają konkretne teksty liturgii słowa do wyboru. Oprócz 9 czytań ze Starego Testamentu i 10 w okresie Wielkanocnym, obrzędy przewidują następujących 7 psalmów: Ps 33[32], 12-13.18 i 20.21-22 (R.: por. 5b) *Pełna jest ziemia łaskawości Pana*; Ps 148, 1-2.3-4.9-10.11-13 (R.: por. 13a) *Niech imię Pana będzie pochwalone*; Ps 145[144], 8-9.10 i 15.17-18 (R.: por. 9) *Nasz Pan jest dobry dla wszystkich swych dzieci*; Ps 103[102], 1-2.8i13.17-18a (R.: por. 8a) *Nasz Pan jest dobry i bardzo łaskawy*; Ps 128[127]<sup>728</sup>, 1-2.3.4-5 (R.: por. 4) *Błogosławiony, kto się boi Pana*; Ps 34[33], 2-3.4-5.8-9 (R.: por. 2a) *Przez całe życie będę sławił Pana*; Ps 112[111], 1-2.3-4.7b-9 (R.: por. 1) *Radość znajduję w Pańskich przykazaniach*.

Psalmy te są spisane po każdym proponowanym czytaniu w standardowym układzie dwuwiersowym. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* prezentują je *a capite*<sup>729</sup>, z możliwością powtórzenia refrenu przez zgromadzonych wiernych. Rubryka podaje również, że psalmy te można stosować przy obrzędzie poza Mszą świętą (zob. OSM<sub>4</sub> 90). Melodie do podanych psalmów wraz z aklamacją *alleluja* proponują liczne opracowania. Wśród nich warto zwrócić uwagę choćby na własne melodie Feliksa

---

<sup>727</sup> Zob. hasło: *Psalm responsoryjny*, w: *Leksykon liturgii*, opr. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1259.

<sup>728</sup> Warto zwrócić na historyczną uwagę, że Psalm 127 „Błogosławionyś, gdy się boisz Pana”, był wykonywany przed Soborem Watykańskim II w ramach modlitwy przed błogosławieństwem nowożeńców, na melodię gregoriańską. Zob. A. Reginek, *Przekaz teologii...*, dz. cyt., s. 90.

<sup>729</sup> Zob. P. Wiśniewski, *Psalm responsoryjny w liturgii mszalnej*, „Teologia i Człowiek”, 10(2007), s. 185-186.

Rączkowskiego zamieszczone w *Śpiewniku parafialnym*<sup>730</sup> oraz uporządkowane w tarnowskim zbiorze *Śpiewy międzylekcyjne*<sup>731</sup>.

Najnowsze polskie wydanie obrzędów wprowadza także modyfikacje wydania wzorcowego i proponuje dodatkowo do wyboru czytanie z księgi Przysłów wraz z psalmem (zob. Prz 31, 10-13.19-20.30-31) wraz z Ps 128[127], 1-2.3.4-5, R.: por. 4). Psalmi te mają uroczysty charakter. Niektóre z nich są hymnami pochwalnymi, w których psalmista nawołuje do uwielbienia Boga - np. *Błogosław duszo moja Pana* (zob. Ps. 33; 103; 145). Jest to uwielbienie atrybutów Boga i Jego samego za kierowanie światem i człowiekiem<sup>732</sup>. Inne mają charakter dziękczynny (zob. Ps. 34; 138) i zazwyczaj towarzyszyły ofierze dziękczynnej, którą się składało w świątyni po otrzymaniu łaski. Wśród wymienionych psalmów znajdują się także *królewskie* (zob. Ps. 20; 45; 90). Psalm 45 jest na przykład pieśnią miłosną wykonywaną przy zaślubinach króla<sup>733</sup>. Psalm 116 natomiast posiadał swoją funkcję liturgiczną i wyrażał chęć złożenia ofiary<sup>734</sup>. Warto również wspomnieć o Psalmie 112 ukazującym cechy człowieka sprawiedliwego, który, jak pisał Benedykt XVI: „Postanowił obrać drogę nieskazitelnego postępowania moralnego”<sup>735</sup>. Cechami tymi są: łagodność, miłosierdzie i sprawiedliwość, które prowadzą go do konkretnych czynów: „Dobrze się wiedzie człowiekowi, który z litości pożyczka (...) rozdaje i obdarza ubogich” (Ps 112, 5. 9). Psalm ten znany jest bardziej z tłumaczenia F. Karpińskiego, w którym wykorzystywany jest w nieszpórach niedzielnych<sup>736</sup>. We włoskim *Rito del Matrimonio* dodatkowo podaje się Psalmi 45(46) i 44(45) wraz z układem melodycznym<sup>737</sup>. Jan Paweł II, komentując je, zwrócił uwagę na wartość małżeństwa i stwierdził, że „prawdziwa radość, o wiele głębsza od zwykłej wesołości jest wyrazem miłości, która

---

<sup>730</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988, s. 646-652.

<sup>731</sup> Zob. K. Pasionek, *Śpiewy międzylekcyjne*, Tarnów 2010, s. 176-179.

<sup>732</sup> Zob. T. Brzegowy, *Psalterz i księga lamentacji*, Tarnów 2007, s. 46.

<sup>733</sup> Tamże, s. 50-51; 159-166.

<sup>734</sup> Tamże, s. 53.

<sup>735</sup> Jan Paweł II, *Benedykt XVI rozważają psalmy*, W. Chrostowski, red., Warszawa 2006, s. 318.

<sup>736</sup> Zob. A. Reginek, *Wybór pieśni nabożnych Franciszka Karpińskiego oraz psalmów w jego tłumaczeniu*, Katowice 2001, s. 26.

<sup>737</sup> Zob. Conferenza Episcopale Italiana, *Rito del Matrimonio. Libro degli iaccompanamenti delle melodie del celebrante e dell'Assemblea*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2008.

daje pogodę serca i pragnie dobra ukochanej osoby”<sup>738</sup>. Dodatkowo warto wskazać, że *Mszal rzymski* dla diecezji polskich w formularzu mszy przy zawarciu sakramentu małżeństwa podaje jako antyfonę na wejście fragment Psalmu 20(19),3.5 oraz Psalmu 90(89), 14.17. Jest w nich wyrażona prośba o pomoc Bożą dla małżonków, wsparcie i zaspokojenie ich pragnień oraz prośba modlących się o łaskę i dobroć, które nasycają przez całe życie i dają radość (zob. MRDP s. 78”, 82”). W kolejnej antyfonie natomiast autor rubryk wskazuje Psalm 145(144), 2.9. Był on już wykorzystany w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa* jednak w innych fragmentach. Tutaj modlący się zwracają się w kierunku tajemnicy miłosierdzia Bożego, która przewyższa wszelkie dzieła Boże. Modlący stoi przed Panem w postawie uwielbienia i dziękczynienia za dobroć, której Bóg udziela wszystkim (zob. MRDP s. 84”). Teksty liturgiczne podają jeszcze dwa psalmy, które należą do mszy obrzędowych sprawowanych w rocznicę małżeństwa. Stanowią one antyfony komunijne i są parafrazą tekstów: Psalm 138(137), 1 oraz 116(115), 12-13. Wyrażają one radość i gotowość uwielbienia Boga za wszystko, co wyświadczył obdarowanemu i za to, że usłyszał jego słowa (zob. MRDP s. 88”-90”). Wszystkie te psalmy funkcjonują w liturgicznym opracowaniu<sup>739</sup>.

Należy jeszcze dopowiedzieć, że wszystkie wymienione psalmy wpisują się w teologiczny motyw przewodni liturgii słowa, który obejmuje m.in. następujące treści. W Starym Testamencie: stworzenie mężczyzny i kobiety; ustanowienie małżeństwa; małżeństwo Izaaka i Rebeki; małżeństwo Tobiasza; modlitwa Tobiasza i Sary; chwalić należy niewiastę, co się boi Pana; miłość jest potężna jak śmierć; dobra kobieta jest światłem domu; nowe przymierze Boga z ludźmi; gody Baranka z Kościołem. W Nowym Testamencie: któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej; miłość żąda ofiary; przygarniajcie siebie nawzajem, bo i Chrystus przygarnął was; ciało jest przybytkiem Ducha Świętego; pochwała prawdziwej miłości; Jedno Ciało i jeden Duch; tajemnica małżeństwa; Bóg pokoju będzie z wami; życie w miłości i dziękczynieniu; małżeństwo niech będzie we czci u świętych; jednomyślność i współczucie w rodzinie chrześcijańskiej; miłujmy czynem i prawdą; Bóg jest miłością (zob. OSM<sub>4</sub> s. 65-97). Zaleca się, aby teksty i melodie antyfon śpiewane po każdej strofie psalmu były dobrze

---

<sup>738</sup> Jan Paweł II, *Benedykt XVI rozważają...*, dz. cyt., s. 128.

<sup>739</sup> Zob. *Lekcjonarz Mszalny*, Poznań 2015: Ps. 20(19), Ps. 44(45), t. 4, s. 476; Ps. 45(46), t. 2, s. 144; Ps. 90(89), t. 3, s. 201, 336, t. 4, s. 263, 406, 461, t. 5, s. 78, 87, 171; Ps. 116(115), t. 2, s. 56, 262, 382, t. 3, s. 17, 226, 391, 471, t. 4, s. 82, 168, 489, t. 5, s. 15; Ps. 138(137), t. 2, s. 44, 452, t. 3, s. 172, t. 4, s. 225, 382; Ps. 145(144), t. 1, s. 112, t. 2, s. 147, 419, 426, t. 3, s. 239, 513, t. 4, s. 96, 108, 220, 256, 408, 437, 453, 469, 474, 509, t. 5, s. 52, 260, 283, 308, 451.

znane uczestnikom liturgii, stąd należy ich uczyć przed Mszą świętą w ramach ćwiczenia śpiewu albo w ramach katechez lub udostępniać poprzez rzutnik albo kartki<sup>740</sup>. Propozycje melodii do psalmu są dziś szeroko dostępne<sup>741</sup>.

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podaje również cztery warianty wersetów śpiewu przed ewangelią. Wszystkie zaczerpnięte są z pierwszego listu św. Jana Apostoła: „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga” (1 J 4,7b); „Bóg jest miłością, miłujemy się wzajemnie, jak Bóg nas umiłował” (1 J 4,8b.11); „Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka i miłość ku Niemu jest w nas doskonała” (1 J 4,12); „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg w nim mieszka” (1 J 4,16) (OSM<sub>3</sub> s. 97). Poprzedza go aklamacja *alleluja* lub, jak poucza rubryka: „W Wielkim Poście aklamacja się zmienia” (OSM<sub>3</sub> s. 97, zob. OWMR 62).

Wymienione psalmy z jednej strony mogą spełnić rolę psalmu responsoryjnego w liturgii słowa i wówczas wykonywane są z ambony, a nie z chóru kościelnego (zob. OWMR 61, 309)<sup>742</sup>, a z drugiej strony parafrazowane mogą być treścią śpiewów liturgicznych. Należy jednak mieć na uwadze to, że psalm responsoryjny musi być odpowiednio dobrany do czytań<sup>743</sup>. W tym kontekście niezwykle są słowa św. Augustyna, który właśnie zachęcając wiernych do wsłuchania się w śpiew psalmu podczas liturgii, wytłumaczył w analogii do małżeństwa, że jest to śpiew o Jezusie Chrystusie i dotyczy zjednoczenia się wszystkich w Kościele: „Wsłuchajmy się zatem w treść tego psalmu (...) Tak więc niejako z ust jednego człowieka mamy rozumieć, że zarówno głowa, jak i ciało stanowią całość i nie rozdzielają się wzajemnie, niczym owo małżeństwo, o którym pisano: „Dwoje będą jednym ciałem”<sup>744</sup>.

### 3. Obrzęd sakramentu

Śpiew *Veni Creator* towarzyszył obrzędom już przed Soborem Watykańskim II (po raz pierwszy zamieszczony w agendzie Powodowskiego) i jest on pokorną prośbą

---

<sup>740</sup> Zob. K. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 313.

<sup>741</sup> Zob. *Śpiewy międzylekcyjne*, opr. K. Pasionek, Tarnów 2010, s. 176-169.

<sup>742</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 242.

<sup>743</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 328.

<sup>744</sup> Św. Augustyn, *Objaśnienia psalmów (37-57)*, dz. cyt., s. 109.

do Ducha Świętego o łaski i dary dla nowożeńców<sup>745</sup>. Hymn ten obecny jest we wszystkich wydaniach polskich *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* od 1974 roku. Najnowsze *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* o śpiewie hymnu do Ducha Świętego wspominają w dwóch miejscach: najpierw przy samym obrzędzie niezależnie od formuły, zawsze po homilii, wyrażeniu zgody małżeńskiej i słowach kapłana. Rubryka podaje, że wówczas „wszyscy stojąc, śpiewają trzy zwrotki hymnu do Ducha Świętego” (OSM<sub>4</sub> 61; 95). Śpiewane są kolejno wybrane zwrotki hymnu<sup>746</sup>. Najpierw pierwsza zwrotka: „O Stworzycielu, Duchu, przyjdź, nawiedź dusz wiernych Tobie krąg. Niebieską łaskę zesłać racz sercom, co dziełem są Twych rąk” (OSM<sub>4</sub> 61; 95). Następnie jedna ze zwrotek: „Pocieszycielem jesteś zwan i najwyższego Boga dar. Tyś namaszczeniem naszych dusz, zdroj żywy, miłość, ognia żar. Ty darzysz łaską siedemkroć, bo moc prawicy Boga masz. Przez Ojca obiecany nam, mową wzbogacasz język nasz. Światłem rozjaśnij naszą myśl, w serca nam miłość świętą wlej i wątłą słabość naszych ciał pokrzep stałością mocy Twej. Nieprzyjaciela odpędź w dal i Twym pokojem obdarz wraz. Niech w drodze za przewodem Twym miniemy zło, co kusi nas” (OSM<sub>4</sub> 61; 94). Na zakończenie zawsze śpiewa się zwrotkę: „Daj nam przez Ciebie Ojca znać, Daj, by i Syn poznany był. I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch, Niech wyznajemy z wszystkich sił. Amen” (OSM<sub>4</sub> 61).

Tekst wykorzystany w obrzędach jest popularnym tłumaczeniem łacińskiego hymnu *Veni Creator* i jest stosowany w innych aktualnych księgach liturgicznych<sup>747</sup>. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* na końcu podają również melodię hymnu z adnotacją: „Hymn można śpiewać także na inne melodie zatwierdzone przez władze kościelne do użytku liturgicznego” (OSM<sub>4</sub>, dodatek, s. 178). Zalecenie to wiąże się z uprawnieniami Konferencji Episkopatów, które mają za zadanie między innymi „przygotować przekłady tekstów, tak, aby były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i różnych kultur. Ilekroć jest to potrzebne, należy do śpiewu dodać melodie” (OSM<sub>4</sub> 40).

---

<sup>745</sup> Zob. P. Rzymski, *Wykład obrzędów...*, dz. cyt., s. 198.

<sup>746</sup> Wybór zwrotek w hymnie „Veni Creator” już w historii, od samego początku istnienia tego hymnu był zjawiskiem powszechnym. Było to związane z praktyką „divisio” na gruncie hymnodii, polegającej na selekcji strof, które wybrzmiewały jako jeden odrębny utwór z właściwym swoim przeznaczeniem liturgicznym. Zob. A. Reginek, *Veni Creator Spiritus. Żywa tradycja średniowiecznego hymnu do Ducha Świętego*, „LS”, 4(1998), nr 1, s. 68.

<sup>747</sup> Zob. A. Reginek, *Polskie adaptacje hymnu do Ducha Świętego*, „Studia Pastoralne”, 2008, nr 4, s. 179.



Przykładem takiej zmiany jest wykorzystanie w diecezji katowickiej, o czym wspomina ks. Antoni Reginek, hymnicznej pieśni *Przybądź Duchu Stworzycielu!*<sup>748</sup>. Własną melodię do śpiewu *O Stworzycielu, Duchu, przyjdź* podaje również Feliks Rączkowski<sup>749</sup> oraz Hieronim Chamski<sup>750</sup>. Trzy propozycje tego śpiewu autorstwa Kazimierza Górskiego, Eugeniusza Brańki i Stefana Czernieja podane są także w czasopiśmie *Muzyka w Liturgii*<sup>751</sup>. Melodia proponowana przez *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* jest gregoriańska, zaczerpnięta z łacińskiego hymnu *Veni Creator* i jest powszechnie stosowana. Na marginesie można wspomnieć, że przy okazji celebracji jubileuszu małżeństwa rytuał zaleca wykonanie konkretnych strof: pierwszej, drugiej i szóstej.

Na zakończenie liturgii sakramentu odmawiana jest modlitwa powszechna. Uwydatnia ona wspomniany już wymiar eklezjalny Kościoła, bowiem w niej przejawia się troska o innych w Kościele i prośba o zbawienie całego świata<sup>752</sup>. W *Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego* dopisany jest wątek: „Jednakże podczas niektórych obchodów o charakterze specjalnym, jak np. z okazji bierzmowania, zawarcia małżeństwa, pogrzebu, porządek intencji może w większym stopniu uwzględniać tę szczególną okazję” (OWMR 46). *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podają w czwartym rozdziale aż sześć wzorów modlitwy powszechnej (zob. OSM<sub>4</sub> s. 107-114 oraz numery: 106, 143). Krótkie teksty ułożone są dwuczęściowo, odpowiednio przedzielone znakami. Pierwsza część podaje intencje albo od razu przedstawia prośbę, która w drugiej części konkretyzuje błaganie wiernych. Dla ścisłości można dodać, że modlitwa powszechna skierowana jest tu do Boga Ojca, inaczej niż jest to w przypadku chrztu i udzielania wiatyku podczas Mszy świętej, gdzie wezwania są kierowane do Chrystusa<sup>753</sup>. Następnie, *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* zaznaczają: „Intencje modlitwy powszechnej podaje kantor albo sam kapłan” (OSM 73, 106, 143). Wspomnienie kantora nasuwa przypuszczenie, że rytuał dopuszcza śpiew modlitwy

---

<sup>748</sup> Tamże.

<sup>749</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988, s. 654.

<sup>750</sup> Zob. *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, opr., H. Chamski, z. 4, Płock 2005, s. 36-37.

<sup>751</sup> Zob. „*Muzyka w Liturgii*”, nr 3(40), 2006, s. 11-16.

<sup>752</sup> Zob. A. Żądło, *Implikacje pastoralne gromadzenia się chrześcijan na liturgię*, w: *Natura i cechy zgromadzenia...*, dz. cyt., s. 202.

<sup>753</sup> Zob. J. Hadalski, *Walor modlitwy powszechnej w posoborowej liturgii Mszy świętej*, „*Studia Liturgiczne*”, 13(2017), s. 128.

wiernych. Nie wspomina o tym wprost *Ordo Celebrandi Matrimonium* (1969) ani polskie przekłady, jednakże dokument *Inter oecumenici*<sup>754</sup> wskazuje, że podczas udzielenia sakramentu małżeństwa „intencje, czyli wezwania może śpiewać diakon lub kantor, czy też odpowiedni ministrant, przy czym jednak celebransowi zastrzega się słowa wprowadzające i modlitwę końcową” (IO 56), co wyraźnie każe sądzić, że modlitwę wiernych można odczytać lub śpiewać. Podobną formułę wyraża również *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, kiedy wspomina o dwóch możliwościach wyrażania próśb przez wiernych: albo w formie inwokacji albo w milczeniu (zob. OWMR 47). Modlitwę powszechną podają również *Obrzędy błogosławieństw* na rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa<sup>755</sup>. Śpiew modlitwy wiernych jest dopuszczony, o ile tekst próśb jest przystosowany i odpowiednio przygotowany do śpiewu. Zwraca na to uwagę I. Pawlak, który określa warunki potrzebne do odpowiedniego przedstawienia próśb. Tekst powinien być dostosowany do melodii, co zazwyczaj nie jest brane pod uwagę. Również melodie, które proponowane są w śpiewnikach, powinny być odpowiednio dobrane i niezapożyczone. Teksty powinny być właściwie ułożone, zazwyczaj dwu-, trzy-, albo czteroczęściowe, gdzie każda z części tworzy pewną zamkniętą całość<sup>756</sup>. Dokumenty wskazują również, że podczas modlitwy powszechnej, jeśli nie jest ona śpiewana, powinno śpiewać się chociaż wezwanie. *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* przewidują również wezwanie wiernych: *Wysłuchaj nas, Panie* (zob. OSM<sub>4</sub> s. 6, 113, 172) oraz w przypadku mszy za jubilatów, wezwanie: „Umocnij, Boże, wierność tych małżonków” (zob. OSM<sub>4</sub> s. 173).

#### 4. Liturgia eucharystyczna

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* nie wspominają o pieśni na procesję z darami. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii z tym związanych. Z ogólnych dokumentów można dowiedzieć się, że przygotowanie darów to kolejny obrzęd związany z modlitwami błogosławieństwa. Obrzęd ten ma w pierwszym rzędzie charakter funkcjonalny, związany z przygotowaniem darów. Najpierw należy zwrócić

---

<sup>754</sup> Zob. Instrukcja o należytych wykonywaniu konstytucji o świętej liturgii *Inter oecumenici*, w: *Prawo sakramentów. Wybór źródeł Kościoła łacińskiego*, red. E. Szczot, D. Kwiatkowski, W. Lech, Lublin 2017, s. 50-68.

<sup>755</sup> Zob. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1-2, nr 100, Katowice 1994.

<sup>756</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 305.

uwagę na to, że jest to chwila dziękczynienia Bogu za istnienie, za jego królowanie nad całym światem, za to, że codziennie nas karmi, przyodziewa i nadaje sens życiu<sup>757</sup>. Z drugiej strony, dobrze jest w tym kontekście przypomnieć, że tę część Mszy świętej czasem określa się „liturgią miłości”<sup>758</sup>. W tej bowiem części wierni składają Bogu niepokalaną hostię nie tylko przez kapłańskie ręce, ale także razem z nim, przez co uczą się ofiarować Bogu samych siebie (zob. KL 48). Dlatego także *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* zachęcają do tego, aby podczas liturgii sakramentu małżeństwa to narzeczeni przynieśli w procesji z darami chleb i wino (zob. OSM<sub>4</sub> 74). Oni to również wraz z najbliższymi krewnymi przyjmą Komunię pod dwiema postaciami (zob. OSM<sub>4</sub> 78). Już pierwotnie w tej części mszy, którą nazywano wcześniej ofiarowaniem (offertorium), towarzyszyły śpiewy wykonywane przez dwa chóry na zmianę (antyfonarz Grzegorza Wielkiego). Z czasem jednak śpiewy na ofiarowanie uległy skróceniu (XI w.), był to dłuższy lub krótszy tekst, wyjęty z psalmów lub innych ksiąg, który wykonywany był wraz z antyfoną<sup>759</sup>. Po Soborze Watykańskim II powrócono do tradycyjnej nazwy *przygotowanie darów*. Równocześnie przywrócono wykonywanie w tym momencie psalmów na przemian z antyfoną<sup>760</sup>. Jeszcze mszał z 1968 roku podaje same antyfony na ofiarowanie. W formularzu *pro sponsis* Kościół przewidział antyfonę będącą wyjątkiem z Psalmu 30: „Pokładam ufność w Tobie, Panie, mówię: Ty jesteś Bogiem moim, w Twoim ręku są moje losy”<sup>761</sup>. Nie znaleziono jednak żadnej pieśni skomponowanej na podstawie tego psalmu. Wiadomą rzeczą jest także, że śpiew na przygotowanie darów uwzględnia zalecenia śpiewu na wejście (zob. OWMR 74). Po Soborze Watykańskim II nie zostały przewidziane antyfony na ten moment liturgii. Wobec tego zakres wykonania śpiewu w tej części znacznie się rozszerza - śpiew solowy, scholi, chóru, utwór instrumentalny. Wszystkie wymienione mają wyrażać wiarę Kościoła. Należy dodać, że dokumenty przewidują także ewentualność muzyki instrumentalnej podczas przygotowania darów (zob. OWMR 142). Należy tutaj jeszcze dopowiedzieć, że treść antyfon dla tej części liturgii nie uwzględniała składania ofiary. Dotyczyły one okresu liturgicznego, obchodu dnia lub sprawowania Mszy świętej.

---

<sup>757</sup> Zob. B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 71.

<sup>758</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>759</sup> Zob. M. Gihl, *Ofiara Mszy świętej*, t. 3, przeł. A. Kuleszko, Warszawa 2012, s. 11.

<sup>760</sup> Zob. I. Pawlak, *Eucharystia w polskich monodycznych śpiewach kościelnych*, w: I. Pawlak, *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. II, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 471.

<sup>761</sup> *Mszał rzymski łacińsko-polski*, Paris 1968, s. 97.

Miały one, wobec tego potęgować nastrój, w jakim sprawowana była Najświętsza Ofiara oraz pobudzać uczucia i myśli ku intencji, w jakiej ją składano. Na marginesie można dodać, że tekst z Psalmem 30, który zaprezentowano wyżej, używany był także jako *ofertorium* o szczęśliwą śmierć<sup>762</sup>.

Obecnie *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* wyraźnie wskazuje na to, że śpiew na przygotowanie darów powinien trwać przynajmniej do momentu złożenia darów ofiarnych na ołtarzu, a zasady doboru śpiewu są takie same jak w przypadku pieśni na wejście (zob. OWMR 74). Pozostaje pytanie jaką antyfonę wybrać lub do jakiej dobrać śpiew, żeby oddać jej treść, skoro w mszale nie występuje? Podobnie instrukcja *Musicam Sacram* wskazuje, że śpiew ten powinien odpowiadać czynności liturgicznej, a więc być treściowo zgodnym z obrzędem przygotowania darów oraz odpowiadać okresowi liturgicznemu lub świętu (zob. MS 36). S. Ropiak zwraca uwagę na fakt, że zgodnie z regułami pobożności ludowej wezwanie Ducha Świętego przed wymianą przyrzeczenia małżeńskiego może być kontynuowane podczas przygotowania darów. Przykładem służy tu pieśń: *Veni Creator, Duchu, przyjdź!*<sup>763</sup>. Autor zaznacza jednak, że zmienia się funkcja tego śpiewu w tym momencie<sup>764</sup>. Pieśń na przygotowanie darów, podobnie jak było to w przypadku dawnego introitu i graduau, może być zatem wykonywana jako psalm, wraz z antyfoną. Wyraża ona dziękczynienie Bogu za jego dary i skłania ofiarujących do określonej postawy. Przygotowanie na ołtarzu chleba i wina, które staną się Ciałem i Krwią Chrystusa, przynagla do złożenia własnego daru z siebie, na wzór Jezusa Chrystusa. Za tym przemawia także wpuszczenie kilku kropel wody do kielicha<sup>765</sup>. Warto zauważyć, że treść święta i tutaj odpowiada wprost strukturze liturgii. Czytania biblijne proponowane do celebracji sakramentu małżeństwa podpowiadają, że nie można rozdzielić miłości Boga od miłości człowieka<sup>766</sup>. Miłość chrześcijan, a wśród nich małżonków, jest ofiarna i z tego powodu jest ich najlepszym darem ofiarnym złożonym Bogu, a ofiara ta jest zjednoczona z ofiarą Chrystusa spełnioną z miłości i dla miłości człowieka (zob. KK 11). Do tego momentu Mszy świętej odnosi się fragment liturgii słowa zaproponowany na tę

---

<sup>762</sup> Zob. M. Gihl, *Ofiara Mszy...*, dz. cyt., s. 12-13.

<sup>763</sup> Zob. *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, opr., H. Chamski, z. 2, s. 38-39.

<sup>764</sup> Zob. S. Ropiak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 110.

<sup>765</sup> Zob. B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 72.

<sup>766</sup> Zob. P. Beguerie, *Matrimonio ed eucaristia*, in: *Eucharistia. Enciclopedia dell'Eucharistia*, ed. M. Brouard, Bologna 2004, s. 675.

uroczystość, w którym św. Paweł poucza: „...a zatem proszę was bracia, przez miłosierdzie Boże, abyscie dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1).

W kontekście zawarcia sakramentu małżeństwa ciekawą uwagę przywołuje S. Hartlieb. Podaje on, że do tradycji weselnej należy troska o ubogich. Autor wyraża potrzebę, aby powrócić do zwyczaju składania przez nowożeńców podczas przygotowania darów ofiar dla ubogich i potrzebujących z rodziny albo parafii. Tradycja ta zachowała się jedynie w formie zatrzymywania przez dzieci orszaku ślubnego po uroczystości, co nie znaczy, że nie powinna być przywrócona jego liturgiczna forma<sup>767</sup>. Była to tradycja, która dobrze koresponduje z liturgicznym charakterem przygotowania darów. Zresztą braterska uczta miłości już w pierwszych wiekach poprzedzała ucztę eucharystyczną, o czym zaświadcza św. Paweł, kiedy nawołuje do tego, aby chrześcijanie wszystko mieli wspólne, jak również np. św. Justyn w opisie celebracji eucharystycznej<sup>768</sup>. Rozróżnia się dwie postawy ofiarowania. Pierwszą jest cnota, czystość i niewinność, a drugą - oddanie się człowiekowi, poświęcenie i nienaruszona miłość: „Z wdzięku piękności, często i ze zdrowia i z tej potęgi miłości, którą kobiety mają raz tylko w życiu. Mężczyzna poświęca swobodę swej młodości, te lata niezrównane, które już nie powrócą, tę siłę poświęcania się dla ukochanej, a ma się to jedynie w zaraniu życia, ten wysiłek pierwszej miłości, aby wybranej swej zgotować zgotować zaszczytny i słodki los”<sup>769</sup>. Tak więc oprócz aspektu przygotowania darów ofiarnych, tj. złożenia *Boskiej Hostii* jako ofiary Bogu Ojcu, jest jeszcze wymiar ofiarowania siebie samych. Są to dwa istotne elementy obrzędu. Trzeci aspekt tego wydarzenia to wezwanie do braterskiej miłości (troska o ubogich)<sup>770</sup>. Również miłość współmałżonka powinna odznaczać się ofiarnością, o czym też była mowa w pierwszym rozdziale. Można zatem powiedzieć, że przygotowanie darów jest nie tylko przygotowaniem ofiary, ale również do ofiary.

Według Władysława Głowy pieśni na przygotowanie darów powinny wyrażać miłość Boga i bliźniego, co wiąże się ze znakiem ofiarowania Bogu siebie. Autor

---

<sup>767</sup> Zob. S. Hartlieb, *Liturgia sakramentu małżeństwa. Historia i odnowa*, „Msza Święta”, 158(1979), s. 58.

<sup>768</sup> Zob. J. Grześkowiak, *Przygotowanie darów*, w: *Mszal księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. Nadolski, Poznań 1986, s. 356.

<sup>769</sup> O. G. Lefebre, *Mszal rzymski...*, dz. cyt., s. 1846-1847.

<sup>770</sup> Zob. J. Grześkowiak, *Przygotowanie darów...*, dz. cyt., s. 362-367.

wymienia także proponowane pieśni: *Przykazanie nowe daję wam, Gdzie miłość wzajemna i dobroć, Miłujcie się wzajemnie, Wszystko Tobie oddać pragnę*<sup>771</sup>. Pierwsza pieśń, *Przykazanie nowe daję wam* jest muzycznym opracowaniem tekstów biblijnych przygotowanym przez Z. Bernata. Jej układ jest refrenowy. Głównym źródłem dla tekstu jest hymn św. Pawła z listu do Koryntian (zob. 1 Kor 13, 1-13). Zwrotki pieśni zbudowane na jego podstawie przeplatane są refrenem, którego słowa zaczerpnięte są z Ewangelii wg św. Jana: „Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34). Tekst jest niezwykle głęboki, bowiem zawiera główne przesłanie ewangelii o miłości (zob. J 15.12,17; Mt 19, 19; Mt 22, 39; Łk 10, 26). Treść pieśni obejmuje tematykę praktykowania cnót chrześcijańskich, które św. Paweł wylicza w swoim hymnie. Natomiast refren podkreśla, że miłość, o której pisze św. Paweł, ma swoje źródło w Chrystusie. Tekst biblijny wykorzystany w pieśni proponowany jest również do wykorzystania w liturgii słowa (zob. OSM<sub>4</sub> s. 88, 104-105). Alternatywna melodia napisana przez M. Machurę ujęta jest w śpiewniku A. Reginka i J. Morawy<sup>772</sup>. Również pieśń *W dobroci swojej*, zaproponowana przez J. Morawę na przygotowanie darów z melodią R. Dwornika i tekstem M. Zielnioka zawiera w pierwszej zwrotce parafrazę 1 Kor 13<sup>773</sup>. Opracowanie muzyczne wspomnianych słów św. Pawła stanowi również pieśń *Hymn o miłości* z melodią i parafrazą tekstu napisaną przez W. Soporę<sup>774</sup>. Wprawdzie autor śpiewnika umieszcza tę pieśń w śpiewach pozaliturgicznych, jednak warto powiedzieć, że walor tekstowy rozłożony w czterech zwrotkach pieśni jest tu oryginalny i ujmujący.

Podobną strukturę posiada pieśń: *Miłujemy się wzajemnie*<sup>775</sup>. Melodię skomponowała I. Pfeiffer, a tłumaczenia z tekstu francuskiego dokonał M. Rachwał. Pieśń złożona jest z refrenu i pięciu wersetów. Wyraża ona pragnienie zjednoczenia w zgodzie i miłości. Pieśń pt.: *Wszystko Tobie oddać pragnę* to kolejna kompozycja zaproponowana przez W. Głowę. Jest ona zgodna z obrzędami, ale zwraca ona szczególnie uwagę na relację między człowiekiem a Bogiem. Przedstawia ona prawdę,

---

<sup>771</sup> Zob. W. Głowa, *Dobór pieśni...*, dz. cyt., s. 84-85.

<sup>772</sup> Zob. A. Reginek, *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2000, s. 622; J. Morawa, *Magnificat. Śpiewy mszalne*, 2, Kraków 1983, s. 367-368.

<sup>773</sup> Zob. J. Morawa, *Magnificat...*, dz. cyt., s. 369-370; A. Reginek, *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2000, s. 631.

<sup>774</sup> Zob. A. Reginek, *Śpiewnik kościelny...*, dz. cyt., s. 911.

<sup>775</sup> Zob. J. Łaś, S. Ziemiański, *Wysławiamy Pana...*, dz. cyt., s. 79; J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, s. 673.

że człowiek oddany Bogu, gotowy jest oddać Mu całe swoje życie. Nie mówi ona o miłości między ludźmi, ale o osobistej łączności między Bogiem Ojcem a człowiekiem. Mówi o tym choćby wers: „...chcę Cię, Jezu, kochać wiernie, dzieckiem Twoim zawsze być”<sup>776</sup>. Gdyby natomiast kierować się kryterium usłyszanego Słowa Bożego, można by wykonać także pieśni adekwatne do ewangelii o błogosławieństwach. Najbardziej znane są tu utwory autorstwa M. Machury (mel.) i O. P. Galińskiego (tekst) oraz G. Skop posiadające również opracowanie chóralne<sup>777</sup>.

Oprócz tego rodzaju pieśni można wykorzystać również te mówiące o złożeniu darów ofiarnych. Tutaj dobór pieśni jest dość jasny. Jest on konkretnie wskazany w ogólnopolskim śpiewniku liturgicznym ks. Jana Siedleckiego. Należą do nich między innymi: *Przyjmij, Boże, tę ofiarę; Przyjmij o Najświętszy Panie; Przyjmij, Ojczy hostię białą; Składamy Ci, Ojczy; Stwórca chleba, stwórca wina*<sup>778</sup> i inne.

Najnowsze obrzędy podają, że modlitwę Ojczy nasz „można zaśpiewać” (OSM<sub>4</sub> 107) z racji uroczystego charakteru celebracji tego sakramentu. Rubryka ta nie pojawia się w polskich obrzędach z 1974 roku, dopiero kolejne wydanie z 1986 roku wprowadza taką nowość, podając również wezwanie przed tą modlitwą w formie udzielenia tego sakramentu poza Mszą świętą oraz z osobą nieochrzczonej (zob. OSM<sub>2</sub> 59, 84). Najnowsze wydanie *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* nie podaje adnotacji o śpiewie tej części obrzędu w formie zawarcia małżeństwa z osobą nieochrzczonej, ale proponuje osobne wezwanie do tej modlitwy (zob. OSM<sub>4</sub> 144). Jest tu pewna nieścisłość w związku z wyrażeniem „można zaśpiewać” (OSM<sub>4</sub> 107) odnoszącym się do *Modlitwy Pańskiej*, ponieważ w instrukcji *Musicam Sacram* modlitwa ta należy do I stopnia śpiewu, a zatem musi być śpiewana zawsze, gdy inne części są również śpiewane. Użycie formy śpiewanej modlitwy pańskiej we mszy po Soborze Watykańskim II jest naturalne. Wzmianka o tym śpiewie wydaje się dzisiaj oczywista, ale można przypomnieć, że jeszcze w obrzędach z 1963 roku rubryki zapisują, że modlitwę *Ojczy nasz* wierni recytują, natomiast kapłan znów podejmuje śpiew po tej modlitwie<sup>779</sup>. W opracowaniach tuż po zakończeniu Soboru Watykańskiego II można przeczytać: „We Mszach recytowanych mogą wierni recytować razem z kapłanem *Pater*

---

<sup>776</sup> G. Skop, *Exultate Deo*, Carlsberg 1990, s. 94-97.

<sup>777</sup> Tamże.

<sup>778</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1019-1023.

<sup>779</sup> Zob. *Collectio Rituum...* (1963), dz. cyt., s. 168-171.

*noster* po łacinie, lub po polsku, a we Mszach śpiewanych mogą nawet śpiewać z celebransem po łacinie”<sup>780</sup>, chociaż łacińskie obrzędy w obu przypadkach (1969 i 1972) mówią o recytacji tej modlitwy (zob. OSM<sub>4</sub> 33).

Błogosławieństwo nowożeńców jest to modlitwa zanoszona przez kapłana za nowożeńców po modlitwie *Ojcie nasz* (zob. OSM<sub>4</sub> s. 122-140). Obrzędy małżeństwa z 1996 roku podają już cztery formuły błogosławieństwa nowożeńców wraz z melodiami. Melodie ułożone są wg dwóch części: w pierwszej, kapłan wzywa wiernych do modlitwy za nowożeńców. Ta część śpiewu oparta jest o ton rzymski, a po niej następuje modlitwa zebranych w milczeniu: „Wszyscy modlą się przez pewien czas w milczeniu” (OSM<sub>4</sub> s. 122).

Kolejno następuje modlitwa kapłana. Opracowanie muzyczne tej części jest wyraźnym wypełnieniem zalecenia Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na co wskazuje wprowadzenie do *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*, które zaleca, aby: „Przygotować przekłady tekstów, tak aby były rzeczywiście dostosowane do charakteru różnych języków i różnych kultur. Ilekroć to jest potrzebne, należy do śpiewu dodać melodie” (OSM<sub>4</sub> 40.3).

W obrzędach w niektórych krajach (Francja, Włochy) część błogosławieństwa jest połączone ze śpiewem. Taka też była praktyka w historii, o czym była już mowa. We Francji podczas tego obrzędu śpiewa się wezwanie wypowiedane najpierw przez kapłana, a następnie podjęte przez wiernych: „Błogosławiony jesteś, Panie, Twoja miłość czyni dla nas cuda”<sup>781</sup>, co sprawia, że wierni czynnie włączeni są w sam obrzęd zawarcia małżeństwa. Podobna aklamacja w najnowszym włoskim rytuale następuje po wymianie obrączek, a przed litaniami do wszystkich świętych (zob. RM 80) wraz z wersją melodyczną <sup>782</sup>. Modlitwa ma następujący przebieg: kapłan intonuje słowa „Błogosławmy Pana” (RM 80), a lud odpowiada „Jemu cześć i chwała na wieki” (RM 80). Potem następuje modlitwa kapłana, który wspomina stworzenie człowieka i prosi o dary dla nowożeńców – melodia zaproponowana jest także w polskich obrzędach (zob. OSM<sub>4</sub> s. 122-140). Całe błogosławieństwo odbywa się albo po wymianie konsensusu albo po modlitwie *Ojcie nasz*. Można jeszcze dodać, że we włoskim rytuale modlitwę

---

<sup>780</sup> R. Rak, *Msza święta recytowana i śpiewana*, Katowice 1965, s. 16, 24-25.

<sup>781</sup> *Rituel Romain...*, dz. cyt., nr. 289.

<sup>782</sup> Zob. Conferenza Episcopale Italiana, *Rito del Matrimonio. Libro degli accompagnamenti delle melodie del celebrante e dell'Assemblea*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2008, p. 11.



błogosławieństwa wypowiedaną przez kapłana przeplata śpiew ludu w zależności od wybranej formuły błogosławieństwa. Za pierwszym razem lud śpiewa: „Ciebie chwalimy, Panie i błogosławimy, na wieki jest Twoja miłość dla nas” (RM 85). Kolejnym razem lud śpiewa: „Ciebie błagamy, Panie, wysłuchaj naszą modlitwę” (RM 85-88). Natomiast *Ordo Celebrandi Matrimonium* z 1991 roku przewiduje jeszcze wśród nowych zmian śpiew hymnu lub kantyku pochwalnego po przekazaniu sobie obrączek (zob. OCM 68, 102, 136, 168). W Polsce rozpowszechnia się zwyczaj śpiewu *Gloria Patri et Filio* na melodię z Taize. Wykonanie tego śpiewu w tym miejscu jest jednak dyskusyjne i wymaga odniesienia się władz kościelnych.

Komunia święta jest tą częścią liturgii, która może występować w każdej formie celebracji sakramentu małżeństwa. W przypadku sprawowania go poza Mszą świętą występuje ona zaraz po modlitwie błogosławieństwa nowożeńców (zob. OSM<sub>4</sub> 111). *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* w rubrykach nie wspominają nic o pieśni na komunię podczas Mszy świętej, zatem zasady doboru pieśni wydają się jasne. Formularz mszalny za nowożeńców wskazuje następujące antyfony: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby przygotować sobie małżonkę świętą i nieskalaną” (Ef 5, 25-27), „Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 13,34). „Będę błogosławił Pana po wszystkie czasy. Jego chwała będzie zawsze na moich ustach. Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry, szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę” (Ps 34, 2,9). Również tutaj, jak w przypadku antyfon na wejście (oraz przygotowanie darów), treść nie wskazuje na czynność liturgiczną, ale koresponduje z charakterem uroczystości kościelnej<sup>783</sup>. W tym przypadku zastosowano teksty z czytań lekcyjnych. Podobnie jest w przypadku antyfon w formularzu na rocznicę zawarcia małżeństwa, które wyrażają z kolei dziękczynienie. Antyfony podane są do wyboru: „Będę Cię słaawił, Panie, z całego serca, bo usłyszałeś słowa ust moich” (Ps 138(137), 1); „Czym się Panu odpłacę za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana” (Ps 116 (115), 12-13).

Inaczej jest przy formule poza Mszą świętą, kiedy rubryki *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* wprost podają, że „w czasie rozdzielania Komunii można śpiewać odpowiednią pieśń” (OSM<sub>4</sub> 116). Natomiast *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* podaje: „Kiedy kapłan przyjmuje Najświętszy Sakrament, rozpoczyna się

---

<sup>783</sup> Zob. M. Gühr, *Ofiara Mszy...*, dz. cyt., s. 293.

śpiew na Komunię. Ma on wyrażać duchową jedność komunikujących poprzez zjednoczenie głosów, ukazywać radość serca i w pełniejszym świetle objawiać wspólnotowy charakter procesji zdążającej na przyjęcie Eucharystii” (OWMR 86). Dalej dokument ten wyjaśnia, że w ramach śpiewu na komunię można wykorzystać albo antyfonę z Graduału Rzymskiego z psalmem lub samą, albo antyfonę z psalmem z Graduału zwykłego, albo inny odpowiedni śpiew zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu. Śpiew wykonuje sama schola albo schola lub kantor z ludem (zob. OWMR 87).

W kontekście ogólnych wskazań można wspomnieć, że B. Nadolski przywołuje dwa wersety psalmów mówiących o zjednoczeniu wiernych: „Wszyscy, co Tobie ufają, niech się weselą, na wieki niech się radują, a Ty mieszkaj wśród nich. Niech Tobą się chlubią wszyscy miłujący Twe imię” (Ps 5, 12). Podkreśla także radość w Panu: „Napełnij mnie radością przed Twoim obliczem, rozkoszą na zawsze po Twojej prawicy” (Ps 15, 11), co stanowi przedłużenie tej radości na wieki<sup>784</sup>. Jan Chryzostom daje świadectwo śpiewu Ps 149: „Oczy wszystkich zwrócone są do Ciebie, a Ty im dajesz pokarm w odpowiednim czasie”. Nadolski podaje jeszcze, że w historii liturgii Psalm 34 był ulubionym psalmem komunijnym<sup>785</sup>. Psalm ten znajduje się również wśród zaproponowanych przez obrzędy do liturgii słowa (zob. OSM<sub>4</sub> s. 80) i zarazem jest antyfoną na komunię w formularzu mszy za nowożeńców (zob. MRDP 86”). Natomiast oprócz wspomnianego psalmu również Psalm 145 był wykonywany w czasie komunii świętej<sup>786</sup>. *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* wskazuje również, że pieśń powinna wyrażać duchową jedność przez zjednoczenie głosów (zob. OWMR 86). Moment komunii św. jest momentem zjednoczenia z Ciałem i Krwią Pańską i ma wymiar wspólnotowy, co całościowo wyraża się w słowie *koinonia*. Dlatego też Ireneusz Pawlak poucza, że pieśń na procesję komunii świętej powinna mieć wątek Eucharystii-pokarmu, a nie adoracyjny. Jest to jednak problem wieloletniej tradycji śpiewu, gdzie wykonywano pieśni eucharystyczne<sup>787</sup>. W innym miejscu natomiast autor zwraca uwagę na fakt, że pieśń ta powinna odpowiadać samemu obrzędowi, czyli eksponować Eucharystię jako pokarm i sprzyjać atmosferze braterstwa, jedności

---

<sup>784</sup> Zob. B. Nadolski, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 102.

<sup>785</sup> Tamże, s. 106.

<sup>786</sup> Zob. S. Ziemiański, *Muzyka w liturgii...*, dz. cyt., s. 155; P. Kulita, *Śpiewy o Eucharystii jako pokarmie na procesję komunijną*, „Pro Musica Sacra”, 1(2010), nr 1, s. 349.

<sup>787</sup> Zob. G. Skop, *Uwagi na temat...*, dz. cyt., s. 103.

i radości wiernych, czyli we wspólnocie w kierunku Jezusa, a nie od Jezusa do jednej duszy, jak to miało miejsce w historii, czego przykładem jest pieśń *Jezu, Jezu, do mnie przyjdź*. Pieśni takie są zamieszczone są w śpiewnikach, jednak autor przestrzega, by dostosowując pieśń do uroczystości, nie zapomnieć o tym, że ma ona nawiązywać także do pokarmu. Dobrym przykładem jest choćby wykorzystanie przy okazji uroczystości maryjnych pieśni *Bądźże pozdrowiona*<sup>788</sup>. Do tego należy dodać, że komunia święta proponowana dla nowożeńców przez *Obrzędy Sakramentu Matżeństw* pod dwiema postaciami, jeszcze mocniej uwidacznia charakter Eucharystii jako uczty. W czasach bowiem starotestamentalnych i za czasów Jezusa jednym z zasadniczych motywów modlitw jest uwielbienie Boga. Uczta ta ma charakter religijny i jest składaniem dziękczynienia Bogu za opatrzność, pokarm i wyraża radość z powodu udziału w tych dobrach<sup>789</sup>. I. Pawlak proponuje tu jako pieśń antyfonę komunijną wraz z psalmem lub pieśń zastępującą antyfonę. Autor wylicza także inne propozycje i wymienia: *Pobłogosław Jezu drogi, Każda żyjąca dusza, psalm Szczęśliwy i nie zna kaźni* lub inną odpowiednią pieśń<sup>790</sup>.

Wobec tych wszystkich kryteriów wydaje się, że odpowiednimi przykładami pieśni na komunię są następujące: *Jeden chleb; Chwalmy niewysłowiony; O miłości nieskończona; Oto święte ciało Pana; Panie, pragnienia ludzkich serc; Pójdźcie błogosławić Pana; Skosztujcie i zobaczcie; To Ty, o Panie, chlebie nasz; Twoja cześć, chwała; O niewysłowione*. Wszystkie te pieśni znajdują się w śpiewniku Jana Siedleckiego (2016). Wszystkie one również treściowo nawiązują do miłości, braterstwa oraz Bożego miłosierdzia i łaski, co koresponduje zarówno z częścią Mszy świętej, jak i z charakterem liturgii małżeństwa. Natomiast przykładowym opracowaniem wspomnianego Psalmu 149, jest pieśń Piaseckiego, *Śpiewajcie Panu pieśń nową*<sup>791</sup>. Również inne pieśni wydają się odpowiednie, jak np. *Ubrani w świąteczne szaty*. Wymowa tej pieśni jest jednoznaczna, gdyż może nawiązywać do zwyczaju strojenia na uroczystość ślubu. Pieśń opracowana jest przez M. Skwarnickiego w dwóch wersjach melodycznych: M. Machury i G. Skop<sup>792</sup>. Podobnie

---

<sup>788</sup> Zob. I. Pawlak, *Eucharystia w polskich...*, dz. cyt., s. 474-476.

<sup>789</sup> Zob. S. Czerwik, *Geneza i teologia...*, dz. cyt., s. 32.

<sup>790</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 41.

<sup>791</sup> Zob. J. Morawa, *Magnificat...*, s. 426.

<sup>792</sup> Tamże, s. 401-402.

współczesna pieśń *Na ucztę Pana* zawiera w tekście nawoływanie do pójścia na ucztę w białej szacie, która obmyta jest przez Baranka<sup>793</sup>. Jako metafora wesela napisana jest również pieśń *Pan wieczernik przygotował*, w której przypomniana jest prawda, że na ucztę Pana zaproszony jest każdy człowiek i każdy ma w niej swoje miejsce. Kolejna zwrotka brzmi: „Kto się z Panem tu spotyka, tworzy jedno z Nim, Bóg miłością go nazywa, przyjacielem swym”<sup>794</sup>. Pieśń *Błogosławieni, którzy zostali wezwani*<sup>795</sup>, również stanowi odniesienie do uczy Baranka. Każdy, kto jest gotowy przyjść na tę ucztę, powinien się weselić i zasiąść do stołu razem z Barankiem. Pieśń ta znów odnosi się do starego zwyczaju wspólnego posiłku weselnego. Do niego bowiem także zostaje zaproszony Chrystus.

Zauważa się dobrą praktykę rozpowszechnioną w dzisiejszych czasach, że podczas komunii świętej nowożeńcy chętnie wybierają śpiewy wyjaśniające tajemnicę Eucharystii. Do takich śpiewów należą przynajmniej dwa: *Panis Angelicus*<sup>796</sup> oraz *Ave verum*<sup>797</sup>. Warto dodać, że również solista, schola lub chór może wykonać w tym czasie śpiew. Głębką wartość niosą również opracowania instrumentalne. Trzeba jednak tak dobrać repertuar, ażeby całkowicie nie wyłączyć wiernych z czynnego uczestnictwa w śpiewie (zob. II IEP 30g).

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podają kilka możliwości wykonania pieśni po komunii, jednak, o ile pieśń na procesję wejścia i przygotowanie darów uwzględniała okres liturgiczny lub charakter dnia, o tyle w tym przypadku kluczem doboru znów staje się moment liturgii. Według opinii I. Pawlaka pieśni na uwielbienie nie wybiera się zatem w odniesieniu do okresu liturgicznego, ale dobiera się utwór, który skierowany będzie do Boga Ojca w akcie uwielbienia<sup>798</sup>. Natomiast najnowsze *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* wspominają o pieśni po komunii dopiero w drugim rozdziale: „Po komunii można przez jakiś czas zachować milczenie albo śpiewać psalm lub pieśń pochwalną, zależnie od okoliczności” (OSM<sub>4</sub> 118). Starsze obrzędy podobnie formułują tę rubrykę,

---

<sup>793</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 772.

<sup>794</sup> Tamże, s. 377.

<sup>795</sup> Zob. S. Garnczarski, A. Zając, *Cantate...*, s. 142-143.

<sup>796</sup> Pełny tekst tego śpiewu brzmi: „Panis Angelicus fit panis hominum: dat panis caelicus figuris terminum, O res mirabilis! Manducat Dominum pauper, pauper, servus et humilis”.

<sup>797</sup> Pełny tekst brzmi: „Ave, verum Corpus, natum de Maria Virgine: vere passum, immolatum in cruce pro homine. Esto nobis praegustate in mortis examine”.

<sup>798</sup> Śpiew na uwielbienie nie powinien także być tzw. adoracyjny, co współcześnie nierzadko się zdarza, Zob. I. Pawlak, *Eucharystia w polskich...*, dz. cyt., s. 477.

dając jednak możliwość recytacji psalmu czy pieśni uwielbienia. Warto przytoczyć ustęp: „Po udzieleniu Komunii, zależnie od okoliczności, można albo modlić się przez pewien czas w milczeniu, albo śpiewać bądź recytować psalm czy też pieśń uwielbienia” (OSM<sub>I</sub> 60)<sup>799</sup>. Rubryki te są podobne do tej, która w mszale określa akt uwielbienia po komunii św., gdzie zwraca się uwagę na chwilę ciszy albo pieśń pochwalną, psalm czy hymn (zob. OWMR 88). Należy tu doprecyzować, że w niektórych dokumentach psalm i pieśń uwielbienia są utożsamiane ze sobą i dodatkowo mają charakter muzyczny. Wspomina o tym wprowadzenie do *Liturgii Godzin*: „Psalmy nie są przeznaczone do czytania, nie są też modlitwami pisanymi prozą, lecz utworami poetyckimi i pieśniami uwielbienia. Jeżeli więc niekiedy mogły być używane w formie czytań, to jednak słusznie, z uwagi na ich rodzaj literacki, nazywają się po hebrajsku „Tehilim”, to znaczy „pieśń uwielbienia”, a po grecku „psalmoi”, czyli „pieśni wykonywane przy dźwięku harfy. Istotnie, wszystkie psalmy mają charakter muzyczny, a to określa odpowiedni sposób ich wykonywania” (LG, t. I, 103).

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* sugerują możliwość wykonania w tym czasie odpowiedniego śpiewu. W jednym tylko miejscu rubryka precyzuje dobór pieśni na uwielbienie. W odniesieniu do celebracji jubileuszu małżeństwa sugeruje, że „po komunii można odśpiewać na dziękczynienie pieśń *Uwielbiaj, duszo moja* albo hymn *Ciebie, Boga, wysławiamy* (zob. OSM<sub>4</sub>, dodatek, 27). Oba te hymny były również obecne w liturgii przed Soborem Watykańskim II – pierwszy w przypadku nowożeńców, a drugi w czasie jubileuszu 50-lecia (złote wesele)<sup>800</sup>. Oczywiście zamiast hymnu *Uwielbiaj duszo moja* można zastosować teksty oparte na tym hymnie, jak np. *Chrystus Pan* albo *Pan uczynił wielkie rzeczy*<sup>801</sup>. Tak więc *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* nic nie wspominają o pieśni uwielbienia po komunii świętej podczas sparowania Mszy świętej. Jest więc oczywiste i wyraźne, że trzeba się tu odnieść do ogólnych zasad wykonania tego śpiewu. Uwielbienie stanowi ważny moment liturgii. Zaświadcza o tym *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, stwierdzając, że pieśń po komunii stanowi samodzielny obrzęd, który nie towarzyszy żadnemu innemu obrzędowi. Jest to

---

<sup>799</sup> Tak również brzmi rubryka w Ordo Celebrandi Matrimonium 1969: „Post Communionem distributam, pro opportunitate, vel sacrum silentium per aliquod temporis spatium servari potest, aut cani aut dici possunt sive psalmu, sive canticum laudis” (OCM 54).

<sup>800</sup> Zob. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny...*, dz. cyt., s. 386-387.

<sup>801</sup> Zob. A. Reginek, *Śpiewnik parafialny*, Katowice 2000, s. 616-617.

jedno z siedmiu miejsc podczas Mszy świętej, w których śpiew ma rangę aktu liturgicznego (zob. OWMR 37a).

Omawiając przykładowy repertuar, warto wspomnieć o propozycji I. Pawlaka, który wydał śpiewnik pod tytułem *Śpiewy uwielbienia*. Choć zebrane w nim pieśni nie odnoszą się wprost do sakramentu małżeństwa, to jednak łączą w sobie uwielbienie Boga oraz modlitwę dziękczynną psalmami, które z kolei w historii miały swoje miejsce w liturgii zawarcia małżeństwa<sup>802</sup>. Również inne psalmy dziękczynne mogą posłużyć jako uwielbienie Boga za dar Eucharystii i ofiarę Jezusa Chrystusa. Za pieśń uwielbienia może tu posłużyć utwór *Radośnie Panu hymn śpiewajmy*, którego słowa zaczerpnięte są z Dn 3, 52n.<sup>803</sup> czy też śpiew *Wszystkie narody świata* zamieszczona w tym samym śpiewniku i nawiązująca do tematyki Psalmu 148<sup>804</sup>. Opracowanie muzyczne Psalmu 34, który jednocześnie *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* proponują do liturgii słowa, stanowi kolejną kompozycję korespondującą z tematyką uroczystości. Jest to pieśń z powtarzającym się refrenem i takim samym tytułem *Skosztujcie i zobaczcie* autorstwa S. Ziemiańskiego<sup>805</sup>. Druga instrukcja o należytych wykonywaniu konstytucji o liturgii świętej również podaje jako wzorcowy śpiew na uwielbienie między innymi właśnie Psalm 34.

Jednym z elementów treści uroczystości zawarcia małżeństwa jest wychwalanie Boga. Jest to również treść Psalmu 148 przeznaczonego na tę uroczystość. Można zatem wykorzystać jako pieśń na uwielbienie znaną pieśń J. Kochanowskiego *Czego chcesz od nas Panie*<sup>806</sup>, współcześnie występującą również w wersji *Bądź pochwalon na wieki*<sup>807</sup>. Jest ona bowiem modlitwą człowieka, który zauważa działanie Boga jako Stwórcy w świecie, i równocześnie dziękczynieniem za otrzymane dary. Lubelski *Śpiewnik Liturgiczny* proponuje na uwielbienie następujące pieśni: *Cały świat niech śpiewa tę pieśń* jako opracowanie Psalm 100, *Chrystus Pan karmi nas*, *Chwalcie Pana*

---

<sup>802</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiewy uwielbienia*, Lublin 2012.

<sup>803</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 866.

<sup>804</sup> Tamże, s. 876.

<sup>805</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 393-394. Na marginesie można doprecyzować, że w śpiewnikach zachodzi różnica w refrenie, który zawiera wyrażenie „słodki jest Pan” albo „dobry jest Pan”. Różnicę tę zauważa również św. Augustyn, który mówi, że można mieć do czynienia z jedną i drugą wersją w zależności od tłumaczenia greckiego tekstu, Zob. Augustyn, *Objasnienia Psalmów (103-123)*, PSP t. XLI, opr. E. Stanula, Warszawa 1986, s. 95.

<sup>806</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 599.

<sup>807</sup> Tamże, s. 341.

wszyscy jako opracowanie Psalmu 148 i *Czego chcesz od nas Panie* nawiązującą do Psalmu 148<sup>808</sup>.

## 5. Obrzędy zakończenia

*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* wspominają o zakończeniu liturgii tylko jeden raz, dopiero w III rozdziale, przy okazji omawiania obrzędu zawarcia sakramentu małżeństwa między osobą należącą do Kościoła katolickiego i niechrześcijaninem lub katechumenem: „Na zakończenie można zaśpiewać odpowiednią pieśń” (OSM<sub>4</sub> 149). Adnotacja ta jest jednak nowa i nie znajduje się w poprzednich wydaniach obrzędów. Tak więc wydaje się, że podczas sprawowania Mszy świętej zakończenie odbywa się zwyczajowo. Natomiast mszał nie wspomina o pieśni na zakończenie. Uroczyste błogosławieństwo końcowe w obrzędach polskich podane jest bez melodii w trzech formułach (zob. OSM<sub>4</sub> s. 141-144). M. Zachara twierdził jednak, że pieśń wraz z adoracją na zakończenie Mszy świętej należy do powszechnego zwyczaju<sup>809</sup>. Natomiast *Musicam Sacram* wspomina o niej, wymieniając ją jako ostatnią obok pieśni na wejście, ofiarowanie i komunię (zob. MS 36). Niektórzy autorzy pomijają temat pieśni podczas sprawowania sakramentu małżeństwa, rozwijają natomiast wątek o muzyce organowej<sup>810</sup>. Dodatkowo należy dodać, że w wielu parafiach zwyczajowo podpisanie aktu małżeństwa dokonuje się po zakończeniu celebracji Eucharystii. W najnowszym wydaniu *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* można przeczytać wskazanie: „Po zakończeniu Mszy świętej nowożeńcy, świadkowie i kapłan podpisują akt małżeństwa. Podpisanie może odbyć się w zakrystii lub wobec wiernych. Nie wolno tego robić na ołtarzu” (OSM<sub>4</sub> 80, 121, 150).

Wydaje się więc, że jeśli podpisanie dokumentów trwa przez jakiś czas, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby towarzyszył temu odpowiedni śpiew. Można tu wykorzystać pieśni, które stanowią przedłużenie błogosławieństwa uczynionego w czasie liturgii. Pieśń *Dozwól im, Panie*, którą zamieszcza Feliks Rączkowski w swoim śpiewniku<sup>811</sup>, wydaje się być dobrym przykładem takiego śpiewu. Autor umieszcza tę pieśń

---

<sup>808</sup> Zob. B. Bartkowski, *Śpiewnik Liturgiczny*, Lublin 1998, s. 91-96.

<sup>809</sup> Zob. M. Zachara, *Msza święta...*, dz. cyt., s. 193.

<sup>810</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 41; S. Człapa, *Liturgia sakramentu małżeństwa...*, dz. cyt., s. 258.

<sup>811</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu*, Płock 1999, s. 282.

w rozdziale z pieśniami przygodnymi z dopiskiem *na ślub*. Podaje także własną harmonizację do melodii Eugeniusza Brańki, natomiast krótki tekst tej pieśni brzmi: „Dozwól im, Panie, żyć w szczęśliwości, Przez całe życie w weselu, miłości. Daj im łaskawy, miłosierny Boże, Co człowiek szczęściem zawsze nazwać może, A po dniach trudu i ziemskiego cienia, Daj kiedyś słodycz wiecznego zbawienia”<sup>812</sup>. Jak widać, prosty i krótki tekst pieśni dostosowany jest do całego obrzędu. Powtarza on znaną liturgii modlitwę Kościoła za nowożeńców i konkretną prośbę o miłość, wesele i szczęście, które wypływają z łaski Boga. Pieśń także wyraża wiarę Kościoła (zob. OSM<sub>4</sub> 30), że spełnienie takiej miłości zaowocuje zbawieniem nowożeńców. Modlitwa pieśnią skierowana jest do Boga miłosierdzia, co z kolei koresponduje z tekstami liturgicznymi przeznaczonymi na tę uroczystość. Pieśń ta odpowiada również treści modlitwy błogosławieństwa nowożeńców, w którym kapłan z rozłożonymi rękami modli się między innymi w takich słowach: „Niech sławią Cię w radości, niech szukają Cię w smutku, niechaj w trudach przynosi im radość Twoja ojcowska obecność i niech w każdej potrzebie doświadczają, że jesteś z nimi, by im pomagać (...) Spraw, aby szczęśliwie osiągnęli wiek sędziwy, a w wieczności cieszyli się pełnią szczęścia” (OSM<sub>4</sub> s. 135-136). Autor pieśni ślubnej opracował również Psalm 20, do którego nawiązuje antyfony na wejście z formularza mszy za małżonków. Pieśń ta nosi tytuł *Niech cię wysłucha Pan* i brzmi: „Niech cię wysłucha Pan w dniu utrapienia, niech imię Boga będzie twym schronieniem. Ze swej świątyni niech ci ześle pomoc, niech cię wspomaga zawsze swoją mocą. Niech twe życzenia Pan wypełnia, w imieniu Jego z Nim zwyciężaj!”<sup>813</sup>. Pieśń ta jest darem modlitwy ludu dla nowożeńców. Istnieje drugie opracowanie tego psalmu pt.: *Niech Twe życzenia* autorstwa Feliksa Rączkowskiego<sup>814</sup>. Psalm ten opracował również Franciszek Karpiński, odnosząc go do króla idącego na wojnę<sup>815</sup>.

Współczesne śpiewniki podają jeszcze jedną pieśń pt.: *Błogosław Panie* autorstwa ks. Chlondowskiego. Pieśń ta jest jednozwrotkowa: „Błogosław Panie, tej

---

<sup>812</sup> Tamże.

<sup>813</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu*, Płock 1999, s. 86.

<sup>814</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu*, [brak strony tytułowej], s. 425 (archiwum własne).

<sup>815</sup> Zob. *Franciszka Karpińskiego pieśni...*, dz. cyt., s. 57-58.



młodej parze! Która dziś u stóp Twych śluby składa swe. Niech im twa miłość w życiu pomoże a święta dobroć Twa, łaski na nich śle. Racz błogosławić, boś Ty Bóg i Pan!”<sup>816</sup>.

Inną odpowiednią pieśnią jest *Dobry Jezu, racz wysłuchać*. Jest w niej mowa również o uczynieniu mieszkania dla Boga w sercach Jego dzieci. W pieśni zawarta jest również prośba o Bożą pomoc w chwilach złych<sup>817</sup>. Natomiast w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku Kazimierz Pielatowski pisał o dwóch pieśniach nadających się na tę uroczystość i były nimi: *Pod Twą obronę* oraz *Pobłogosław, Jezu drogi*<sup>818</sup>.

Zdaniem Stanisława Ziemiańskiego właśnie ten moment jest dobry do wykonania „tradycyjnych utworów”, a między nimi *Ave Maria* Franciszka Schuberta, bowiem, wg tradycji niektórych parafii, wtedy właśnie nowożeńcy modlą się przed ołtarzem po Mszy świętej<sup>819</sup>. Tak samo stwierdza dokument wydany w archidiecezji katowickiej, kiedy mówi o repertuarze ślubnym. Jest w nim wyjaśnione, że po Mszy świętej, kiedy to narzeczeni modlą się przy bocznym ołtarzu (jeśli istnieje taka tradycja w parafii), można wykonać klasyczne *Ave Maria*, które nie nadaje się do wykonania podczas liturgii<sup>820</sup>. Należy bowiem powtórzyć za D. M. Nowak, że wykonanie *Ave Maria* nie ma żadnego uzasadnienia liturgicznego. Jedynie w liturgii przed Soborem Watykańskim II wykorzystywano je na *offertorium* IV niedzieli Adwentu, natomiast po Soborze Watykańskim II nie zostało w ogóle uwzględnione<sup>821</sup>.

Należy zwrócić także uwagę, że z praktycznego punktu widzenia pieśń wykonana podczas podpisania dokumentów przez nowożeńców jest również ostatnią pieśnią, po której następuje utwór towarzyszący wyjściu pary młodej z kościoła, tak więc pojawia się tu problem taki sam, jak w przypadku pieśni na rozpoczęcie liturgii, z tą jednak różnicą, że śpiew na zejście nie ma już wymiaru liturgicznego. Byłoby to

---

<sup>816</sup> F. Rączkowski, *Śpiewajmy bogu*, Płock 2012, brak strony.

<sup>817</sup> Zob. A. Reginek, *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2000, s. 591.

<sup>818</sup> Zob. K. Pielatowski, *Jak udostępnić ludowi...*, dz. cyt., s. 226.

<sup>819</sup> Zob. S. Ziemiański, *Śpiewy ślubne...*, dz. cyt., s. 4; Zob. S. Szczepaniec, *Księgi liturgiczne*, w: *Musicam Sacram Promovere...*, dz. cyt., s. 91.

<sup>820</sup> Zob. Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze...*, dz. cyt., s. 86.

<sup>821</sup> Zob. D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji...*, dz. cyt., s. 131. Opinię tę można uzupełnić szczegółami, że *Ave Maria* było też wersetem allelujacyjnym wspólnym dla formularzy maryjnych (*Graduale Romanum* s. [77]), tractusem w święto Gabriela Archanioła (*Graduale Romanum* s. 459), *offertorium* In Apparitione BWV Immaculatae, *offertorium* na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP (*Graduale Romanum* s. 404), *offertorium* dla wspólnych formularzy maryjnych (*Graduale Romanum* s. [79])... oraz, że w liturgii po reformie jest nadal w większości tych miejsc (*Graduale Romanum* 1974).

zgodne z instrukcją *Musicam Sacram* z 1967 roku, gdzie pieśń na zakończenie wymieniona jest obok pozostałych części śpiewanych z zaleceniem, że wszystkie one powinny odpowiadać poszczególnym częściom Mszy świętej, celebrowanemu świętu czy okresowi liturgicznemu (zob. MS 36). Stąd też nie można tej części traktować swobodnie, gdyż, zdaniem I. Pawlaka, jest to pieśń procesyjna (a więc jest to czynność liturgiczna), którą powinno się traktować na równi z innymi śpiewami procesyjnymi<sup>822</sup>. Przykładem takiej pieśni może być wspomniana wcześniej pieśń *Dozwól im, Panie*. Treściowo może ona wyrażać także życzenie gotowości do apostołatu, z drugiej strony natomiast, jak już zostało powiedziane, mszał nie przewiduje pieśni na zakończenie, więc nie musi spełniać ona wymogów liturgicznych.

Do zwyczajów niektórych parafii należy także poświęcenie obrazu na zakończenie celebracji zawarcia sakramentu małżeństwa. Zgodnie z przywołanymi zasadami nic nie stoi na przeszkodzie, aby wykonać wówczas pieśń do świętej Rodziny. Przykład takiej pieśni jest zamieszczony w śpiewniku ks. Jana Siedleckiego i nosi tytuł *Rodzino Święta, proszę*. Wyraża ona prostą prośbę skierowaną do Świętej Rodziny o zgodę, pokój, pracę, modlitwę, znoszenie trudów, a wszystko to jest jednocześnie treściowo zgodne z tematyką obrzędu<sup>823</sup>. W tym kontekście trzeba podkreślić, że warto poszerzać repertuar pieśni o tematyce związanej z teologiczną koncepcją Kościoła domowego (*Ecclesia domestica*), o którym nauczają dokumenty (zob. KKK 1655; KK 11; FC 21). Jednym z takich śpiewów jest pieśń *Rodziną Bożą jesteśmy*<sup>824</sup> albo inne, jak: *Bądź uwielbiony w rodzinnym kole; Dobrze złączone; Kto chce Boga kochać; Światłości niebian*<sup>825</sup>.

Należy zwrócić uwagę na to, że wśród pieśni uwielbienia szczególną wymowę zawiera tekst pieśni: *Dziękczynne pieśni*. Oddaje ona wyraz jedności, która dokonuje się przy „wspólnym stole” Eucharystii<sup>826</sup>. Śpiew wyraża prośbę do Boga o ochronę miłości braterskiej i umocnienie wiary Ludu Bożego. Prośbę o jedność wierni wypraszają dla całego Kościoła, aby Bóg w braterskiej zgodzie złączył go na wieki. Sakrament małżeństwa jest przedstawiany we wspólnocie i wyrażany jest w radości całego

---

<sup>822</sup> Zob. I. Pawlak, *Śpiewy na zakończenie Mszy św.*, „MS”, 1(1979), s. 17.

<sup>823</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 130.

<sup>824</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1973.

<sup>825</sup> Zob. F. Rączkowski, *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988, s. 479-481.

<sup>826</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1027.

Kościoła, a w kolejnej zwrotce wszyscy obecni uwielbiają Boga słowami: „Z radością wielką pochwalmy Boga za to spotkanie, za bezmiar dobra. Z ofiary Pańskiej przyjętą łaskę pragniemy zanieść całemu światu”. Natomiast bardziej kontekstowe wydają się pieśni, które odwołują się do analogii miłości Chrystusa i Kościoła. Jedną z nich jest pieśń: *Umiłowałaś Kościół swój*<sup>827</sup>. Jest to wzorcowy przykład pieśni zachowującej wyżej wskazane kryteria. Zwrócono w niej uwagę na fakt, że to Chrystus jest imperatywem miłości małżeńskiej, bowiem On pokochał Kościół i za niego oddał swoje życie. Mowa jest tu także o *miłości czystej*, która rzeczywiście może być jedynie owocem wysłużonej śmierci Chrystusa. Kolejne zwrotki są prośbą skierowaną do Boga o zwycięstwo miłości Boga w trudnych dniach małżonków i dar łaski dla nich.

Trzeba też wskazać na wiele innych pieśni, które nadają się do użytku w czasie liturgii ze względu na swój tekst. Wystarczy wymienić: *Dziękuję Bogu dziś*<sup>828</sup>; *Pod Twą obronę*; *Głoś imię Pana*; *Jezu, Ty każesz się weselić*<sup>829</sup>; *Spojrzyj z nieba wysokiego*<sup>830</sup>; *Ty, wszechmocny Panie*<sup>831</sup>; *Tyś naszą drogą*<sup>832</sup>; *Boże mocny, Boże cudów* (zwłaszcza 2 zwrotka); *W dobroci swej powiedział Pan*<sup>833</sup>; *Kto chce Boga kochać cały* (pieśń do św. Rodziny) oraz piękną pieśń F. Karpińskiego o miłości bliźniego, która zaczyna się od słów *Prawo to święte na ziemi i niebie* i ułożona jest na melodię *Kto chce na świecie żyć bez ludzkiej zdrady*<sup>834</sup>. Nie znaleziono jednak żadnego opracowania muzycznego tej pieśni. Podobna pieśń mówi o powinnościach chrześcijańskich i naucza o rodzinie. F. Karpiński zapisuje między innymi takie jej zwrotki: „Znaj Boga twego, chowaj Przykazanie, Grzechy popełnił, szczerze żałuj za nie, Kochaj bliźniego, odpuść przewinienie, Nie czyn mu krzywdy, miej czyste sumienie. Rodzice dzieciom przykładem być mają, Niechaj ich wiary i cnót uczą; Dzieci rodziców swych będą szanować. I w starości ich powinni ratować. Niech swoich przysięg małżeństwo pamięta, Skromność młodzieżą niechaj rządzi święta! Prawda niech tylko z ust naszych

---

<sup>827</sup> Zob. S. Ziemiański, *Śpiewy ślubne...*, dz. cyt., s. 49; B. Bartkowski, *Śpiewnik liturgiczny...*, dz. cyt., s. 433.

<sup>828</sup> Zob. *Śpiewnik wawelski...*, s. 166.

<sup>829</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 845.

<sup>830</sup> Tamże, s. 652.

<sup>831</sup> Tamże, s. 874.

<sup>832</sup> Tamże, s. 875.

<sup>833</sup> Tamże, s. 168.

<sup>834</sup> Zob. *Franciszka Karpińskiego pieśni...*, dz. cyt., s. 39.

wychodzi. I niech nasz język nikomu nie szkodzi”<sup>835</sup>. Pieśń w pozostałych strofach mówi także o czynach miłosierdzia.

Bardzo też ważna jest średniowieczna tradycja błogosławieństwa mieszkania nowożeńców wieczorem w dniu ślubu pary młodej<sup>836</sup>. Należy dodać, że już w starożytności, o czym była mowa, dokonywano poświęcenia mieszkania nowożeńców (*benedictio thalami*), a uroczyste przejście do sypialni znane było kulturom pogańskim. Choć dzisiaj nie ma to większego znaczenia, można zwrócić uwagę na obecność tej tradycji i w kontekście soborowej teologii domowego Kościoła podkreślić wartość pieśni akcentujących temat domu rodzinnego, gdzie trwa prawdziwy pokój Boży i spełnia się codzienna miłość małżeńska oraz wychowanie potomstwa.

## **6. Dobór pieśni podczas celebracji sakramentu małżeństwa poza mszą**

Udział muzyki w celebracji zawarcia małżeństwa poza Mszą świętą może wydawać się niejasny. Nie dokonuje się tutaj ofiara, nie ma osobnego formularza, dlatego wydaje się, że muzyka również nie będzie opierać się na rubrykach mszalnych. Z drugiej strony, należy zauważyć wyraźne zalecenie *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*, które stwierdzają: „W liturgii małżeństwa powinny występować zasadnicze elementy, a mianowicie: liturgia słowa (...) zgoda zawierających umowę małżeńską (...) czcigodna modlitwa, w której prosi się o błogosławieństwo Boże (...) Komunia eucharystyczna” (OSM<sub>4</sub> 35). Dodatkowo *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* podają, że jeśli sakrament sprawowany jest poza Mszą świętą, należy wybrać odpowiednie czytania, formularz błogosławieństwa, formułę zgody małżeńskiej, intencje modlitwy powszechnej oraz śpiewy (zob. OSM<sub>4</sub> 29). *Obrzędy błogosławieństw* podają, że w obrzędzie poza Mszą świętą „po zgromadzeniu się wspólnoty można wykonać Psalm 34[33] albo inną odpowiednią pieśń”<sup>837</sup>. Można więc zauważyć pewne podobieństwo między Mszą świętą, a obrzędem sakramentu udzielanego poza nią. Również w tej formie jest czytane słowo Boże i udzielana komunika. Śpiewy powinny być dobierane do akcji liturgicznej, która jest wykonywana. Rytuał wskazuje sześć razy takie miejsca: na wejście „śpiewa się odpowiednią pieśń” (OSM<sub>4</sub> 83), liturgia słowa

---

<sup>835</sup>Tamże, s. 58-59.

<sup>836</sup> Zob. B. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 294.

<sup>837</sup> *Obrzędy błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 55.

odbywa się tak jak w czasie sprawowania Mszy świętej (zob. OSM 90), odnosi się to również do psalmu responsoryjnego, następnie mowa jest o śpiewie hymnu do Ducha Św., intencje modlitwy powszechnej także może podawać kantor, potem rubryki podają: „Modlitwę Pańską można zaśpiewać” (OSM<sub>4</sub> 107) i jest to stwierdzenie występujące jedynie w tym miejscu rytuału. Następna wzmianka odnosi się do podpisu aktu małżeńskiego, który wg obrzędów ma miejsce po błogosławieństwie „następuje podpisanie aktu małżeńskiego jak w nr 121. Można zaśpiewać odpowiednią pieśń” (OSM<sub>4</sub> 110).

Kolejne rubryki odnoszą się do udzielania komunii: „W czasie rozdzielania Komunii można śpiewać odpowiednią pieśń” (OSM<sub>4</sub> 116), i nieco dalej: „Następnie po komunii można przez jakiś czas zachować milczenie albo śpiewać psalm lub pieśń pochwalną, zależnie od okoliczności” (OSM<sub>4</sub> 118). Wzmiankowana adnotacja o *odpowiedniej pieśni* została już wyjaśniona. W przypadku komunii świętej i uwielbienia jest ona jasna. Natomiast w momencie wejścia do kościoła pieśń nie rozpoczyna ani nie wiąże się z Mszą świętą. Jednak wydaje się, że nie może ona mieć innego przeznaczenia, skoro każda liturgia jest *action Dei*, co oznacza, że jednoczy nas z Chrystusem przez działanie Ducha Świętego (zob. SC 37). Sam obrzęd jest aktem religijnym i liturgicznym, którym kierują odpowiednie przepisy. Istnieje jeszcze jedna wzmianka znajduje się w *Obrzędach Błogosławieństw*, gdzie czytamy, że całe „obrzędy można zakończyć odpowiednim śpiewem”<sup>838</sup>. Wobec tego należy odnieść się jeszcze do *Instrukcji Episkopatu Polski*, w której czyta się o tym, że „podczas liturgii sakramentu małżeństwa można wykonać jedynie śpiewy funkcjonalnie związane z poszczególnymi obrzędami. Instrumento-wokalne utwory muzyki religijnej mogą być wykonywane przed rozpoczęciem obrzędów i po ich zakończeniu”<sup>839</sup>.

Wnioski z wszystkich powyższych analiz mają stanowić odpowiedź na pytania: jaki charakter powinny przybrać śpiewy podczas uroczystości zawarcia małżeństwa? Jakie przesłanie powinna nieść ze sobą wykonywana w tym czasie pieśń i jak ma uwzględniać łączność na modlitwie zebranych? Jaki związek zachodzi między omawianym obrzędem a Eucharystią? I w końcu: jaka jest miłość, o którą proszą Boga narzeczeni, włączając się w modlitwy i śpiew?

---

<sup>838</sup> *Obrzędy błogosławieństw...*, dz. cyt., s. 65.

<sup>839</sup> *Zob. II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania...*, dz. cyt., 30, s. 265.

Pewnym motywem przewodnim silnie akcentowanym w omawianych wcześniej utworach jest miłość jako komunია osób w łączności z Bogiem i ludźmi. Ukazane jest to w celebracji Mszy świętej, a także w samym obrzędzie sakramentu małżeństwa. Stąd też komunია ta kryje w sobie naturę wspólnoty Ludu Bożego, małżeństwo w wymiarze antropologicznym, ekonomię z łaską Boga, która oddaje człowiekowi to, co najlepsze, oraz celebrację jako pełnię miłości całego wydarzenia paschalnego, w którym Lud Boży uczestniczy przez sakrament Eucharystii. Wydaje się więc, i należy to tutaj podkreślić, że pieśń na wejście w takim ujęciu nie tylko oddaje treść zgodną z charakterem uroczystości, ale staje się niejako najważniejszym śpiewem, ponieważ wyraża sens całej celebracji i nadaje jej właściwy charakter. Co do miłości, to dotyczy ona Trójcy Świętej i z niej wypływa. Miłość ta łączy całą wspólnotę parafialną i cały Lud Boży, gromadzący się w imię Boga, aby złożyć razem z Chrystusem ofiarę za nowożeńców (zob. OSM<sub>4</sub> 88). Również miłość samych narzeczonych pouczona przez liturgię słowa dopełnia się w samym sakramencie i umocniona zostaje w błogosławieństwie narzeczonych. Miłość ta sakramentalnie oddaje się na służbę wiernej i nierozdzielnej łączności (zob. OSM<sub>4</sub> 104) jako dar składany razem z ofiarą Chrystusa w Eucharystii. Pieśń, która towarzyszy obrzędom liturgicznym bądź stanowi osobny akt liturgiczny, potwierdza nie tylko tematykę uroczystości, ale dążenia i modlitwę całego zgromadzenia liturgicznego, które prosi Boga o wypełnienie się w nowożeńcach Jego łaski szczególnie dla potrzeb bliźnich.

Również psalmy wyjaśniają treść modlitw, jakimi posługuje się Kościół podczas sprawowania liturgii. Mają one wydźwięk pochwalny Boga, a także podkreślają wybraństwo Boże, które dokonuje się w miłości chrześcijan, a tutaj też młodych małżonków. Miłość Boga zwrócona jest w stronę biednych i ubogich, dla których jest obroną, a w nim „raduje się nasze serce” (Ps. 33), bo oczy wszystkich są ku niemu zwrócone, dlatego, że jest On „bliski wszystkim, którzy Go wzywają” (Ps. 145). Pochwała stworzenia za miłość Boga ogłoszona jest całemu światu, który razem z cieszącymi się narzeczonymi ma wychwalać Jego imię, bo tylko ono jest wzniosłe (zob. Ps. 148). Jest to owoc miłosierdzia Boga, który nieustannie obdarowuje łaską swoich wyznawców pamiętających o spełnianiu Jego przykazania (zob. Ps. 103). Zatem pieśni wykonywane podczas udzielenia sakramentu małżeństwa powinny odnosić się do pewnych istotnych treści. Należą do nich głównie: charakter wybraństwa Bożego i wypełnienie Jego przykazań (aspekt wertykalny), wspólnotowość czy komunია

(motyw Eucharystii), chrześcijańska *caritas*: służba, ofiarność, oddanie (przedłużenie miłości Boga i wzajemnej).

Innym wnioskiem niech będzie stwierdzenie, że powszechnie używane pieśni często odpowiadają omawianej uroczystości, ale należy zwrócić uwagę na ich dobór. Należy także zadbać o komponowanie nowych pieśni, treściowo oddających sens uroczystości. Jest to również zgodne z przekonaniem G. Skop, która zauważa, że nowe kompozycje powinny być tworzone w oparciu o tekst Pisma Świętego i psalmy<sup>840</sup>. Podobne zalecenie zawiera instrukcja *Musicam Sacram*, które zauważa potrzebę tworzenia melodii do antyfon na wejście i komunię oraz pieśni będących ich parafrazą (zob. MS 59-60).

---

<sup>840</sup> Zob. G. Skop, *Uwagi na temat...*, dz. cyt., s. 102.

## Praktyka muzyczna w celebracji sakramentu

Po teoretycznej analizie problemu muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa, przedstawieniu historii jej rozwoju i omówieniu pewnych praktyk i tradycji warunkujących dobór śpiewu, zaprezentowane zostaną wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród organistów. Ich analiza posłuży do zobrazowania i opisanie aktualnego stanu muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa, pozwoli wyłonić utwory najczęściej używane w czasie uroczystości ślubnej i pokaże poziom świadomości organistów na temat treści liturgii oraz zasad liturgicznych. Następnie wskazane zostaną kategorie błędów, w obrębie których zostaną omówione wybrane popularne utwory wykorzystywane do liturgii ślubnej. Ten zabieg pozwoli z jednej strony na ocenę skali nadużyć w zakresie muzyki liturgicznej, a z drugiej wskaże pewien schemat postępowania przy doborze właściwych śpiewów do liturgii sakramentu małżeństwa.

### 1. Zjawisko komercjalizacji repertuaru i wykonawców

Narzeczeni kierując się modą i zwyczajami zaczerpniętymi najczęściej z oglądanych seriali telewizyjnych „w swoich decyzjach kierują się komercyjnym spojrzeniem i rozumieniem małżeństwa oraz samych zaślubin”<sup>841</sup>. Obecnie w internecie można znaleźć różne witryny dla osób ogłaszających i reklamujących swoją usługę muzyczną na ślubach i weselach. Są to przeważnie prywatne strony internetowe oraz portale, np. *Wesele z klasą*, kanał [www.youtube.com](http://www.youtube.com), ale także ogłoszenia facebookowe, w których notuje się dziesiątki, a nieraz setki tysięcy wyświetleń przykładowych próbek nagrań. Przykładem jest tu wystąpienie 10-latkii, Lilianny Kafel, która podczas liturgii ślubnej zaprezentowała *Alleluja* Leonarda Cohena. Film ten ma 14,1 mln wyświetleń na YouTube<sup>842</sup>. Paweł Maciaszek ujmuje problem muzyki w sakramencie małżeństwa od strony kulturowo-medialnej. Autor przekonany jest, że w obecnych czasach coraz częściej zadawane są pytania: jakie są granice selekcji doboru repertuaru muzycznego oraz nieprzekraczalne granice poprawności, kto ma dokonywać takich wyborów, czym powinien się kierować przy podejmowaniu decyzji, kto ponosi odpowiedzialność za

---

<sup>841</sup> Por. D. Kwiatkowski, *Sacrum i profanum...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>842</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=750iLMQRZ2g> (dostęp z d. 04.05.2019).



przebieg całej uroczystości. Odpowiedzi na te pytania promują środki masowego przekazu oraz kultura, co wskazuje na aktualność problemu oraz potrzebę jego rozwiązania, przy czym, co zauważa autor, media wywierają wpływ nie tylko na przedstawienie problemu, ale także same rozwiązują ten problem własnym argumentem<sup>843</sup>. „Muzyczny repertuar świątecznych celebracji wymaga od teologów nieustannego trudu właściwej oceny zarówno w kontekście liturgicznym, jak i kulturowo-medialnym. Chociaż nauka Kościoła pozostaje niezmienna, to jednak musi się ona zmierzyć z próbami zmieniania jej przez promowany we współczesnej kulturze i środkach społecznego przekazu świecki charakter kościelnych obrzędów”<sup>844</sup>. Zauważa się, że umieszczone na portalach krótkie prezentacje filmowe z muzyką ślubną najczęściej nie są specjalnie przygotowanym kompleksem nagraniowym w studio, ale realnym wycinkiem liturgii ślubnej, w którym przedstawia się ofertę konkretnego kawałka muzycznego. Trzeba zatem zauważyć, że liturgia ślubna stała się tłem reklamowym usług muzycznych. Statystycznie, choć przekracza to obszar badawczy tego opracowania, na kilkadziesiąt otwartych w internecie filmów reklamujących muzykę ślubną wszystkie były bezpośrednim nagraniem liturgii. Obserwacja ta jest istotna, ponieważ pokazuje, że wymienione poniżej tytuły nie są tylko przygotowanymi przez zespół propozycjami utworów (których być może nikt nigdy nie wybierze), ale faktycznie wykorzystywanym w czasie liturgii repertuarem muzycznych formacji wokalnie-instrumentalnych.

Typowe ogłoszenie internetowe, oprócz nagrania, zawiera jeszcze inne informacje. W oparciu o reklamę zespołu *Semper Fidelis* wymienić można długą listę proponowanych do wykonania na ślubie piosenek, a wśród nich utwory w języku angielskim, francuskim, chorwackim oraz piosenki z tytułami takimi jak: *Jestem Twój- Jestem Twa; Nim świt (Amazing Grace); Twoje ręce to mój łód; You raise me up* z autorskim tekstem zespołu *Wzbogacasz mnie*<sup>845</sup>. W całym przygotowanym przez zespół repertuarze złożonym z kilkadziesiątu śpiewów można znaleźć jedynie dwie pieśni tradycyjne. Jeśli chodzi o dobór instrumentów, w ofercie zespół reklamuje gitarę,

---

<sup>843</sup> Tamże, s. 119.

<sup>844</sup> Tamże.

<sup>845</sup> Pełne wykonanie utworu, zob. online: [https://www.youtube.com/watch?time\\_continue=1&v=ay8CG7ZAJp0](https://www.youtube.com/watch?time_continue=1&v=ay8CG7ZAJp0) (dostęp z dn. 13.02.2019).

instrumenty klawiszowe, organy, akordeon, skrzypce, instrumenty perkusyjne (cajon), saksofon, gitarę basową, wiolonczelę.

Na stronie [www.muzycznyślub.pl](http://www.muzycznyślub.pl) autorzy portalu umieszczają natomiast *kościelne (r)ewolucje*. Najpierw w opisach nagrań poszczególnych utworów na YouTube można przeczytać reklamę repertuaru prezentującą specjalnie przygotowaną „*mieszankę utworów muzycznych* na uroczystość ślubu, która zawiera utwory religijne i świeckie w języku polskim i angielskim oraz utwory wykonywane instrumentalnie (gitarą klasyczną + flet poprzeczny). Autorzy podkreślają następnie, że „muzyczny ślub, to nie tylko muzyka, ale również pasja, emocje i profesjonalizm”<sup>846</sup>. Na stronie internetowej można odnaleźć zakładkę *Kino inspiracji*, gdzie autorzy prezentują zwiastun z filmu *Pan od muzyki (Les Choristes, 2004)* oraz piosenkę z filmu *Zakonnica w przebraniu (Sister Act 1992)* i komentują: „Filmy te to tylko inspiracje i nie wszystko da się przełożyć na naszą rzeczywistość, ale wiele pomysłów można zmodyfikować i dostosować”. Komentarz ten świadczy o kompletnym niezrozumieniu tematyki muzyki sakralnej przez autorów ogłoszenia. Autorzy dysponują 86 nagraniami na [www.youtube.com](http://www.youtube.com), gdzie można usłyszeć m. in. *All You Need Is Love (The Beatles)*, *Ennio Morricone La Califfa*, *Jesteśmy tu (Yesterday – The Beatles)* nagrane podczas liturgii ślubnej.

Kolejną cechą ofert jest możliwość ich oceny. Jest to znane z reklam umożliwienie użytkownikom oceny usług, która napędza reklamę sprzedającym je. Do całości reklamy wspomnianego zespołu muzycznego *Semper Fidelis* dołączony jest nagrany wywiad, w którym członkowie, prezentując swoje możliwości, przyznają się do wykonania trzech rodzajów muzycznych: *pieśni tradycyjne, pieśni oazowe oraz pieśni indywidualnych wykonawców*. Na pytanie reporterki o charakter muzyczny uroczystości ślubnej i o to, czy organista już nie wystarcza na tego typu ceremoniach, pada odpowiedź: „Ślub to jest bardzo ważne wydarzenie w życiu. Każda para młoda stara się, aby był on perfekcyjnie przygotowany, aby ten ślub zapamiętać na całe życie. Organista jest oczywiście bardzo ważny, bez niego nie ma Mszy... Jednak organista jest na co dzień. To nie jest czynnik, który sprawia, że ten ślub będzie zapamiętany. Zaproszenie profesjonalnego zespołu powoduje, że ten ślub staje się niecodziennym wydarzeniem. Dlatego coraz więcej par zwraca uwagę na kwestię oprawy muzycznej, która do tej pory

---

<sup>846</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=Lm7Y5mY8ATQ>, (dostęp z dn. 13.02.2019).

była raczej niedoceniana...”<sup>847</sup>. Autorzy wywiadu podkreślają ponadto, że wolą wykonywać swoją muzykę blisko ołtarza, gdyż wpływa to na jakość odbioru muzyki. Rezerwacji terminu u tego zespołu należy dokonać przynajmniej z rocznym wyprzedzeniem. Do tego należy dodać dostępność usług, której warunki można ustalić telefonicznie na podstawie aktualnej oferty. Oferta wskazuje na warunki płatności, zasięg dostępności niejednokrotnie przekracza granice kraju, a zespoły dostosowują się także do innych uroczystości kościelnych. Oczekiwaniom narzeczonych wychodzą naprzeciw również gotowe próbki nagrań. Wszystko można dobrać według życzeń. Strona internetowa [www.weselezklasa.pl](http://www.weselezklasa.pl) podaje szereg ofert ślubnych, które oferują między innymi *oprawę muzyczną* ślubów kościelnych, plenerowych, cywilnych i humanistycznych<sup>848</sup>. Zespoły w większości oferują własnego organistę, niejednokrotnie legitymującego się jedynie dyplomem szkoły muzycznej II stopnia czy absolwenta wydziałów wokально-aktorskich, edukacji artystycznej, sztuki muzycznej. Wśród różnych instrumentów nieraz zamieszcza się oferty instrumentów solowych, tj. np. harfę, duety skrzypiec, pianina wraz z drugim instrumentem. W przypadku oferty pewnego zespołu z Bytomia, jeśli zamówienie odbywa się również na wesele, to cena występu w kościele jest 50% niższa<sup>849</sup>.

Tomasz Kukla wprost w swojej ofercie mówi o *koncercie przed mszą*, z repertuarem Andrei Bocellego, zespołu *Il Divo* i pisze, że utwory te „tworzą przed mszą ślubną wyjątkowy nastrój, który pozostaje na zawsze w pamięci. Kompozycje w specjalnie przygotowanych aranżacjach symfonicznych idealnie komponują się z miejscem ich wykonywania, jakimi są mury świątyni”<sup>850</sup>.

Oprócz wspomnianych utworów autor oferty przedstawia *scenariusz uroczystości*, w którym wymienia „utwory” na Mszę świętą, a wśród nich:

---

<sup>847</sup> Cały wywiad dostępny jest online: <https://www.youtube.com/watch?v=OFxadXEdeai> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<sup>848</sup> Ślub humanistyczny to forma zawarcia małżeństwa, która zastępuje ceremonię religijną. Zawierana jest ona w momencie, kiedy sam ślub cywilny nie satysfakcjonuje młodego małżeństwa, ale partnerzy chcą nadać swojej uroczystości wymiar bardziej indywidualny. W Polsce ślub ten nie jest prawnie unormowany, ale ceremonie odbywają się szczególnie przez promocje ze strony Polskiego Towarzystwa Racjonalistów, Zob. hasło wikipedii online: [https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Alub\\_humanistyczny](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Alub_humanistyczny) (dostęp online 13.02.2019).

<sup>849</sup> Zob. <https://www.weselezklasa.pl/ogloszenia-weselne/muzyka-na-slubie-w-kosciele-i-nie-tylko.10263/> (dostęp dn. 13.02.2019).

<sup>850</sup> Zob. <https://www.weselezklasa.pl/ogloszenia-weselne/tomasz-kukla-finalista-programu-mam-talent.13035/> (dostęp z dn. 19.02.2019)

*Schowaj mnie* (Hillsong), *Alleluja* w języku polskim, a po zakończeniu Mszy świętej *Prowadzisz mnie* (org. *You raise me up*) - tekst polski. Na końcu oferty autor dodaje: „Prowadzenie muzyczne mszy świętej, części stałe liturgii takie jak psalm, Baranku Boży, Hymn do Ducha Św. oraz odpowiedzi liturgiczne księdzu także wykonujemy, więc obecność organisty nie jest konieczna”<sup>851</sup>. Wypowiedź wyraźnie pokazuje, że jej autor nie ma pojęcia o muzyce liturgicznej, bo nawet nie wie, co to są części stałe, wymieniając psalm i Hymn do Ducha Świętego. Zdjęcia umieszczone w ofercie przedstawiają przykładową oprawę muzyczną, gdzie wokalista w duecie wykonuje swoje *utwory* z dołu kościoła wraz z towarzyszeniem pianina nagranych na keyboard w aranżacjach Tomasza Gawrońskiego.

Brak wiedzy teologicznej i liturgicznej przejawiający się błędnym nazewnictwem części Mszy świętej ujawnia też Anna Pryłowska na swojej stronie internetowej. Błędnie też dokonuje podziału pieśni kościelnych na oazowe, tradycyjne i popularne, a w oazowych zamieszcza hymn spotkania młodych z papieżem Benedyktem XVI, *Nie lękajcie się*, w tradycyjnych zaś umieszcza śpiewy oazowe, z kolei wśród popularnych wylicza świeckie utwory Mietka Szcześniaka i Piotra Rubika oraz chrześcijańskie, np. zespołu *TGD*. Autorka i solistka jest magistrem sztuki<sup>852</sup>.

Powyżej wymieniono jedynie kilka cech ofert zespołów muzyczny. Omówione oferty zostały znalezione przypadkowo, bez żadnego klucza wyszukiwania, najłatwiej trafić było właśnie na takie witryny. Trzeba powiedzieć, że podobnych ofert reklamujących się na tej jednej witrynie jest przynajmniej kilkaset. Można również przypuszczać, że oferty te są faktycznie realizowane, o czym mogą świadczyć zdjęcia i filmy z uroczystości, dobrej jakości sprzęt nagłaśniający świadczący o dużym zaangażowaniu w działalność osób reklamujących się oraz struktura zespołu. Są to przeważnie duety, tercety i większe grupy. Niektóre z nich tworzą też własną muzykę do ślubów i reklamują się jako zespół mającym własną nazwę, np. *Smile Trio*. Dodatkowym atutem niektórych ofert jest udział muzyków w popularnych programach telewizyjnych takich jak np.: *Mam Talent*; *Szansa na sukces*; *Bitwa na głosy*; *Songowanie na ekranie* lub bycie *Gwiazdą Plejady*<sup>853</sup>.

---

<sup>851</sup> Tamże.

<sup>852</sup> Zob. online: <http://powiedz-tak.waw.pl/repertuar.html> (dostęp z dn. 22.03.2019).

<sup>853</sup> Przykładową ofertę zob. online: <http://powiedz-tak.waw.pl/o-mnie.html> (dostęp z dn. 22.03.2019).

Można w końcu zauważyć dwa rodzaje zespołów: profesjonalne, które wymieniono do tej pory, oraz nieprofesjonalne, zwracając uwagę jedynie na jakość wykonywanych utworów. Zauważa się także, że osoby mające swój profesjonalny zespół rzadko albo w ogóle nie używają organów kościelnych, które przeszkadzają w nagłośnieniu.

Trzeba też stwierdzić, że wszystkie wymienione oferty spełniają podstawowe komercyjne cechy usług rynkowych. Widoczne jest to już w sposobie reklamowania się, a liczba odwiedzających i przeglądających takie strony pozwala na domniemanie, że zainteresowanie nimi jest bardzo powszechne. Także łatwa dostępność usług sprzyja szybkiemu wybraniu usługi według zainteresowania i określonych kryteriów. Ogłaszający się stwarzają obszar *kupna* czy *zamówienia* własnej oferty wraz z dodatkowymi usługami, które wchodzi w skład całego *scenariusza* czy *aranżacji* uroczystości. Często nowożeńcy *zamawiający* zespół z oczywistych względów nazwani zostają *klientami*. Warto zauważyć, że większość zespołów oprócz własnego repertuaru otwarta jest na dostosowanie się do propozycji narzeczonych. Niektóre wprost piszą, że są w stanie wykonać każdą piosenkę, która *wymarzyła się* młodej parze. Koszt wykonania takiej usługi jest różny<sup>854</sup>. Niektóre duety instrumentalne oferują swoje usługi za 700/800 zł i wyżej *za występ*. Cena śpiewu wokalnego solowego oscyluje między 250 do 400 zł. Wysokie ceny uzależnione są od popularności wykonawcy reklamującego się np. na [www.youtube.com](http://www.youtube.com), jak to ma miejsce w przypadku solistki Aleksandry Herbuś czy Anny Pryłowskiej. Cena zależy również od stopnia wykształcenia muzycznego. Najczęściej zespoły od dwóch osób do kilku oferują swoje usługi przeciętnie za 350/400 od osoby. Jest rzeczą wiadomą, że wynagrodzenie pracownika kościelnego np. organisty za grę na ślubie średnio wynosi 100/150 zł. Jest ono zatem przeciętnie dwukrotnie niższe od zapłaty za usługi zamawianego zespołu. Warta zwrócić uwagę, że jest tak również wtedy, kiedy muzykę grają gościnni wykonawcy, np. studenci, a wykształcony organista po studiach z wieloletnim doświadczeniem na tej samej uroczystości wykonując to samo lub więcej otrzymuje niższą zapłatę.

Biorąc zatem pod uwagę współczesne warunki kulturowe i przekaz medialny, P. Maciaszek stawia pięć pytań problemowych związanych z muzyką w sakramencie

---

<sup>854</sup> Wysokość stawek dotyczy końca 2018 i początku 2019 roku.

małżeństwa, których istotę warto sprowadzić do pojedynczych sformułowań: 1. Jakie jest kryterium rozstrzygające wybór muzycznego repertuaru ślubnego? 2. Czy dozwolone jest zaakceptowanie nieliturgicznego repertuaru pod pretekstem podniesienia uroczystego charakteru celebracji małżeństwa? 3. Czy Kościół może stawiać wymagania w tym względzie i czy krytyka Kościoła w tym temacie ma związek ze malejącą liczbą zawierania małżeństw dzisiaj? 4. W jaki sposób Kościół odpowiada na opinię publiczną dotyczącą malejącej liczby zawierania małżeństw i czy zauważa problem stawiania przez siebie zakazów w zakresie obrzędowości, która ostatecznie i tak należy do prywatnej uroczystości narzeczonych? 5. Czy wybór repertuaru jest do tego stopnia istotny dla Kościoła, że zabrania wykonywania rzeczy wywołujących pozytywne emocje?<sup>855</sup>.

Autor omawianego artykułu w syntetyczny sposób wyraził punkt widzenia opinii publicznej w tym temacie. Wydaje się, że jest to punkt widzenia opiniotwórczy, jednostkowy i wytworzony w danym kręgu kulturowym. Naprzeciw tej opinii wychodzą dokumenty liturgiczne, które są właściwą normą prawną Kościoła, utworzoną na podstawie teologii małżeństwa i jego liturgii. Ich istotą jest *głębia spotkania* człowieka z Bogiem i kształtowanie „języka modlitwy”, obecnego w sposób wzorczy np. w *Pieśni nad pieśniami*, która w dialogu miłości kobiety i mężczyzny ukazuje tajemnicę spotkania stworzenia ze Stwórcą. W tym dialogu Bóg nie tylko wypowiada się na temat ludzkiej miłości, ale również ją udoskonala: „Przez właściwy repertuar muzyczny – i tylko taki – dokonuje się bowiem poznanie Wszechmogącego, Jego zbawczego działania. Dzięki poznaniu Go, składający sakramentalną przysięgę małżeńską nowożeńcy z przekonaniem i z potrzeby serca proszą: „Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący”<sup>856</sup>. Autor jest zatem przekonany, że przez muzykę liturgiczną uzyskuje się dostęp do tajemnic wiary: „Jeśli oboje nowożeńcy wiedzą o tym, że muzyka liturgiczna jest dziedzictwem wiary i miłości, to nigdy nie wybiorą innego repertuaru, jak tylko taki, który umożliwi im dostrzeżenie dokonującego się w nich obdarowania nadprzyrodzonym bogactwem. Hojny w swej łaskawości i miłosierny Bóg – w tak ważnym dla tych obojga momencie – pragnie umieścić w ich sercach orędzie

---

<sup>855</sup> Zob. P. Maciaszek, *Repertuar muzyczny...*, dz. cyt., s. 130.

<sup>856</sup> Tamże, s. 135.

zbawienia. Przyjęcie tego orędzia szczęścia – zarówno doczesnego, jak i wiecznego – zależy od wiary i miłości, które ożywia i pomnaża także muzyka liturgiczna”<sup>857</sup>.

## 2. Głos organistów kościelnych

W celu przeprowadzenia badań na temat współczesnej muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa sporządzono ankietę wśród czynnych zawodowo organistów Kościoła katolickiego w Polsce. Celem ankiety było ustalenie stanu muzyki w liturgii tego sakramentu. Punktem odniesienia dla wyników ankiety będą te aspekty teologii małżeństwa i historii liturgii tego sakramentu, które były głównym tematem poprzednich rozdziałów.

Badanie trwało przez dwa miesiące od 1 listopada 2018 roku do 31 grudnia 2018 roku. O grupie organistów stanowił dobór losowy. Badanie jednorazowe przebiegło na dwa sposoby: bez udziału ankietera, internetowo, z wykorzystaniem formularza komputerowego, który organiści otrzymali bezpośrednio na prywatne konto na facebooku albo forach facebookowych<sup>858</sup>. Niektórzy wypełniali formularz umieszczony na forum internetowym dla organistów, na stronie [www.organy.com/forum/](http://www.organy.com/forum/) (*Ogólnopolskie Centrum Organowe*). Dodatkowo, wykorzystując kwestionariusz papierowy, zastosowano metodę z udziałem ankietera, wykorzystując do tego również dwie opcje: ankietę audytoryjną, w której brało udział sześćdziesięciu organistów archidiecezji krakowskiej zebranych na dniu skupienia w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej I i II st. im. kard. Franciszka Macharskiego w Krakowie oraz ankietę bezpośrednią, w której wzięło udział trzydziestu respondentów. Łącznie na przygotowaną ankietę odpowiedziały 354 osoby. Z tej liczby odrzucono 4 arkusze z uwagi na nieprawdopodobne odpowiedzi lub ich brak. Ostatecznie analizie zostało poddanych 350 ankiet. Przed wypełnieniem ankiety respondenci zostali jedynie poinformowani o celu pracy (badanie naukowe) oraz zapewnieni o anonimowości.

Cała ankietka złożona była z osiemnastu pytań<sup>859</sup>. Wśród nich znalazły się dotyczące tzw. metryczki oraz problemowe, w których przeważały pytania zamknięte: jednokrotnego wyboru (1, 9, 10, 14, 15, 16) i wielokrotnego wyboru (2, 7, 8, 11, 12, 13,

---

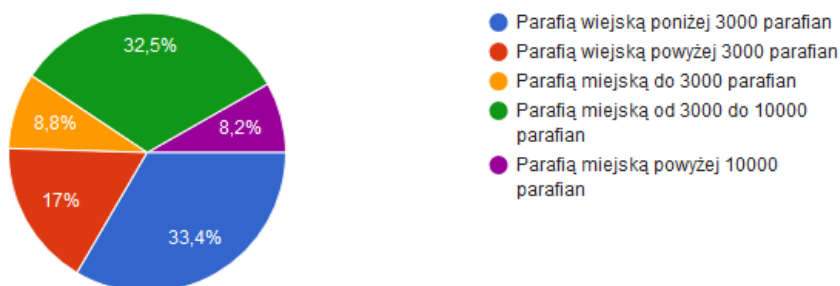
<sup>857</sup> Tamże, s. 138.

<sup>858</sup> Ankietę umieszczono na dwóch forach facebookowych: <https://www.facebook.com/groups/506262702740952/> oraz <https://www.facebook.com/groups/913734755421907/>.

<sup>859</sup> Zob. Aneks.

17) oraz otwarte (3, 4, 5, 6, 18). Ostatnie, osiemnaste pytanie dawało możliwość dłuższej swobodnej wypowiedzi. Pytania problemowe dotyczyły głównie trzech aspektów: zaangażowania organistów w swoją pracę, rozumienia teologicznej treści celebracji małżeństwa przez organistów oraz problemu licznych nadużyć związanych z oprawą muzyczną liturgii ślubnej. Zakłada się, że na wynik badania mógł mieć wpływ fakt, że wielu organistów biorących udział w badaniu to osoby zaangażowane w swoją pracę i często zabierające głos w dyskusji na temat bieżących problemów tej grupy zawodowej na wspomnianym forum internetowym.

Jeśli chodzi o grupę badawczą, to największą liczbę respondentów stanowili organiści grający w parafiach wiejskich poniżej 3000 parafian (33,4%) oraz miejskich od 3000 do 10000 parafian (32,5%). Znaczna była także grupa organistów z parafii wiejskich powyżej 3000 parafian (17%). Pozostali organiści reprezentowali grupy grających w miastach albo poniżej 3 tys. albo powyżej 10 tys. parafian, stanowiąc liczbę po 8% dla każdej z nich. Omówione dane prezentuje poniższy wykres:



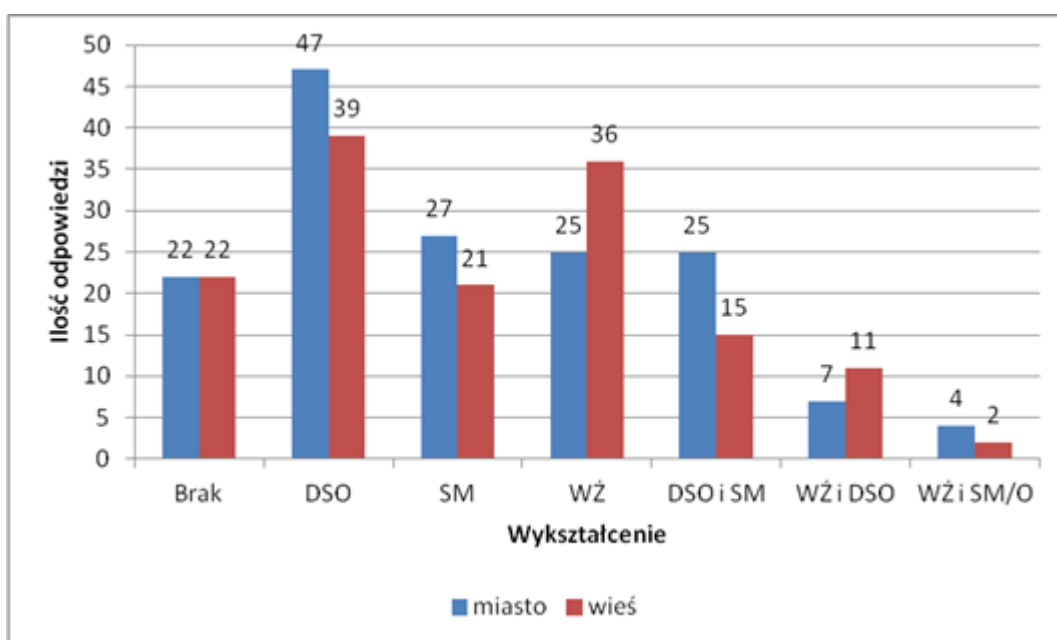
**Wykres 1.** Parafia, w której posługuje respondent

Organiści w większości zadeklarowali swoje wykształcenie muzyczne. Największą grupę wśród ankietowanych stanowili absolwenci diecezjalnych szkół organistowskich (47,5%), szkół muzycznych (32%) oraz absolwenci szkół wyższych muzycznych (29,4%). Mniejszą grupę respondentów stanowiły osoby bez wykształcenia muzycznego (ok. 10% - 44 osoby). Pozostali deklarowali, że obecnie kontynuują naukę w wyżej wymienionych szkołach lub wspominali o ukończeniu innych szkół lub szkoleń, takich jak: kurs dokształcający Archidiecezjalnej Szkoły Muzycznej I i II st. w Krakowie, ognisko muzyczne czy indywidualny kurs śpiewu,



bądź też przerwali naukę w trakcie kształcenia muzycznego w kierunku instrumentalnym (łącznie grupa 30 osób<sup>860</sup>).

Dodatkowo z udzielonych odpowiedzi wynika, że wśród respondentów znalazły się osoby, które nie mają żadnego wykształcenia muzycznego. Miejsce ich pracy w 50% przypada na wieś, a 50% z nich gra w miastach. Organiści mający ukończoną jedynie diecezjalną szkołę (studium) organistowską (DSO) lub inną kościelną, np. Archidiecezjalna Szkoła Muzyczną, stanowią 27%, co również równomiernie przypada na wieś (54%) i miasto (46%). Zbliżoną liczbę prezentują absolwenci szkół muzycznych (SM), z których 56% pracuje na wsi, a 44% w miastach. Największą rozbieżność stanowią grający z wyższym wykształceniem (WŻ) muzycznym, którzy w 40% posługują w parafiach wiejskich, a w 60% w miastach. Liczną grupę stanowią organiści mający podwójne wykształcenie (75 osób). W tej grupie największą liczbę stanowią ci, którzy mają ukończone DSO i SM - 53%. Rozkład odpowiedzi dotyczących wykształcenia muzycznego badanych przedstawia poniższy wykres:



Wykres 2. Zależność miejsca pracy od wykształcenia.

Powyższy rozkład danych pokazuje, że nie ma większej zależności pomiędzy wykształceniem muzycznym organisty, a rodzajem parafii, w jakiej posługuje, stąd też ta zmienna nie będzie miała znaczenia w dalszej analizie wyników badania.

<sup>860</sup> Pytanie o wykształcenie muzyczne było pytaniem wielokrotnego wyboru, stąd wyniki w poszczególnych kategoriach nie sumują się do 100 procent (316 osób, które odpowiedziały na to pytanie).

Pierwsze trzy pytania zasadniczej części kwestionariusza ankiety dotyczyły śpiewów, które proponują na swój ślub narzeczeni, a które organiści włączają do swojego repertuaru. Pierwsze z pytań dotyczyło utworów i pieśni, które sugerują organistom narzeczeni. Wypisane przez organistów przykłady pieśni można podzielić głównie na dwie grupy i są to popularne piosenki religijne, w tym również tzw. piosenki *oazowe* czy *śpiewy uwielbienia*, a druga grupa to adaptacja świeckich piosenek popularnych z tekstem religijnym. Ankietowani wskazali też na muzykę instrumentalną solową. Należy dodać, że w grupie tej znalazł się jednak niewielki odsetek odpowiedzi (6 osób), w których zaznaczono, że narzeczeni nie proszą o konkretne śpiewy, ale polegają na kompetencjach organisty. Poniżej podano przykłady pieśni, które zostały proponowane przez narzeczonych organistom częściej niż jeden raz.

Pierwsza kategoria pieśni obejmuje muzykę religijną, ale nieliturgiczną. Poniżej przedstawiono najczęściej powtarzane tytuły wskazywane przez narzeczonych: *Tylko Ty mnie poprowadź* (134<sup>861</sup>); *Gdy się łączą ręce dwie* (102); *Prawo miłości* (91); *Gdy klęczę przed Tobą* (81); *Powietrzem moim jest* (49); *Kochany bracie* (42); *Wśród tylu dróg* (39); *Nic nie musisz mówić* (37); *Gdy drogi pomyli los zły* (35); *Nie mów nic* (32); *Warto dla jednej miłości żyć* (27); *Ofiaruję tobie panie mój* (25); *Unoszę wzrok* (24); *Stoję dziś* (22); *Barka* (12); *Patrzysz na mnie takim wzrokiem* (12); *Maryjo śliczna Pani* (11); *Miłość twa* (4); *Panie, proszę spraw* (2); *Jest na świecie miłość* (2); *Uwielbiajcie Pana* (2); *Cóż Ci się Jezu spodobało we mnie* (2); *Jest na świecie* (2); *Oddaje ci życie swe* (2); *Nie ścigaj się z miłością* (2); *Jesteśmy piękni* (2); *Uczyłeś Panie nas* (2); *Oblubieniec* (2); *Oto jest dzień* (2). Żadna z wymienionych pieśni i piosenek, poza pieśniami *Gdy się łączą* oraz *Oblubieniec* tematycznie nie nawiązuje do wydarzenia ślubnego. Jest to bowiem muzyka oazowa, stanowiąca korpus dobrze znanej muzyki religijnej, jednak ani liturgicznej ani tym bardziej ślubnej. Wydaje się, że takie propozycje podyktowane są bardziej sentymentem do konkretnych piosenek religijnych i wynikają z życzeń narzeczonych, niż podbudowane są widzeniem ceremonii ślubnej w jej integralnej funkcji. Świadczą o tym również inne piosenki wybierane przez narzeczonych, np. *Wierzę w ciebie Panie* - pieśń, która nie jest nawet tematycznie związana z miłością, a także wspomniana wyżej pieśń „*Cóż Ci się Jezu spodobało we mnie*. Z drugiej jednak strony wymienione wcześniej pieśni w dużej mierze odwołują się do kilku tematów. Pierwszym z nich jest miłość, która jest treścią połowy

---

<sup>861</sup> Cyfry podane w nawiasie określają liczbę odpowiedzi respondentów.

wymienionych piosenek. Drugim aspektem jest ofiarność. Pieśni te cechuje również maryjność. Maryja w treści wymienionych piosenek jest świętą, która wyprasza miłość dla modlących się.

Kolejna grupa to piosenki religijne o świeckiej proveniencji. Poniższa tabela przedstawia utwory wykonawców popularnej muzyki świeckiej, na które wskazali narzeczeni, zwracając się do organistów. Lista ułożona jest według najczęściej proponowanych utworów.

<b>l.p.</b>	<b>Tytuł</b>	<b>Autor</b>	<b>l. odp.</b>	<b>Wersja ślubna</b>
1.	Alleluja	Leonard Cohen	232	trzy wersje tekstu
2.	The winner takes it All	Abba	139	Panie, proszę, przyjdź
3.	Ave Maria	Schubert, Gounod, Caccini	104	Zdrowaś Maryja, z Tobą Pan, Ave Maria
4.	Hide Me Now	Hillsong United	96	Schowaj mnie
5.	Ave Maria Jasnogórska	Piotr Rubik	78	Ave Maria Jasnogórska
6.	You raise me up	Josh Groban	53	Unoszę wzrok
7.	Twoja miłość jak ciepły deszcz	Mietek Szcześniak	44	Twoja miłość...
8.	Dziękuję za miłość	Janusz Radek	38	Dziękuję za miłość
9.	Yesterday	The Beatles	31	Jestem tu
10.	Mamo ty czuwałaś	<sup>862</sup>	25	Mamo ty czuwałaś
11.	Rękę ci daję	<sup>863</sup>	21	Rękę ci daję
12.	Dzięki wam	<sup>864</sup>	19	Dzięki wam
13.	Amazing Grace	John Newton	16	Nim świt (tłum. Zbigniew Łebek)
14.	Ave Maria	Beyonce	12	Była zagubiona
14.	Memory	Barbara Streisand	6	Boże dziś przed Tobą
15.	O mio Signore	Edoardo Vianello	3	<sup>865</sup>

<sup>862</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

<sup>863</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

<sup>864</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

<sup>865</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

16.	Sunrise z musicalu „Skrzypek na dachu”	J. Bock	3	Słońce Wschodzi
17.	Ed Sheeran	Perfect	3	<sup>866</sup>
18.	Angel	Sarah McLachlan	2	<sup>867</sup>
19.	Psalm Kochania	Piotr Rubik	2	Psalm kochania
20.	Miłość cierpliwa jest	Piotr Rubik	2	Miłość cierpliwa jest

**Tabela 2.** Lista utworów świeckiej muzyki popularnej wykorzystywanej w czasie celebracji ślubnej.

Dzisiaj niewątpliwie największą popularność wśród znanej muzyki ma utwór *Alleluja* Leonarda Cohena. Kolejne popularne utwory również związane są z muzyką świecką. W ramach przedstawionej listy część utworów ma charakter religijny i niewątpliwie komponowane były one z myślą o uroczystości ślubnej (*Mamo ty czuwałaś; Rękę ci daje; Dzięki wam; Boże dziś przed Tobą stoimy* itd.), jednak nie spełniają one kryteriów, by można było je włączyć do repertuaru ślubnego, o czym będzie jeszcze mowa.

Nowożeńcy wskazali także na muzykę instrumentalną. Poniższa tabela prezentuje najważniejsze utwory wybrane przez narzeczonych:

<b>l.p.</b>	<b>Tytuł</b>	<b>Autor</b>	<b>l. odpowiedzi</b>
1.	Marsz weselny	Feliks Mendelssohn-Bartholdy	294
2.	Alleluja	Leonard Cohen	243
3.	Ave Maria	Bach-Gounod, Schubert, Lorenz, Caccini, Henryk Seroka, Saint Saens	211
4.	Aria z suity orkiestrowej D-dur (BWV 1068)	Johan Sebastian Bach	104
5.	Kanon	Johann Pachelbel	98
6.	„Obój Gabriela” z filmu „Misja”	Ennio Morricone	76
7.	Ave Verum	Mozart	45

<sup>866</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

<sup>867</sup> Nie odnaleziono autora tego opracowania.

8.	Marsz weselny z opery „Lohengrin”	Richard Wagner	44
9.	Panis Angelicus	Cesar Franck	32
10.	Largo z opery „Xerxes”	Georg Friedrich Haendel	30
11.	Cztery pory roku	Antonio Vivaldi	22
13.	La Califa	Ennio Morricone	17
14.	Trumpet Voluntary	Henry Purcell	16
15.	Preludium	Marc Antoine Charpentier	15
16.	Walc z filmu „Noce i dnie”	Wojciech Kilar	7
17.	Marzenie	Robert Schumann	4
18.	A ja będę twym aniołem	Sumptuastic	2
19.	Viva la Vida	Goldplay	2
20.	Vivo per lei	Andrea Bocelli	2
21.	Kochaj mnie i dotykaj	Tomasz Żółtko	2

**Tabela 3.** Utwory instrumentalne wykonywane w czasie zawarcia sakramentu małżeństwa.

Z analizy ankiety wynika, że narzeczeni nie zwracają uwagi na właściwe pieśni kościelne. Niewielu organistów (11 osób) zauważyło, że sporadycznie (najwięcej dwa razy) narzeczeni poprosili o zaśpiewanie pieśni kościelnej. Organiści wymienili tutaj: *Radośnie Panu hymn śpiewajmy; Głoś imię Pana; Składamy Ci, Ojcze; Jeden chleb.* Ogólnie można przyjąć, że wszystkie wskazane przez organistów pieśni zawierają się w trzech głównych kategoriach. Pierwsza obejmuje tradycyjne pieśni kościelne powszechnie śpiewane w kościołach, które można znaleźć w dostępnych śpiewnikach kościelnych. Druga grupa to piosenki religijne, a trzecia to kompozycje świeckie.

Na drugie pytanie: *Jakie pieśni gra Pan/Pani najczęściej podczas liturgii sakramentu małżeństwa? Proszę o wymienienie kilku tytułów najczęściej wykorzystywanych pieśni* odpowiedziało 309 osób.

Organiści określili własny repertuar ślubny, który w dużej mierze nie pokrywa się z propozycjami narzeczonych. Odpowiedzi muzykujących w parafiach można podzielić na dwie kategorie, w których wydziela się tradycyjne pieśni kościelne oraz piosenki religijne. W grupie tradycyjnych pieśni kościelnych znalazły się cztery

kategorii pieśni: przygodne, eucharystyczne, ślubne i maryjne. W tym miejscu należy nadmienić, że wskazano głównie na trzy pieśni: *Przykazanie nowe daję wam* (174 respondentów), *Pod Twą obronę* (173) oraz *Gdzie miłość wzajemna* (127). Lista pieśni zostaje oczywiście rozszerzona o inne śpiewy, które jednak otrzymały niewielki procent odpowiedzi. Z wszystkich odpowiedzi wybrano i wymieniono jedynie te pieśni, które mają więcej niż jedno wskazanie przez organistów.

Pieśni kościelne <sup>868</sup> wskazane przez respondentów obejmują następujące kategorie: **Przygodne**: *Być bliżej Ciebie chcę* (5); *Złącz Panie miłujących cię/się* (19); *Błogosław Panie nas* (7); *Kto się w opiekę* (12); *Ojczy z niebios* (14); *Wszystko tobie* (5); *Panie mój, cóż Ci oddać* (5); *Głoś imię Pana* (5); *Panie, pragnienia ludzkich serc* (14); *Panie dobry jak chleb* (24); *Niechaj z nami będzie Pan* (3); *Skosztujcie i zobaczcie* (2); *Radośnie Panu hymn śpiewajmy* (9); *Przyjdźcie do mnie wszyscy* (2); *Czego chcesz od nas* (2); **Eucharystyczne**: *Jeden chleb* (42); *Jezu drogi, Tyś miłością* (15); *Skosztujcie i zobaczcie* (4); *Bądźże pozdrowiona* (2); *Jezusowi cześć i chwała* (3); *O Panie, Ty nam dajesz* (2); *Cóż Ci, Jezu, damy* (5); *Zbliżam się w pokorze* (11); *O święta ucztu* (2); *Jezu w hostii* (3); **Do Serca Pana Jezusa**: *O niewysłowione szczęście* (3); *Pobłogosław Jezu drogi* (10); *Jezu, miłości Twej* (2); *Kochajmy Pana* (2); **Dziękczynne**: *O Boże, dzięki Co składamy* (7); *Dziękuję, o Panie* (8); **Do Ducha Świętego**: *Przybądź Duchu Stworzycielu* (3); **Maryjne**: *Weź w swą opiekę* (2); *Maryjo, ja Twe dziecię* (8); *My chcemy Boga* (3); *Gwiazdo śliczna, wspaniała* (4); *Anielskie Twe wejrzenie; Zdrowaś Maryja* (31); **Ślubne**: *Z ziemskiego trudu* (2); *Dozwól im, Panie* (5); *Błogosław, Panie, tej młodej parze* (3); *Panie, tu do Twych stóp nowożeńców para* (16); *Błogosław, Boże, młodej parze* (3); *Umiłowałaś swój Kościół, Chryste* (10). Wśród pieśni wskazanych przez organistów znajduje się szereg tych, które zawarte są w ogólnopolskim śpiewniku Jana Siedleckiego. Wskazane pieśni w pewnej części są zgodne z treścią sakramentu małżeństwa. Nawiązują do miłości chrześcijańskiej i w takim znaczeniu odpowiadają liturgii zawarcia małżeństwa.

Piosenki religijne stanowią kolejną część odpowiedzi respondentów. Część organistów (27%) przyznała, że wykonuje piosenki religijne, które proponują narzeczeni. Równocześnie wszystkie tytuły piosenek, które zostały wymienione wśród propozycji narzeczonych, znalazły swoje miejsce w repertuarze organistów. Dodatkowo

---

<sup>868</sup> Pieśni kościelne ułożono według podziału śpiewów śpiewnika ks. Jana Siedleckiego.

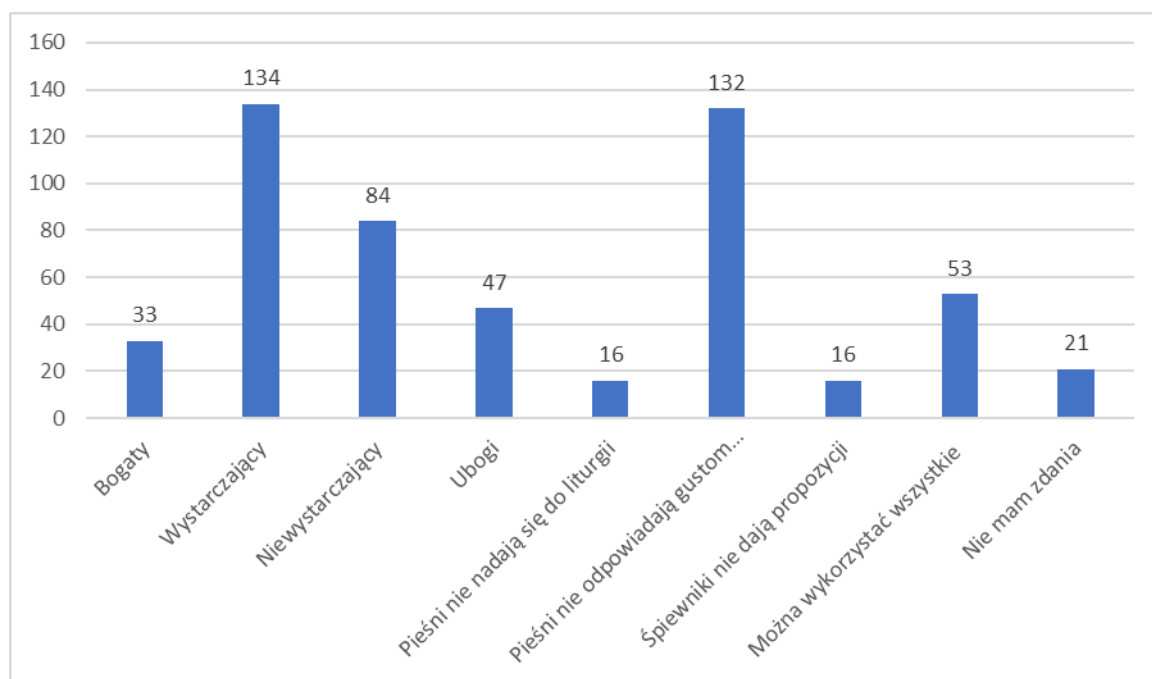
w odpowiedziach najczęściej pojawiły się utwory: *Wśród licznych dróg człowiek* (Tylko on); *Bóg jest miłością* (również wersja: *Bóg jest miłością zbawieniem moim*) (32); *Oto jest dzień* (3); *Warto dla jednej miłości żyć* (17); *Tam, gdzie miłość jest* (2); *Ubi Caritas* (16) – w tym także wersja gregoriańska; *Maryjo, śliczna Pani* (19); *Wspaniały dawco miłości* (3); *To przykazanie* (22); *Wśród tylu dróg* (3); *Hymn o miłości* (7) – Sopora; *Ofiaruję Tobie, Panie mój*; *Wielbić Pana chcę*; *Nie umiem dziękować Ci, Panie*; *Jest na świecie miłość*; *Bo jak śmierć potężna jest miłość*; *Pozdrawiam Ciebie, Matko*. Wśród śpiewów granych przez respondentów, nie znalazły się ani piosenki świeckie, ani wersje religijne tych piosenek. Równocześnie jednak organiści, którzy zadeklarowali, że narzeczeni polegają na ich kompetencji, wymienili wśród swoich propozycji także wspomniane powyżej piosenki religijne.

Ciekawe odpowiedzi zebrano po zadaniu pytania odnośnie do utworów literatury organowej i instrumentalnej, które w ocenie organistów (pytanie dotyczyło opinii badanych) dopuszczone są do liturgii sakramentu małżeństwa. Na pytanie, jakie utwory organowe dopuszczone są podczas sakramentalnej celebracji małżeństwa, odpowiedziało 272 respondentów. Aż 96% z nich wskazało na marsze: Feliksa Mendelsohna i Ryszarda Wagnera oraz *Ave Maria* różnych kompozytorów i *Panis Angelicus* Cezara Francka. 47% ankietowanych wskazało na dodatkowe utwory J. S. Bacha (chorały, preludia, *Aria* BWV 1068) oraz 25% innych kompozytorów: Theodora Dubois'a, Dietricha Buxtehudego, Jacquesa-Nicolasa Lemmensa, Georga Friedricha Haendla, Johanna Pachelbela i Wolfganga Amadeusza Mozarta. Organiści przedstawili własną literaturę organową, którą wykonują podczas ślubu. Wśród najpopularniejszych utworów znalazły się wspomniane wyżej utwory: marsze weselne (Feliksa Mendelsohna i Ryszarda Wagnera), *Ave Maria* wspomnianych już kompozytorów, *Aria* - Jana Sebastiana Bacha, a także dodatkowo: *Te Deum* - Marca Antoine'a Charpentiera, *Toccata* - Theodora Dubois, *Preludium Es-dur* - Jana Sebastiana Bacha, *Preludium in classic style* - Gordona Younga, *Ave verum* - Wolfganga Amadeusa Mozarta. Narzeczeni proponują więc organistom utwory, które oni faktycznie wykonują i jest tak w przypadku 27% badanych organistów. Kolejne 21% odpowiedzi organistów absolutnie neguje wykonywanie pieśni zaproponowanych przez młodych.

Ostatnią grupę stanowią organiści wykorzystujący do swojego repertuaru jedynie część wskazywanych przez narzeczonych utworów i jest to większość ankietowanych - 51%. Wśród tych ostatnich część organistów (37%) stwierdziła, że

wykonuje jedynie te śpiewy, które są liturgiczne, wymieniając następnie piosenki oazowe. Takie odpowiedzi świadczą o ignorancji niektórych badanych w zakresie muzyki liturgicznej, czego podstawą jest prawdopodobnie brak odpowiedniego wykształcenia u około połowy respondentów.

W kolejnym pytaniu zebrano odpowiedzi dotyczące opinii na temat repertuaru pieśni ślubnych znajdującego się w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych. Pytanie ułożono tak, że w pięciu odpowiedziach zawierała się ocena jakościująca jest bogaty, jest wystarczający, jest niewystarczający, jest ubogi oraz że śpiewniki nie podają propozycji takich śpiewów. Pozostałe trzy odpowiedzi były rozwinięciem wcześniejszych i sugerowały odpowiedzi dotyczące stosunku narzeczonych do tradycyjnych śpiewów oraz ocenę organistów na ten temat. Wyniki przedstawia wykres poniżej.



**Wykres 3.** Opinia organistów na temat repertuaru pieśniowego proponowanego przez tradycyjne śpiewniki kościelne.

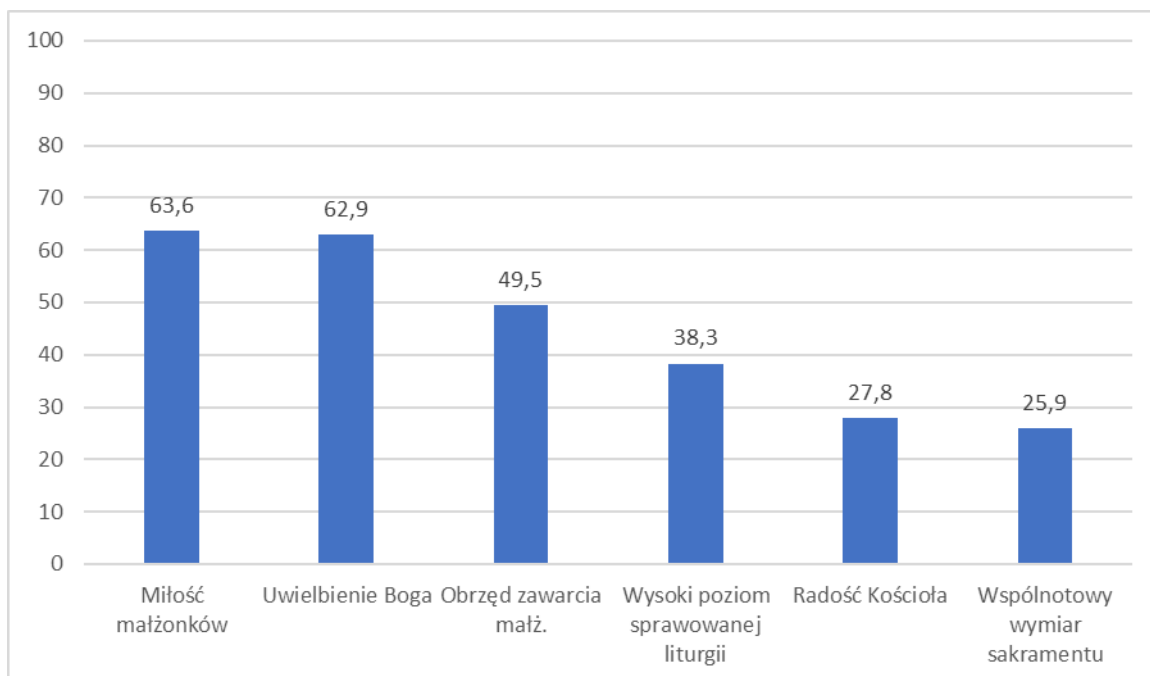
Bez względu na pieśni wskazane przez organistów jako wykonywane podczas liturgii sakramentu małżeństwa, jedynie według 42,5% organistów w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych ilość pieśni na ślub jest wystarczająca do wykorzystania na ślubie. Równocześnie 41,9% organistów twierdzi, że pieśni z tradycyjnych śpiewników kościelnych nie nadają się do uroczystości ślubnej w ocenie narzeczonych. Dla 26,7%



organistów repertuar jest niewystarczający. Prawie 15% respondentów uważa, że śpiewy zamieszczone w śpiewnikach są ubogie. Natomiast w sumie jedynie 10,5% respondentów dało najwyższą ocenę w podanej skali i zaznaczyło odpowiedź „jest bogaty”. W opinii prawie 17% organistów każda pieśń zamieszczona w śpiewnikach może być wykorzystana w czasie sprawowania liturgii sakramentu małżeństwa (16,8% odpowiada, że *w czasie liturgii sakramentu małżeństwa można wykorzystać wszystkie pieśni proponowane przez te śpiewniki do liturgii eucharystycznej*). Wśród respondentów od odpowiedzi uchyliło się 6,7% organistów. Najbardziej wybierano odpowiedź: *Śpiewniki nie dają żadnych propozycji takich śpiewów*. To wskazanie jest równie ważne. Śpiewniki kościelne bowiem nie podają osobnych śpiewów do tej uroczystości, jak to ma swoje miejsce w uroczystościach pogrzebowych, chrztu czy nabożeństwa pokutnego. Dopiero śpiewnik Siedleckiego podaje jedną taką pieśń w najnowszym wydaniu (2016).

Po uzyskaniu odpowiedzi na temat śpiewu podczas liturgii zapytano organistów, co stanowi treść uroczystości ślubnej. Pytanie to pomogło ocenić świadomość organistów na temat cech celebracji liturgii małżeństwa, co przekłada się na wybór repertuaru muzycznego przez badanych. Pytanie było wielokrotnego wyboru. Połowa organistów twierdzi, że treścią uroczystości ślubnej jest obrzęd zawarcia sakramentu małżeństwa (49,9%). Jednak największa liczba odpowiedzi została skierowana na dar miłości małżonków (63,6%) i uwielbienie Boga (62,9%). Najmniejszą liczbę głosów otrzymały odpowiedzi: radość całego Kościoła (27,8%) oraz wspólnotowy wymiar sprawowania sakramentu małżeństwa (25,9%). Wszystkie sugerowane odpowiedzi były poprawne i zgodne z charakterem liturgii zawarcia sakramentu małżeństwa, jednak pytanie to pomogło ustalić, co jest szczególnie ważne dla uczestników takiej liturgii. Na poniższym wykresie ułożono wypowiedzi organistów w szeregu od największej liczby odpowiedzi do najmniejszej. Pominięto pojedyncze odpowiedzi oraz odpowiedzi dopisane do ankiet. Warto jednak dodać, że aż 49 osób jednakowo dopisała, że najważniejszą treścią liturgii jest Msza święta. Tę odpowiedź można interpretować dwojako. Z jednej strony odpowiedź ta jest zadowalająca z powodu zaleceń Soboru Watykańskiego II odnośnie do sprawowania sakramentu małżeństwa podczas Mszy świętej i jest to dziś zauważalne w ocenie organistów, z drugiej zaś strony wszystkie zaproponowane odpowiedzi w tym pytaniu odnoszą się także do obrzędu Eucharystii. Cała bowiem Eucharystia jest uwielbieniem Boga, jednoczy Kościół w radości paschalnej i miłości. Niektórzy spośród badanych odpowiadali, że ważna jest modlitwa

o opiekę nad nowo powstałą rodziną, oraz, że opiniowanie, który element liturgii jest najważniejszy, nie należy do kompetencji organisty, który ma jedynie wykonać muzykę na najwyższym poziomie. Inna odpowiedź to: *małżeństwo jako obraz miłości Chrystusa do Kościoła i sakramentalny znak tej miłości w postaci Eucharystii*.



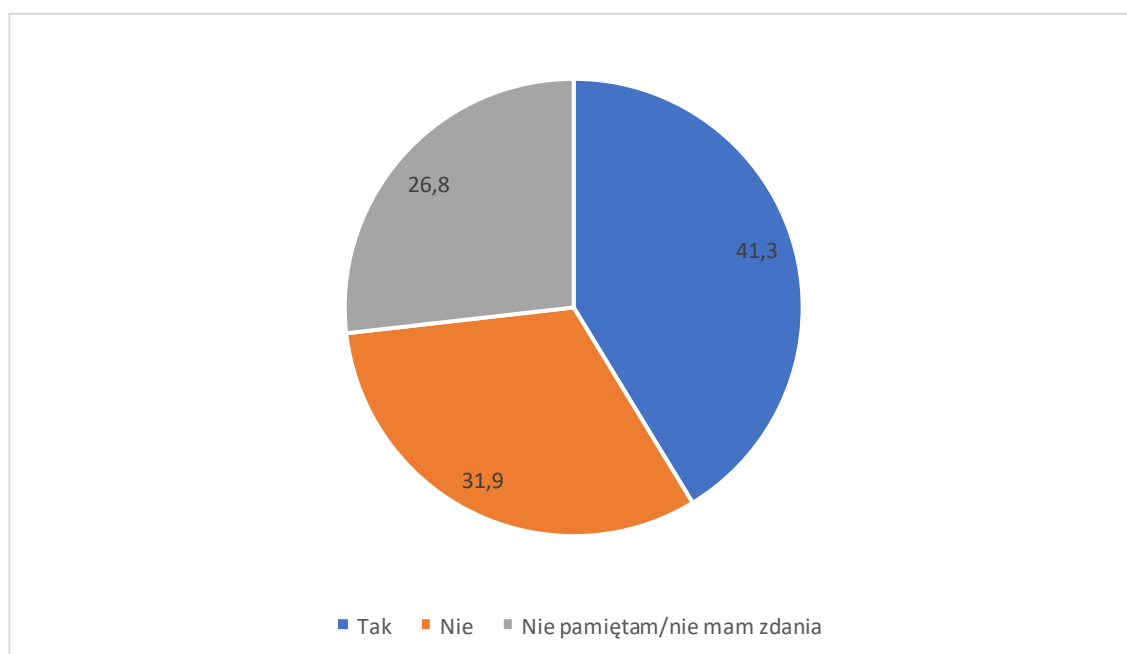
**Wykres 4.** Treść liturgii ślubnej w ocenie organistów.

Zachodzi zgodność pomiędzy faktem, że organiści zwracają mniejszą uwagę na radość Kościoła (w znaczeniu teologicznym) z powodu zawarcia związku sakramentalnego przez dwoje ludzi, a treścią pieśni i piosenek wskazanych przez organistów i młodych. Rzadko odwołują się one do wymiaru wspólnotowego, mimo że dar sakramentu małżeństwa służy całej wspólnotie Kościoła i jest jednym z głównych tematów całej liturgii ślubnej, na co wskazują teksty formularza mszalnego i sam obrzęd, co zostało przedstawione w rozdziale drugim.

Połowa badanych organistów zwróciła uwagę na to, że sam obrzęd zawarcia małżeństwa jest treścią liturgii, podczas gdy stanowi ona sakramentalne złączenie, a dopiero w niej zawierają się pozostałe odpowiedzi, które nadają treść liturgii. W tej odpowiedzi ważne jest to, że aż 1/3 respondentów zaznaczyła tę możliwość, pomijając pozostałe, a tylko jedna osoba zwróciła słuszną uwagę swoim komentarzem: „Wysoki

poziom sprawowanej liturgii nie jest liturgiczną treścią uroczystości ślubnej”<sup>869</sup>. Ta liczba sugeruje, że trzecia część organistów zwraca uwagę jedynie na formę zawartą w samym obrzędzie i ona jest dla nich najważniejsza, pomijając istotną treść całej celebracji. Dodać należy, że w większości są to osoby, które w zasadzie zgodnie zaznaczyły ostatnią zaproponowaną odpowiedź, że najważniejszą treścią jest wysoki poziom sprawowanej liturgii.

Kolejne pytanie dostarczyło informacji o tym, czy organisci podczas swojej edukacji muzycznej zostali zapoznani z wytycznymi odnośnie do tworzenia repertuaru muzycznego w celebracji ślubnej. Wśród 317 odpowiedzi aż 41% odpowiedziało twierdząco, 32% przecząco, a więcej niż co czwarty organista nie ma zdania w tym temacie albo nie pamięta.



**Wykres 5.** Uzyskanie informacji w czasie edukacji muzycznej na temat tworzenia repertuaru ślubnego.

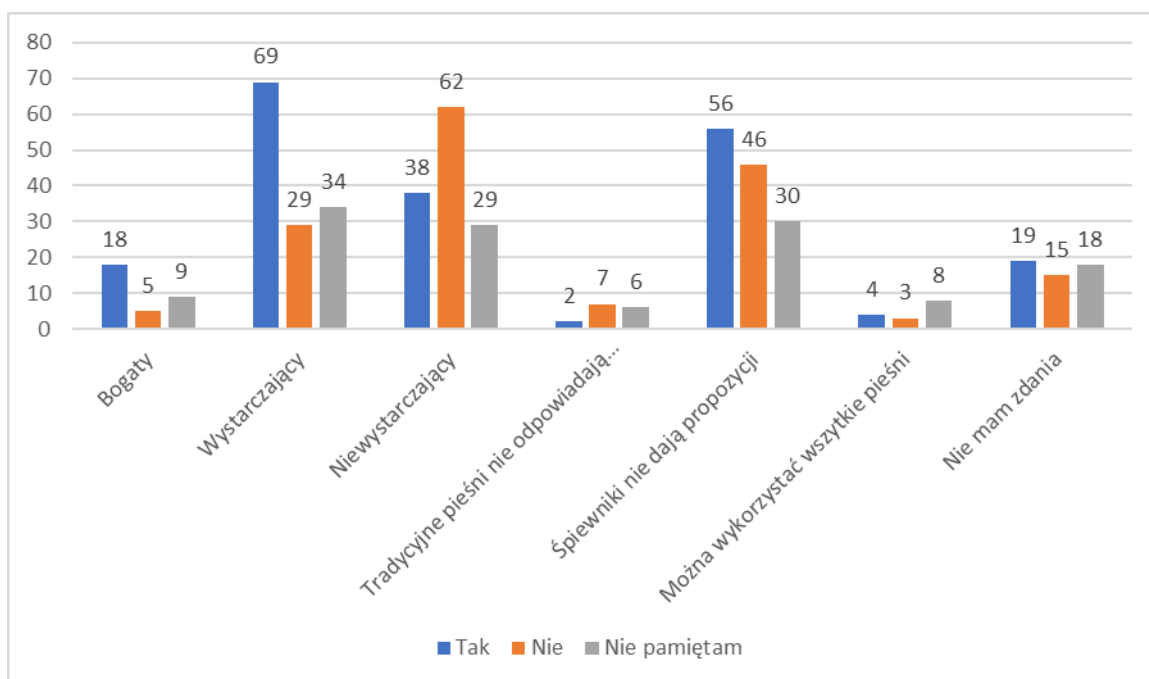
Należy zauważyć, że wśród organistów, którzy opowiedzieli się za znajomością zasad liturgicznych, aż 87% odpowiadających wskazało, że używają muzyki Nieliturgicznej podczas celebracji sakramentu małżeństwa albo wykonują muzykę zaproponowaną przez narzeczonych (czyli również muzykę Nieliturgiczną).

---

<sup>869</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

W kolejnym pytaniu zapytano organistów czy repertuar pieśni umieszczony w tradycyjnych polskich śpiewnikach kościelnych z których korzystają w swojej pracy jest dla nich odpowiedni i wystarczający. W tym pytaniu można było zaznaczyć kilka sugerowanych odpowiedzi, a organiści wybierali te, które odpowiadały ich osobistemu zdaniu. Okazało się, że ankietowani skupili się zasadniczo na trzech odpowiedziach. Pierwsze dwie są względem siebie przeciwstawne i brzmią: *jest wystarczający* (132) oraz *jest niewystarczający* (129). Wysoką liczbę odpowiedzi otrzymała także ta, która brzmiała, że pieśni tradycyjnych śpiewników nie odpowiadają gustom narzeczonych (132).

Ciekawa jest jednak zależność pomiędzy wyżej opisanymi odpowiedziami w zestawieniu z informacją o ich przygotowaniu w czasie zdobywania wykształcenia do tworzenia repertuaru do liturgii ślubnej można przedstawić graficznie w następujący sposób:

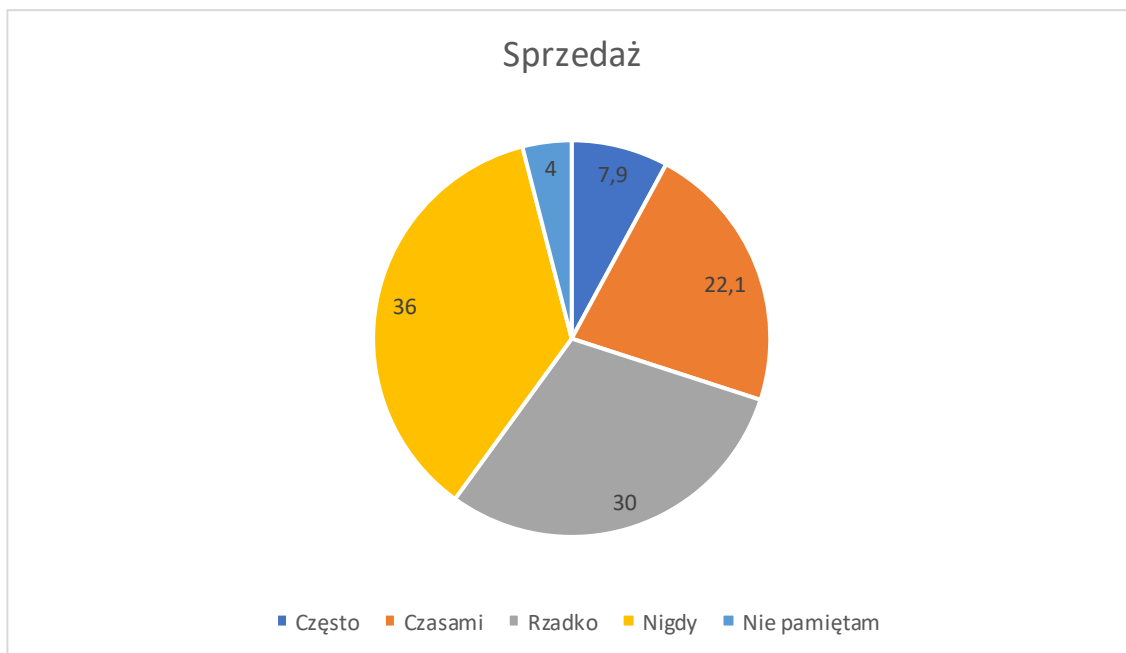


**Wykres 6.** Wykres przedstawiający zależność pomiędzy satysfakcją z uzyskania w trakcie edukacji muzycznej wiadomości na temat doboru repertuaru ślubnego, a opinią na temat repertuaru w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych.

Z przedstawionej wyżej zależności wynika, że organiści, którzy w czasie nabywania umiejętności muzycznych otrzymali odpowiednie wytyczne co do wyboru pieśni kościelnych, uważają, że repertuar pieśni ślubnych zawarty w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych jest wystarczający i to zdanie utrzymuje 69

respondentów, co daje ponad połowę wszystkich wyników dla tej odpowiedzi. Dodając do tego opcję *jest bogaty* uzyskano odsetek 53 procent. Z drugiej strony najwięcej odpowiedzi za tym, że te same śpiewniki dają ubogi bądź niewystarczający wybór pieśni zaznaczyli ci organiści, którzy przyznają, że w czasie swojej edukacji nie otrzymali wiadomości o doborze śpiewów na uroczystość zawarcia sakramentu małżeństwa. Ta grupa stanowi 48 procent wśród zaznaczających tę odpowiedź. Organiści, niezależnie od swojego wykształcenia, chętnie zaznaczali również zdanie, że pieśni z tradycyjnych śpiewników nie odpowiadają gustom narzeczonych. Organiści mają wiedzę w tym zakresie i uważają, że repertuar śpiewników tradycyjnych jest wystarczający, a jednocześnie mają świadomość, że nie odpowiada on gustom narzeczonych. Czyli wiedzą, że repertuar jest bogaty i znają go, przykładowo sami chętnie go grają, ale zaznaczyli tę odpowiedź, ponieważ dotyczy ona ich zdania na temat gustu narzeczonych. Najmniej respondentów opowiedziało się za tym, że śpiewniki nie dają propozycji takich śpiewów. W pozostałych odpowiedziach nie zauważa się zależności między edukacją a opinią na temat obszerności repertuaru ślubnego. Zaledwie kilkanaście osób uchyliło się od odpowiedzi na to pytanie.

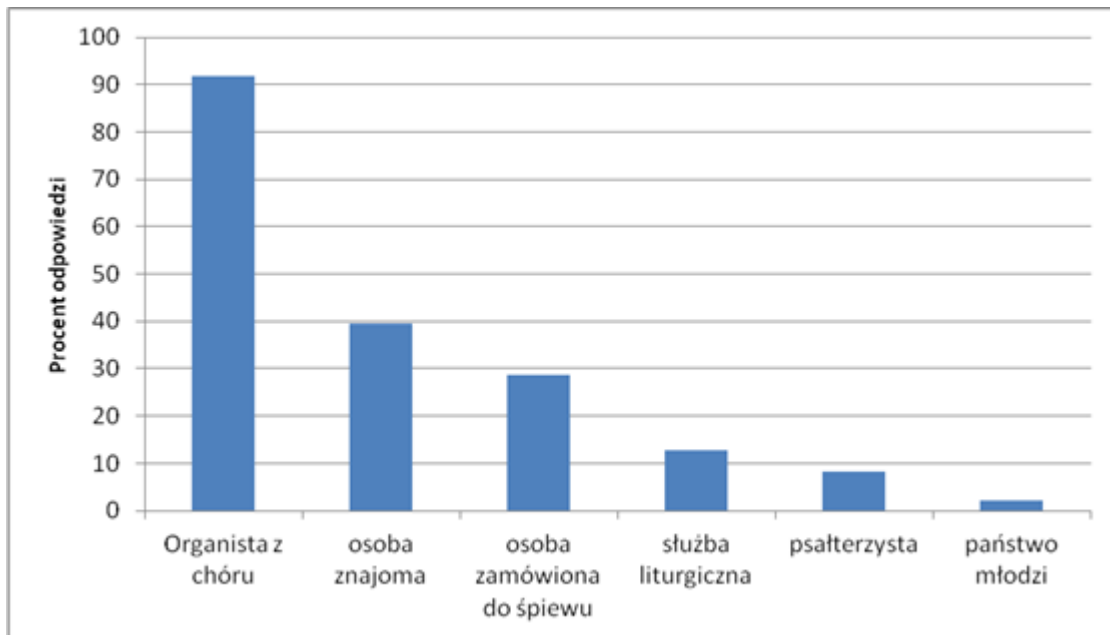
W odpowiedzi na pytanie o dodatkowe aparaty, które wykorzystuje się w czasie liturgii zawarcia małżeństwa do odtwarzania muzyki, organiści w 36% oświadczyli, że nigdy nie spotkali się z tą praktyką. Kolejne 30% wybrało odpowiedź: rzadko, 22,1% - czasami, a 8% - często. Pozostali nie pamiętają takich sytuacji, a na pytanie odpowiedziało 317 organistów.



**Wykres 7.** Uczestnictwo w ślubach, w których dochodzi do nadużyć liturgicznych.

Stwierdza się zatem, że aż trzy piąte (60,3%) organistów spotkało się z takimi praktykami. Nasuwa to przypuszczenie, że wpływ organisty na rodzaj i jakość muzyki wykonywanej podczas liturgii ślubnej nie jest zbyt wielki i znaczący. Chyba że weźmie się pod uwagę możliwość, że badani byli świadkiem wykorzystania takiego sprzętu w czasie liturgii, której nie towarzyszyli, ale np. byli gośćmi.

Z ankiet wynika, że psalm responsoryjny wykonywany jest głównie przez pięć wskazanych podmiotów. Jednym z nich jest organista (tak wskazało 91,8% respondentów), następnie osoba z rodziny państwa młodych lub znajomy (39,6%), osoba zamówiona do śpiewu (28,8%), służba liturgiczna (12,7%), psalterzysta (8,2%). Rzadko są to sami państwo młodzi (2,2%). Analiza odpowiedzi na powyższe pytanie nasuwa kilka wniosków. Po pierwsze, zaniedbana została rola psalterzysty na uroczystości ślubnej. Drugą co do częstości wskazywania osobą wykonującą psalm był członek rodziny lub znajomy narzeczonych, co występuje częściej niż śpiew psalmu przez osobę zamówioną do śpiewu w czasie liturgii. Jest to dobry znak dlatego, że stwarza to pole do lepszego przygotowania osoby do śpiewu psalmu, a także włącza uczestników Mszy świętej w przebieg liturgii.

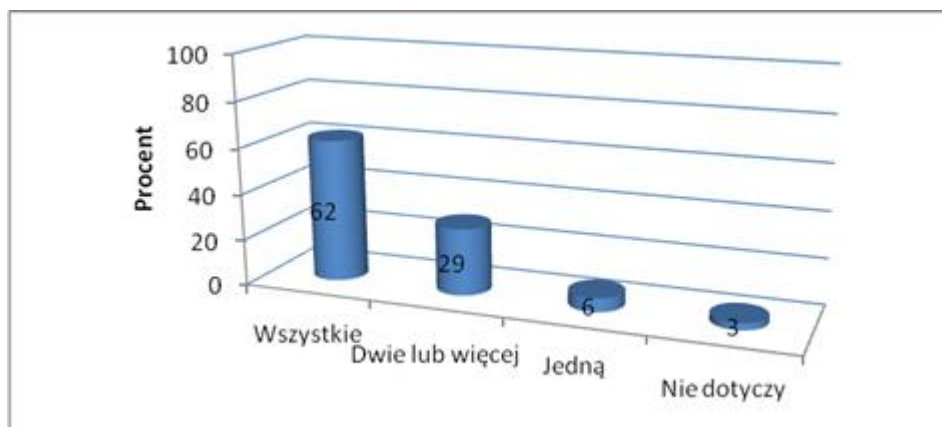


**Wykres 8.** Wykonanie psalmu responsoryjnego.

Organisci równocześnie stwierdzili, że jakość wykonywania psalmu przez osoby będące uczestnikami liturgii albo przez zamówionych solistów bywa różna. W zasadzie z jednej strony mają dobre przygotowanie do śpiewu (33,2%), a z drugiej wydają się nie mieć wykształcenia muzycznego (32,9%). Kolejne 32% ankietowanych stwierdziło, że osoby te mają przeciętne umiejętności wokalne (32,3%), a 19,3% stwierdziło, że osoby te nie prezentują umiejętności wokalnych. W kilku przypadkach zaznaczono, że celebrians sam wykonuje psalm (2%).

Kilku organistów zwróciło uwagę na problem wykonania psalmu responsoryjnego przez zespoły muzyczne i dzieci. W swojej wypowiedzi ograniczyli się jedynie do stwierdzenia o akompaniamencie gitarowym do psalmu wraz z wykonaniem refrenu niezgodnego z podanym w rytuale. Należy tym samym przypomnieć, że psalm wraz z czytaniem stanowi proklamację Słowa Bożego, stąd powinien być wykonywany z ambony (zob. OWMR 37a), nie przez organistę. Dlatego też fakt, że w ponad 91% przypadków wykonuje go organista wcale nie jest pozytywnym wskazaniem w kontekście rozumienia liturgii, tym bardziej, że pokazuje, że narzeczonym niekoniecznie zależy na dokładnym przygotowaniu liturgii, skoro nie dbają o właściwe przygotowanie liturgii słowa.

W ankiecie postawiono również kilka pytań związanych z udziałem zespołów i solistów w liturgii sakramentu małżeństwa. Pierwsze pytanie, które zadano organistom w tej kwestii, dotyczyło ilości śpiewów, które wykonuje osoba dodatkowa zaproszona na ślub. Udzielono 314 odpowiedzi, z których jedynie ponad 6% wskazało, że tylko jeden śpiew w czasie całej liturgii zostaje wykonany przez taką osobę. Aż w 84,8% przypadków jest to dwie lub więcej pieśni, z czego 7% dotyczy wejścia, przygotowania darów, komunii, uwielbienia i zakończenia.

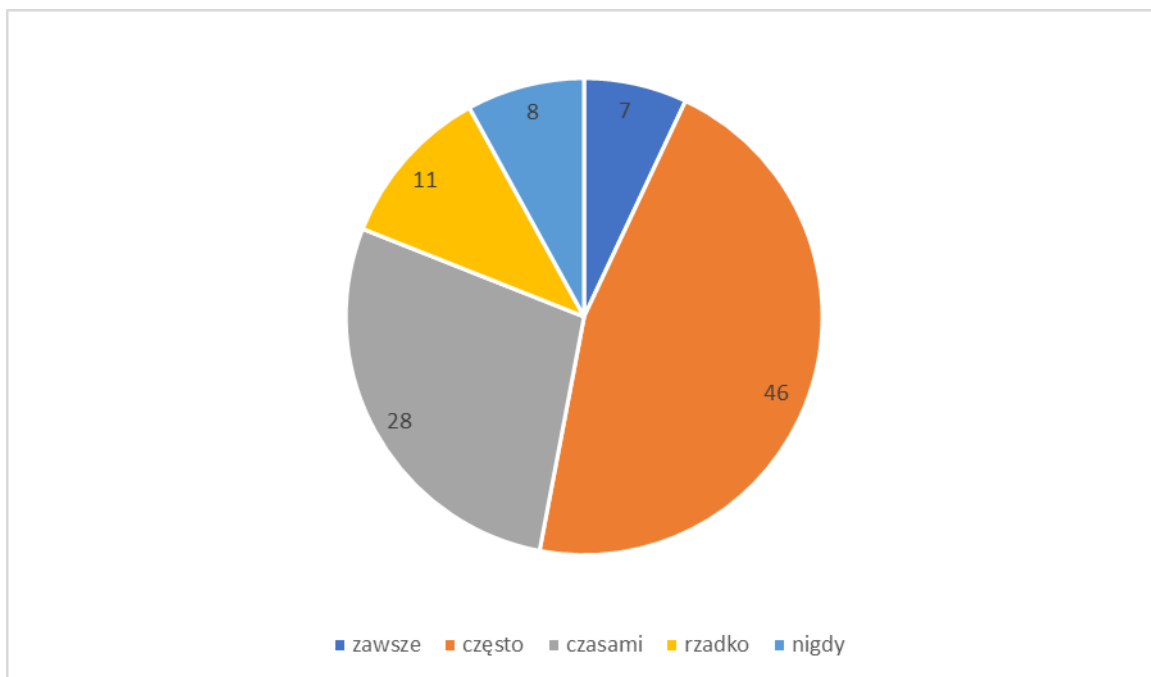


**Wykres 9.** Ilość śpiewów wykonywanych przez solistę w trakcie liturgii sakramentu małżeństwa.

W pytaniu dotyczącym zespołów muzycznych towarzyszących liturgii sakramentu małżeństwa podczas Mszy świętej niewielu organistów (niecałe 10%) stwierdziło, że rzadko byli świadkami ślubów, w którym uczestniczył zespół. Z drugiej strony najsilniejszą grupę stanowili organiści, którzy zaznaczyli odpowiedź, iż są świadkami takich sytuacji często (41,3%). Druga z kolei liczba dotyczyła odpowiedzi *czasami* (25,7%). 12% respondentów wskazało, że jest świadkiem takiej sytuacji zawsze lub też nigdy się z nią nie spotkało. Z drugiej strony natomiast warto dodać, że w przytoczonym wcześniej wywiadzie z członkami zespołu muzycznego *Semper Fidelis* pada stwierdzenie, że nigdy nie zdarzyło się, żeby proboszcz miejsca, w którym odbywa się uroczystość ślubna, odmówił im możliwości realizacji przyjętego zlecenia<sup>870</sup>. Odpowiedzi na pytanie o częstotliwość udziału zespołów muzycznych w liturgii sakramentu małżeństwa prezentuje poniższy wykres:

<sup>870</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=OFxadXEdeAI> (dostęp z dn. 13.02.2019).



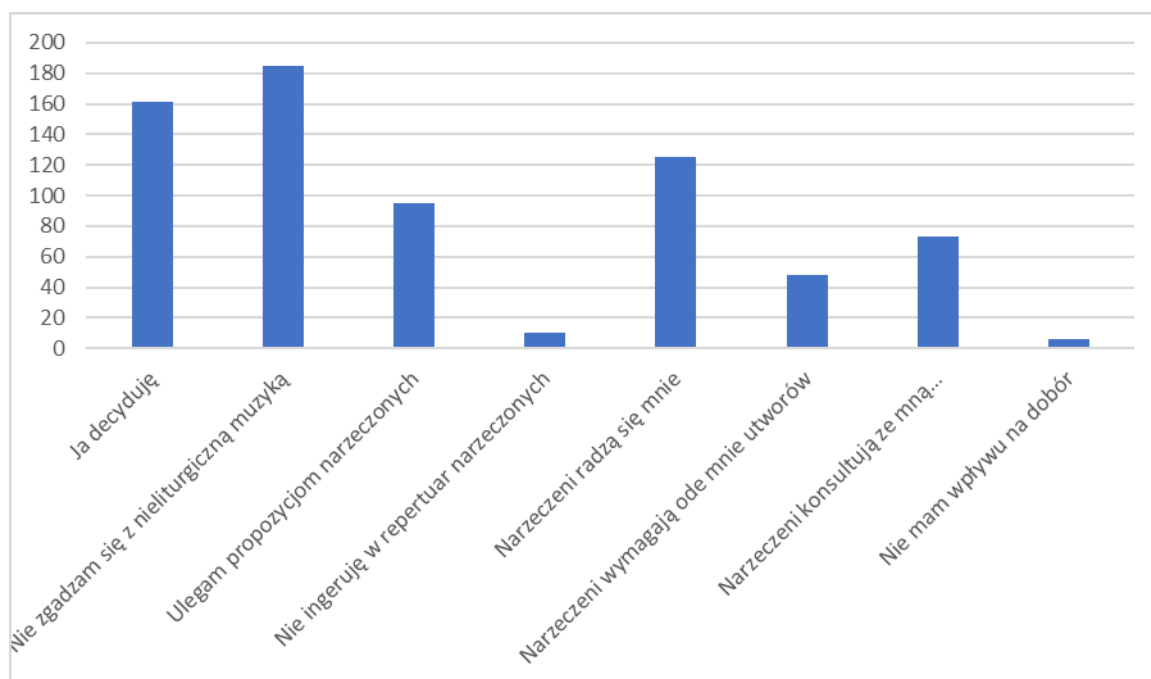


**Wykres 10.** Udział zespołów muzycznych na ślubie.

Należy zauważyć, że jedynie 7% organistów zaznaczyło, że nie gra w swojej parafii na ślubach wraz z zespołami. Pozostałe 93% to praktykuje.

W kolejnym pytaniu organiści zostali poproszeni o odniesienie się do muzyki w celebracji ślubnej poprzez zaznaczenie kilku odpowiedzi, z którymi się utożsamiają. Wyniki wyglądają następująco: dokładnie połowa respondentów wskazała, że decyduje, jakie pieśni i utwory mogą być wykonywane w czasie liturgii. Równocześnie prawie 60% organistów zaznaczyło następujące zdanie: *odpowiadam za muzykę w mojej parafii i nie zgadzam się na wykonywanie utworów oraz pieśni nieodpowiednich dla liturgii*. Wnikliwe badanie pozwala równocześnie stwierdzić, że spośród tej grupy, tj. 185 osób, aż 35 procent uznało, że nie zgadza się na wykonanie śpiewów Nieliturgicznych w parafii, w której posługuje. Z tego samego pytania wynika, że co trzeci organista stara się sugerować narzeczonemu wybór właściwych pieśni i utworów, jednak zazwyczaj zgadza się na ich propozycje, choć nie odpowiadają one liturgicznemu charakterowi uroczystości, a liczba odpowiadających na to pytanie nie pasuje do powyższej deklaracji. Kolejna, mniejsza grupa organistów zaznaczyła odpowiedź, która sugeruje, że narzeczeni radzą się ich w sprawie doboru repertuaru ślubnego i przyjmują ich propozycje. Grupa ta stanowi 40% ankietowanych. Kolejna odpowiedź, która otrzymała trzecią część głosów, dotyczyła zespołów muzycznych. Ta grupa odpowiadających twierdzi, że narzeczeni zamawiają zespoły muzyczne na swój ślub, nie konsultując

z organistami, co może być wykonywane podczas ślubu i w jaki sposób. Natomiast co czwarta osoba przyznała, że narzeczeni nalegają na zmianę decyzji organisty, wymagając od nich repertuaru, który sami ustalili.



**Wykres 11.** Opinia organistów na temat doboru repertuaru muzycznego na ślub.

Swoimi uwagami podzieliło się w tym kontekście 220 organistów. Ich postulaty można podzielić na kilka ogólnych punktów.

Po pierwsze, prawie każdy organista wyraził żal z powodu nieznamości zasad liturgii przez narzeczonych, co przekłada się na prośby, sugestie lub żądania muzyki świeckiej, nieliturgicznej, a także nieodpowiadającej uroczystości ślubnej. Jest to główny i pierwszy zarzut organistów. Zdaniem przygotowującego niniejsze opracowanie narzeczeni wcale nie muszą znać zasad liturgicznych odnośnie do używania muzyki kościelnej w czasie ślubu (czy zasad liturgicznych w ogóle), a ich pretensje z powodu braku akceptacji propozycji przez organistów wydają się być po części zrozumiałe. Edukowanie narzeczonych w tej kwestii powinno być elementem katechezy przedmałżeńskiej. W kolejnych etapach ich życia rodzinnego takich sytuacji będzie więcej - jako rodzice będą w nich uczestniczyć również przy przyjmowaniu sakramentów przez swoje dzieci. Stąd postulat pojedynczych organistów wypowiadających się w słowach podobnych do tych: „zauważam brak znajomości liturgii zawarcia małżeństwa przez narzeczonych oraz przecież mają odbyte

przygotowanie w poradniach życia rodzinnego. Czy zatem ksiądz na tych spotkaniach nie powinien omawiać z narzeczonymi liturgii sakramentu?”<sup>871</sup>.

Postulat ten był formułowany jeszcze przed Soborem Watykańskim II. W 1950 roku Kazimierz Pielatowski wygłosił referat dla duchowieństwa Archidiecezji Poznańskiej, w którym postulował, żeby podczas *wprowadzenia dalszego* ksiądz wręczał narzeczonym książeczkę mówiącą o małżeństwie i jego obrzędach, która stałaby się podstawą późniejszych dyskusji. Przy *wprowadzeniu bliższym* należy, według referenta, wyrugować z kościoła *produkje wokalne* o wątpliwej wartości<sup>872</sup>. Jak więc można zauważyć, problem doboru pieśni do liturgii winien dotyczyć również księdza przygotowującego narzeczonych do małżeństwa. Chodzi o to, że zaniedbanie w tej kwestii może sprawiać wrażenie, że ta sfera przygotowania nie jest ważna. A jednak kwestia ta powinna być podejmowana. Skoro we wprowadzeniu do *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* stwierdza się, że narzeczeni mają prawo do decydowania o niektórych kwestiach odnoszących się do liturgii ślubnej, tym bardziej trzeba mieć na uwadze ich pouczenie o sprawach *śpiewu liturgicznego*.

Warto jeszcze na chwilę wrócić do głównej myśli. Organiści w związku ze sprawą korzystania z ofert zespołów zauważają, że nawet nie treść pieśni, ale sposób ich wykonywania jest niedopuszczalny. Dobrze określa to jedna z wypowiedzi: „Piosenki są dla młodych ważniejsze niż cały obrzęd zawarcia małżeństwa. Wszystko, mam wrażenie, robione jest *pod publikę* (...) zapomina się tu o istocie obecności żywego Boga na ołtarzu”<sup>873</sup>. To negatywne zjawisko jest również znane od dawna. Wiele artykułów porusza tę kwestię, ale niepokoi fakt, że kilkadziesiąt lat po zauważeniu tego problemu sprawa wydaje się być wciąż nierozwiązana. Co więcej, obecnie sytuacja wygląda jeszcze gorzej, ponieważ dopuszcza się świecką muzykę do liturgii, a muzyka ta tłumnie zdobywa swoich klientów poprzez ogłoszenia w internecie, bez żadnych konsekwencji z tego powodu.

Organiści zwrócili również uwagę na nadużycia związane z obecnością solistów i zespołów muzycznych. Do przykładów naruszenia przyjętej współcześnie konwencji należą: akompaniament skrzypiec do hymnu do Ducha Świętego przy pełnym kościele

---

<sup>871</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

<sup>872</sup> Zob. K. Pielatowski, *Jak udostępnić ludowi...*, dz. cyt., s. 226.

<sup>873</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

wiernych, niewłączanie się wiernych w śpiew. Respondenci uważają, i są co do tego zgodni w swoich opiniach, że to właśnie głównie zamawiane zespoły muzyczne mają negatywny wpływ na cały liturgiczny przebieg ceremonii.

Największa część organistów podkreślających problem ustalenia repertuaru muzycznego z narzeczonymi uważa, że wpływ na dobór utworów na ślub ma przekaz internetowy. Jeden z respondentów trafnie nazwał popularną muzykę oazową coraz częściej wykorzystywaną w kościołach jako „pozornie podstawowy kanon pieśni liturgicznych”<sup>874</sup>. Część tej grupy twierdzi, że za współczesne trendy, takie jak muzyka ślubna, ale równocześnie niektóre trendy pojawiające się w kościele, takie jak ubiór panny młodej, prowadzenie panny młodej przez jej ojca do ołtarza, wystrój miejsca, odpowiedzialne są współczesne filmy amerykańskie, które prezentują pewne nieraz zupełnie świeckie praktyki i przyczyniają się do wprowadzania ich na gruncie polskim do ceremonii kościelnych.

Według organistów broniących zasad liturgii dyskusje z narzeczonymi na temat muzyki ślubnej są napięte. Organiści podkreślają, że często odczuwają presję i są niezrozumiani przez młodych, którzy przyjmują postawę walki. Para młoda często czuje niezadowolenie i jest rozczarowana tym, że przy *z a m ó w i e n i u* organisty, który dostaje pieniądze za usługę, narzeczeni napotykać problem, gdyż organista nie zgadza się na to, czego od niego oczekują. Przypuszcza się, że sytuacja ta jest jedną z konsekwencji rozpowszechniającej się reklamy zespołów muzycznych, które podkreślają możliwość dostosowania swoich usług do potrzeb i pragnień narzeczonych.

Z tego też powodu pewna część organistów uważa, że brak solidarności między organistami sąsiednich parafii lub w ogóle między organistami wpływa na negatywny obraz ich samych, którzy słusznie nie zgodzili się na propozycje narzeczonych, podczas gdy inni organiści ze względu na zarobek nie zwracają uwagi na jakiegokolwiek zasady. Jest to jeden z najczęstszych tematów poruszanych przez organistów w pytaniu otwartym.

Kolejny zarzut organistów kierowany jest pod adresem duszpasterzy, którzy nie chcą utrzymywać zasad liturgii w parafiach, ale pozwalają narzeczonym na dowolny wybór muzyki ślubnej. Rodzi się zatem pytanie o przestrzeganie ustawodawstwa kościelnego w aspekcie muzyki. Nie jest to sfera, która w Kościele jest niejasna.

---

<sup>874</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

Przeciwnie, Kościół dysponuje wystarczającą ilością dokumentów mówiących o tym, że nie wolno dopuszczać do nadużyć liturgicznych.

Organisci uznają również za niesprawiedliwy fakt, że otrzymują niskie wynagrodzenie w porównaniu z solistami, którzy niejednokrotnie dwukrotnie albo trzykrotnie przekraczają cenę za wykonanie nawet jednego tylko utworu, do którego i tak akompaniuje ten sam organista, który z kolei posługuje przez całą liturgię.

Część organistów wyraziło również swoje zdanie odnośnie do pieśni solowych i chóralnych. Z ich obserwacji wynika, że często uczestnikami ślubu są osoby, które nie włączają się do wspólnych pieśni. W wielu przypadkach okazuje się, że wierni uczestniczący w Mszy świętej nie tylko nie śpiewają, ale nie odpowiadają na wezwania dialogowane. Według oceny tej grupy organistów muzyka solowa i chóralna jest w tym przypadku pożądana.

Warto zwrócić także uwagę na sytuację ślubów dwujęzycznych. Trudno odnieść się w tej pracy do całości zagadnienia. Należy jednak pamiętać, że to, co pragną narzeczeni, może budzić estetyczny, a może głębszy opór innych. Przykładem może być wspomniane wyżej wykonanie adaptacji utworu *Alleluja* Leonarda Cohena w liturgii ślubnej, który jest jednoznacznie kojarzony z muzyką świecką. Autor opracowania osobiście był poproszony o taki właśnie utwór przez narzeczoną, która podczas ustaleń repertuaru ślubnego nalegała o jego wykonanie dla swojego przyszłego anglojęzycznego męża, jednocześnie prosząc o dyskrecję, gdyż utwór ten miał być *niespodzianką*. Równocześnie z rozmowy wynikało, że jego kultura pochodzenia nie była brana przez nią pod uwagę.

W większości tendencje do wykonywania popularnych piosenek religijnych przejawiają raczej ci, którzy mocniej związani są z grupami kościelnymi, w których wykonuje się taką muzykę. Może to stanowić interesujący temat przyszłych badań, co pomogłoby wytyczyć kierunek pracy duszpasterskiej. Skoro bowiem osoby te są zaangażowane w jakieś grupy formacyjne czy modlitewne (i stąd znają takie piosenki), to można je w ramach tych grup przygotować do właściwego rozumienia liturgii i w konsekwencji wyboru w przyszłości właściwych śpiewów. Co więcej, piosenki religijne zwykło się nazywać *oazowymi*, a *oaza* to Ruch Światło–Życie, który przecież ma w swoim charyzmacie formowanie do właściwego przeżywania liturgii, więc albo terminologia jest tu potoczna, albo niewłaściwie rozumiana.

Zauważa się też znaczne zróżnicowanie opinii organistów w tej kwestii. Pierwsza grupa, która stanowiła mniejszość ankietowanych, twierdzi, że nie wolno wykonywać piosenek niezgodnych z liturgią. Ich argumentacja wynika z przekonania, że Msza święta wymaga godnej muzyki, a Kościół posługuje się własnym prawem w doborze śpiewów. Druga grupa, również będąca mniejszością (i zarazem mniej liczna od wcześniej wspomnianej), opowiada się za całkowitym dopuszczeniem wykonywania piosenek zgodnie z życzeniem narzeczonych, którzy chcą zapamiętać swój ślub jak najlepiej. Głównym argumentem tej grupy ankietowanych jest przekonanie, że każdy ma prawo słuchać tego, co mu się podoba. Kilka osób nawet zaznaczyło, że zgodzi się na każdy zespół muzyczny, jeśli organista w parafii jest niewykwalifikowany i *nie da się go słuchać*. Największą jednak grupę organistów stanowią ci, którzy uważają, że należy *d o g a d a ć s i ę* z narzeczonymi odnośnie do repertuaru na ślub. Przykładowa opinia organisty jest taka: „moim zdaniem trzeba grać pieśni zgodnie z liturgią, ale owszem można zagrać 2 pieśni, które też nawiązują do liturgii np. *Rękę ci daje* lub *Warto dla jednej miłości żyć*. Myślę, że to bardziej doda uroczystego wymiaru. Warto poruszyć tę kwestię. Znam wielu organistów grających tylko takie *pieśni* i oni rzadko grają według liturgii, ponieważ wielu narzeczonych chce własne, wzięte z jakichś stron np. [www.youtube.com](http://www.youtube.com), pieśni”<sup>875</sup>.

Na podstawie wyników badania można zatem wysnuć kilka wniosków. Ankiety niejednokrotnie znacznie różnią się od siebie. W parafiach zauważa się zatem różnorodność problemów związanych z liturgią ślubną. Podczas gdy jeden organista stwierdza, że w jego parafii nie ma problemów ze ślubem, a repertuar jest dobierany przez niego samego, to inny pisze o tym, że na 50 ślubów zdarzyły się jedynie 2 albo 3 przypadki ślubów, gdzie śpiewom towarzyszył profesjonalny solista z godnym w ocenie organisty repertuarem. Poniżej zwrócono uwagę jedynie na wybrane aspekty, w których zauważono, że wierni traktują zespół jako gościnnie zaproszony dodatkowy element ubogacający uroczystość, co skutkuje brakiem włączania się ich w liturgię.

Organiści w ogóle nie podjęli tematu chorału gregoriańskiego<sup>876</sup> oraz muzyki typowo liturgicznej – antyfony, psalmy, schola parafialna, chorał gregoriański.

---

<sup>875</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

<sup>876</sup> Chodzi tu o chorał szeroko rozumiany, gdyż wiadomo, że *Graduale Novum* 2011 nie przewiduje mszy obrzędowych i w sprawach publicznych, Zob. I. Pawlak, *Graduale novum 2011*, w: tenże. *De musica sacra in polonia. Questiones selectae*, t. I, red. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 263

W większości parafii nie podtrzymuje się zatem muzyki gregoriańskiej, nawet przez animowanie prostych śpiewów np. części stałych w języku łacińskim, co było postulowane pół wieku wcześniej przez Soborem Watykańskim II

Lista piosenek wykonywanych podczas liturgii sakramentu małżeństwa wydaje się być nieograniczona, biorąc pod uwagę nagrania internetowe, reklamy oraz praktykę i doświadczenie. Warto tu wspomnieć opinię jednego z ankietowanych organistów, który stwierdził, że narzeczeni wcale nie zauważają piękna pieśni liturgicznych.

Nie wykształcił się również zwyczaj śpiewania psalmów z miejsca proklamacji Słowa Bożego. Śpiew psalmu jest w większości przypadków wykonywany przez organistę z chóru. Na drugim miejscu jest solista, który oceniany jest przez organistę jako osoba przypadkowa albo źle wykonująca swoją funkcję (śpiew estradowy/nieumiejętność profesjonalnego śpiewu). Nieobecność psalterzysty może więc prowadzić do zaniedbania wspólnotowego celebrowania małżeństwa, co uderza także w aktywne uczestnictwo. Obserwowany zanik śpiewu wiernych podczas celebracji ślubu jest wyrazem braku poczucia wspólnoty na modlitwie, a przecież liturgia małżeństwa jest uczestnictwem Kościoła we wspólnej modlitwie za nowożeńców. Popieranie dodatkowej muzyki (jakiegokolwiek, nawet religijnej) w czasie wejścia pary młodej do kościoła bez udziału wiernych bardziej pogłębia ten problem. Potrzeba złączenia wiernych na wspólnej modlitwie powinna być zauważana od samego początku z wyraźnym nastawieniem śpiewu na wspólnotę. Jeśli śpiew ten będzie zaniedbany, wspólnota nie spotka się w tym wydarzeniu, w którym jest ona najbardziej potrzebna całemu Kościołowi. Zwłaszcza, że w liturgii ślubnej często uczestniczą osoby, które rzadko praktykują. Należałoby zatem dołożyć wszelkich starań, by odkryli wspólnotowy wymiar liturgii Kościoła, a nie czuli się jak na koncercie rozrywkowym czy w teatrze, gdzie bywają być może częściej niż w kościele.

Każdy z ankietowanych organistów spotkał się z problemem niewłaściwej muzyki religijnej; pieśni ślubne, które wykonują organiści, spełniają jedynie rolę modlitwy za nowożeńców oraz modlitwy błagalnej. Brakuje w nich akcentu wspólnotowego oraz adoracji Boga za dar małżeństwa.

Jedynie kilku organistów podzieliło się doświadczeniem, że narzeczeni sami poprosili ich o tradycyjną pieśń kościelną na swój ślub, jednak równocześnie zaznaczali, że były to wyjątkowe sytuacje. Można więc sparafrazować tę sytuację i stwierdzić, że

narzeczeni, jeśli wybierają konkretny repertuar na swój ślub, to w zasadzie nie proszą o pieśni znane, śpiewane w kościołach, ale wyszukane, modne i lekkie w słuchaniu. Jest to sytuacja niepokojąca i niespójna, gdyż z jednej strony narzeczeni mocno angażują się w przygotowanie muzyki do liturgii (88,2% odpowiedzi ankietowanych), a z drugiej strony są obojętni na dobór pieśni. Można w tym dostrzec smutny paradoks: narzeczeni chcą, by ich uroczystość była wyjątkowa, ale sami nadają jej wymiar zwyczajny i codzienny, dopuszczając do liturgii pieśni, jakie mogą na co dzień usłyszeć w radio.

Kolejny problem związany z doбором pieśni został poruszony przy okazji ostatniego pytania, w którym ankietowani odpowiedzieli, że to nie narzeczeni, ale zespoły muzyczne są odpowiedzialne za dobór śpiewów kościelnych i tak jest w większości przypadków odpowiedzi.

Pytanie dotyczące śpiewów zamieszczonych w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych pokazało subiektywną ocenę sytuacji przez organistów. Rzeczywiście śpiewy zamieszczone w tych śpiewnikach nadają się do grania na uroczystości ślubnej, a jedynie 16 osób stwierdziło, że śpiewniki te nie podają propozycji na tę uroczystość. Co prawda, współcześnie śpiewniki nie wyszczególniają szerokiego wachlarza śpiewów przeznaczonych właśnie na tę liturgię. Problem polega na tym, że śpiewniki te nie wymieniają wprost śpiewów stosownych do liturgii małżeństwa i organista musi się wykazać pewną inwencją, by je ze śpiewnika wydobyć.

Większość organistów prezentuje wrażliwość estetyczną i kościelną. Są w stanie ocenić umiejętności wokalne solistów (jedynie 17% nie zaznaczyło odpowiedzi na ten temat), zauważają problemy związane z uczestnictwem wiernych w liturgii i w większości znają treść liturgii ślubnej.

Z badań wynika, że tylko połowa organistów decyduje o tym, co może być śpiewane i grane podczas celebracji sakramentu małżeństwa. Okazuje się więc, że połowa organistów nie ma autorytetu w swojej dziedzinie i nie ma decyzyjnego głosu w tej kwestii; zamawiane zespoły korzystają z instrumentów niedozwolonych do użytku liturgicznego. Ankietowani wymieniają instrumenty: pianino elektryczne, instrumenty perkusyjne, gitary: elektryczna i basowa. To pokazuje ogólną wrażliwość estetyczną współczesnych (młodych) ludzi, którzy nie widzą wartości w muzyce organowej, uznając ją za nieatrakcyjną i przestarzałą. Trudno wymagać od nich, aby wyszli poza tę muzykę, którą karmi się przez lata. Jest to zgodne z obecnymi trendami. Według badań



przeprowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej w 2018 roku na temat muzyki, większość Polaków słucha muzyki lekkiej, prostej i rytmicznej. Ponadto, zauważa się ciekawy sposób słuchania muzyki. 83% Polaków słucha muzyki, łącząc to z wykonywaniem innych czynności. Jedynie 17% słuchających nie robi w tym czasie nic innego<sup>877</sup>. Może być zatem tak, że narzeczeni, wybierając na uroczystość ślubną ulubione piosenki, wskazują takie, przy których na co dzień jedzą, sprzątaję i pracują, a liturgia powinna być zdecydowanie oddzielona od sfery profanum. Wśród narzeczonych widoczny jest także zdecydowany brak zainteresowania muzyką klasyczną (wniosek wypowiedziany przez organistów proponujących taką muzykę).

Okazuje się, że dopuszczalność pewnych form muzycznych liturgii na tyle stała się praktykowanym szeroko zwyczajem, że wielu organistów nie wie, co rzeczywiście można, a czego nie można grać. Podano już, że znaczna część organistów, którzy w jednym z pytań wskazują, że sami decydują o doborze repertuaru i twierdzą, że przestrzegają przepisów liturgicznych, w kolejnych pytaniach wymienia liczne utwory Nieliturgiczne obecne w repertuarze. Z drugiej jednak strony niepokojąca jest opinia większości organistów, którzy w otwartej wypowiedzi uznali, że najlepiej „mieszać” pieśni kościelne z innymi znanymi piosenkami, które mówią o miłości i przez swoją treść nadają się do liturgii ślubnej. Kolejna grupa opinii muzyków parafialnych, która wprowadza duże zaniepokojenie, to wypowiedzi typu: *brak bardziej nowoczesnych i adekwatnych do naszej epoki pieśni*. Odpowiedzi tej grupy organistów sugerują, że pieśni powinny być dostosowywane do epoki, co pozwala wyprowadzić wniosek, że pieśni powinny w swoim charakterze być modne i łatwe w odbiorze. W tym miejscu powraca temat tworzenia nowych pieśni liturgicznych nadających się do liturgii ślubnej - komponuje się mnóstwo piosenek, więc można postawić pytanie, czemu autorzy i kompozytorzy nie podejmują się tworzenia pieśni opartych na tekstach biblijnych czy liturgicznych. Poza jednym przypadkiem nie odnaleziono w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych pieśni na uroczystość ślubną zgodnej z myślą Soboru Watykańskiego II. A przecież od czasu zakończenia soboru wydano szereg różnych śpiewników. Zostawiając na boku dyskusję o tym, czy powinny takie pieśni powstawać czy nie, warto zwrócić uwagę na rosnący problem i przeciwdziałać mu w sposób jak najbardziej kompetentny. Organiści przekonani są, że pierwszorzędnym celem śpiewu jest jego funkcjonalność. Świadczą o tym przykładowe wypowiedzi: „największym problemem

---

<sup>877</sup> Zob. M. Feliksiak, *Słuchanie muzyki*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2018, s. 5-7.

moim zdaniem nie jest to, że wykonywane są utwory Nieliturgiczne, ale to, że wierni nie włączają się w śpiew”<sup>878</sup>. Jest to całkowite niezrozumienie celu muzyki w liturgii, o którym Joachim Waloszek w połowie lat dzielących nas do Soboru Watykańskiego II pisał: „Każda prawdziwa działalność artystyczna człowieka już ze swej natury, a nie dopiero wskutek funkcji, jaką ewentualnie pełnić może w kulcie, charakteryzuje się wymiarem transcendentnym, tzn. jest między innymi nośnikiem treści metafizycznych, duchowych i religijnych”<sup>879</sup>.

To, co dotyczy organistów, również ma swoje odzwierciedlenie w świadomości narzeczonych. Niejednokrotnie do organisty przychodzi jedna z osób chcących zawrzeć związek małżeński albo rodzice narzeczonych nie w celu doboru śpiewów do liturgii, ale *zamówienia* pieśni albo *zrobienia niespodzianki* nowożeńcom. Nie są to praktyki należące do wyjątków.

W analizie wyników ankiety również zauważono problem autorytetu kapłana i organisty w parafii. Organisci zwracają uwagę na to, że duszpasterze pozwalają na nadużycia ze względu na prośbę narzeczonych, co skutkuje tym, że organista jako pracownik parafialny musi dostosować się do zasad swojego pracodawcy. W tym miejscu warto przytoczyć punkt wprowadzenia do *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*, gdzie w odniesieniu do wystroju kościoła stwierdza się, że nie można „okazywać żadnych szczególnych względów prywatnym osobom lub stanowiskom społecznym” (OSM<sub>4</sub> 31) w związku ze sprawowaniem liturgii małżeństwa.

Na podstawie badania ankietowego wskazuje się kilka źródeł wykonywania popularnej muzyki religijnej na ślubach. Pierwszym są media i moda. Drugim są zespoły muzyczne mające swój własny program koncertowy. Trzecia istotna przyczyna to rozwój tego rodzaju muzyki w grupach kościelnych i przenoszenie jej ze spotkań formacyjnych i modlitewnych również na grunt liturgii.

Zachowanie narzeczonych względem organistów można podzielić na trzy kategorie: pierwszą z nich tworzą ludzie, którzy planują całość liturgii, łącznie z muzyką i nie spodziewają się odmowy. Tę grupę charakteryzuje poszukiwanie wzorców w internecie, a nie w spotkaniu z organistą, co skutkuje otwartym konfliktem. Druga grupa inicjuje spotkanie z organistą i wtedy ustala pieśni. Trzecia grupa, według

---

<sup>878</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

<sup>879</sup> Zob. J. Waloszek, *Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce*, Opole 1997, s. 108.

opinii organistów, umawia się z organistą przez telefon co do daty i godziny spotkania i korzysta z dostępności organisty, zasadniczo zostawiając mu dobór pieśni.

### 3. Błędy w odniesieniu do kryterium muzyki kościelnej

Przed wielu laty polski muzykolog, Bohdan Pocij, w swoim artykule na temat pieśni liturgicznej w Polsce określił trzy etapy (stopnie) oczyszczenia muzyki kościelnej, tworząc tym samym program współczesnej odnowy muzyki kościelnej. Pierwszy z nich dotyczy powołania komisji diecezjalnych do spraw muzyki kościelnej utworzonych z muzykologów i ludzi wrażliwych na muzykę. Drugim krokiem miała być wizytacja parafii, analiza i ocena *stanu muzycznego*. Trzeci punkt dotyczyłby selekcji: należałoby usunąć utwory bezwartościowe i wątpliwej jakości - badacz miał tu na myśli zarówno pieśni stare jak i nowe, tworzone w modnym *stylu piosenkowym*. Autor mówi również o odnowie muzyki poważnej organowej, nieprzeznaczonej do świątyni<sup>880</sup>. Podejmując niektóre postulaty wspomnianego muzykologa, w niniejszym opracowaniu podejmuje się próbę analizy i oceny pieśni ślubnych pod względem teologicznym, liturgicznym i prawnym. Celem jest konkretne sformułowanie błędów tekstowych i melodycznych pieśni, co jasno wskaże nową perspektywę doboru pieśni.

Zgodnie z wynikami badań ankietowych, proponowane przez narzeczonych i organistów utwory i śpiewy wykorzystywane w liturgii sakramentu małżeństwa można podzielić na trzy główne kategorie. Między innymi są to: tradycyjne pieśni kościelne, popularne piosenki religijne oraz świeckie utwory ze zmodyfikowanym *pobożnym* tekstem. Uwzględniając taki podział, w repertuarze ślubnym tworzonym przez osoby, które nie mają dostatecznej formacji w tym względzie, można zauważyć powtarzające się błędy, do których należą błędy ze względu na: treść, przeznaczenie, formę, pochodzenie. Należy dopowiedzieć, że takie ujęcie tematu zbieżne jest ze współczesną oceną kultury, którą dokonuje się ze względu na jej estetykę oraz genezę. Zauważa się bowiem, że kultura ta niejednokrotnie promuje różny światopogląd i przedstawia

---

<sup>880</sup> Zob. B. Pocij, *Muzyka w kościele – problem wartości*, „RBL”, 3(1978), s. 146. Podobny pomysł był przedstawiony przez o. Tomasza Marię Dąbka, zob. T.M. Dąbek, *Odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, „RBL”, 4(2001), s. 309.

odmienny stosunek do religii przez co wytwory kultury budzą dziś wątpliwość w procesie inkulturacji i adaptacji liturgicznej<sup>881</sup>.

### 3.1. Przesłanie miłości

Pierwszy zatem jest błąd ze względu na treść. Kwestia wywodzi się z przekonania, że muzyka sakralna jest *logocentryczna*, a więc jest nośnikiem słów Pisma Świętego i tekstów liturgicznych. Jej celem nie jest więc dostarczanie emocji i uniesień, ale wychwalanie Boga. Dzięki niej człowiek ma wznosić ku Niemu serce i umysł oraz otworzyć się na Jego wcielenie<sup>882</sup>. Niekiedy piosenki wykonywane podczas ślubu nie nawiązują do treści liturgii ślubnej. W obrębie tego zagadnienia można wyznaczyć przynajmniej cztery obszary tematyczne liturgii sakramentu małżeństwa, do których nie nawiązują współczesne kompozycje ślubne i czasem są jej absolutnym zaprzeczeniem: miłość, uwielbienie Boga, wspólnota Kościoła oraz modlitwa za nowożeńców – te cztery obszary, jak przedstawiono w poprzednim rozdziale, są wspólne również dla celebracji liturgii w ogóle. Jednocześnie zauważa się, że tworzone są również takie pieśni, które wprawdzie wykazują związek z tematyką liturgii ślubnej, ale źle ją rozumieją i źle przedstawiają, przez co powodują jej wypaczenie. W tym miejscu chodzi o popularne piosenki chrześcijańskie. Okazuje się, co w swoich badaniach naukowych udowadnia Czesław Murawski, że potrzeba sporządzenia nowego *Obrzędu Sakramentu Małżeństwa* po Soborze Watykańskim II<sup>883</sup> wynikała już ze zmiany samego rozumienia miłości. Autor zauważał zmiany zachodzące we współczesnym świecie, dlatego w swoim artykule zaznaczał, że „wśród zagadnień dotyczących człowieka, zarówno danych nam przez objawienie Boże, jak i w różny sposób podejmowanych przez dyscypliny poza teologiczne, na czoło

---

<sup>881</sup> Zob. K. Heldt, *Formy wyrazu współczesnej kultury jako przedmiot inkulturacji*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 147.

<sup>882</sup> Zob. A. Matyszewski, *Jak i co oni śpiewają?*, w: *Msza święta – rozumieć, aby lepiej uczestniczyć*, J. Hadalski, red. Poznań 2013, s. 616.

<sup>883</sup> Sobór Watykański II nakazał sporządzić nowy rytuał małżeństwa (KL 62, 63, KL 77). Ukazał się on jako *Ordo celebrandi matrimonium* 19 marca 1969 (*Ordo celebrandi matrimonium. Rituale Romanum. Ex decreto sacrosancti oecumenici Concilii Vaticano II instauratum, auctoritate Pauli PP VI promulgatum*. Roma 1969.), a wersję polską (*Obrzędy Sakramentu Małżeństwa*) zatwierdziła Kongregacja Sakramentów i Spraw Kultu Bożego 16 listopada 1972 r. i obowiązuje w Polsce od 1 stycznia 1975r. wydane w 1974r.

wysuwało się i ciągle wysuwa zagadnienie miłości”<sup>884</sup>. Sobór Watykański II, podejmując więc refleksję nad współczesnym człowiekiem, pragnął zająć się nim nie tylko od strony teologii, ale również włączył antropologiczne zdobycze filozofii i nauk empirycznych. Podejmował więc zagadnienie człowieka w historii, jego cierpieniu, zamierzeniach, miłości<sup>885</sup>.

Pierwszym zagadnieniem jest więc zagadnienie miłości. Z pewnością temat miłości występuje w większości pieśni ślubnych, bo jest ona podstawowym wymiarem złączenia dwojga narzeczonych. Nietrudno jednak zauważyć, że rozumienie miłości często jest w tych utworach wypaczone, także w piosenkach religijnych i niejednokrotnie jest jedynie poetycką metaforą rozbudzonego do granic uczucia, które jest treścią obcą dla wydarzenia liturgicznego. Różnica ta jest zasadna: dla chrześcijan miłość jest żywą osobą objawioną w Jezusie Chrystusie, podczas gdy dla autorów świeckich i nieprzemyślanych piosenek celem przedstawienia miłości, pomijając nawet wszelkie korzyści materialne z tego płynące, jest subiektywizm, a więc wyrażenie siebie i swoich uczuć. Pytanie, które zatem należy zadać w kontekście wyboru repertuaru muzycznego, to pytanie, o jaką miłość chodzi, oraz: czy rozumienie miłości może być zmienne w zależności od światowych kryteriów? Jak się okazuje, może. Niemniej z pomocą przychodzi geniusz Kościoła czerpiący pełnię życia z liturgii, która jest ponadczasowa. Dlatego podczas zawarcia sakramentu małżeństwa „wykonywane śpiewy powinny być dostosowane do obrzędów małżeństwa i wyrażać wiarę Kościoła” (OSM<sub>4</sub> 30). W taki sposób dokument ten daje do zrozumienia, że ślub ma być przeżyciem wiary oraz że podczas liturgii ślubu małżonkowie wchodzą w szczególną rzeczywistość oddziaływania Chrystusa. Podobne pouczenie można znaleźć jeszcze w innym miejscu: „Kościół uznaje wszystkie gatunki prawdziwej sztuki i dopuszcza je do służby Bożej, o ile posiadają wymagane przymioty” (zob. KL 112). Zatem należy zwrócić uwagę na cechy miłości zawarte w tekstach liturgicznych. Właściwe rozumienie miłości chrześcijańskiej w tekstach liturgicznych można odczytać w licznych miejscach. Najpierw kapłan, witając nowożeńców u progu kościoła, prosi, aby Chrystus uświęcił i utwierdził miłość małżonków, błogosławił miłości, która będzie odtąd wierna (zob. OSM<sub>4</sub> 51A). Następnie cała liturgia słowa odpowiada o miłości

---

<sup>884</sup> Zob. C. Murawski, *Miłość małżeńska w Ordo Celebrandi Matrimonium na tle współczesnych poglądów*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 124.

<sup>885</sup> Zob. C. Murawski, *Miłość małżeńska w Ordo Celebrandi...*, dz. cyt., s. 124.

małżonków, gdyż kapłan przed właściwą liturgią sakramentu kieruje do narzeczonych słowa: „N. i N. wysłuchaliście słowa Bożego i przypomnieliście sobie znaczenie ludzkiej miłości i małżeństwa” (OSM<sub>4</sub> 59). Wobec tego kapłan zwraca się do nich z konkretnymi pytaniami, które dotyczą przejawów tej miłości: wytrwania, dobrowolności, wychowania potomstwa (zob. OSM<sub>4</sub> 60). Warto zauważyć, że wszystkie te aspekty łączą się z teologią małżeństwa, którą szerzej opisano w I rozdziale pracy.

Następnie, jeszcze przed *Hymnem do Ducha Świętego*, kapłan zwraca się do wszystkich i wzywa do modlitwy o wytrwanie. Wyraża życzenie, aby miłość małżonków była umocniona przez Chrystusa tak, aby stała się miłością Chrystusa i Kościoła (co znów nawiązuje do teologii małżeństwa). W końcu, w hymnie do Ducha Świętego prośba kierowana jest do Boga Ducha Świętego, aby ten zesłał łaskę na serca, które są dziełem Jego samego, gdyż sam jest miłością porównaną do żywego źródła i żaru ognia. Jedną ze zwrotek najlepiej wyraża tę prawdę: „Światłem rozjaśnij naszą myśl. W serca nam miłość świętą wlej. I wątłą słabość naszych ciał. Pokrzep stałością mocy swej” (OSM<sub>4</sub> 61). Sama zaś przysięga dotyczy obietnicy: miłości, wierności, uczciwości i nierozzerwalności (zob. OSM<sub>4</sub> 63). Znakiem takiej właśnie miłości i wierności są obrączki (zob. OSM<sub>4</sub> 68, 70). Błogosławieństwo nowożeńców przypomina natomiast, że miłość małżonków używana była do przedstawienia obrazu przymierza Boga z człowiekiem, a także, że sakramentalna wspólnota wiernych jest obrazem związku Chrystusa i Kościoła. Dalszy tekst błogosławieństwa przedstawia prośbę o życie w *sakramentalnej wspólnocie*, dzięki której małżonkowie będą „obdarzali się wzajemnie miłością i świadcząc w ten sposób, że jesteś wśród nich obecny, stanowili jedno serce i jedną duszę” (OSM<sub>4</sub> 108). Prośba kierowana jest także za małżonkę, aby jej miłość była czysta - bowiem taka miłość ożywia dom. Przy błogosławieństwie natomiast prośba kierowana jest do Boga, aby ten zachował młodych w miłości i zgodzie, aby pokój Chrystusowy w nich zamieszkał. Kolejne wezwanie brzmi konkretnie: „Wśród świata bądźcie świadkami, że Bóg jest miłością, aby stroskani i ubodzy, doznawszy waszej pomocy, przyjęli was kiedyś z wdzięcznością do wiekuistego domu Boga” (OSM<sub>4</sub> 120). Jak już wspomniano, również liczne teksty liturgii słowa pouczają o miłości.

Wskazane w ankiecie piosenki, które najczęściej wykonywane są przez zespoły i solistów, niejednokrotnie nie pasują w swojej treści do wyżej wymienionych cech miłości opisanych w obrzędzie małżeństwa. Nie chodzi nawet o korelację prośb.

Problem pojawia się już w ogólnym rozumieniu miłości. Idealnym przykładem pieśni przedstawiającej błędne rozumienie miłości jest wskazywany również w ankiecie utwór Piotra Rubika pt. *Miłość cierpliwa jest*. Istotnie, pieśń jest parafrazą pochwały miłości św. Pawła z listu do Koryntian (zob. 1 Kor 12). Utwór ten zbudowany jest na zasadzie zaprzeczeń: „Miłość cierpliwa jest, lecz i niecierpliwa. Miłość łaskawa jest, lecz nie zawsze bywa. Miłość serdeczna jest i nigdy nie zazdrości. Miłość jest wszystkim tym, co tracisz bez miłości. A czasem się unosi pychą i gniewem. I pragnie tylko swego, świat chce dla siebie. Dopuszcza się bezwstydu, szuka poklasku. Pamięta tyle złego, płacze o brzasku. Miłość cierpliwa jest... Nikomu nie chce wierzyć, w oczy się śmieje. I nawet w sobie nie pokłada nadziei. I bywa jak prorocтва, które się kończą. Zachodzi jak słońce. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest i nigdy nie zazdrości. Miłość serdeczna...”<sup>886</sup>. Tekst piosenki wyraźnie oparty jest na biblijnym hymnie o miłości św. Pawła. Równocześnie trzeba jednak zauważyć, że ta parafraza zniekształca obraz miłości chrześcijańskiej, dlatego też utwór ten w żadnym wypadku nie może pretendować do miana pieśni liturgicznej. Nie jest również pieśnią religijną, a jedynie inspirowany jest tekstem religijnym. Miłość w hymnie św. Pawła nosi godność miłości absolutnej (‘*ἡ ἀγάπη*<sup>887</sup>), czemu autor wspomnianego utworu próbuje zaprzeczyć. Wiadomą rzeczą jest, że w języku polskim nie da się lepiej oddać wspomnianego ‘*ἡ ἀγάπη*, jak tylko przez *miłość*. Jednak tekst wspomnianego utworu stanowi zdecydowane zaprzeczenie daru miłości Boga. Zresztą brak znajomości źródła tekstu nie przeszkadza, aby wiedzieć o tym, że św. Paweł wyśpiewuje hymn o miłości, a nie o jej brakach. Wprowadzeniem do hymnu są wszak słowa: „Lecz wy starajcie się o większe dary, a ja wam wskażę drogę jeszcze doskonalszą” (1 Kor 12, 31).

Miłość zestawiona jest z przymiotami, które ukazane są w sposób pozytywny i negatywny, ale ostatecznie miłość „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 8). Bibliści zwracają uwagę na to, że wspomniane przez św. Pawła dary Ducha Świętego są ważne w życiu doczesnym, ale w przyszłości eschatologicznej nie będą potrzebne, bo tylko miłość będzie trwała nadal<sup>888</sup>. Piosenka tego samego autora pt. *Psalm kochania* jest kolejnym przykładem piosenki wskazanej przez organistów. Utwór jest typowo świecki i nie

---

<sup>886</sup> Online: <https://ising.pl/piotr-rubik-milosc-cierpliwa-jest-lecz-i-niecierpliwa-273wv4-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

<sup>887</sup> Zob. Nestle-Aland, Nowy Testament Grecki i Polski, Poznań 2017, s. 543.

<sup>888</sup> Zob. *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, red. L. Stachowiak, t. 2., Poznań-Kraków 1999, s. 153.

nadaje się do liturgicznego wykorzystania. Z drugiej strony niejednokrotnie treścią śpiewów jest miłość pozostająca w początkowej fazie oczarowania, będąca w zasadzie zakochaniem, a nie miłością we właściwym jej rozumieniu. Pieśni takie nie są skierowane na kult, ale odnoszą się albo do współmałżonka, albo ogólnie do miłości rozumianej jako uczucie. A pamiętać należy, że nie o taką miłość między małżonkami chodzi.

### 3.2. Uwielbienie Boga

Kolejną kwestią jest sprawa uwielbienia Boga. Uwielbienie Boga dokonuje się przez sprawowanie Najświętszej Ofiary Chrystusa, którą wraz z całym Kościołem Chrystus spełnia w posłuszeństwie woli Ojca. To uwielbienie dokonuje się poprzez zjednoczenie Ludu Bożego na modlitwie. To zjednoczenie wymaga elementu wiary, a językiem wiary dla Kościoła jest najpierw chorał gregoriański, gdyż on wzorcowo oddaje treści biblijne, które wykorzystuje się podczas liturgii. W tym przypadku można mówić o śpiewie sakralnym, gdyż wykorzystuje właściwe treści przeznaczone do uwielbienia Boga i ma na to swoje środki wyrazu. Wprawdzie element językowy ma pierwszeństwo przed typowo muzycznym, gdyż on jest nieodzowny dla liturgii, ale pierwszeństwo ma także śpiew tekstu, a więc muzyka wokalna przed instrumentalną<sup>889</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria, Kościół ostatecznie stwierdził, że chorał gregoriański jest właściwym śpiewem liturgii rzymskiej (zob. KL 116). Temu właśnie przeciwstawia się współczesną piosenkę religijną, której teksty są wciąż zbyt banalne i infantylne<sup>890</sup> w porównaniu z tym wzorcowym śpiewem.

O współczesnych zagrożeniach na tym polu pisze *Dyrektorium o Pobożności Ludowej*, w którym zauważa się, że dziś nie rozumie się znaczenia podstawowych wartości liturgii, w tym Paschy i jej centralnego miejsca w historii zbawienia<sup>891</sup>. Zagrożenie płynące z tworzenia muzyki bez wątku uwielbienia polega na tym, że po pierwsze wykonywanie takiej muzyki jest sprzeczne z pełnym uczestnictwem w liturgii, a z drugiej strony w takiej praktyce kryje się chęć ujawnienia siebie i swoich przeżyć, co w konsekwencji oznacza, że osoba tak manifestująca swoją wiarę nie chce stać się

---

<sup>889</sup> Zob. A. Matyszewski, *Cechy właściwe dla muzyki...*, dz. cyt., s. 620.

<sup>890</sup> Zob. A. Matyszewski, *Muzyka liturgiczna...*, dz. cyt., s. 616.

<sup>891</sup> Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, nr. 52.



głosicielem Słowa Bożego, gdyż nie wypływa to z jej potrzeby duchowej. Wobec tego zauważa się, że dzisiejsze piosenki wykorzystywane podczas celebracji sakramentu małżeństwa nie uwzględniają aspektu uwielbienia Boga właściwego liturgii. Tekst jest co prawda religijny i często nawet poprawny pod kątem teologii, jednak brak w nim wyraźnej pochwały Boga, co powinno stanowić zasadniczy cel utworu. Przykładem takiej kompozycji wskazanej przez organistów jest znacznie zmodyfikowane tłumaczenie piosenki *You raise me up* Josha Grobana: „Unoszę wzrok, modlitwa z serca płynie. Jak skrzydeł cień do Ciebie w górę gnam. Nie boję się, że miłość Twa przemienie. Świat zmienia się, a moja wiara trwa. Rozpraszasz mrok, gdy smutek czuję w sercu. Roztaczasz blask, co światłem w koło łśni. Panie mój, Twa miłość mnie pociesza. I w trudny czas nadzieję daje mi”<sup>892</sup>. Piosenka ta ma tekst religijny rozumiany dość szeroko. Problem pojawia się wtedy, gdy próbuje się znaleźć tym utworze elementy teologiczne bądź liturgiczne. Trzeba zwrócić uwagę już na samą postawę modlącej się w pieśni osoby. Nie podejmuje ona żadnej decyzji, jest niezobowiązana, życiowo chwiejna, o czym świadczą powierzchowne gesty unoszenia wzroku, poczucie smutku. Jedyny czyn, na który zdobywa się podmiot liryczny utworu, to podążanie w górę do Boga, ale jedynie cieniem skrzydeł. Również *Pan* przywołany w tekście nie daje poczucia stabilności, gdyż jego gesty są nad wyraz metaforyczne. Bóg rozprasza mrok, gdy modlący smuci się w sercu, roztacza blask, który już przecież łśni. Miłość Boga jedynie jest pocieszeniem i daje nadzieję w trudnej chwili życia człowieka. Tekst ten wyraźnie pomija zagadnienia istotne dla pieśni sakralnej, która przepełniona jest nadzieją eschatologiczną. Brak w niej również wyraźnych motywów typowo chrześcijańskich. Bóg w tej piosence wpływa na uczucia człowieka, które wyrażone zostały jako *smutne*. Są to słowa *niepożądane* w momencie zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego z punktu widzenia chrześcijaństwa. Tekst nie nadaje się do liturgii ślubnej przepełnionej radością Kościoła, który uwielbia Boga za dar miłości. Utwór w żadnym razie nie spełnia wymagań tekstu liturgicznego, mimo że treść jest w pewnym sensie religijna.

Z piosenki wynika jeszcze argument teologiczny. Obie zwrotki znacznie różnią się między sobą. Pierwsza zwrotka jest ruchem człowieka w stronę Boga, a druga jest odpowiedzią. Z tekstu wynika, że staranie człowieka jest pierwszym krokiem spotkania człowieka i Boga, którego jedynym zadaniem jest rozcieranie dróg człowiekowi oraz

---

<sup>892</sup> Online: <https://www.jangok.pl/unosze-wzrok-na-slubie-karaoke/> (dostęp z dn. 08.03.2019).

pociecha na tej drodze. Uwolnienie od świata, o którym mowa na końcu pierwszej zwrotki, a więc także pominięcie aspektu eklezjologicznego, jest zaprzeczeniem wiary chrześcijańskiej i miłości Boga w darze wcielenia swojego Syna. Należy powiedzieć, że problem ten jest typowy dla tego rodzaju muzyki, o czym szerzej pisze I. Pawlak w swoim artykule, w którym zauważył powszechność komponowania piosenek z naciskiem na wymiar wertykalny, czyli ukierunkowanie człowiek - Bóg<sup>893</sup>. Piosenka w konsekwencji zachęca do kontaktu z Bogiem, ale nie jest konsekwencją porzucenia wyraźnie wskazanego grzesznego stylu życia na drodze poznania ewangelicznej wartości. Problem tych kompozycji polega na tym również, że w toku przytaczanych argumentów można otwierać drzwi do ostatecznego pytania: Czy tak skonstruowana subiektywna piosenka w podtekście zachęca do kontaktu z Bogiem poza wspólnotową drogą Kościoła?

Brak odniesienia do uwielbienia Boga - mimo pozornego nawiązania do Pisma Świętego - widoczny jest również w znanej piosence *Alleluja* Leonarda Cohena. Istnieje kilka wersji tekstowych opartych na wspomnianym utworze wykorzystywanych w liturgii ślubnej. W jednym z nich utwór rozpoczyna się wspomnieniem z księgi Rodzaju i jest modlitwą skierowaną do Boga o błogosławieństwo Boże dla pary młodej. Tekst istotnie nosi cechy modlitw liturgicznych. Warto jednak zauważyć, że skoro utwór ten zaadaptował obcy tekst do uroczystości ślubnej i przyjął się, to należy przyznać, że cała siła utworu tkwi w muzyce, a nie w tekście. Dokładnie odwrotny efekt można zaobserwować, mając na myśli dwie pieśni tradycyjne: *Serdeczna Matko* i *Boże coś Polskę* śpiewane również na tę samą melodię, ale mające inny tekst. Pierwsza robi wrażenie mało uroczystej, błagalnej, rzewnej, podczas gdy druga kojarzona jest ze śpiewem poważnym, uroczystym, patetycznym i dostojnym. W utworze *Alleluja* zdecydowanie pierwszeństwo ma muzyka, skoro przyjęło się wykonywać go w tak wielu wersjach tekstowych. Jednakże w pieśni liturgicznej to słowo ma pierwszeństwo. Powodem także wykluczenia tego utworu jest pierwotne przeznaczenie muzyki i jej charakter<sup>894</sup>. Pierwsza wersja tekstowa tego utworu jest tłumaczeniem dokonany prawdopodobnie przez Macieja Zembatego. Zawiera opis starotestamentalnego króla Dawida, który w narracji piosenki układa pieśń. Dalszy tekst mówi o oszustwie i uwodzeniu kobiety. Tekst niewątpliwie jest liryczny, zawiera w sobie metafory i inne

---

<sup>893</sup> Zob. I. Pawlak, *Liturgia i muzyka – wzajemne relacje*, w: tenże, *De musica...*, t. III, dz. cyt., s. 264-265.

<sup>894</sup> Zob. *Wskazania Episkopatu Polski po ogłoszeniu nowego wydania OWMR* (2005) nr 4; II IEP 30 c.

jeszcze aluzje biblijne. W kolejnych etapach modyfikacji tekstowej zastąpiono kilka słów. Przykładem jest zawarty w ostatniej części śpiewu tekst, w którym jest napisane: „W każdym słowie jest płomień światła. Nie ma znaczenia, które usłyszałeś: święte lub zepsute alleluja”<sup>895</sup>. Ostatnia strofa różnie tłumaczona w oryginale brzmi: *The Holy or the broken Alleluja*<sup>896</sup>. W nagraniach ślubnych ta wersja tekstowa jest używana również z tłumaczeniem: „nieważne czy usłyszysz dziś najświętsze, czy przekłete: Alleluja”<sup>897</sup>. Kolejne tłumaczenie brzmi: „Nieważne czy usłyszysz dziś najświętsze, czy nieczyste: alleluja”<sup>898</sup>. Wyraźnie więc widać, że nie jest to pieśń liturgiczna, ponieważ nie jest nawet pieśnią religijną. Tekst w żadnym stwierdzeniu nie odnosi się do kultu, a tym bardziej nie ma istotnego kontekstu paschalnego. Nie ma tu żadnego znaczenia fakt, że *alleluja* powtarzane w refrenie odnosi się do króla Dawida.

### 3.3. Wspólnotowy wymiar liturgii

Kolejny błąd co do treści dotyczy wymiaru wspólnotowego liturgii. O wspólnocie Kościoła była już wielokrotnie mowa. Zawarcie małżeństwa dokonuje się we wspólnocie całego Kościoła (zob. OSM<sub>4</sub> 50). W imieniu Kościoła kapłan stawia pytania narzeczonym przed samą formułą wymiany konsensusu i potwierdza go (zob. OSM<sub>4</sub> 59, 67). Powiedziano już o tym, że większość modlitw w czasie Mszy świętej wybrzmiewa w pierwszej osobie liczby mnogiej. W samych tekstach obrzędowych zaznaczone jest również to, że wszyscy zebrani powinni otoczyć młodych swoją miłością, życzliwością i dobrocią (zob. OSM<sub>4</sub> 108). Wspólnota Kościoła to jednak nie tylko zgromadzeni goście. Modlitwy wprost zaznaczają: „Wśród świata bądźcie świadkami, że Bóg jest miłością, aby stroskani i ubodzy, doznawszy waszej pomocy, przyjęli was kiedyś z wdzięcznością do wiekuistego domu Boga” (OSM<sub>4</sub> 120).

W inną stronę kierują się tendencje muzyczne współczesnej celebracji. Przeważnie piosenki religijne nie mają nic wspólnego z wyrażeniem wspólnoty Kościoła na liturgii poza ich wykonaniem w miejscu śpiewu liturgicznego. Przeznaczone są one nie dla wspólnoty, ale niejako dedykowane, śpiewane w pierwszej

---

<sup>895</sup> Online: <http://www.orkisz.pl/27-piosenki-plyty/cohen-dno-serca/690-alleluja-hallelujah> (dostęp z dn. 03.08.2019).

<sup>896</sup> Tamże.

<sup>897</sup> Tamże.

<sup>898</sup> Tamże.

osobie. Pierwsza grupa tekstów kierowana jest do rodziców narzeczonych. Wśród nich wyróżniają się dwa: *Dzięki wam* oraz *Mamo, ty czuwałaś*. Dla zobrazowania problemu, przykładem niech posłuży jedna z nich: „Wiem, że przyjdzie taki dzień, gdy pożegnam się, by założyć własny dom niedaleko stąd. Nie zapomnę, mamo, gdy przy mnie byłaś ty i spełniałaś dobre sny, ucząc, jak mam żyć. Nie wiem, tato, czy ty wiesz, że nie bałam się, kiedy byłeś zawsze tuż, tak jak dobry Bóg. Mamą kiedyś będę i ja komuś szczęście dam. Wiem, że tylko dzięki wam dobro w sobie mam. Dzięki Wam...”<sup>899</sup>. Ta oraz przytoczona poniżej piosenka biją dzisiaj w Kościele rekordy wśród repertuaru ślubnego zespołów muzycznych. Tekst wyraźnie świecki nie wymaga żadnego komentarza, gdyż nie można w nim odnaleźć żadnych aspektów ani liturgicznych, ani teologicznych, ani nawet religijnych. W zasadzie jedynie wyrażenie *jak dobry Bóg* ma taki charakter. Nie podejmuje dziękczynienia za dzieło zbawienia ani nie odwołuje się do wydarzeń Paschalnych. Nie ma w nim nawet mowy o jakiegokolwiek wspólnocie. Stanowi on indywidualne wotum wdzięczności dla konkretnych osób, co w żaden sposób nie powinno być treścią utworów wykonywanych w czasie liturgii sprawowanej w jedności z Kościołem. Kolejny utwór, który wprost zaprzecza liturgii chrześcijańskiej, to piosenka *Dziękuję za miłość*. Należy zauważyć, że utwór ten jest wyznaniem miłości ukochanej osoby: „Dziękuję za miłość, za Twoje kochanie, za wszystko co było i co nas zastanie. Dziękuję za Ciebie, że chciałaś się zjawić. W szukaniu tak trzeba na los się obrazić. Dziękuję za miłość, za szansę kochanie. Gdyby Cię nie było, nie byłoby wcale. Dziękuję za miłość, z daleka i blisko. Gdyby Cię nie było, zniknęłoby wszystko. Dziękuję za miłość, gdy obok ją czuję. Gdy jest tyle warta, choć tak ją traktuję. Przepływa przez...”<sup>900</sup>.

Podane teksty są mocno subiektywne i nie wyrażają radości całego Kościoła. Tym bardziej, że z obserwacji i odpowiedzi z ankiet wynika, że wierni nie włączają się w taki śpiew, zresztą trudno się w niego włączyć, nie tylko ze względu na treść, jaką wyraża, ale także na fakt solowego wykonywania utworu. Nie ma w tym tekście żadnego odniesienia do wspólnoty Kościoła, wobec której narzeczeni będą składać sobie przysięgę i która trwa z nimi na modlitwie i dziękczynieniu. Wręcz przeciwnie, poprzez zastosowanie pierwszej osoby liczby pojedynczej i zwracanie się do jednej

---

<sup>899</sup> Online: <https://ising.pl/maly-chor-wielkich-serc-dzieki-wam-piano-rn96g4-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

<sup>900</sup> Online: <https://ising.pl/janusz-radek-dziekuje-za-milosc-rpxq63-tekst> (dostęp z dn. 03.08.2019).

tylko osoby utwór ten przeczy jakimukolwiek wspólnotowemu przeżywaniu liturgii. Jeszcze jeden przykładowy tekst krótkiej piosenki potwierdza to założenie: „Rękę ci daję - miłość ci daję cenniejszą niż pieniąż. Siebie ci daję - niech potwierdzi to kapłan przed Bogiem. Czy ty dasz mi siebie i powędrujesz ze mną. I tak trwać będziemy - ja przy Tobie, ty przy mnie, dopóki żyjemy”<sup>901</sup>.

Wspólnototwórcza rola muzyki nie może z kolei polegać na przesadnym akcentowaniu zgromadzenia. Jest to druga skrajność, w którą popadają różne grupy śpiewacze: „Muzyka beatowa zawiera - jak się zdaje - pierwiastki twórcze dla rozwoju życia liturgicznego. W odniesieniu do człowieka współczesnego cechuje ją wielka komunikatywność w przekazywaniu Ewangelii i w uwielbieniu Boga (...) wszystkie nabożeństwa, wszystkie sakramenty zawierają nutę radości i wesela. To prawda, że Msza św. jest pamiątką śmierci Chrystusa, ale przede wszystkim jest uobecnieniem Jego zmartwychwstania”<sup>902</sup>. Można więc powiedzieć, że rolę wspólnototwórczą buduje się już samym wykonaniem śpiewu, odpowiednią postawą, gestem itd. W takim wypadku nie byłoby istotne to, co się śpiewa. Z drugiej strony trzeba jednak zrozumieć to, że spotkanie modlitewne nie jest jedynie zewnętrznym aktywizmem o wymiarze czysto towarzyskim, o czym wydają się świadczyć niektóre współczesne piosenki wykonywane na ślubie. W takim układzie zawarcie małżeństwa byłoby wydarzeniem kulturowym. W przypadku liturgii człowiek nie może banalizować swojej wiary, ale podejmować trud przekraczania siebie, transcendencji siebie, co wprowadza go w przestrzeń tajemnicy spotkania z Bogiem.

Wymienione wyżej piosenki są tylko przykładem tekstów błędnych i Nieliturgicznych. Dodatkowo należy zauważyć, że żadna z wymienionych wyżej pieśni nie wyraża modlitwy całego Kościoła za nowożeńców. Przez cały obrzęd małżeństwa, w kolejnych tekstach mszalnych, kapłan wzywa do modlitwy wszystkich zebranych. Pomijając aklamacje, wezwania itd., jako przykład należy wskazać modlitwę powszechną. W niej ukazana jest modlitwa Kościoła za cały świat. Wezwania dotyczą nowożeńców, rodzin, rodziców, dzieci, przygotowujących się do małżeństwa, zaręczonych, rodzin dotkniętych cierpieniem, małżeństw niemających mieszkania, mieszkańców danego miejsca, zmarłych, a także Kościoła jako Oblubienicy Chrystusa.

---

<sup>901</sup> Online: [https://www.tekstowo.pl/piosenka,julio,reke\\_ci\\_daje.html](https://www.tekstowo.pl/piosenka,julio,reke_ci_daje.html) (dostęp z dn. 08.03.2019).

<sup>902</sup> L. Kantorski, *Beat w parafii*, „Znak”, 6(1970), s. 760-761, za: R. Tyrała, *Soborowa odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, Kraków 2000, s. 179.

W modlitwie uwzględnia się miłość małżonków, a także doczesne ich potrzeby, warunki rozwoju, wychowanie dzieci, wzrost wiary itd. Wspomniana modlitwa za nowożeńców jest modlitwą wstawienniczą<sup>903</sup>, stąd łączy się ona z prośbą o Boże błogosławieństwo dla nich. Istnieje wiele pieśni, które odwołują się do błogosławieństwa małżonków, a które można wykonać podczas liturgii ślubnej. Szereg takich pieśni odnoszących się do tematyki liturgicznej cytuje w swoim artykule S. Ropiak<sup>904</sup>, powołując się na pięciotomowy zbiór pieśni na ślub Hieronima Chamskiego. Z drugiej strony, zauważa się, że pieśni wskazane przez organistów w omawianej już ankiecie nie odnoszą się do modlitwy za nowożeńców. Niewątpliwie aspekt wstawienniczy za nowożeńców należałby do specyfiki takiej pieśni, a z wyników ankiety wiadomą rzeczą jest, że współczesna piosenka, nawet ta religijna, często nie jest związana z tematyką ślubną. Ten ważny aspekt łączy się z kultem Boga, który w większości pieśni podejmowany jest osobiście, subiektywnie i indywidualnie.

Praktyka liturgiczna pomaga sformułować ogólny podział śpiewów ślubnych. Poza wzorcową cechą śpiewu, jaką jest oparcie na tekście biblijnym (często psalmach)<sup>905</sup>, można powiedzieć, że współczesna praktyka ślubna podaje pieśni o tematyce miłosnej. Miłość w tych tekstach ma pochodzenie nadprzyrodzone (miłość Boga, wzajemna relacja podpierana łaską Boga), rozważana jest w kontekście prawd teologicznych - zarówno porządku stworzenia (przymierze Boga z ludźmi, stworzenia darem miłości Boga), jak i dzieła zbawczego (znak miłości Boga i Kościoła). Następnie teksty te wskazują na wymiar społeczny miłości (budowanie rodzinnego domu, a w porządku zbawczym - budowanie społeczności chrześcijańskiej przez chrzest święty). Wyrażają także jej świeckie rozumienie, wychowywanie do szacunku, wierności, przyjaźni. Pieśni ponadto utrwalają i pogłębiają świadomość wiary katolickiej, bo dotyczą Kościoła i rytu rzymskiego, co dotyczy przede wszystkim pieśni okresowych i zgodnych z formularzem mszalnym innym niż za nowożeńców (np. niedzielny).

Istnieje m. in. grupa piosenek, które opisują poszukiwanie sensu życia i odnoszą się tym samym do ogólnoludzkiego egzystencjalnego doświadczenia. Piosenki te ukazują życie ludzkie pełne lęku i obaw, czasem niemalże bezpodmiotowe docieranie

---

<sup>903</sup> S. Ropiak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 114.

<sup>904</sup> Tamże, s. 114-118.

<sup>905</sup> Zob. A. Matyszewski, *Jak i co oni śpiewają?*, dz. cyt., s. 615.

do sensu życia, do którego wkracza Bóg, przychodząc ze swoją łaską. Przykładem takiej kompozycji ułożonej wprawdzie do słów perykopy ewangelicznej (zob. Mt 7,24-27) zaproponowanej do liturgii słowa celebracji sakramentu małżeństwa (zob. OSM<sub>4</sub> s. 100-101) jest piosenka ślubna: „Ktoś zbudował dom na piasku, wymarzony wspaniały dom. Ale przyszła burza, runął z wielkim trzaskiem, zbudowany na piasku dom. Ktoś zbudował dom na skale, wymarzony wspaniały dom. Przyszły chmury ciemne, uderzyły fale w dom na skale ani drgnął. Trzeba miłość budować na skale, swoje szczęście oprzeć o głaz, gdy godzinę złą powieje prosto, dom, mój dom na skale będzie stał, mocno stał, mocno stał, zawsze stał”<sup>906</sup>. Dopiero druga zwrotka tej pieśni skierowana jest do Boga: „Na to nasze budowanie, Boże, połóż wszechmocną dłoń, Kto Ci ufa, Panie, mocny jest jak granit i szczęśliwie zbuduje dom. Nie wiem, co przyniesie życie za godzinę, za dzień, za rok, Ale wiem to jedno, Bóg jest skałą wierną, nie odstąpisz od Niego na krok”<sup>907</sup>. Natomiast S. Ropiak zauważa, że we współczesnych śpiewach ślubnych mało jest odniesień do teologii Eucharystii: „Od utworów liturgicznych oczekuje się treści pełnej, ukazującej ludzką miłość w dynamice soteriologicznej. Celebracja sakramentu małżeństwa podczas Mszy św. wprowadza nas bowiem w misterium miłości przekraczającej wymiar doczesny”<sup>908</sup>.

Wśród estetycznych i teologicznych błędów w doborze muzyki liturgicznej znajduje się również ten muzykologiczny. Jedną z piosenek, która jest dzisiaj popularnie wykonywana w czasie ceremonii ślubnej, jest piosenka *Gdy się łączą ręce dwie*. W opinii S. Ropiaka piosenka ta nie nadaje się do wykonywania w czasie liturgii ze względu na swój charakter<sup>909</sup>, mimo że jej treść jest odniesieniem do głównego tematu liturgii małżeństwa. Oznacza to więc, że nie tylko słowo decyduje o tym, co nadaje się do liturgii.

Do tej pory zauważono tendencję do tworzenia tekstów pełnych sentymentu, emocji, pełnych nostalgii i tęsknoty za lepszym życiem, szczęściem i szukaniem sensu, a nawet ucieczką przed światem. Piosenka religijna wykorzystująca rytm świecki, jest jednakże manifestacją danego pokolenia i czasów, w których żyją wykonawcy takiej muzyki. Dlatego również zagadnienie piosenki religijnej nie powinno zostać pominięte.

---

<sup>906</sup> Online: <https://ising.pl/andrzej-pawlewicz-dom-na-skale-rym1ex-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

<sup>907</sup> *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, opr., H. Chamski, z. 1, Płock 2005, s. 16-18.

<sup>908</sup> S. Ropiak, *Śpiew i muzyka...*, dz. cyt., s. 108.

<sup>909</sup> Tamże, s. 106.

Omówienie jej wartości i rozstrzygnięcie o jej obecności na liturgii stanowiłoby osobny paragraf<sup>910</sup>, ostatecznie należy jednak tylko przypomnieć, że i ona nie ma swojego miejsca w czasie liturgii. Można krótko wskazać na kilka cech piosenek religijnych: nawiązują do wszystkich stylów piosenek świeckich: dyskotekowych, festiwalowych, rockowych, rapowych, popowych i metalowych<sup>911</sup>, posługują się swoistą rytmiką, np. kontrastem rytmicznym, synkopą, pauzą na mocnej części taktu, rytmem punktowanym, a motywy melodyczne nawiązują do tańców<sup>912</sup>. Natomiast A. Zoła ostatecznie podaje, że piosenki te „odstają od powszechnie przyjętych wzorców i norm estetycznych, którym podlegają śpiewy liturgiczne”<sup>913</sup>. To wszystko sprawia, że piosenki religijne nie nadają się do użytku liturgicznego. Oczywiście mają one dużą wartość, gdyż są one dobrym narzędziem do ewangelizacji. Mogą towarzyszyć spotkaniom grup modlitewnych, katechezom, nabożeństwom, mają również funkcję pedagogiczną i żyją swoim życiem na scenach muzycznych. Dziś istnieje już imponujący repertuar takich śpiewów w Polsce wraz z ich modyfikacjami, których początku można doszukiwać się w charyzmatycznych ruchach USA<sup>914</sup>. Przykładami piosenek religijnych, które przywołują w swojej treści miłość i zostały wskazane przez organistów w ankiecie, są piosenki pt.: *Kochany bracie*, *Gdy się łączą ręce dwie*, *Wśród tylu dróg*, *Warto dla jednej miłości żyć*, *Miłość twa*, *Jest na świecie miłość*, *Nie ścigaj się z miłością*, *Oblubieniec*. W przypadku pierwszej piosenki, *Kochany bracie*, dodatkowo tekst całkowicie nie odpowiada sytuacji nowożeńców ze względu na pojawiające się wyrażenia: „Nie wiem, kim jesteś, nie wiem, gdzie żyjesz”.

---

<sup>910</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska w Polsce. Teologiczno-muzykologiczne spojrzenie*, Opole 2009, s. 165-171; R. Tyrała, *Muzyka liturgiczna w Polsce w świetle posoborowych synodów diecezjalnych*, w: *Muzyka i śpiew liturgiczny*, red. J. Zimny, Sandomierz 2002, s. 117-119.

<sup>911</sup> Zob. W. Kałamarz, *Śpiewy religijne w liturgii Kościoła*, w: *Philosophiae & musicae. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 75-lecia urodzin księdza profesora Stanisława Ziemiańskiego SI*, red. R. Darowski, Kraków 2006, s. 412.

<sup>912</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka jako niezbędny element pracy duszpasterskiej*, w: *De musica sacra in polonia. Questiones selectae*, t. II, red. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 59.

<sup>913</sup> Zob. A. Zoła, *Kropla w morzu potrzeb*, „Ruah”, 20(2002), s. 64.

<sup>914</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 172.



### 3.4. Jakość kompozycji

Niedbałość kompozycyjna dotyczy w dużej mierze braku odpowiedniej formacji liturgicznej. Wiąże się to z upadającą dzisiaj kulturą i społeczeństwem<sup>915</sup>. Z drugiej strony, tak jak chorał gregoriański jest typowym gatunkiem muzycznym liturgii, tak samo pieśń kościelna nie powinna być oceniana w odniesieniu do jakiejś światowej mody czy zmieniającego się poczucia estetyki. Karol Mrowiec, wyznaczając kryterium oceny pieśni kościelnych, podkreślił, że pieśń kościelna nie może identyfikować się z pieśnią artystyczną w znaczeniu pieśni Schuberta. Inaczej się ją także ocenia, mianowicie nie według kryteriów muzyki autonomicznej<sup>916</sup>. Z drugiej strony w Polsce istnieją piosenki, które reprezentują religijny kicz i miernotę<sup>917</sup>. W dzisiejszych czasach pojawiają się poradniki internetowe, w jaki sposób stworzyć pieśń uwielbienia w trzy minuty, wykorzystując najbardziej banalne rozwiązania funkcyjne i tekstowe<sup>918</sup>. Rytm jest kolejnym elementem budowy utworu. Współcześnie poprzez zastosowanie w pieśni konkretnego rytmu nawiązuje się do muzyki świeckiej tanecznej (np. walc, tango), także tej pozaeuropejskiej wraz z całym jej walorem estetycznym – m. in. country, reggae, blues, rumba, flamenco, rock<sup>919</sup>.

W przypadku piosenek religijnych, choć można z pewnością mówić tu także o muzyce świeckiej, można wyznaczyć cechy charakterystyczne, które wykluczają ich wykorzystanie w liturgii. Są nimi: kontrasty rytmiczne, synkopy, pauzy na mocnej części taktu, rytmy punktowane itd.<sup>920</sup> Mówi się więc o cechach stylistycznych, usytuowanych w historycznej ewolucji popularnej muzyki. Nie jest ona aż tak bardzo wyraźna w piosenkach religijnych, ale nie da się jej również nie zauważyć<sup>921</sup>. Nieco trudniej jest sklasyfikować ze względu na podjęty temat muzykę chrześcijańską, która wprawdzie obejmuje treści religijne czasem z aluzją miłości, ale mimo to nie spełnia kryteriów muzyki liturgicznej. Trudno też jest wytyczyć ścieżkę pochodzenia niektórych współczesnych piosenek religijnych. Uważa się, że piosenki takie są

---

<sup>915</sup> Zob. I. Pawlak, *Spór o pieśń...*, dz. cyt., s. 328.

<sup>916</sup> Zob. K. Mrowiec, *Kryteria oceny pieśni kościelnych*, „RBL”, 31(1978) nr 3, s. 147-151.

<sup>917</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 180.

<sup>918</sup> Zob. <http://youtu.be/GhYuA0Cz8ls> (dostęp z dn 1.06.2019)

<sup>919</sup> Zob. I. Pawlak, *Spór o pieśń...*, dz. cyt., s. 327-328.

<sup>920</sup> Zob. M. Dunkiewicz, *Oazowa piosenka religijna. Struktura, funkcje, ideologia*, Lublin 1991, (mps pracy magist. W AKUL), za: I. Pawlak, *Spór o pieśń...*, dz. cyt., s. 82-86.

<sup>921</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 164.

eklektyczne, polistylistyczne i wielorodzajowe<sup>922</sup>, stąd szczegółowe wyczerpanie tematu jest w tej pracy niemożliwe.

Pomocnym narzędziem klasyfikacji takiej muzyki będzie zasada wykluczenia nieodpowiedniej muzyki oraz interpretacja instrukcji episkopatu na temat muzyki kościelnej, która wyróżnia następujące kategorie muzyki: religijna, kościelna, sakralna i liturgiczna (zob. II IEP 5). Pierwsza z nich, muzyka religijna, wzbudza uczucia religijne, wyraża treść religijną, a w jej treści zauważa się tekst liturgiczny bądź nie. Wyróżnia się w niej twórczość mszalną, motetową czy psalmową, litanijną, kantatową, oratoryjną itd.<sup>923</sup>. Druga kategoria to muzyka kościelna. Mieści się ona w pojęciu *muzyki religijnej*, ale ma zawężony zakres. Jest to muzyka uprawiana w kościele rozumianym jako budynek. Może ona stanowić synonim do pojęcia *muzyki liturgicznej* i wyraża się między innymi *pieśnią kościelną*, która jako pieśń ludowa w swoim okresie wrosła w liturgię, ale nie spełniała funkcji liturgicznej do czasu wydania „*Musicam sacram* w 1967 roku<sup>924</sup>. *Muzyka sakralna* z kolei „powstała dla sprawowania kultu Bożego i odznaczająca się świętością i doskonałością formy” (MS 4a). Należą do niej śpiew gregoriański, polifonia, śpiew ludu, muzyka organowa oraz wykonania na innych instrumentach dozwolonych do liturgii (zob. MS 4b). Charakterystyczne dla tej muzyki jest to, że nie jest ona sztuką samą w sobie, ale powołana jest do „chwały Bożej i uświęcenia wiernych” (KL 112). Ma więc charakter służebny. Nosi ona w sobie dowolność inwencji artystycznej, a jej jedynym ograniczeniem jest liturgia, która wytacza jej drogę poprzez kilka zasad. Pierwszą ma być świętość, chodzi w niej o włączenie do kultu, a więc łączność z tekstem liturgicznym i obrzędem, gdzie nosi znak sprawowanych tajemnic. Jest więc odpowiedzią człowieka na wezwanie Boga. Świętość polega także na tym, że muzyka ułatwia tę odpowiedź na wezwanie Boga, tworzy klimat do podnoszenia serca do Boga i spraw niebieskich. Nie może więc kojarzona być z muzyką typową dla świata, z jej rytmem, przebiegiem melodycznym, klimatem rozrywkowym i tanecznym, typowym połączeniem harmonicznym ani posiadać elementów muzyki operowej czy koncertowej. Ważna jest doskonałość formy, oznacza to, że muzyka ta musi być prawdziwą sztuką, a w jej skład wchodzi tu

---

<sup>922</sup> Tamże, s. 171.

<sup>923</sup> Zob. I. Pawlak, *Z zagadnień terminologii dotyczącej muzyki związanej z kultem*, w: tenże. *De musica sacra...*, t. II, dz. cyt., s. 86-93

<sup>924</sup> Tamże.

poprawność formalna (harmonia, kontrapunkt). Doskonałość formy dotyczy również wykonania (zob. KL 112).

## Rozdział VII

### **Muzyka liturgiczna właściwa dla celebracji sakramentu małżeństwa**

Wszystko, co zostało napisane do tej pory, pozostałoby jedynie suchą analizą sytuacji współczesnej w odniesieniu do kontekstu historycznego i teologicznego, gdyby nie podjęto próby wskazania pewnych perspektyw pastoralnych. Zawarte w ostatniej części rozprawy wnioski mogą służyć zarówno duszpasterzom, jak i tym, których badane zagadnienie szczególnie dotyczy: narzeczonym i muzykom. Wnioski podzielono na trzy kategorie: dotyczące odpowiedniego przygotowania narzeczonych do przeżywania liturgii ślubnej, dotyczące szkolenia organistów i muzyków posługujących w liturgii, dotyczące wychowania liturgicznego w ogóle oraz dotyczące kwestii organizacyjnych.

#### **1. Muzyka świecka a muzyka liturgiczna**

Wszystkie wcześniejsze dowodzenia, zwłaszcza z poprzedniego rozdziału pomogą rozstrzygnąć, na jakiej zasadzie współczesne pieśni ślubne tworzone w różnych aranżacjach mogą - bądź nie powinny - uczestniczyć w liturgii sakramentu małżeństwa.

Problem wykorzystania tekstu do istniejącej melodii jest znany w muzykologii jako kontrafaktura (*contrafactio*). Dotyczy ona albo podłożenia tekstu religijnego do świeckiej melodii, albo polega na odwrotnych i pochodnych zabiegach, co zresztą jest dość szerokim i skomplikowanym zagadnieniem. Można mówić tu również o zamianie tekstu z jednego języka na inny. Ogólnie, pojęcie to oznacza przerobienie, sfalszowanie, przedruk, zestawienie, porównanie. Zauważa się przy tym, że zjawisko to rozpowszechniało się od późnego średniowiecza, a za przykład takich zabiegów można podać msze i motety, szczególnie z XV i XVI wieku. Również starotestamentalna twórczość psalmowa stanowi wyraz kontrafaktury. Współczesnym przykładem jest choćby polska piosenka *Góralu, czy ci nie żal*, która we Francji funkcjonuje z tekstem religijnym *Victoire* jako pieśń o krzyżu<sup>925</sup>. Egzemplifikacją tego jest również współczesna muzyka ślubna. W tym obszarze warto zwrócić uwagę na piosenki

---

<sup>925</sup> Zob. W. Kałamarz, *Sakralność religijnej kontrafaktury świeckich utworów*, „Pro Musica Sacra”, 11(2013), s. 67-75.

z melodią pochodzenia świeckiego, następnie na muzykę chrześcijańską z melodią świecką i muzykę o proveniencji świeckiej tworzonej specjalnie do ślubów przez współczesne zespoły muzyczne.

Jednym z najbardziej znanych przykładów takiej muzyki jest wskazywany przez ankietowanych utwór *Alleluja* Leonarda Cohena. Prawdopodobnie piosenka *Alleluja* przedostała się na grunt liturgii ślubnej, gdy 5 kwietnia 2014 roku zaśpiewał ją z ambony amerykański ksiądz, nagrodzony gwiazdami i oklaskami, wzbudzając przy tym kilka razy szczery śmiech swoich wiernych. W roku 2019 nagranie miało już 66 323 mln wyświetleń na popularnym kanale youtube<sup>926</sup>. Utwór ten jest typowym przykładem śpiewu Nieliturgicznego (nie wspominając, że niereligijnego także). Tekst, który zaśpiewał ów kapłan, nie był wprawdzie oryginalnym tekstem autora i wykonawcy utworu, Leonarda Cohena, ale został specjalnie przygotowany i dopasowany do całej uroczystości ślubnej. Należy stwierdzić, że jeśli pieśń liturgiczna wyrasta z liturgii, to *Alleluja* Cohena miało już od tamtego czasu przynajmniej kilka własnych wersji ślubnych, a tłumaczenie tekstu - wciąż nieudolnie poprawiane – nadal nie pasuje do kościoła. Dość wspomnieć, że utwór ten został wcześniej wykorzystany w popularnej bajce filmowej *Shrek* (2001). Śpiew tak desperacko i z uporem dostosowywany do liturgii z pewnością nie ma nic wspólnego z liturgią.

Do tej pory wskazano na utwory, które nie nadają się do wykonania podczas liturgii ze względu na tekst, który nie nawiązuje albo nawet zaprzecza charakterowi liturgii małżeństwa. W tych samych utworach można odnaleźć inne źródło problemu. Jest nim ich świeckie pochodzenie. W tym miejscu wystarczy powołać się na instrukcję *Musicam Sacram*, który wprost stwierdza w kontekście sprawowania sakramentów, w tym także małżeństwa, że należy „pilnie czuwać nad tym, by dla rzekomego podniesienia uroczystości nie wprowadzać do obrzędów czegoś całkiem świeckiego lub niezgodnego z powagą kultu Bożego; dotyczy to szczególnie zawierania małżeństwa” (MS 43). Stąd też można zaobserwować dwojaki sposób wykorzystania takiej muzyki w celebracji małżeństwa. Pierwszym z nich jest wykorzystanie twórczości świeckiej, drugim jest wykorzystanie tekstu religijnego do świeckich kompozycji.

Do utworów o tematyce świeckiej należy między innymi *Largo* Georga Haendla pochodzące z opery *Kserkses*. Jest to część śpiewana przez perskiego króla Gerre,

---

<sup>926</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=XYKwqj5QViQ> (dostęp z dn. 04.05.2019).

przypominająca młodzięcze miłości. Innymi przykładami są: marsz weselny Feliksa Mendelssohna upamiętniający ślub Tezeusza z Amazonką opisany w dramacie *Sen nocy letniej* Wiliama Szekspira oraz marsz Ryszarda Wagnera, który pochodzi z opery *Lohengrin*<sup>927</sup>. Do tego trzeba dodać, że dzisiaj często praktykowane jest wykonywanie przez zamówione zespoły muzyki instrumentalnej. Wielką popularnością cieszy się wykonywanie muzyki filmowej, świeckiej, operowej. Organiści wskazali konkretne tytuły: Sunrise z musicalu *Skrzypek na dachu* J. Bocka, które wykonywane jest również jako piosenka *Słońce wschodzi*. Także *Obój Gabriela* z filmu *Misja* oraz La Califa autorstwa Ennio Morricone są przykładem takiej muzyki. Walc z filmu *Noce i dni* to kompozycja Wojciecha Kilara, która również znajduje się na liście najczęściej wykonywanych utworów. Do przykładów muzyki klasycznej należą różne opracowania *Ave Maria*, marsze weselne, *Marzenie* Roberta Schumanna, *Aria* z suity orkiestrowej D-dur Johanna Sebastiana Bacha i inne. Również I. Pawlak podaje *Poemat* Zdenka Fibicha jako przykład kompozycji często wykorzystywanej podczas ślubu<sup>928</sup>. Niektóre współczesne opracowania śpiewników ze względu na tradycję podają takie utwory jako propozycje na ślub<sup>929</sup>. W przypadku utworów wokalnych i instrumentalnych prezentowanych w zeszytach Hieronima Chamskiego należy podkreślić, że po części odwołują się one bezpośrednio do sprawowanych obrzędów, ale z drugiej strony mają one na celu wprowadzać odpowiedni nastrój do uroczystości ślubnych, dlatego są one raczej w opinii muzykologów zbiorem raczej popularnych, a nie liturgicznych utworów muzycznych a „samo ich pierwotne przeznaczenie nie zawsze miało charakter religijny i liturgiczny”<sup>930</sup>.

Należy też przypomnieć, że w II połowie XX wieku powstał zespół *The Beatles*, który w swoich rozwiązaniach harmonicznym, fakturze akordowej, był w swojej epoce odkrywczy. Ich historię łączy się z historią big-beatu, który wywodzi się od stylów muzyki USA, gdzie dominowała moda na bluesa, rock-and-rolla, rhythm-and-bluesa oraz skiffle słyszalnych wówczas w klubach młodzieżowych. Stąd muzyka wspomnianego zespołu była ezoteryczna - przeznaczona dla pewnych grup. Odznaczała się estradowym

---

<sup>927</sup> Zob. Gilberto Sessantini, *Canto e musica nei matrimoni*, online: [http://new.psallite.net/a/Canto\\_e\\_musica\\_nella\\_celebrazione\\_del\\_matrimonio\\_cristiano/7/2](http://new.psallite.net/a/Canto_e_musica_nella_celebrazione_del_matrimonio_cristiano/7/2) (dostęp online z dn. 21.03.2019)

<sup>928</sup> Zob. I. Pawlak, *Gra na instrumentach...*, dz. cyt., s. 380.

<sup>929</sup> Zob. *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, opr. H. Chamski, z. 1-5, Płock 2002-2005.

<sup>930</sup> Zob. A. Reginek, *Przekaz teologii...*, dz. cyt., s. 91.

przeznaczeniem i tworzona była do słuchania, a z uwagi na wyraźny rytm, nadaje się do tańca<sup>931</sup>. W kontekście powyższych informacji warto przyjrzeć się wskazywanemu przez organistów utworowi, funkcjonującemu dziś pod podwójnym tytułem *Jesteśmy tu/Jestem tu*, a więc polskiej wersji piosenki *Yesterday* zespołu *The Beatles* przeznaczonej na ślub. Muzyka ta wykonywana jest dziś w dwojakiej aranżacji: instrumentalnej oraz wokalnoinstrumentalnej. W zasadzie utwór ten nie wymaga komentarza, gdyż jego opisane wyżej cechy już na wstępie wykluczają go z repertuaru ślubnego. Mimo to należy dodać, że tekst tej piosenki absolutnie jest nieodpowiedni dla tej uroczystości. Przedstawiona w utworze miłość jest mocno subiektywna, absolutnie wolna „jak ptak”, który leci „po kres”<sup>932</sup>. Miłość taka jest oderwana od rzeczywistości i nie ma w niej miejsca na miłość bliźniego, uwielbienie Boga oraz nie przejawia żadnej łączności z Kościołem. Miłość ta dotyczy tylko sfery duchowej, co wyraża tekst: „Dusza z duszą po kres – to miłość jest”<sup>933</sup>. Jest to terminologia obca liturgii i teologii małżeństwa. Jest to przeciwne również mocno odkrywanej dziś teologii ciała. Jest to zresztą powielanie błędu, które zauważył Karol Mrowiec ponad czterdzieści lat temu, kiedy pisał: „Tekst nie może być tylko rymowaną teologią, a z drugiej strony nie może być wyłącznie „fascynującą poezją” z fałszywą teologią. Stąd nie może zawierać egzaltowanych myśli, brzmiących przesadnie i nieprawdopodobnie (...) człowiek dzisiejszy odczuwa niechęć do wspólnego śpiewu, który wyraża ucieczkę od spraw świata, wrogie nastawienie do ciała, nadmiernie podkreśla prymat duszy, zawiera legendarne nieprawdopodobieństwa czy trumfalizm Kościoła”<sup>934</sup>. Również nierozzerwalność małżeńska zaznaczona jest w piosence jedynie słowami obietnicy „kochania aż po grób”<sup>935</sup>. Mając na myśli powagę śpiewu kościelnego i to, jakie znaczenie teologiczne nosi w sobie, dosadny tekst przywołanej piosenki wydaje się być przynajmniej niepoważny i nie uwzględnia w ogóle istoty miłości chrześcijańskiej, która nigdy nie ustaje (1 Kor, 13, 8). Na marginesie trzeba dodać, że jest to przykład piosenki, która charakteryzuje się szczególną niedbałością pod względem tekstowym. W zasadzie w piosence nie jest jasne, kto jest adresatem wypowiedzi - zmienia się on często nawet w ramach tej samej zwrotki. Jest to tekst niejasny, bo podmiot

---

<sup>931</sup> Zob. I. Pawlak, *Epitafium dla Big-beatu*, w: *De Musica Sacra...*, t. III, dz. cyt. s. 284-285.

<sup>932</sup> Zob. online: <https://www.youtube.com/watch?v=Bxtq2CuiWzA> (dostęp z dn. 03.03.2023).

<sup>933</sup> Tamże.

<sup>934</sup> K. Mrowiec, *Kryteria oceny pieśni kościelnych*, „RBL”, 31(1978) nr 3, s. 149.

<sup>935</sup> Zob. online: <https://www.youtube.com/watch?v=Bxtq2CuiWzA> (dostęp z dn. 03.03.2023).

wypowiadający się w tekście (1 os. l.poj. oraz 1 os. l.mn.) urywa swoją krótką myśl zawartą w kilku słowach, żeby w końcu stwierdzić: „miłości trwaj”<sup>936</sup>. Miłość sama nie jest przedmiotem kultu, ale Bóg, który jest źródłem miłości. Tekst zatem jest niejasny natomiast pieśń liturgiczna powinna odznaczać się również wysokim walorem tekstowym.

Według ankietowanych, najbardziej znanymi utworami wykonywanymi podczas sakramentu małżeństwa są: *Ave Maria* (przede wszystkim wersja Franza Schuberta) *Largo* Georga Haendla, marsz weselny Feliksa Mendelsohna oraz marsz Ryszarda Wagnera. Są to przykłady typowo świeckich kompozycji. W krótki, skondensowany sposób komentuje je jeden z biskupów weneckich, który zauważa, że tekst *Ave Maria* Franciszka Schuberta został napisany przez Waltera Scotta i opowiada historię dwóch uciekinierów z domu, którzy ze względu na własną miłość idą rozbić namiot nad brzegiem jeziora i przed rozpoczęciem życia małżeńskiego wzywają Maryję. Charles Gounod z kolei nie zamierzał komponować *Ave Maria*, ale raczej ułożyć melodię na skrzypce do preludium Bacha. Najśłynniejszym utworem ślubnym, o którym warto tu wspomnieć, jest z pewnością wspomniane już *Ave Maria* Franza Schuberta. Oryginalny tekst wraz z tłumaczeniem przedstawiony jest poniżej:

Tekst niemiecki <sup>937</sup>	Tłumaczenie polskie <sup>938</sup>
<p style="text-align: center;">Ave Maria! Jungfrau mild,            Erhöre einer Jungfrau Flehen,            Aus diesem Felsen starr und Wild            Soll mein Gebet zu dir hinwehen.            Wir schlafen sicher bis zum Morgen,            Ob Menschen noch so grausam sind.            O Jungfrau, sieh der Jungfrau Sorgen,            O Mutter, hör ein bittend Kind!            Ave Maria!</p>	<p style="text-align: center;">Zdrowaś Maryjo! Dziewico łaskawa,            Wysłuchaj błagania dziewicy            Z tej skały twardej i dzikiej.            Niech moja modlitwa do ciebie dotrze.            Śpijmy bezpiecznie aż do rana,            Choć ludzie są tacy okrutni.            Dziewico, spójrz na kłopoty tej dziewicy.            Matko, wysłuchaj proszącego dziecka!            Zdrowaś Maryjo!</p>

<sup>936</sup> Zob. online: <https://www.youtube.com/watch?v=Bxtq2CuiWzA> (dostęp z dn. 03.03.2023).

<sup>937</sup> Zob. F. Schubert, *Ave Maria*, Berlin 1900.

<sup>938</sup> Tłumaczenie własne.



<p style="text-align: center;">Ave Maria! Unbefleckt!</p> <p>Wenn wir auf diesen Fels hinsinken Zum Schlaf, und uns dein Schutz bedeckt Wird weich der harte Fels uns dünken.</p> <p style="text-align: center;">Du lächelst, Rosendüfte wehen</p> <p>In dieser dumpfen Felsenkluft, O Mutter, höre Kindes Flehen, O Jungfrau, eine Jungfrau ruft!</p> <p style="text-align: center;">Ave Maria!</p> <p style="text-align: center;">Ave Maria! Reine Magd!</p> <p>Der Erde und der Luft Dämonen, Von deines Auges Huld verjagt, Sie können hier nicht bei uns wohnen, Wir woll'n uns still dem Schicksal beugen, Da uns dein heil'ger Trost anweht;</p> <p>Der Jungfrau wolle hold dich neigen,</p> <p>Dem Kind, das für den Vater fleht.</p> <p style="text-align: center;">Ave Maria!</p>	<p style="text-align: center;">Zdrowaś Maryjo! Niepokalana!</p> <p>Kiedy na tej skale położymy się Do snu i twoja opieka nas okryje, Miękką będzie nam się wydawać ta twarda skała.</p> <p>Kiedy się uśmiechasz, zapachy róż unoszą się W tej głuchej rozpadlinie skalnej. Matko, wysłuchaj błagania dziecka. Dziewico, woła do Ciebie dziewica!</p> <p style="text-align: center;">Zdrowaś Maryjo!</p> <p style="text-align: center;">Zdrowaś Maryjo! Przepczysta dziewico!</p> <p>Demony ziemi i powietrza, Przepędzone Twoim łaskawym spojrzeniem, Nie mogą tu wśród nas przebywać. Poddajemy się cicho naszemu losowi, Ponieważ owiewa nas Twoja święta pociecha.</p> <p>Zechciej pochylić się łaskawie nad tą dziewicą, Nad dzieckiem, które błaga zamiast ojca.</p> <p style="text-align: center;">Zdrowaś Maryjo!</p>
---	--

**Tabela 4.** Pieśń *Ave Maria* w dwóch wersjach językowych.

W Polsce *Ave Maria* Schuberta najczęściej śpiewa się albo po łacinie, wykorzystując tekst *Pozdrowienia Anielskiego*, albo podstawia się tekst: *Ave Maria, z Tobą Pan...*<sup>939</sup>.

Kolejnym przykładem piosenki wskazanym przez organistów jest utwór z tytułem *Panie, proszę przyjdź* ułożony do piosenki zespołu Abba, pt. *The Winner takes it all*. Tekst również nie jest skomponowany dla uroczystości ślubnej.

O muzyce chrześcijańskiej wykonywanej w kościele podczas liturgii można odnaleźć wiele informacji w publikacjach naukowych. W kontekście zawierania związku małżeńskiego zwrócono uwagę na piosenki religijne, szeregując materiał ankietowy w poprzedniej części pracy. Po analizie materiału badawczego i próbie klasyfikacji można uogólnić, że muzyka chrześcijańska wykorzystywana w sakramencie małżeństwa ma różne pochodzenie: pielgrzymkowe (np. popularne pieśni do Matki Bożej wykonywane podczas pielgrzymek do Częstochowy), związane z grupami parafialnymi, adoracjami uwielbienia praktykowanymi we współczesnych ruchach religijnych<sup>940</sup>. Należą tu także popularne śpiewy czy kanony z Taizé. G. Późniak zauważa, że te ostatnie niejednokrotnie stanowią repertuar liturgiczny, gdyż znajdują swoje miejsce między innymi w śpiewniku *Exultate Deo* i „są swoistym mostem, który łączy muzykę popularną z liturgiczną”<sup>941</sup>. Warto dodać do tego, że w ostatnim czasie śpiewy te pojawiły się także w wydaniu śpiewnika Jana Siedleckiego<sup>942</sup>.

Piosenki religijne jednak nie mogą być wykonywane w czasie liturgii. Mówi o tym *Instrukcja Episkopatu Polski*, kiedy stwierdza: „Zabrania się wykonywania w ramach liturgii piosenek religijnych, których tekst często w ogóle nie jest religijny, a muzyka z reguły posiada charakter świecki” (II IEP 15). Pochodzenie tych piosenek jest niewątpliwie obce liturgii. Powiedziano już o tym, że jest to muzyka ewangelizacyjna oraz nadająca się do katechizacji. To ciekawe, że choć już w starożytności muzyka była skomunikowana z celebracją małżeństwa - podkreślając cnoty panny młodej, wyrażała pochwałę męża, oblubienicy, domu bogatego

---

<sup>939</sup> Zob. *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, opr., H. Chamski, z. 1, Płock 2005, s. 9-12.

<sup>940</sup> Szerzej zob. S. Szczepaniec, *Liturgia we współczesnych ruchach religijnych*, „Studia Liturgiczne”, 9(2013), s. 141-154

<sup>941</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 172.

<sup>942</sup> Zob. J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016, s. 1127-1138.

i szczęśliwego<sup>943</sup>, odwoływała się do zwyczajów, obrzędowości, to dziś nie wyraża radości liturgicznej łączącej dwie tajemnice: Eucharystię i sakrament małżeństwa.

Zauważa się też tendencję do tworzenia muzyki ślubnej wyjątkowej dla pojedynczej celebracji przez zespoły muzyczne albo inne osoby będące uczestnikiem liturgii. Zjawisko to z pewnością wyrosło w pewnym stopniu z potrzeb szukania oryginalności przez reklamujące się w Internecie zespoły muzyczne. Pierwsza grupa takich piosenek odnosi się do podziękowania rodzicom przez ślubujących. Takim przykładem jest piosenka napisana przez Dominikę Staškowiak-Ceglarek, która wykonała taki utwór skierowany do męża podczas jej wejścia do kościoła. Piosenka jest skomponowana na melodię *Alleluja* Leonarda Cohena i nie nadaje się do liturgii<sup>944</sup>. Muzyka tworzona jest także przez zespoły muzyczne. Roch Dobrowolski w swojej reklamie oferuje delikatną muzykę podczas składania przysięgi na Mszy świętej<sup>945</sup>. Natomiast autorska piosenka ślubnego zespołu *Voice Quartet* pt. *Prowadź mnie należy do oprawy muzycznej ślubów tego zespołu*<sup>946</sup>. Wśród tego typu kompozycji znajduje się również piosenka z autorskim tekstem do *Alleluja* Leonarda Cohena pt. *Ze sobą są od czterech lat...* wykonane na ślubie Sylwii i Mateusza<sup>947</sup>. Inną grupą kompozycji są piosenki znane, najczęściej oazowe, chrześcijańskie, śpiewane przez współmałżonka. Szczególnie często ma to miejsce w czasie wejścia do kościoła, dziękczynienia po komunii i modlitwy przed obrazem po zakończeniu liturgii.

Starając się znaleźć uzasadnienie dla tego typu nieodpowiednich praktyk, można powtórzyć słowa Valerii Trapani, która, szukając nowych rozwiązań dla muzyki wykonywanej podczas udzielania sakramentu małżeństwa we Włoszech, stwierdzała, że choć sam pomysł być może brzmi utopijnie, to warto jednak zastanowić się nad liturgicznym zaangażowaniem małżonków jako szafarzy sakramentu i stworzeniem dla nich części śpiewanej obrzędu ślubu<sup>948</sup>. Przykładem kompozycji specjalnie przygotowanej na okoliczność ślubu w kościele jest piosenka zaprezentowana poniżej:

---

<sup>943</sup> Zob. *Epithalamia antyczne czyli antyczne pieśni weselne*, opr. M. Brożek, Warszawa-Poznań 1999, s. 40.

<sup>944</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=OwcNKOriHn8> (dostęp online 04.05.2019).

<sup>945</sup> Zob. <http://roch-dobrowolski.pl/oferta-slubna/oferta-powiekszona/> (dostęp online 04.05.2019).

<sup>946</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=pWGIggZJNrQ> (dostęp online 04.05.2019).

<sup>947</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=BVx7FQZzZ5A> (dostęp online 04.05.2019).

<sup>948</sup> Zob. V. Trapani, *Il canto e la musica...*, op. cit., p. 130.

bliżej ołtarza, Krok każdy krok bardziej przeraża. Dzwon, nawet dzwon takt im wybija, Szept, szept cichutki, mamma mia, juz ponad niebo głos sie wzbija. Ave Maria... Może przyjdzie ktoś. W ten szczęśliwy dzień. Może przyjdzie ktoś, przerwie im tę pieśń. Tyle lat czekałam wciąż, Panie, na Ciebie. Wesół bądź i ratuj w potrzebie. Ksiądz siwy, ksiądz wiązał im ręce. Płacz, panno młoda w ślubnej sukience, bo nie usłyszysz nigdy więcej: Ave Maria...”<sup>949</sup>. Choć brak jakiegokolwiek związku tej pieśni z liturgią małżeństwa nie wymaga żadnego komentarza, warto zwrócić uwagę na istotną kwestię. Piosenka ta (i wiele podobnych) została specjalnie stworzona na uroczystość ślubu, zazwyczaj świadomie jest wybierana przez narzeczonych, ustalających repertuar z organistą/zespołem. Fakt ten pokazuje, jak niewiele wspólnego ma wyobrażenie narzeczonych na temat małżeństwa z Bożym zamysłem. Jeśli ktoś wybiera tego typu pieśń i wzrusza się, słuchając tego, że małżeństwo wiąże się z przerażeniem oraz że pieśń ta jest być może ostatnią wartą zapamiętania chwilą w życiu, pokazuje tym samym, że jego świadomość na temat małżeństwa jest niewystarczająca do ważnego zawarcia tego sakramentu<sup>950</sup>. Można oczywiście mieć nadzieję, że narzeczeni, zdając się na doświadczenie zespołu, nie planują wcześniej repertuaru lub też ustalają go bezmyślnie, nie zwracając uwagi na treść, jednak nawet w takim przypadku trzeba zauważyć, jak płytka jest świadomość powagi wydarzenia liturgicznego, jakim jest zawarcie sakramentalnego małżeństwa. Ten przykład pokazuje także, że nie zawsze specjalne przeznaczenie utworu do liturgii stanowi warunek wystarczający, by uznać go za odpowiedni do celebracji liturgicznej.

## 2. Warunek adekwatności muzyki i liturgii

Ostatnim z omawianych argumentów jest argument teologiczny. Można w nim wyznaczyć kilka punktów, które zasługują na rozwinięcie. Po pierwsze, wywodzi się on z zasad liturgiczności muzyki, między którymi znajduje się zasada komunikatywności<sup>951</sup>. Chodzi zatem o wykonawców muzyki w czasie liturgii. W zasadzie tej chodzi o to, że dzieło muzyczne powinno odznaczać się przynależnością do wspólnoty Kościoła. Zarówno kompozytor jak i wykonawca powinni być związani

---

<sup>949</sup> <http://e-wesele.pl/forum/index.php?topic=1649.60> (dostęp z dn 27.05.2019)

<sup>950</sup> Zob. więcej: J. Sokołowski, *Posiadanie przez narzeczonych wiedzy niezbędnej do ważności zawarcia małżeństwa*, „Studia nad Rodziną”, 17/2 (33), (2013), s. 291-312.

<sup>951</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka liturgiczna i jej walor duszpasterski*, w: tenże. *De musica sacra...*, t. II, dz. cyt., s. 197-198.

z Kościołem i być jego członkami. Językiem bowiem kościelnym może posłużyć się jedynie ten, kto do niego należy i sam korzysta z sakramentów.

Przedstawioną wyżej sytuację można odnieść do wykonawców muzyki na ślubach przynajmniej z dwóch stron. Po pierwsze, we wspomnianych wyżej ofertach ślubnych zauważa się, że osoby reklamujące siebie są osobami przypadkowymi, z zewnątrz, o czym świadczy sam styl oferty. Niejednokrotnie nie mają oni podstaw w rozumieniu liturgii, a samo zamówienie zespołu, będącego w ofercie sprzedawcy, rozumie się na zasadzie zwyczajnej wymiany usług. Zasady wolnego rynku, którymi rządzi się także rynek ofert oprawy ślubnej, często powodują, że najważniejszym celem staje się pozyskanie klienta i zarobienie pieniędzy, nie zaś oddanie chwały Bogu poprzez piękną liturgię. Tu pojawia się drugi problem, jakim jest nieznamość liturgii. Ireneusz Pawlak zauważał, że muzyka świecka nie zawiera religijnego posłannictwa i stwierdza: „Rozpoczęło się to w okresie baroku i trwa przez klasycyzm, a zwłaszcza romantyzm, do czasów nam współczesnych. Twórcy obracają się w świecie własnej subiektywności, w kręgu swoich wewnętrznych przeżyć i doznań”<sup>952</sup>. Wydaje się, że zabranianie wykonywania tego typu muzyki ma swoje głębsze źródło, także historyczne. Fakt, że muzyka odznacza się walorem świeckim, nie umniejsza jej wartości artystycznej, ale trzeba pamiętać, że nie powinna być ona stosowana w liturgii. Niestety - co jest wyraźnie widoczne w przytoczonych wyżej przykładach piosenek - wiele osób zajmujących się oprawą ślubną nie zwraca na to uwagi. Z drugiej strony, nie można mówić jedynie o muzyce w liturgii, skoro soborowa myśl ma na uwadze Lud Boży, który razem z Chrystusem sprawuje tę liturgię. Stąd też ważną kwestią jest sprawa tego, kto tę muzykę układa. Można posłużyć się przynajmniej trzema zwrotami, na które zwrócił uwagę I. Pawlak: *Sentire cum Ecclesia*, *Loqui cum Ecclesia* oraz *Vivere cum Ecclesia*.

Pierwsze pojęcie, *sentire cum Ecclesia*, dotyczy myślenia na sposób Kościoła oraz wyznawanie wiary na sposób Kościoła. W zakres ten wchodzi także pogłębianie wiedzy o Kościele<sup>953</sup>. Niejednokrotnie zespoły muzyczne oferujące muzykę ślubną gubią się w terminologii kościelnej, która jest tak mocno precyzyjna. Niezrozumienie głębi liturgii powoduje gwałt na niej. Odpowiedzialność za nadużycia wg zasady *sentire*

---

<sup>952</sup> Tamże.

<sup>953</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyk kościelny – zawód, funkcja czy powołanie*, w: tenże. *De musica sacra...*, t. III, dz. cyt., s. 335.

*cum Ecclesia* nie spada jedynie na muzykujących, ale na wszystkich chrześcijan. Uwrażliwienie na to, co dzieje się na liturgii, powinno być zadaniem duszpasterzy. Jakże wymowne są w tym kontekście słowa wprowadzenia do *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*, gdzie można przeczytać, że za przygotowanie do małżeństwa, i jest to pierwszy punkt rozdziału dotyczącego obowiązków i posług, są odpowiedzialni: biskup, proboszcz, wikariusze i cała wspólnota kościelna (zob. OSM<sub>4</sub> 12).

*Loqui cum Ecclesia* jest pojęciem, które wskazuje na to, że katolik powinien przemawiać zgodnie z nauczaniem Kościoła i że przemawia językiem Kościoła. W kontekście muzyki chodzi o wypowiedanie się konkretnym stylem, gatunkiem i językiem. Muzyka nie może posługiwać się językiem banalnym, aby zyskać aprobatę pewnych środowisk. Język Kościoła to również język liturgiczny. Teksty pieśni muszą odpowiadać tekstom mszy, aby komunikatywność między chrześcijanami jako społecznością specyficzną mogła zaistnieć i by treści mogły zostać jednolicie zrozumiane<sup>954</sup>.

*Vivere cum Ecclesia* to pojęcie, zgodnie z którym owo życie z Kościołem jest realizacją *sentire cum Ecclesia*. Na nią składają się trzy cechy: umiłowanie liturgii, umiłowanie muzyki kościelnej i miłość do Kościoła. Umiłowanie liturgii to przyjęcie daru Boga przez człowieka. Darem tym jest ofiara Chrystusa, na którą człowiek odpowiada swoim życiem. Liturgia nie jest więc własnością człowieka<sup>955</sup>. Z drugiej strony, liturgia jest nie tylko *pasją* chrześcijanina, ale życiem Kościoła, stąd muzyka powinna wypływać z życia Kościoła objawiającego się w liturgii. Z tym więc wiąże się umiłowanie muzyki kościelnej. To umiłowanie muzyki wiąże się z umiłowaniem liturgii. To umiłowanie polega na docenieniu skarbu muzyki kościelnej. Jeśli z jednej strony Msza święta jest szczytem liturgii, to muzykę uznano za nieodzowną, integralną część świętej liturgii (zob. KL 112). Muzyka więc nie jest oprawą, jak można to przeczytać w ogłoszeniach internetowych, ale istotnym elementem liturgii. Tak, jak kocha się Chrystusa, tak trzeba kochać liturgię i muzykę, która tworzy z nią jeden kult Boga. Skoro ofiara Chrystusa jest godna największej czci, to i muzyka musi być godna takiej ofiary. Według I. Pawlaka cechą muzyki kościelnej jest *sensus Ecclesiae*, który ma wyczuć stosowność i niestosowność użycia takiej czy innej muzyki. Stąd trzecią cechą jest miłość do Kościoła wyrażająca się pracą dla Kościoła i przykładowym życiem

---

<sup>954</sup> Tamże, s. 337.

<sup>955</sup> Tamże, s. 338-339.

chrześcijańskim. Autor zaznacza również, że praca w parafii w myśl soboru podejmowana jest nie tylko w celu zarobkowym (choć oczywistym jest, że stanowi ona utrzymanie), ale także na chwałę Bożą i dla rozwoju osobistego (zob. KDK 67). Życie przykładowe dotyczy przyjmowania sakramentów, wychowania dzieci po katolicku itd.<sup>956</sup>.

Zalecenia te są również objęte prawodawstwem Kościelnym. Papież Pius XII, zauważył, że nie powinien zajmować się sztuką religijną artysta niewierzący lub będący daleko od Boga: „Brak mu bowiem tego wewnętrznego wzroku, który pozwalałby mu widzieć to, czego wymaga majestat Boży i kult Bogu należny. Nie może również liczyć na to, aby dzieła jego, pozbawione natchnienia religijnego, mogły wzbudzać wiarę i pobożność, wymaganą przez świątynię Bożą i jej świętość, nawet wówczas, gdyby wykazywały uzdolnienie artystyczne i biegłość techniczną swego twórcy. Dzieła podobne nigdy nie będą godne tego, aby Kościół stojący na straży życia religijnego, przyjął je do swych świętych przybytków” (MSD 2). Z drugiej strony zauważa się, że często śpiewy ślubne naśladują popularną muzykę. Ważny jest tutaj związek z *visual style*. Samo pokazanie się na tle państwa młodych, nie na chórze, ale w miejscu widocznym, sprawia wrażenie pokazania się *widowni*, oczywiście w okrojonym rozumieniu tego słowa – brakuje tu swoistego *make up* czy modelu uczesania itd. Zauważa się jednak promocję wartości duchowych, swoistego stylu<sup>957</sup>. W nagraniu z uroczystości ślubnych wygląda to nieco inaczej. Relacja pomiędzy wokalistą i *fanem* nie ma formy transakcji. Nie ma tu cech estradowych. Sam wykonawca nie angażuje się aż tak mocno w *make up* czy styl przypominający koncert. Jest to wyraźnie powściągliwe. Zaznaczyć trzeba jednak, że źródłem tego wszystkiego jest przywołany styl i cała otoczką powstania „piosenki religijnej”<sup>958</sup>.

Sakrament małżeństwa, zgodnie z przepisami Kościoła, jest najbardziej uprzywilejowanym sakramentem pod względem zaangażowania narzeczonych i innych uczestników w przebieg całej celebracji. Elementy liturgii narzeczeni mogą dobrać sobie ze względu na własne pragnienie. W *Obrzędzie Sakramentu Małżeństwa* mówi się o tym, że narzeczeni mają prawo wybrać czytania towarzyszące liturgii ślubnej, które będą objaśniane w homilii, formę zgody małżeńskiej, formularz błogosławieństwa

---

<sup>956</sup> Tamże, s. 340-341.

<sup>957</sup> Zob. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 172.

<sup>958</sup> Tamże, s. 164.

obrączek oraz błogosławieństwa ślubnego, intencje modlitwy powszechnej i śpiewy (zob. OSM<sub>4</sub> 29).

Z przeprowadzonej ankiety wynika więc, że narzeczeni korzystają z tej możliwości i należy traktować ten przywilej za słuszny i dobry, bo jest on zgodny z przepisami i jest to element przygotowania narzeczonych do ich własnej uroczystości. Para nie musi być zorientowana co do przepisów liturgicznych albo muzyki kościelnej. Z drugiej strony, po analizie wyników ankiety należy przyznać, że część organistów nie potrafili argumentować swoich racji dotyczących muzyki w liturgii. Często odwoływali się oni do złego wychowania i niskiej świadomości religijnej narzeczonych. Ich wiedza na temat liturgii czasami bywa jedynie intuicyjna. Część z nich zamknięta jest również na rozmowę z narzeczonymi. Ich niewiedza skutkuje tym, że narzeczeni prawdopodobnie traktują odmowę wykonania proponowanego repertuaru jako złą wolę.

Nie tylko narzeczeni, ale również inne osoby zaangażowane w liturgię mają ku temu dobrą okazję, aby szczególnie przygotować się do jej celebracji: kapłan, który nawet w dniu ślubu zobowiązany jest do wcześniejszego przyjścia do kościoła, organista, który niejednokrotnie umówiony jest na próbę w dniu ślubu. Trafnie określali to organiści (przykład z kilku ankiet), którzy, omawiając splendor wydarzeń, pisali, że całe to przygotowanie sprawia, że „nie ma dwóch takich samych ślubów”<sup>959</sup>. Dlatego nawet spór o wybór pieśni pojawiający się przy okazji ustalania repertuaru może świadczyć o dokładnym zaangażowaniu narzeczonych w przygotowanie. Jest to dobry znak, gdyż jest to zgodne z myślą soborową o włączaniu Ludu Bożego do aktywnego uczestnictwa w liturgii (zob. KL 11; 14), a więc do uczestnictwa: czynnego, świadomego, pełnego, pobożnego i owocnego<sup>960</sup>. Niejednokrotnie można to zaobserwować na liturgii ślubnej, widząc zaangażowanie rodzin i znajomych, którzy czytają lekcję, wykonują śpiew, podają obraz do poświęcenia, obrączki, posługują przy ołtarzu.

Dobrym symptomem jest również to, że celebracja ślubów wciąż kojarzy się z muzyką. Żadna ankieta nie zwróciła uwagi na to, że śluby są ciche (nawet jeśli takie są). Jest to ogromna historyczna łączność nie tylko z Kościołem - należy pamiętać, że muzyka na ślubie była wykonywana od zawsze oraz że była i jest przejawem

---

<sup>959</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

<sup>960</sup> Zob. R. Pierskała, *Uczestnictwo wiernych w odnowionej liturgii. Blaski i cienie*, „LS”, 19(2013), nr 2, s. 372-375.



różnorodnych kultur. Ma to w Kościele doniosłe znaczenie i jest to dowód na to, że liturgia wraz ze swoją muzyką, z którą jest integralnie złączona, są ponadczasowe. Bez przesady można stwierdzić, że muzyka w tym ujęciu przybliżyła prawdę o liturgii kosmicznej. Zauważa się, że problem wielokrotnie przedstawiany w publikacjach, a odnoszący się do niewłaściwego doboru piosenek do liturgii jest również obecny dziś, z tym, że nabrał on większego znaczenia - piosenki są coraz mniej powściągliwe, a teksty - coraz gorzej dobierane i niewłaściwe. Wykonywanie świeckiej muzyki jest dzisiaj normą podczas sprawowania sakramentu małżeństwa.

Problem dzisiejszej celebracji ślubnej jest dwojaki. Z jednej strony jest to zanik chorału gregoriańskiego, o czym pisał już Ireneusz Pawlak piętnaście lat po Soborze Watykańskim II<sup>961</sup>. Nie chodzi tu jedynie o gatunek muzyczny. Chodzi o wychowanie liturgiczne. Trzeba zaznaczyć, że do dziś obowiązuje reguła wykonywania śpiewów po łacinie, jeśli w liturgii biorą udział wierni różnej narodowości. Nie można komponować pieśni tylko ze względu na własne argumenty. Liturgia jest dziełem samego Boga, dlatego ludzka *kreatywność*, w opinii I. Pawlaka, nie może być autentyczną kategorią liturgiczną, bo zakłada ona tylko działanie ludzkie<sup>962</sup>. Drugi problem dotyczy braku utrwalania się tradycji muzycznej podczas celebracji ślubnej, a z podanych przykładów wynika, że nawet jeśli taka tradycja się pojawia, to jest ona niejednokrotnie niepoprawna (marsze weselne, piosenki popularno-rozrywkowe). Ponadto stwierdza się, że ciągłe poszukiwanie w muzyce sakramentu małżeństwa nowych form wyrazu jest złą praktyką. Teza ta zgadzałaby się z opinią K. Mrowca, który stwierdza, że „lekkomyślne eliminowanie starych pieśni z powodu ich formy, już przez sam argument jest fałszywym krokiem, ponieważ przez to przecenia się znaczenie formy w stosunku do treści”<sup>963</sup>.

Wydaje się, że największym problemem dla organistów i narzeczonych jest zrozumienie jedności całego Kościoła na liturgii. Przejawia się to w odpowiedziach organistów (propozycje pieśni na wejście, rozumienie treści liturgii, mocna indywidualizacja w treści modnych piosenek) oraz obserwacji życia liturgicznego Kościoła w Polsce. Dziś problem się znacznie pogłębia z racji użycia piosenek nie tylko

---

<sup>961</sup> Zob. I. Pawlak, *Kilka uwag o muzyce w liturgii*, w: *De Musica Sacra...*, t. III, dz. cyt. s. 290.

<sup>962</sup> Zob. I. Pawlak, *Odnowa muzyki liturgicznej w Polsce po Soborze Watykańskim II. Uwagi dla kompozytorów*, w: *De Musica Sacra...*, t. II, dz. cyt., s. 222-223.

<sup>963</sup> K. Mrowiec, *Kryteria oceny pieśni...*, dz. cyt., s. 151.

obcych liturgii, ale też tworzonych w środowisku absolutnie świeckim. Należy cały czas mieć na uwadze, że muzyka nie jest elementem dekoracyjnym tej uroczystości, ale jest nośnikiem treści wiary (zob. OSM<sub>4</sub> 30), stąd sama jej obecność nadaje tej liturgii solennego charakteru.

Wydaje się, że kolejny argument można już nazwać historycznym. Romuła Rak w swoim artykule na temat ówczesnego problemu *big-beatu* nieco ironicznie przedstawił sytuację polskich ślubów, w których typowa osiemnastolatka, chcąc wybrać się do kościoła, wybrała by ten, w którym wykonywana jest *big-beat*, a nie muzyka tradycyjna, którą jest *Ave Maria* Franciszka Schuberta czy Charlsa Gounoda zapamiętana ze ślubu koleżanek<sup>964</sup>. Potwierdza to fakt, że problem istniejący dziś był już obecny wcześniej. Stąd też komponowanie nowych pieśni wiąże się z pewnym dylematem. Ogólnie mówiąc, wykonywanie znanych pieśni liturgicznych podczas ślubu nie tylko podyktowane jest przestrzeganiem zasad liturgicznych, ale jeszcze wychodzi z ogólnego założenia, że te same pieśni, w tej parafii (ale przecież i w innych), będą śpiewane zawsze i będą towarzyszyć modlitwie małżonków przychodzących na niedzielą czy inną Eucharystię. W taki sposób podtrzymuje się wspólnota całej parafii. Wypływa tu ta sama analogia, co z Eucharystii - ona przecież najsilniej przejawia wspólnotę Kościoła, w której narzeczeni biorą ślub, a muzyka jest przecież jej integralną częścią. W tym kontekście trzeba mieć na uwadze, że nowe pieśni komponowane z przeznaczeniem wyłącznie na ślub z pewnością nie będą mogły być wykorzystane poza taką uroczystością. Co najwyżej mogłyby jeszcze znaleźć swój użytek na niektóre święta, np. Świętej Rodziny.

Można by zwrócić jeszcze uwagę na śpiewy z innego punktu widzenia. Kościół antiocheński swoje śpiewy opierał na tematyce miłości oblubieńca Chrystusa do Kościoła jako Jego Oblubienicy<sup>965</sup>, bez skazy przez jej oczyszczenie krwią Chrystusa na krzyżu. Następnie, tematyka *godów Baranka* albo uczyty godowej tak mocno wypuklona w tekstach biblijnych, nie ma wystarczającego przełożenia na praktykę śpiewów ślubnych. Podkreślenie wielkiego misterium Chrystusa i Kościoła powinno być uzasadnione w uroczystym dziękczynnym śpiewie Kościoła za dar małżeństwa. Tego także nie odnajduje się we współczesnej praktyce celebracji sakramentu małżeństwa. Następnie, obok śpiewów prezentowanych przez obrzędy pogrzebowe,

---

<sup>964</sup> Zob. R. Rak, *Muzyka „Beatowa” w kościele*, „RBL”, 22(1969), s. 251.

<sup>965</sup> Zob. K. Mokrzycki, *Kościół w świętości...*, dz. cyt., s. 341.

nawet przed Soborem Watykańskim II, mało jest analogicznych śpiewów w sakramencie małżeństwa. Tu bowiem występują liczne przykłady nie tylko psalmów dziękczynnych, pochwalnych, ale również koronacyjnych, weselnych. Z drugiej jednak strony ważne jest, aby taka uroczystość odznaczała się szczególnym walorem, tak jak inny nastrój przybiera kościół osobno dekorowany na tę uroczystość. Podkreśli to wyjątkowość takiej liturgii. Z tego względu właśnie należałoby ułożyć takie pieśni (może właśnie oparte o antyfonę na *mszę ślubną*), które będą proste do wykonania dla wiernych i których można będzie się nauczyć w krótkim czasie. W tym samym duchu rozważała problem Valeria Trapani, docent wydziału teologicznego na Sycylii, która, przyglądając się zmianom liturgicznym zaistniałym po Soborze Watykańskim II, stwierdzała, że nowe kompozycje liturgiczne powinny być specyficzne dla obrzędu małżeństwa, jak zresztą każdego sakramentu, bowiem tworzenie pieśni nadających się na każdą okoliczność jest nieodpowiednie. Każdy sakrament, według autorki, wymaga właściwego sobie śpiewu<sup>966</sup>.

Dziś kultura muzyczna w Kościele znacznie upada. Nie spotyka się już nawet praktyk śpiewania religijnych pieśni domowych czy godzinek, jak to było dawniej. Kultura muzyczna spada ze względu na powszechność słuchania radia, telewizji, internetu i tej muzyki, która nosi znamiona komunikatywności z odbiorcą. Osoba poszukująca wiary musi odnaleźć coś innego, czego nie znalazła w świecie. W tym sensie muzyka liturgiczna nie tylko spełnia rolę kultyczną, ale może również być katechezą, pomóc zbliżyć się do Boga tym, którzy chcą go poznać. A z pewnością Bóg daje się poznać na liturgii. Dodatkowym utrudnieniem jest aspekt socjologiczny. Wprawdzie w Polsce przyjął się zwyczaj celebrowania sakramentu małżeństwa w kościele parafialnym panny młodej, ale - jak dobrze wiadomo - nie jest to już stałą praktyką. Trzeba także podkreślić, że niekiedy celebrowanie małżeństwa odbywa się w dniu związanym z innymi wydarzeniami ze szkodą dla celebrowania liturgicznego. Takim problemem jest sam dojazd do miejsca celebrowania. Rodzina przybywająca z różnych stron, należąca do innych parafii, musi liczyć jedynie na śpiewy znane wszystkim - albo więc będą to tradycyjne pieśni znane w parafiach, albo trzeba takich uczyć na nowo, co wydaje się niemożliwe.

---

<sup>966</sup> Zob. V. Trapani, *Il canto e la musica...*, op. cit., p. 130.

Reasumując, należy jednak stwierdzić, że komponowanie nowych utworów ślubnych mogłoby ukierunkować się np. w stronę przedstawiania miłości oblubieńczej między Chrystusem i Kościołem. Jest to przecież temat biblijny, ale także wielokrotnie podejmowany przez teologów, np. przez Augustyna. Wprowadzenie do *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa* wyraźnie poucza, że liturgia małżeństwa „winna ukazywać, że małżonkowie są znakiem i zarazem uczestniczą w tajemnicy jedności oraz płodnej miłości Chrystusa i Kościoła” (OSM<sub>4</sub> 12, 3). Muzyka taka może kierować natchnienia artysty także na inne kierunki teologii małżeństwa: eschatologiczne, społeczne (eklezyjalne), ściśle sakramentalne, jak wykazano wyżej. Problemem jest jednak fakt, że niejednokrotnie owe *devotio* zostaje całkowicie wypaczone i zastąpione świeckim wyrazem, co w konsekwencji oznacza, że kryterium doboru muzyki na ślub jest subiektywne pragnienie nawet niezwiązane z przeżyciem religijnym, przez co człowiek pozbawia się fachowego wartościowania, gdyż sam ustala, co jest dla niego najkorzystniejsze, również duchowo. W takiej celebracji kultu nie ma. Niewątpliwie bardzo ważne jest to, żeby w czasie formowania świadomości młodych ludzi – czy to narzeczonych, czy organistów lub kapłanów, a także przygotowujących się do spełniania duszpasterstwa - mieć na uwadze eklezyjalny wymiar muzyki. Tak, jak dawniej papież Pius XII, wyjaśniając istotę liturgii, podkreślił, że nie można wykluczyć pobożności osobistej, a z drugiej strony pobożność subiektywna i obiektywna nie są sobie przeciwstawne, lecz mają w sobie dopełnienie, tak muzyka liturgiczna w sakramencie małżeństwa nie tylko dotyczy pragnienia przeżycia własnej uroczystości, ale jest udziałem wszystkich zebranych w liturgii i nie tylko ich, bo całego Kościoła, który przez nią ma wyrazić swoją wiarę (zob. OSM<sub>4</sub> 30).

Już w historii Królewca, kilkakrotnie wspomnianym w tej pracy, pieniądze stanowiły powód do popytu na utwory okolicznościowe, także weselne, ze względu na fakt, że miejsce to zamieszkiwali bogaci mieszczanie. Stąd było to miejsce działalności wielu kompozytorów na przestrzeni wieków<sup>967</sup>. Ich utwory są dzisiaj dziedzictwem kulturowym i chlubą przeszłości. W kontekście omawianego tematu trzeba przypomnieć, że do dziś sakrament małżeństwa i uroczystość pogrzebowa są okazją do zapewnienia utrzymania muzyków parafialnych, stąd jest rzeczą nieprawdopodobną, że sakrament małżeństwa, który jest tak starannie przygotowywany, mógł być tak

---

<sup>967</sup> Zob. I. Bogdan, *Ceremonie ślubne i renesansowa muzyka weselna w Królewcu w latach 1585-1645*, Poznań 2009, s. 75.

oszepeony przez niedbałość muzyczną. Celebracji tego wydarzenia poświęca się dużo uwagi, również pieniędzy, a jednak nie po to, aby muzyka spełniła rolę piękna integralnie połączonego z celebracją, ale, jak to było przed Soborem Watykańskim II, żeby jedynie towarzyszyła liturgii w kontekście sakramentu małżeństwa, ożywiała uczucia lub jedynie wzbudzała emocje. W związku z tym papież Pius X przestrzegał przed zastępowaniem muzyki kościelnej (świętej) muzyką świecką. Dodał także, że należy wystrzegać się nie tylko wszelkiej muzyki świeckiej, mając na myśli gatunek muzyczny, ale także świeckiego sposobu jej wykonania: „Powinna być sztuką prawdziwą, gdyż inaczej niepodobieństwem jest, aby wywierała na dusze tych, którzy jej słuchają, ten wpływ, jaki Kościół wyrzecz zamierza”<sup>968</sup>.

Jeśli chodzi o zespoły muzyczne, na które wskazano na początku rozdziału, opisując ich ofertę nie znaleziono usprawiedliwienia dla ich wykonania. Niejednokrotnie w historii zwracano uwagę na tworzenie popularnej muzyki, takiej jak: big-beat<sup>969</sup>, pop<sup>970</sup>, rock czy śpiewy *Taizé*<sup>971</sup>. Cechą zespołów, które kierują się rynkiem *p o d p u b l i k ę* jest propagowanie produkcji przemysłowej i fakt, że niejednokrotnie reklamowany repertuar wprawdzie nosi cechy muzyki, ale brakuje mu znamion sztuki. Muzyka staje się środkiem do celu<sup>972</sup>. Wydaje się, biorąc pod uwagę przedstawioną ofertę internetową odnośnie do sakramentu małżeństwa, że od czasu narodzenia takiej muzyki w XX wieku nic się nie zmieniło na lepsze. Z pewnością można mówić o pogorszeniu tej sytuacji, kiedy do kościoła wchodzi muzyka absolutnie świecka. Zespoły grające taką muzykę są polecane w internecie. Mają swoją metodę zdobywania klienta. Wspomniano już o tym, że swoistą wartością jest to, czy dany wokalista jest znany chociażby w sieci. Od tego zależy też cena wystąpienia. Wszystko to pokazuje, że liczy się idol, a nie autorytet – autorytet miłującego Boga objawiającego się w Chrystusie, który dokonuje swojej ofiary. Z drugiej strony, obecność zespołów muzycznych i solistów dobrze wpisuje się w całość zagadnienia, bo komponowanie nowych pieśni może być, zgodnie z zaleceniem dokumentów, wykorzystane do

---

<sup>968</sup> Pius X, *Motu Proprio Inter pastoralis officii Sollicitudines*, 1.2.

<sup>969</sup> Zob. I. Pawlak, *Epitafium dla Big-Beatu*, w: *De Musica Sacra...*, t. III, dz. cyt. s. 284-286.

<sup>970</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka jako niezbędny element pracy duszpasterskiej*, w: *De Musica Sacra...*, t. II, dz. cyt., s. 210.

<sup>971</sup> Zob. s. G. Późniak, *Popularna muzyka chrześcijańska...*, dz. cyt., s. 172.

<sup>972</sup> Zob. I. Pawlak, *Muzyka jako niezbędny element pracy duszpasterskiej*, w: *De Musica Sacra...*, t. II, dz. cyt., s. 210.

pełnienia określonych ról - kantora, scholi i ludu, który wykonuje refren. Jak wiadomo, w Polsce nawet niedzielne Msze święte często nie mają funkcji kantora. W przypadku Mszy świętej ślubnej narzeczeni pragną, aby ktoś postarał się o dobrze wykonany śpiew i dlatego sięgają po oferty internetowe. Do tego są przyzwyczajeni i tego szukają dla swoich ślubów. Ma się tu na myśli także zespoły parafialne. Należy i tu zauważyć ogólny postęp techniczny, dominujący dziś nad sztuką i kulturą artystyczną<sup>973</sup>. Dowodem tego jest lansowanie form prostych, sensorycznych, bezrefleksyjnych, często nietrwałych i przelotnych. Niejednokrotnie zauważa się, że takie piosenki, wykonywane na koncertach czy uwielbieniach, powtarzane są na liturgii. Inny aspekt to piosenki oazowe. One także zostały wymienione w ankietach. O nich wypowiedział się jeden z badaczy, który, opisując stan muzyki, zwrócił uwagę na nową formę - piosenkę, którą zapoczątkowały „grupy oazowe ze swoimi gitarami i nową propozycją śpiewu. Oczywiście w wielu wypadkach, zwłaszcza z początku, śpiew ten mógł pozostawiać wiele do życzenia. Brak profesjonalizmu, śpiewanie podczas mszy piosenek nieliczących z powagą liturgii, to dwa główne problemy, które pojawiły się w Kościele wraz z upowszechnieniem Ruchu Światło-Życie”<sup>974</sup>. O swoistym paradoksie tego procesu już wcześniej wspomniano – ruch, który miał na celu odnowę liturgii w pewien sposób przyczynił się jednocześnie do wprowadzenia do niej muzyki obcej liturgii.

Kolejny problem to fakt, że piosenki te często są wykonywane solowo. Zdarza się, że dobrze przygotowany program muzyczny w parafii realizowany jest jedynie przez zespół, gdy cała reszta wiernych biernie uczestniczy w liturgii. Jest to istotne w sakramencie małżeństwa, gdzie obserwuje się brak zaangażowania będących w tym czasie w kościele na liturgii. Problem tych zespołów związany jest z ogólnym pojęciem sztuki. Terminologia muzyczna rozróżnia dwa bliskie sobie rodzaje sztuki chrześcijańskiej: religijną i liturgiczną, gdzie religijna zajmuje się sztuką religijną w ogóle, a liturgiczna kultem Boga. Mają one zbliżony cel: estetyczny, gdzie zwraca się uwagę na poprawność formy oraz kultyczny. Niestety, współczesna praktyka wykonywania muzyki religijnej nie dość, że jest często świecka, to w przypadku zabarwienia religijnego często pozbawiona jest waloru estetycznego. Z drugiej strony wspólnota parafialna pod opieką duszpasterzy albo organisty sama powinna zadbać

---

<sup>973</sup> Zob. B. Pocię, *Co się stało z muzyką w naszym stuleciu?*, „Ethos”, 4(1997), s. 28.

<sup>974</sup> C. Sękalski, *Muzyka liturgiczna w globalnej wiosce. Na marginesie Kongresu Muzyki Liturgicznej*, „Ruah”, 29(2004), s. 51.

o obecność osoby dodatkowo posługującej w czasie uroczystości ślubnej. W Kościele w niedalekiej historii niejednokrotnie taka posługa miała miejsce przy okazji chociażby odczytywania kondolencji pogrzebowych. Dodatkowo obecność w parafii takiej osoby znanej miejscowym parafianom, która nie potrzebuje się reklamować, przez co również nie musi dbać o swój prestiż artystyczny ani walczyć o popularność, dawałaby parafianom przekonanie, że posługa będzie sprawowana w sposób właściwy i na najwyższym poziomie. Mogłoby to także przyczynić się do większego rozwoju kultury muzycznej w parafii i scalałoby wspólnotę parafialną w dziedzinie muzyki. Trzeba więc może zapytać, o to, czy taką osobą nie powinien być właśnie organista? Powielanie funkcji śpiewaczych ożywiłoby z kolei kulturę muzyczną w parafiach. Wydaje się niezrozumiałe to, że narzeczeni *z a m a w i a j ą* zespoły reklamowane w internecie, aby wykonywały one dla nich zlecenie w czasie uroczystości ślubnej, która jest kulmem całej wspólnoty parafialnej. Jest to zwyczajne *k u p n o* takiej usługi i z pastoralnego punktu widzenia nie ma to nic wspólnego z wynagrodzeniem organisty pełniącego posługę w danej parafii.

Innym problemem stojącym u podstaw tego pluralistycznego podejścia do kultury liturgicznej jest migracja, której w dzisiejszym świecie już nie można pominąć. Rozumiana jest ona w kontekście celebracji małżeństwa dwojako: przyczynia się do rozszerzania wpływów różnych ośrodków kulturotwórczych, a także wiąże się z asymilacją poszczególnych kultur w osobach stale przebywających w danym miejscu. W kontekście sztuki migracja także niejednokrotnie dokonuje się na poziomie mentalnym. Sami chrześcijanie migrują z samego serca sztuki kościelnej do wpływowej mody, krótkotrwałej, lecz silnej, oddziałującej dziś na każdym kroku. Coraz częściej chrześcijanie opuszczają stałe miejsce eklezjalnego zamieszkania – repertuar utrwalony w Kościele od wieków nie jest prawie wcale wykonywany, a młodzi ludzie poszukują nowych, ciekawszych w ich rozumieniu rozwiązań. Muzyka – choć na szczęście nadal najczęściej wykonywana na żywo – dziś nie jest już spotkaniem, gdzie potrzeba dwóch osób: wykonawcy i odbiorcy. Muzyka na ślubie stała się wymarzoną, jedyną muzyką subiektywnych pragnień zamkniętego pokoju, gdzie w obliczu swoich własnych przeżyć, emocji i pragnień rozładowuje się napięcia przez masowe nośniki, czego przykładem jest choćby przywoływany [www.youtube.com](http://www.youtube.com).

Kolejny postulat przedstawiony został przez jednego z respondentów, który podzielił się swoją opinią: „Jeżeli już dopuszczamy jakieś zespoły czy grupy śpiewacze

do liturgii (co z reguły proboszczowie aprobują), to w każdej diecezji powinien być organizowany kurs odnośnie do wykonywania śpiewów podczas liturgii czy to ślubnej, czy innej okolicznościowej przez zespoły, tak jak to ma miejsce przy fotografach czy kamerzystach”<sup>975</sup>. Wydaje się, że popularność muzyki religijnej w czasie ślubu ma swoje podłoże w dobrym marketingu. W dzisiejszych czasach nikt nie lubi nabywać usługi niepewnej, tym bardziej, jeśli cała uroczystość jest tak starannie planowana, co dzisiaj dość dobrze jest widoczne. Słuszne reakcje narzeczonych na dobrą i oryginalną muzykę ślubną może zastąpić dobra reklama utworu organowego z podaniem użyteczności konkretnego dzieła muzycznego na ślubie. Pieśni wykorzystywane podczas celebracji mogą być zaprezentowane na dobrze działających internetowych kanałach społecznościowych dedykowanych organistom, którzy zrzeszeni w ramach jednego portalu internetowego mogliby ułatwić wgląd w propozycje śpiewu, co otworzyłoby przepływ wzajemnej wymiany pomysłów. Oczywiście, może to spotkać się z zarzutem reklamy, ale zrozumiałe jest równocześnie, że Kościół ma prawo domagać się piękna na miarę dzieła ofiary Chrystusa.

Współczesne dzieła, które coraz mocniej wkradają się do liturgii nie są głosem Kościoła również dlatego, że dyskredytują starsze pokolenie, które nie jest przyzwyczajone ani nie praktykuje muzyki tak mocno oddziałującej na gust słuchacza. Nie można jej więc z pewnością nazwać uniwersalną.

### **3. Przesłanie nadziei**

Chcąc teraz na koniec pracy wyznaczyć perspektywę dla muzyki w sakramencie małżeństwa w polskich parafiach, trzeba wrócić do teoretycznych aspektów tematu przedstawionych w pracy. Najpierw należy jednak założyć, że problem teje współczesnej praktyki muzycznej trzeba rozpatrywać w dwóch aspektach: liturgii Kościoła katolickiego i pewnej szeroko rozumianej idei dotyczącej kwestii ludzkiego wartościowania. Pierwsza kwestia dotyczy zatem prawodawstwa i wymaga wytyczenia pewnych konkretnych norm. Sprawę tę omówiono w szczegółowo w niniejszej rozprawie. Drugi ze wspomnianych aspektów prowokuje natomiast do dyskusji.

Warto raz jeszcze zwrócić uwagę na mądrość Kościoła zawartą w myśli okresu patrystycznego. Można bowiem przypuszczać, że w pierwszych wiekach

---

<sup>975</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).



chrześcijaństwa istniał podobny problem. Sam biskup Augustyn zmagał się niejednokrotnie z mozolnym duszpasterskim zadaniem oddzielenia muzyki sakralnej ówczesnego pogaństwa (kojarzonej z orgiami, doznaniem zmysłowymi, czasem typowo świeckiej) od obrzędów liturgicznych na rzecz wprowadzenia chrześcijańskiej muzyki – poważnej, bogatej w treści teologiczne, nienasuwającej na myśl żadnych niepożądanych skojarzeń: swoistego *mistycznego epitalamium*. Muzyka liturgiczna musi być godna miejsca domu Bożego, powinna opierać się na Biblii i tekstach liturgicznych, które do dziś stanowią przecież skarb Kościoła. Nie da się ustalać nowych trendów muzycznych, zapominając o tej prawdzie. Oczywiście, muzyka sakralna także powinna dostosowywać się do wymogów określonego czasu i kultury, powinna być zrozumiała i ma służyć człowiekowi, jednakże równocześnie powinna być wyraźnie oddzielona od muzyki rozrywkowej, zwłaszcza, jeśli po Soborze Watykańskim II ma ona szczególne zadanie w liturgii.

Współcześnie można wskazać wiele właściwych cech muzyki sakramentu małżeństwa. Dziś nie jest łatwo wyobrazić sobie celebrowanie sakramentu małżeństwa bez udziału muzyki. Z punktu widzenia duszpasterskiego jest to zjawisko pozytywne. Jednakże z liturgicznego punktu widzenia trzeba zwrócić uwagę na niepokojącą obserwację, która pokazuje, że kapłani przestają wykonywać śpiewy celebransów w przypadku większej ilości celebrowania w ciągu jednego dnia. Dzieje się tak szczególnie w okresie letnim. W tym momencie nie da się ustalić powszechności tego zjawiska, ale praktyka pokazuje, że księża kosztem oszczędzonego czasu przestają śpiewać podczas Mszy świętej w momencie, kiedy śluby są celebrowane co godzinę. Jest to problem liturgiczny, bowiem trzeba przypomnieć tu, że kapłan jest pierwszym solistą celebrowania.

Z drugiej strony rozwój w dziedzinie muzyki podczas sprawowania sakramentu małżeństwa dokonuje się dzięki zaangażowaniu pary młodej i rodziny dla przygotowania i przeżycia jak najlepszej celebrowania. Przygotowanie to leży jednak po stronie duszpasterzy oraz pracowników parafialnych, których celem jest odpowiednie nakierowanie narzeczonych na zasady zgodne z duchem liturgii. Przykładem może tu służyć śpiew psalmu responsoryjnego. Uświadomienie rodziny o ważności miejsca wykonywania psalmu dla proklamacji Słowa Bożego może spowodować jednocześnie dodatkowe zaangażowanie uczestników liturgii do czynnego w niej udziału, a także rozwiązać problem jego wykonania przez organistę z chóru kościelnego.

Dziś już nie ulega wątpliwości również fakt, że ogólna wiara w Polsce ulega osłabieniu, a mając w pamięci polskie tradycje kościelne, należy dodać, że życie liturgiczne wśród katolików także się osłabia. Wobec tego należy zwrócić uwagę, że sakrament małżeństwa, przyciągają również osoby, które na co dzień nie praktykują swojej wiary albo są osobami już niewierzącymi. Potwierdzeniem może być ogólna obserwacja zachowania podczas sprawowania tego sakramentu (nieumiejętność wykonywania podstawowych gestów, nieznamość odpowiedzi mszalnych, nieliczne osoby przyjmujące Komunię Świętą). Z tej perspektywy szansą dla pobudzenia wiary może stać się dobrze realizowana muzyka liturgiczna, która ujawnia *mysterium* i głębię liturgii. Jest to w końcu okazja do ewangelizacji. Można również zasugerować, że odwrotna sytuacja spowoduje ośmieszenie celebracji liturgicznej i wywoła efekt przeciwny, jeszcze bardziej zniechęci osoby oziębłe religijnie do uczestnictwa w liturgii, pokazując ją jako coś infantylnego lub prymitywnego.

Drugi więc problem i zadanie, ujawnia się wraz ze świadomością religijności chrześcijan. Warto jeszcze raz powołać się na badaczy tego tematu. Wśród nich Dolores M. Nowak wypowiada się w ten sposób: „Przy nawet pobieżnej obserwacji uroczystości ślubnych w naszych kościołach natychmiast nasuwa się smutny wniosek o niezrozumieniu przez wiernych istoty sakramentu małżeństwa. Jeżeli byśmy spróbowali jeszcze bardziej dogłębnie zdiagnozować ten problem, trzeba by się chyba pokusić o postawienie tezy, że obraz współcześnie celebrowanych liturgicznych uroczystości ślubnych jest odbiciem wiary katolików. To właśnie słabnąca wiara staje się przyczyną wprowadzania do celebracji sakramentalnej różnych elementów czysto świeckich, zupełnie niezgodnych z kultem Bożym, przed czym bardzo mocno przestrzega *Magisterium Ecclesiae*”<sup>976</sup>. Należy więc dopowiedzieć do tego, że pozytywnym zjawiskiem jest utrwalona tradycja głoszenia homilii podczas takiej liturgii. Zaangażowanie kapłanów w ukazanie wartości sakramentu małżeństwa byłoby wspólnym odkrywaniem miłości małżeńskiej, opatrności Boga oraz innych przymiotów. Nakierowanie całego wydarzenia na Boga i jego łaskę sakramentalną, która wchodzi w ludzkie życie, wywoływałoby naturalny niesmak w stosunku do jakichkolwiek nadużyć.

---

<sup>976</sup> D. M. Nowak, *Muzyka w celebracji...*, dz. cyt., s. 132.

Niezwykle pozytywnym zjawiskiem szczególnie tchnącym nadzieją w obecnej sytuacji jest fakt, że właściwym śpiewem Kościoła jest chorał gregoriański. Wydaje się, że powrót do tej formy muzyki i odkrycie na nowo jej piękna i głębi odpowiadającej wydarzeniu liturgicznemu są właściwym kierunkiem dla rozwoju muzyki kościelnej, w tym ślubnej. Zwrócenie uwagi na styl muzyki jest dla wielu narzeczonych punktem wyjścia dla liturgii, bo niestety traktują muzykę jako narrację i tło całych wydarzeń, co jest sprzeczne z dzisiejszym duchem rozumienia muzyki. Warto tu zwrócić uwagę, że wykonanie muzyki świeckiej w liturgii czy na wzór piosenki zawsze pozostawi niedosyt z uwagi na to, że w dzisiejszych czasach szybko zmieniają się trendy. Wykonanie natomiast świętej muzyki Kościoła samo w sobie spowoduje nowatorskie podejście do tematu. Nie należy bynajmniej nigdy w ten sposób traktować muzyki chorałowej, jak gdyby ona była alternatywna do współczesnej piosenki.

Od strony prawodawstwa liturgicznego krokiem do poprawy muzyki wykonywanej podczas udzielania sakramentu małżeństwa mogą być skonkretyzowane wskazania rubryk obrzędowych. Umieszczenie już nie tyle wyjaśnień, ale konkretnych propozycji fragmentów biblijnych do muzycznego opracowania, byłoby czytelnym znakiem intencji Kościoła, że przywołany w rubrykach fragment istotnie odpowiada charakterowi danej czynności. Tak to jest w przypadku *Obrzędów chrztu*, gdzie podczas procesji wejścia jest wzmiankowane: „W tym czasie można śpiewać odpowiednią pieśń, np. Psalm 23” (OCD 52) albo w czasie procesji do ołtarza po wręczeniu zapalanej świecy: „Wypadałoby wtedy śpiewać pieśń o chrzcie świętym, np.: <Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa, Alleluja>” (OCD 67, 102) oraz jeszcze podczas procesji wejścia: „Jeśli okoliczności pozwalają, należy do miejsca przewidzianego na tę liturgię udać się procesjonalnie ze śpiewem, np. psalmu: „Chwalcie, o dziatki!”” (OCD 80).

Natomiast poza wskazanymi miejscami w tych samych obrzędach w numerach 228-260 znajdują się *Psalmy responsoryjne; Wersety przed Ewangelią; Aklamacje z Pisma Świętego; Hymny w stylu Nowego Testamentu; Tropary z Tekstów Starożytnych i Liturgii* oraz *Inne śpiewy*, które można wykorzystać w trakcie liturgii, a na które także powołują się konkretne rubryki w obrzędach (zob. OCD 83). Z drugiej zaś strony powołanie się na konkretny fragment biblijny poszerza teologiczne znaczenie tekstu liturgicznego, bowiem wyjaśnia go, przez co dobór pieśni mógłby być łatwiejszy. W obecnej sytuacji można zasugerować, że ilość miejsca poświęconego muzyce w

samych formach obrzędowych i zbyt krótkie wzmiankowanie o niej są nieproporcjonalne do jej oceny w prenotandzie, która wskazuje na jej szczególną wartość.

Osobny problem dotyczy wyraźnych braków w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa*. Nie przewidują one celebracji uwielbienia w czasie Mszy świętej, a jedyne zalecenie dotyczące tej części liturgii znajduje się poza Mszą świętą. Należy zwrócić uwagę, że uwielbienie po komunii świętej jest uprzywilejowane dla liturgii i uzupełnienie tej rubryki jest konieczne, tym bardziej, że charakter tego śpiewu jest ponadczasowy z zasady, nie odwołuje się do okresu liturgicznego, ale jest wyrazem uwielbienia Boga i dziękczynienia za dar Eucharystii, dzieło stworzenia i odkupienia. Stąd nie wymaga osobnych wyjaśnień i dodatkowej refleksji nad doborem śpiewu.

Wydaje się również, że *Obrzędy Sakramentu Małżeństwa* nie wyjaśniają dostatecznie intencji Kościoła na temat wykonywania muzyki w poszczególnych częściach liturgii. Dość wspomnieć o problemie wykonywania *Marsza Weselnego* na zakończenie celebracji. Rubryki nie określają charakteru muzyki w tym miejscu. Określenie chociaż formy muzycznej przez wspomniane obrzędy ograniczyłoby pole dowolności wykonywania utworów świeckich i piosenek religijnych. Obecny stan sprzyja nadużyciom. Dlatego warto raz jeszcze odnieść się do tego problemu i postawić postulat uregulowania tej kwestii w *Obrzędach Sakramentu Małżeństwa*.

Muzyka podczas zakończenia celebracji wprawdzie z jednej strony dokonuje się już poza nią, ale przecież jej celem nie jest rozproszenie uwagi wiernych. Trudno również stwierdzić, ażeby nie miała żadnego zadania. Jej charakter musi być zatem określony i wyraźny. Nawet jeśli wykonywanie muzyki w tym czasie nie jest określone w rubrykach *Obrzędów Sakramentu Małżeństwa*, to każde usprawiedliwienie bylejakości jej wykonania byłoby błędnym założeniem sprzecznym z duchem miejsca, jak również z duchem przedłużonego czasu liturgii. Wydaje się również, że tym bardziej byłoby niedopuszczalne, gdyby taka świecka muzyka była wykonywana przez instrumenty liturgiczne. Szczególny charakter tej chwili reżyserują również sami małżonkowie, którzy w tym czasie uroczystości pragną opuścić świątynię, zresztą w nawiązaniu do uroczystego wejścia do niej. Może to zbyt lakoniczne jak na naukową dygresję stwierdzenie pomoże zrozumieć ten moment: wystrzałowe *konfetti*, sypanie pieniędzy, płatków róż, serc, gwiazdek, serpentyn i inne tradycje ujawniają się już zaraz

po opuszczeniu świątyni – w tym miejscu i tylko w tym, o ile jest on obecny, radykalnie zmienia się charakter świętowania.

Kolejnym istotnym problemem jest zjawisko spadku jakości kultury muzycznej. Należy postawić pytanie, czy jej poziom w którymkolwiek momencie ostatniego stulecia był wysoki. Z materiału badawczego (szczególnie czasopism dotyczących muzyki kościelnej wydawanych na przełomie XIX i XX wieku) wynika bowiem wręcz, że nie. To niepokojące zjawisko kulturowe ukazuje pewne zapotrzebowanie społeczeństwa, skądinąd młodego, na nowość, która niesie ze sobą liczne zagrożenia. Spróbowano to wykazać w przeprowadzonym badaniu ankietowym, którego analiza potwierdziła postawioną tezę. O współczesnej muzyce w obrzędzie zawarcia małżeństwa w szerszym kontekście kulturowym i społecznym można mówić w perspektywie profilaktyki. Obejmuje ona nie tylko konkretny obrzęd, w którym dopuszcza się bezprawie, nie chodzi również o parafię, w której działa konkretny zespół, ale chodzi o powszechną reklamę, która już niejako wymusza prezentację obrzędu zawarcia małżeństwa na sposób odpowiadający karygodnej samowoli konkretnego zespołu czy solisty. Może warto zastanowić się w refleksji liturgicznej nie tylko nad żywotnością liturgii, która uwzględnia zmiany, co jest zrozumiałe i powszechnie omawiane w literaturze, ale wprowadzać pewną dodatkową definicję przemyślanego mechanizmu, który pomoże stworzyć eklezjalną normę służącą odkrywaniu właściwości samej liturgii.

Pierwszym więc zadaniem Kościoła byłoby zadbanie o to, czego nie ma, a więc o opracowania muzyczne pieśni ślubnych w oparciu o Pismo Święte, teologię i zasady tworzenia takich pieśni. Nie wolno zapominać o tym, że tworzenie takiej muzyki wpisuje się w tradycję Kościoła, co z pewnością nie dotyczy muzyki innej, tj. uprawianej niezgodnie z zasadami liturgii. Dziś okazuje się, że na portalach internetowych można oglądać przykładowo następujący teledysk: dwóch młodych homoseksualistów półnago tańczy w prezbiterium świątyni do akompaniamentu *Alleluja* Cohena, skądinąd popularnego *kawalka* wykonywanego podczas liturgii ślubnej<sup>977</sup>. Muzyka współczesna może być wykonywana wszędzie, a z pewnością jej atrybutem jest nietrwałość. W tworzeniu muzyki liturgicznej (w tym również ślubnej) powinny zatem uczestniczyć osoby kompetentne i świadome jej szczególnego wymiaru.

---

<sup>977</sup> Zob. <https://www.youtube.com/watch?v=KDgA2sxQIn8> (dostęp z dn. 09.01.2020).

Mogłyby temu służyć choćby specjalne konkursy uniwersyteckie. Zapotrzebowanie na utwory dostosowane do liturgii ślubnej wydaje się być naprawdę duże. Brakuje bowiem choćby opracowań antyfon mszalnych, które mogłyby pozwolić narzeczonemu na dokonanie właściwego wyboru. Być może warto pomyśleć o utworzeniu swoistego katalogu pieśni i utworów odpowiednich do wykonywania w czasie uroczystości ślubnych i zbior ten, jako obligatoryjny, przedstawiać narzeczonemu, umożliwiając jednocześnie podjęcie decyzji dotyczącej wyboru utworów na poszczególne części uroczystości. Ważna pozostaje również kwestia dostępności, reklamy i sprzedaży materiałów nutowych dla organistów i muzyków. Chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, że dobrze opracowane materiały cieszyłyby się dużym zainteresowaniem.

W czasach, w których kryzys małżeństwa i rodziny zdaje się coraz szybciej postępować, tym bardziej należy zwrócić się do ideałów. Istotna jest tu zatem pewna profilaktyka, która uświadomi społeczeństwo o tym, że obrzęd zawierania małżeństwa jest sprawą ważną - nie tylko ze względów estetycznych czy przeżyciowych, które mogą być przecież mocno subiektywne. Muzyka kościelna wpisuje się w ten sakrament i w pewien sposób staje się jakby jego przedłużeniem. Ma ona moc sprowokowania swoistego ponowienia błogosławieństwa małżeńskiego, o ile przy kolejnych okazjach i innych ślubach młodzi małżonkowie odnawiają swój ślub podczas liturgii. Muzyka ta ma bowiem konkretną rolę: treścią, swoim przeznaczeniem, kontekstem liturgicznym ma pogłębiać miłość małżonków, zresztą również karmiąc zmysły wewnętrzne. Musi więc być taka muzyka adekwatna i odwoływać do prawd teologicznych. Byłoby zatem błędem stwierdzenie, że kościelna muzyka ślubna od czasów Franciszka Schuberta czy Feliksa Mendelshona nie rozwinęła się wcale. Owszem, rozwinęła się. Problem polega na tym, że za mało w rozwoju liturgicznym po Soborze Watykańskim II poświęcono uwagi muzyce ślubnej. Mało również zwraca się uwagę na muzykę obrzędową w ogóle. W tym ujęciu prawdą będzie stwierdzenie, że muzyka Kościelna jest w pewien sposób zacofana. Podobnie zresztą jak sam sakrament małżeństwa, co zostało już zacytowane w pracy, pod względem dogmatycznym jest najmniej rozwiniętą dziedziną teologii, co również może być przyczyną błędów teologicznych w pieśniach wykonywanych podczas ślubu. Jeśli bowiem treści teologiczne związane z sakramentem małżeństwa nie są wciąż na nowo odkrywane i wyjaśniane, trudno oczekiwać, że będą one zrozumiane i zasymilowane przez muzyków i narzeczonych dokonujących wyboru repertuaru.

Wyznaczając pewną perspektywę działania, warto jeszcze zwrócić uwagę na organistów i osoby zajmujące się muzyką w diecezjach - zarówno podmioty prawne (wydziały, komisje itd.), jak i osoby znaczące i mające pewien autorytet, np. organista katedralny. Zakłada się bowiem, że utworzenie spisu pieśni, jak to miało miejsce niedawno w diecezjach katowickiej czy siedleckiej, które jasno precyzują, co można i czego nie można wykonywać podczas liturgii, choć jest próbą podkreślenia zasad liturgii, może być mało skuteczne. Istnieje mianowicie poważne zagrożenie podważenia autorytetu, co oznacza, że nikt nie będzie się liczył z takim zaleceniem i mimo ich wprowadzenia zespoły i muzycy parafialni będą nadal postępować według własnego uznania. W tworzeniu konkretnego spisu pieśni trzeba także zachować ostrożność, by nie popaść w błąd co do istoty podobny do błędu menzuralistów wyznaczających rytm chorałowi gregoriańskiemu, który ze swojej natury jest przeciwieństwem arytmiczny. W naturze Kościoła leży bowiem mówienie językiem, który odpowiada konkretnemu czasowi. To, co dotyczy wprost prezentowanych przez wspomniane diecezje dokumentów, to również błąd propagowania jedynie muzyki mocno tradycyjnej, która, jak już zauważono, nie jest rozwiązaniem problemu, a podobne ustalenia również popadają w *menzuralizm liturgiczny*. Prowadzą bowiem do zebrania całego dorobku muzycznego, co w konsekwencji zmierza do ustalania granic dowolności, a więc wprowadza *wyłączność* tam, gdzie na pierwszym miejscu stawia się żywotność. Nie jest to zatem do końca właściwe, ponieważ wyraźne granice powinno się stawiać tam, gdzie mowa jest przede wszystkim o muzyce kościelnej, a więc o chorale gregoriańskim jako swoistym monumencie niemającym w kulturze europejskiej żadnego innego odpowiednika. Natomiast tam, gdzie ta muzyka nie jest ściśle dookreślona, istnieje pole do tworzenia nowej, więc w tym przypadku należy być ostrożnym ze stawianiem granic. Co do organistów, należy kłaść nacisk w ich szkoleniu (szkoły organistowskie) na uzasadnienie liturgiczne przepisów kościelnych odnoszących się do muzyki ślubnej.

Wobec tego, celem zwrócenia społecznej uwagi na dobrą muzykę, proponuje się po raz kolejny położyć szczególny nacisk na reklamę i rozpowszechnianie jej w diecezji (profilaktyka drugorzędowa). Warto dopowiedzieć, że nie chodzi jedynie o reklamę jako etykietę Kościoła. Chodzi o działanie, która w sposób naturalny (!) wprowadzi zdrową filtrację całego ślubnego programu muzycznego.

Ostatnim etapem działań profilaktycznych byłoby natomiast przedstawienie konkretnej propozycji narzeczonym planującym swoją uroczystość ślubną. Podniesienie

poziomu muzykowania organisty w parafii nie da się bowiem na dzień dzisiejszy przewidzieć. Jest to splot zbyt wielu zmiennych, dlatego naiwnym byłoby założenie, że lepsze przygotowanie organistów doprowadzi do usunięcia problemu nieodpowiedniego wykorzystania muzyki w liturgii ślubnej. Istotne jest zatem uświadomienie samych narzeczonych w kwestii zarówno zasad liturgicznych, jak i treści teologicznych związanych z liturgią ślubną.

Ciekawym przykładem radzenia sobie z dzisiejszą nieświadomością narzeczonych jest rozwiązanie praktykowane w parafii kolegiackiej świętej Anny w Krakowie. Narzeczeni chcący wziąć ślub w tym kościele zobowiązani są do podpisania *rezerwacji* miejsca dla komfortu obu stron, narzeczonych i parafii, związanego z terminami innych ślubów. W jednym z akapitów, pomiędzy klauzulą ochrony danych osobowych i potwierdzeniem terminu ślubu narzeczeni napotykają na nagłówek *Informacje szczegółowe*, gdzie czytają: „Przyjmujemy do wiadomości, iż co do przebiegu liturgii sakramentu małżeństwa w Kolegiacie św. Anny w Krakowie przestrzegane są wszystkie wymogi prawa liturgicznego zarówno co do muzyki (wykonane mogą być tylko utwory liturgiczne), jak i co do wystroju świątyni (dekorację kwiatową wykonują pracownicy Kolegiaty)”<sup>978</sup>. Oczywiście przedstawione zobowiązanie jest powtórzeniem wymogów kościelnych związanych z zawieraniem związków małżeńskich, jednakże uświadamia ono, jak ważne jest dla samej liturgii działanie zgodne z obowiązującymi przepisami. Warto na marginesie zauważyć, że przytoczone powyżej słowa zobowiązania: „...w Kolegiacie św. Anny w Krakowie przestrzegane są wszystkie wymogi prawa liturgicznego...”<sup>979</sup> odzwierciedlają duszpasterski problem współczesnej parafii w Polsce. Wydaje się jednak, że przytoczone rozwiązanie jest wyjątkowe. Dotyczy bowiem miejsc szczególnie atrakcyjnych pod względem budownictwa sakralnego, gdzie wiele par zgłasza chęć otrzymania sakramentu małżeństwa w takim miejscu. Wydaje się, że stawianie wymagań takim narzeczonym jest łatwiejsze.

Kolejnym przykładem rozwiązań, które pojawiają się w parafiach, jest formularz, który muszą podpisać narzeczeni chcący zawrzeć sakrament małżeństwa w bazylice pw. Matki Bożej Pocieszenia i świętego Stanisława Biskupa w Szamotułach. Wprawdzie deklaracja przygotowana przez duszpasterzy wydaje się zbyt rozwinięta, bowiem normy

---

<sup>978</sup> Ankieta: *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa* (archiwum własne).

<sup>979</sup> Tamże.



dotyczące zawarcia związku małżeńskiego zawierają się na trzech stronach formatu A4 i określają normy dotyczące muzyki, dekoracji oraz fotografowania i filmowania uroczystości, z drugiej jednak strony deklaracja budzi świadomość i przekonanie narzeczonych o konieczności przestrzegania zasad liturgicznych oraz ukazuje wagę tych zagadnień. Deklaracja wymagałaby jednak skorygowania zapisu, który mówi, że podczas komunii świętej należy wykonać pieśni eucharystyczne. Deklaracja dostępna jest na stronie parafialnej<sup>980</sup>.

Należy przypuszczać, że przykład ten nie jest odosobniony i że podobny problem dotyczy większości polskich parafii. W tym miejscu należy zatem postawić pytanie, w jaki sposób treści dotyczące liturgii sakramentu małżeństwa są przedstawiane w czasie prowadzonego przez Kościół przygotowania do małżeństwa (zarówno bliższego, jak i bezpośredniego), a zatem w ramach katechezy szkolnej i parafialnej, kursu przedmałżeńskiego, a nade wszystko katechez przedmałżeńskich (skądinąd, jak pokazuje praktyka, najczęściej w ogóle nierealizowanych) i dnia skupienia dla narzeczonych. Może się bowiem okazać, że odpowiednie przekazanie głębi treści teologicznych i liturgicznych oraz symboliki zawartej w ceremonii małżeństwa pomoże zmienić świadomość narzeczonych i pozwoli im na podjęcie właściwej decyzji dotyczącej ich mszy ślubnej. Należy jednak pamiętać o właściwej formie przekazu i adekwatnej argumentacji. Bowiem powoływanie się jedynie na zasady prawne i dokumenty kościelne nie wydaje się być dla młodego współczesnego człowieka przekonywające. Wręcz przeciwnie – może sprawiać wrażenie *staroświeckiej kościelnej kazuistyki*, która oderwana jest od doświadczenia i możliwości percepcji dzisiejszych narzeczonych. Istotnym zatem krokiem w profilaktyce nadużyć w liturgii ślubnej mogłoby być przygotowanie atrakcyjnych materiałów dotyczących liturgii ślubnej w ogóle (a nade wszystko obecności i sensu muzyki w tej liturgii) dla osób odpowiedzialnych za prowadzenie przygotowania do małżeństwa. Jak już wspomniano, postulat ten nie dotyczy jedynie etapu przygotowania bezpośredniego do małżeństwa, kiedy to narzeczeni mają już w pewien sposób ustalony światopogląd i dość mocno ugruntowane zdanie, które ciężko jest im wyperswadować, ale kwestie te powinny być poruszane już w przygotowaniu bliższym, choćby w ramach katechezy szkolnej. Wtedy bowiem młody człowiek kształtuje dopiero swój pogląd na liturgię i uczy się ją rozumieć. Jeśli na tym etapie nie zrozumie i nie poczuje piękna i głębi liturgii, stanie się

---

<sup>980</sup> Zob. online: <http://www.kolegiata.pl/images/sakrament-malzenstwa.pdf> (dostęp z dn. 15.04.2020).

ona dla niego nudnym, rutynowym wydarzeniem, z którego być może w dorosłości w ogóle zrezygnuje. Natomiast ukazanie mu piękna liturgii i wywołanie w nim zachwytu nad nią pozwoli także na skuteczne wpojenie mu zasad dotyczących liturgii, a służących zachowaniu jej niezwykłego charakteru. Jest to istotny fundament dla późniejszego przygotowania przez narzeczonych liturgii ślubnej, w tym doboru repertuaru. Warto zauważyć, że przygotowanie bliższe do małżeństwa, szczególnie to prowadzone w ramach katechezy, często pozostawia wiele do życzenia, dlatego też ciężko oczekiwać, że narzeczeni zgłaszający się do organisty w celu ustalenia repertuaru ślubnego będą mieli jakiegokolwiek podstawy pozwalające zrobić im to w sposób prawidłowy. Konieczne jest zatem zwrócenie uwagi na wcześniejszy etap przygotowania do małżeństwa. Oczywiście istotne jest także właściwe przekazanie wiadomości w tym zakresie w czasie kursu przedmałżeńskiego oraz rozmów duszpasterskich, jednak wydaje się, że koniecznie trzeba zwrócić uwagę na wychowanie liturgiczne już dużo wcześniej. W czasie kursu przedmałżeńskiego czy dnia skupienia zwraca się bowiem uwagę na specyfikę treści liturgii ślubnej wypływającą z głębi samego sakramentu. Często jednak nie jest to dla narzeczonych dostateczny argument za rezygnacją z zaplanowanych przez nich wymarzonych świeckich utworów mających wybrzmieć w czasie ślubu. Podobnie ewentualne deklaracje, które będą musieli podpisać w związku z zawieraniem małżeństwa w konkretnej parafii, będą dla nich bezsensownym wymaganiem stawiającym Kościół w złym świetle jako ten, który wszędzie stawia ograniczenia. Natomiast osoby dojrzałe przeżywające liturgię i mające świadomość jej doniosłości będą otwarte na wszelkie wskazówki pozwalające na przygotowanie liturgii w sposób godny i piękny. To z kolei, jak już zostało powiedziane, będzie również świadectwem i działaniem ewangelizacyjnym wobec innych uczestników celebracji.

Oczywiście, nie można zapominać, że każdy ślub ma swoją historię i pozostanie we wspomnieniach przyszłych małżonków i ich bliskich. Z tego też względu dzisiejsza praktyka raczej idzie w kierunku przywileju narzeczonych choćby w kwestii osobistego proszenia organisty na daną uroczystość. Cały więc ciężar przenosi się na odpowiedzialność organistów i przygotowanie każdorazowej uroczystości. Organista więc musi nie tylko znać zasady, dysponować odpowiednim narzędziem prawnym oraz materiałem nutowym, ale nadto odznaczać się inicjatywą propagowania i rozpowszechniania muzyki dobrej i liturgicznie odpowiedniej. Musi cieszyć się także

właściwym dla swojej funkcji autorytetem, by móc wyjaśnić narzeczonym, co należy uwzględnić w wyborze repertuaru, a także przekonać ich o słuszności własnych przekonań. Jest to zatem profilaktyka trzeciorzędowa.

#### **4. Zadania na przyszłość**

Podsumowaniem całej niniejszej dysertacji są też konkretne wnioski i postulaty dotyczące zarówno wychowania liturgicznego, przygotowania do małżeństwa, jak i kwestii organizacyjno-prawnych związanych z celebrowaniem sakramentu małżeństwa. Pozwoli to na podkreślenie, jak duże znaczenie praktyczne ma podjęcie tego tematu.

##### **4.1. Liturgiczne przygotowanie nupturientów**

Postawa narzeczonych planujących przebieg swojej liturgii ślubnej niejednokrotnie daje podstawy przypuszczać, że w czasie przygotowania do małżeństwa (i należy tu wziąć pod uwagę wszystkie trzy jego etapy: dalszy, bliższy i bezpośredni) nie została im przekazana odpowiednia wiedza na temat liturgii sakramentu, jej kontekstu i głównych jej wymiarów. Nierzadko można zauważyć, że nie mają oni świadomości co do tego, czym jest liturgia w ogóle, co skutkuje traktowaniem jej jako wydarzenia kulturalnego czy wręcz rozrywkowego. Podstawowym postulatem w tym zakresie powinno stać się opracowanie jasno sprecyzowanych i atrakcyjnych w swej formie materiałów duszpasterskich ułatwiających duszpasterzom podjęcie tego zagadnienia w ramach katechezy przedślubnej czy kursu przedmałżeńskiego. Edukacja i formacja w zakresie liturgii ślubnej powinna być przeprowadzana już na etapie bliższego przygotowania do małżeństwa, gdyż – jak wykazała analiza oferty zespołów muzykujących na ślubach – bezpośrednio przed ślubem może już być za późno na przekonanie narzeczonych do zachowania norm liturgicznych, gdyż zespół został już opłacony nieraz z rocznym wyprzedzeniem. Wypracowanie wśród narzeczonych postawy zrozumienia i świadomego przeżywania liturgii mogłoby w dalszej perspektywie doprowadzić do sytuacji, w której zespoły i soliści musieliby dostosować swój repertuar do wymogów liturgii, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom swoich potencjalnych klientów.

Uświadomienie w czasie przygotowania do małżeństwa (na wszystkich jego etapach) młodym osobom, na czym polega doskonałość prawdziwej miłości może –

poza oczywistym skutkiem lepszego przeżywania małżeństwa – skutkować również tym, że łatwiej zrozumieją oni błędy w rozumieniu miłości obecne w wielu tak często wybieranych przez narzeczonych piosenkach. Wówczas także organistom i osobom odpowiedzialnym za muzykę w liturgii łatwiej będzie argumentować wybór wartościowych i adekwatnych pieśni i utworów.

Ukazanie narzeczonym wspólnotowego wymiaru liturgii ślubnej – w której oczywiście zajmują oni ważne miejsce – pozwoli także na dostrzeżenie wartości wspólnego śpiewu całej rodziny i zaproszonych gości dla jedności modlitwy zanoszonej w ich intencji do Boga. Zwracanie uwagi na wartość wspólnoty i jedności zgromadzenia liturgicznego może też posłużyć lepszemu przeżyciu liturgii ślubnej i nadaniu jej bardziej uroczystego charakteru.

#### **4.2. Rola organistów i muzyków**

W związku z faktem, że powszechną praktyką stało się wybieranie przez narzeczonych zespołów i solistów towarzyszących liturgii, warto zatroszczyć się o ich przygotowanie do tego zadania. Organizacja szkoleń w zakresie muzyki liturgicznej byłaby okazją do wyjaśnienia specyfiki liturgii ślubnej tym, którzy nie są profesjonalnymi osobami towarzyszącymi liturgii (absolwentami szkół diecezjalnych, organistami, teologami itp.). Z racji powszechności nadużyć w liturgii sakramentu małżeństwa można również w obrębie szkół diecezjalnych zaproponować wykłady na temat prawodawstwa muzyki liturgicznej lub inne zajęcia uświadamiające istotę muzyki w liturgii.

Widoczne są także braki w świadomości organistów co do obszarów, do których odnosi się liturgia małżeństwa. Z kolei ci, którzy taką świadomość posiadają, nie zawsze w praktyce się nią kierują. Usystematyzowanie tej wiedzy posłużyłoby do zebrania ewentualnych argumentów, za pomocą których można by przekonać narzeczonych do świadomego i autentycznego przeżywania liturgii jako kultu Bożego, a nie wydarzenia rozrywkowego.

Istotne jest także uświadomienie organistom, że są oni odpowiedzialni za śpiew i muzykę liturgiczną w swojej parafii, a zatem powinni budować swój autorytet na wiedzy, formacji i profesjonalnej praktyce. Wówczas łatwiej im będzie przekonać narzeczonych do podjęcia słusznej decyzji dotyczącej ich repertuaru ślubnego. Pomocą

duszpasterską byłaby w tym aspekcie możliwość ewaluacji własnej pracy, której mógłby dokonać ksiądz proboszcz danego miejsca. Po otrzymaniu ze strony władzy kościelnej odpowiedniej instrukcji na temat współpracy z organistą, eliminowałyby na drodze wspólnych rozmów to, co jest niezgodne z przepisami lub wątpliwe w jego posłudze. Także dodatkowe wytyczne ze strony tejże władzy kościelnej spowodowałyby zmniejszenie powszechności nadużyć.

Włączając się do dyskusji na temat tworzenia nowego repertuaru do obrzędu sakramentu małżeństwa, należy zauważyć, że trzeba tworzyć nie tylko nowe pieśni liturgiczne wyłącznie dostosowane do liturgii sakramentu małżeństwa (istnieje obawa, że nie przyjmą się one do liturgii), ale zatroszczyć się o popularyzację znanych pieśni w czasie przeżywania liturgii w parafii. Problem ten ściśle łączy się z uczeniem pieśni. Organista nie zawsze ma możliwość uczenia nowych pieśni ślubnych przed celebracją, skoro niejednokrotnie goście weselni wchodzi do środka za narzeczonymi, a jeśli są już w kościele wcześniej, to często są to osoby po części przypadkowo znajdujące się w kościele. Dlatego zachowując stare pieśni znane wszystkim w parafii (oczywiście nowe propozycje, zgodnie z zasadami muzyczno-liturgicznymi są przyjmowane przez Kościół z entuzjazmem), należy komponować takie utwory wokalne, wokalo-instrumentalne i instrumentalne, które staną się powszechne w Kościele dokładnie tak, jak stały się powszechnie znane miniatury wielkich kompozytorów. Wydaje się zatem stosownym ubiegać się u wysokiej klasy kompozytorów muzyki sakralnej o tworzenie takich dzieł, które populacja w swoim poczuciu estetycznym przyjmie z uznaniem – ale nie tylko skomponowanie takiego dzieła muzycznego, ale odpowiednie spopularyzowanie go. Stąd duża potrzeba ośrodków muzycznych popularyzujących muzykę sakralną, np. w formie konkursów. Do tego należy dowartościować antyfony i psalmy.

Zauważa się również, że wśród propozycji sugerowanych przez twórców śpiewów wciąż brakuje pieśni solowych, na które jest w dzisiejszej liturgii swoisty popyt. Piosenki typu *Alleluja* L. Cohena czy *Ave Maria* znanych kompozytorów są dlatego chętnie wykonywane, gdyż są popularne i znane. Potrzeba zatem kompozycji solowych, które będą powszechnie znane, tak samo, jak znana pieśń Stanisława Moniuszki *Ojczyzna z niebios* spopularyzowana w operze albo inne, tj. np. *O Panie, co losy ludzkości*, swego czasu weszły do śpiewników kościelnych jako modne.

Dobłą praktyką byłaby formacja młodej osoby należącej do parafii, która kształciłaby się w zakresie akompaniamentu liturgicznego w szkoleniach organizowanych przez diecezję. Osoba ta (lub zespół w zależności od możliwości parafialnych) od samego początku uwrażliwiona na piękno liturgii stałaby się wykwalifikowaną osobą działającą w parafii w zakresie uroczystości kościelnych. Dostosowanie muzyki do celebracji liturgicznej mogłoby odbywać się w konsultacji z dobrze przygotowanym do tego typu współpracy organistą.

Rolą organistów jest także przejawianie wrażliwości estetycznej. Warto zwrócić uwagę na nauczanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który podaje, że śpiew i muzyka spełniają funkcję znaku liturgicznego według trzech podstawowych kryteriów: pełne wyrazu piękno modlitwy, jednomyślne uczestniczenie zgromadzenia w przewidzianych momentach i uroczysty charakter celebracji (zob. KKK 1157). Na temat *piękna* w muzyce wypowiada się Krzysztof Borowiec. Badacz przekonuje, że kryterium piękna muzyki ślubnej stanowi dynamika (głośność) i rytm. Z jednej strony muzyka nie może być agresywna ani nie może *atakować* słuchacza, natomiast z drugiej strony rytm powinien być prosty i jednostajny<sup>981</sup>. Zadaniem organisty jest również pomoc w wyrażeniu przez wiernych jednomyślnego uczestniczenia w czasie liturgii. Organista czyni to poprzez dobór śpiewów oraz własny akompaniament. Organista także nadaje uroczysty charakter celebracji ślubnej poprzez wprowadzanie muzyki do tej celebracji na przykład poprzez solową grę na instrumencie czy akompaniament.

### 4.3. Wychowanie liturgiczne

Niełatwym zadaniem jest przekazanie narzeczonym w zrozumiały i skuteczny sposób treści związanych z przeżywaniem liturgii ślubnej, podczas gdy mają oni braki w wychowaniu liturgicznym w ogóle. Liturgia ślubna ma swoje cechy szczególne, ale umieszczona jest w szerszym kontekście liturgii Mszy świętej, która jest przecież dla chrześcijanina rzeczywistością codzienną i do której przeżywania przygotowuje się młodych ludzi w czasie katechezy szkolnej i parafialnej. Położenie większego nacisku na wychowanie liturgiczne stanowiłoby znaczne ułatwienie dla prowadzących późniejsze przygotowanie do małżeństwa.

---

<sup>981</sup> Zob. K. Borowiec, *Muzyka – Panią czy Służebnicą – w kontekście muzyki wykonywanej podczas celebracji sakramentu małżeństwa*, „Muzyka w Liturgii”, 3(64), 2012, s. 31-32.

Wydaje się, że obecna na spotkaniach grup ewangelizacyjnych i formacyjnych muzyka religijna jest ważnym narzędziem służącym budowaniu wspólnoty i przekazywaniu wiary. Nie można jednak dopuścić do tego (co niejednokrotnie już ma miejsce), że rozrywkowa muzyka chrześcijańska przenoszona jest na grunt liturgii. Jeśli skutkiem formacji w określonej grupie czy ruchu nie jest m. in. świadomość tego, czym jest liturgia, a także tego, jakimi normami i dlaczego się charakteryzuje, to znaczy, że grupa ta nie do końca spełnia swoją funkcję.

Jak już wcześniej wspomniano, piosenki religijne potocznie nazywa się oazowymi, a oaza to inne określenie Ruchu Światło-Życie, którego twórca, ks. Franciszek Blachnicki, za zasadniczy cel działań formacyjnych uznawał przygotowanie do świadomego przeżywania liturgii w myśl odnowy soborowej. Nie można zatem na opak rozumieć jego idei i adaptować mających nieliturgiczny charakter i zupełnie inny cel piosenek religijnych do liturgii, która niesie ze sobą określone treści. W grupach formacyjnych należy koniecznie zwracać uwagę na uczestniczenie w liturgii i uświadamianie jej przebiegu oraz charakteru. Wówczas przynajmniej ta część wiernych, która uczestniczy w takich spotkaniach czy rekolekcjach będzie potrafiła świadomie zaplanować swoją liturgię ślubną.

W katechezie liturgicznej konieczne jest podkreślenie wymiaru *sacrum* w liturgii, co pozwoli zrozumieć jej specyfikę i zauważyć, że nie może być ona przeżywana jak jedno z wielu wydarzeń kulturalnych obok koncertów, przedstawień i pokazów. Jej wyjątkowość przejawia się także tym, że różni się od codziennych czynności. Dariusz Kwiatkowski w swoim artykule wyszczególnia nie tylko nadużycia w sferze muzyki ślubnej, ale stwierdza obecność *profanum* w kilku zasadniczych obszarach obrzędów sakramentu małżeństwa, które przejawiają brak świadomości sakramentalnej małżeństwa. Są nimi: *profanum* miejsca celebracji sakramentu małżeństwa, dekoracje, *profanum* śpiewu i muzyki, a nawet praktyka filmowania uroczystości oraz obecność fotografów wliczane są przez niego do nadużyć liturgicznych<sup>982</sup>. Warto wziąć to pod uwagę w formacji do rozumienia liturgii i właściwego jej przeżywania.

W parafialnym wychowaniu liturgicznym należy uwzględnić możliwości odbiorców i mentalność młodego pokolenia (OWMR 49-50), ale jednocześnie nie powinno dopuszczać się przekraczania liturgicznych norm prawnych w czasie celebracji

---

<sup>982</sup> Por. D. Kwiatkowski, *Sacrum i profanum...*, dz cyt., s. 32.

liturgii. Chodzi o stopniowanie świadomości uczestników zgromadzenia liturgicznego co do zasad obowiązujących w liturgii.

Istotnym zadaniem wychowawczym – także w obrębie katechezy i formacji – jest uwrażliwianie wiernych na piękno muzyki liturgicznej i jej wartość wyrażającą się m.in. tym, że różni się ona od muzyki słuchanej na co dzień. Często muzyka liturgiczna (a wydaje się, że muzyka klasyczna w ogóle), szczególnie chorał gregoriański, jest dla współczesnego człowieka niezrozumiała, trudna i przez to nieatrakcyjna. Doskonałość formy nie stanowi dla niego argumentu za wartością tej muzyki, gdyż kanony w tym względzie są znane tylko przez nielicznych. Nawet wielu twórców muzyki współczesnej dyskredytuje muzykę klasyczną ze względu na jej rzekomą przestarzałość. Budowanie wśród młodych ludzi wrażliwości muzycznej powinno odbywać się także w Kościele. Ważnym postulatem wydaje się tu zatem, by od najmłodszych lat pokazywać dzieciom piękno muzyki liturgicznej, nie zastępując jej w czasie Mszy świętej z udziałem dzieci, piosenkami religijnymi o wątpliwej jakości zarówno treściowej, jak i formalnej. Wydaje się, że w ten sposób duszpasterze chcą uczynić liturgię bardziej przystępną dla dzieci, ale faktem jest, że właśnie na początkowych etapach formacji można wiele osiągnąć, przyzwyczajając młodych ludzi do przeżywania i doświadczania piękna muzyki sakralnej, gdyż są oni wtedy szczególnie otwarci na oddziaływanie wychowawcze i kształtowanie wrażliwości estetycznej.

Właściwe wychowanie do przeżywania liturgii jest kluczowe, gdyż bez niego nadużycia i liczne błędy liturgiczne są traktowane jako coś codziennego i prawidłowego. Już według badań przeprowadzonych przez Tadeusza Syczewskiego w 1993 roku jedynie 3% spośród 125 badanych ankietowanych stwierdziło, że *brak przygotowania oprawy muzycznej i liturgicznej* stał się powodem irytacji w czasie liturgii sakramentu małżeństwa<sup>983</sup>. Wydaje się, że ten problem w ciągu ostatnich prawie 30 lat jeszcze się pogłębił.

#### **4.4. Kwestie organizacyjne**

Istnieje potrzeba stworzenia jednolitych zasad dotyczących planowania liturgii ślubnej we wszystkich parafiach. Przykładowo, należy ustalić, z kim narzeczeni mają

---

<sup>983</sup> Por. T. Syczewski, *Problematyka liturgiczna w przygotowaniu do małżeństwa*, „Studia Teologiczne”, 11(1993), s. 159.



uzgadniać kwestie związane z muzyką w czasie liturgii (z proboszczem, organistą) i taką osobę uczynić odpowiedzialną za prawidłowy przebieg liturgii. Wówczas narzeczeni planujący przebieg swojego ślubu byłiby zobowiązani do konsultacji z wyznaczoną osobą (nawet jeśli nie zamierzają skorzystać z usług danego organisty) i musieliby otrzymać aprobatę jej strony dla własnego pomysłu co do form muzycznych i repertuaru. Z drugiej strony osoba odpowiedzialna za muzykę w parafii musiałaby przestrzegać w podejmowaniu decyzji ustalonych obiektywnych reguł.

Wydaje się, że z duszpasterskiego punktu widzenia warto pomyśleć – na poziomie ogólnopolskim lub przynajmniej diecezjalnym – o stworzeniu bogatego katalogu pieśni ślubnych, spośród których narzeczeni mogliby wybrać te, które najbardziej im odpowiadają, nie narażając się na popełnienie błędu liturgicznego. Spis ten nie musi stanowić katalogu zamkniętego, wszak naturalne jest powstawanie nowych pieśni, ale wybór pieśni spoza listy wymagałby każdorazowo konsultacji z wyznaczoną do tego kompetentną osobą. Warto w tym miejscu przypomnieć, że podobne praktyki spotyka się w niektórych diecezjach, a przygotowana dla narzeczonych lista pieśni stanowi dużą pomoc w wyborze repertuaru i może ograniczyć nadużycia w liturgii. Stworzenie takiej listy pieśni z punktu widzenia liturgii nie jest pożądane, ale z praktycznego punktu widzenia pomocne. Liturgia jest żywym wydarzeniem paschalnym, dlatego nie można zastrzegać dla niej zamkniętego katalogu pieśni, ale z drugiej strony powszechność przekazu medialnego oraz osobiste zaangażowanie się narzeczonych w przygotowanie liturgii sprawia, że tego typu lista przykładowych śpiewów powinna pojawić się w pomocach duszpasterskich.

Pomocne w zminimalizowaniu nadużyć mogłoby być wprowadzenie specjalnych certyfikatów, po otrzymaniu których dany zespół czy solista mógłby zostać dopuszczony do towarzyszenia liturgii. Poświadczenie odpowiednich kwalifikacji i wrażliwości na cele liturgii otrzymywaliby absolwenci specjalnego szkolenia przygotowującego do posługi w czasie liturgii sakramentu małżeństwa, podobnie jak ma to miejsce np. w odniesieniu do kamerzystów czy fotografów.

Być może w dzisiejszej sytuacji, aby uniknąć skomercjalizowania uroczystości ślubnej, warto pomyśleć o regulacji, która zakładałaby, że zwyczajną praktyką jest składanie ofiary księdzu i organiście przez narzeczonych po zakończeniu uroczystości. Wówczas uniknie się sytuacji, w której organista czy ksiądz zgadza się na wszystko ze względu na fakt, że *u s ł u g a* została już opłacona i narzeczeni mają prawo oczekiwać

konkretnych rozwiązań. Wyjaśnienie tej kwestii w ramach przygotowania do małżeństwa, sprawiłoby, że kapłan i organista przestaliby być postrzegani, jako usługodawcy.

Od strony prawnej ważnym działaniem dla poprawy muzyki wykonywanej podczas udzielania sakramentu małżeństwa byłyby skonkretyzowane wskazania w rubrykach obrzędowych. Warto byłoby umieścić w nich konkretne propozycje fragmentów biblijnych do muzycznego opracowania, jak to ma miejsce w przypadku innych obrzędów.

## Zakończenie

W pracy poruszono kilka ważnych kwestii. Po pierwsze, wykazano, że muzyka przy zawieraniu sakramentu małżeństwa opisana jest w literaturze praktycznie w każdym okresie dziejowym: starożytności, średniowieczu, czasach nowożytnych i oczywiście w czasach współczesnych. Wskazano również, że jej występowanie jest zjawiskiem powszechnym w wielu kulturach: starożytnej Grecji, Rzymie, kulturze żydowskiej czy chrześcijaństwie. Z wiadomych względów skupiono się na szczegółowej analizie jej występowania w Kościele katolickim w Polsce.

Małżeństwo przybiera zróżnicowane formy kulturowe, widoczne w rozmaitych sposobach jego celebracji. Zbiegają się w nich wątki religijne, moralne, zwyczajowe i prawne. Widoczna jest w tym historyczna ciągłość na przykładzie wybranych modeli kulturowych małżeństwa, gdyż jest ono rzeczywistością jednocześnie osobową, społeczną i religijną. Co więcej, z analizy tych kulturowych form celebracji wynika, że jej trwałym składnikiem jest muzyka uwarunkowana wyżej wspomnianymi czynnikami. Tu zaś z jednej strony widać ciągłość występowania, z drugiej zmienność form i treści, jak również twórcze napięcie, a czasem konflikt pomiędzy muzyką jako formą kulturową a religią jako fenomenem ponadkulturowym. Prawda wiary kształtowała liturgię, w tym celebrację sakramentu małżeństwa, której formy były uwarunkowane aktualną kulturą. Dotyczy to także muzyki, która jest integralną częścią liturgii.

Chrześcijaństwo w swoim historycznym rozwoju pogłębiło to napięcie wynikające z faktu obecności w liturgii (odnoszącej się do religii jako fenomenu ponadkulturowego) muzyki będącej elementem kultury, gdyż stałą treść wiary wprowadzało w różne kultury, zwłaszcza grecko-rzymską. Inkulturacja ta przebiegała, jak świadczy historia od epoki patrystycznej do dziś, według reguły otwarcia i przeciwstawienia. Otwarcia na wszystko, co autentycznie ludzkie, przeciwstawienia zaś temu, co jest niezgodne z monoteizmem, monogamią oraz z istotnymi wątkami moralnymi *agape*, czyli miłości chrześcijańskiej. Dlatego w sposób organiczny a nie sztuczny kształtowała się katolicka teologia małżeństwa jako przymierza, sakramentu i domowego kościoła, której nieodłącznym składnikiem jest moralność małżeńska i rodzinna – a więc miłość.

Na podstawie głównych prawd dogmatycznych teologii małżeństwa, a także dzięki ich rozwinięciu obecnym w tekstach liturgicznych, wskazano główne cechy miłości w kulturze chrześcijańskiej. W ich poszukiwaniu i interpretowaniu oparto się na

Biblii, stanowiącej podstawowe źródło prawdy objawionej, w którym znajdują się podstawowe cechy prawdziwej miłości. Kościół stopniowo precyzował teologię i prawo liturgiczne, a po Soborze Watykańskim II proces ten stał się jeszcze bardziej intensywny i szczegółowy. Bardzo ważna jest ścisła korelacja pomiędzy teologią małżeństwa, liturgią sakramentu małżeństwa sprawowaną najczęściej w czasie Eucharystii a muzyką kościelną.

Okazuje się jednak, że w miarę postępu sekularyzacji i dechrystianizacji, napięcie pomiędzy pop-kulturą a żywą wiarą uczestników liturgii intensyfikuje się, co przejawia się także w muzyce kościelnej. Wykazuje to analiza wybranych *faktów medialnych*, czyli ofert internetowych. Opisowi współczesnego stanu muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa w polskim Kościele, służyło też badanie ankietowe przeprowadzone wśród polskich organistów. Jego efektem końcowym jest przybliżenie i określenie współczesnych problemów z liturgiczną muzyką ślubną, w tym także licznych nadużyć w liturgicznej przestrzeni sakralnej. Jawią się one jako zjawisko powszechne, można zatem mówić o swoistym kryzysie muzyki, która współtworzy liturgię tego sakramentu. Najbardziej widoczną przyczyną tego kryzysu jest bowiem komercjalizacja *u s ł u g* muzycznych, która pogłębia upadek kultury muzycznej.

Dlatego bardzo istotne wydają się końcowe wnioski pastoralne dotyczące kwestii wykonywania muzyki w czasie liturgii ślubnej oraz świadomości teologiczno-liturgicznej narzeczonych i organistów, jak również rozumienia miłości i małżeństwa. Są one na tyle konkretne, choć niewystarczające, że z jednej strony pozwalają wskazać na konkretne działania, a z drugiej wymagają dalszych badań. Zjawisko nadużyć w liturgii sakramentu małżeństwa wymaga bowiem pilnego przeciwdziałania na różnych polach, aby odpowiedzieć na ich przyczynę, jaką jest *deteologizacja* muzyki w liturgii sakramentu małżeństwa. Jest fenomen na tyle niepokojący, że wymaga bardzo złożonej refleksji, będącej wynikiem interdyscyplinarnych badań.

Dlatego autor ma świadomość, iż nie wyczerpał tematyki, sygnalizowanej w tytule rozprawy. Jednocześnie wyraża nadzieję, iż jego praca będzie ważnym przyczynkiem w tej konkretnej kwestii, która sytuuje się na pograniczu teologii małżeństwa i liturgii, ale także muzykologii i teologii pastoralnej. Należy bowiem podejmować dalsze badania tej kwestii i rozwinąć kilka istotnych jej elementów. Po pierwsze, przeprowadzona analiza wykazała, że badanie historii organicznego rozwoju teologii i liturgii sakramentu małżeństwa prowadzi do nowych wniosków w dziedzinie

sakralnej muzyki ślubnej. Jednak szerokie badanie tego rozwoju wykraczałoby poza ramy niniejszego opracowania. Jednak na podstawie przeprowadzonych badań, można już stwierdzić, że tematyka ta jest w starożytności chętnie podejmowana przez chrześcijańskich pisarzy, chociaż nie natrafiono na osobny traktat, który uczyniłby ten temat głównym wątkiem. Tym niemniej, zarówno w liturgii wschodniej, jak i zachodniej, istnieje jeszcze wiele obszarów badawczych, ukazujących istotne związki pomiędzy daną kulturą i koncepcjami teologicznymi a muzyką kościelną.

W pracy odniesiono się też do kilku starożytnych źródeł literackich wcześniejszych od chrześcijaństwa. Przykładem może tu być np. egipska poezja miłosna, a w niej wiersz pod tytułem *Pieśń harfiarza z grobowca Neferhotepa*. Należy bowiem zauważyć, że wątki poetyckie są obecne w czasie wymiany przyrzeczenia małżeńskiego w różnych kulturach starożytnego świata. W związku z tym wyłania się pytanie o jej wpływ na muzykę wykonywaną podczas obrzędów ślubnych, która jest starsza od samej liturgii sakramentu.

W dalszych badaniach nad muzyką w sakramencie małżeństwa warto również dokładnie prześledzić księgi liturgiczne, które, jak wykazano, stosują szereg odniesień do biblijnej *Księgi Psalmów*, a także antyfon mszalnych i innych tekstów biblijnych. Źródłem porównawczym do tych badań może stać się liturgiczna muzyka wschodnia, zarówno dzisiejsza jak i w historii, która bogato czerpie z tradycji muzycznej podczas zawierania sakramentu małżeństwa. Mając na uwadze to oraz fakt, że przez wieki sposób celebracji obrzędu małżeństwa należał do decyzji lokalnego Kościoła, który przecież rozwijał się w określonej kulturze, należy uznać, że zagadnienie to jest bardzo ciekawe.

Warto też dopowiedzieć, że przy okazji analizy chrześcijańskich źródeł historycznych natrafiono na głęboką analogię pomiędzy zawieraniem małżeństwa a ślubami zakonnymi w aspekcie muzyki. Chodzi tu o *epitalamium* jako formę, którą ojcowie Kościoła odnoszą już nie tylko do zawarcia związku małżeńskiego, ale dokonują aktualizacji tego pojęcia, przynajmniej w duchowym znaczeniu, do ślubów dziewic. Dalsze badanie tego zjawiska stałoby się cennym źródłem do poznania wartości treści teologicznych podczas obrzędu konsekracji dziewic i być może ukazałoby ciągłość ewoluowania współczesnych tekstów liturgicznych.

Należy być może w niedalekiej przyszłości wrócić do przedstawionych w tej pracy badań i porównać je do współczesnej praktyki muzycznej. Należy też pogłębić jej rozumienie na drodze badań socjologicznych i psychologicznych, gdyż świadomość ludzi, którzy chcą przyjąć sakrament małżeństwa, jest ważnym czynnikiem wpływającym na ich rozumienie tego sakramentu, a być także decydującym o ważności tego sakramentu. Istnieją już bowiem artykuły naukowe poświęcone np. współczesnej kanadyjskiej modlitwie eucharystycznej przygotowanej na uroczystość sprawowania sakramentu małżeństwa, a zatwierdzonej już w 1982 roku, która bierze pod uwagę wspomnianą już kwestię zmian świadomości religijnej młodych ludzi<sup>984</sup>. Innym wątkiem wartym podjęcia jest problem aktualności teologicznego ujęcia przysięgi małżeńskiej<sup>985</sup>.

Publikacją, która z pewnością pomogłaby kompozytorom układającym utwory muzyczne, byłaby praca zbierająca konkretne teksty biblijne odnoszące się do małżeństwa, a nadające się do opracowania muzycznego, nie tylko z uwagi na tekst, ale przede wszystkim formę literacką (psalm, pieśń...). Liczne alegorie, które zauważa egzegeza, takie jak odniesienie małżeństwa do związku pomiędzy Chrystusem a chrześcijaninem, Chrystusem a Kościołem, historia starotestamentalnych zaślubin i teologia listów nowotestamentalnych są złożonym problemem teologicznym. Jednak istnieje potrzeba ich wyrażenia w krótkich formach literackich. Takie zestawienie tekstów biblijnych i ich zwięzła prezentacja wyrażona we współczesnym języku, mogłaby wzbogacić świadomość wszystkich, których dotyczy sprawa muzyki kościelnej podczas liturgii sakramentu małżeństwa. Byłoby to także jakąś formą zaradzenia problemowi niedowartościowania sakramentu małżeństwa w polskich śpiewnikach kościelnych. W tym kontekście należy postulować, również jako wniosek płynący z naukowych badań nad przyczynami tego stanu rzeczy, aby twórcy kolejnych wydań śpiewnikowych wyodrębnili dział poświęcony jedynie śpiewom w sakramentach świętych. Wszak dążenie do stworzenia ogólnopolskiego śpiewnika kościelnego jest ciągłym wyzwaniem dla polskiego Kościoła. Dlatego konieczne jest dalsze naukowe opracowanie rozwijającego się nauczania Magisterium Kościoła, np. adhortacji papieża

---

<sup>984</sup> Zob. W. Bugel, *Specjalna modlitwa eucharystyczna ubogaceniem Ordo Celebrandi Matrimonium?*, „Roczniki Teologiczne”, 8(2018), s. 6.

<sup>985</sup> Zob. G. Pyźlak, *Aktualność teologicznego ujęcia przysięgi małżeńskiej*, w: *Sakralemntalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. P. Landwójtowicz, S. Pawliński, Opole 2017, s. 51-64.

Franciszka pt. *Amoris laetitia*. Taki naukowy materiał będzie przydatny wszystkim, którzy posługują, wykonując muzykę w czasie liturgii, a także odpowiedzialnym za duszpasterstwo narzeczonych i przygotowanie do małżeństwa.

Również dalsze badanie praktyki muzycznej pozwoli na stały monitoring dynamicznej przecież sytuacji i formułowanie postulatu koniecznej korekty. Tym samym praca ta otwiera ważny teologicznie i kulturowo szczegółowy projekt badawczy, zasługujący na kontynuację.

Na koniec, należy odwołać się J. Ratzingera-Benedykta XVI, którego refleksje stały się inspiracją niniejszej pracy. Teolog ten twierdzi, że dialog między Kościołem a kulturą musi być dwustronny. Kościół nie może podporządkować się współczesnej kulturze, która odkąd straciła swoją podstawę religijną znajduje się w stanie *samozwątlenia*. Także kultura musi poddać się procesowi uzdrowienia i ponownie pojednać się z religią. Autor dodaje, że ten sam proces uzdrowienia musi przejść także człowiek, aby sam mógł odnaleźć siebie na nowo<sup>986</sup>. W tę teologiczną myśl niewątpliwie wpisuje się także muzyka kościelna, dotknięta kryzysem znaczonego licznymi nadużyciami liturgicznymi. Dlatego mogą być one ograniczane i stopniowo usuwane na tyle, na ile współczesna kultura muzyczna pozostanie w krytycznym dialogu z nauczaniem Kościoła. A ta interakcja przyczyni się do głębszej formacji teologów-duszpasterzy i organistów, a dzięki nim nupturientów oraz innych uczestników liturgii ślubnej. Tego wymaga bowiem sama istota sakramentu małżeństwa.

---

<sup>986</sup> Zob. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, przekł. J. Zychowicz, Kraków 2005, s. 152-153.

## Bibliografia

### I. Źródła

#### 1. Pismo Święte i źródła patrystyczne

*Acta Synodalia: ann. 381-431*, opr. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 4, , Kraków 2010.

*Acta synodalia: ann. 431-504*, opr. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 6, Kraków 2011.

*Acta synodalia: ann. 506-553*, opr. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 8, Kraków 2014.

Ambroży, *Listy*, t. 2, tłum. P. Nowak, opr. J. Naumowicz, Kraków 1997.

Ambroży, *Mowy*, tłum. J. Czuj, Poznań 2010.

Ambroży, *Wybór pism*, cz. 2, tłum. J. Jundziłł, Warszawa 1986.

Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, tłum. W. Szoldrski, opr. A. Bogucki, Warszawa 1977.

Augustyn, *Homilie na ewangelię i pierwszy list św. Jana*, PSP, t. XV, cz. 1 i 2, tłum. W. Szoldrski, W. Kania, opr. E. Stanula, Warszawa 1977.

Augustyn, *Kazania*, online: <http://www.augustinus.it/latino/discorsi/index2.htm> (dostęp z dn. 21.01.2019).

Augustyn, *O kazaniu Pana na Górze. Do Symplicjana o różnych problemach. Problemy ewangeliczne*, tłum. S. Ryznar, J. Sulowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1989.

Augustyn, *Objaśnienia psalmów (1-36)*, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, PSP, t. XXXVII, Warszawa 1986.

Augustyn, *Objaśnienia psalmów (103-123)*, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, PSP, t. XLI, Warszawa 1986.

Augustyn, *Objaśnienia psalmów (37-57)*, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, PSP, t. XXXVIII, Warszawa 1986.

Augustyn, *Objaśnienia psalmów (58-77)*, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, PSP, t. XXXIX, Warszawa 1986.

Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. W. Kubicki, Kęty 2002.

Augustyn, *Pisma monastyczne, Źródła monastyczne 27*, tłum. P. Nehring, M. Starowiejski, R. Szaszka, Kraków 2002.

Augustyn, *Problemy Heptateuchu*, cz. 1. *Księga Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb*, PSP, t. XLVI, tłum. J. Sulowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1990.

Augustyn, *Przeciw Faustusowi. Księgi I-XXI*, PSP, t. LV, tłum. J. Sulowski, opr. W. Myszor, Warszawa 1991.



- Augustyn, *Przeciw Faustusowi. Księgi XXII-XXXIII. Przeciw Sekundynowi*, PSP, t. LVI, tłum. J. Sulowski, opr. W. Myszor, Warszawa 1991.
- Augustyn, *Przeciw Julianowi*, z. 1 i 2, tłum. Waław Eborowicz, wstęp i oprac. W. Eborowicz, E. Stanula, Warszawa 1977.
- Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006.
- Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1-80)*, tłum. S. Ryznar, J. Pochwat, Kraków 2011.
- Chromacjusz z Akwilei, *Kazania i homilie*, tłum. S. Ryznar, opr. E. Stanula, Warszawa 1990.
- Dekrety papieskie według Collectio Hispana*, opr. M. Ożóg, H. Pietras, „Akta i Kolecje Praw”, t. 13, Kraków 2021.
- Diodoch z Fotyki, *Pisma monastyczne*, przekł. Ewa Dąbrowska, Kraków 2021.
- Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna. O męczennikach palestyńskich*, tłum. A. Lisiecki, red. J. Sajdak, Poznań 1924.
- Focjusz, *Biblioteka*. T. II, Kodeksy 151-222, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1988.
- Focjusz, *Biblioteka*. T. IV, Kodeksy 238-248, tłum. O. Jurewicz, Warszawa 1996.
- Grzegorz z Elwiry, *Traktaty. O Arce Noego*, tłum. T. Czapiga, J. Nowaszczuk, Szczecin 2005.
- Grzegorz z Nazjanu, *Listy*, tłum. J. Stahr, Poznań 1933.
- Grzegorz z Nyssy, *Homilie o Pieśni nad Pieśniami*, tłum. i opr. Marta Przyszychowska, Kraków 2007.
- Grzegorz z Nyssy, *O tytułach psalmów*, tłum. M. Przyszychowska, Kraków 2014.
- Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, tłum. W. Kania, opr. E. Stanula, Warszawa 1974.
- Hieronim, *Listy*, t. 1, tłum. J. Czuj, opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2010.
- Hieronim, *Listy*, t. 2, tłum. J. Czuj, opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2010.
- Hieronim, *Listy*, t. 3, tłum. J. Czuj, opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2011.
- Hieronim, *Listy*, t. 4, tłum. J. Czuj, opr. M. Ożóg, H. Pietras, Kraków 2011.
- Hieronim, *Pisma polemiczne*, red. L. Nieścior, tłum. W. Kania, L. Nieścior, G. Rufański, Kraków 2013.
- Iulius Firmicus Maternus, *Jak nieświadomi błędzą w wierze*, tłum. B. Gaj, Warszawa 2015.
- Jan Chryzostom, *Homilie do pierwszego listu św. Pawła do Koryntian*, tłum. A. Paciorek, Częstochowa 2021.
- Jan Chryzostom, *Homilie na Listy Pasterskie św. Pawła i na List do Filemona*, tłum. i opr. T. Sinko, Kraków 1949.
- Jan Chryzostom, *Jakie kobiety należy brać za żony?*, tłum. T. Krynicka, „Vox Patrum”, 29(2009), t. 53-54, s. 599-621.
- Jan Chryzostom, *Komentarz do Ewangelii Mateusza*, cz. 2, tłum., A. Baron, opr. J. Krystyniacki, A. Baron, Kraków 2003.

- Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, tłum. W. Kania, opr. J. Naumowicz, Kraków 2002.
- Jan Chryzostom, *O wychowaniu dzieci*, tłum. W. Kania, w: Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, opr. W. Kania, Kraków 2002, s. 73-105.
- Jan Chryzostom, *Ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty należy się żenić*, 2, tłum. T. Krynicka, *Vox Patrum* 31(2011), t. 56, s. 579-595.
- Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, cz. 1, tłum. Z. Kubiak, J. Radożycki, Warszawa 1993.
- Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, tłum. M. Szarmach, Toruń 2012.
- Księgi Pokutne*, opr. A. Baron, H. Pietras, „Synody i Kolekcje Praw”, t. 5, Kraków 2011.
- Langkammer H., *Pismo święte. Księga Pieśni nad Pieśniami. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz, ekskursy*, Poznań 2016.
- Maksym z Turynu, *Kazania*, przekł. i opr. E. Buszewicz, Warszawa 2022.
- Metody z Olimpu, *Uczta*, w: Tenże, *Uczta, Orygenes, Homilie o Pieśni nad pieśniami. Zachęta do męczeństwa*, tłum. S. Kalinowski, opr. E. Stanula, Warszawa 1980, s. 27-108.
- Nestle-Aland, *Nowy Testament Grecki i Polski*, Poznań 2017.
- Orygenes, *Duch i ogień*, tłum. i opr. S. Kalinkowski, Kraków 1995.
- Orygenes, *Komentarz do Pieśni nad pieśniami. Homilie o Pieśni nad pieśniami*, tłum. S. Kalinowski, red. A. Papierzowa, Kraków 1994.
- Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 6, Paryż 1865.
- Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 8, Paryż 1841.
- Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 33, Parisiis 1865.
- Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 38, Parisiis 1865.
- Pierwsi świadkowie. Pisma ojców apostołskich*, tłum. A. Świderkówna, opr. M. Starowieyski, wyd. II, Kraków 2010.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2000.
- Sancti Ambrosi Mediolanensis, *De virginibus ad Marcellinam sororem suam libri tres*, w: *Patrologiae cursus completus, Series Latina*, accurante J.-P. Migne, t. 16, Parisiis 1845.
- Sancti Aurelii Augustini, *Enarrationes in psalmos*. I-L, w: *Corpus Christianorum, Typographi Brepols Editores Pontifici* 1990.
- Sancti Aurelii Augustini, *In Johannis Evangelium. Tractatus CXXIV*, w: *Corpus Christianorum, Typographi Brepols Editores Pontifici* 1990.
- Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, Warszaw 1986.
- Tertulian, *Apologetyk*, tłum. i opr. J. Sajdak, Poznań 1947.
- Tertulian, *Do żony*, tłum. K. Obrycki, w: Tertulian, *Wybór pism II*, opr. W. Myszor, Warszawa 1983, s. 147-164.
- Tertulian, *O widowiskach, o bałwochwalstwie*, tłum. S. Naskręt, opr. A. Strzelecka, Poznań 2005.
- Zachodnie reguły monastyczne*, red. M. Starowieyski, Kraków 2013.

## 2. Dokumenty Kościoła

Archidiecezjalna Komisja Muzyki Sakralnej w Katowicach, *Materiały pomocnicze w kształtowaniu muzyki liturgicznej w celebracji sakramentu małżeństwa*, „Anamnesis” 94, s. 80-88.

*Codex Iuris Canonici. Auctoritate Joannis Pauli pp. II promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego*, Przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Pallottinum 1984.

Diecezjalna Komisja ds. Muzyki Kościelnej, *Materiały pomocnicze w kształtowaniu muzyki i śpiewu w celebracji sakramentu małżeństwa*, Płock 2021, wersja online: <https://musicum.pl/archiwa/2282/2282/> (dostęp z dn. 29.07.2021).

Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie, Kraków 2016.

Gurda K., *Dekret dotyczący zasad liturgiczno-muzycznych celebracji sakramentu małżeństwa w Diecezji Siedleckiej*, „Wiadomości Diecezjalne Siedleckie”, 1-2(2021), s. 76-85.

*I Synod Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 1928.

*II Instrukcja Episkopatu Polski dotycząca przygotowania do małżeństwa i życia rodzinnego oraz wprowadzenia nowego Obrzędu Sakramentu Małżeństwa z 11 marca 1975 roku*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, red. K. Majdański, J. Bajda, B. Mierzwiński, Warszawa 1980, s. 255-266.

Instrukcja Episkopatu Polski *O Muzyce liturgicznej po Soborze Watykańskim II* z dnia 08.02.1979, „RBL”, 3(1981), 141-148.

Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski *O Muzyce Kościelnej* z dnia 14.10.2017, w: Biuro prasowe Konferencji Episkopatu Polski, *Akta Konferencji Episkopatu Polski*, red. P. Rytel-Adrianik i in., nr 29(2017), s. 137-151.

Instrukcja o należyтым wykonywaniu konstytucji o świętej liturgii *Inter oecumenici*, w: *Prawo sakramentów. Wybór źródeł Kościoła Łacińskiego*, red. E. Szczot, D. Kwiatkowski, W. Lech, Lublin 2017, s. 50-68.

*Instrukcja o roli muzyki kościelnej podczas liturgii zawierania małżeństwa*, w: *Pierwszy Synod diecezji gliwickiej (2017-2018). Statuty i aneksy*, Gliwice 2018.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Częstochowa 1987.

Jan Paweł II, Encyklika: *Ecclesia de Eucharistia*, w: *Encykliki ojca świętego Jana Pawła II*, Kraków 2007, wyd. Znak, s. 1201-1253.

Jan Paweł II, List apostolski *Vicesimus quintus annus*, w: Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 3: *Listy*, Kraków 2007, s. 331-343.

Jastrzębski Ł., *Wybrane normy dotyczące muzyki i dekoracji oraz fotografowania i filmowania w czasie celebracji liturgicznych, obowiązujące na terenie Archidiecezji Przemyskiej*, online: <https://przemyska.pl/2016/11/25/normy-i-wskazania-liturgiczne-dotyczace-muzyki-dekoracji-i-fotografowania/> (dostęp z dn. 31.07.2021).

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1994.

- Kiernikowski Z., *List Biskupa Siedleckiego o muzyce i śpiewie podczas liturgii sakramentu małżeństwa oraz w liturgii pogrzebowej*, „Anamnesis” 68, 1(2012), s. 44-49.
- Komisja ds. Liturgii i Muzyki Kościelnej, *Dokument synodalny. Projekt zarządzeń i zaleceń dotyczący liturgii i muzyki kościelnej*, pkt 50, online: [https://mikalajrudno.pl/dodatki-s/Dok\\_do\\_konsultacji - Liturgia i muzyka.pdf](https://mikalajrudno.pl/dodatki-s/Dok_do_konsultacji_-_Liturgia_i_muzyka.pdf) (dostęp z dn. 29.07.2021).
- Komisja ds. Liturgii i Muzyki Kościelnej, *Dokumenty synodalne. Załączniki do projektu zarządzeń i zaleceń dotyczących liturgii i muzyki kościelnej*, online: [https://mikalajrudno.pl/dodatki-s/Liturgia i muzyka - zalaczniki.pdf](https://mikalajrudno.pl/dodatki-s/Liturgia_i_muzyka_-_zalaczniki.pdf) (dostęp z dn. 29.07.2021).
- Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski w sprawie duszpasterstwa małżeństw o różnej przynależności kościelnej* z dn. 14 marca 1987 r., w: *Dokumenty duszpastersko-liturgiczne Episkopatu Polski (1966-1993)*, opr. C. Krakowiak, L. Adamowicz, Lublin 1994, s. 248-258.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Pallotinum 2003.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o tym co należy zachować, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią „Redemptionis Sacramentum”*, (fragmenty), w: *Prawo sakramentów. Wybór źródeł Kościoła łacińskiego*, red. E. Szczot, D. Kwiatkowski, W. Lech, Lublin 2017, s. 533-553.
- Kongregacja Kultu Bożego o koncertach w kościołach, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 2011, s. 77-83.
- Libera P., *Instrukcja Biskupa Płockiego o przygotowaniu i sprawowaniu sakramentu małżeństwa w diecezji płockiej*, „Anamnesis” 101, 2(2020), s. 50-56.
- List pasterski Biskupa Tarnowskiego na temat roli muzyki w liturgii z okazji jubileuszu 50-lecia działalności Diecezjalnego Studium organistowskiego w Tarnowie*, „Anamnesis”, 84, 1(2016), s. 31-34.
- List Pasterski Episkopatu Polski o nowym rytuale*, „RBL”, 4(1963), s. 220-222.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa* (1977), w: *Od wiary do teologii. Dokumenty międzynarodowej komisji teologicznej 1969-1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 89-110.
- Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2009.
- Piotrowski J., *Instrukcja dotycząca muzyki i śpiewu liturgicznego dla diecezji kieleckiej*, „Anamnesis”, 96, 1(2019), s. 73-74.
- Pius X, *Motu Proprio o muzyce świętej Inter Pastoralis Officii Sollicitudines*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 2011, s. 9-16.
- Pius XI, *Encyklika o małżeństwie chrześcijańskim Casti connubii*, Warszawa 2019.
- Pius XII, *Encyklika Mediator Dei et hominum*, Warszawa 2010.
- Pius XII, *Encyklika Musicae sacrae disciplina*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 1997, s. 19-37.
- Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 23-39.

Skworec W., *List do księży dołączony do materiałów o muzyce, zredagowanych przez członków Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Sakralnej*, w: „Wiadomości Archidiecezjalne”, 86(2018), nr 2, s. 127-128.

Sobór Watykański II, *Dekret o Apostolstwie Świeckich „Apostolicam actuositatem”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 379-405.

Sobór Watykański II, *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów Presbyterorum ordinis*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 478-507.

Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen Gentium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 104-166.

Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej „Sacrosanctum Concilium”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2002, s. 48-78.

Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja o muzyce w świętej liturgii Musicam Sacram*, w: A. Filaber, *Prawodawstwo muzyki liturgicznej*, Warszawa 2011, s. 43-59.

### **3. Księgi liturgiczne**

*Agenda parva in commodiorem usum Sacerdotum Provinciae Poloniae conscripta*, Vilnae 1630.

*Agenda Sacramentalia ad usum dioecesis Wladislauiensis accommodata...*, 1574.

*Agenda sive ritus sacramentorum ecclesiasticorum ad uniformem Ecclesiarum per universas provincias Regni Poloniae usum officio Romano conformati. Ex decreto synodi provincialis conscripti et editi*, Cracoviae 1591.

*Ceremoniał Liturgicznej Posługi Biskupów. Odnowiony zgodnie z postanowieniem świętego Soboru Watykańskiego II wydany z upoważnienia papieża Jana Pawła II dostosowany do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 2010.

*Collectio Rituum continens excerpta e Rituali Romano Ecclesiis Poloniae adaptato*, Katowice 1963.

Conferenza Episcopale Italiana, *Rito del Matrimonio*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2008.

Conferenza Episcopale Italiana, *Rito del Matrimonio. Libro degli accompagnamenti delle melodie del celebrante e dell'Assemblea*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2008.

*Liber Usualis* New York 1961.

*Liber Usualis*, Belgium 1956.

*Liber Usualis*, Paris 1924.

*Liber Usualis*, Solesmes 1903.

*Liturgia Godzin. Codzienna modlitwa Ludu Bożego*, t. III, Pallottinum, Poznań 1987.

*Manuale Rituum et precum In usum archidioecesis Wratislaviensis*, 1931.

*Manuale Rituum et precum In usum sacerdotum archidioecesis Wartislaviensis*, 1938.

- Missale Romanum ex Decreto Sacrosancti Consilii Tridentini*, Rome 1872.
- Missale Romanum*, 1897.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1965.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1967.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986.
- Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 2009.
- Mszal rzymski łacińsko-polski*, Paris 1968.
- Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. 1 i 2, Katowice 1994.
- Obrzędy chrztu dzieci dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. Wydanie trzecie, Katowice 2020.
- Obrzędy mszy świętej*, Paris 1970.
- Obrzędy Sakramentu Małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 1, 1974 (*edytio tipica* 1969 r.), wyd. 2, 1986 i wyd. 3, 1996 (*editio tipica altera* z 1991), wyd. 4, 2011.
- Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Pallotinum, Poznań 2006.
- Ordo Celebrandi Matrimonium*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1969.
- Ordo Celebrandi Matrimonium*, Poznań 1974 (*edytio tipica* z 1969 r.), wyd. 2, 1986, wyd. 3, 1996 (*editio tipica altera* z 1991), wyd. 4, 2010.
- Ordo celebrandi matrimonium. Rituale Romanum. Ex decreto sacrosancti oecumenici Concilii Vaticano II instauratum, auctoritate Pauli PP VI promulgatum*. Roma 1969.
- Rituale Romanum Ecclesiis Poloniae accomodatum. Typis officinae typographicae Catholicae*, Katowice 1927.
- Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae ceremoniarum ex Rituali Romano iussu Pauli V...*, Brunsbergae 1733.
- Rituale sacramentorum ac aliarum ecclesiae ceremoniarum pro Ecclesiis Regni Poloniae...*, Toruń 1734.
- Rituale Sacramentorum Ac Aliarum Ecclesiae Romano – Catholicae Caeremoniarum. Ex Rituali Synodi Provincialis Petricoviensis Depromptur*, Vilnae 1641; Vilnae 1661; Vilnae 1771; Vilnae 1799; Vilnae 1832; Vilnae 1872; Vilnae 1903.
- Rituale Vratislaviense ad usum romanum accommodatum*, Nissae 1582, 1682, 1723, 1774, 1938.
- Rituel Romain de la Celebration du Mariage*, Paris 1999.
- Sacerdotale Romanum*: 1554, 1555, 1569, 1576, 1579, 1585, 1588, 1597, 1603.
- The Liber Usualis with introduction and rubrics in english*, New York 1961.

#### 4. Śpiewniki i modlitewniki

- [Folwarski P.], *Śpiewnik. Qui cantat bis orant, pisano w czasie nayokropniyszey Woyny Roku 1800*, Kraków 1802.
- Bartkowski B., *Śpiewnik Liturgiczny*, Lublin 1998.
- Bogedain B., *Śpiewy nabożne dla użytku katolików Archi-Dyocjezy Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, Poznań 1841.
- Cantional albo Pieśni Duchowne z Słowa Bożego složone dla chwały iedynego Pana Boga w Troycy Błogosławioney y pożytku Kościoła Krześcijańskiego w języku polskim zaś odnowieone(...)*, Kraków 1569.
- Cantional to jest pieśni krześcijańskie ku chwale Boga w Troycy Jedynego y pociesze wiernych jego porządkiem nie tylko słusznym, ale też z pilnością wielką, nad pierwsze wydania, nie bez correctury znaczney wypuszczone. Z przypadkiem psalmom y piosneczek teraz nowo zebranych, więc y modlitw nie mało*, Toruń 1620.
- Chamski H. (opr.), *Pieśni ślubne. Na głos solowy lub chór z organami*, z. 1-5, Płock 2002-2005.
- Chwalcie Pana! Książka modlitewna i śpiewnik*, wyd. 4, Cieszyn 1917; wyd. 5, Cieszyn 1921; wyd. 6, Cieszyn 1925.
- Cieplik T., *Pieśni mszalne, ślubne, pogrzebowe, dziękczynne, poranne, wieczorne, suplikacye itd. Zbiór pieśni religijnych ułożony na cztery głosy do grania na organach. cz. D, Inne pieśni roku liturgicznego*, Bytom, ok. 1920.
- Doskonały Kancyonal Polski zawierający w sobie Pieśni, Hymny y Psalmy Krześcijańskie...*, Brzeg 1673.
- Dostateczny śpiewnik kościelny i domowy wraz z książeczką modlitewną dla wygody katolików z różnych ksiązek i śpiewników zebrany i ułożony*, wyd. 8, Góra św. Anny 1845.
- Flasza T., *Śpiewnik kościelny katolicki*, cz. III, Kraków 1927.
- Franciszka Karpińskiego pieśni nabożne i patriotyczne sielanki*, wyd. W. Smaszcz, Białystok 2000.
- Gillar R., *Zbiór Melodyi dla użytku kościelnego i prywatnego*, Bytom 1903.
- Graduale de tempore et de sanctis...*, Ratisbone 1871.
- Graduale Simplex In Usum Minorum Ecclesiarum*, Libreria Editrice Vaticana 1967.
- Graduale Simplex In Usum Minorum Ecclesiarum*, Libreria Editrice Vaticana 2007.
- Graduale Triplex*, Solesmem 1979.
- J. K., *Pieśni ludu krakowskiego*, Kraków 1840.
- Janusz A., *Kancyonal katolicki i razem książka modlitewna*, Cieszyn 1868; Cieszyn 1878.
- Kancyonal do używania przy nabożeństwie domowym i kościelnym*, Rawicz 1805.
- Kantyczka czyli pieśni nabożne w kościele katolickim używane*, Wilno 1898.
- Karpiński F., *Pieśni nabożne*, Supraśl 1792.
- Katolicki kancyonal zawierający modlitwy i pieśni na potrzebę w kościele, w domu i przy pogrzebach, Głogówek* 1863.

- Keller S., *Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego*, Kraków 1886.
- Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików*, Leszno i Gniezno 1844.
- Książka modlitewna i kancynał dla pospolitego ludu katolickiego*, Opole 1847.
- Książka modlitewna i kancynał dla pospolitego ludu katolickiego*, Opole 1864.
- Liber Gradualis*, Solesmis 1895.
- Lubelczyk J., *Psalterz i kancynał z melodiami drukowany w 1558*, replika: wyd. J. S. Gruchała, P. Późniak, Musica Jegellonica 2010.
- Łaś J., Ziemiański S., *Wysławiajmy Pana. Zbiór nowszych pieśni kościelnych z towarzyszeniem organów*, Kraków 2005.
- Mały kancynał najużywanych do nabożeństwa pieśni z dodatkiem zwykłych modlitw*, Cieszyn 1886.
- Mioduszeński M.M., *Dodatek III do Śpiewnika kościelnego z melodyjami*, Kraków 1853.
- Morawa J., *Magnificat. Śpiewy mszalne*, 2, Kraków 1983.
- Nowy kancynał oraz książka modlitewna*, Cieszyn 1909.
- Otto L., *Książeczka o małżeństwie ułożona dla ludu chrześcijańskiego*, Cieszyn 1872.
- Pasonek K., *Śpiewy międzylekcyjne*, Tarnów 2010.
- Pawlak I., *Śpiewy uwielbienia*, Lublin 1993.
- Perzich S., *Zupełny katolicki kancynał i książka modlitewna dla użytku pobożnych chrześcijan*, Wrocław 1841.
- Rączkowski F., *Śpiewajmy Bogu*, [brak strony tytułowej], Warszawa (archiwum własne).
- Rączkowski F., *Śpiewajmy Bogu*, Płock 1999.
- Rączkowski F., *Śpiewajmy Bogu. Śpiewnik parafialny*, Warszawa 1988.
- Reginek A., *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2000.
- Reginek A., *Wybór pieśni nabożnych Franciszka Karpińskiego oraz psalmów w jego tłumaczeniu*, Katowice 2001.
- Ruchniewicz B., *Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych*, Chicago 1881.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1973.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1975.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1982.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990.
- Siedlecki J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2016.
- Skop G., *Exultate Deo*, Carlsberg 1990.
- Skop G., *Exultate Deo*, Carlsberg 1998.
- Szyca J., *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1955.
- Śpiewnik kościelny i książka modlitewna*, Piekary 1850.



*Śpiewnik wawelski. Pieśni przygodne - psalmy*, t. III, z. 2, opr. W. Delimat, R. Tyrała, M. Tuleja, W. Zalewski Kraków 2003.

*Śpiewy międzylekcyjne*, opr. K. Pasionek, Tarnów 2010.

Zajac A., Garnczarski S., *Cantate. Śpiewnik Seminaryjny*, Tarnów 1999.

*Zbiór pieśni nabożnych dla wygody pobożnych katolików, ułożony za rozkazem najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Warmińskiego*, Wydanie trzecie, poprawione i pomnożone Brunsberga 1885.

*Zbiór pieśni nabożnych. Śpiewnik dyecezyi warmińskiej*, wyd. II, 1866; wyd. III, 1885; wyd. IV, 1900; wyd. V, 1914; wyd. VI 1922.

Ziemiański S., *Śpiewy ślubne z akompaniamentem organów*, Kraków 2005.

## II. Słowniki i leksykony

Beguerie P., hasło: *Matrimonio ed eucaristia*, w: *Eucharistia. Enciclopedia dell'Eucharistia*, red. M. Brouard, Bologna 2004, p. 673-677.

Krakowiak C., *Małżeństwo. D. Aspekt liturgiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, red. S. Wilk i inni, t. XI, Lublin 2006, szp. całość 1081-1086.

Leclercq H., hasło: *Mariage*, w: *Dictionnaire d'Archéologie Chrétienne et de Liturgie*, red. F. Carbol, H. Leclercq, t. 6, Paris 1931, szp. 1845.

Nadolski B., hasło: *Psalm responsoryjny*, w: *Leksykon liturgii*, opr. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1259.

X.S.J., hasło: *Małżeństwo*, w: *Encyklopedia Kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. XIII, Warszawa 1880, s. 229.

## III. Opracowania

[brak autora], *Kronika zagraniczna*, „Śpiew Kościelny”, 21(1903), s. 243-244.

[brak autora], *Odpowiedzi Redakcyi*, „Muzyka Kościelna”, 3 i 4(1906), s. 44.

[brak autora], *Odpowiedzi Redakcyi*, „Śpiew Kościelny”, 6(1897), s. 151-152.

[brak autora], *Posel Bojko w sejmie*, „Głos Organistowski”, 6(1905), s. 4-5.

[brak autora], *Rozmaitości*, „Śpiew Kościelny”, 12(1910), s. 190.

[brak autora], *Wydawnictwa „Chorału” w Warszawie*, „Śpiew Kościelny”, 5 i 6(1907), s. 65.

[brak autora], *Zamianowanie J. W. I. ks. Pralata Jełowieckiego, proboszcza parafii Św. Trójcy w Warszawie Patronem „Stowarzyszenia organistów” na Archidiecezyę Warszawską*, ŚK, 24(1907), s. 273-276.

Abraham W., *Forma zawarcia zaręczyn i małżeństwa*, Lwów 1913.

Abraham W., *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.

- Ambrosiano A., *Matrimonio in eucharistia*, in: *Evangelizzazione e matrimonio*, ed. S. Cipriani, Napoli 1975, p. 83-99.
- Araszczyk S., *Metody stosowane w badaniach nad liturgią*, w: *Badania nad liturgią w Polsce po Vaticanum II. Historia – kieunki badań – metodologia*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2015, s. 133-144.
- Arystofanes, *Komedie*, t. II, tłum. J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2003.
- Balthasar H.U., *Kim jest chrześcijanin?*, tł. F. Wycisk, Kraków 1999.
- Baranowski Z., *Małżeństwo*, Poznań-Warszawa-Lublin 1956.
- Bartnik C.S., *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2010.
- Batycki W., *Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa*, online: <https://diecezja.zamojskolubaczowska.pl/wiadomosci/1137-muzyka-w-czasie-liturgii-sakramentu-malzenstwa> (dostęp z dn. 30.07.2021).
- Bączkowski F., *Prawo kanoniczne*, t. 2, Kraków 1933.
- Benedykt XVI, *Deus caritas est*, Watykan 2005.
- Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Sacramentum Caritatis*, Libreria Editrice Vaticana 2007.
- Bereszyński G., *Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II w Archidiecezji Warszawskiej 1963-1992*, Warszawa 2000.
- Bielawska B., *Polska pieśń mszalna do 1914 roku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, cz. III, red. W. Schenk, Lublin 1980, s. 117-204.
- Bielecki S., *Stary Testament o małżeństwie: ideał i rzeczywistość*, „Kieleckie Studia Teologiczne”, 2(2003), s. 83-101.
- Biesaga J., *Małżeństwo sakramentem – rodzina Kościołem domowym*, Opole 2005.
- Bilczewski K., *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach. Studium dogmatyczno-historyczne*, „Przegląd Powszechny”, 16(1899), t. 62, s. 9-15.
- Boe J., *Deus Israel and Roman introts*, in: *Chant and notation in south Italy and Rome before 1300*, red. J. Boe, Routledge 2017, s. 125-167.
- Bogdan I., *Ceremonie ślubne i renesansowa muzyka weselna w Królewcu w latach 1585-1645*, Poznań 2009.
- Borowiec K., *Muzyka – Panią czy Służebnicą – w kontekście muzyki wykonywanej podczas celebracji sakramentu małżeństwa*, „Muzyka w Liturgii”, 3(64), 2012, s. 30-32.
- Bourgeois H., Sesboüé B., *Doktryna sakramentalna Soboru Trydenckiego*, w: *Historia dogmatów. T. III, Znaki zbawienia. Sakramenty, Kościół, Najświętsza Panna Maryja*, red. H. Bourgeois, B. Sesboüé, P. Tihon, tłum. P. Rak, Kraków 2001, s. 127-180.
- Breviarium Fidei*, red. I. Bokwa, wyd. 3, Poznań 2007.
- Brzegowy T., *Jak rozumieć Pieśni nad pieśniami?*, „RBL” 3(1985), s. 185-199.
- Brzegowy T., *Psalterz i księga lamentacji*, Tarnów 2007.
- Brzeziński D., *Między sacrum a profanum. Granice ludzkiej ingerencji w liturgię*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 31-49.

- Bugel W., *Specjalna modlitwa eucharystyczna ubogaceniem Ordo Celebrandi Matrimonium?*, „Roczniki Teologiczne”, 8(2018), s. 5-25.
- Choruaqui A., *Życie codzienne ludzi Biblii*, tłum. L. Kossobudzki, Warszawa 1995.
- Cichy S., *Cechy charakteryzujące niedzielne zgromadzenie chrześcijan – radość, jedność, solidarność z biednymi*, w: *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, red. A. Żądło, Katowice 2010, s. 169-183.
- Czasopismo „Muzyka w Liturgii”, nr 3(40), 2006.
- Czasopismo „Muzyka w Liturgii”, nr 3(64), 2012.
- Czerwik S., *Geneza i teologia odnowionej liturgii sakramentu małżeństwa*, w: *Odnowiona liturgia małżeństwa. Pokuta chrześcijańska. Materiały z IX i X kursu homiletyczno-katechetyczno-liturgicznego z lat 1975 i 1976*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1980, s. 17-37.
- Czerwik S., *Służebna funkcja muzyki w Księgach liturgicznych w języku polskim po Soborze Watykańskim II*, w: *Musicam sacram promovere*, red. R. Tyrała, t. 1, Kraków 2004, s. 21-45.
- Czerwik S., *Teologiczne treści modlitw odnowionej liturgii małżeństwa*, w: *Odnowiona liturgia małżeństwa. Pokuta chrześcijańska, Materiały z IX i X kursu homiletyczno-katechetyczno-liturgicznego z lat 1975 i 1976*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1980, s. 99-103.
- Człapa S., *Liturgia sakramentu małżeństwa*, „Studia Pelplińskie”, 12(1981), s. 139-152.
- Dacquino P., *Storia del matrimonio cristiano alla luce della Bibbia*, Torino 1984.
- Dąbek T.M., *Odnowa muzyki kościelnej w Polsce*, „RBL”, 4(2001), s. 309-311.
- Dmitruk M., *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan w duszpasterskiej działalności św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 21(2001), t. 40-41, s. 263-291.
- Durak A., *„Przymierze” jako obraz komunii małżeńskiej. Studium hermeneutyczne tekstów Obrzędów sakramentu małżeństwa*, w: *Ante Deum stantes*, red. E. Koperek, Kraków 2002, 397-412.
- Durrwell F.X., *Eucharystia sakrament paschalny*, tłum. L. Rutowska, Warszawa 1987.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. 4, Kraków 1878.
- Epitalamia antyczne czyli antyczne pieśni weselne*, opr. M. Brożek, Warszawa-Poznań 1999.
- Feliksiak M., *Słuchanie muzyki*, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2018.
- Ferdek B., *Nauczanie kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie dogmatyczno-historycznym*, „Symposium”, nr 1(2010), s. 27-39.
- Fijałkowski P., *Kancjonał Piotra Artomiusza z 1620 r.*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, XLIV(2000), s. 129-148.
- Fulman M., *Rytuał rzymski a piotrkowski*, Kraków 1896.
- Gabriel od św. Marii Magdaleny, *Współżycie z Bogiem: rozmyślenia o życiu wewnętrznym na wszystkie dni roku*, t. 1, tłum. L. Kowalówka, Kraków 1962.
- Garnczarski S., *Liturgiczne śpiewy wiernych, w ramach roku liturgicznego. Cz. III, „Hosanna”*, 2(2009), s. 19-30.

- Garnczarski S., *Muzyka w statutach synodów diecezji tarnowskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne”, 37(2018), nr 1-2, s. 129-140.
- Gihl M., *Ofiara Mszy świętej*, t. 3, przeł. A. Kuleszko, Warszawa 2012.
- Gloger Z., *Nazwy weselne wyrażenia i przedmioty używane przy godowych obrzędach ludu na przestrzeni byłej Rzeczypospolitej*, Kraków 1926.
- Gloger Z., *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1901.
- Glombik K., *Związek sakramentów małżeństwa i eucharystii*, „Liturgia Sacra”, 15(2009), nr 1, s. 17-34.
- Gładysz B., *O nowym rytuale dla Polski*, „Muzyka Kościelna”, 9(1929), s. 129-133.
- Głowa W., *Dobór pieśni do Mszy św.*, „Collectanea Theologica”, 55(1985), z. 1, s. 77-93.
- Gorzelną J., *Pieśni nabożne Franciszka Karpińskiego odczytane w kontekście liturgii kościoła katolickiego*, w: *Gatunki okółliterackie: materiały z konferencji naukowej*, C. red. P. Dudka, Wałbrzych 2002, s. 232-249.
- Gromnicki T., *Forma zawierania zaręczyn i małżeństwa*, Kraków 1910.
- Gruberski E., *O nadużyciach w śpiewie Mszy św. i nieszpórów*, „Śpiew Kościelny”, 6(1906), s. 61-63.
- Grün A., *Sakramenty*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2008.
- Grzeškowiak J., *Tajemnica to jest wielka. Sakramentalne przymierze małżeńskie*, Opole 2010.
- Grzeškowiak J., *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafrński, Lublin 1985, s. 19-53.
- Grzeškowiak J., *Małżeństwo chrześcijan jako sakrament*, „Seminare. Poszukiwania naukowe”, 5(1981), s. 41-59.
- Grzeškowiak J., *Przygotowanie darów*, w: *Msza księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. Nadolski, Poznań 1986, s. 363-369.
- Guillois A., *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej*, t. 3, Warszawa 1892.
- Hadalski J., *Walor modlitwy powszechnej w posoborowej liturgii Mszy świętej*, „Studia Liturgiczne”, 13(2017), s. 123-132.
- Hamman A.G., *Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95-197)*, tłum. A. Guryn, U. Sudolska, Warszawa 1990.
- Hamman A.G., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach świętego Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska, E. Sieradzińska, Warszawa 1989.
- Hartlieb S., *Liturgia sakramentu małżeństwa. Historia i odnowa*, „Msza Święta”, 158(1979), s. 57-58.
- Heldt K., *Formy wyrazu współczesnej kultury jako przedmiot inkulturacji*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 145-155.
- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1954.

- Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2002.
- Homer, *Iliada*, tłum. Franciszek Ksawery Dmochowski, oprac. Tadeusz Sinko, nakł. Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1930.
- Hozakowski W., *Wykład Mszy świętej*, Poznań 1914.
- Insadowski H., *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935.
- Jan Paweł II, *Benedykt XVI rozważają psalmy*, W. Chrostowski, red., Warszawa 2006.
- Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. VI, Kraków 2007.
- Janicki J., *Kultury antyczne w liturgii chrześcijańskiej*, Kraków 2007.
- Jaskólski, *Eucharystia jako przyczyna sprawcza świętości mistycznego ciała Jezusa Chrystusa*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, (1960), z. 1, s. 70-784.
- Jelonek T., *Biblia jako fenomen kulturowy*, Kraków 2012.
- Jelonek T., *Małżeństwo i rodzina w Piśmie Świętym*, Kraków 2007.
- Kałamarz W., *Sakralność religijnej kontrafaktury świeckich utworów*, „Pro Musica Sacra”, 11(2013), s. 67-110.
- Kałamarz W., *Śpiewy religijne w liturgii Kościoła*, w: *Philosophiae & musicae. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 75-lecia urodzin księdza profesora Stanisława Ziemiańskiego SI*, red. R. Darowski, Kraków 2006, s. 381-420.
- Kandzioch G., *Il ministro del sacramento del matrimonio nella tradizione e nel diritto canonico latino e orientale*, Roma 1997.
- Karola Ogiera *Dziennik podróży do Polski*, cz. 2, Gdańsk 1953.
- Kasper W., *Teologia del matrimonio*, Brescia 1979.
- Kolberg O., *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Kraków 1889.
- Komasa V., *Językowa definicja sytuacji zawarta w tekście obrzędów sakramentu małżeństwa w perspektywie goffmanowskiej*, „Investigationes Linguisticae”, vol. XVI, Poznań 2008, s. 67-82.
- Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, red. L. Stachowiak, t. 2., Poznań-Kraków 1999.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Śpiewnik mszalny. Część I. Pieśni na wejście, ofiarowanie i komunię*, „RBL”, 1(1970), s. 43-60.
- Kowalewski T., *Liturgika czyli wykład obrzędów kościoła katolickiego*, Płock 1922.
- Krakoviak C., *Rytuał rzymski Pawła VI. Sakramenty święte*, Lublin 2017.
- Krakoviak C., *Sakrament małżeństwa*, Lublin 2018.
- Kulita P., *Muzyka w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej po Soborze Watykańskim II na podstawie obrzędów w języku polskim*, Lublin 2015.
- Kulita P., *Śpiewy o Eucharystii jako pokarmie na procesję komunijną*, „Pro Musica Sacra”, 1(2010), nr 1, s. 345-355.
- Kułaczkowski J., *Wierność jako istotna cecha przymierza małżeńskiego a duszpasterstwo rodzin*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, VIII(2009), s. 138-153.

- Kunzler M., *Liturgia Kościoła*, tłum. i opr. L. Balter, Poznań 1999.
- Kurczewski J., *Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy Świętej w 30 naukach niedzielnych*, Wilno 1898.
- Kwiatkowski D., *Nie jest dobrze, by mężczyzna był sam – sacrum i profanum w obrzędowości zawierania małżeństwa w judaizmie*, w: *Obecność sacrum i profanum w liturgii Kościoła – korzyści i zagrożenia*, red. D. Kwiatkowski, Poznań 2020, s. 69-81.
- Kwiatkowski D., *Sacrum i profanum w liturgii sakramentu małżeństwa w Kościele polskim*, „Studia Gdańskie”, 47(2020), s. 25-37.
- Laskowski J., *Wartość prawna miłości*, „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik prawnohistoryczny”, 1-2(1990), s. 133-140.
- Laskowski M., *Życie liturgiczne w parafiach dekanatu kazimierskiego w XVIII wieku w świetle akt wizytacji biskupich*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, cz. III, red. W. Schenk, Lublin 1980, s. 71-116.
- Lasocki I., *W sprawie uposażenia duchowieństwa parafialnego*, „Śpiew Kościelny”, 7(1910), s. 100-106.
- Ledzińska I., *Gramatyka wobec sztuk wyzwolonych w pismach Izydora z Sewilli. Erigo et fundamentum liberalium litterarum*, Kraków 2014.
- Lefebre O.G., *Mszał rzymski z dodaniem nabożeństw i niesporów*, Brugia 1931.
- Libaniusz, *Wybór mów*, opr. L. Małunowiczówna, Wrocław 1953.
- Lijka K., *Wience i korony w liturgii sakramentu małżeństwa kościoła bizantyńskiego i łacińskiego*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, 17(2009), nr 1, s. 105-120.
- Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, w: *II Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001.
- Longosz S., *Śpiew w rodzinie środkiem wychowania w pedagogii św. Jana Chryzostoma*, „Roczniki Nauk o Rodzinie”, Tom 1(56), 2009, s. 13-55.
- Longosz S., *Widowiska teatralne zagrożeniem dla życia rodzinnego według św. Jana Chryzostoma. Wprowadzenie i wybór tekstów*, w: *Chrześcijaństwo a życie publiczne w Cesarstwie Rzymskim III-IV wieku*, red. J. Śrutwa, Lublin 1988, 135-198.
- Lubac H., *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*, tłum. K. Łukowicz, Kraków 2008.
- Łęcicki G., *Małżeństwo i rodzina w nauczaniu oraz doświadczeniu Kościoła*, Sandomierz 2011.
- Łunkiewicz Pijar J.L., *Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów rzymsko-katolickiego Kościoła*, Wilno 1851.
- Machura M., *Muzyka liturgiczna w kościołach polskich po Vaticanum II*, „RBL”, 1(1986), s. 69-75.
- Maciaszek P., *Repertuar muzyczny celebracji sakramentu małżeństwa. Aspekt medialny, kulturowy i liturgiczny*, „Collectanea Theologica”, 90(2020), nr 1, s. 124.
- Maciejewska A., *Aulos w komedii antycznej*, „Collectanea Philologica”, 8(2004), s. 181-192.
- Majdański K., *Soborowa koncepcja rodziny jako „Kościoła domowego”*: pogłębienie teologii małżeństwa i rodziny, „Studia nad Rodziną”, 11/1-2(2007), 73-86.

- Majdański K., *Teologia małżeństwa i rodziny w nauce Vaticanum II*, „Studia nad Rodziną” 1-2(2007), s. 59-71.
- Małaczyński K., *Obrzędy sakramentu małżeństwa w rozwoju historycznym*, „RBL”, 14(1961), s. 53-57.
- Mandziuk J., *Wrocławskie księgi liturgiczne*, „Prawo Kanoniczne”, 34(1991), nr 3-4, s. 193-202.
- Mannucci V., *Najlepsze wino*, w: *Małżeństwo chrześcijańskie. Komentarze egzegetyczno-duszpasterskie do czytań biblijnych*, red. M. Masini, tłum. S.W. Gaudyn, Warszawa 1983, s. 220-261.
- Marangon A., *Aspetti del tema matrimonio-famiglia nell'antico testamento*, in: *Ecangelizzazione e matrimonio*, ed. S. Cipriani, Neapol 1975, p. 133-147.
- Marczewska E., Marczewski M., „*Kościół domowy*”. *Ocena pojęcia*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 239-254.
- Masłowski M., *Przestrzeń relacyjna w liturgii małżeństwa*, w: *Liturgia w świetle widowisk*, red. H. J. Sobeczko, Z. Solski, Opole 2005, s. 115-124.
- Matyszewski A., *Cechy właściwe dla muzyki liturgicznej*, w: *Msza święta – rozumieć, aby lepiej uczestniczyć*, red. J. Hadalski, Poznań 2013, s. 619-621.
- Matyszewski A., *Jak i co oni śpiewają?*, w: *Msza święta – rozumieć, aby lepiej uczestniczyć*, red. J. Hadalski, Poznań 2013, s. 614-616.
- Matyszewski, *Muzyka liturgiczna wyrazem czci Boga*, w: *Msza święta – rozumieć, aby lepiej uczestniczyć*, red. J. Hadalski, Poznań 2013, s. 616-617.
- Messale festivo dei Fedeli*, red. G. Boffa, Libreria Editrice Vaticana 1983.
- Michalak J., *Liturgika czyli Wykład Obrządków Kościoła Katolickiego*, Płock 1932.
- Mierzwiński B., *Istota miłości małżeńskiej. Aspekty teologiczno-pastoralne*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 4(2010), s. 5-13.
- Miller A., *Krótki zarys upadku muzyki kościelnej*, „Śpiew Kościelny”, 8(1896), s. 113-115.
- Milek H., *Repertuar*, „Organista”, 2(1935), s. 27-28.
- Milek H., *Repertuar*, „Organista”, 6(1935), s. 15-16.
- Miśkiewicz G., *Grecki etos muzyczny i jego wpływ na kształtowanie się koncepcji śpiewu kościoła w pierwszych wiekach chrześcijaństwa*, Lublin 2014.
- Mokrzycki B., *Kościół w świętości*, Warszawa 1984.
- Mokrzycki B., *Czytania biblijne w liturgii*, „Collectanea Theologica”, 43(1973), s. 125-145.
- Mokrzycki B., *Między pierwszym a drugim przyjściem Pana. Sakramenty jako znaki historii zbawienia*, w: *Sakramenty Kościoła posoborowego*, red. H. Bogacki, S. Moysa, Z. Perz, Kraków 1970, s. 330-426.
- Mroczek K., *Epitalamium staropolskie*, „Pamiętnik Literacki”, 77/1 (1986), s. 85-100.
- Mrowiec K., *Kryteria oceny pieśni kościelnych*, „RBL”, 31(1978) nr 3, s. 147-148.

- Murawski C., *Miłość małżeńska w Ordo Celebrandi Matrimonium na tle współczesnych poglądów*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, red. A. L. Szafranski, Lublin 1985, s. 121-144.
- Nadolski B., *Dlaczego małżeństwo podczas Mszy świętej?*, „Msza Święta”, (159)1979, s. 41-42.
- Nadolski B., *Liturgika*, t. III: *Sakramenty, sakramentalia, błogosławieństwa*, Pallottinum, Poznań 2012.
- Nadolski B., *Msza święta*, Kraków 2003.
- Nadolski B., Rucki M., *Hymn Chwała na wysokości Bogu i aklamacja Kyrie eleison*, Kraków 2016.
- Nadolski B., *Veni Creator*, Kraków 2018.
- Nagórny J., *Małżeństwo i rodzina jako communio personarum*, w: red. K. Jeżyna, J. Nagórny, *Człowiek, miłość, rodzina*, Lublin 1999, s. 75-120.
- Niemcewicz J.U., *Zbior pamiątek historycznych o dawnej Polsce*, T. V, Puławy 1830.
- Nocent A., *Il matrimonio cristiano*, in: *La liturgia, i Sacramenti: Teologia e storia della celebrazione*, ed. A. Nocent, I. Scicolone, F. Brovelli, A. J. Chupungco, Genova 1986, p. 301-364.
- Nossol A., *Miejsce rodziny w misterium salutis*, w: *Teologia małżeństwa i rodziny*, red. K. Majdański, t. II, Warszawa 1990, s. 27-41.
- Nowak D. M., *Muzyka w celebracji sakramentu małżeństwa*, w: *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. P. Landwójtowicz, S. Pawliński, Opole 2017, s. 119-142.
- Nowak W., *Agendy i rytuały diecezji warmińskiej (1574-1939)*, Olsztyn 1999.
- Nowowiejski A., *Ceremoniał parafialny*, Płock 1931.
- Obchody weselne przez Pruskiego*, cz. 1, Kraków 1869.
- Orawiecki W., *Zaręczyny w tradycji kościoła powszechnego i współczesnym prawie kanonicznym*, Wrocław 2008.
- Ozorowski E., *Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym*, Warszawa 2009.
- Ożóg M., *Ceremonie zawarcia małżeństwa w relacji św. Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 29(2009), t. 53-54, s. 159-173.
- Pabiasz W., *Idee przewodnie w instytucji małżeństwa w Starym Testamencie*, „Homo Dei” (1979), nr 2, s. 125-132.
- Pałucki J., *Formowanie się chrześcijańskich obrzędów małżeńskich na podstawie Carmen XXV Paulina z Noli*, „Vox Patrum”, t. 65, 36(2016), s. 523-532.
- Pałucki J., *Teologia w posłudze pasterskiej Paulina z Noli*, „Vox Patrum”, 34(2014), t. 62, s. 427-434.
- Pawlak I., *Epitafium dla Big-beatu*, w: *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. III, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 284-286.
- Pawlak I., *Eucharystia w polskich monodycznych śpiewach kościelnych*, w: I. Pawlak, *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, opr. S. Garnczarski, t. II, Tarnów 2013, s. 470-482.



- Pawlak I., *Gra na instrumentach – muzyką liturgiczną?*, w: tenże. *De musica sacra in polonia. Quaestiones selectae*, t. I, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 378-383.
- Pawlak I., *Graduale novum 2011*, w: tenże. *De musica sacra in polonia. Quaestiones selectae*, t. I, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 259-276.
- Pawlak I., *Kilka uwag o muzyce w liturgii*, w: *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. III, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2015, s. 287-291.
- Pawlak I., *Liturgia i muzyka – wzajemne relacje*, w: tenże, *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. III, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 262-278.
- Pawlak I., *Muzyka kościelny – zawód, funkcja czy powołanie*, w: tenże. *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. III, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2015 s. 335-342.
- Pawlak I., *Muzyka jako niezbędny element pracy duszpasterskiej*, w: *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. II, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 206-219.
- Pawlak I., *Muzyka liturgiczna i jej walor duszpasterski*, w: tenże. *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. II, opr., S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 195-205.
- Pawlak I., *Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II w świetle dokumentów Kościoła*, Lublin 2001.
- Pawlak I., *Odnowa muzyki liturgicznej w Polsce po Soborze Watykańskim II. Uwagi dla kompozytorów*, w: *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. II, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 306-311.
- Pawlak I., *Spór o pieśń w liturgii*, w: tenże. *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. I, opr. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 320-333.
- Pawlak I., *Śpiewy i muzyka w sakramencie małżeństwa*, „Msza Święta”, 158(1979), s. 41-42.
- Pawlak I., *Śpiewy na zakończenie Mszy św.*, „Msza Święta”, 1(1979), s. 17-18.
- Pawlak I., *Śpiewy procesyjne w liturgii mszalnej*, „Współczesna Ambona”, 20(1992), nr 4, s. 102-117.
- Pawlak I., *Z zagadnień terminologii dotyczącej muzyki związanej z kultem*, w: tenże. *De musica sacra in Polonia. Quaestiones selectae*, t. II, red. S. Garnczarski, Tarnów 2013, s. 86-93.
- Pelczar J., *Prawo małżeńskie katolickie z uwzględnieniem prawa cywilnego obowiązującego w Austrii, w Prusach i w Królestwie Polskiem*, t. III, Kraków 1898.
- Pielatowski K., *Jak udostępnić Ludowi udział w liturgii sakramentów świętych*, „RBL”, 3(1951), s. 218-230.
- Pierskała R., *Uczestnictwo wiernych w odnowionej liturgii. Blaski i cienie*, „Liturgia Sacra”, 19(2013), nr 2, s. 371-384.
- Pilarczyk H., *Kandydaci do małżeństwa w aspekcie normatywno-faktycznym. Studium teologiczno-empiryczne na przykładzie archidiecezji poznańskiej*, Poznań 2020.
- Pindel R., *Aby dobrze wyjść z rodziną... i to nie tylko na zdjęciu: biblijne spojrzenie na problemy małżeństwa i rodziny*, Kraków 2004.
- Pociej B., *Co się stało z muzyką w naszym stuleciu?*, „Ethos”, 4(1997), s. 21-32.
- Pociej B., *Muzyka w kościele – problem wartości*, „RBL”, 3(1978), s. 141-147.

Poloczek E., „*Kancjonał Pszczyński*” jako źródło poznania polskich pieśni katolickich na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, XI(1978), s. 285-317.

Porosło K., *Święta codzienność. O liturgii przemieniającej życie*, Kraków 2018.

Porosło, K., Woźniak R., *Znaki tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, Kraków 2018.

Póltawska W., *Miłość małżeńska jako zadanie całego życia*, „*Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*”, 4(2010), s. 14-21.

Późniak G., *Popularna muzyka chrześcijańska w Polsce. Teologiczno-muzykologiczne spojrzenie*, Opole 2009.

Prumbs A., *Mały ceremoniał dla kleryków i kapłanów*, Poznań 1949.

Pyżlak G., *Aktualność teologicznego ujęcia przysięgi małżeńskiej*, w: *Sakramentalna przysięga małżeńska w obliczu wyzwań współczesnego świata. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. P. Landwójtowicz, S. Pawliński, Opole 2017, s. 51-64.

Quidam, *Bardzo ważna dla śpiewających przestroga*, „*Śpiew Kościelny*”, 4(1897), s. 76-78.

Rak R., *Miedź dźwięcząca i cymbał brzmiący*, „*RBL*”, 5-6(1951), s. 411-415.

Rak R., *Msza święta recytowana i śpiewana*, Katowice 1965.

Rak R., *Muzyka „Beatowa” w kościele*, „*RBL*”, 22(1969), s. 249-262.

Rak R., *Muzyka kościelna w Polsce w aspekcie socjologicznym*, „*RBL*”, 3(1978), s. 129-141.

Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, przekł. J. Zychowicz, Kraków 2005.

Ratzinger J., *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, tłum. A. Głos, opr. M. Koza, Kraków 2011.

Ravasi G., *Psalmy*, t. 2, tłum. K. Stopa, Kraków 2009.

Reginek A., „*Pieśni nabożne*” Franciszka Karpińskiego oraz psalmy w jego tłumaczeniu w przekazach źródłowych i tradycji ustnej. *Studium teologiczno-muzykologiczne*, Katowice 2005.

Reginek A., *Kancjonał rękopiśmienny jako przekaz tradycji śpiewów kościelnych na Górnym Śląsku w XIX w.*, Kraków 2012.

Reginek A., *Polskie adaptacje hymnu do Ducha Świętego*, „*Studia Pastoralne*”, 2008, nr 4, s. 171-180.

Reginek A., *Przekaz teologii małżeństwa w kościelnych pieśniach ślubnych*, „*Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*”, 49,1 (2016), s. 79-96.

Reginek A., *Veni Creator Spiritus. Żywa tradycja średniowiecznego hymnu do Ducha Świętego*, „*Liturgia Sacra*”, 4(1998), nr 1, s. 67-72.

Resta M., *Saltationes sceleratissimorum: la musica e la danza nei canoni conciliari e nelle epistole pontificie (IV-VII sec.)*, „*Synesis*”, v. 7, n. 1, s. 110-123.

Righetti M. U.J.D., *Manuale di storia liturgica*, vol IV. *I sacramenti – i sacramentali*, Milano 1959.

- Rocchetta C., *Marriage as a Sacrament Towards a New Theological Conceptualization*, „International Academy for Martial Spirituality Review” (1996), t. II, nr 1, s. 5-10.
- Romaniuk K., *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994.
- Romaniuk K., *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów i duszpasterzy*, Warszawa 1991.
- Ropiak S., *Katolickie śpiewniki polskie drukowane dla diecezji warmińskiej w latach 1856-1924*, „Studia Warmińskie”, XXIX(1992), s. 155-195.
- Ropiak S., *Pieśń o świętych oraz rozmaite i przygodne w polskich warmińskich śpiewnikach drukowanych w latach 1858-1924*, „Studia Warmińskie”, XXXVII(2000), s. 347-370.
- Ropiak S., *Śpiew i muzyka podczas obrzędu zawierania małżeństwa*, w: *Małżeństwo w świetle dialogu kultur*, red. W. Nowak, M. Tunkiewicz, Olsztyn 2009, s. 93-123.
- Rosier-Siedlecka M.E., *Odpowiedź przestrzenna na nowe założenia liturgii i duszpasterstwa*, w: *Sacrum i sztuka*, red. N. Cieślińska, Kraków 1989, s. 39-55.
- Rzyski P., *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowny: z historii kościelnej, liturgii, z dzieł przez znakomitszych Autorów o niej napisanych, niemniej z ducha tychże obrzędów wyczerpniony*, Warszawa 1828.
- S.B., *Musica sacra nella liturgia nuziale*, „Notitiae”, 7(1971), p. 110-111.
- S.C., *Korespondencye*, „Śpiew Kościelny”, 18(1903), s. 207-209.
- Saczyńska M., *Rytuały kościelne związane z małżeństwem w Polsce późnego średniowiecza (na podstawie pontyfikałów krakowskich z XV w.)*, w: *Manželství v pozdním středověku: rituály a obyčeje*, red. P. Kras, M. Nodl, Praha 2014, s. 63-76.
- Sarmiento A., *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, tłum. P. Rak, Kraków 2002.
- Scaliger J.C., *Poetyka*, tłum. I. Słomka, „Śląskie Studia Polonistyczne”, 4(2), 2013, s. 261-270.
- Schenk W., *Liturgia sakramentów świętych*, II, Lublin 1962.
- Schenk W., *Z dziejów liturgii sakramentów w Polsce*, „Zeszyty naukowe KUL”, 9(1966), nr 1-2, s. 69-84.
- Schubert F., *Ave Maria*, Berlin 1900.
- Sękalski C., *Muzyka liturgiczna w globalnej wiosce. Na marginesie Kongresu Muzyki Liturgicznej*, „Ruah”, 29(2004), s. 50-54.
- Siekierka I.H., *Muzyka a liturgia. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2005.
- Sierosławski J., *Śpiew rzymsko katolickiego kościoła: od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy*, Kraków 1900.
- Sinka T., *Zarys liturgiki*, Kraków 2003.
- Siwy F., *Zasady doboru oraz propozycje pieśni i utworów na Mszę świętą z liturgią zawarcia sakramentu małżeństwa*, opr. online: [https://drive.google.com/drive/folders/1-sLBzExtsp8gNnn0cRKZxdMjg\\_kv1bh3](https://drive.google.com/drive/folders/1-sLBzExtsp8gNnn0cRKZxdMjg_kv1bh3) (dostęp z dn. 29.07.2021).
- Skop G., *Uwagi na temat doboru śpiewów mszalnych*, „Ateneum Kapłańskie”, 98(1982)74, z. 1, s. 101-105.

- Skowronek A., *Małżeństwo i kapłaństwo jako spotęgowanie chrześcijańskiej egzystencji*, Włocławek 1996.
- Skrzypczak R., *Sakrament małżeństwa*, w: *Znaki tajemnicy. Sakramenty w teorii i praktyce Kościoła*, red. K. Porosło, R. Woźniak, Kraków 2018.
- Słomka J., *Problem uczestnictwa w Eucharystii niedzielnej w okresie patrystycznym*, w: *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, red. A. Żądło, Kraków 2010, s. 102-114.
- Słowikowska A., *Uczestnictwo wiernych świeckich w liturgii Kościoła łacińskiego*, Lublin 2014.
- Sobeczko H., *Inkulturacja liturgiczna w Polsce*, „Liturgia Sacra”, 2(1996), nr 1-2, s. 33-40.
- Sobeczko H.J., *Teologiczna wymowa gromadzenia się wiernych na liturgii*, w: *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, red. A. Żądło, Kraków 2010, s. 115-143.
- Sokołowski J., *Posiadanie przez narzeczonych wiedzy niezbędnej do ważności zawarcia małżeństwa*, „Studia nad Rodziną”, 17/2 (33), 2013, s. 291-312.
- Stańczak R., *Święta Cecylia jako patronka muzyki*, „Śpiew Kościelny”, 21(1907), 205-209.
- Superson J., *Nowy „Obrzęd małżeństwa” dla włoskiego Kościoła*, w: *Memoriale Domini. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Jerzemu Stefańskiemu w 70 rocz. urodzin*, red. M. Olczyk, W. Radecki, Gniezno 2010, s. 607-617.
- Syczewski T., *Problematyka liturgiczna w przygotowaniu do małżeństwa*, „Studia Teologiczne”, 11(1993), s. 149-165.
- Syczewski T., *Sakrament małżeństwa w nowym Katechizmie Rzymskim*, „Studia Teologiczne”, 13(1995), s. 135-156.
- Synodus dioecisana Kielcensis*, Kielciis 1927.
- Synowiec J., *Prorocy Izraela, ich pisma i nauka*, Kraków 1994.
- Szamota S., *Odnowione obrzędy sakramentu małżeństwa*, „RBL”, 24(1971), nr 6, s. 300-304.
- Szczepaniec S., *Księgi liturgiczne*, w: *Musicam Sacram Promovere*, red. R. Tyrała, t. 1, Kraków 2004, s. 89-92.
- Szczepaniec S., *Liturgia we współczesnych ruchach religijnych*, „Studia Liturgiczne”, 9(2013), s. 141-154.
- Szczur P., *Jan Chryzostom o śpiewie i muzyce. Zarys problematyki*, „Vox Patrum” 37(2017) s. 599-618.
- Szymanowicz M., *Propozycje pieśni na niedziele, uroczystości i święta roku liturgicznego*, Lublin 2003.
- Szymczak J., *Sakrament małżeństwa drogą wzrostu Kościoła*, Łomianki 2001.
- Świerzawski W., *Eucharystia Chrystusa i Kościoła*, Kraków 1983.
- Świerzawski W., *Małżeństwo*, Sandomierz 2015.
- Świerzawski W., *Sakramenty święte, Katechezy mystagogiczne. Sakrament Eucharystii*, t. 1, Wrocław 1984.

- Testa B., *Sakramenty Kościoła*, przekł. i opr. L. Balter, Poznań 1998.
- Trapani V., *Il canto e la musica nella celebrazione del matrimonio*, in: *La celebrazione del matrimonio cristiano: il nuovo rito del contesto delle attuali problematiche culturali e sociali*, ed. P. Sorci, Trapani 2007, p. 122-135.
- Tronina A., *Biblia o nierozzerwalności małżeństwa*, „Sympozjum”, 19(2010), 9-26.
- Tyrała R., *Muzyka liturgiczna w Polsce w świetle posoborowych synodów diecezjalnych*, w: *Muzyka i śpiew liturgiczny*, red. J. Zimny, Sandomierz 2002, s. 96-125.
- Wagner H., *Dogmatyka*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2007.
- Waloszek J., *Nowe poszukiwania praktyki posoborowej w Polsce*, w: *Thesaurus musicae sacra summa cura servetur et foveatur*, red. S. Dąbek, Lublin 2004, s. 153-160.
- Waloszek J., *Teologia muzyki. Współczesna myśl teologiczna o muzyce*, Opole 1997.
- Wdowiak M., *Epitalamium mistyczne w komentarzu Pieśni nad pieśniami Orygenesesa*, Źródła Humanistyki Europejskiej, t. VII (2015), s. 209-223.
- Wdowiak M., *Jej obraz - Jego obraz. Symbole miłosne w komentarzu do Pieśni nad pieśniami Orygenesesa na tle wybranych fragmentów epitalamiów greckich*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne”, Nr specjalny 6(1/2015), s. 85-104.
- Wiśniewski P., *Psalm responsoryjny w liturgii mszalnej*, „Teologia i Człowiek”, 10(2007), s. 181-194.
- Wit Z., *Śpiew w liturgii na ziemiach polskich w XIX wieku*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, cz. III, red. W. Schenk, Lublin 1980, s. 205-296.
- Wkładka nutowa*, „Hosanna. Pismo organistów diecezji tarnowskiej”, XIV(2018-2019), s. VII-VIII.
- Wojciski K.W., *Pieśni ludu*, T. 2, Warszawa 1836.
- Wysocki M., *Świętość i sakramentalność małżeństwa w myśli Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 29(2009), t. 53-54, s. 145-157.
- Zachara M., *Msza święta*, Warszawa 2014.
- Ziemiański S., *Muzyka w liturgii*, Kraków 2016.
- Ziemski J., *Elementy nupcjalne w odnowionej liturgii sakramentów*, Toruń 2016.
- Żądło A., *Implikacje pastoralne gromadzenia się chrześcijan na liturgię*, w: *Natura i cechy zgromadzenia liturgicznego*, red. A. Żądło, Kraków 2010, s. 184-213.
- Żelazny J., *Kościół jako komnata zaślubin. Eklezjologia syryjska III-IV wieku*, w: *Piękno Kościoła*, red. M. P. Chojnacki, J. Morawa, A.A. Napiórkowski, Kraków 2014, s. 199-210.
- Żurek A., *Obrzęd zawarcia małżeństwa w sztuce starochrześcijańskiej*, „Vox Patrum”, 11-12(1991-1992), s. 139-147.

#### IV. Strony internetowe

Diwiszek, *Muzyka w czasie liturgii sakramentu małżeństwa*, online: <http://promusicasacra.pl/muzyka-w-czasie-liturgii-sakramentu-malzenstwa/> (dostęp z dn. 29.05.2021).

Gilberto Sessantini, *Canto e musica nei matrimoni*, online: [http://new.psallite.net/a/Canto e musica nella celebrazione del matrimonio cristiano/7/2](http://new.psallite.net/a/Canto_e_musica_nella_celebrazione_del_matrimonio_cristiano/7/2) (dostęp online z dn. 21.03.2019).

<http://e-wesele.pl/forum/index.php?topic=1649.60> (dostęp 27.05.2019).

<http://powiedz-tak.waw.pl/o-mnie.html> (dostęp z dn. 22.03.2019).

<http://powiedz-tak.waw.pl/repertuar.html> (dostęp z dn. 22.03.2019).

<http://roch-dobrowolski.pl/oferta-slubna/oferta-powiekszona/> (dostęp z dn. 04.05.2019).

<http://www.orkisz.pl/27-piosenki-plyty/cohen-dno-serca/690-alleluja-hallelujah> (dostęp z dn. 03.08.2019).

<http://youtu.be/GhYuA0Cz8ls> (dostęp z dn. 1.06.2019).

<https://ising.pl/andrzej-pawlewicz-dom-na-skale-rym1ex-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

<https://ising.pl/janusz-radek-dziekuje-za-milosc-rpxq63-tekst> (dostęp z dn. 03.08.2019).

<https://ising.pl/maly-chor-wielkich-serc-dzieki-wam-piano-rn96g4-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

<https://ising.pl/piotr-rubik-milosc-cierpliwa-jest-lecz-i-niecierpliwa-273wv4-tekst> (dostęp z dn. 08.03.2019).

[https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Alub\\_humanistyczny](https://pl.wikipedia.org/wiki/%C5%9Alub_humanistyczny) (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.facebook.com/groups/506262702740952/> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.facebook.com/groups/913734755421907/> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.jangok.pl/unosze-wzrok-na-slubie-karaoke/> (dostęp z dn. 08.03.2019).

[https://www.tekstowo.pl/piosenka,julio,reke\\_ci\\_daje.html](https://www.tekstowo.pl/piosenka,julio,reke_ci_daje.html) (dostęp z dn. 08.03.2019).

<https://www.weselezklasa.pl/ogloszenia-weselne/muzyka-na-slubie-w-kosciele-i-nie-tylko,10263/> (dostęp dn. 13.02.2019).

<https://www.weselezklasa.pl/ogloszenia-weselne/tomasz-kukla-finalista-programu-mam-talent,13035/> (dostęp z dn. 19.02.2019).

[https://www.youtube.com/watch?time\\_continue=1&v=ay8CG7ZAJp0](https://www.youtube.com/watch?time_continue=1&v=ay8CG7ZAJp0) (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=750iLMQRZ2g> (dostęp z dn. 04.05.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=BVx7FQZzZ5A> (dostęp online 04.05.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=KDgA2sxQIn8> (dostęp z dn. 09.01.2020).

<https://www.youtube.com/watch?v=Lm7Y5mY8ATQ> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=OFxadXEdeAI> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=OFxadXEdeAI> (dostęp z dn. 13.02.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=OwcNkoRIHn8> (dostęp z dn. 04.05.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=pWGJggZJNrQ> (dostęp z dn. 04.05.2019).

<https://www.youtube.com/watch?v=XYKwqj5QViQ> (dostęp z dn. 04.05.2019).

Katolicka Agencja Informacyjna, *Lista piosenek zakazanych podczas ślubów? Diecezja plocka dementuje nieprawdziwe informacje*, online: <https://www.ekai.pl/lista-piosenek-zakazanych-podczas-slubow-diecezja-plocka-dementuje/> (dostęp z dn. 31.07.2021).

Nieścior L., *Zaślubiny oblubienicy z Logosem w De Virginitate Bazylego z Anyry*, „e-Patrologos”, t. 1, z. 2, (2015), s. 24-33, online: <http://www.patrologia.uksw.edu.pl/sites/default/files/Zeszyt%201.2.2015.pdf> (dostęp z dn. 08.03.2019).

## **Aneks**

### **Ankieta**

#### **Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa**

Zapraszam Państwa do wypełnienia krótkiej ankiety związanej z muzyką w liturgii sakramentu małżeństwa. Przeprowadzona jest ona dla celów badawczych na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Proszę o zaznaczenie jednej odpowiedzi, chyba że w pytaniu zaznaczono możliwość większej liczby odpowiedzi. Szczere i rozwinięte wypowiedzi pozwolą na rzetelne opisanie badanego problemu.

Dziękuję za udział w badaniu!

**1. Parafia, w której Pan/Pani jest organistą, jest:**

- a. Parafią wiejską poniżej 3000 parafian
- b. Parafią wiejską powyżej 3000 parafian
- c. Parafią miejską do 3000 parafian
- d. Parafią miejską od 3000 do 10000 parafian
- e. Parafią miejską powyżej 10000 parafian

**2. Jakie posiada Pan/Pani kwalifikacje muzyczne? (można zaznaczyć kilka)**

- a. Jestem samoukiem
- b. Diecezjalna szkoła organistowska
- c. Szkoła muzyczna
- d. Wykształcenie wyższe muzyczne
- e. Inne (jakie?).....

**3. Jakie pieśni gra Pan/Pani najczęściej podczas liturgii sakramentu małżeństwa? Proszę o wymienienie kilku tytułów najczęściej wykorzystywanych pieśni.**

**4. Jakie utwory i śpiewy sugerują narzeczeni do wykonania w czasie liturgii ślubnej? Proszę wskazać możliwie najwięcej przedstawianych przez naręczonych propozycji pieśni i utworów.**



- 5. Jakie śpiewy spośród proponowanych przez narzeczonych wykorzystuje Pan/Pani do liturgii? Proszę wskazać wszystkie.**
- 6. Jakie utwory z literatury organowej i instrumentalnej są wg Pana/Pani dopuszczone podczas celebrowania sakramentu małżeństwa lub po zakończeniu celebracji?**
- 7. Co Pan/Pani sądzi na temat repertuaru pieśniowego proponowanego przez tradycyjne śpiewniki kościelne (Siedlecki, Pawlak, Rączkowski, i inne), który można wykorzystać w trakcie ślubu? Można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.**
- a. Jest bogaty
  - b. Jest wystarczający
  - c. Jest niewystarczający
  - d. Jest ubogi
  - e. Większość z proponowanych pieśni nie nadaje się do wykorzystania w czasie liturgii małżeństwa
  - f. Pieśni z tradycyjnych śpiewników nie odpowiadają gustom współczesnych narzeczonych
  - g. Śpiewniki te nie dają żadnych propozycji takich śpiewów
  - h. W czasie liturgii sakramentu małżeństwa można wykorzystać wszystkie pieśni proponowane przez te śpiewniki do liturgii eucharystycznej
  - i. Nie mam zdania
- 8. Które z elementów liturgicznej treści uroczystości ślubnej uważa Pan/Pani za najważniejsze? Można zaznaczyć więcej odpowiedzi?**
- a. Dar miłości małżonków
  - b. Uwielbienie Boga
  - c. Radość całego Kościoła
  - d. Właściwy obrzęd zawarcia sakramentu
  - e. Wspólnotowy wymiar sprawowanego sakramentu
  - f. Inne.....

**9. Czy podczas edukacji muzycznej otrzymał Pan/Pani satysfakcjonujące wytyczne odnośnie do tworzenia repertuaru ślubnego?**

- a. Tak
- b. Nie
- c. Nie pamiętam/nie mam zdania/nie dotyczy

**10. Jak często zdarza się Panu/Pani być świadkiem wykorzystania w liturgii dodatkowych aparatów odtwarzających muzykę (magnetofon, odtwarzacz, itp.)?**

- a. Zawsze
- b. Często
- c. Czasami
- d. Rzadko
- e. Nigdy
- f. Nie pamiętam/nie wiem

**11. Psalm responsoryjny podczas ślubu, na którym gra Pan/Pani, najczęściej wykonuje: (można zaznaczyć więcej odpowiedzi)**

- a. Ja z chóru
- b. Służba liturgiczna
- c. Osoba z rodziny lub znajomi
- d. Państwo młodzi
- e. Osoba zamówiona do śpiewania na liturgii
- f. Psalterzysta/kantor parafialny
- g. Inne (kto?).....

**12. Solista, który chce śpiewać podczas sakramentu małżeństwa, najczęściej: (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)**

- a. Ma wykształcenie muzyczne
- b. Nie ma wykształcenia muzycznego
- c. Jest dobrze przygotowany do śpiewu
- d. Wydaje się osobą przypadkową
- e. Nie prezentuje zbyt wielkich umiejętności
- f. Jest profesjonalistą

- g. Ma przeciętne umiejętności wokalne
- h. Nie mam informacji na ten temat
- i. Nie gram z solistami

**13. Solista, który śpiewa przy akompaniamencie Pana/Pani podczas liturgii sakramentu małżeństwa (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź):**

- a. Najczęściej wcześniej ustala ze mną repertuar
- b. Przychodzi z gotowym repertuarem i nie mam możliwości jego zmiany
- c. Podaje propozycje śpiewów, które mogę zaakceptować lub odrzucić
- d. Oczekuje ode mnie propozycji śpiewów
- e. Wykonuje śpiewy wybrane i zamówione przez narzeczonych
- f. Ma swój własny repertuar ślubny
- g. Nie wiem, na jakiej podstawie ustala swój repertuar
- h. Nie wykonuję pieśni z udziałem solisty (jeśli tak, dlaczego?).....

**14. Ile pieśni solowych najczęściej wykonuje śpiewak/śpiewaczka zamówiona na ślub w ciągu Mszy świętej?**

- a. Jedną
- b. Dwie
- c. Więcej
- d. Wszystkie
- e. Nie mam zdania, nie pamiętam

**15. Jak często zdarza się Panu/Pani grać na liturgii ślubnej, w czasie której posługuje również osoba lub zespół z gitarą? Proszę również wskazać na części Mszy świętej, na których gra dodatkowa osoba**

- a. Zawsze
- b. Często
- c. Czasami
- d. Rzadko
- e. Nigdy

Części Mszy świętej .....

**16. Jak często proszony jest Pan/Pani o wykonanie w czasie liturgii ślubnej jedynie części stałych, podczas gdy pieśni wykonywane są przez zamówiony przez narzeczonych zespół?**

- a. Zazwyczaj
- b. Często
- c. Czasami
- d. Rzadko
- e. Nigdy

**17. Z którym z poniższych twierdzeń Pan/Pani by się zgodził? Można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.**

- a. Ostatecznie to ja decyduję, jakie pieśni i utwory mogą być wykonywane w czasie liturgii.
- b. Odpowiadam za muzykę w mojej parafii i nie zgadzam się na wykonywanie utworów oraz pieśni nieodpowiednich dla liturgii.
- c. Staram się sugerować narzeczonym wybór właściwych pieśni i utworów, jednak zazwyczaj zgadzam się na ich propozycję, choć nie odpowiadają one liturgicznemu charakterowi uroczystości.
- d. Nie ingeruję w repertuar zaproponowany przez narzeczonych i przeważnie zgadzam się na ich propozycję, o ile utwór jest mi znany, bo na tym polega moja praca.
- e. Narzeczeni radzą się mnie w sprawie doboru repertuaru ślubnego i przyjmują moje propozycje.
- f. Narzeczeni wymagają ode mnie wykonywania konkretnych utworów, mimo że nie mają one charakteru liturgicznego.
- g. Narzeczeni zamawiają osobę lub zespół wykonujący pieśni w czasie liturgii, nie konsultując ze mną ani repertuaru, ani sposobu jego wykonania.
- h. Nie mam wpływu na dobór repertuaru ślubnego.

**18. Jakie problemy związane z muzyką podczas przygotowania lub sprawowania liturgii sakramentu małżeństwa Pan/Pani dostrzega?**

.....

## **Spis tabel i wykresów**

### **Spis tabel**

Tabela 1. Możliwość wyboru śpiewów lub utworów instrumentalnych w czasie liturgii sakramentu małżeństwa, s. 140.

Tabela 2. Lista utworów świeckiej muzyki popularnej wykonywanej w czasie celebracji ślubnej, s. 226-227.

Tabela 3. Utwory instrumentalne wykonywane w czasie zawarcia sakramentu małżeństwa, s. 227-228.

Tabela 4., s. 271-272.

### **Spis wykresów**

Wykres 1. Parafia, w której posługuje respondent, s. 223.

Wykres 2. Zależność miejsca pracy od wykształcenia, s. 224.

Wykres 3. Opinia organistów na temat repertuaru pieśniowego proponowanego przez tradycyjne śpiewniki kościelne, s. 231.

Wykres 4. Treść liturgii ślubnej w ocenie organistów, s. 233.

Wykres 5. Uzyskanie informacji w czasie edukacji muzycznej na temat tworzenia repertuaru ślubnego, s. 234.

Wykres 6. Wykres przedstawiający zależność pomiędzy satysfakcją z uzyskania w trakcie edukacji muzycznej wiadomości na temat doboru repertuaru ślubnego, a opinią na temat repertuaru w tradycyjnych śpiewnikach kościelnych, s. 235.

Wykres 7. Uczestnictwo w ślubach, w których dochodzi do nadużyć liturgicznych, s. 237.

Wykres 8. Wykonanie psalmu responsoryjnego, s. 238.

Wykres 9. Ilość śpiewów wykonywanych przez solistę w trakcie liturgii sakramentu małżeństwa, s. 239.

Wykres 10. Udział zespołów muzycznych na ślubie, s. 240.

Wykres 11. Opinia organistów na temat doboru repertuaru muzycznego na ślub, s. 241.